Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Ż 39072

GAZETA URZĘDNICZA:

dwutygodnik poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

1908 nr 1-24

LWÓW

Ж IV
39072
91 / 1908

Rok XVII. Lwów, dnia 10. stycznia 1908. **Nr. 1.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. „ 50 „

Program.

W naczelnym artykule ostatniego numeru naszego pisma, z roku ubiegłego, wyraziliśmy przekonanie, że urzędnicy państwowi nie uzyskali jeszcze tego wszystkiego, co im się słusznie należy

Zrobimy dziś przegląd tych dotąd niezaszczonych żądań, a taki przegląd będzie zarazem programem akcyi, jaką prowadzić należy dla doprowadzenia do skutku realizacyi tych wszystkich jeszcze niespełnionych, a powszechnie za słuszne uznanych postulatów stanu urzędniczego.

Na pierwszem tedy miejscu stawiamy *pragmatykę służbową*. Przez to określenie rozumiemy unormowanie stosunku prawnego urzędnika do państwa w taki sposób, aby jasno i niedwuznacznie ustalono obowiązki i prawa urzędników, nadto, aby w sposób odpowiedni nowożytnym zasadom nauki prawa karnego, skodyfikowano przepisy o postępowaniu dyscyplinarnem, wreszcie, aby ustawowo przyznano urzędnikom urlopy dla wypoczynku.

To żądanie, którego słuszność uznano ze wszystkich stron, co więcej nawet, monarcha w mowie tronowej, potrzebę wprowadzenia przepisów pragmatycznych zaznaczył, nie może spotkać się z opozycyą z żadnej strony, zwłaszcza, iż spełnienie tego żądania wcale nie wymaga ze strony państwa ofiar materyalnych.

Wiemy o tem, że centralny rząd państwa uświadomił już sobie niezbędną konieczność kodyfikacyi pragmatyki służbowej, i że nie myśli już o dalszym uporze, ale idzie o to, aby dzieło, na które czekały dotąd bezskutecznie dwie generacye urzędników, nie było dziełem ułomnem, pozbawionem wartości dla stanu urzędniczego.

Dlatego też nieodzowną jest czujna kontrola urzędników nad zamiarami rządu, wiemy bowiem z doświadczenia, że biurokraci wiedeńscy, wyszkoleni i wydoskonaleni w sztuce tworzenia rozmaitych pozornie niewinnych kruczków, będą niezawodnie starali się przemycić do projektu ustawy takie, na pierwszy rzut oka, nic nieznaczące postanowienia, które jednak w praktycznem zastosowaniu mogą się okazać bardzo szkodliwe dla tych celów, jakie ma mieć właściwie pragmatyka służbowa.

Wyświeceniem takich ciemnych, lub dwuznacznych punktów w projekcie, winna się zająć prasa urzędnicza, winny się tem zainteresować wszystkie istniejące stowarzyszenia urzędnicze, niemniej też i urzędnicy sami powinni, gdy czas na to przyjdzie, zakomunikować swoje uwagi albo prasie urzędniczej, albo też zarządom swoich stowarzyszeń zawodowych.

Drugim postulatem, o którego ziszczenie wytężyć należy wszystkie siły, jest zaprowadzenie *automatycznego awansu*. Zdajemy sobie z tego jasno sprawę, że jest to twardy orzech do zgryzienia, że niestanie się to zaraz, ale dopiero po dłuższych staraniach, po stwierdzeniu rachunkiem, że państwo niezbyt wielkiemi ofiarami finansowemi rozwiąże raz na zawsze trudny problem, jakim jest stworzenie godziwego systemu płac urzędniczych.

Nie będziemy na razie wnikali w szczegóły sprawy, jest ona zbyt ważną, a przytem zawiłą i kryjącą w sobie wiele różnorodnych kwestyi, aby ją można było, że się tak wyrazimy rozwiązać na kolanie. Przed tem trzeba zebrać materyał statystyczny, należycie go ugrupować, obliczyć koszta, jakie skarb państwa ponieśćby musiał przy zaprowadzeniu awansu automatycznego, nie mniej i ewentualny wpływ, jaki tego rodzaju system wywarłby na ukształtowanie karyery urzędniczej. Jedno wypada już dziś podnieść, mianowicie, że automatyczny awans położył by raz na zawsze kres wszelkim żalom i utyskiwaniom na nierównomierne stosunki awansowe w poszczególnych dykasteryach. Gdy obecnie n. p. słusznie mogą żalić się urzędnicy podatkowi na to, że awans u urzędników kancelaryjnych sądowych jest szybszy i wydatniejszy, to z chwilą wprowadzenia automatycznego awansu ustałyby wszelkie narzekania.

Trzeciem z rzędu żądaniem jest *zaprowadzenie różniczkowania* w wymiarze dodatku aktywalnego w ten sposób, aby urzędnik obarczony rodziną, finansowo lepiej był sytuowany od urzędnika bezżennego.

Jest to nieodzowny postulat zdrowej i racyonalnej polityki płac, postulat, który *państwo spełnić musi* w imię dobra społecznego. Państwo nie może zamykać oczu na to, jak się kształtuje życie rodzinne, w interesie własnym nie powinno bezmyślną i nierozumną polityką płac, tamować tworzenia się rodzin w sferze ludzi inteligentnych, bo przecież rodzina jest podstawą organizacyi państwowej. I tu nie będziemy się wdawali w szczegóły, nie będziemy wyciągali z arsenału szeregu argumentów, przemawiających za tą myślą, czas na to będzie wtedy, gdy sprawa nabierze aktualności.

Wiadomo wszystkim, a nie jest to także tajemnicą dla członków centralnego rządu, że drożyzna panująca już od blisko pięciu lat zmieniła kompletnie warunki nawet naj-

ЛЬВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА
АН УРСР
№ П- 1771 661

skromniej żyjących ludzi. Prosty ztąd wniosek, że pensye wdowie i sieroce po urzędnikach pięciu ostatnich klas rangi, nie mogą żadną miarą wystarczyć na utrzymanie, a tem mniej jeszcze na odpowiednie urodzeniu i stanowisku ojca sierot wykształcenie dzieci, pozostałych po zmarłym urzędniku. Niepodobna tedy zamykać oczu na nędzę i niedolę rodzin, pozostałych i pozostających po zmarłych urzędnikach i dla tego też czwartym z rzędu postulatem będzie *rewizya przepisów pensyjnych* i podwyższenie pensyi wdów i sierot po urzędnikach. Ale i tu zarówno w interesie państwa jak i interesowanych wystrzegać się należy ulubionego przez nasze centralne władze szablonu. Wszak na to nie potrzeba być ani doktorem praw, lub filozofii, ani też matematykiem, umiejącym operować całkami, lub rachunkiem różniczkowym, aby wiedzieć, że skala potrzeb dziecka zmienia się według jego wieku. Niezawodnie dziecko do 6 lub 7 lat potrzebuje mniej, niźli dziecko rozpoczynające naukę, dalej studya w szkołach średnich, pociągają za sobą większe wydatki, niźli nauka w szkołach ludowych. Nie godzi się więc podciąganie wszystkiego pod jeden strychulec, byleby tylko uzyskać przez to uproszczenie w manipulacyi biurokratycznej. Zbyt małej wagi są te względy na *uproszczenie*, aby im można było podporządkować byt tylu rodzin urzędniczych.

Piątem żądaniem stanu urzędniczego musi być *sanacya ich obecnego rozpaczliwego położenia finansowego*. Pojmujemy przez to nie tylko konwersyę długów urzędniczych, konwersyę taką, któraby dawała możność urzędnikowi wydobycie się z przepastnej toni długów lichwiarskich, ale także wprowadzenie takich środków prewencyjnych, któreby wprost uniemożliwiały ludziom nielekkomyślnym i nierozpustnym popadnięcie w ruinę finansową.

Kredyt jest często dobrodziejstwem, ale również często jest trucizną, którą tem żarliwiej się wchłania, że skutki jej nie są od razu widoczne.

Podobnie jak opium, lub morfina, działa początkowo pobudzająco, wytwarza nałóg, który prowadzi do najopłakańszych rezultatów. Otóż jak z jednej strony jesteśmy zwolennikami stworzenia dla urzędników źródeł *taniego* kredytu, którym urzędnik w razie nieodzownej potrzeby mógłby się poratować, tak znowu z drugiej strony stoimy na stanowisku, uznającem konieczną potrzebę surowej i ścisłej kontroli ze strony gremiów urzędniczych nad rozmiarem potrzeb kredytowych poszczególnych jednostek, szczególnie tam, gdzie idzie o kredyt na cele spożywcze, a nie wytwórcze, jak n p. na budowę, lub nabycie domu, na utworzenie dla rodziny jakiegoś przedsiębiorstwa i t. p.

Samo jednak uporządkowanie stosunków finansowych urzędników, stworzenie instytucyi, któraby na dogodnych warunkach zaspakajała potrzeby kredytowe urzędników, ba nawet i uregulowanie płac urzędniczych, nie wystarcza jeszcze do zapewnienia pomyślnego rozwoju ekonomicznych stosunków urzędniczych. Wiadomo, że ciągła ewolucya zmienia co chwila układ stosunków społecznych i sił ekonomicznych poszczególnych warstw ludności. Za tem idzie, że jak w kalejdoskopie zmieniają się ciągle i zmieniać się będą dalej warunki egzystencyi, a że warunki te nie będą łatwiejsze, znośniejsze, o tem podobno dwóch zdań nie ma. Walka z drożyzną, której jesteśmy świadkami, jeżeli idzie o zwalczenie drożyzny na obszarze europejskim, ba nawet na ziemiach państwa austryackiego, jest walką z góry przegraną. Nie wrócą się już nigdy te czasy, gdy funt mięsa kosztował 4 krajcary, para butów 60 krajcary i t. p, a drożyzna jako nieodłączne następstwo rozwoju kulturalnego i sprawdzającej się teoryi o przeludnieniu, Melthusa, wyjdzie zwycięzko z wszelkich na nią zastawionych sideł. Do pewnego stopnia i to o ile tylko drożyzna jest wynikiem wyzysku pośredników, można łagodzić jej skutki zapomocą stowarzyszeń, które przyjmując na siebie rolę pośredników, dostarczają swoim członkom towarów spożywczych po tańszych cenach. W tym więc względzie, gdy *samopomoc* urzędników nie jest w stanie prowadzić skutecznie walki z drożyzną. *powinno państwo w własnym interesie, bo dla salwowania się przed potrzebą ciągłego podwyższania płac urzędnikom* hojnie wesprzeć materyalnie i moralnie usiłowania asocyacyi urzędniczych tak w dziedzinie handlu towarami spożywczymi, jak i produkcyi domów dla zwalczenia lichwy mieszkaniowej. Otoż to jest dalszy postulat, na którego spełnienie kładziemy wielki nacisk. W tak licznej rzeszy ludzi, jak urzędnicy, zdarzać się muszą wypadki chorób, śmierci i t p nieszczęścia. Obowiązkiem tedy państwa jest dążyć usilnie do tworzenia w gronie urzędników instytucyi filantropijnych, kas chorych, stowarzyszeń zapomogowych na koszta pogrzebu, sanataryów w uzdrojowiskach, słowem takich zakładów, któreby z pomocną dłonią spieszyły urzędnikowi i jego rodzinie w nieszczęściu. Wiadomo wreszcie, jak ciężkim jest i trudnym do spełnienia obowiązek wychowania i wykształcenia dzieci, zwłaszcza tych rodzin urzędniczych, które muszą przebywać zdala od zakładów naukowych Na tem polu nie zrobiła dotąd nic ani samopomoc urzędników, ani państwo. W rzędzie tedy postulatów wchodzących w nasz program, jest postulat zorganizowania w miastach, gdzie są szkoły wyższe i średnie takich stowarzyszeń urzędniczych, któreby przychodziły z pomocą rodzinom urzędniczym z prowincyi, w sprawie umieszczenia dzieci i zapewnienia im potrzebnej opieki i pomocy naukowej. Ale i takie organizacye nie mogłyby się rozwinąć i przynieść wydatnej pomocy, gdyby skazane były tylko na własne siły. I tu państwo powinno pospieszyć z poparciem zarówno materyalnem jak i moralnem, państwu bowiem w jego własnym interesie zależeć musi na tem, aby dzieciom urzędników ułatwić osiągnięcie odpowiedniego stopnia wykształcenia, a tem samem przeszkodzić proletaryzacyi rodzin urzędniczych.

Tak przedstawia się szereg żądań, które stan urzędniczy do państwa stawiać musi, żądań, nie przesądnych, nie wygórowanych, a dających tylko gwarancyę pomyślnego ukształtowania stosunków ekonomicznych i społecznych stanu urzędniczego.

Ci, którzy kierują nawą państwa, powinni, nauczeni już przykładami w ościennych krajach, pamiętać o tem, że dobra armia daje możność zwycięztwa na polu walki, a dobra armia urzędnicza, zadowolona ze swej egzystencyi, przywiązana do formy politycznego bytu, jest pierwszym warunkiem pomyślnego rozwoju państwa.

Dla tego też ci, od których to zależy, powinni całą siłą poprzeć usiłowania urzędników, zmierzające do urzeczywistnienia przytoczonych postulatów.

Pokłosie parlamentarne.

Sesya Rady państwa, która rozpoczęła się w połowie października ubiegłego roku a zakończyła się przed świętami Bożego Narodzenia, nie była zupełnie bez pożytku dla spraw stanu urzędniczego. Przedewszystkiem na wzmiankę zasługuje zmiana stosunków, dawniej bowiem inicyatywę w sprawach urzędniczych dawał sam rząd stając przed ciałem ustawodawczem z żądaniem uchwalenia potrzebnych kredytów, obecnie inicyatywa wychodzi od Rady państwa i ministerstwa są prawie, że się tak wyrazimy, zarzucone wnioskami i interpelacyami w sprawach urzędniczych.

Zdawało się, że parlament ludowy, wyszły z powszechnych wyborów zbyt będzie miał wybitną markę agrarną, a tem samem nie objawi wielkiego zainteresowania dla losu urzędników, przypuszczenie to jednak okazało się nieuzasadnione i nie ma prawie protokołu z posiedzeń Izby, w którym nie byłaby zapisaną interpelacya, lub wniosek w sprawie urzędniczej. Żyjemy pod znakiem demokratyzacyi i dążność w tym kierunku objawiła się także i w Radzie państwa, która, jak to stwierdzają fakta, więcej interesuje się dolą urzędników najniższych, aniżeli losem urzędników wyższych. Przedewszystkiem żywe zajęcie objawili posłowie dla losu służby państwowej, następnie występuje wybitnie troska o poprawę bytu urzędników XI. i X., a wyjątkowo tylko i IX. klasy rangi. Jest to *„Signum temporis“*, zjawisko łatwo zrozumiałe, gdy się zważy, że parlament ten wyszedł z szerokich mas ludowych, zatem wybrańcy ludu muszą przedewszystkiem dbać o dobro tej najliczniejszej, a zarazem najgorzej sytuowanej warstwy urzędników, należącej do ostatnich trzech klas rangi.

Z pośród spraw, poruszonych podczas ostatniej sesyi zasługują następujące na wzmiankę: Interpelacya posła Wiktora Silberera i towarzyszy do prezydenta ministrów, w sprawie stworzenia nowych i duchowi czasu, oraz dzisiejszym stosunkom i potrzebom odpowiednich przepisów o kosztach podróży i dyetach, za komisyjne czynności urzędników państwowych. Interpelanci zwracają uwagę prezydenta ministrów na przestarzałe, czasami wprost horrendalne, nie rzadko same z sobą w sprzeczności pozostające przepisy i zapytują prezesa ministrów, czy jest skłonny do zaradzenia złemu.

Drugą z rzędu interpelacyą, wystosowaną do całego ministerstwa, jest interpelacya posła Ernestra Breitera i towarzyszy, w sprawie przymusowego pensyonowania tych urzędników, którzy ukończyli 35 rok służby i 60 rok życia. Interpelanci konstantują fakt, że w Galicyi w dziale administracyi politycznej, skarbowej, a szczególniej w kolejnictwie są setki urzędników, którzy osiągnęli już maksymalny czas służby, przekroczyli 60 rok życia, a mimo to pozostają w urzędzie tamując w ten sposób awans młodszych urzędników. Interpelanci główny nacisk kładą na istnienie dojrzałych do emerytury urzędników przy kolei państwowej i w tym względzie przytaczają, że w Galicyi jest przeszło pięćdziesięciu takich urzędników, którzy już spensyonowani być powinni.

Zapytują tedy c. k. rząd, czy znany mu jest ów stan rzeczy i czy rząd skłonny jest do zastosowania takich środków, któreby spowodowały spensyonowanie tych wszystkich urzędników, którzy ukończyli 35 rok służby i osiągnęli 60 rok życia.

(Dokończenie nastąpi).

Urzędniczy Bank kredytowy.

Wychodzący we Lwowie poważny dziennik *„Słowo Polskie“* umieścił w jednym z ostatnich numerów pod powyższym tytułem następujący artykuł:

„Według ostatnich wiadomości jest kreowanie urzędniczego Banku kredytowego, którego zadaniem będzie skoncentrowanie i skonwertowanie długów urzędniczych, tylko kwestyą czasu. Szczegóły, dotyczące powyższej instytucyi podajemy do wiadomości czytelników, a to ze względu na ważność sprawy oraz ogólne zainteresowanie, jakie ona w świecie urzędniczym budzi.

Nowy Bank kredytowy urzędniczy ma rozpocząć swoją działalność najpóźniej w marcu roku 1908, a opierać się będzie na zasadach projektu, przedłożonego swego czasu przez sekretarza magistratu wiedeńskiego dr. Philippa ministerstwu finansów do przestudyowania. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sam projektodawca będzie mianowany kierownikiem założyć się mającego banku. Statuty banku otrzymały po licznych, lecz mniej zasadniczych zmianiach zatwierdzenie władzy. Prace przygotowawcze i organizacyjne, prowadzone z wielkim pośpiechem, zbliżają się już ku końcowi, a zebranie potrzebnych kapitałów jest już zapewnione. Pisma niemieckie wspominają nawet o subskrybowanej kwocie czterdziestu milionów koron. Suma powyższa jest wprawdzie za małą ze względu na ogromną cyfrowo kwotę rozprószonych długów urzędniczych, spodziewać się jednak należy, że dalsza akcya, celem zebrania potrzebnego kapitału nie napotka na nieprzezwyciężone trudności.

W urzeczywistnieniu projektu dr. Philippa co do stworzenia urzędniczego Banku kredytowego, pokłada warstwa urzędnicza daleko idące nadzieje, a to ze względu na ulgi w wysokości procentów, rat amortyzacyjnych i premij asekuracyjnych. Dziś jednak trudno jeszcze ocenić w jakiej ilości skoncentrowaną i skonwertowaną będzie mogła być suma długów urzędniczych, rozprószonych nietylko po najrozmaitszych bankach i instytucyach, ale także zaciąganych u prywatnych wierzycieli. Ale sam fakt, że nowy urzędniczy Bank kredytowy daje pewność taniego kredytu w przyszłości dla warstwy urzędniczej, bez potrzeby uciekania się częstokroć do pośrednictwa lichwiarzy, ma dla urzędników publicznych dużą doniosłość ekonomiczną. Potanienie kredytu, które wprowadza projekt Philippa jest stosunkowo dość znaczne. Warstwa urzędnicza, która dotychczas opłacać musiała w najkorzystniejszych warunkach 12 procent, w wielu zaś wypadkach nawet 18 i więcej, otrzyma w nowej instytucyi pożyczkę pięcio- do sześcioprocentową.

Tyle przyniosły ostatnie wiadomości. Potwierdzają one tylko tyloletnie doświadczenie, jakie świat urzędniczy poczynił na dobrych chęciach rządu i studyach ministeryalnych. Nadzieje, jakie najbardziej interesowani pokładali w szumnie reklamowanej przez rząd akcyi oddłużenia, budowane były na piasku i obecnie zaczynają się rozsypywać. Łaska pańska na pstrym koniu jeździ, powiada przysłowie. Wspomina wprawdzie jeden z wiedeńskich półoficyalnych organów, że działalność instytucyi taniego kredytu uzupełniać będzie rząd przez udzielanie większych bezprocentowych zaliczek na pobory służbowe a przez to przyczyni się do polepszenia ekonomicznego położenia urzędników, jednak zawód, jaki przy każdej sposobności spotyka interesowanych tam, gdzie rząd hojne czyni obietnice, okazuje niewiarę dopóty, dopóki czyny nie przemówią.

My odnieść musimy wrażenie, że kredytowy Bank urzędniczy będzie rzeczywiście kwitnącą instytucyą, ale nie dla urzędników. Spodziewamy się, że zaangażowanie kapitałów w tej akcyi, gdzie niema najmniejszego ryzyka, a procent wynosić będzie $5^1/_2$ po strąceniu $^1/_2$ procent na administracyę itp., będzie w krótkim czasie znacznie większem, że tylko podczas obecnej niekorzystnej konjuktury na targu pieniężnym zdołano zaledwie czterdzieści milionów zebrać. Dla interesowanych najbardziej t. j. urzędników, mała stąd pociecha, że przy robieniu interesów na ich kieszeni, zmienia się firma osób.

Zasadniczej jakiej ulgi, któraby się dała uczuć w budżecie domowym urzędnika, nie przynosi prawie Bank kredytowy. Procent dzisiaj przez dłużników opłacany wynosi 7 albo $7^1/_2$ procentu, cała więc różnica wydaje w rezultacie różnicę jeden

lub półtora procent. Wprawdzie premie asekuracyjne wliczone do procentu podnoszą go do 12 a nawet 18, jednak nawet po skonwertowaniu długu w Banku kredytowym, mała tylko garstka odrzuci policę i zaprzestanie premie płacić, przeważna zaś część warstwy urzędniczej w interesie rodziny premie dalej opłacać niewątpliwie będzie.

Gdyby rząd zrobił pewną ofiarę i zaangażował swoje kapitały w przedsiębiorstwie bankowem na 2 albo na $2^1/_2$ procent, to wówczas pomoc byłaby rzeczywiście wydatną. Ale rząd zamierza kwestyę konwersyi długów załatwić z pomocą tylko prywatnych kapitałów, nie dziw więc, że z pierwotnego projektu nie pozostało nic prócz wspomnień.

Ekonomiczne znaczenie kredytowego Banku urzędniczego da się pojąć tylko w dwóch kierunkach. Po pierwsze, skoncentruje i skonwertuje rozprószone długi urzędnicze w jednym ręku, da przeto należyty obraz nędzy urzędniczej i jej ogromu, po wtóre działać będzie regulująco na udzielenie kredytu osobistego przez inne finansowe instytucye, które bądź co bądź z istnieniem Banku i jego działalnością będą się musiały liczyć.

Poza tem ma ta instytucya Banku urzędniczego pewne, może nawet doniosłe znaczenie dla przyszłości. Każdy początek jest trudny. Powstanie i rozwój młodej instytucyi zawdzięcza świat urzędniczy w każdym razie tylko inicyatywie prywatnej jednostki. Jestto objaw bardzo znamienny. Niedocenianie bowiem wartości inicyatywy prywatnej jednostek jest dziś cechą u nowoczesnych rządów biurokratyzmu bardzo rozpowszechnioną".

* * *

Powyższy artykuł *„Słowa Polskiego"* wypada nam zaopatrzyć jeszcze komentem, że według naszych wiadomości kreowanie centralnego Banku kredytowego dla urzędników nie jest jeszcze w sferach decydujących ostatecznie postanowione. Co do ewentualnych korzyści z takiego Banku lub szkód jakie on galicyjskim urzędnikom zwłaszcza przysporzyć może, wyrazimy obszerniej nasze zdanie w nast.! numerze.

Ze Stowarzyszenia gal. urzędników podatkowych.

(Komunikat).

Otrzymaliśmy następujące pismo do umieszczenia:

„Na posiedzeniu Wydziału, odbytem we Lwowie dnia 8. grudnia 1907 pod przewodnictwem prezesa p. Waltenbergera uchwalono jednomyślnie zawiązać „Stowarzyszenie domu zdrowia urzędników podatkowych w Galicyi" na podstawie opracowanego i zatwierdzić się mającego statutu, według którego będą mogli być członkami wszyscy urzędnicy państw. i autonomiczni.

W tym celu uchwalono nabyć w Zakopanem willę „Adasiówka".

Jako członkowie założyciele przystąpili obecni na posiedzeniu Pp. Leodgard Schechtel, Stanisław Szumski, Seweryn Nawrocki, Jan Stafiński, Izak Schreiber, Wincenty Juszkiewicz, Władysław Ślęczkowski, Władysław Waltenberger, Józef Grünberg, Zygmunt Pajor, Jan Olpiński, Oskar Hartman, Maurycy Reich, Józef Scheiger i Edwin Dobrowolski.

Referat poruczono inicyatorowi tej sprawy p. Olpińskiemu, zarządcy z Nowego Targu. — Bliższe szczegóły zatem podadzą osobne cyrkularze.

W sprawie mianowań ad personam po 9 latach będzie Wydział w styczniu 1908 na audyencyi w Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, a następnie przedłoży c. k. Ministerstwu petycyę odnośnie do uchwały zapadłej na wiecu w Tarnopolu.

Na szczególniejszą i bardzo miłą dla nas wszystkich wzmiankę zasługuje przystąpienie do naszego Stowarzyszenia jako członków Pp lustratorów.

W końcu uchwalił Wydział pod przewodnictwem zastępcy prezesa p. Ślęczkowskiego zaproponować najbliższemu Walnemu zgromadzeniu na członków honorowych Pp. nadradcę Osadę i prezesa Waltenbergera.

W sprawie tej wystosuję do wszystkich Szan. P. T. członków specyalną odezwę.

Na fundusz stypendyjny imienia Excellencyi p. Korytowskiego złożył urząd podatkowy w Brodach 20 koron zamiast wieńca na trumnę ś. p. Alfreda Kellera.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Za Wydział:

Maurycy Reich

sekretarz.

Zapiski kronikarskie.

Nowomianowany Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Juliusz Kleeberg złożył 31. stycznia 1907 przysięgę służbową w ręce JE. Namiestnika i objął urzędowanie.

Towarzystwo galic. administracyjnych urzędników pocztowych zawiązało się we Lwowie. Celem Towarzystwa ma być przedewszystkiem ochrona i popieranie wszelkich interesów zawodowych członków, niemniej jednak dbanie o zawodowe wykształcenie członków, jakoteż podniesienie i utrzymanie ducha koleżeńskiej łączności i solidarności.

Prezesem Tow. wybrano sekretarza pocztowego, dr. Kazimierza Lenartowicza.

Fundusz wdowi i sierocy wprowadzic pragnie dla swych członków Tow. nauczycieli szkół wyższych, ażeby rodzinom ich przybyć z doraźną pomocą na wypadek ich śmierci, kiedy zazwyczaj w domu gotówki potrzebnej pod ręką nie ma, a wypłata t. zw. kwartału pośmiertnego następuje dopiero po kilku miesięcach. Rodzina zmarłego jest wówczas w przykrem nad wyraz położeniu, nie mając środków na pokrycie niezbędnych wydatków, czy to na optatę kosztów pogrzebu i sprawienie żałoby, czy też na wyrównanie zaległości, pozostałych z powodu dość długo trwającej choroby. nadto brak nieraz grosza na życie w pierwszych tygodniach po katastrofie. Wówczas to przyjdzie z pomocą nowa instytucya, wypłacając pozostałym zasiłek takiej wysokości, ile wkładek jednokoronowych uiścili przy poprzednim wypadku śmierci, należący do funduszu członkowie Towarzystwa.

Kombinacya jest tego rodzaju, że na wieść o zgonie któregoś z członków Funduszu, wszyscy inni składają natychmiast po 1 kor, z czego urasta znaczna kwota, dawana wdowie lub sierotom tytułem zapomogi; — przy wzroście liczby członków i ona jest wielką. Obecnie np., gdyby do Funduszu wstąpili wszyscy członkowie Tow. nauczyc. szkół wyższych, zapomoga taka wynosiłaby 1 300 kor. Wypłacona ona też będzie i tym osobom, które wskazał członek Funduszu, przystępując doń, nowa instytucya tedy będzie równie korzystną i dla ludzi żonatych, jakoteż i dla stanu wolnego.

Myśl sama o pięknym podkładzie humanitarnym i propagująca hasła dzielnej samopomocy pracowników zawodu nauczycielskiego, organizująca ich w rozumiejące wspólne swoje cele i drogi solidarne kadry, zasługuje na najżywsze uznanie tak społeczeństwa całego, jako też i bezpośrednio interesowanych. Z takiem też uznaniem spotkała się ona na zebraniu lwowskich członków Tow. nauczycieli szkół wyższych, którzy nad rozszerzeniem projektu i sprężystem jego wykonywaniu przez parę godzin się naradzali.

Z rzuconych tam licznych wniosków i z opinii Kół prowincyonalnych Tow., którym myśl tę również przedstawiono, Wydział Tow. ułoży odpowiedni zarys organizacyjny „Funduszu wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich" i jest wszelka nadzieja, że niebawem nowa, a tak pożyteczna instytucya wejdzie w życie.

Zaślubiny. Dnia 21. stycznia 1908 odbędzie się o godzinie pół do 12. przed południem w kościele św. Mikołaja ślub panny Zofii Lhotskiej, córki nadradcy rach. Dyrekcyi domen i lasów Pana Albina Lhotskiego i Jadwigi z Okornickich Lhotskiej, z panem Henrykiem Drejerem.

Mieszkania urzędnicze. *Gazeta Lwowska* pisze: „Jak wiadomo z nadwyżek r. 1906 przeznaczono kredyt w wysokości 4 milionów koron na budowę mieszkań urzędniczych. Wobec tego poczęły się tworzyć wśród urzędników liczne stowarzyszenia budowlane. Aby ich zakładanie ułatwić i ochronić je od zejścia na błędne drogi, opracowano wzorowy statut takich towarzystw, którego dostarcza się wszystkim interesentom bezpłatnie. Zwracać się po ten statut należy do Biura centralnego reformy mieszkań. Wiedeń I. Stubenring 8."

Pouczenie to urzędowego lwowskiego organu mocno nas dziwi, czyżbyśmy już byli tak niedołężni, aby po wzór statutu trzeba nam było udawać się do Wiednia?

Ceny przystępne.
Nowo otworzony
Pierwszorzędny magazyn gotowych ubiorów męskich i dziecinnych oraz główny skład futer
pod firmą
J. EHRLICH
Lwów, ul. Halicka 14.
6–6
Ubranie marynarkowe od zł. 12·—.
Paletoty zimowe od zł. 14·—.

Dr. Julian Sas Dunajewski. W dniu 28. grudnia 1907 zmarł w Krakowie w 85 roku życia emerytowany austryacki minister skarbu dr. Julian Dunajewski. O zasługach zmarłego, jako ministra skarbu, polityka i mowcy parlamentarnego, napisały szerokie i długie panegiryki nasze dzienniki krajowe.

Nie mamy zamiaru ujmowania zasług nieboszczykowi, lub odmawiania mu wybitnych zdolności, atoli chcąc mówić, czem był on dla urzędników, jaką wśród nich pozostawił po sobie pamięć, to najlepiej będzie dla zmarłego i dla jego rodziny, gdy zastosujemy znane łacińskie przysłowie: *de mortuis nil nisi bene* i skoro śmierć wykreśliła go z listy żyjących, zapomniemy o tem, że istniał.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Mianowania.

1. Sądowych.

a sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował radcę sądu krajowego, dr. Stanisława Komorowskiego w Rzeszowie, naczelnikiem sądu powiatowego w Krzeszowicach, a sekretarza sądowego, Eugeniusza Jelonka w Krakowie, radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego w Mielcu; sędziami powiatowymi. adjunktów sądowych: Andrzeja Siuduta w Kętach dla Tyczyna, Kazimierza Szostkiewicza w Żmigrodzie dla Zatora, Maryana Edwarda Kwiecińskiego w Niepołomicach dla Krościenka, Witolda Korotkiewicza w Dukli dla Zakliczyna, Zygmunta Bocheńskiego w Krośnie dla Makowa i Henryka Bukowskiego w Starym Sączu dla Wiśnicza; a sekretarzem sądowym, adjunkta sądowego dr. Stanisława Wierzbickiego w Myślenicach dla Mszany Dolnej, dalej zamianował radcami sądu krajowego: posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego sekretarza sądowego Kazimierza Witkowskiego w Krakowie i sekretarza sądowego dr. Władysława Federowicza w Krakowie, obu dla Krakowa, oraz sekretarza sądowego Wincentego Księzkiego w Tarnowie dla Wadowic.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: dr. Franciszka Ksawerego Długopolskiego i Michała Kwasika, dalej zamianował auskultantami: b. kandydata adwokackiego Mojrzesza Bribama, kandydata adwokackiego Witołda Kadena praktykanta konceptowego skarbu Wincentego Baranskiego i praktykanta sądowego dr. Henryka Silbersteina.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami prakt. koncep. skarbu Jana Rogalskiego, Artura Friedricha, Jana Kowala, Fryderyka Weigla praktykantów Namiestnictwa, Mikołaja Osadę, dr. Bolesława Batora, kandydatów adwokatury, oraz praktykantów sądowych Ozyasza Sonnenreicha Ottona Jonasa, Maksymiliana Chyleka i Jerzego Jakubovici.

b) Prokuratoryi państwa.

Cesarz postanowieniem z dnia 15. grudnia b. r. zamianował prokuratora Państwa w VII. klasie rargi, Józefa Jakubowskiego w Tarnowie, prokuratorem Państwa w VI. klasie rangi w Tarnowie.

Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi, dr. Kazimierza Gruszczyńskiego w Krakowie, prokuratorem Państwa w VII. klasie rangi, w Wadowicach, dalej zamianował zastępcami prokuratora Państwa adjunktów sądowych: dr. Alfreda Jendla w Krakowie dla Krakowa, dr. Michała Skowrońskiego w Krzeszowicach dla Tarnowa i dr. Zygmunta Lewandowskiego z okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego dla Rzeszowa i Adolfa Fidę w Czerniowcach, dla Suczawy.

c) tabutarnych i kancelaryjnych.

Minister sprawiedliwości zamianował wicedyrektora ksiąg gruntowych, Ludwika Radwańskiego w Krakowie, dyrektorem ksiąg grnntowych, a naczelnika kancelaryi Wiktora Kielara w Krakowie, starszym naczelnikiem kancelaryi, z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych, dalej zamianował prowadzącego księgi gruntowe, Władysława Bartoszyńskiego w Przemyślu, dyrektorem ksiąg gruntowych, a starszych naczelników kancelaryi Józefa Wojtowicza w Brzeżanach i Józefa Jurkiewicza w Suczawie, dyrektorami kancelaryjnymi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi *ad personam* kancelistów: Romana Sypka w Wiśniczu, Edwarda Metalla w Rzeszowie, Józefa Dąbrowskiego w Starym Sączu, Aleksandra Jadacha w Przeworsku, Andrzeja Golasa w Bochni, Michała Jerzego Trocia w Ropczycach, Józefa Donasia w Andrychowie, Augnsta Mikutę w Starym Sączu. Jana Miśkiewicza w Rzeszowie, Adama Marchwińskiego w Rozwadowie, Bronisława Wacława Jedliczkę w Krakowie, Stanisława Medarda Sikorskiego w Ropczycach, Leona Mutkę w Oświęcimie, Antoniego Sierosławskiego w Tarnowie, Stanisława Leona Szpyrę w Krzeszowicach, Ignacego Leona Wajdę w Nowym Sączu, Mieczysława Sadowskiego w Limanowej, Bolesława Nowakowskiego w Jaśle, Adama Gańczarczyka w Chrzanowie, Franciszka Augustynowicza w Kolbuszowej. Jana Lorenza w Gorlicach, Stefana Sypowskiego w Wieliczce, Józefa Łuszczkiewicza w Wieliczce, Wincentego Dudę w Krakowie, Józefa Leśniowskiego w Rzeszowie, Ignacego Józwę w Białej, Wawrzyńca Loewensteina w Leżajsku, Józefa Glutha w Tarnowie. Fiszla Rosenberga w Bochni, Bronisława Dutkiewicza w Tarnowie, Michała Wilhelma Bothego w Bochni, Piotra Szweglera w Łańcucie, Stanisława Gadomskiego w Podgórzu, Bolesława Zięboraka w Białej, Jana Mazurskiego w Liszkach, Józefa Krementowskiego w Jaśle, Józefa Horę w Krośnie, Jana Sadlika w Ropczycach, Antoniego Tokarczyka w Jordanowie, Wojciecha Byśka w Nowym Sączu, Bronisława Polaka w Nowym Targu, Leona Führera w Grybowie, Leona Panczakiewicza w Nowym Targu, Frańciszka Szymczyka w Starym Sączu, Jana Barcika w Krakowie, Jana Litwińskiego w Brzesku, Jana Czajkę w Jordanowie, Józefa Sekundę w Przeworsku, Stanisława Jaworskiego w Kalwaryi i Maryana Gnoińskiego w Tuchowie, — oraz starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam* oficyałów kancelaryjnych: Antoniego Wilhelma Prószyńskiego w Rzeszowie, Stanisława Jaklińskiego w Jaśle, Edwarda Böhnischa w Wadowicach, Andrzeja Kordasa w Krakowie, Filipa Serafiniuka w Nowym Sączu, Rudolfa Śmidowicza z tytułem i charakterem starszego oficyała kancelaryjnego w Krakowie, Ignacego Watzkę w Wiśniczu, Jana Drońskiego w Krakowie, Michała Łotockiego w Jaśle, Józefa Kozika w Krakowie, Ignacego Pipczyńskiego w Krakowie, Jana Józefa Zmarzlińskiego w Tarnowie, Antoniego Władysława Pawłowskiego w Nowym Sączu, Franciszka Ladzińskiego w Podgórzu, Józefa Zubka w Wielicze, Michała Studenckiego w Krzeszowicach, Jana Saippa w Łańcucie, Stanisława Pollaczka w Krakowie, Edmunda Gibisza w Krakowie, Andrzeja Winiarskiego w Gorlicach, Tomaasza Uchacza w Myślenicach i Jana Jarzębińskiego w Krakowie, a to wszystkich z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych; wreszcie zamianował tyt. wachmistrza żandarmeryi, Bazylego Podkówkę, kancelistą w Żabnie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianowa starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam* w IX. klasie rangi. oficyałów kancelaryjnych z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem: Franciszka Weldycza w Stryju, Majera Kleinkopfa we Lwowie, Erazma Windischa w Podhajcach, Karola Lercha w Rymanowie, Józefa Jakubowskiego we Lwowie, Józefa Koczyrkiewicza w Jarosławiu, Marcina Gwoździa w Przemyślu, Piotra Kościuka w Samborze, Michała Trzosa we Lwowie, Cyryla Najbara w Podbużu, Jana Jordana w Kołomyi, Antoniego Orzelskiego w Tłumaczu, Azriela Eibla w Tarnopolu, Longina Grodeckiogo w Dubiecku, Antoniego Jamroza w Tarnopolu, Leopolda Makarewicza we Lwowie, Józefa Czarneckiego w Brodach, Jana Lorenza w Sanoku, Szymona Badeckiego we Lwowie, Stefana Prowińskiego w Przemyślu, Michała Zadrzyckiego we Lwowie, Henryka Kwiatkowskiego we Lwowie, Bernarda Welzmana we Lwowie, Samuela Sommerfelda w Olesku, Władysława Kowalskiego w Sieniawie, Edwarda Hoffmana w Stryju, Ludwika Wrońskiego w Baligrodzie, Samuela Kurzera w Brodach, Jana Strokonia w Przemyślu, Aurelego Trusza w Bolechowie, Tadeusza Nizienieckiego we Lwowie, Jakóba Doczyłę w Dynowie, Macieja Błońskiego w Złoczowie, Stanisława Mianowskiego we Lwowie, Hermana Weinberga we Lwowie, Ferdynanda Langa w Boryni, Jakóba Delawskiego w Stryju. Karola Bindera we Lwowie, Jana Remiszewskiego w Borszczowie, Stanisława Lesiewicza w Starym Samborze; a oficyałami kancelaryjnymi *ad persouam* w X. klasie rangi z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem, kancelistów: Jana Lisowskiego w Jarosławiu, Jana Chmurowicza w Skolem, Mendla Leitera w Radymnie, Józefa Sośnickiego w Kołomyi, Stanisława Szwarczyka w Kosowie, Grzegorza Makuczki w Mościskach, Michała Mecha w Brzeżanach, Porfiryusza Witwickiego we Lwowie, Mieczysława Burczyka w Stanisławowie, Kornela Ruebenbauera w Skolem, Edwarda Webera w Delatynie, Konstantego Wierzbickiego w Czortkowie, Hermana Demanta vel Diamanta w Stanisławowie, Samuela Szpunta w Tyśmienicy, Marcelego Radłowskiego w Stanisławowie, Maryana Łabowicza w Przemyślu, Antoniego Dobrzańskiego w Starym Samborze, Władysława Kozłowskiego w Nadwórnie, Dominika Szymona Rzeszosia w Obertynie, Włodzimierza Bulfana w Drohobyczu, Józefa Jakubowskiego w Czortkowie, Grzegorza Hermana w Tarnopolu, Augusta Podsiadło w starym Samborze, Henryka Zierera w Stanisławowie, Stanisława Iwaszkiewicza w Stryju, Dawida Weinberga w Przemyślu, Markusa Rohatynera w Tarnopolu, Edwarda Dawida Chamajdesa w Gródku Jagiellońskim, Szy-

HOTEL, Restauracya i Winiarnia
PIOTRA KOLOŃSKIEGO
we własnym zarządzie prowadzone.
pod Trzema Koronami we Lwowie ul. Trybunalska l. 10.
Poleca pokoje hotelowe wykwitnie urządzone zapewniające P. T. Gościom troskliwą obsługę. — **Pierwszorzędna Restauracya** sporządza potrawy na maśle domowem. Abonentów na obiady i kolacye przyjmuje po miernych cenach. **Wina stołowe** na miary sprzedaje po cenach nizkich.
PIWO PILZNEŃSKIE B. B. NA SZKLANKI. 3—4

mona Auerhana w Czortkowie, Samuela Prezesa w Kulikowie, Samuela Grossa w Żurawnie, Markusa Lewintera w Boryni, Włodzimierza Kosonockiego w Bohorodczanach, Jana Kańskiego w Szczercu, Zygmunta Klara w Tarnopolu, Hersza Chachanowicza w Sanoku, Salomona Gelobtera w Zaleszczykach, Leibę Hassa w Brzeżanach, Dymitra Zyblikiewicza w Przemyślu.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik zamianował starostę Gustawa Brücknera, referentem c. k. krajowej Komisyi agrarnej we Lwowie.

Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: dr. Adolfa Rappego w Gródku Jagiellońskim i Adama Nowinę Konopkę we Lwowie, komisarzami powiatowymi i zamianował praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Rudolfa Zintla w Brodach, Aleksandra Skorupkę Padlewskiego we Lwowie, Mieczysława Bilskiego w Przemyślanach, Tadeusza Łodzińskiego w Myślenicach, Stanisława Dunina Brzezińskiego w Jarosławiu, Dyonizego Wilusza we Lwowie, Aleksandra Bieniedzkiego w Dobromilu, dr. Kazimierza Minkowicz-Wysoczańskiego w Sokalu, dr. Witolda Chrzanowskiego w Brzesku, Janusza Samolewicza w Lisku, Bronisława Huperta w Kolbuszowej, Stanisława Matusińskiego w Chrzanowie, Kazimierza Głowińskiego w Sokalu, Włodzimierza Wagnera w Buczaczu i dr. Karola Liszniewskiego we Lwowie, koncypistami Namiestnictwa.

b) kancelaryjnych.

Namiestnik nadał sekretarzom powiatowym: Klemensowi Chłędowskiemu w Tarnopolu, Józefowi Jaglarzowi w Jaśle i Grzegorzowi Ananiewiczowi w Kołomyi *ad personam* IX. klasę rangi urzędników państwowych i zamianował podoficera rachunkowego I. klasy 77 pułku piechoty, Wiktora Józefa Tadę, kancelistą Namiestnictwa i przydzielił go do starostwa w Chrzanowie.

c) policyjnych.
konceptowych

Namiestnik zamianował kancelistę i ukończonego słuchacza praw Dyonizego Bihuna koncypistą policyi.

manipulacyjnych.

Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego 57 pułku piechoty, Józefa Kubickiego, kancelistą pol. w etacie krakowskiej Dyr. policyi.

3. Skarbowych.

a) konceptowych.

Komisarzami skarbu mianowani: J. Święcicki Kraków, O. Danielski Tarnopol, Wł. Terczyński Żółkiew. dr. Juliusz Jolles Brzeżany, K. Wodziński Nowy Sącz, B. Pilzer Chrzanów, dr. St. Wróblewski Tarnów, dr. O. Roth Sambor, B. Ransch Kałusz, dr. M. Szteliga Gorlice, dr. R. Hinzinger Żółkiew, M. Skorobohaty Kołomyja, dr. L. Hausser Kraków, Ant. Adam 2 im. Krach Lwów, O. Koppel Sambor, Izr. Broder Brody, J. Kostrzewski Przemyśl, Jul. Oszacki Kraków, M. Bojarski Nadwórna, B. Groblicki Tarnów, K. Nikosiewicz Rohatyn, Aleks. Stefanciów Lwów, A. Bajda Kraków, E. Mateik Lwów, dr. K. Korta Kołomyja, R. Kukawski Kraków, K. Meiss Nowy Sącz, A. Feldtman Lwów, T. Ceypek Lwów, K. Mayzel Kraków, T. Barusiewicz Lwów, A. Franz Stanisławów, W. Laskowski Kraków, Fr. Dyl Żółkiew, Fr. Leichter Lwów, E. Kwiatkowski Lwów, W. Guzdek Jarosław, Zdz. Sławiński Zaleszczyki, A. Hillbricht Lisko, R. Winiarz Lwów, R. Hydzik Mielec, M. Krzyszkowski Drohobycz, K. Stonawski Lwów, O Morecki Kołomyja A. Kankofer Nowy Sącz, S. Heller Lwów, A. Kaliszczak Przemyślany, B. Sławiński Rzeszów, St. Fijaś Wadowice, St. Moyseowicz Lwów, Wład. Arzt Kraków, Wład. Piątek Tarnów, T. Reinfuss Dobromil, W. Wojtas Brzesko, Włodz. Bugiera Drohobycz, Włodz. Mryc Borszczów, L. Haisig Lwów.

Koncypistami skarbu mianowani: dr. H. Bartischan Lwów, dr. H. Sodlinger Kraków, W. Nebeski Przemyśl, Ferd. Rajski Nowy Targ, M. Kędzior Lwów, A. Orłowski Lwów, Fr. Staromiejski Lwów, A. Klimowicz Lwów, M. Guzikowski Kraków, dr. H. Menschek Kraków, J. Greger Lwów, Fr. Balicki Lwów, St Szczerski Stanisławów, H. Kisielewski Jasło, B. Kapłański Brody, M. Laskowski Lwów, Wł. Rueben bauer Lwów, H. Zbierzchowski Lwów, Bronisł. Bośniacki Sanok, J. Sałasz Brzeżany, J. Smoluchowski Lwów, L. Chmielowski Brody, T. Dębicki Lwów, W. Fischer Lwów, L. Baczyński Nowy Sącz, A. Dziubiński Lwów. Józef Elner Lwów, W. Bromberger Tarnów, E. Germak Sanok, J. Karaman Lwów, K Kasztelewicz Tarnopol, W. Kindij Kołomyja. Kornel Mokrzycki Lwów, M. Stupnicki Tłumacz, dr. L. Rappaport Lwów, L. Bauer Tarnów.

b) katastralnych.

Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego starszego geometrę ewidencyjnego II. klasy, Wincentego Bartoszyńskiego starszym geometrą I. kl. w VIII. klasie rangi.

c) podatkowych.

Minister skarbu zamianował starszymi zarządcami podatkowymi: K. Rojeckiego w Załoźcach, J. Połoszynowicza w Sądowej Wiszni, A. Dominikowskiego w Samborze, W. Patryna w Rawie, J. Chmurę w Sanoku, P. Juszczyka w Ropczycach, W. Wohlfeda w Bolechowie, M. Łuczkiewicza w Żółkwi, T. Ostrowerchę w Trembowli, J. Reaubourga w Dynowie, E. Janiszewskiego w Niżankowicach, J. Wawrowskiego w Bochni, J. Utschika w Tarnowie, S. Świąteckiego w Przeworsku, R. Sowińskiego w Wadowicach. F. Filara w Nowym Sączn, J. Ciećkiewicza w Śniatynie, E. Dobrowolskiego we Lwowie, K Grossa w Rohatynie, W. Jasińskiego w Krakowie, A. Krywalda w Buczaczu, A. Konopackiego we Lwowie, J. Munka w Gródku Jagiell., E. Zajączkowskiego w Brodach, S. Turowicza w Tarnobrzegu. J. Hermanna w Czortkowie, S Nawrockiego we Lwowie, W. Mossakowskiego we Lwowie.

4. Prokuratoryi skarbu.

a) konceptowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 16. grudnia b. r. zamianował radcę skarbowego, dr. Włodzimierza Orskiego, starszym radcą skarbowym w prokuratoryi skarbu we Lwowie, oraz nadał radcy skarbowemu w tej prokuratoryi skarbu, dr. Józefowi Horszowskiemu, tytuł i charakter starszego radcy skarbowego z uwolnienie od taksy, a Minister skarbu zamianował w etacie prokuratoryi skarbu we Lwowie sekretarzy prokuratoryi skarbu: dr. Wincentego Mączyńskiego, dr. Stanisława Skrachę, dr. Tadeusza Liwery'ego i dr. Maksymiliana Lewickiego, radcami skarbowymi.

b) kancelaryjnych.

C. k. Radca Dworu i Prokurator skarbu zamianował podoficera rachunkowego I. klasy 35 pułku piechoty obrony krajowej, Jana Siręgę, kancelistą w XI. klasie rangi w etacia galicyjskiej prokuratoryi skarbu we Lwowie.

5. Domenowych.

a) konceptowych.

Minister rolnictwa zamionował w etacie urzędników prawniczo-administracyjnych dyrekcy lasów i dóbr państwowych, prowizorycznego koncypistę administracyjnego, Aleksandra Tanczuka, koncypistą administracyjnym.

b) rachunkowych.

Minnister rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcyj lanów i dóbr państwowych radcę rachunkowego, Albina Lhotskiego, starszym radcą rachunkowym; asystenta rachunkowego, Apolinarego Czesław Piekosińskiego, asystentem rachunkowym.

6. Pocztowych.

a) konceptowych.

Minister handlu zamianował przydzielonego do służby w Ministerstwie handlu sekretarza pocztowego, Tomasza Bieniawskiego, radcą pocztowym, dalej zamianował komisarzy pocztowych: Franciszka Wieniawa Chmielewskiego w Zadarze, dr. Kazimierza Lenartowicza i Jana Moszczyńskiego we Lwowie, sekretarzami pocztowymi, a koncypistów: Henryka Heilmana, Aleksandra Strokę, Mieczysława Libla i Zygmunta Laiblera komisarzami

b) technicznych.

Minister handlu zamianował starszych komisarzy budownictwa: Szymona Schornsteina i Artura Słapę we Lwowie, radcami budownictwa dla technicznej służby Zakładu poczt i telegrafów i zamianował adjunktów budownictwa: Jana Kunerta w Tarnopolu. Józefa Makarewicza we Lwowie, Jana Bedernika w Stanisławowie i Władysława Stolfę w Krakowie, komisarzami budownictwa dla technicznej służby w Zakładzie pocztowym.

c) rachunkowych.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego ucznia szkoły realnej, Antoniego Ludwika dw. im. Zajdla, praktykantem rachunkowym w Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

d) urzędników ruchu.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów rachunkowych: Zbigniewa Piwernetza i Bolesława Rutkowskiego, rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych: Jana Kulczyckiego, Michała Schneidera, Maryana Kuczkowskiego i Jana Mrazeka oficyałami rachunkowymi, a praktykantów rachunkowych: Salomona Fischera, Leona Kraussa i Apolinarego Litwińskiego, asystentami rachunkowymi dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

Sędziowskich.

Minister Sprawiedliwości przeniósł zastępców prokuratora Państwa: Mieczysława Ujejskiego w Tarnowie i dr. Maryana Langa w Rzeszowie do Krakowa, dalej przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Mielcu, Stanisława Komalskiego do Tarnowa, oraz Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego, dr. Zygmunta Tałasiewicza, w Krościenku do Strzyżowa.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

C. k. Trybunał administracyjny powołał komisarza powiatowego, Juliana Nowickiego, do służby w swym sekretaryacie.

Ostatnie Nowości na suknie i kostjumy damskie, najmodniejsze jedwabie na bluzki, barchany, flanelki, płótna, szyfony poleca firma **Antoni Uwiera**
Wielki wybór. Towar doborowy. Ceny nader niskie.
Dla Pp. Urzędników znaczny opust. **Lwów -- ulica Halicka l. 12.**

Minister spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego, Augusta Wowkonowicza, do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Namiestnik przeniósł koncypistę Namiestnictwa Mieczysława Zielińskiego, ze Starego Sambora do Drohobycza, tudzież praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Kazimierza Lenczewskiego z Sambora do Starego Sambora i praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Edmunda Reissa, z Sambora do Starego Sambora.

3. Pocztowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła praktykanta pocztowego, Franciszka Dębickiego, ze Lwowa do Brzeżan.

Docent Dr. A. GABRYSZEWSKI

ord. ul. Zimorowicza 9, I. p.

od 4—5 popoł.

Zakład ortopedyczny i Instytut Zanderowski

róg ul. Fredry i Ścieżkowej, ord. od 12—1 parter. 6—24

Uniform prawie nowy urzędnika skarbowego VIII rangi do nabycia za **połowę ceny.**

Wiadomości udziela z grzeczności Administracya „Gazety Urzędniczej".

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3 6. 7—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 19—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Rendez-vous Sz. P. T. Urzędników.

Poleca się nowo otworzoną i z największym komfortem urządzoną

Restauracyę A. Koskego

Lwów, ul. Jagiellońska l. 16.

Potrawy na świeżem maśle. Obiady w abonamencie. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Po teatrze świeża gorąca kolacya.

Ceny umiarkowane. — Usługa rzetelna i skrzętna.

O łaskawe poparcie prosi

A. KOSKE, właściciel.

2—4

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Nowo otworzoną Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską

FILIPA BISANZA

Lwów, plac Bernardyński l. 2.

Lokal z największym komfortem i prawdziwie po europejsku urządzony. Potrawy doborowe na świeżem maśle. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Przyjmuje obiady w abonamencie. — Ceny umiarkowane.

Usługa rzetelna i szybka. 2—6

Po przedstawieniach teatralnych świeża gorąca kolacya.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.

Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam

4—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

SZAJNOCHY 3.

IGNACY ŁOKOCZ

we Lwowie

przeniósł swą pracownię szczotkarską

z ul. Szajnochy l. 8.

na tę samą ulicę l. 3.

Dziękując za dotychczasowe względy przez **40** lat mu okazywane, wykonuje nadal wszelkie wyroby szczotkarskie **po cenach najumiarkowańszych.**

Dla Pp. Urzędników 10% opustu. 5—6

SZAJNOCHY 3. SZAJNOCHY 3.

SZAJNOCHY 3.

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Tylko ul. Sykstuska l. 5.

Tylko ul. Sykstuska l. 5. Tylko ul. Sykstuska l. 5.

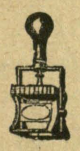

Założony w roku 1872.

Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie metalurg. w Krakowie 1904.

Zakład artystyczno-rytowniczy, malarstwa szyldów, odlewarnia tablic i plomb ołowianych. Fabryka stampil kauczukowych i marek pieczątkowych

Henryka Szapiry

Lwów, ul. Sykstuska l. 5. 7—10

HOTEL SASKI

we Lwowie, ul. Batorego 30.

naprzeciw c. k. Sądu krajowego

poleca się Szanownym Panom c. k. Urzędnikom z komfortem gruntownie odnowione pokoje. — Ceny przystępne, a przy dłuższym pobycie znaczny opust.

Z poważaniem

Ozyasz Münzer wł. hotelu i zarządca.

7—10

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5 i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

5—24

Fabryka wódek polskich, nalewek owocowych i rumu

Salomona Buchstaba

36 Lwów, ul. Grodecka l. 36

poleca swoje

znakomite naturalne nalewki i rumy

po cenach najniższych.

Dla P. T. Urzędników znaczny opust. 6—7

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom nowo otworzoną i z wielkim komfortem urządzoną

Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską

S. WIND

30. Lwów, ulica Kopernika l. 30.

Potrawy gorące zawsze świeże i tylko na maśle. Bufet zaopatrzony w najświeższe zimne przekąski.

Dla Sz. P. T. Urzędników osobne dwa pokoje z osobnym wchodem.

Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne. — Usługa rzetelna i skrzętna.

2—4 Ceny umiarkowane.

Wszelkie naśladownictwo podlega karze.

Prawnie zastrzeżony



Allein echter Balsam aus der Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Jedynie prawdziwy balsam THIERRY'EGO

z zieloną marką ochr. zakonnicy.

12 małych lub 6 flaszek podwójnych albo 1 flaszka specyalna — wielka z patentowem zamknięciem K. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeciw wszelkim choćby przestarzałym ranom, zapaleniom i uszkodzeniom. Cena: 2 słoiki kor. 3·60. Posyłki tylko za zaliczką lub za poprzednią zapłatą. Te dwa środki domowe są powszechnie za najlepsze uznane. Zamówienia adresować należy do Apteka za A. Thierry'ego w Pregrada, ob. Rohitsch-Sauerbrunn.

Składy prawie we wszystkich aptekach.

Do nabycia we Lwowie w aptekach: Szymona Haya, Zygmunta Ruckera i dra Jana Piepes-Poratyńskiego.

Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań darmo i opłatnie.

Poleca się Szan P. T. Urzędnikom

Kawiarnię „VICTORIA"

Lwów, róg ul. Batorego i Pańskiej l. 12.

Lokal urządzony z największym komfortem. Bufet zaopatrzony w świeże przekąski. Potrawy gorące, smaczne i zdrowe. Napoje tak krajowe jak i zagraniczne. Usługa rzetelna i skrzętna. Ceny umiarkowane.

Codziennie koncert muzyki.

WSTĘP WOLNY. O liczne odwiedziny uprasza

4—4 M. GRAFF, właściciel kawiarni

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom znaną i renomowaną

Restauracye i Piwiarnię Pilzneńską

Piotra Kolońskiego

w Hotelu pod Trzema Koronami

Lwów — ulica Trybunalska l. 10.

Kuchnia od 8. rano do 12. w nocy otwarta. Potrawy tylko na maśle deserowem, oraz polecenia godny HANDEL WIN: Riesling I flaszka 40 ct., Maurer 50 ct., Retzer 50 ct., Grinzinger 80 ct., Brunner 60 ct., Zieleniak 60 ct., Szamorodner I zł., Opolo 50 ct., Erlauer 60 ct., Vöslauer 70 ct., Margareta 60 ct. oraz

2—6 Wina Tokajskie, Reńskie i Francuskie.

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia i św. Mikołaja poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Cukiernia Zakopiańska

K. STEFANICKIEGO

Lwów, ul. Batorego l. 36. (róg ul. Fredry)

Wszelkie wyroby cukiernicze znakomite, starannie wykonane i w najlepszym gatunku. Przyjmuje zamówienia na wesela, oraz bufet na wszelkie zabawy towarzyskie. O każdej porze: kawa, herbata, czekolada, wina, cognac, likiery i Krupnik Litewski gorący. Wielki wybór Mikołajków i pierników tylko na czystym miodzie. Cukry na drzewko zdrowe, jadalne o naturalnych smakach.

Ceny przystępne. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotnie. 4—4

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

TREŚĆ: Program. — Pokłosie parlamentarne. — Urzędniczy Bank kredytowy. — Ze stowarzyszenia gal. urzędników podatkowych. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor Tadeusz Kościuk.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. stycznia 1908. **Nr. 2.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 10 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. — „ 50 „

Nagonka.

Otrzymaliśmy od osoby, zajmującej poważne stanowisko w sferach urzędniczych, następujące pismo do umieszczenia:

„Będąc czytelnikiem *Gazety urzędniczej* od wielu lat, nabrałem silnej wiary w jej objektywność sądu, w sprawach urzędniczych, i ta okoliczność ośmiela mię do prośby o umieszczenie w łamach szanownego pisma moich uwag, w kwestyi dla stanu urzędniczego wielce drażliwej, wymagającej jednak właściwego oświetlenia.

Właśnie to silne przekonanie, że *Gazeta urzędnicza* i w kwestyach drażliwych da dowód swej odwagi cywilnej i nie ulęknie się wprawdzie popularnych, ale z powagą i godnością stanu nie zawsze licujących prądów, skłania mię do tego, że z uwagami mojemi zwracam się nie do dziennika politycznego, ale do pisma, które już od długiego szeregu lat w sposób godny omawia sprawy, obchodzące interesy ogółu urzędników.

Tych kilka słów niech poprzedzi moje uwagi, a nadto, aby nie ściągnąć na siebie podejrzenia, że przemawiam w interesie własnym, proszę, gdy to pismo moje zaopatrzyłem pełnem imieniem i nazwiskiem oraz charakterem służbowym, o skonstatowanie na podstawie dostępnych Redakcyi źródeł, ile lat służby rządowej i ile lat życia mam za sobą. (Spełniając to życzenie stwierdzamy na podstawie autentycznych źródeł, że szanowny autor tego artykułu liczy 43-ci rok życia i ma 18 lat służby rządowej P. R.). Stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy domagam się dla tego, aby dowieść, że napisanie tych uwag nie tylko nie może być uważane jako wypływ egoizmu, ale przeciwnie pisząc ten artykuł działam wbrew własnemu interesowi

Można jednak być zakochanym we własnym interesie, ale mimo to nie zatracić w sobie w zupełności poczucia ogólnych praw etycznych, których nie godzi się deptać, choćby to przynosiło nam nawet pewne korzyści.

A teraz do rzeczy. Od czasu, gdy w drodze ustawodawczej skrócono czas służby urzędników z 40 na lat 35, objawiła się w warstwie urzędników młodszych z żywiołową siłą dążność do jaknajrychlejszego usunięcia z grona urzędników czynnych tych właśnie, którzy dobiegają do 35-letniej mety. Ta dążność jest łatwą do zrozumienia, idzie bowiem o to, aby przyspieszyć chyżość awansu, aby po trupach staruszków iść w górę na szczeblach drabinki awansowej. Jestem zupełnie wyrozumiały na aspiracye młodszej generacyi urzędniczej, wiem o tem, jak ciężkim jest żywot urzędnika w niższych klasach rangi i uznaję słuszność zasady, że kto osiągnął już maksymalny czas służby rządowej, kto spełnił już obowiązki swoje co do zaopatrzenia potomstwa swego, ten nie powinien uparcie trzymać się klamki biurowej, ale ustąpić i w ten sposób utorować drogę młodszym urzędnikom do osiągnięcia wyższego stanowiska

Ale ta dążność wyparcia wysłużonych, lub wysługujących, przybrała w niektórych sferach wprost wstrętną formę. Przerodziła się ona w rodzaj zaciekłej nagonki, nie liczącej się zgoła z żadnymi względami, a hasło wypierać staruszków (jak złośliwie tych dojrzewających emerytów nazwano) głosi się w sposób tak niedelikatny, szorstki i bezwzględny, że istotnie goryczą przejmuje tych, którzy zbliżyli się do mety swej służby publicznej.

Takie bezwzględne postępowanie dałoby się może częściowo usprawiedliwić wobec tych, którzy ze sknerstwa, chciwości, trzymają się zajmowanej posady, ale nie da się żadną miarą usprawiedliwić wobec tych, którzy czy to stosunkami rodzinnymi, czy też nadzieją, a raczej pewnością otrzymania po kilku miesiącach trzechlecia, czy też pięciolecia pragną jeszcze, a właściwie są niejako zmuszeni, przez kilka miesięcy przedłużyć czas swej aktywalnej służby.

Zdaje mi się, że okres kiiku miesięcy nie jest już tak długi, aby mógł wywołać takie zniecierpliwienie, iżby ono wprost wytrącało z równowagi umysłowej zniecierpliwionych i popychało ich do demonstrowania swej niechęci wobec osiwiałych w służbie publicznej, w sposób, wcale nie licujący z godnością i powagą stanowiska.

A niestety jest niezbitym faktem, że tego rodzaju nagonka przybrała w ostatnich czasach — chcę się wyrazić delikatnie — bardzo ostrą formę. Słyszałem z ust wiarygodnych, że urzędnikom wysłużonym, albo dosługującym czyni się na każdym kroku i przy każdej nadarzającej się sposobności, rozmaitego rodzaju przytyki, daje się im w niedwuznacznej, często dotkliwej formie, do zrozumienia, że są zawadą, a między wierszami mówi się im fora ze dwora!

Tu i ówdzie spotkałem się ze zdaniem, że jest to jakby odruch samoobrony młodszych urzędników, wyczekujących z upragnieniem na awans i na poprawę przez to swojej pożałowania godnej sytuacyi finansowej Zdaje mi się jednak, że taki środek samoobrony, nie biorący zupełnie w rachubę indywidualnych

stosunków wysługujących, albo wysłużonych, ignorujący ich interesa materyalne i stosunki rodzinne, nie jest środkiem godziwym, i na pochwałę zasługiwać nie może.

Ale pomijając już etyczną stronę, muszę zwrócić uwagę na praktyczne skutki. Każda presya musi wywołać odpór, — a obawiam się, że ta natarczywość wobec dojrzałych do emerytury, gotowa jeszcze pobudzić ich do uporu, a w takim razie, gdy rząd, któremu wcale do gustu przypaść nie może obciążanie etatu pensyjnego, wysłużonych urzędników ex offo pensyonować będzie, przeto nagonka minie się zupełnie z właściwym celem i zaostrzy tylko antagonizmy, których ze względu na dobro interesów stanu urzędniczego o ile możności unikać nam należy. To jest moje zapatrywanie, które podaję zresztą pod sąd sfer interesowanych.

Pokłosie parlamentarne.

(Dokończenie).

Posłowie dr. Fiedler i towarzyszy przedłożyli projekt ustawy, mającej unormować stosunki i pobory oficyantów, oficyantek i pomocników kancelaryjnych. W projekcie ustawy mieści się postanowienie, że oficyanci, oficyantki i pomocnicy kancelaryjni mają być mianowani stałymi urzędnikami państwowymi w nowo utworzyć się mającej XII. klasie rangi, a skala płac poczynać się ma od kwoty 1200 K. Bliższe omówienie szczegółów tego projektu ustawy pozostawiamy pismom, zastępującym interesa oficyantów i pomocników kancelaryjnych. Więcej dla urzędników państwowych interesującym jest wniosek posła Zeinera i towarzyszy w sprawie zmiany ustawy z 19. lutego 1907. Dz. p. p. l. 34, tyczącej się dodatku aktywalnego. Wnioskodawcy uzasadniają swój wniosek okolicznością, że drożyzna mieszkań nie zawisła jedynie od liczby ludności danego miejsca, przeciwnie zdarza się często, że w mieścinach o bardzo małej liczbie ludności mieszkania są droższe od mieszkań w wielkich miastach. Wbrew temu ustanowiła ustawa z 19. lutego 1907 dodatki aktywalne dla małych miast w kwotach o wiele niższych od faktycznych cen mieszkań.

Wnioskodawcy proponują następujący szemat dodatku:

Klasa rangi	Klasa dodatku				
	I.	II.	III.	IV.	V.
	w Koronach				
V.	2.200	1.760	1.540	1.320	1.100
VI.	1.840	1.472	1.288	1.104	920
VII.	1.610	1.288	1.127	966	805
VIII.	1.380	1.104	966	828	690
IX.	1.200	960	840	720	600
X.	960	768	672	576	480
XI.	720	576	504	432	360

Esencyonalna część wniosku kulminuje wtem, że przydział miejscowości do klas dodatku ma nastąpić co trzy lata i nie na podstawie liczby ludności, ale na podstawie dat, które miałyby być przedkładane centralnej komisyi statystycznej we Wiedniu.

Poseł Tomola i towarzyszy wnieśli interpelacyę do ministra skarbu w sprawie pomnożenia ilości posad VII. i VIII. klasy rangi w Departamencie rachunkowym niższo austryackiej krajowej Dyrekcyi skarbu. Interpelanci podnoszą, że w ogóle przy wszystkich władzach personal urzędników rachunkowych jest bardzo źle sytuowany i nie ma w ogóle żadnych widoków awansu. Szczególnie krytyczne w tym względzie stosunki panują we wspomnianej Dyrekcyi skarbu i dlatego interpelanci domagają się pomnożenia posad w VIII. i VII. klasie rangi.

W końcu należy wspomnąć o wniesionej do ministra spraw wewnętrzych a także i Izbie posłów do poparcia przedłożonej petycyi kancelaryjnych urzędników przy władzach politycznych w Austryi. Petycya nosi podpis Stowarzyszenie urzędników kancelaryjnych politycznych władz w Austryi i domaga się takiego usystemizowania posad, aby $^1/_3$ część urzędników (zwyjątkiem dyrektorów, którzy mają VIII klasę rangi) była w IX., $^1/_3$ część urzędników w X. a $^1/_3$ część urzędników w XI. klasie rangi.

Żądaniu temu, które według naszego zdania trzyma się granic wcale umiarkowanych, powinno rychło stać się zadość. O ile sięgają nasze wiadomości, sprawa polepszenia stosunków awansowych tej kategoryi urzędników jest na dobrej drodze.

Bank urzędniczy.

W poprzednim numerze naszego pisma podaliśmy za *Słowem Polskiem*, artykuł, o zamierzonem kreowaniu banku urzędniczego. Wówczas zaopatrzyliśmy cytowany artykuł komentem z naszej strony, że kreowanie tej instytucyi finansowej nie jest jeszcze tak pewne, jakby to z artykułu *Słowa Polskiego* wnioskować należało. Do tego twierdzenia dała nam podstawę informacya naszego korespondenta wiedeńskiego, który przyznaje wprawdzie, że projekt stworzenia takiej instytucyi jest w sferach rządowych poważnie traktowany, stanowcza decyzya jednak jeszcze nie zapadła.

Otóż, jeżeli tak jest, musimy z całą energią zaprotestować przeciw założeniu takiego banku i zwracamy się z prośbą do pana Prezesa Koła Polskiego o interwencyę u rządu, celem przeszkodzenia urzeczywistnieniu tej myśli. Zarazem zwracamy się niniejszem do szanownych Zarządów istniejących zawodowych stowarzyszeń urzędników z prośbą, by Zarządy te dobrze rozważyły następstwa kreowania takiego banku i stosownie do wniosków, jakie wysnują z projektu założenia takiej instytucyi rozwinęły energiczną działalność. Spodziewamy się, że prośba nasza nie pozostanie bez skutku, byłoby to bowiem dowodem zupełnej ospałości i niedołęstwa naszych organizacyi urzędniczych, gdyby w sprawie tak ważnej, w sprawie, której wpływ sięgać będzie do bardzo odległej przyszłości, nie objawiły swego zdania.

My już wyrobiliśmy sobie jasne pojęcie o tej sprawie i oświadczamy się bez zastrzeżeń jako przeciwnicy takiego projektu, a to z powodów następujących:

Przedewszystkiem musimy oponować przeciw takiemu załatwieniu sprawy tak zwanego „oddłużenia urzędników“ z powodów zasadniczych.

Skoro bowiem rząd objawił zamiar przeprowadzenia sanacyi finansowych stosunków urzędników, to całkiem słusznie wymagać można, aby państwo, jako takie, pospieszyło przynajmniej z wydatną pomocą finansową, a nie poprzestało na oddaniu sprawy w ręce prywatnych kapitalistów-spekulantów.

W szeregu artykułów, umieszczonych w numerach zeszłorocznych naszego pisma udowodniliśmy, że jeżeli nie całą, to największą część winy kolosalnego zadłużenia urzędników i finansowej ruiny stanu urzędniczego ponosi rząd przez swoje niedbalstwo i niewłaściwą politykę finansową. O winie rządu nikt wątpić nie może, w zacytowanych bowiem artykułach przytoczyliśmy fakta, stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, fakta, których nikt odeprzeć nie jest w stanie, a że między tymi faktami, a zadłużeniem urzędników i ich nędzą istnieje ścisły przyczynowy związek, o tem dwóch zdań być nie może. Jeżeli więc rząd zawinił swojem niedbalstwem, swą nieopatrzną polityką finansową, karykaturalnym systemem płac, to niezawodnie ciąży w piewszym rzędzie na państwu obowiązek pospieszenia z pomocą zrujnowanym urzędnikom.

Obowiązek ten uznał rząd najwidoczniej, skoro potrzebę sanacyi stosunków finansowych urzędników zaznaczył w mowie tronowej, a w jaki sposób zamierza rząd w imieniu państwa spełnić ów obowiązek?

Oto poprostu, jak Piłat umywa ręce, i oddaje urzędników w szpony prywatnych spekulantów, a nadomiar złego pragnie jeszcze zachować rolę dobroczyńcy urzędników, bo w rozpędzie swoich wspaniałomyślnych uczuć zamierza przyznać papierom, emitowanym przez spółkę spekulantów, charakter papierów nadających się do lokacyi funduszów pupilarnych.

To ma być właśnie jedyną zewnątrzną oznaką dobrodziejstwa państwa dla urzędników; my zaś twierdzimy stanowczo, że jest to tylko dobrodziejstwo dla prywatnych kapitalistów, a nie dla urzędników.

Państwo, jeżeli chce przyjść z pomocą urzędnikom, nie potrzebuje pośrednictwa prywatnych spekulantów, i jeżeli idzie o kapitał, którego maksymalne zapotrzebowanie wynosić może około 60 milionów koron, państwo nie potrzebuje wyposażać prywatnych spekulantów prawem do emisyi, ale może to uskutecznić pod własną firmą. Taka finansowa operacya, przeprowadzona przez państwo liczyć może z góry na korzystniejsze warunki i niezawodne powodzenie, zwłaszcza, że w operacyi emisyjnej może być pomocną Pocztowa Kasa oszczędności i inne instytucye finansowe, pozostające jeżeli nie pod bezpośrednim, to w każdym razie pod pośrednim wpływem rządowym. Nie mając zamiaru wyprzedzania naszych wywodów, co do kreowania przez prywatną grupę kapitalistów banku urzędniczego, naszymi własnymi projektami, poprzestajemy na razie na stwierdzeniu faktu,

a) że w ogóle oddanie sprawy konwersyi długów urzędniczych prywatnej instytucyi jest zupełnem uchyleniem się państwa od spełnienia obowiązku, przez rząd już poprzednio uznanego,

b) że oddanie sprawy konwersyi długów urzędniczych w ręce prywatnych kapitalistów, którzy przecież nie z platonicznej miłości do urzędników, ale dla prostego, a przytem dobrego *„geschäftu“* chętnie się tą sprawą zajmą, jest zupełnem wypaczeniem pierwotnej myśli, jest zaprzepaszczeniem sprawy ze szkodą, a nie pożytkiem urzędników. Każdy bowiem, który umie cośkolwiek liczyć, przyjdzie wnet do przekonania, że wszystkie korzyści z założenia banku urzędniczego w Wiedniu wyciągną kapitaliści, a wszystkie koszta tego niezawodnie dla prywatnych spekulantów ponętnego interesu zapłacą urzędnicy.

Tyle z ogólnego stanowiska, odnośnie do propozycyi stworzenia banku urzędniczego za pośrednictwem prywatnych spekulantów. Gorzej przedstawia się rzecz, gdy się ją rozważy ze stanowiska interesów urzędniczych i interesu poszczególnych krajów monarchii.

Niezawodnie i to bardzo dobrze rozumiemy, że wiedeńskim dygnitarzom uśmiecha się myśl stworzenia we Wiedniu centralnej instytucyi kredytowej dla urzędników, instytutucyi, któraby ssała soki ze wszystkich krajów dla dobra i pożytku we Wiedniu zamieszkałych kapitalistów. Nam jednak wcale niewydaje się powabnym taki projekt. Nic nas do tego zachęcić nie może, aby grosz ciężko zapracowany przez galicyjskich urzędników szedł na pożytek wiedeńskich spekulantów. Dość się już utuczyli groszem naszych urzędników rozmaite wiedeńskie *„Vereiny“* pragniemy i żądamy, aby grosz płacony przez naszych urzędników pozostał w kraju i nieużyźniał kieszeni wiedeńskich krezusów.

Nie należy zapominać o tem, że długi galicyjskich urzędników wynoszą około 6 miljonów koron, a odsetki od tych długów licząc całkiem skromnie po 5% czynią rocznie około 300.000 K. W teraźniejszym stanie rzeczy, gdy potrzeby kredytowe urzędników zaspokajają instytucye krajowe, odsetki te pozostają w kraju i w postaci dywidendy lub fruktyfikacyi oszczędnościowych wracają do kieszeni tutejszych obywateli. Gdyby zaś stworzono we Wiedniu centralny bank urzędniczy, wówczas cała suma procentów powiększona jeszcze rozmaitemi należytościami ubocznemi, powędrowałaby do Wiednia i dla kraju byłaby zupełnie i bezpowrotnie straconą.

Wiadomo nadto, że w Galicyi istnieją stowarzyszenia urzędnicze oparte na zasadach własnej pomocy, a więc na zasadach ustawy z r. 1873, które w znacznej części zaspokoją potrzeby kredytowe urzędników, z drugiej strony gromadzą u siebie drobne kapitały pod postacią udziałów, lub wkładek oszczędnościowych. Stowarzyszenia te oprócz zaspakajania potrzeb kredytowych urzędników dają u siebie urzędnikom w godzinach popołudniowych uboczne płatne zajęcie, które bądź co bądź, nastręczając urzędnikom ubocznego zarobku, łagodzi ich nad wyraz smutne położenie materjalne. Gdyby myśl założenia centralnego banku urzędniczego przyszła do skutku, wówczas nie ulega żadnej wątpliwości, iż byt tych stowarzyszeń zarobkowych urzędniczych zostałby zupełnie podkopany. Taka centralna instytucya, operująca miljonami, ma zawsze w stosunku do kapitału obrotowego mniejsze koszta administracyjne, niźli instytucya z mniejszym kapitałem obrotowym, dalej taka centralna instytucya wyposażona jeszcze przywilejami, może uzyskać taniej kapitał, a więc konkurencya z nią małych stowarzyszeń urzędniczych jest wprost nie możliwą. Mógłby ktoś powiedzieć, że stowarzyszenia urzędnicze funkcyonują źle, że stosunkowo biorą wysokie odsetki, że nie zaspakajają w należytej mierze potrzeb kredytowych stowarzyszonych, zatem niezasługują na ochronę Takie twierdzenie, o którego prawdziwości na razie sporu prowadzić nie mamy zamiaru, może być słuszne tylko co do pierwszej części, a nie końcowej konkluzyi. Jeżeliby nawet istotnie działalność tych stowarzyszeń zasługiwała na ujemną krytykę, to raczej należałoby je zreformować, a nie uśmiercić, a gdyby w ogóle reforma była nie możliwa, to trzebaby stworzyć instytucyę nową, ale instytucyę krajową, w której mogliby znaleźć zarobek nasi urzędnicy i której zyski szłyby na pożytek galicyjskich urzędników, a nie do kieszeni finansowych potentatów we Wiedniu.

Nie należy przytem zapominać i o tem, że jeżeli nawet te nasze krajowe stowarzyszenia biorą wyższy procent, to część tego procentu wróci do kieszeni dłużnika pod formą dywidendy od jego udziału.

Otóż z tych powodów ekonomicznych musimy zająć nieprzychylne stanowisko, w obec projektu założenia przez prywatnych kapitalistów banku urzędniczego we Wiedniu.

Nadto trzeba pamiętać o tem, że taki wiedeński bank będzie przedewszystkiem preferował niemieckie zakłady asekuracyjne ze szkodą naszych krajowych, dalej, że będzie obficiej zasilał kredytem urzędników z krajów niemieckich i jak się to w innych wypadkach wielokrotnie sprawdziło, będzie postponował interesa galicyjskich urzędników.

Z przedstawionych tedy przyczyn, należy projekt założenia centralnego banku urzędniczego we Wiedniu jak najostrzej zwalczać w interesie kraju i w interesie urzędników. W tym względzie należy zaapelować do patryotycznych uczuć Jego Excellencyi p. Korytowskiego i ministra dla Galicyi Excellencyi Abrahamowicza.

W jaki sposób należałoby rozwiązać kwestyę sanacyi stosunków urzędniczych, objawimy nasze zdanie w następnym numerze.

Cyfry mówią.

Rok rocznie jakiś pracowity urzędnik, który tym razem na skrypcie podpisał się „Urzędnik bez pleców“, przesyła nam w cyfry ujętą statystykę stosunków awansowych w Namiestnictwie. Przysłaną

nam w tym roku statystykę podajemy poniżej, może P. Namiestnik raczy się tym cyfrom przypatrzyć i wyciągnąć z nich pewne konsekwencye, zaś ci, którzy zechcą szukać szczęścia w polityce, niech rozważą, czy oprócz głowy mają i plecy, a w braku tychże niech dobrze zastanowią się, czy po szesnastoletnich studyach mogą szukać karyery tam, gdzie jak cyfry dowodzą można po 30—35 latach służby osiągnąć aż VIII klasę rangi.

Zresztą miłośnicy zawodu politycznego niech sumiennie przestudyują następujące cyfry:

Ilustracya stosunków awansowych w Namiestnictwie galicyjskiem (prawników) według stanu z dniem 31. grudnia 1907.

Lata służby	Ranga X.	IX.	VIII.	VII.	VI.	V.	IV.	Razem
0— 5	6	**2**						8
5—10	63	74						137
10—15	**3**	26	**2**	**2!**	**1!!**			34
15—20		**13**	40	8	**2**			63
20—25			18	5	**4**	**1**		28
25—30			**5**	44	11	2		62
30—35			**3!**	14	6	1	1	25
nad 35			**2**	**5**	**4**	2	1	14
	72	115	70	78	28	6	2	

W tej samej randze pozostają:

Lat	Ranga X.	IX.	VIII	VII.	VI.	V.	IV.	Razem
mniej niż 5	71	98	61	42	13	5	2	292
5—10	**1**	17	**2**	28	14	1		63
10—15			**7!**	**5**	1			13
więcej niż 15				**3!**				3

Urzędnik bez pleców.

W sprawie budowy domów urzędniczych.

Centralny związek stowarzyszeń urzędniczych we Wiedniu, umieścił w pismach niemieckich komunikat, w którym podnosi że wobec wstawienia do budżetu kwoty 4. milionów koron na kredyta dla budowy domów urzędniczych, poczuwał się, jako zastąpca interesów stanu urzędniczego, do obowiązku propagowania w większych miastach potrzeby założenia budowlanych stowarzyszeń urzędniczych, aby przez to poprzeć akcyę rządu w tym kierunku. Wybrany z łona zarządu centralnego związku komitet, przeprowadził studya nad tą sprawą i w pierwszej części, już zupełnie opracowanego elaboratu, zajął się kwestyą założenia stowarzyszeń budowlanych i zespolenia ich w jedną ogólną organizacyę. Opracowane w tym względzie postanowienia, mają na celu zapewnienie każdemu stowarzyszeniu równego prawa zastępywania interesów swoich członków. Druga część elaboratu zajmuje się kwestyą założenia stowarzyszeń budowlanych, z punktu dzisiejszego ustawodawstwa W trzeciej części pracy Komitetu mieści się statut, opracowany na podstawie wzoru dostarczonego przez Centralny zakład dla reformy mieszkań w Austryi, rozumie się po zmodyfikowaniu wzoru stosownie do potrzeb stanu uzzędniczego

W IV. i V. części elaboratu, zamarte są wzory zgłoszeń i podań, jakie celem zarejestrowania stowarzyszenia stosownie do ustawy z 9. kwietnia 1873, Dz. u. p. Nr. 70, do władz wniesione być mają, nie mniej wzory deklaracyi do przystąpienia oraz inne formularze.

Elaborat Komitetu postawiony zostanie na porządku dziennem najbliższego posiedzenia Zarządu centralnego związku i po aprobacie przez Zarząd tego elaboratu nastąpi wydrukowanie tegoż i rozesłanie do wszystkich istniejących organizacyi urzędniczych.

Z tego, co przytoczyliśmy z komunikatu, widzimy, że centralny związek ma zamiar rozpocząć akcyę celem pobudzenia urzędników do zakładania stowarzyszeń budowlanych. O ile idzie o Galicyę, akcya ta trochę już spóźniona, bo w Galicyi bez inicyatywy Związku powstały już stowarzyszenia budowlane i uzyskały zarejestrowanie statutów. Być może, że urzędnicy w innych krajach koronnych nie mogą obejść się bez *szymla*, zatem elaborat Komitetu centralnego Związku stowarzyszeń urzędniczych na coś im się przyda, tutejszo krajowi urzędnicy obeszli się bez szymlów i wzorów statutu, deklaracyi i t. p. niepotrzebują pożyczać z Wiednia. Lekiej byłby zrobił Zarząd Związku stowarzyszeń urzędniczych, gdyby zamiast kosztownego zadrukowania bibuł wzorami i referatami, pomyślał o źródle kredytu, wogóle o funduszach dla stowarzyszeń budowlanych, ani bowiem z wzorowych statutów, ani z formularzy domów urzędniczych nikt nie wybuduje, a kwota 4 milionów koron dla całego państwa, wstawiona do budżetu, jest wprawdzie dobrą na początek, ale tak jeszcze niedostateczną, że o intenzywnej działalności stowarzyszeń przy pomocy tej sumy nawet myśleć nie można.

Nie należy zresztą lekceważyć trudności tak finansowych jak i innych, jakie problem produkcyi tanich mieszkań urzędniczych w sobie kryje. Nie chcemy nikogo zrażać, zniechęcać, lub odwodzić od myśli łączenia się w towarzystwa budowlane, ale z drugiej strony znowu nie podzielamy tych optymistycznych nadziei, jakie żywią niektórzy z panów urzędników. Że zdanie nasze nie jest odosobnione, że nie jesteśmy my tylko puszczykami, złowrogo kwilącym nad kolebką powstających stowarzyszeń budowlanych, niech posłuży artykuł, wyjęty z *Beamten Zeitung*, organu wiedeńskiego *Beamten-Vereinu*. Wiadomo przecież powszechnie że wiedeńskie stowarzyszenie asekuracyjne urzędników jest instytucyą pod względem finansowym stosunkowo potężną i zasobną, posłuchajmy tedy, co mówi ta instytucya, która miała bądź co bądź i kapitał znaczny do rozporządzenia i o wiele korzystniejsze warunki do budowy od dzisiejszych stosunków, tak pod względem cen placów budowlanych, jako też cen materyałów i robocizny.

„Próby, jakie poczynił *Beamten-Verein* — tak pisze *Beamten-Zeitung* — w latach ośmdziesiątych z budową domów urzędniczych rozbiły się wskutek wygórowanych podatków, dodatków autonomicznych, drożyzny placów pod budowę, wadliwej polityki co do obrotu gruntami (Bodenpolitik), niestosunkowo wielkich wymogów ustaw budowlanych. wreszcie braku na ten cel potrzebnych funduszów. Te niekorzystne dla tego przedsięwzięcia doświadczenia, jakie nietylko *Beamten-Verein*, ale wszystkie niegdyś istniałe, lub nawet jeszcze istniejące towarzystwa budowlane zebrały, zniewoliły *Beamten-Verein* do zaprzestania akcyi na tem polu. Wiedeńskiemu stowarzyszeniu przedstawia się idea rozwiązania problemu tanich mieszkań li tylko na zasadach samopomocy, a więc przez stowarzyszenia, bez spółdziałania czynników ustawodawczych, jako utopia nie dająca się nigdy urzeczywistnić. Nawet w Niemczech, gdzie stowarzyszenia budowlane pomyślnie się rozwinęły, nie mogły one zebrać więcej od swoich członków niźli 10% ogólnej sumy kapitału obrotowego. a egzystencyę swą i pomyślny rozwój zawdzięczają państwu, które nie tylko wsparło je kredytem do tego stopnia, że dawało pożyczki na domy do wysokości **85%** wartości domu (to jest ceny kupna placu i kosztów budowy). tylko za 4% odsetkami. ale nadto przyznało tym towarzystwom bardzo daleko idące ulgi podatkowe i należytościowe. Ale nie tylko państwo poparło usiłowania takich stowarzyszeń. oprócz tego gminy jako takie, udzieliły stowarzyszeniom bardzo wydatnej pomocy, albowiem gminy zakupiły albo znaczne obszary ziemi i parcelując ją, sprzedawały parcele bez żadnego zysku, albo też przyjęły te gminy gwarancyę za stowarzyszenia budowlane wobec tych instytucyi lub korporacyi (Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków, Zakład ubezpieczenia na starość), które swoje fundusze oddały pod formę pożyczki do dyspozycyi stowarzyszeuiom budowlanym.

Tyle powiedział *Beamten-Verein*, my jeszcze z naszej strony musimy dodać, że pomoc gmin w Niemczech nie ograniczyła się tylko na sprzedaży gruntu bez zysku

lub przyjęcie roli gwaranta, ale oprócz tego gminy przy zakładaniu kolonii, zbudowały własnym kosztem bez przyczynienia się właścicieli domów drogi, urządziły porządne ulice, kanalizacyę, chodniki, wodociągi, oświetlenie a gdzie tego było potrzeba linie tramwajowe, tak, aby mieszkańcy kolonii tanio, wygodnie i rychło mogli się dostać do centrum miasta. W niektórych koloniach urządziły gminy szkołę publiczną, słowem przyszły z tak wydatną pomocą stowarzyszeniom, że pomyślny ich rozwój był absolutnie zapewniony.

A teraz pytamy, jak jest u nas w Austryi a szczególnie w Galicyi?

Ucisk podatkowy, szykany fiskalne, ucisk podatkowy ze strony kraju i gminy, trudności ze strony władzy budowlanej, brak wszelkiego zajęcia się gmin interesami mieszkańców, a w końcu zupełna prawie niemoc finansowa naszych miast, pogrążonych po uszy w długi, oto rzetelny obraz naszych stosunków, które wcale nie mogą wpływać zachęcająco na podjęcie jakiejkolwiek akcyi. Jeżeli w tych warunkach niepomyślnych samopomoc wyda na polu produkcyi tanich mieszkań jakie korzystne rezultaty, to zaprawdę uważać to będzie można chyba za cud Boży.

Skarbowi urzędnicy konceptowi.

Centralne stowarzyszenie konceptowych urzędników skarbowych w Austryi, wysłało deputacyą do ministra skarbu ekscll Korytowskiego, celem wyjednania poprawy stosunków awansowych we władzach skarbowych. Deputacya składała się z pp. Dr. Dorfingera, c. k. radcy skarbowego, Dr. Pollaka, c. k. sekretarza skarbu, Dr. Frehdena i Dr. Löbe, koncypistów skarbowych, Dr. Hollnsteinera, konceptowego praktykanta skarbowego. Przyjęcie deputacyi przez pana ministra skarbu ekscellencyę Dr. Korytowskiego nastąpiło 13. stycznia b. r., a celem posłuchania miało być przedstawienie panu ministrowi skarbu uchwał ostatniego walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia, powziętych z powodu ogólnie znanej niepomyślnej sytuacyi urzędników skarbowych. Przewodniczący deputacyi Dr. Dorfinger przedstawił panu ministrowi smutne położenie konceptowych praktykantów skarbowych i wyraził prośbę tychże, aby każdy z nich po upływie 3 lat służby awansował do X. klasy rangi. Oprócz innych spraw przytoczonych w memoryale, podniósł mowca jako doniosłego znaczenia żądanie o zaprowadzenie automatycznego awansu, o wydanie w duchu postępowym skodyfikowanej pragmatyki służbowej i zmianę dotychczasowego sposobu kwalifikowania urzędników.

Pan minister skarbu oznajmił, że są widoki awansowania do X. klasy rangi tych konceptowych praktykantów, którzy *mają już więcej niźli pięć lat służby*, a co się tyczy tak zwanego czasowego awansu, to wprawdzie nie jest pan minister zasadniczym przeciwnikiem tego systemu, jednakowoż nie godzi się na taki system, w którym awans byłby tylko wyłącznie automatyczny, czyli mówiąc inaczej, byłby jedynie tylko zawisły od ilości lat służby. Od wymagania kwalifikacyi urzędników przez ich bezpośreoniich przełożonych nie można będzie i w przyszłości odstąpić, zresztą zapewnił pan minister członków deputacyi, że zbada dokładnie żądania petycyi i w miarę możności je uwzględni.

Otóż z tej odpowiedzi pana ministra wnioskować można, że byłby on skłonny do zgodzenia się na zmodyfikowany do pewnego stopnia system automatycznego awansu, mianowicie, aby to automatyczne posuwanie się urzędnika po stopniach awansu było zawisłe nie tylko od lat służby, ale także od stopnia uzdolnienia i aplikacyi urzędnika. O ile nam wiadomo, w samym rządzie centralnym są zwolennicy systemu automatycznego awansu, n. p. w ministerstwie handlu. oprócz jednak trudności finansowych, które zaprowadzeniu takiego systemu stoją na razie na przeszkodzie, podnoszą przeciwnicy tego systemu, że zaprowadzenie awansu automatycznego osłabi w bardzo znacznej mierze poczucie obowiązku u urzędników, albowiem skoro osiągnięcie wyższej rangi zawisłe będzie wnłącznie od pewnej ilości lat służby, tn nie będzie istniał żaden środek zachęty do większej gorliwości w spełnianiu obowiązków służbowych.

Według naszego zapatrywania, argument ten na pozór tylko może słuszny, nie wytrzymuje ścisłej krytyki, co wykażemy przy sposobności obszerniejszego omówienia sprawy automatycznego awansu.

Zapiski kronikarskie.

Zimowy awans. Otrzymaliśmy następujące pismo. „Jedną wielką z licznych plag urzędników jest awans zimowy, który bezwarunkowo powinien być zaniechany. Trzeba sobie przedstawić niemal rozpacz urzędnika XI. rangi, który będąc mianowany do X. rangi i zyskując kilkadziesiąt koron na tym interesie, obarczony częstokroć familią składającą się z żony i z 3 lub 4 drobnych dzieci, musi podczas tak ostrej zimy na własny koszt przenosić się do nowej miejscowości, nieraz o kilkadziesiąt klm. od stacyi kolejowej oddalonej.

Szczególnie odczuwać się to daje podczas nominacyi urzędników podatkowych, konkurs bywa rozpisany z wiosną a nominacye odbywają się dopiero z końcem bieżącego, lub w następnym roku, zatem wiele urzędników, którzy powinniby awansować na wiosnę, tracą podwyższenie w płacy niemal przez rok cały. Niehonorowo to ale zdrowo. bo Skarb państwa na tem zyskuje. Zaprawdę — fiskalizm posunięty do szczytu. Dziwna rzecz, że w sądownictwie dzieje się inaczej a w skarbowości inaczej.

Wobec tego, Towarzystwo urzędników podatkowych powinno bezwarunkowo domagać się, aby po rozpisaniu konkursu na opróżnione posady — mianowania, a szczególnie przeniesienia urzędników odbywały się tylko w porze letniej, która powinna być ściśle określoną np. od 1. kwietnia do końca września, gdyż taki zimowy awans połączony z przeniesieniem można nazwać „wygraną bitwą z klęską materyalną“.

Zastępstwo Prokuratoryi skarbu. Piszą nam z prowincyi. „Niema prawie miesiąca lub tygodnia, w którymby urzędnik podatkowy nie miał jakiegoś zastępstwa w Prokuratoryi skarbu. Takie zastępstwo połączone jest ze stratą czasu, a nadto dotyczący urzędnik zmuszony jest formalnie uczyć się kilkuarkuszowej instrukcyi, aby na terminie nie palnął jakiego głupstwa i niebył pociągnięty potom do odpowiedzialności.

Pominąwszy już tę kwestyę, że urzędnik podatkowy jako niefachowiec, niepowinien być bezwarunkowo do takich funkcyi używany, to oprócz tego według zasad słuszności powinni urzędnicy zastępujący Prokuratoryę skarbu mieć prawa do wynagrodzenia za tę funkcyę, bo przecież Prokuratorya, obok stempli fiskalnych informacyi i t. d. liczy koszta dla zastępcy Prokuratoryi. Nasuwa się wreszcie pytanie, kto te zarachowane i przez stronę zapłacone koszta pobiera? Czas by było unormować tę sprawę, *K.*

Fiskalizmowi po palcach. Przypomną sobie P. T. Czytelnicy artykuł, umieszczony w naszem piśmie ubiegłego roku, w którym podaliśmy reskrypt ministeryalny, orzekający obowiązek stemplowania konsygnacyi, czyli arkusza obejmującego nazwiska urzędników, kompetujących o urlop dla wypoczynku. Wówczas wypowiedzieliśmy nasze zdanie o tym reskrypcie, piętnując go jako nieuzasadniony, na sofizmatach oparty, zamach fiskalizmu na kieszenie urzędników. Cieszy nas to, że zapatrywanie nasze potwierdził trybunał administracyjny, który orzeczeniem z 4. lipca 1907 l. 6361 rozstrzygnął sporną kwestyę w ten sposób, że sporządzoną przez urząd i przełożonej władzy przedłożona konsygnacya urzędników, domagających się urlopu dla wypoczynku, jeżeli na niej nie ma podpisów, ubiegających się o urlop, ale tylko podpis przełożonego urzędu, uważać należy jako korespondencyę urzędową i nie ma ona znamion podania petentów, lub to podanie zastępującego, a stemplowi podlegającego protokołu, zatem w myśl t. p. 79 ustawy stemplowej jest wolną od stempla.

Ministerstwo w reskrypcie swoim wywodziło drogą sofisteryi, że brak podpisu urzędników na tych konsygnacyach nie pozbawia je znamion stemplowi podlegającego protokołu.

A więc, przecież Trybunał administracyjny nie dał się ująć fiskalnym wykrętom ministerstwa skarbu.

Podajemy to do wiadomości interesowanych P. T. urzędników, albowiem wątpimy, aby Ministerstwo raczyło z własnej inicyatywy unieważnić wydany reskrypt.

Pogłoski o ustąpieniu ekscell. hr. Andrzeja Potockiego, które już raz zanotowaliśmy na szpaltach naszego pisma, uporczywie kursują dalej. Mówią, że zaraz po wyborach do Sejmu nastąpi dymisya hr. Potockiego, a co do następców na stanowisko namiestnika wymieniają ekscellencyę hr. Stanisława Badeniego, ekscellen-

cyę Dr. Korytowskiego, szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa p. Wacława Zaleskiego i wielu innych. Ile w tych pogłoskach jest prawdy, trudno dociec, to się nam tylko zdaje, że możliwość zmiany w osobie namiestnika w Galicyi w niezbyt odległej przyszłości nie jest zupełnie wykluczoną.

Dlaczego. Zwracamy się do sfer kompetentnych z uprzejmem zapytaniem, dlaczego wakujące posady przy departamencie rachunkowym krajowej Dyrekcyi skarbu mimo to, że konkurs już dawno minął, dotąd obsadzone nie zostały. Nadmieniamy przytem, że nie tylko posady od 1. stycznia b. r. nowo kreowane, ale i takie, które wakują wskutek spensyonowań, lub śmierci. nie mogą doczekać się obsady. Czyliżby to miał być nowy kurs, lub żądza robienia oszczędności na biednych urzędnikach?

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

(Do 24/1 1908).

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 5 stycznia b. r. nadał radcy Dworu i dyrektorowi okręgu skarbowego w Krakowie, dr. Stanisławowi Szlachtowskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, dalej postanowieniem z dnia 26 grudnia z. r. nadał starszemu zarządcy podatkowemu, Józefowi Grunnerowi w Żółkwi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy, a starszemu komisarzowi straży skarbowej I. klasy, Marcinowi Everardowi w Krakowie, z tego samego powodu, złoty krzyż zasługi z koroną.

Mianowania.

1. Skarbowych.

a) ewidencyjnych.

Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych I. klasy: Marka Bernfelda, Wilibalda Noaha i Stanisława Latinka, starszymi geometrami ewidencyjnymi II. klasy w IX. klasie rangi.

b) kancelaryjnych.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyała kancelaryjnego, Henryka Jasińskiego, adjunktem kancelaryjnym w IX. klasie rangi, a kancelistów: Jarosława Pokolińskiego i Józefa Kamińskiego, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi dla galicyjskich władz skarbowych.

2. Pocztowych.

a) technicznych.

Ministerstwo handlu zamianowało elewów budownictwa: Kazimierza Dołęgę Kowalewskiego w Krakowie, Alfonsa Kopaczyńskiego we Lwowie, Mieczysława Bączalskiego w Stryju i Łukasza Wacnika we Lwowie, adjunktami budownictwa dla technicznej służby w Zakładzie pocztowym.

b) rachunkowych.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego gimnazyalistę, Tadeusza Maryana Pisarika, praktykantem rachunkowym Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

c) urzędników ruchu.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykanta pocztowego, Aleksandra Błażowskiego, i oficyantów pocztowych: Gustawa Kozohorskiego i Jana Rehorowsky'ego we Lwowie, Teodata Lubieńca w Tarnopolu, Salomona Tauchnera w Drohobyczu, Grzegorza Kulczyckiego w Jarosławiu, Jechiela Mojżesza Galantera w Sądowej Wiszni i Jakóba Juffego w Burzztynie, asystentami pocztowymi, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Aleksandra Błażowskiego do Halicza, Jechiela Mojżesza Galantera do Dąbrowy, Jakóba Juffego do Husiatyna, innych zaś pozostawiła w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

kancelaryjnych.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyała kancelaryjnego, Jana Schneidra, ze Stanisławowa do Zaleszczyk i kancelistę, Antoniego Kutyńskiego z Zaleszczyk do Stanisławowa.

2. Politycznych.

konceptowych.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Stanisława z Psar Psarskiego, z Białej do Lwowa, dalej przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Władysława Łopuszańskiego, z Łańcuta do Lwowa.

3 Pocztowych

a) rachunkowych.

Ministerstwo handlu przeniosło oficyała rachunkowego w departamencie rachunkowym Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, Alfreda Zinnera, ze Lwowa do Wiednia.

b) Urzędników ruchu.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Stanisława Maciągę, z Jarosławia do Krakowa.

Korespondencye Redakcyi.

P. K. w W. Obsadzenia posad przy c. k. Urzędach podatkowych jeszcze nie przeszły aprobaty, zatem ogłoszone być nie mogły.

Łaskawy Czytelnik. Odnośnego numeru *Mieszczanina* we Lwowie dostać nie mogliśmy, zwracaliśmy się o to do odnośnej administracyi tego pisma, ale jak dotąd bezskutecznie.

W. P S. S. Podanie listu W. Pana w naszem piśmie uważamy na razie dla sprawy Jego szkodliwe, w tej sprawie otrzyma W. Pan list od nas w bliskim terminie.

W. P. W. w T. Czekamy na pewne informacye ze strony instytucyi finansowej, poczem odpowiemy W. Panu na jego zapytanie.

W. P. Z. K. Nie wylosowany.

P. A...m. Chętnie umieścimy pod gwarancyą W. Pana, że fakt jest prawdziwy.

Komunikat odrębnej Spółki losowej.

Numer rejestru	Złożono po koniec marca 1907		w kwietniu 1907		w maju 1907		w czerwcu 1907		w lipcu 1907		w sierpniu 1907		w wrześn. 1907		w paździer. 1907		w listop. 1907		w grudniu 1907		Ogółem	
	K.	h.	K.	h.	K.	h.	K.	h.	K.	h.	K.	h.	K.	h.	K.	h.	K.	h.	K.	h.	K.	h.
1	110	56	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	110	56
2	255	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	255	15
3	258	02	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	258	02
4	66	78	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	22	6	—	9	—	90	—
5	196	24	12	—	—	—	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	226	24
6	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	4	—	158	—
7	277	93	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	17	287	10
8	70	36	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	80	36
9	44	10	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	50	10
10	88	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	88	24
11	130	05	1	10	—	—	2	20	1	10	1	10	1	10	1	10	1	10	1	10	139	95
12	60	31	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	39	69	—	—	—	—	100	—
13	985	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	985	—
14	23	41	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	23	41
15	190	97	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	190	97
16	190	97	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	190	97
17	105	49	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	105	49
18	105	49	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	105	49
19	375	88	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—		375	88
20	381	91	12	—	—	—	12	—	6	—	6	—	6	—	6	—	6	—	6	—	441	91
21	201	02	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	201	02
22	321	63	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	321	63
23	100	51	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	—	—	108	51
24	42	64	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	42	64
25	149	61	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	149	61
26	87	54	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12	46	—	—	—	—	100	—
27	170	87	—	—	—	—	20	—	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	210	87
28	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	4	—	8	—
29	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	4	—	8	—
	5140	68	25	10	10	—	34	20	19	10	27	10	7	10	73	47	39	10	37	27	5413	12

Zwrócono do Nr. rej. 5. 13/12 1907 . . . . 226 K. 24 h.
„ „ „ „ 21. 24/10 1907 . . . . 201 „ 02 „ 427 K. 26 h.
Złożono po koniec grudnia 1907 . 4.985 K. 86 h.

HOTEL, Restauracya i Winiarnia
PIOTRA KOLOŃSKIEGO
we własnym zarządzie prowadzone.
pod Trzema Koronami we Lwowie ul. Trybunalska l. 10.
Poleca pokoje hotelowe wykwitnie urządzone zapewniające P. T Gościom troskliwą obsługę. — **Pierwszorzędna Restauracya** sporządza potrawy na maśle domowem. Abonentów na obiady i kolacye przyjmuje po miernych cenach. **Wina stołowe** na miary sprzedaje po cenach nizkich.
PIWO PILZNEŃSKIE B. B. NA SZKLANKI. 4—4

NADESŁANE.

Sekundaryusz szpitala powszechnego

Dr. Władysław Kruszyński

ordy uje w chorobach wewnętrznych

od 3—5 po poł.

Lwów, Chorążczyzna 25.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3 6. 8—24

Docent Dr. A. GABRYSZEWSKI

ord. ul. Zimorowicza 9, I. p.

od 4—5 popoł.

Zakład ortopedyczny i Instytut Zanderowski

róg ul. Fredry i Ścieżkowej, ord. od 12—1 parter. 7—24

---

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilńskiego 1. 1—9

Uniform prawie nowy urzędnika skarbowego VIII rangi do nabycia za **połowę ceny.**

Wiadomości udziela z grzeczności Administracya „Gazety Urzędniczej".

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 20—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Nowo otworzoną Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską

FILIPA BISANZA

Lwów, plac Bernardyński l. 2.

Lokal z największym komfortem i prawdziwie po europejsku urządzony. Potrawy doborowe na świeżem maśle. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Przyjmuje obiady w abonamencie. — Ceny umiarkowane.

Usługa rzetelna i szybka. 3—6

Po przedstawieniach teatralnych świeża gorąca kolacya.

Rendez-vous Sz. P. T. Urzędników.

Poleca się nowo otworzoną i z największym komfortem urządzoną

Restauracyę A. Koskego

Lwów, ul. Jagiellońska l. 16.

Potrawy na świeżem maśle. Obiady w abonamencie. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Po teatrze świeża gorąca kolacya.

Ceny umiarkowane. — Usługa rzetelna i skrzętna.

O łaskawe poparcie prosi

A. KOSKE, właściciel.

3—4

SZAJNOCHY 3.

IGNACY ŁOKOCZ

we Lwowie

przeniósł swą pracownię szczotkarską

z ul. Szajnochy l. 8.

na tę samą ulicę l. 3.

Dziękując za dotychczasowe względy przez **40** lat mu okazywane, wykonuje nadal wszelkie wyroby szczotkarskie **po cenach najumiarkowańszych.**

Dla Pp. Urzędników 10% opustu. 6—6

SZAJNOCHY 3.

SZAJNOCHY 3. SZAJNOCHY 3.

Tylko ul. Sykstuska l. 5.

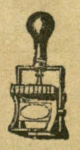

Założony w roku 1872.

Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie metalurg. w Krakowie 1904.

Zakład artystyczno-rytowniczy, malarstwa szyldów, odlewarnia tablic i plomb ołowianych. Fabryka stampil kauczukowych i marek pieczątkowych

Henryka Szapiry

Lwów, ul. Sykstuska l. 5. 8—10

Tylko ul. Sykstuska l. 5. Tylko ul. Sykstuska l. 5.

HOTEL SASKI

we Lwowie, ul. Batorego 30.

naprzeciw c. k. Sądu krajowego

poleca się Szanownym Panom c. k. Urzędnikom z komfortem gruntownie odnowione pokoje. — Ceny przystępne, a przy dłuższym pobycie znaczny opust.

8—10

Z poważaniem

Ozyasz Münzer wł. hotelu i zarządca.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5 i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

6—24

Fatryka wódek polskich, nalewek owocowych i rumu

Salomona Buchstaba

36 Lwów, ul. Grodecka l. **36**

poleca swoje

znakomite naturalne nalewki i rumy

po cenach najniższych.

Dla P. T. Urzędników znaczny opust. 7 7

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom nowo otworzoną i z wielkim komfortem urządzoną

Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską

S. WIND

30 Lwów, ulica Kopernika l. 30.

Potrawy gorące zawsze świeże i tylko na maśle Bufet zaopatrzony w najświeższe zimne przekąski.

Dla Sz. P. T. Urzędników osobne dwa pokoje z osobnym wchodem.

Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne. — Usługa rzetelna i skrzętna.

3—4 **Ceny umiarkowane.**

Wszelkie naśladownictwo podlega karze.

Prawnie zastrzeżony



Jedynie prawdziwy balsam THIERRY'EGO

z zieloną marką ochr. zakonnicy.

12 małych lub 6 flaszek podwójnych albo 1 flaszka specyalna — wielka z patentowem zamknięciem K 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeciw wszelkim choćby przestarzałym ranom, zapaleniom i uszkodzeniom. Cena: 2 słoiki kor. 3·60. Posyłki tylko za zaliczką lub za poprzednią zapłatą. Te dwa środki domowe są powszechnie za najlepsze uznane. Zamówienia adresować należy do **Apteka za A. Thierry'ego w Pregrada, ob. Rohitsch-Sauerbrunn.**

Składy prawie we wszystkich aptekach.

Do nabycia we Lwowie w aptekach: Szymona Haya, Zygmunta Ruckera i dra Jana Piepes-Poratyńskiego.

Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań darmo i opłatnie

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom znaną i renomowaną

Restauracye i Piwiarnię Pilzneńską

Piotra Kolońskiego

w Hotelu pod Trzema Koronami

Lwów — ulica Trybunalska l. 10.

Kuchnia od 8. rano do 12. w nocy otwarta. Potrawy tylko na maśle deserowem, oraz polecenia godny **HANDEL WIN: Riesling I flaszka 40 ct, Maurer 50 ct., Retzer 50 ct., Grinzinger 80 ct., Brunner 60 ct., Zieleniak 60 ct., Szamorodner I zł., Opolo 50 ct., Erlauer 60 ct., Vöslauer 70 ct., Margareta 60 ct. oraz**

3 6 **Wina Tokajskie, Reńskie i Francuskie.**

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam

5—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
poleca
jako dobrą i pewną lokacyę

4% Listy hipoteczne,	4% Listy Banku krajowego,
4½% Listy hipoteczne,	5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
5% Listy hipoteczne premiowane	4% Pożyczkę krajową.
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,	4% gal. Obligacye propinacyjne
4½% Listy Banku krajowego,	i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Ostatnie Nowości na suknie i kostjumy damskie, najmodniejsze jedwabie na bluzki, barchany, flanelki, płótna, szyfony poleca firma **Antoni Uwiera**

Wielki wybór. Towar doborowy. Ceny nader niskie.

Dla Pp. Urzędników znaczny opust. **Lwów -- ulica Halicka l. 12.**

TREŚĆ: Nagonka. — Pokłosie parlamentarne. — Bank urzędniczy. — Cyfry mówią. — W sprawie budowy domów urzędniczych. — Skarbowi urzędnicy konceptowi. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Korespondencye Redakcyi. — Kominikat odrębnej spółki losowej. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.** Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. lutego 1908. **Nr. 3.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane" po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — 90 „
Numer poszczeg. . 50 „

Aktenschmierer.

Żywimy dla teraźniejszego premiera austryackiego, ekscellencyi br. Becka, szczerą sympatyę, a obok tego wiele szacunku.

Wprawdzie mówią, że br. Beck jest wychowankiem tej wiedeńskiej biurokracyi, która popełniła wiele grzechów i naraziła państwo, oraz poszczególne kraje monarchii na niepowetowane szkody, mimo to jednak i osobisty wróg br. Becka nie może mu odmówić wielkich zdolności, a przytem przyznać musi, że jest to człowiek nowożytnej kultury.

Obejście jego w obec każdego odznacza się tą uprzejmością, cechującą człowieka cywilizowanego, mowy jego pod względem stylistycznym wykwintne, pod względem rzeczowym trafne i przekonywujące siłą argumentacyi, a co najważniejsza, pozbawione są zjadliwości i roznamiętnienią, któremi grzeszyło wielu wybitnych mężów stanu.

W obec urzędników zachowanie się br. Becka było zawsze uprzejme i tchnące życzliwością, a że nie spełniły się dotychczas wszystkie pragnienia urzędników, o to prezydenta ministrów winić nie można. W każdym wypadku okazał on najlepsze chęci i wiele wyrozumiałości, a za ery jego rządów objawiło się w ministerstwach większe zajęcie się sprawami urzędniczemi, aniżeli za jego poprzedników.

To, co dotąd napisaliśmy, niech stwierdzi, że gdy dziś konieczność zmusza nas do ujemnej krytyki zapatrywań prezesa gabinetu na jedną ze spraw urzędniczych, dzieje się to nie wskutek niechęci do br. Becka, ale jedynie tylko w zamiarze złożenia hołdu prawdzie.

Sprawa ta tyczy się obywatelskich praw urzędniczych, jest sprawą bardzo doniosłego znaczenia i dziwić się trzeba, że nasza prasa codzienna pominęła ją milczeniem.

Początek tej sprawie dali niektórzy posłowie, członkowie komisyi budżetowej, swojemi skargami na tak zwane rozpolitykowanie urzędników państwowych.

Na te skargi reagował prezydent gabinetu i w komisyi budżetowej objawił on swoje zdanie w tej kwestyi w sposób następujący: Podzielam zupełnie zdanie posła dr. Ploja, co do potrzeby bezwzględnego uchylenia udziału urzędników państwowych w polityce. I ja także odniosłem wrażenie, że na tem polu popełniono wiele błędów, co więcej nawet zgrzeszono. Wszystkie partye, bez wyjątku kokietowały urzędników i istotnie trzeba przyznać, że dziś znaczna część stanu urzędniczego zrzeszyła się w rozmaitych obozach politycznych. Mamy słuszny do tego powód, abyśmy, jak dotąd, byli dumni z naszego stanu urzędniczego. Ów stan reprezentuje ilościowo potężny zastęp ludzi umysłowo wykształconych i praktycznie wydoskonalonych, a przytem znakomicie spełniających swoje obowiązki zawodowe z całem poświęceniem. Ale udział urzędników w polityce przejmuje mię tą obawą, że w miarę, jak zwiększać się będzie ów udział, to równolegle z tem zmniejszać się będą dotychczasowe znakomite zalety stanu urzędniczego, a to uważałbym za niepowetowaną szkodę. Gdy urzędnik wstępuje na arenę polityczną, to wskutek tego opuszcza on ów piedestał, na którym stać powinien, albowiem jeżeli ma on spełnić sumiennie swoje obowiązki i przejąć się doniosłością spraw mu powierzonych, to musi on posiąść zaufanie ogółu. *Urzędnik powinien załatwiać akta, a nic zajmować się polityką (Der Beamte soll Akten, aber keine Politik machen)* Jestem tego mocnego przekonania, że w miarę tego, jak urzędnik zajmuje się polityką, obowiązki swoje spełnia tylko w połowie, jest on więc *tylko pół-urzędnikiem*, a dzisiejsze stosunki stawiają takie wymogi do urzędników, że my potrzebujemy całych urzędników, całego człowieka.

Nigdy nie przyjdzie mi nawet na myśl usiłowanie, choćby najdrobniejsze, w kierunku krępowania urzędników w wykonaniu ich praw obywatelskich. Co jednak wykracza po za to, jest złem i ja według sił moich, atoli bez użycia środków karnych, a więc tylko przez odpowiednie pouczenie, będę się starał odwieść urzędników z tej niebezpiecznej drogi, na którą wstąpiła pewna część stanu urzędniczego.

Jeżeli się to powiedzie, to tem samem odda się wielką usługę służbie

Władysław Koterbicki

Lwów, Akademicka 24.

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otworzyłem przy ulicy **Akademickiej l. 24 HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH DELIKATESÓW, WIN i OWOCÓW POŁUDNIOWYCH**, zaopatrując takowy w towary pierwszorzędnej jakości. Handel mój połączyłem **z pokojami do śniadań** urządzonymi z komfortem i **wyśmienitą kuchnią**; podaję obiady, kolacye oraz **zimne i gorące przekąski, piwo pilzneńskie i bawarskie.** Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z głębokim szacunkiem 1—6 **WŁ. KOTERBICKI.**

ЛЬВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА
АН УРСР
№ П- 1771 661

urzędnikom, interesom ogółu, a nie mniej i stronnictwom politycznym. Nie mogę bowiem pozbyć się tego przekonania, że dziś urzędnicy są jakby jeńcami w obozach politycznych stronnictw. Oby się jednak tym stronnictwom tak nie przydarzyło, jak temu żołnierzowi, który nie mógł się odczepić od swego jeńca. Zdaje mi się, że panowie położylibyście wielką zasługę, gdybyście nawrócili urzędników do spełniania ich obowiązków służbowych.

Tak mówił pan prezydent ministrów. — Mowa jego, przyznać trzeba, umiarkowana i spokojna, pełna godności i taktu i bez gróźb, przeciwnie nawet nacechowana życzliwością dla stanu urzędniczego, ma jednak dwie wady. Jedna z nich jest zdegradowanie urzędnika do rzędu automatu, załatwiającego akta, czyli do roli — jak to podaliśmy w tytule *„Aktenschmierera“*, drugą zaś wadą jest brak ścisłego określenia, co pan prezydent ministrów rozumie przez wyrazy *„wykonywanie praw obywatelskich“*, a co przez *udział w polityce* (*politische Betätigung*). Na zdanie pana br. Becka . . *der Beamte soll Akten, aber keine Politik machen* nie podobna godzić się zupełnie, bez żadnych zastrzeżeń.

Niewątpliwie i przeciw temu nie mamy zamiaru oponować, że przedewszystkiem do urzędnika należy sumienne spełnianie jego obowiązków zawodowych, a więc załatwianie aktów urzędowych, czy jednak można wymagać i w imię jakich praw, aby człowiek myślący, człowiek który odebrał wykształcenie, istota żyjąca wśród wartkiego wiru życia społecznego, zmieniła się w bezmyślny automat, fabrykujący tylko *„kawałki urzędowe?“*

W czasie, gdy br. Beck wstąpił tylko do służby rządowej była inna era, wówczas mógł być urzędnik niczem więcej tylko *„Aktenschmiererem“* ale dziś są inne czasy, inne stosunki.

Przed kilkudziesięciu laty ruch polityczny nie ogarnął jeszcze tak szerokich mas, jak dzisiaj, a stanowisko urzędnika w społeczeństwie było zupełnie odmienne od dzisiejszego. Położenie finansowe urzędnika było znośne, nie podlegał on takiemu wyzyskowi ze wszystkich stron, jak dzisiaj, spełnienie zaś obowiązków w obec rodziny, a to — wykształcenie potomstwa i zabezpieczenie mu bytu, nie nastręczało tyle trudności, co obecnie, wreszcie przed kilkudziesięciu laty stan urzędniczy stanowił zupełnie odrębną od reszty społeczeństwa warstwę, na wskróś zbiurokratyzowaną, która nie miała powodu do zajmowania się polityką i politykę nienawidziła z tej prostej przyczyny, że pragnęła, aby władza pozostała niepodzielnie zawsze w jej rękach Uświadomienie mas, rozbudzenie uspionego ducha narodowego, walka pracy z kapitalizmem, rozwój pojęć o obowiązkach i prawach obywatelskich i złamanie potęgi centralizmu, spowodowało zupełne przekształcenie stosunków społecznych. Urzędnik jakby siłą żywiołową wyrzucony został z dotychczasowego wygodnego położenia i musiał się pogodzić z tą myślą, że stan urzędniczy nie może być dalej odrębną uprzywilejowaną kastą, ale, że urzędnik musi czuć się obywatelem kraju, musi z ogółem przechodzić całą skalę uczuć doli i niedoli.

Pozostawiony przez państwo własnemu losowi urzędnik, przejrzał wnet. że ewolucya strąciła go z piedestału, który niegdyś zajmował i uczyniła zeń parjasa w społeczeństwie Państwo nie dbało o materyalne potrzeby urzędnika, ogół zaś uważał go tylko za pośrednika do wydobycia pieniędzy z kas państwowych i to za takiego pośrednika, któremu odbiera się wszystko, co zarobił, a nawet żąda więcej, niźli to, co sam otrzymuje. Praca urzędnika przestała być lukratywną, a życie jego było pasmem udręczeń, spowodowanych niedostatkiem i ciężkimi warunkami bytu. W tej opresyi musiał urzędnik, już choćby pod wpływem instynktu samozachowawczego zastanowić się nad swojem położeniem, musiał oddać się rozważaniu, czy istniejące stosunki są normalne, czy można lub nie można upomnąć się o swoje prawa do egzystencyi. I oto jest pierwszy etap na drodze do tak zwanego rozpolitykowania urzędników. Raczy nam przyznać pan prezydent ministrów, że pierwszy impuls, pierwsze — że się tak wyrazimy popchnięcie stanu urzędniczego w kierunku wiru walk politycznych — wyszło od państwa, wprawdzie nie bezpośrednio, ale pośrednio przez zupełne zaniedbanie obowiązków państwa w obec stanu urzędniczego. Te pierwsze kroki urzędników na arenie walk politycznych, musiały mieć swoje konsekwencye. Urzędnik zetknął się bliżej z rozmaitemi warstwami społecznemi a przez to samo coraz bardziej stawał się czynnym obywatelem, kształcił swoje przekonania polityczne i gdy początkowo na drogę polityki popchnęła go tylko bieda, tylko żądza poprawy swej marnej egzystencyi, to później jego pojęcia polityczne uszlachetniły się, albowiem hasłem jego politycznych dążności nie jest dziś tylko dobro jego własne, ale dobro ogółu współobywateli, dobro narodu, do którego z urodzenia, mowy i przekonań należy Jest to fakt, którego ani poseł dr. Ploj, ani prezydent ministrów, z historyi rozwoju stosunków społecznych wykreślić nie jest w stanie. Fakta takie widzieć można nietylko w Austryi, ale we wszystkich państwach nowożytnego pokroju, widocznie więc jest to konieczność dziejowa, jest to jakby nieodzowny skutek rozwoju kulturalnego narodów, zjawisko, z powodu którego mogą łzy ronić p. dr. Ploj i towarzysze, ale z łez tych nic się pożytecznego nie urodzi.

A teraz inna kwestya, kwestya uprawnienia urzędnika do zajmowania się polityką

Pan prezes gabinetu zapewnia, że nigdy mu do głowy nie przyszło ukrócać urzędników w wykonaniu ich praw obywatelskich. Jest to bardzo piękne i szlachetne zdanie, ale co u licha rozumie p. br. Beck przez wyrazy wykonywanie praw obywatelskich? Wszakże nie możemy przypuścić, aby człowiek tak światły, człowiek, mający za sobą tyloletnią pracę publiczną, minister uznający równouprawnienie wszystkich klas społecznych i wszystkich narodowości, pojmował tak ciasno prawa obytelskie, aby z kompleksu tych praw wykluczał udział w życiu politycznem. Nie ma na świecie szanującego swą powagę uczonego teoretyka, lub nawet praktyka, hołdującego zasadom utylitaryzmu, któryby odważył się postawić taką teoryę, że przy ustroju konstytucyjnym można wydzielić z praw obywatelskich prawo swobodnego wypowiadania swego zdania, rozumie się w granicach ustawą zastrzeżonych i prawo czynnego udziału w życiu politycznem danego narodu. Gdyby ktoś tak ciasno chciał pojmować prawa obywatelskie, to one redukowałyby się chyba do płacenia podatku pieniężnego i podatku krwi, jakim jest służba wojskowa, a wreszcie do kiwania palcem w bucie.... Otóż z praw obywatelskich nie można żadną miarą wyłączyć uprawnie-

nia do udziału w polityce, a jeżeli pan br. Beck nie chce mieć — jak powiedział — półurzędników, półludzi, to również urzędnicy nie chcą mieć ćwierć praw, ale pełne prawa obywatelskie, zagwarantowane im zasadniczemi ustawami państwa

Jeżeli jednak pan br. Beck potępia uprawianie polityki w biurze, przy sprawach urzędowych, jeżeli słuszną jest interpretacya jego mowy w piśmie „*Die Zeit*“, którą dosłownie przytaczamy, a która brzmi następująco: „*Die kurze, aber eindringliche Debate des Budgetenauschusses galt einer anderen Gattung von Beamtenpolitik, nämlich der Vermischung von behördlichen Autorität und politischem Geschäft, dem Missbrauch des Amtes zur Förderung politischer Ziele. Von dieser gefährlichen Abart des konstitutionellen Beamten versprach der Ministerpräsident das öffentliche Wesen zu reinigen*“ natenczas bijemy pokłon zamiarom pana prezydenta ministrów i mówimy otwarcie, że uczucie sympatyi naszej i naszego szacunku dla jego osoby potęguje się w dwójnasób. W obronie bowiem takiego rodzaju polityki, aby sędzia Polak, przy sądzeniu sprawy Rusina, lub odwrotnie, przestawał być objektywnym, aby starosta, czy inny urzędnik, przy spełnieniu funkcyi urzędowych wywierał zemstę na swoich antagonistach politycznych, aby referent podatkowy pod wpływem namiętności politycznych, obdzierał skórę z obywatela, żaden uczciwy człowiek stanąć nie może i my nie staniemy, przeciwnie deklarujemy się jako zacięci wrogowie tych urzędników, którzy swą władzę urzędową nadużywają dla celów politycznych.

Ale — i tu musi być ale, wykorzenienie tego bezprawia, jakiem jest nadużycie władzy dla celów politycznych — jeżeli w ogóle ono istnieje, — nie da się uskutecznić tą drogą, którą, jak to z mowy pana br. Becka wnioskować można, on proponuje, mianowicie pragnie pan prezes ministrów, uczynić z urzędników bezdusznych *Aktenschmiererów*. Przeciwnie, podniesienie poziomu etycznego i właśnie wyrobienie i uszlachetnienie pojęć politycznych u urzędników, może być skutecznem remedium przeciw zjawiskom politycznego wynaturzenia urzędników Pospolity, automatyczny *Aktenschmierer* w państwie nowożytnem będzie zkodliwą jednostką dla społeczeństwa, będzie w maszynie państwowej zardzewiałem kółkiem, które utrudni tylko prawidłowe funkcyonowanie tej machiny.

Takie jest nasze przekonanie o sprawie rozpolitykowania urzędników, a dając temu przekonaniu szczery i otwarty wyraz, nie możemy się powstrzymać od wyrażenia żalu, że oprócz posła dr. Diamanda, który sprawę tę omawiał tylko ze stanowiska nadużyć starościńskich, inni panowie posłowie z Galicyi, którzy należą do Komisyi budżetowej, nie objawili swoich zapatrywań na tę ważną sprawę urzędniczą

Urzędnicy a reforma szkolna.

Wiedeński dziennik „*Die Zeit*“ w dziale, poświęconym sprawom urzędniczym, umieścił artykuł „*Staatsbeamtenschaft und Schulreform*“, pióra profesora T. Hartwiga, który to artykuł, ze względu na aktualność sprawy, podajemy poniżej w streszczeniu.

— Przeciwnicy reformy szkolnej — tak pisze profesor Hartwig — nie zaniedbują żadnego środka, aby wobec braku słusznych argumentów, żądanie o stworzenie teraźniejszym warunkom życia i potrzebom społecznym odpowiedniej szkoły, w opinii ogółu zdepopularyzować i poniżyć. Gdy my, propagatorzy reformy szkolnej, domagamy się większego uwzględnienia potrzeby wyrabiania sił fizycznych w szkołach średnich i twierdzimy, że dwie godziny tygodniowo gimnastyki jest za mało, aby powetować szkody w organizmie, jakie brak ruchu i wysiadywanie nad książkami sprowadza, wówczas spotykamy się z twierdzeniem, że szkoła średnia nie ma celu kształcenia atletów. Gdy my podnosimy, że niewystarczy samo tylko kształcenie ducha, ale należy rękę i oczy doskonalić przy pomocy nauki zręczności, wówczas to nasi przeciwnicy argumentują, że zadaniem szkoły średniej nie jest kształcenie rzemieślników. Gdy wreszcie, domagamy się indywidualizowania w szkole średniej, to nasi antagoniści występują z zarzutem, że dążymy do obniżenia poziomu wykształcenia w szkołach średnich.

Należałoby mniemać, że z wyjątkiem kilku czy kilkudziesięciu filologów, zatrwożonych o swoją egzystencyę, nikt zresztą, tych oczywiście przesadnych zarzutów, przeciwników reformy szkolnej, poważnie traktować nie będzie. A przecież są pewne oznaki, które uzasadniają przypuszczenie, iż zarzut o obniżeniu poziomu ogólnego wykształcenia nie przebrzmiał bez echa w zorganizowanym korpusie urzędników państwowych.

Jako zawodowy pedagog, jako urzędnik państwowy i jako zwolennik reformy szkoły, poczuwam się do obowiązku wyświecenia właściwego stanu rzeczy i udowodnienia, że urzędnicy państwowi we własnym, dobrze pojętym interesie, do akcyi, mającej na celu reformę szkoły średniej, przyłączyć się muszą.

My, propagatorowie reformy, żądamy jednolitości szkoły niższej, (*der Unterstufe*), aby przez to ułatwić wybór zawodu. Zamiast łaciny i greki, należy w tej jednolitego typu szkole niższej uczyć jednego z żyjących a w stosunkach światowych używanego języka obcego, ewentualnie nauki drugiego języka krajowego i to tylko metodą, mającą na celu przyswojenie sobie możności władania tym językiem.

Domagamy się dalej, intenzywniejszego niźli dotychczas, pielęgnowania nauki języka ojczystego, nadto wprowadzenia jako obowiązkowego przedmiotu nauk społecznych, albowiem uważamy za rzecz niezbędną, aby każdy obywatel miał do pewnego stopnia znajomość najważniejszych ustaw i ustroju administracyjnego państwa. W kraju, w którymby obywatele mieli jakie takie polityczne wykształcenie i znajomość ustawodawstwa, byłoby wprost niemożliwością pozostawienie stanu urzędniczego tak długo bez pragmatyki służbowej.

Żądamy także wydatnego pielęgnowania rozwoju ciała, aby wytworzyć młodą generacyę zdrową i dostatecznie zasobną w siły do przyszłej walki życiowej, domagamy się kreowania posad stałych lekarzy szkolnych dla nauki hygieny; żądamy, aby dla wyrobienia wprawy i uniknięcia tej teraz istniejącej jednostronności w nauce, jaką jest samo tylko kształcenie umysłu, stworzyć warsztaty i laboratorya, zaprowadzić obowiązkowe co tygodnia zwiedzanie przez młodzież fabryk, zakładów przemysłowych i t. p., aby zapoznawać ją z wszelkimi zawodami, rozbudzić w niej zainteresowanie się rozmaitemi gałęziami wytwórczości, co przy teraźniejszym systemie, jest dla młodzieży zupełnie rzeczą obcą. Domagamy się kreowania państwowych szkół handlowych, przemysłowych, wogóle fachowych w związku z niższą a obok wyższych klas szkoły średniej. Tylko w ten sposób można będzie podnieść w społeczeństwie powagę tych szkół fachowych, można będzie uzyskać inteligentny i wykształcony zastęp ludzi do praktycznych zawodów, a tem samem przeszkodzić nadmiernemu napływowi młodzieży do zakładów, sposobiących do tak zwanych zawodów „wyższych“.

Tą drogą także zapobiegnie się hiper produkcyi kandydatów na urzędników, a przez to dźwignie się powagę i znaczenie tego stanu. Tak samo bowiem, jak przy-

pływ rąk do pracy fizycznej, pogarsza znacznie ekonomiczne położenie warstw robotniczych, tak samo nadmierna podaż sił ludzi z akademickiem wykształceniem, do sprawowania funkcyi podrzędnych urzędników, wpływa bardzo ujemnie na socyalne położenie stanu urzędniczego, a wiadomo z doświadczenia, że jeszcze nigdy pogorszenie społecznej pozycyi jakiegoś stanu nie przyczyniło się do podniesienia jego poziomu intelektualnego.

Jeżeli tedy szkoła średnia uwolniona zostanie od napływu tej młodzieży, która odpowiednio swojemu upodobaniu i zdolnościom wybierze praktyczne zawody, wówczas dopiero będzie można, bez tego przymusowego nauczania, stawiać większe żądania do młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich. Niewątpliwie potrzeba jeszcze gruntownej reformy systemu egzaminacyjnego i reformy co do wypracowań czyli tak zwanych zadań domowych i szkolnych. (Dokończonie nastąpi).

Czy to rozumne i godziwe?

Jesteśmy z całem uznaniem dla ludzi, pracujących dla idei. Może ta idea, według równoczesnych pojęć całego ogółu, lub pewnej jego części, być ideą *fixe*, nie umniejsza to zasług pracującego dla niej, albowiem praca dla idei ma z reguły za pobódkę uczucia altruistyczne, a nie egoistyczne, musi być więc stawianą wyżej od pracy tych, których jedynym celem jest napchanie swoich kieszeń i zapewnienie sobie wygodnego życia sybaryty.

Dlatego też na szpaltach naszego pisma nie było nigdy ujemnej krytyki dla skrzętnej pracy posła i trybuna ludowego p. Stapińskiego, przeciwnie, ile razy nadarzyła się do tego sposobność, apelowaliśmy zawsze do stanu urzędniczego z prośbą, o objektywne, sprawiedliwe i przyjacielskie postępowanie w obec ludu. Bardzo wymownym dowodem na to, że stan urzędniczy nie żywił nieprzyjaźni dla partyi ludowców i dla ludu, jest choćby i to, że przed laty mandat poselski z miasta Lwowa dostał się p. Bojce, dzięki głosom urzędników.

Dla pracy więc p. Stapińskiego, której przewodnią myślą jest podniesienie ekonomiczne, społeczne i polityczne ludu, jesteśmy z należnym szacunkiem, ale tylko tak długo, dopóki p. Stapiński nie posługuje się w swej działalności środkami, mówiąc delikatnie, niewłaściwymi.

Z chwilą jednak, gdy ktoś w pracy swej ideowej chwyta się środków, które ze stanowiska etycznego są nagany godne, wówczas ustaje szacunek dla jego pracy, a w miejsce tego uczucia, wstępuje uczucie wstrętu, dyktujące tylko słowa potępienia dla działalności szkodliwej społeczeństwu.

Do środków etycznych, jakimi się posługiwać można w pracy, zmierzającej do urzeczywistnienia jakiejś idei, nie podobna zaliczyć wszczepienia nienawiści w jednej warstwie ludności przeciw drugiej, lub szkalowanie tych, których nawet niepodobna nazwać przeciwnikami politycznymi.

A przecież poseł pan Stapiński wszedł na drogę, zdaje nam się bardzo niewłaściwą i niebezpieczną, na drogę podsycania antagonizmu w warstwach ludowych przeciw całemu stanowi urzędniczemu i przedstawienia w świetle wielce niepochlebnym roli, jaką urzędnicy rzekomo odgrywają w naszem społeczeństwie. Środkiem do propagowania tego rodzaju zapatrywań jest dla p. Stapińskiego jego organ „Przyjaciel Ludu“, w którym daje pan poseł i redaktor upust swojej animozyi do stanu urządniczego.

Aby dać dowód, że w twierdzeniu naszem nie ma ani odrobiny przesady, pozwolimy sobie przytoczyć w wyjątkach niektóre artykuły, pomieszczone w numerze 2-gim „Przyjaciela Ludu“ z d. 12 . stycznia 1908.

Oto w artykule, pod napisem : „W s z y s t k i m n i e d o g o d z i m y“ stara się pan poseł-redaktor przekonać czytelników, że r z ą d y w s z e c h p o l s k i e b y ł y b y n a w e t g o r s z e o d r z ą d ó w k o n s e r w a t y s t ó w, nadto z funkcyą, świaoczącą o zbyt może wielkiem zaufaniu w swoje siły, zapewnia, że cały kraj musi s ę poddać rządowi ludowemu, na którego czele, to już nasz dodatek, stanie zapewne pan Stapiński. Ów artykuł, napisany istotnie z ludowym rozmachem, kończy się takim ustępem:

„Polityka ludowa w naszych stosunkach oznacza prawie to samo, co polityka chłopska. Dążenie do rządów ludowych oznacza tedy tyle, co staranie o to, aby potrzeby mieszkańców wsi były rozstrzygające w układzie stosunków społecznych. Sześć miljonów ludności wiejskiej ma prawo żądać, aby sprawy publiczne w kraju układały się po myśli tych sześciu miljonów, a nie może dopuścić, aby kurya miejska rządziła, tem więcej, że nasze miasta są w ręku ż y d ó w i u r z ę d n i k ó w. Nie możemy dopuścić do rządów żydowskich, a także byłoby bardzo źle, gdyby urzędnicy pochwycili w swoje ręce władzę prawodawczą. Dlatego nie możemy dopuścić do rządów wszechpolskich, któreby się równały rządom urzędniczym, bo stronnictwo wszechpolskie, jak i inne stronnictwa demokratyczne w naszym kraju pozostają pod wszechwładnym wpływem urzędników. Wiemy, że i urzędnicy, to Polacy, bracia nasi, w wielkiej części wyszli z pośród ludnośct wiejskiej, życzymy im też jak najlepiej, ale sami oni muszą uznać, że ich żądania bardzo często nie zgadzają się z żądaniami chłopów i dlatego nie mogą się tem gorszyć, że nie chcemy losu naszego w ich ręce oddawać, tylko chcemy sami być rzecznikami naszych spraw.

Wiemy, że to nasze zapatrywanie nie podoba się wielu ludziom i stronnictwom, ale na to niema rady. „Jeszcze się taki nie urodził, żeby wszystkim dogodził“, więc i my ludowcy wszystkim dogodzić nie możemy. Jedno musi być naszym celem : Abyśmy dogodzili chłopom. O to się też usilnie staramy. *Jan Stapiński.*“

Otóż, wszechpolacy, żydzi, urzędnicy i w ogóle wszyscy demokraci, to wrogowie polskiego ludu, lepiej już prawdopobnie według „n o w e g o“ przekonania pana Stapińskiego paktować z konserwatystami, aniżeli z jakąkolwiek demokracyą.

(Dokończenie nastąpi).

W sprawie budowy domów dla urzędników.

Z powodu wstawienia przez rząd do budżetu czteromilionowego kredytu, dla poparcia sprawy budowy domów dla urzędników, wogóle dla zapobieżenia lichwie mieszkaniowej, ogłosił wiedeński Centralny zakład reformy mieszkań w Austryi, pismo radcy dworu Marescha, które ze względu, że rzuca pewne światło na tę sprawę i interesować może urzędników, przytaczamy w streszczeniu.

Otóż autor rozpatrzywszy stosunki z tego zakresu w Niemczech. stawia konkretne wnioski co do sposobów najodpowiedniejszego użycia wspomnianego kredytu. Autor oświadcza się za t. zw. mieszanemi stowarzyszeniami budowlanemi, do których należeliby urzędnicy nietylko państwowi, lecz także krajowi i miejscy.

Fundusz Rzeszy niemieckiej i Prus przeznaczony na popieranie budowy domów urzędniczych ma na celu użyczenie pomocy w budowie domów robotnikom i urzędnikom niższych kategoryj, a to przez udzielanie odpowiednim stowarzyszeniom pożyczek. Pożyczka jednakowoż taka może być udzielaną tylko pod warunkiem, że istotnie lokalne stosunki wymagają poprawy w zakresie mieszkań robotników i urzędników niższej kategoryi i że domy, projektowane przez odnośne Towarzystwo, odpowiadają swemu przeznaczeniu. Dalej za warunek stawia się jeszcze, by odnośne stowarzyszenie miało na celu wyłącznie dostarczenie niezamożnym rodzinom zdrowych. stosownie urządzonych domów, które po niskich cenach nabywają członkowie na własność.

Cyfry wymownie świadczą, jak wielkie materyalne korzyści oddaje to poparcie państwowe klasom niezasobnym. Do roku 1905 zbudowano w Niemczech 7500 domów wspomnianego typu z 30.000 mieszkań, ogólnej wartości 150 milionów marek. W samych Prusach do roku 1906 powstało 11.000 mieszkań dla urzędników i robotników państwowych. Berliński

Związek budowy domów urzędniczych. który powstał dopiero w r. 1900, liczył w d. 1. stycznia 1907 nie mniej, jak 10.299 członków, w tej liczbie 3718 pruskich urzędników państwowych, 141 urzędników prowincyonalnych i okręgowych, 1009 urzędników gmin, 1084 nauczycieli i nauczycielek, 47 oficerów i podoficerów, 266 wdów po urzędnikach, 50 córek urzędników, 233 pensyonowanych urzędników.

Cyfry te, zdaniem radcy dworu Maresch, najlepiej wskazują drogę, jaką także w Austryi obrać należy przy budowie domów urzędniczych. Oparcie się wyłącznie na urzędnikach państwowych byłoby rzeczą z wielu przyczyn nieodpowiednią i trudno go zalecać, skoro nawet w Berlinie, gdzie zastęp urzędników państwowych jest chyba dość liczny, nie zachowano tej wyłączności.

W wielkich miastach kolonie urzędnicze wypadłoby lokalnie decentralizować, biorąc w rachubę wymagania interesentów. Ktoś n. p. mając siedzibę urzędową w jednym końcu miasta nie będzie chyba nabywał realności na przeciwległym końcu. Gdyby więc w budowie kolonij brali udział tylko urzędnicy państwowi to takie zdecentralizowane kolonie byłyby bardzo małe. wobec czego nie mogłaby się opłacić ich budowa, wypadłaby za drogo. Gorzej jeszcze sprawa przedstawiałaby się w małych miastach; tam liczba urzędników państwowych bywa zbyt szczupła, by mogli tworzyć silną samoistną organizacyę kredytową — wciągnięcie więc do interesu urzędników krajowych i miejskich, a nawet prywatnych, jakoteż nauczycieli i pensyonistów byłoby tam prostą koniecznością. Takie mieszane Towarzystwa budowlane reprezentowałyby już same własnymi funduszami pewien zasób kapitału, suma więc przez Rząd wyznaczona wystarczyłaby na zaspokojenie nierównie większej liczby stowarzyszeń mieszanych, aniżeli wyłącznie urzędniczych.

Wypada mieć nadzieję — kończy swe wywody p. Maresch — iż Rząd niebawem ogłosi zasady, jakich trzymać się zamierza przy zużyciu wyznaczonego kredytu, aby wskazać praktyczny kierunek nadziejom, które w całem Państwie obudziła ta akcya.

Zapiski kronikarskie.

Deputacya lekarzy. Przed kilku dniami bawiła w Wiedniu deputacya galicyjskich lekarzy powiatowych, złożona z pp. dr. Czyżewicza, dr. Wursta, dr. Danielskiego i koncypisty sanitarnego dr. Godlewskiego, aby w imieniu tej kategoryi urzędników powiatowych domagać się polepszenia dotychczasowych stosunków awansu i rang. Deputacyę pod przewodnictwem posła dr. Golda przyjęli PP. Ministrowie spraw wewnętrznych br. Bienerth, skarbu dr. Korytowski i Abrahamowi z. Przedłożyła ona obszerny memoryał, w którym między innymi wykazano, że na 97 lekarzy rządowych zaledwie 16 ma VIII. rangę, która jest wogóle najwyższą rangą dostępną dla lekarzy powiatowych. W Galicyi w ostatnich 12 latach zachorowało 30 lekarzy powiatowych na tyfus plamisty, z tych 15 t. j. 50 prc. zmarło.

Deputacya otrzymała przyrzeczenie, że prośba jej będzie w miarę możliwości uwzględniona.

Według naszego zdania, najwyższy już czas, aby przeprowadzono reformę statusu urzędników sanitarnych, którzy co do stosunków awansowych w porównaniu z urzędnikami konceptowymi są bardzo upośledzeni.

Lwowskie „Koło sędziów“. W wielkiej sali rozpraw sądu krajowego karnego odbyło się 1. b. m. po południu konstytuujące walne zgromadzenie lwowskiego „Koła sędziów“, jednego z ogniw powstałego niedawno krajowego Związku sędziów Galicyi wschodniej.

Po zagajeniu obrad przez radcę sądu krajowego wyższego p. Szymonowicza, nastąpiła krótka dyskusya nad zakresem działania Koła i Związku poczem dokonano wyboru zarządu lwowskiego Koła na 3 lata.

Prezesem wybrany został wiczprezyndet sądu krajowego karnego p. Przyłuski, zastępcą radca Bryliński (obaj przez aklamacyę). Do wydziału weszło 16 członków, a mianowicie pp.: radcy apelacyjni Argasiński i Dworski, radcy sądowi Ilnicki, Münz i Wierzchowski, sekretarze Kulczycki, Łaszki wicz, Sterzyński i Kreizl, zastępca prokur. dr. Hofmokl, adjunkci: Batycki, Nikisch i dr. Hahn, auskultanci Wierzbiański, Osuchowski i Mann.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp. radca apelacyi Rojecki, zast. prokuratora dr. Szymonowicz i auskultant Siarkiewicz

Zgromadzenie ustanowiło wkładkę roczną w kwocie 12 koron, a dla auskultantów 6 kor., wpisowe 2 korony. Połowa z tych opłat przeznaczona na lwowskie Koło, druga zaś połowa na krajowy Związek sędziów.

Wiec lwowskich urzędników. W dniu 9 b. m. odbył się w lokalu kasyna urzędniczego wiec urzędników lwowsich w sprawie zbliżających się wyborów do Rady miejskiej.

Wiec uchwalił utworzenie osobnego komitetu urzędniczego, wybrał taki komitet, który ma porozumieć się z innymi komitetami opozycyjnymi i ułożyć listę kandydatów, a ci w razie wyboru mają się zobowiązać, że nie wstąpią do klubu tak zwanego „klubu Strzelnicy“.

Gdy przebieg dyskusyi na tym wiecu podały w obszernych sprawozdaniach dzienniki, przeto ograniczymy się tylko do tej wzmianki z uwagą, iż wrażenie odniesione przez nas z tego wiecu i nasze zapatrywania na sprawy tam poruszone, podamy w następnym numerze.

Apel pod adresem Departamentu rachunkowego c. k. Namiestnictwa. Otrzymaliśmy z wielu stron, od p. urzędników z prowincyi z żalami, że dotychczas nieasygnowano im należących się kosztów podróży i dyet, należących się im z powodu czynności, w sprawie wyboru posłów do Rady państwa.

Możeby panowie w Departamencie rachunkowym już przynajmniej ze względów koleżeńskich zechcieli przyspieszyć załatwienie tej sprawy, która i tak z krzywdą dla interesowanych doznała już znacznej zwłoki.

Rozumiemy to, że głównym powodem tego obarczanie nad siły personalu, ale może przy odpowiednim rozdziale tej pracy dałoby się osiągnąć przyspieszenie jej załatwienia.

Lwowskim p. urzędnikom do wiadomości. Ze stowarzyszenia wytwórczo-spożywczego komunikują nam, że już od 28. stycznia b. r. będzie ono dostarczało swoim członkom węgla kostkowego (salonowego) z Górnego Ślązka najlepszej jakości po cenie 1 K. 80 h. (90 ct.) za cetnar, z dostawą na miejsce, gwarantując za jakość i wagę.

Zamówienia przyjmują: biuro Stowarzyszenia, rynek 15 (telefon 1100), sklep stowarzyszenia rynek 6 i jatka stowarzyszenia rynek 7.

Sklep mączny stowarzyszenia przeniesiono do większego lokalu (rynek 6) i zaopatrzono go w towary korzenne, rozszerzając znacznie dział mleczarski (masło deserowe spółek mleczarskich w Bziance i Błażowej, masło kuchenne, sery i t. d.). Towary pierwszej jakości, a ceny tańsze od przeciętnych targowych.

W jatce Stowarzyszenia sprzedano dotychczas (od września 1907) około 400 sztuk własnych opasowych wołów, wartości przeszło 150.000 K.

Cena mięsa od 1 K. 12 h. do 1 K. 44 h. za kg. (polędwica 1 K 60 h.). Cielęcinę i wieprzowinę trzyma się w jatce tylko dla wygody publiczności i sprzedaje się je po cenie targowej.

Jatka otwarta od 6 rano do 1 i od 5 do 7 wieczór.

Sklep otwarty od 8 rano do 8 wieczór.

Biuro stowarzyszenia otwarte od 8 rano do 1 i od 3 do 7 wieczór.

Warunki przystąpienia do stowarzyszenia: 2 korony wpisowego i 10 koron udziału (może być spłacony w ratach). Odpowiedzialność jednokrotna.

Stowarzyszenie wytwórczo-spożywcze założone w celu zwalczania ogólnej drożyzny artykułów spożywczych zdołało już w tak krótkim czasie zapobiedz zwyżce ceny mięsa, uregulowało ceny ryb na targu przedświątecznym (sprzedało ogółem 2.970 kg. ryb biorąc od członków swoich tylko 2 K. 40 h. za kg.) a obecnie dąży do uregulowania ceny węgla.

Sprzedając towary wyłącznie za gotówkę (zakładom naukowym, bursom i pensyonatom udziela się kredytu miesięcznego) i ograniczywszy wydatki administracyjne do możliwych granic, stara się zarząd Stowarzyszenia pracujący zupełnie bezinteresownie, aby jak najrychlej osiągnąć zakreślony sobie cel i ograniczyć się wyłącznie tylko na swoich członków, w czem liczy na poparcie tych wszystkich, którzy uznając zasadę zrzeszenia się, słusznie upatrują w samopomocy jedyny ratunek przeciw z każdym dniem wzmagającej się ogólnej drożyźnie, której skutki zwłaszcza dla osób o stałych ograniczonych dochedach są już dzisiaj wręcz nie do zniesienia.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 27. stycznia b. r. nadał krajowemu referentowi weterynaryjnemu, Franciszkowi Ponickiemu we Lwowie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a sędziowskich.

Pierwszy Prezydent Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, zamianował adjunkta sekretarza Rady Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, Tadeusza Leona Łuczakowskiego, sekretarzem nadwornym, a przydzielonego do służby w tymże Najwyższym Trybunale adjunkta sądowego w Skolem, dr. Juliana Romańczuka, adjunktem sekretarza Rady w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego, sekretarzy sądowych: Hieronima Łukaszewicza w Stryju dla Stryja, Tadeusza Dyakowskiego w Skolem dla Złoczowa; Jana Dębickiego w Drohobyczu dla Sambora; zastępcę prokuratora Państwa Władysława Mayera w Stryju dla Stryja; sekretarzy sądowych: dr. Tadeusza Kossowicza we Lwowie dla Lwowa; Michała Jacenię w Przemyślu i Eliasza Fränkla w Przemyślu dla Sanoka, Alfreda

Milskiego we Lwowie dla Lwowa i Antoniego Koprowskiego w Samborze dla Sambora, oraz zastępcę nadprokuratora Państwa w VIII. klasie rangi, Juliusza Kałużniackiego we Lwowie dla Lwowa, dalej zamianował sędziów powiatowych: Mieczysława Kozaka w Łańcucie i Karola Świątka w Suchej, radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych, z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych, wreszcie zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów sądowych: Nikodema Palecznego w Oświęcimiu dla Tarnowa Władysława Bartmańskiego w Jaśle dla Krakowa, Józefa Chalcarza w Tarnobrzegu dla Tarnobrzega, Konrada Adama Czerneckiego w Krakowie, Leona Ignacego Preissa w Gorlicach, i dr. Józefa Mieroszewskiego w Podgórzu dla Krakowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianowzł auskultantami lwowskiego wyższego sądu krajowego: Stanisława Skulskiego, praktykanta konceptowego krajowej Dyrekcyi skarbu, oraz praktykantów sądowych: Ludwika Löwy, Maryana Jana Tomasza Dzierzyńskiego, Karola Bronisława Różyckiego i Teofila Własaka, dalej zamianował auskultantami: praktykanta konceptowego dyrekcyi poczt i telegrafów, Stanisława Sobolewskiego, oraz praktykantów sądowych: dr. Władysława Molickiego, Maryana Łatkiewicza i Tadeusza Ludwika Pawlikowskiego.

b) kancelaryjnych.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałów kancelaryjnych: Edwarda Kwicińskiego w sądzie krajowym we Lwowie i Michała Skulskiego w Sanoku, starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam* w IX. klasie rangi.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi kancelistów: Michała Wąsowicza w Limanowej, Franciszka Rachwała w Mielcu, Macieja Płazę w Dąbrowie, Mikołaja Żukrowskiego w Krzeszowicach, Maryana Kazimierza Seńkowskiego w Ropczycach, Jana Czaneckiego w Sokołowie, Ignacego Sarnę w Tarnowie i Emila Zamorskiego w Oświęcimiu, pozostawiając ich w dotychczaczasowych miejscach służbowych, dalej zamianował naczelnika kancelaryjnego w Rzeszowie, Juliana Krzykowskiego, oficyałem kancelaryjnym w sądzie krajowym wyższym w Krakowie, wreszcie zamianował kancelistami certyfikatystów: Jana Słabowskiego, emerytowanego przywódcę posterunku żandarmeryi, dla Rozwadowa; Leopolda Józefa Krama, tytul. wachmistrza żandarmeryi, dla Miolca; Kazimierza Molewicza, tytul. wachmistrza żandarmeryi, dla Milówki; Bernarda Kupfermana, sierżanta przy 90. p. p., dla Myślenic, Abrahama Ehrlicha, podoficera rachunkowego I. klasy przy 57. p. p. dla Białej; Antoniego Böhma, podoficera rachunkowego I. klasy przy 57 p p., dla Tarnowa.

2. Politycznych.

a) kancelaryjnych Namiestnictwa.

Namiestnik zamianował komendantów posterunków żandarmeryi, tytularnych wachmistrzów Franciszka Drabika w Siedliszowicach i Andrzeja Howijkę w Worochcie, tudzież wachmistrza żandarmeryi, Antoniego Głoda we Lwowie, kancelistami policyi w etacie Dyrekcyi policyi we Lwowie.

b) kanceturyjnych policyjnych.

Namiestnik zamianował kancelistę policyi, Piotra Zdziejowskiego w Husiatynie, oficyałem policyi, a kancelistę sądowego, Jana Kozłowskiego w Krzeszowicach, kancelistą policyi w etacie Dyrekcyi policyi we Lwowie.

3. Skarbowych.

a) technicznej kontroli.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznych asystentów technicznej kontroli skarbowej: Maryana Fedorowskiego, Zygmunta Merunowicza i Włodzimierza Jaworowskiego, stałymi asystentami technicznej kontroli skarbowej w XI. klasie rangi.

b) podatkowych.

Zarządcami podatkowymi mianowani: Skrobotowicz Julian do Baligrodu, Reichert Edmund do Krakowa, Stepkiewicz Edmund do Muszyny, Ryczak Jan do Sanoka, Chmielarz Jan do Liszek, Tabęcki Władysław do Podhajec, Heller Alfred do Milówki, Kolankowski Mikołaj do Bohorodczan, Peller Juliusz do Tarnopola, Mazur Gustaw do Kozowy, Pykosz Michał do Kosowa, Antosz Maryan do Jasła, Kumaniecki Józef do Bołszowiec, Sławiński Michał do Chrzanowa, Herbst Kazimierz do Czortkowa, Opolski Kamil do Mościsk, Hawryłów, Bazyli do Drohobycza, Podfilipski Antoni do Zbaraża, Bujak Marcin do Sokołowa, Banaś Feliks do Żmigrodu, Łomej Leon do Skałatu, Krynicki Jakób do Biecza, Reich Maurycy do Przemyśla, Hochhaus Albin do Mielca, Zajedlewski Ludwik do Tarnobrzegu, Błocki Zygmunt do Żurawna, Swięchowicz Franciszek do Myślenic, Mrozek Wojciech do Mielca, Gocki Szymon do Sambora, Witkowski Stefan do Zakliczyna, Pasiecznicki Julian do Potoka złotego, Rakowski Filip do Uhnowa, Baziak Marcin do Wieliczki, Knapczyk Józef do Limanowy, Najdała Józef do Strzyżowa, Tutaj Jakób do Tłustego, Kluzek Jakób do Ulanowa, Jech Włodzimierz do Pilzna, Baranowicz Michał do Przemyśla, Ilasiewicz Włodzimierz do Komarna, Hoendel Wilhelm do Tarnopola, Kumor Konstanty do Brzozowa, Podwyszyński Józef do Przemyśla, Datka Franciszek do Lwowa (miasto).

Oficyałami podatkowymi mianowani: Konik Teofil do Czortkowa, Szeligowski Zygmunt do Lwowa (miasto), Waydowski Adolf do Boryni, Sowiński Emil do Brodów, Saling Ludwik do Bolechowa, Dziurżyński Michał do Żurawna, Bunio Jan do Rzeszowa, Ulam Alfons do Janowa, Nowak Edward do Lwowa (miasto), Lipień Tomasz do Limanowy, Wilczek Władysław do Sambora, Flak Stanisław do Tarnowa, Jasica Piotr do Przemyśla, Karczewski Bronisław do Borszczowa, Wawrowski Józef do Nowegosioła, Bursztyn Stanisław do Ropczyc, Bubnicki Franciszek do Mielnicy, Turkowski Władysław do Wadowic, Staniszewski Zygmunt do Żółkwi, Gawlikowski Karol do Mikołajowa, Brylski Bernard do Złoczowa, Puchalski Wojciech do Horodenki, Kiesel Bolesław do Stryja, Węgrzynowicz Miron do Jasła, Radomski Tadeusz do Radymna, Wąsowicz Bolesław do Krakowa, Nowak Jan do Sanoka, Babiński Zygmunt do Niemirowa, Złonkiewicz Jakób do Łańcuta, Gross Adam do Rożniatowa, Pielichowski Michał do Żółkwi, Sołtys Stanisław do Winnik, Bryndza Alojzy do Zatora, Suknarowski Jan do Podgórza, Kielar Jan do Sanoka, Panczakiewicz Stanisław do Żywca, Grünberg Józef do Tarnopola, Mazur Tomasz do Gorlic, Borowczyk Władysław do Krzeszowic, Pankiewicz Teodor do Radziechowa, Podlaszecki Emil do Sokala, Puzon Maryan do Gorlic, Huczyński Karol do Żurawna, Stryjski Anatol do Jarosławia, Malinowski Konstanty do Żółkwi, Piotrowski Cyryl do Zborowa, Dancewicz Włodzimierz do Przemyślan, Polański Ignacy do Husiatyna, Ćwiertnia Aleksander do Głogowa, Gulewicz Apolinary do Czortkowa, Pawliński Marcin do Gorlic, Panczakiewicz Jan do Kolbuszowy, Wall Wacław do Stryja, Knapiński Jan do Kolbuszowy, Atlas Herman do Lwowa (miasto), Hartman Oskar do Tarnopola, Smólski Celestyn do Wadowic, Podhorodecki Antoni do Kosowa.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało asystentami podatkowymi w XI. klasie rangi: ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I kl. 13 pułku ułanów, Romana Kozłowskiego; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 30 batalionu strzelców, Wacława Weissa; ukwalifikowanego sierżanta wojskowego magazynu prowiantowego, Adama Dittmajera; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 89 pułku piechoty, Maurycego Kesslera; ukwalifikowanego sierżanta 10 batalionu pionierów, Eliasza Horowitza; ukwalifikowanego sierżanta 10 dewizyi trenu, Felicyana Łazarewicza; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 10 batalionu pionierów, Michała Skoczka; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 89 pułku piechoty, Dawida Hirsza Czermaka; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 40 pułku piechoty, Józefa Mysonę i ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 15 pułku piechoty, Majera Türkla, wreszcie nadało asystentom podatkowym *ad personam*: Zygmuntowi Maruszczakowi, Arturowi Buczmie, Mieczysławowi Piękoszowi, Władysławowi Ziarkiewiczowi, Ignacemu Kamińskiemu Ignacemu Sledzińskiemu, Janowi Rychlickiemu, Edwardowi Zoffalowi, Kazimierzowi Arztowi, Stanisławowi Urzędowskiemu, Andrzejowi Stobrawie, Wilhelmowi Domiczkowi, Michałowi Malinowskiemu, Teodozemu Leszczyńskiemu Alojzemu Jankiewiczowi, Mikołajowi Hawryłowi, Michałowi Sahajdakowi, Włodzimierzowi Zderkowskiemu, Stefanowi Nikorakowi, Ludwikowi Rapackiemu, Kazimierzowi Kurdzielowi, Józefowi Terleckiemu, Bazylemu Winnickiemu, Zygmuntowi Sabramowiczowi, Izraelowi Lothringerowi, Janowi Przybylskiemu, Władysławowi Bieniekowi, Teodorowi Cholewce, Kazimierzowi Buczyńskiemu, Mieczysławowi Sikorze i Zygmuntowi Gaudnikowi systemizowane posady asystentów podatkowych w XI. klasie rangi.

c) cłowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało respicyenta straży skarbowej, Mieczysława Tomaszka, poborcą cłowym.

4. Pocztowych.

a) konceptowych.

Ministerstwo handlu zamianowało pocztowych praktykantów konceptowych: Jana Obertyńskiego i Zdzisława Chendyńskiego we Lwowie, koncypistami pocztowymi.

b) Urzędników ruchu.

Minister handlu zamianował kontrolorów pocztowych: Włodzimierza Bogusza, Wiktora Aleksandra Wieczorka i Oskara Wiesera we Lwowie, starszymi kontrolorami pocztowymi tamże; kontrolora pocztowego, Władysława Rutkowskiego w Kołomyi, starszym kontrolorem pocztowym w Nowym Sączu, a kontrolora pocztowego, Salomona Wolkenberga we Lwowie, adjunktem urzędu pocztowego tamże, dalej zamianował kontrolorów pocztowych: Kazimierza Jana Kramarzewskiego we Lwowie i Daniela Krohna w Tarnopolu, głównymi kasyerami w kasie dyrekcyi pocztowej we Lwowie, wreszcie zamianował pensyonowanego asystenta pocztowego, Władysława Kańskiego, asystentem pocztowym a Dyrekcya poczt i telegrafów przydzieliła go do służby urzędowi pocztowo-teiegraficznemu Lwów 1

III. Przeniesienia.

1. Sadowych.

a) Sędziowskich.

Minister Sprawiedliwości przeniósł radców sądu kraj.: Filemona Latoszyńskiego w Stryju i Kazimierza Jankę, naczelnika sądu powiatowego w Glinianach, do Lwowa; Konstantego Onyszkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Sniatynie, do Stryja: Stanisława Obertyńskiego, naczelnika sądu powiatowego w Zabłotowie i Wło-

dzimierza Rusina w Złoczowie, do Lwowa; Oresta Dębickiego, naczelnika sądu powiatowego w Ustrzykach, do Tarnopola; Włodzimierza Kuryłowicz, naczelnika sądu powiatowego w Rymanowie, do Lwowa; Juliana Garlickiego, naczelnika sądu powiatowego w Podhajcach do Złoczowa i Maryana Onyszkiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Radziechowie, do Lwowa.

b) kancelaryjnych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych Macieju Scieżkę w Milówce i Bolesława Zięboraka w Białej, obydwu do sądu krajowego wyższego w Krakowie; oficyała kancelaryjnego w Rozwadowie, Adama Marchwińskiego do Nowego Sącza, a kancelistów: Bazylego Sobola w Żmigrodzie, do Jasła; Ignacego Sarnę w Mielcu, do Tarnowa; Jana Kuzdrzała w Dukli, do Bochni; Stanisława Rakoczego z Gorlic, do Mszany dolnej; Jana Rybczaka w Nisku, do Limanowej; tudzież oficyała kancelaryjnego. Jana Węgrzyna z Myślenic do Dukli, a kancelistę. Romana Ermicha z Tarnowa do Gorlic.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik poruczył sekretarzowi Namiestnictwa, Aleksandrowi Des Logesowi, kierownictwo starostwa w Podhajcach, dalej przeniósł komisarza powiatowego, Witolda Godlewskiego, ze Stryja do Lwowa.

b) technicznych.

Namiestnik przeniósł inżyniera Mieczysława Rappego, z Jasła do Lwowa i adjunkta budownictwa, Jana Czaczkowskiego, ze Lwowa do Jasła.

3. Skarbowych.

Podatkowych.

Przeniesieni na inne miejsce służbowe zarządcy pocztowi: Dębski Konstanty do Złoczowa, Krämer Józef do Śniatyna, Doszla Józef do Buczacza, Przyłuski Kajetan do Liska, Spohn Jan do Nowego Sącza, Wilczek Mieczysław do Stanisławowa, Roth Karol do Biały, Solarski Jan do Wadowic, Rutkowski Aleksander do Żółkwi, Siemieński Ignacy do Lwowa (powiat), Wodziński Stanisław do Leżajska.

Oficyałowie podatkowi: Krupiński Wincenty do Krakowa, Stuckart Jan do Starego Sambora, Marmola Jan do Andrychowa, Dziwlik Karol do Wadowic, Brożyna Franciszek do Przeworska, Jaworski Tytus do Jordanowa, Mierzwa Wojciech do Niepołomic, Kupiec Mieczysław do Kalwaryi.

Asystenci podatkowi: Starczewski Bronisław do Jabłonowa, Gleich Józef do Mościsk, Schindler Bronisław do Drohobycza, Jędrzejecki Celestyn do Starego Sambora, Zobaczewski Jakób do Tyśmienicy, Kałużniacki Roman do Ustrzyk dolnych, Biber Maryan do Nadwórnej, Pekar Maksymilian do Przemyśla (O. N. Dyrekcya okr sk.), Korytowski Dyonizy do Sambora (O. N. Dyrekcya okr. sk.), Schaller Michał do Kołomyi, Grabowski Jan do Rzeszowa, Finze Władysław do Krzeszowic, Cupryk Jan do Brzeżan, Niżyński Seweryn do Gwoździca, Oborzyński Wiktor do Krakowa, Klimczyk Antoni do Wadowic (O. N. Dyrekcya okr. sk.)

4 Pocztowych

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych, Emila Schayera z Rzeszowa do Stanisławowa, Stanisława Gregę ze Lwowa do Krakowa i Juliusza Korneckiego z Dębicy do Rawy ruskiej.

Komunikat odrębnej Spółki losowej.

Numer rejestru	Złożono po koniec grudnia 19)		Złożono w styczniu 908		Złożono razem	
	K.	h.	K.	h.	K.	h.
1	110	56	—	—	110	56
2	255	15	4	85	260	—
3	258	02	—	—	258	02
4	90	—	—	—	90	—
5	—	—	—	—	—	—
6	158	—	4	—	162	—
7	287	10	3	—	290	10
8	80	36	20	—	100	36
9	50	10	—	—	50	10
10	88	24	30	—	118	24
11	139	95	1	10	141	05
12	100	—	—	—	100	—
13	985	—	—	—	985	—
14	23	41	—	—	23	41
15	190	97	—	—	190	97
16	190	97	—	—	190	97
17	105	49	—	—	105	49
18	105	49	—	—	105	49
19	375	88	—		375	88
20	441	91	6	—	447	91
21	—	—	20	—	20	—
22	321	63	—	—	321	63
23	108	51	16	—	124	51
24	42	64	—	—	42	64
25	149	61	15	—	164	61
26	100	—	—	—	100	—
27	210	87	30	—	240	87
28	8	—	4	—	12	—
29	8	—	4	—	12	—
	4985	86	157	95	5143	81

NADESŁANE.

Docent Dr. A. GABRYSZEWSKI

ord. ul. Zimorowicza 9, I. p.

od 4—5 popoł.

Zakład ortopedyczny i Instytut Zanderowski

róg ul. Fredry i Ścieżkowej, ord. od 12—1 parter. 8—24

Sekundaryusz szpitala powszechnego

Dr. Władysław Kruszyński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

od 3—5 po poł.

Lwów, Chorążczyzna 25.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3 6. 9—24

Uniform prawie nowy urzędnika skarbowego VIII rangi do nabycia za **połowę ceny.**

Wiadomości udziela z grzeczności Administracya „Gazety Urzędniczej".

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 21—24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1. 2—9

Rendez-vous Sz. P. T. Urzędników.

Poleca się nowo otworzoną i z największym komfortem urządzoną

Restauracyę A. Koskego

Lwów, ul. Jagiellońska l. 16.

Potrawy na świeżem maśle. Obiady w abonamencie. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Po teatrze świeża gorąca kolacya.

Ceny umiarkowane. — Usługa rzetelna i skrzętna.

O łaskawe poparcie prosi

A. KOSKE, właściciel.

4—4

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Nowo otworzoną Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską

FILIPA BISANZA

Lwów, plac Bernardyński l. 2.

Lokal z największym komfortem i prawdziwie po europejsku urządzony. Potrawy doborowe na świeżem maśle. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Przyjmuje obiady w abonamencie. — Ceny umiarkowane.

Usługa rzetelna i szybka. 4—6

Po przedstawieniach teatralnych świeża gorąca kolacya.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej
Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.
Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5 i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
7—24

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.
przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom nowo otworzoną i z wielkim komfortem urządzoną
Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską
S. WIND
30. Lwów, ulica Kopernika l. 30.
Potrawy gorące zawsze świeże i tylko na maśle. Bufet zaopatrzony w najświeższe zimne przekąski.
Dla Sz. P. T. Urzędników osobne dwa pokoje z osobnym wchodem.
Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne. — Usługa rzetelna i skrzętna.
4—4 **Ceny umiarkowane.**

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom znaną i renomowaną
Restauracye i Piwiarnię Pilzneńską
Piotra Kolońskiego
w Hotelu pod Trzema Koronami
Lwów — ulica Trybunalska l. 10.
Kuchnia od 8. rano do 12. w nocy otwarta. Potrawy tylko na maśle deserowem, oraz polecenia godny **HANDEL WIN: Riesling I flaszka 40 ct, Maurer 50 ct., Retzer 50 ct., Grinzinger 80 ct., Brunner 60 ct., Zieleniak 60 ct., Szamorodner I zł., Opolo 50 ct., Erlauer 60 ct., Vöslauer 70 ct., Margareta 60 ct. oraz Wina Tokajskie, Reńskie i Francuskie.**
4—6

Tylko ul. Sykstuska l. 5.
Tylko ul. Sykstuska l. 5.
Tylko ul. Sykstuska l. 5
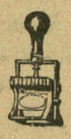
Założony w roku 1872.
Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie metalurg. w Krakowie 1904.
Zakład artystyczno-rytowniczy, malarstwa szyldów, odlewarnia tablic i plomb ołowianych. Fabryka stampil kauczukowych i marek pieczątkowych
Henryka Szapiry
Lwów, ul. Sykstuska l. 5. 9—10

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.
Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.
Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Dom bankowy i kantor wymiany **Rohatyn i Ulam**
6—? Lwów, ulica Sykstuska l. 8.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów
wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe.

HOTEL SASKI
we Lwowie, ul. Batorego 30.
naprzeciw c. k. Sądu krajowego
poleca się Szanownym Panom c. k. Urzędnikom z komfortem gruntownie odnowione pokoje. — Ceny przystępne, a przy dłuższym pobycie znaczny opust.
9—10
Z poważaniem
Ozyasz Münzer wł. hotelu i zarządca.

TREŚĆ: Aktenschmierer. — Urzędnicy a reforma szkolna. — Czy to rozumne i godziwe? — W sprawie budowy domów dla urzędników. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Komunikat odrębnej spółki losowej. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor Tadeusz Kościuk.
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. lutego 1908. **Nr. 4.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piątro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. „ 50 „

Straty nowych pensyonistów.

Ze sfer urzędniczych otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Według § 1. ustawy z 19. lutego 1907 Nr 34 Dz. pr. p. nie mogą urzędnicy, którzy ukończyli 35 lat służby i 60 rok życia otrzymać nowych stopni płac tą ustawą ustanowionych, a nadto w razie uzyskania nominacyi w 34 roku służby i przejścia na emeryturę po ukończeniu 35 lat nie otrzymują za ostatnie dwa lata części przypadającej z dodatków trzech — względnie pięcioletnich, gdyż według przytoczonej ustawy dopiero po ukończeniu całych 3 względnie 5 lat służby mogą być rzeczone dodatki przyznane.

Oprócz tych niekorzyści poniosą nowi pensyoniści także inne straty, które poniżej wykażemy.

Do ostatnich stopni płac dochodzi w Austryi tylko nadzwyczaj mała liczba urzędników, gdyż jedni z nich awansują do wyższych rang przed dojściem do ostatniego stopnia płacy poprzedniej rangi, drudzy zaś szczególnie urzędnicy VIII, VII i VI klasy rangi, którzy uzyskali nominacye po 25 latach służby, prędzej ukończą 35 lat niż dojdą do ostatniego stopnia płac w jednej z tych rang.

Z tego powodu tylko bardzo mała liczba urzędników będzie pobierać emeryturę w wysokości ostatniego stopnia klasy rangi, w której ukończyli swą służbę.

Nadto wielu nowych pensyonistów poniesie znaczną stratę wskutek wliczenia tylko części dodatku aktywalnego do emerytury, co szczególnie dla urzędników państwowych obarczonych liczną rodziną stanowić będzie bardzo dotkliwy ubytek w ich dochodzie.

Powyżej wyszczególnione niekorzyści, straty i ubytki powstrzymują wielu urzędników państwowych od przejścia na emeryturę. Ponieważ interesującym jest szczegół. jaki ubytek w dochodach sprowadza przejście w stan spoczynku, przeto dla informacyi umieszczamy poniżej tabelaryczne zestawienie wykazujące efekt finansowy dla nowych pensyonistów; którym zostanie wymierzoną emerytura w wysokości przedostatniego stopnia płacy w czynnej służbie uzyskanego, gdyż jak wspomnieliśmy tylko nieliczni mogą osiągnąć ostatni stopień tejże.

Z tego zestawienia wynika, że z wyjątkiem urzędników, którzy służyli na ostatku w miejscowościach do czwartej klasy dodatków aktywalnych zaliczonych wielka liczba urzędników z 3 i 2 klasy miejscowości będzie mieć znaczne ubytki w dodatku aktywalnym.

Największego uszczuplenia zaś doznają ci urzędnicy, krtórzy służyli na ostatku we Lwowie i Krakowie, chociaż oni w tych miastach muszą spełniać bardzo ciężkie i mozolne obowiązki służbowe.

Klasa miejscowości.	Ranga	Dodatek aktywalny w czynnej służbie	Dodatek aktywalny na emeryturze	Różnica	4·3% datek pensyjny od przedostatniego stopnia płacy okrągło	Po strąceniu datku pensyjnego od różnicy strata lub zysk
		w Koronach				
1	VI	1472	640	832	372	—460
2	VI	1288	640	648	372	—276
3	VI	1104	640	464	372	— 92
4	VI	920	640	280	372	+ 92
1	VII	1288	560	728	282	—446
2	VII	1127	560	567	282	—285
3	VII	966	560	406	282	—124
4	VII	805	560	245	282	+ 37
1	VIII	1104	480	624	210	—414
2	VIII	966	480	486	210	—276
3	VIII	828	480	348	210	—138
4	VIII	690	480	210	210	
1	IX	960	400	560	181	—379
2	IX	840	400	440	181	—259
3	IX	720	400	320	181	—139
4	IX	600	400	200	181	— 19
1	X	768	320	448	143	—305
2	X	672	320	352	143	—209
3	X	576	320	256	143	—113
4	X	480	320	160	143	— 17
1	XI	576	240	336	114	—222
2	XI	504	240	264	114	—150
3	XI	432	240	192	114	— 78
4	XI	360	240	120	114	— 6

Żądanie przeto wielu towarzystw urzędniczych, aby urzędnikom po spensyonowaniu pozostawić cały dodatek aktywalny jest zupełnie uzasadnione. Jeżeliby jednak takie petitum nie mogło być żadną miarą uwzględnione, w takim razie należy prosić przynajmniej o zmianę ustawy z r. 1907 w tym kierunku, aby nowi pensyoniści otrzymali 50% dodatku aktywalnego tą ustawą dla Wiednia wyznaczonego, a nie 40% tego dodatku w r. 1873 dla Wiednia usta-

Władysław Koterbicki

Lwów, Akademicka 24.

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otworzyłem przy ulicy **Akademickiej l. 24 HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH DELIKATESÓW, WIN i OWOCÓW POŁUDNIOWYCH**, zaopatrując takowy w towary pierwszorzędnej jakości. Handel mój połączyłem **z pokojami do śniadań** urządzonymi z komfortem i **wyśmienitą kuchnią**; podaję obiady, kolacye oraz **zimne i gorące przekąski, piwo pilzneńskie i bawarskie.** Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z głębokim szacunkiem 2—6 **WŁ. KOTERBICKI.**

nowionego, gdyż od tego czasu ceny mieszkań i artykułów żywności poszły w dwójnasób w górę.

Czy to rozumne i godziwe?

(Dokończenie).

De gustibus non est disputandum...., co komu lepiej smakuje, a jeżeli ci konserwatyści, na których pan poseł redaktor niegdyś nie zostawił jednej suchej nitki i odsądził ich od czci i wiary, są dziś lepsi w oczach trybuna ludowego, od demokratów i można z nimi w okresie przedwyborczym paktować, to świadczy tylko przeciw panu Stapińskiemu. Człowiek politycznie dojrzały, człowiek o wytrawnym sądzie, nie będzie nigdy robił takich zajęczych skoków. Ale mniejsza o polityczną dojrzałość pana Stapińskiego, o której powątpiewać trzeba już jedynie z tego powodu, że prawi on swoim czytelnikom takie mrzonki, iż cały kraj pójdzie pod komendę rządu ludowego. Mieszkańcy Galicyi, nie są do tego stopnia naiwni aby z upragnieniem wyczekiwać mieli chwili, w której pan Stapiński zajmie stanowisko namiestnika, pan Bojko lub p. Średniawski krzesło marszałka krajowego itd.

Zdobycie kilkunastu mandatów do Rady państwa, nie toruje jeszcze drogi do ujęcia w swoje ręce całej władzy. Niech zresztą p. Stapiński fantazuje o zagarnięciu władzy, ale niech pozostawi w spokoju urzędników, którzy mu w osiągnięciu jego wielkich celów wcale nie przeszkadzają.

Za przykładem p. Stapińskiego idą inni zbawcy ludu i współpracownicy organu stronnictwa ludowego, bo oto w tym samym numerze „Przyjaciela Ludu“ w artykule, zatytułowanym „Do Braci Chłopów-ludowców we wschodniej Galicyi“, a podpisanym przez Józefa Synowca od Zbaraża, biada autor na to, że lud ruski obałamucony bywa przez agitatorów. Ci agitatorzy, zwalają winę wszystkich niepowodzeń ludu ruskiego na Polaków. Zdechnie chłopu cielę, Polak winien, zdarzy się inny przykry wypadek, Polak winien, a kto wszczepia w lud ruski to przekonanie? Oto — autor artykułu daje w tym względzie takie wyjaśnienie:

„Takiego katechizmu politycznego nauczyli chłopów ukraińskich różni agitatorzy, — adwokaci, doktorzy, urzędnicy, a nawet i niektórzy księża ukraińscy. Wygodna to formułka agitacyjna, wszystko złe zwalić na Polaków. A poczciwi chłopi ruscy wierzą w te głupstwa i dają się takim nieuczciwym agitatorom wodzić za nos, nie bacząc, że owi agitatorzy dobrze się bawią kosztem chłopów.“

I tu widzimy, według opowiadania pana Synowca od Zbaraża, urzędników, przedstawionych w niecnej roli agitatorów, buntujących chłopów ruskich przeciw Polakom. Bylibyśmy bardzo wdzięczni panu Stapińskiemu i jego adjutantom, gdyby nam wymienili nazwisko choćby jednego urzędnika, który istotnie pełnił rolę agitatora, buntującego lud ruski przeciw Polakom. Zdaje się nam jednak, że panowie ludowcy nazwiska urzędnika nie są w stanie wymienić i że tę niezaszczytną rolę agitatorów przypisali panowie ludowcy urzędnikom tak tylko z fantazyi i dla dogodzenia swej nienawiści do urzędników. Nie pytamy już o to, czy takie postępowanie jest etyczne, bo w tym względzie nie może być dwóch zdań, pytamy jednak, czy ono jest ze względu na dobro ogółu i ze względu na interes partyi ludowej pożyteczne?

Wątpimy bardzo, wszak w partyi ludowej byli i są urzędnicy, nauczyciele w ogóle tacy, którzy ze względu na swój zawód, albo należą do stanu urzędniczego, albo też bardzo są do niego zbliżeni. Czy ci, w obec ataków organu stronnictwa ludowego na cały stan urzędniczy, nie opuszczą tego obozu, czy nie zrażą się do tych, którzy pośrednio i ich błotem obrzucają?

A zresztą, czy ludowcy takiem postępowaniem sami nie zniewolą stanu urzędniczego, który dotąd nigdy wrogo przeciw nim nie występował, do zajęcia odpowiedniego do tych napaści stanowiska w obec partyi pana Stapińskiego?

Sądzimy, że takie postępowanie nie przysporzy ludowcom pożytku, ani też wawrzynu panu Stapińskiemu.

Głos nawołujący Urzędników podatkowych do skutecznej samoobrony.

Jeden z panów urzędników podatkowych nadesłał nam następujący projekt do umieszczenia:

„Ministerstwo handlu wydało na mocy najwyższego upoważnienia rozporządzenie ogłoszone w dzien. praw państwa z 4-go kwietnia 1906 l. 78, mocą którego zmienia ustawę o certyfikatystach wojskowych z roku 1872 w ten sposób, że uprzywilejowani podoficerowie tylko wówczas otrzymać mogą posady asystentów pocztowych, jeżeli się wykażą świadectwem ukończonych 4 klas szkół średnich, lub tym szkołom równorzędnych albo poświadczeniem, że w wojsku byli aspirantami na rachunkowych poruczników. Podoficerowie nie mający tych wymogów, kompetować mogą tylko o posady oficyantów pocztowych.

Tym sposobem ministerstwo handlu przyszło w pomoc praktykantom pocztowym, usuwając certyfikatystów bez szkół od kompetowania o posady urzędnicze, a przytem oddało nie małą przysługę dobru służby, gdyż wiadomą jest rzeczą, że w ostatnich czasach coraz gorszy materyał urzędniczy rekrutował się z certyfikatystów.

Z powodu braku posad w innych dykasteryach i zniesienia kaucyi służbowych, garną się obecnie do zawodu podatkowego coraz liczniejsze zastępy certyfikatystów, z ujmą dla służby i z wielką szkodą dla naszych, i tak bez przyszłości praktykantów. Liczne nasze z tego powodu żale nie znalazły posłuchu „u góry“, a my przypatrujemy się obojętnie temu, jak podoficerowie zapełniają obficie nasze szeregi i czekamy chyba zmiłowania Bożego. Ustawa o certyfikatystach wydaną została w roku 1872, a ileż to zmieniło się w naszym zawodzie od czasu wydania tej ustawy?

Do urzędników podatkowych stawia się obecnie takie wymogi, że z czystem sumieniem domagać się możemy od ministerstwa skarbu, by na równi dbałe było o nas i o naszą służbę, jak ministerstwo handlu o dobro służby pocztowej. W naszym zawodzie o wiele mniej jest takich mechanicznych czynności, aniżeli w służbie pocztowej, nie możemy tedy tego pojąć, dlaczego nikomu nie przyszło dotychczas na myśl, by w stosunku do naszej służby także ograniczyć nieco zastosowanie ustawy o certyfikatystach, która mimo, iż wydaną została temu z górą lat 30 podoficerom armii daje taki przywilej w porze obecnej, kiedy od młodzieży wstępującej do jakiejkolwiek służby rządowej, wymaga się ukończonych szkół średnich. U nas wprawdzie nie ma tego wymogu „na papierze“, — ale oby tyle tylko było wolnych posad, ileby można obsadzić kompetentami z ukończonymi szkołami średnimi. Rzeczą naszego Stowarzyszenia byłoby obok innych postulatów, ani na chwilę nie zapominać o tej tak ważnej sprawie, jaką dla nas jest ta „bolączka“, spowodowana napływem certyfikatystów, ku czemu się obecnie nadarza najlepsza sposobność.

Nominacye ostatnie dostarczyły nam bardzo cennego doświadczenia, że możemy na razie sami się obronić przed napływem certyfikatystów, przez należyte zastosowanie się do tej właśnie tak korzystnej ustawy dla uprzywilejowanych podoficerów. Usawa z roku 1872 Dpp. 60 w §. 5. wyraźnie postanawia, że podoficerowie mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami, wyjątek atoli stanowią urzędnicy pobierający płacę. Dotychczasowa praktyka wykazała, że prowizorycznych asystentów podatk. za takich urzędników poczytywać nie można, tej praktyki jednakże do mianowanych *ad personam* asystentów podat. stosować nie

podobna. Jedyną lukę w tem wszystkiem tworzyło, że nasi asystenci *ad personam* mianowani, uważają się za „inkamerowanych , podczas gdy nieubłagana litera ustawy wymaga tego, by tacy urzędnicy znajdywali się pomiędzy ubiegającymi się (*Bewerber*) a wówczas mają oni bezwzględne pierwszeństwo. Nie wyzyskaliśmy tego przy ostatnich mianowaniach i zostaliśmy „uszczęśliwieni“ 7-ma podoficerami, skoro zaś tak bezczynnie temu się przypatrywać będziemy, na 254 *ad personam* asystentów w „zapasie“ będących, możemy mieć nadzieję jeszcze na 63 podoficerów, praktykanci zaś zostaną martwymi pionkami na tej nieszczęśliwej szachownicy podatkowej, mianowicie do czasu póki „zapas *ad personam* asystentów się nie wyczerpie.

Świętym obowiązkiem naszego Stowarzyszenia byłoby wydać odezwę do tej reszty jeszcze na systemizowanym etacie nie pozostającej ilości asystentów, których w Galicyi mamy „zaledwie“ 254, by we własnym i ogółu urzędników podatkowych interesie na każdy konkurs w miarę rozpisanych posad kolejno się podawali o nadanie im systemizowanych posad. Pozornie wydaje się to formalnością, w rzeczywistości jednak nastąpić musi ten skutek, że aż do czasu posunięcia tych wszystkich urzędników na posady systemizowane, ani jeden podoficer nie będzie mógł być mianowany. Tu z naciskiem podnieść należy, że po myśli ustawy muszą ci urzędnicy znajdywać się pomiędzy kompetentami, a kompetować zawsze i wszędzie każdemu wolno. Z urzędu Władza $^3/_4$ tylko ciągle posuwać będzie na wakujące systemizowane posady $^1/_4$ zaś posad, będą mieli zawsze podoficerowie, skoro atoli Władza będzie miała na pewną ilość posad, taką samą lub większą ilość podań urzędników *ad personam* mianowanych, zatem według brzmienia ustawy „Beamten, welche in einem Gehaltbezuge stehen“ zniewoloną będzie wszystkie posady obsadzić tylko urzędnikami, jako mającymi bezwzględne prawo pierwszeństwa. Tu dodać należy, że nasza Władza z tego bardzo będzie zadowoloną, gdyż w razie rekursu jakiegoś podoficera wykaże, że zgodnie z ustawą postąpiła.

Myśl została rzucona, chodzi obecnie o to, by Stowarzyszenie nasze okazało, że stoi na wysokości swego szczytnego zadania, czem odda nadzwyczaj doniosłą usługę naszemu stanowi urzędniczemu.

Brońmy się zatem sami przed napływem certyfikatystów, bez szkół, zanim czynniki do tego powołane same do tego dojdą, do czego ministerstwo handlu temu 2 lata już doszło.

Do Pp. praktykantów naszych, jako najbardziej interesowanych w tem, by na ich barki nie wpakowali“ się dziesiątki podoficerów, zwracam się, by się najliczniej do Stowarzyszenia naszego wpisywali i dopilnowali tej sprawy, jako sprawy dla nich najżywotniejszej.

Oficyał podatkowy z galicyjskiego Podola.

* * *

Podajemy powyższy projekt do osądzenia przez sfery interesowane, i chętnie umieścimy w łamach naszego pisma dalsze głosy w tej sprawie.

Ponieważ autor artykułu, w liście do nas wystosowanym, żądał objawienia zdania z naszej strony, przeto nadmieniamy, że istotnie nie ma prawnej podstawy do zabronienia asystentom podatkowym, mianowanym *ad personam*, aby w razie konkursu wnosili prośby o nadanie im posady etatowej. Zwracamy jednak uwagę na to, że na podstawie takiego podania mogłoby nastąpić nadanie posady etatowej z równoczesnem przeniesieniem na inne miejsce służbowe bez zwrotu kosztów przesiedlenia. W każdym więc razie, dla uchylenia takiej ewentualności, należałoby w prośbie kompetencyjnej umieścić stosowne zastrzeżenie. W jaki sposób traktowałaby władza krajowa takie podania, przewidzieć nie możemy, a od tego właśnie zależy skuteczność takiego środka. Gdyby jednak u władzy kompetentnej było takie zapatrywanie, że mianowani asystenci *ad personam* są nadliczbowi, czyli nadetatowi, wtenczas nawet bez podań asystentów należałoby tak długo wstrzymać przyjmowanie certyfikatystów, dopóki nie nastąpi ewentualne wyrównanie etatu.

Najlepszym, bo najradykalniejszym środkiem, byłoby wydanie przez ministerstwo skarbu takiego samego rozporządzenia, jakie wydało ministerstwo handlu.

Projekty podatkowe ludowców.

Wychodzący w Nowym Sączu dwutygodnik *„Mieszczanin“*, umieścił w numerze z 1-go stycznia 1908, pod napisem „Posłowie ludowi przy robocie“ następujący artykuł:

„Z bólem serca trzeba powiedzieć, że Koło polskie, chociaż ma wykształconych posłów, — ale za to jest między nimi sporo próżniaków, którzy gardłowaniem chcą się wywinąć od poważnej roboty.

Inaczej postępują posłowie ludowi, o czem świadczy wniosek, opracowany przez posła Średniawskiego, a przyjęty przez wszystkich posłów ludowców i wniesiony do rządu zeszłego miesiąca.

„W dawniejszych czasach dążyły rządy do opodatkowania wszelkich przedmiotów i użytków, jak: domy, ziemia, zarobek, pensya, kapitał, drogi, a nawet głowy ludzkie. Ostatni ten podatek i myta drogowe zostały u nas zniesione, lecz prawie wszystkie inne pozostały.

Ta różnorodność podatków utrudnia obywatelom państwa opłatę podatku, bo trafiają się często jednostki, które z wyższych tytułów różne podatki opłacać muszą. Okoliczność ta utrudnia i podraża także w ogromny sposób administracyę państwową.

W roku 1906 (może w 1896 *Przyp. Redak.*) zreformowała Rada państwa podatek osobisto dochodowy i podatek zarobkowy, które obciążają ludność nierównomiernie. I tak: Urzędnik pobierający płacę do 1200 K. rocznie jest wolny od wszelkiego podatku bezpośredniego, a włościanin posiadający nawet kilka sążni kwadratowych ziemi, musi płacić podatek gruntowy. Urzędnik pobierający zwyż 1200 kor. płacy, płaci podatek osobisto dochodowy, lecz wolny jest od płacenia dodatków krajowych, powiatowych, gminnych, a nawet konkurencyi kościelnej, a włościanin będąc właścicielem chociażby tych kilku sążni ziemi, musi płacić nie tylko podatek gruntowy, wynoszący 22,7 dochodu katastralnego, ale różne wyż wspomniane dodatki, które wynoszą około 150 procent państwowego podatku.

Wprawdzie urzędnik płaci zawsze podatki pośrednie, lecz płaci je także każdy robotnik i rolnik. Jeżeli wszyscy mamy równe prawa wobec państwa, kraju i gminy, to sprawiedliwość wymaga, żebyśmy mieli i równe obowiązki. Niechże państwo nie będzie dla jednych matką — a dla drugich macochą. Jeżeli państwo uznaje minimum egzystencyi dla urzędnika, niechże i rolnika taksamo traktuje!

Ziemia powinna być uważana za warsztat, na którym rolnik pracuje i od czystego dochodu, jaki ona może przynieść i co oprócz tego może rolnik zarobić, winien być podatek wymierzony.

Wymiar ten w taki sam sposób winien dotykać także właścicieli domów, rzemieślników, fabrykantów, kupców itd. — słowem, że ta różnorodność podatków winna być zniesioną, a wprowadzony jeden powszechny podatek dochodowy progresywny, stopniowy przy uwzględnieniu minimum egzystencyi — i dopiero do tegoż mogłyby być doliczone dodatki krajowe, powiatowe i gminne.

Przeto Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wypracował projekt powszechnego podatku dochodowego, któryby zastąpił wszelkie po-

datki przy uwzględnieniu minimum egzystencyi dla każdego z opodatkowanych.

Po dosłownem przytoczeniu powyższego artykułu, musimy, co do sprawy w nim poruszonej, dodać od nas kilka uwag.

Przedewszystkiem, czy posłowie ludowi zasługują na pochwałę, jaką im *Mieszczanin* za ich pracowitość udzielił, to rzecz zapatrywania redakcyi tego pisma, nam się zdaje, że w tej formie opracowany projekt, jak posła p. Średniawskiego wcale wielkiej pracowitości ani też znajomości rzeczy nie dowodzi. Do sklejenia kilkunastu wierszy w sprawie tak ważnej i doniosłego znaczenia, jak reforma podatków i do tego reforma obalająca cały dotychczasowy system, nie potrzeba wielkiej pracy, wystarczy na to kilkanaście minut czasu i gdyby Koło polskie chciało w ten sposób dowieść swej pracowitości to mogłohy do tego stopnia zasypać parlament wnioskami, że trzebaby projekty takie przewozić na osobnych wozach ekspresowych do odnośnych ministerstw. Koło polskie musi chronić swoją powagę i dla tego z wnioskami w tej formie opracowanymi, jak wniosek posłów ludowych wystąpić nie może. Projekt ludowców nie dowodzi wprawdzie pracowitości, ale za to dowodzi sporo niechęci powiedzmy otwarcie, nienawiści ludowców do urzędników. Ze sposobu motywowania tego projektu, wyłazi jak szydło z worka żal posłów ludowych, że urzędnik jest tak nisko opodatkowany, a właściciel gruntu, rozumie się ludowcom nie idzie o obszarników, ale o małą posiadłość, jest tak wysoko opodatkowany!

Twierdzenie o wysokiem opodatkowaniu rolnika jest brednią, trzeba bowiem wziąć to na uwagę, że przy klasowaniu gruntów w Galicyi wydatność (czysty dochód) gruntu przyjętą została zaledwie w $^1/_4$ części faktycznego dochodu. Obecnie, gdy ceny ziemiopłodów poszły tak w górę, dochód opodatkowany nie dosięga nawet $^1/_8$ części istotnego dochodu z gruntu. Mimo to jednak, rząd z podatku osobisto-dochodowego daje jeszcze znaczny opust w podatku gruntowym. Nadto jeżeli, jak projekt twierdzi, grunt jest warsztatem, na którym rolnik pracuje, to ten rolnik odbija podatek gruntowy w cenie swego produktu, a więc faktycznie mały rolnik, nie mający dochodu ponad 600 K. nie płaci od gruntu żadnego podatku. Mały rolnik płaci podatek domowo klasowy. Gdy domy po wsiach zaklasowane są po największej części jako jednoizbowe, przeto podatek domowy wynosi na rok 1 K 50 h., dodajmy do tego dodatki nawet w wysokości 150%, podanej w projekie, to podatek z dodatkami wynosi rocznie 3 K. 75 h., a więc dziennie cokolwiek więcej niźli jeden halerz! Co płaci urzędnik? Przypuśćmy, że i on mieszka tylko w jednej izbie, za którą w większem mieście, a nawet i małem, musi zapłacić najmniej 200 K. rocznie. Z tej kwoty rząd i autonomia zabiera najmniej 70 K. rocznie, urzędnik więc nie mając własnego domu, płaci tytułem podatku za mieszkanie dziennie okrągło 20 halerzy, zatem dwadzieścia razy tyle co wieśniak! Przytoczone w projekcie ludowców porównanie stopnia opodatkowania wieśniaka i urzędnika nie wytrzymuje zgoła żadnej krytyki, i albo jest dowodem nieznajomości rzeczy, albo perfidyi. Stekiem bałamuctw jest twierdzenie o minimum egzystencyi, o którem twórcy projektu piszą w ten sposób, że jest to niesprawiedliwością, iż rząd uznaje to minimum egzystencyi u urzędnika a nie uznaje u rolnika. Jest to albo rozmyślne krętactwo, albo nieznajomość rzeczy, minimum egzystencyi bowiem isnieje tylko przy podatku osobisto dochodowym, i właśnie dzięki temu minimum, włościanie podatku osobisto dochodowego nie płacą, zatem zarówno z wszystkimi innymi obywatelami państwa z tego postanowienia ustawy korzystają. Do uzasadnienia istniejącej pod wielu względami niesprawiedliwości w dzisiejszym systemie popatkowym w Austryi. mogła partya ludowców wybrać sobie inne, na prawdzie polegające, i trafne przykłady, a nie powtarzać przestarzałej już bajki, o protegowaniu urzędników w systemie podatkowym i o pokrzywdzeniu drobnych roników na korzyść urzędników.

Co do rzeczy samej, a więc zastąpienia wszystkich podatków jednym podatkiem dochodowym, to myśl ta nie jest ani nową, ani oryginalną. Projekt wyłącznego podatku, wprawdzie nie dochodowego, zajmował umysły ludzkie już w starożytności i wiekach średnich, a teorya wyłącznego podatku dochodowego powstała w okresie pomiędzy lipcową, a lutową rewolucyą francuską, zatem o wiele dziesiątek lat przed tem, nim utworzyła się partya ludowców w Galicyi. Projekt tedy pana Średniawskiego nie jest dzieckiem jego umysłu, chyba dzieckiem adoptowanem, mniejsza jednak o to, idzie tu nam o co innego, jak o stwierdzenie oryginalności pomysłu, idzie o wykazanie, gdzie prowadzić ma ścieżka, wskazana przez ludowców. Nie tu pora pisać szeroko za, lub przeciw wyłącznemu podatkowi osobisto dochodowemu, bo aby kwestyę tę należycie przedstawić i podać choćby w wyjątkach, z bardzo bogatej w tym względzie literatury, argumenty zwolenników i przeciwików tej idei, trzebaby zadrukować cały rocznik tej gazety. Pytanie czego ludowcy pragną? Oto przez zniesienie wszyskich podatków (chodzi im szczególnie o gruntowy i domowy) i zastąpienie wyłącznym podatkiem dochodowym, przy którymby zatrzymano minimum egzystencyi (rozumie się w dotychczasowej wysokości) dąży partya ludowców do uwolnienia chłopów (posługujemy się wyrazem przez ludowców używanym) od wszelkich opłat na rzecz państwa, kraju lub gminy. To jest tak jasne, jak słońce, bo przecież po zniesieniu wszystkich podatków, wieśniak nie będzie płacił podatku gruntowego, albo domowego, bo tego podatku nie będzie, nie będzie płacił podatków konsumcyjnych, bo one także istnieć przestaną. a podatku dochodowego płacić nie będzie, bo oprócz bardzo nielicznych wyjątków nie będzie można udowodnić wieśniakowi, że ma dochód przewyższający minimalną kwotę 1200 K. rocznie.

Zaiste byłby to idealny stan rzeczy!.. Z jenej strony panowie ludowcy chcą ująć w swoje ręce cały ster rządu, z drugiej strony nie chcieliby ani grosza dać na koszta utrzymania tego rządu i pozostawiliby honor płacenia podatków urzędnikom, żydom i demokratom, mającym uchwytny i łatwy do wyśledzenia dochód do opodatkowania. Ponieważ zaś do tego podatku miałyby być doliczane dodatki na utrzymanie kraju i gmin, przeto n. p. urzędnik, czy kto inny we Lwowie płaciłby swój grosz po to, aby po wsiach rządzili naczelnicy gmin i ze współmieszkańcami robili wielką politykę.

Dla panów ludowców jest to bez kwestyi bardzo nęcący obraz, szkoda tylko — rozumie się nie dla nas — ale dla panów twórców projektu, że ów projekt pozostanie przynajmniej w tym stuleciu w sferze projektów nieziszczalnych.

Komunikat.

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia odbytego dnia 12/1 b. r. w Stryju celem zawiązania Sekcyi Tow. gal. urzęd. podatk.

W myśl § 2. Statutu „Stowarzyszenia galic. urzędników podatk., na zaproszenie komitetu miejscowego odbył się w Stryju dnia 12/1 b. r. wiec w sali magistratu pod przewodnictwem p. Soji, którego celem było zawiązanie sekcyi „Stow. galic. Urzęd. pod.“ w Stryju, obejmującej urzędy podatkowe w Boryni, Podbórzu, Starej-Soli, Stryju, Turce, Bolechowie, Dolinie, Kałuszu, Rożniatowie, Wojniłowie, Żydaczowie, Drohobyczu, Komarnie, Łące, Medenicach, Samborze, Starym Samborze, Rudkach i Skolem.

Po serdecznych słowach przywitania przez burmistrza, miasta Stryja p. Stoja-

łowskiego, przewodniczący p. Soja powołał na sekretarzy pp. Warywodę i Rosdorfera, po czem nastąpiło odczytanie regulaminu dla sekcyi przez p. Waltenbergera, który w §§ 1—18 jednogłośnie przyjęto.

Na zarządzenie przewodniczącego przystąpiono do wyboru prezesa i wydziałowych sekcyi, który to wybór na wniosek p. Śleczkowskiego odbył się tajnie—kartkami. Do skrutynium powołani zostali pp. Hołyński i Terlecki. Prezesem sekcyi wybrany został p. Karol Krasiński, nacz. urz. pod. w Dolinie, zastępcą zaś p. Kornel Maciejński, nacz. urzęd. pod. w Stryju. Do wydziału weszli pp. Plutecki z Drohobycza, Warywoda z Sambora, Rossdorfer, Schweitzer i Terlecki ze Stryja, Sobolski ze Skolego, a jako zastępcy pp. Hornicki z Drohobycza, Kiernicki z Bolechowa, Krzyszkowski i Kuczyka ze Stryja, Silber z Doliny i Wendeker z Łąki.

Prezes p. Krasiński objąwszy przewodnictwo udzielił głosu p. Waltenbergerowi, który jako delegat Wydziału centralnego oświadczywszy, iż utworzenie sekcyi w Stryju uważa za dokonane, przedstawił trudności, na jakie będą urzędnicy podatkowi narażeni z powodu zakładania ksiąg gruntowych przez Sądy, a wskutek tego, że spisy domów nie będą zgodne z naszymi, powstanie taki chaos, że urzędnicy dla braku sił nie będą mogli podołać pracy, i radzi ażeby już na wiecu w Stryju zastanowiono się nad tem. — Nad sprawą tą wywiązała się żywa dyskusya, w której wszyscy domagali się powiększenia sił urzędniczych w urzędach, w których okręgu księgi gruntowe będą zakładane i ażeby zakładanie ksiąg odbywało się przy współudziale jednego urzędnika podatkowego, a gdy jeden z mowców zaznaczył, że pan nadradca Osada jako referent urzędów podatkowych nie ma czasu zajmować się tą sprawą, apelują zatem urzędnicy do panów lustratorów, ażeby oni powyższą sprawą się zajęli.

Wniosok p. Krasińskiego, ażeby sprawa domów zdaną była na geometrów, poparty przez pp. Waltenaergera, Kuczykę, Silbera i innych prawie jednogłośnie uchwalono, z tem, ażeby sekcya w Stryju na najbliższem posiedzeniu Wydziału sprawę powyższą w formie petycyi przedłożyła.

Następnie p. Waltenberger prosi, aby zastanowiono się nad sprawą włamywania się do kas urzędów podatkowych, przyczem niewinnie nieraz urzędnicy z tego powodu cierpieć muszą i proponuje, ażeby urzędy podatkowe starały się gotówki odwozić do banku austro-węgier. jak najczęściej, o ile te znajdują się w tej samej siedzibie.

P. Silber wygłosił referat o niedoli praktykantów i urzędników podat., w którym wykazał, że urzędnicy ci są najwięcej pokrzywdzeni—pomimo ciężkiej pracy i odpowiedzialności, która na nich ciąży i postawił wniosek, ażeby domagano się automatycznego awansu i to w ten sposób, aby praktykant po 5-ciu latach służby otrzymać mógł rangę XI-tą, po dalszych 5-ciu X-tą, a po dalszych 5-ciu IX-tą a po następnych 7-miu latach rangę VIII-mą. Nadto mają być policzone lata prowizorycznego awansu do trienniów, a lata stracone tych, którzy z przyczyn od nich niezależnych, nie awansowali w swoim czasie, wliczone być powinny do osiągnięcia wyższej rangi.

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono. Pan Śleczkowski nadmienił, że związek urz. pod. wniósł już do Ministr. petycyę w sprawie wliczania lat prowizorycznego awansu do trienniów. P. Terlecki apeluje do obecnego prezesa związku krajowego o gorliwe zajęcie się dolą urzędników podat. a następnie domaga się załatwienia sprawy urlopów w drodze rozporządzenia ministeryalnego, to jest, aby urlopy były stale co roku udzielane na podstawie rangi i lat służby urzędników podobnie jak w sądzie. Wniosek ten również jednogłośnie uchwalono.

P. Hornicki domaga się, ażeby urzędowanie w urzędach podatk. było jednorazowe, na co odpowiedział p. Śleczkowski, że sprawa jest już uregulowana i gdy c. k. Sąd i Starostwo zgodzą się na to, wówczas c. k. krajowa Dyrekcya Skarbu przychyli się do prośby urzędników podatkowych.

P. Krasiński sprzeciwia się temu, aby c. k. Urzędy podatkowe zależne były w tym względzie od Sądów i Starostw i uzasadnia, że jednorazowe urzędowanie byłoby korzystnem nie tylko dla urzędników pod. lecz i dla c. k. Skarbu Państwa, a w szczególności dla stron.

Następnie przemawiał jeszcze p. Rusin w sprawie uproszczenia urzędowania w urzędach podat. gdyż w przyszłości będzie rzeczą wprost fizycznie niemożliwą pracom podołać, mimo najlepszych chęci urzędników podatkowych.

Po wspólnym obiedzie w bezpłatnie udzielonej sali polskiego Tow. gimnastycznego „Sokół“, gdzie zebranych powitał w gorących słowach prezes Sokoła p. Hamerski, ukonstytuował się Wydział sekcyi i wybrał p. Schweitzera na sekretarza p. Rossdorfera na skarbnika, a p. Terleckiego na buchhaltera w Sekcyi Towarzystwa gal. urzędników podatkowych w Stryju.

W Stryju dnia 12. stycznia 1908.

Prezes *Karol Krasiński.* Sekretarz *Schweitzer.*

Zapiski kronikarskie.

Wybory do Sejmu. Już tylko kilka dni dzieli nas od terminu wyborów sejmowych z kuryi miejskiej. Wobec tego, że przy wyborach z kuryi gmin wiejskich urzędnicy na wynik wyborów wpływu mieć nie mogą, nie poruszaliśmy dotąd tej sprawy w naszem piśmie. Obecnie jednak, gdy zbliżają się wybory z miast, musimy tej sprawie poświęcić kilka uwag. Na pierwszem tedy miejscu stawiamy apel do urzędników, aby sprawy wyborów do Sejmu nie lekceważyli i nie zachowali się w obec niej apatycznie. Wprawdzie w Sejmie nie będą się ważyć losy ani sprawy płac urzędników, ani pragmatyki służbowej i t. p., atoli Sejm krajowy decyduje o wielu bardzo ważnych takich sprawach, które pośrednio dotykają sferę interesów stanu urzędniczego. Dlatego też, jeżeli już nie z innych względów, jak n. p. ze względu na obowiązek wykonania praw obywatelskich, to ze względów ściśle egoistycznych, urzędnicy nie powinni uchylać się od głosowania. Powtóre nie możemy się powstrzymać od wyrażenia żalu pod adresem istniejącego jeszcze Komitetu urzędniczego we Lwowie, że sprawę wyborów sejmowych zupełnie zaniedbał. Jaka była tego przyczyna, trudno odgadnąć. Skoro bowiem ów Komitet urzędniczy czuł się w prawie dać początek akcyi w sprawie wyborów miejskich, to sądzimy, że tem więcej powinien był dać znak swego życia, w sprawie tak ważnej, jak wybory do Sejmu. Niestety stało się inaczej i urzędnicy we Lwowie, a także i w innych miastach stoją w przededniu wyborów niezorganizowani i wskutek tego pozbawieni wszelkiej dyrektywy, jak mają postąpić przy wyborach, chcąc zaznaczyć solidarność i zrozumienie własnego interesu. Skutek tego będzie taki, że urzędnicy zgrupują się w rozmaitych obozach politycznych, czyli rozdrobnią, a więc spółudział ich w akcyi wyborczej będzie bez doniosłego znaczenia. Odpowiedzialność za to spada niezawodnie na Komitet urzędniczy, który miał obowiązek do rozpoczęcia we właściwym czasie stosownej akcyi, aby przynajmniej, jeżeli nic więcej, zalecić urzędnikom we Lwowie jedną z licznych list kandydatów, ubiegających się o mandat poselski. Obecnie już zapóźno na wdrożenie takiej akcyi, i nie pozostaje nic innego urzędnikom, jak przez wzajemne porozumienie się choćby w ciaśniejszych kołach i kółkach, przez skomunikowanie się urzędników jednych dykasteryi z drugą, dążyć tą drogą do ujednolicenia akcyi i przeszkodzenia rozstrzeleniu głosów urzędniczych.

Wynik wyborów okaże, o ile panowie urzędnicy we Lwowie, a także i w innych miastach, dali posłuch naszej radzie, którą podyktowała nam życzliwość dla nich i szczera intencya, aby znaczenie urzędników, jako czynnika politycznego nie zmalało do zera.

Przedłużanie godzin urzędowych. Piszą nam z prowincyi. „W urzędach podatkowych przedłużanie godzin urzędowych ze strony naczelników urzędu weszło niemal w zwyczaj, i to zazwyczaj tak „cichaczem“, — co zresztą w danym razie Starostwa chętnie aprobują. Coprawda nie dzieje się to we wszystkich urzędach, lecz spora liczba tychże ulega tej epidemii. Wszak godziny urzędowe unormowało Ministerstwo skarbu rozp z 23/3 1899 l. 58819 dla urzędów podatkowych na 8 godzin i wspomina tylko o wyjątkowem systowaniu odpoczynku niedzielnego, niewspominając natomiast wcale o przedłużeniu godzin, w obec czego dawne roz-

porządzenie z r. 1851 niema już obecnie zastosowania. Krajowa władza skarbowa zazwyczaj nic niewie o tem, gdyż przedłużenie godzin zarządzają zazwyczaj same Starostwa a najczęściej sam naczelnik urzędu tak z absolutnem usposobieniem, który po cudzych karkach chce się piąć w górę i odznaczyć się, by czynności jeszcze przed oznaczonym terminem wykończyć. Wszak to oczywiste nadużycie władzy! Tak być niepowinno. Urzędnik rachunkowy pracujący należycie 8 godzin dziennie, jest tak znużony, że dalsza praca do 7 lub 8 wieczorem bezwarunkowo wydatną być niemoże. Wszak dzisiaj zarobnik pracuje fizycznie tylko 8 a najwyżej $8^1/_2$ godzin dziennie. Dziwna rzecz, że w większych urzędach jakoś 7 godzinny czas pracy wystarcza do pokonania czynności.

W obec takich stosunków urzędnicy podatkowi powinni przy sposobności dać wyraz tym nadużyciom i domagać się 7 godzinnego czasu pracy i bezwarunkowego zniesienia przedłużenia godzin, o co Stowarzyszenie urzędników podat upomnieć się powinno. Dziwna rzecz, że urzędowanie dozwolone w letnich miesiącach do 5 popołudniu tak mało bywa zastosowane.

Ot brak odporności — stajemy się manekinami.“ X.

Reorganizacya personalu pocztowego. Jeden z lwowskich dzienników donosi: „W sprawie reorganizacyi urzędników i służby pocztowej rozpoczęła się w poniedziałek 24. b. m. zwołana przez ministerstwo handlu konferencya dyrektorów pocztowych, której przedmiotem są obrady nad reformą personalnych stosunków pocztowych. W tym celu ministerstwo handlu rozesłało już przedtem do wszystkich kierowników 10 dyrekcyj w Austryi kwestyonaryusze, wskazujące na to, że minister handlu dr. Fiedler zdecydowany jest do przeprowadzenia głęboko sięgających reform. Przedewszystkiem roztrząsaną będzie kwestya wyeliminowania personalu pocztowego ze związku właściwych urzędników państwowych i utworzenia zeń odrębnej organizacyi na wzór urzędników kolei państwowych. Wyodrębnienie także uniemożliwiłoby szybsze i skuteczniejsze uwzględnianie potrzeb personalu pocztowego, podczas gdy obecnie interesy urzędników pocztowych zbyt są związane ze sprawami całego stanu urzędników państwowych.

Bardzo szczęśliwie i w duchu postępowym obmyślany został plan przyjmowania urzędników ruchu bez studyów akademickich do służby administracyjnej przy dyrekcyach pocztowych za złożeniem odpowiednich egzaminów. Doniosłego znaczenia jest także sprawa uregulowania systemu płac przez wprowadzenie czasowego awansu tj. podług lat odbytej służby. Niemniej będzie przedmiotem obrad rozpoczętej konferencyi poruszana tylekroć na wiecach urzędniczych i przez posłów sprawa wydania pragmatyki służbowej, którąby między innemi stosunek umowy i dotychczasową kwalifikacyę tajną usunęła. Ankieta ta poruszy także żądane przez urzędników prawo koalicyi, powołane do życia „wydziału i komisyi personalnych“ i zajmie stanowisko w sprawie pozostawienia konkretualnego lub też przeprowadzenia podziału na terytoryalne okręgi.

Ogółem tedy rozpatrywane będą najaktualniejsze kwestye, dotyczące położenia urzędników państwowych i należy się spodziewać, że z pomyślnym skutkiem“.

Zarachowanie czasu służby prywatnej. przy wymiarze pensyj organów technicznej kontroli skarbowej. Na podstawie Najwyższego upoważnienia zarządziło Ministerstwo skarbu, by czas służby prywatnej, który odbyli urzędnicy technicznej kontroli skarbowej przed przejściem do służby państwowej, o ile to stało się po ukończonym 23 r. życia, zaliczony był przy wymiarze pensyi w takim razie, jeśli interesowany za każdy rok tej służby prywatnej dodatkowo zapłaci po 3 procent od tej płacy, którą otrzymał po wstąpieniu do służby państwowej.

Równocześnie zezwolono także, by również czas spędzony przez urzędników technicznej kontroli skarbowej w kontraktowym stosunku w służbie państwowej, zaliczony był przy wymiarze pensyi bez opłaty osobnego datku

Słuszne to zarządzenie przejmuje nas nadzieją, że może centralne władze zdecydują się na wydanie analogicznego zarządzenia, co do wliczalności czasu służby, spędzonej przez urzędników państwowych na posadach dyetaryuszy w służbie państwowej.

Praktyczny wniosek. W „*Głosie Polskim*“ czytamy:

„Poseł Gall przedłożył na posiedzeniu Rady państwa dnia 13. grudnia ub. r. bardzo ważny wniosek, poparty przez Koło polskie, w którym domaga się zniesienia ceł granicznych na żyto i pszenicę na przeciąg pierwszych 6 miesięcy 1908.

W motywach wniosku podnosi p. Gall, że w roku bieżącym mieliśmy taki nieurodzaj na żyto i pszenicę jakiego od 42 lat nie pamiętamy. Nietylko nie starczy zboża na konsumcyę, ale nawet na zasiew muszą rolnicy sprowadzać zboże z Węgier. Tegoroczny zbiór zboża w Galicyi nie wystarczy nawet na pokrycie zapotrzebowania na pierwszych 6 miesięcy, albowiem ani handlarze zboża, ani magazyny, ani młyny większych zapasów nie posiadają. Na dobitek i we Węgrzech zbiór zboża był lichy. Skutkiem tego ceny zbóż w Galicyi poszły niebywale w górę. Za cetnar metr. pszenicy płaci się w Galicyi K. 28, żyta K. 26; za żyto węgierskie K. 27—28, za pszenicę K. 28 do 29. Są to więc ceny od lat niepamiętne, wyższe niż w Berlinie i pójdą z powodu braku zboża jeszcze więcej w górę.

Póki rolnicy nie zwrócą się po wiosenne zakupy zboża, póty drożyzna utrzyma się na stopie wprawdzie wysokiej, ale będzie do zniesienia, a na wiosnę musi dojść do niebywałych wprost konjunktur handlowych.

Jedynym środkiem zaradczym przeciw temu byłoby otwarcie na pewien czas granicy dla dowozu zboża bez cła“.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

(Do 25/2 1908).

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 11. lutego b. r. nadał wiceprezydentowi sądu krajowego we Lwowie, Kornelowi Wieniawa Zubrzyckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy, dalej postanowieniem z dnia 6. lutego b. r. nadał nadprokuratonowi Państwa w Krakowie, dr. Władysławowi Wędkiewiczowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, nie mniej postanowieniem z dnia 9. lutego b. r. nadał starszemu komisarzowi dyrekcyi policyi w Krakowie, Cesarskiemu radcy Janowi Kostrzewskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, wreszcie postanowieniem z dnia 23. stycznia b. r. nadał starszemu komisarzowi straży skarbowej II. klasy, Mieczysławowi Englowi we Lwowie, złoty krzyż zasługi z koroną.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a) rachunkowych.

Minister sprawiedliwości zamianował w etacie departamentu rachunkowego sądu krajowego wyższego we Lwowie radcę rachunkowego, Alfreda Kwiatkiewicza, starszym radcą rachunkowym, a Prezydent wyższego sądu krajowego, zamianował asystenta rachunkowego, Stefana Zagórskiego, oficyałem a praktykantów: Józefa Müllera i Józefa Haburę, asystentami rachunkowymi w oddziale rachunkowym wyższego sądu krajowego.

b) urzędników zarządu więzień.

Minister sprawiedliwości zamianował kontrolora więzienia sądu krajowego w Czerniowcach, Karola Steinera, zarządcą, a adjunkta więzienia sądu krajowego w Krakowie, Tadeusza Stelczyka, kontrolorem, obu dla więzienia sądu obwodowego w Samborze.

2. Politycznych.

a) technicznych.

Namiestnik zamianował inżynierami w galicyjskiej państwowej służbie budwniczej, adjunktów budownictwa: Stanisława Münnicha we Lwowie, Leonarda Kwaka w Stryju, Mieczysława Marka w Żywcu i Stanisława Melcherta we Lwowie, a adjunktami budownictwa: praktykanta budownictwa, Stanisława Siebauera we Lwowie i ukończonych słuchaczów szkoły politechnicznej: Konrada Trzetrzewińskiego, Leona Nowotarskiego, Stanisława Dunikowskiego, dr. Marcelego Marcichowskiego i Wiktora Łuczkowa, przeznaczając Trzetrzewińskiego do służby w Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie, Nowotarskiego w ekspozyturze Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Tarnowie, Dunikowskiego w Kierownictwie budowy regulacyi Świcy w Bolechowie, dr. Marcichowskiego i Łuczkowa w Namiestnictwie, dalej zamianował asystenta II. klasy w służbie hydrograficznej w Galicyi, Jana Klemensa Wesołowskiego, asystentem I. klasy w powyższej służbie.

b) policyjnych.

Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza dyrekcyi policyi w Krakowie, Stanisława Krzyżanowskiego, starszym komisarzem policyi.

Namiestnik zamianował w etacie Dyrekcyi policyi w Krakowie koncypistę policyi, dr. Stanisława Gulkowskiego, komisarzem policyi, a praktykanta konceptowego policyi, Kamila Gebhardta, koncypistą policyi.

3. Skarbowych.

cłowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu przeniosło poborców cłowych: Adofa Brzyka i Jana Gałyńskiego *ad personam* do X. klasy rangi urzędników państwowych.

4. Urzędników dóbr skarbowych.

Minister rolnictwa zamianował lustratora lasów, Adama Hibla, radcą leśnictwa.

5. Pocztowych.

a) konceptowych.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw, Włodzimierza Maryana Lesieckiego, praktykantem konceptowym w Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

b) urzędników ruchu.

Ministerstwo handlu nadało kontrolorom pocztowym: Stanisławowi Jastrzębskiemu ze Stanisławowa i Antoniemu Ratajskiemu z Buczacza posady zarządców pocztowych, pierwszemu w Gródku Jagiellońskim, drugiemu w Rozwadowie, nadto nadało posady kontrolorów pocztowych, starszym oficyałom pocztowym: Janowi Kottasowi w Krakowie dla Krakowa, Wilhelmowi Hellerowi w Krakowie, Herszowi

Spieglowi w Buczaczu, Baruchowi Schiefermannowi w Podwołoczyskach dla Lwowa, Adolfowi Gansowi w Krakowie dla Szczakowy, Ryszardowi Seifertowi w Krakowie dla Lwowa, Janowi Zawałkiewiczowi we Lwowie dla Przemyśla, Stanisławowi Krzyżanowskiemu w Stanisławowie, Stefanowi Dackiemu w Stryju dla Lwowa, Wilhelmowi Jankiewiczowi w Sieniawie dla Przemyśla i Witoldowi Smiglewskiemu we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Politycznych.

a) konceptowych.

Minister spraw wewnętrznych powołał radcę Namiestnictwa i kierownika starostwa w Brzeżanach, Maurycego hr. Dzieduszyckiego, do służby w Namiestnictwie.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, dr. Leopolda Mussila z Jarosławia do Lwowa, tudzież praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Włodzimierza Konkolniaka ze Lwowa do Jarosławia i Edwarda Nowaka ze Lwowa do Sanoka.

b) sanitarnych.

Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dr. Adama Łobaczewskiego z Podgórza do Gorlic.

c) technicznych.

Namiestnik przeniósł inżyniera, Maryana Bębnowicza, z oddziału budowniczego starostwa w Stanisławowie do oddziału budowniczego starostwa w Tarnopolu i adjunkta budownictwa, Maryana Duklan Starzeckiego, z Kierownictwa budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu do Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

d) policyjnych.

Namiestnik przeniósł starszego komisarza policyi, Stanisława Krzyżanowskiego, z Oświęcimia do Podgórza i komisarza policyi, Karola Kropczyńskiego, z Krakowa do Oświęcimia.

2. Pocztowych.

Ministerstwo handlu przeniosło kontrolora pocztowego, Wojciecha Bandera, z Podwołoczysk do Stryja, nadto Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Michała Wabna ze Szczakowej, Ludwika Otta z Oświęcimia, Stanisława Zaruckiego z Nowego Sącza i Teodora Niewiadomskiego z Żywca, wszystkich do Krakowa, a Maksymiliana Susołowskiego z Łańcuta do Rzeszowa i Michała Ćwikłowskiego z Łańcuta do Lwowa.

Korespondencye Redakcyi.

W. R. K. W obec ogłoszenia nominacyi sprawa w liście Jego poruszona stała się bezprzedmiotową i dlatego artykuliku WPana nie umieszczamy.

W. P. W. Z. Sprawa we Wiedniu, wedle naszych wiadomości nastąpi decyzya pomyślna.

W. P. G. w R. Przesadne nadzieje, których nie podzielamy. Prawdopodobnie skończy się na medalach pamiątkowych.

W. P. ??. Racz WPanie zwrócić się ze swojem zapytaniem wprost do redakcyi tego pisma o wyjaśnienie, organem których stowarzyszeń urzędniczych jest to pismo, my nie wiemy a to z łatwo zrozumiałych powodów sprawy tej od nas poruszać nie chcemy.

W. P. Oficyał z gal. Podola. Umieściliśmy i z chęcią pomieścimy i następne, jeżeli W. Pan zechce zasilać nasze pismo Swojemi pracami.

W. P. W. w N. Prosimy zwrócić się listownie pod podanym Mu adresem.

NADESŁANE.

Docent Dr. A. GABRYSZEWSKI

ord. ul. Zimorowicza 9, I. p.

od 4—5 popoł.

Zakład ortopedyczny i Instytut Zanderowski

róg ul. Fredry i Ścieżkowej, ord. od 12—1 parter. 9—24

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 10—24

Kurs przygotowawczy

do egzaminu uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej

t. zw. „INTELLIGENZPRÜFUNG“

rozpoczyna się z dniem 1. marca b. r. w c. k. rządowo-konces. Zakładzie wojskowo-naukowym

St Dobrowolskiego

Lwów, ul. Podlewskiego 9.

Programy i wykaz aprobowanych bezpłatnie i franco.

154 aprobowanych!

C. k. rząd. konc. **Biuro informacyjne** dla spraw wojskowych. 1—1

Sekundaryusz szpitala powszechnego

Dr. Władysław Kruszyński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

od 3—5 po poł.

Lwów, Chorążczyzna 25.

Uniform prawie nowy urzędnika skarbowego VIII rangi do nabycia za **połowę ceny.**

Wiadomości udziela z grzeczności Administracya „Gazety Urzędniczej“.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 22—24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1. 3—9

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Nowo otworzoną Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską

FILIPA BISANZA

Lwów, plac Bernardyński l. 2.

Lokal z największym komfortem i prawdziwie po europejsku urządzony. Potrawy doborowe na świeżem maśle. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Przyjmuje obiady w abonamencie. — Ceny umiarkowane.

Usługa rzetelna i szybka. 4—6

Po przedstawieniach teatralnych świeża gorąca kolacya.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 1—24

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności i Panom Kolegom z r. 63/4, że istniejący we Lwowie mój **Zakład jubilersko-złotniczy** pod firmą

JÓZEF BADOWSKI Rynek 43

przenoszę dnia 15. marca b. r. do lokalu

przy pl. św. Ducha 6

obok fabryki cukrów Wgo P. Höflingera.

Polecając się łaskawym względom 1—2 kreślę się z głębokim szacunkiem

Józef Badowski

jubiler i złotnik.

Zakład założony w r. 1864.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
8—24

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i $6\frac{1}{2}\%$ tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na $4\frac{1}{2}$ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Tylko ul. Sykstuska l. 5.

Założony w roku 1872.
Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie metalurg. w Krakowie 1904.
Zakład artystyczno-rytowniczy, malarstwa szyldów, odlewarnia tablic i plomb ołowianych. Fabryka stampil kauczukowych i marek pieczątkowych

Henryka Szapiry

Lwów, ul. Sykstuska l. 5. 10—10

Tylko ul. Sykstuska l. 5. | Tylko ul. Sykstuska l. 5.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.
Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.
W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom znaną i renomowaną
Restauracye i Piwiarnię Pilzneńską

Piotra Kolońskiego

w Hotelu pod Trzema Koronami

Lwów — ulica Trybunalska l. 10.

Kuchnia od 8. rano do 12. w nocy otwarta. Potrawy tylko na maśle deserowem, oraz polecenia godny **HANDEL WIN: Riesling I flaszka 40 ct., Maurer 50 ct., Retzer 50 ct., Grinzinger 80 ct., Brunner 60 ct., Zieleniak 60 ct., Szamorodner I zł., Opolo 50 ct., Erlauer 60 ct., Vöslauer 70 ct., Margareta 60 ct. oraz Wina Tokajskie, Reńskie i Francuskie.**
5—6

Najtańszy handel korzenny

Władysława Bażanta

Lwów, ulica Halicka l. 3.

56 ct. ½ kg. masła zupełnie świeżego,
45 ct. ½ kg. smalcu bezwonnego,
35 ct. ½ kg. marmolady owocowej
i wszelkie inne towary po najniższych cenach.

Mąka najładniejsza grysikowa i wszelkie towary mączne. 1—6

Dla P. T. Urzędników specyalnie niskie ceny.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany **Rohatyn i Ulam**
7—? Lwów, ulica Sykstuska l. 8.

HOTEL SASKI

we Lwowie, ul. Batorego 30.
naprzeciw c. k. Sądu krajowego

poleca się Szanownym Panom c. k. Urzędnikom z komfortem gruntownie odnowione pokoje. — Ceny przystępne, a przy dłuższym pobycie znaczny opust.
10—10

Z poważaniem
Ozyasz Münzer wł. hotelu i zarządca.

TREŚĆ: Straty nowych pensyonatów. — Czy to rozumne i godziwe? — Projekty podatkowe ludowców. — Głos nawołujący urzędników podatkowych do skutecznej samoobrony. — Komunikat. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. marca 1908. **Nr. 5.**

Gazeta Urzędnicza

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi

rocznie	8 K. — h.
półrocznie . . .	4 „ 40 „
kwartalnie . . .	2 „ 40 „
miesięcznie . . .	— „ 90 „
Numer poszczeg.	— „ 50 „

Psychologia ostatnich wyborów sejmowych.

Ciekawą i znamienną jest ostatnia kampania wyborcza Szczególnie interesującym jest dla nas przebieg i wynik wyborów do Sejmu ze stolic kraju, w tych bowiem tylko miastach mogło się w całej pełni uwydatnić znaczenie spółudziału urzędników w akcie wyborczym.

W Krakowie, walka stronnictw, popierających swoich kandydatów, nie przybrała takiej siły, jak we Lwowie, gdzie wojujące ze sobą obozy zwalczały się w sposób namiętny tak na zgromadzeniach publicznych, jakoteż i w prasie.

Niepodobna utaić uczucia niezadowolenia, jakie budził u mieszkańców Lwowa sposób walki, sposób w każdym razie godny potępienia, albowiem nie przebierano w środkach i obrzucano się wzajemnie stekiem obelg i ubliżających insynuacyi, a nawet w dniu pierwszych wyborów przyszło do pospolitej burdy, do czynnej napaści na jednego z ubiegających się o mandat poselski. Jest to zjawisko bardzo ujemnie świadczące o dojrzałości politycznej tych, którzy w walce wyborczej imają się takich środków. Pomijając już bowiem podstawowe zasady etyki, zabraniającej szkalowania swoich przeciwników, zasady, o których strony wojujące zupełnie zapomniały, trzeba było pamiętać o tem, że pod takiem hasłem prowadzona walka wyborcza rozpętać może niskie instynkta tylko u warstw ludzi najmniej oświeconych, a więc u tych, którzy w danym wypadku, z braku aktywnego prawa wyborczego, nie mogli wpłynąć na wynik wyborów. Natomiast dla ludzi inteligentnych dla ludzi wykształconych, nie było, nie jest i nigdy nie będzie szkalowanie przekonywującym argumentem, przeciwnie takie środki budzą wstręt, a przytem i uzasadnione podejrzenie, że stronnictwo wojujące kalumniami posługuje się niemi jako środkiem ostatecznym dla tego, iż brak mu innych słusznych i do przekonania trafiających argumentów

Jak wobec tej namiętnej i w środkach nieprzebierającej walki wyborczej we Lwowie zachowali się urzędnicy?

Aby zrozumieć ich taktykę, trzeba przedewszystkiem uzmysłowić sobie sytuacyę i rozpatrzeć się w liście stawianych kandydatów. Stronnictwo narodowo-demokratyczne, postawiło czterech kandydatów, a między tymi, prezesa Koła polskiego pana dr. Stanisława Głąbińskiego. Partya mieszczańska forsowała wybór prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, Rutowskiego i Neumanna. Żydzi, którym należy się bezsprzecznie jeden mandat postawili kandydaturę pana dr. Löwensteina, dalej pod sztandarem stronnictwa ludowego ubiegał się o mandat pan dr. Grek, a wreszcie pod marką stronnictwa demokratycznego, poparty także przez ludowców kandydował pan dr. Małachowski, wkońcu ze strony socyalistów pan Hudec O innych kandydaturach, jak n p. dr. Rydygiera, panny Dulębianki i t. p. króre nie miały z góry już żadnych szans powodzenia, nie wspominamy.

Bardzo sprytnie i rozumnie zorjentowali się urzędnicy w sytuacyi Wybór panów dr. Głąbińskiego, Ciuchcińskiego i dr. Löwensteina uważali za niezbędnie konieczny i dlatego już przy pierwszych wyborach przechylili szalę zwycięstwa na stronę tych trzecz kandydatów. Dlaczego? Wybór pana Ciuchcińskiego, jako prezydenta miasta był nakazany tradycyą, przyjęła się bowiem zasada, że prezydentom stołecznych miast należy się bezwarunkowo mandat posła do Sejmu krajowego.

Osoba pana dr. Löwensteina była urzędnikom obojętną, skoro zaś Żydzi chcieli mieć posłem pana dr. Löwensteina, a nie kogo innego, to urzędnicy nie mieli powodu do zwalczania tej kandydatury, wychodząc ze słusznego zapatrywania, że Zydom należy się bez kwestyi jeden mandat do Sejmu, a więc — gdy chcą tego sfery interesowane — niech będzie Löwenstein.

Inaczej przedstawia się rzecz z kandydaturą pana dr. Głąbińskiego. Jego wybór nakazywał zdrowy rozum polityczny, można bowiem krytycznie patrzeć na działalność pana dr. Głąbińskiego, można niezachwycać się jego zdolnościami jako polityka, atoli, skoro mu powierzono tak wysokie, tak zaszczytne i tak wpływowe stanowisko, jakiem jest prezesura Koła polskiego we Wiedniu, to zwalczanie jego kandydatury na posła do sejmu krajowego z miasta Lwowa, musimy nazwać pauperyzmem politycznym. Zbyt politycznie dojrzali są urzędnicy, aby mogli uledz wpływom antagonistów pana dr. Stanisława Głąbińskiego, jego wybór był z góry zapewniony, mimo wszelkie machinacye, a wprost wierzyć się nam nie chce, aby pan namiestnik, lub pan marszałek krajowy cichcem zwalczali kandydaturę

Władysław Koterbicki

Lwów, Akademicka 24.

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otworzyłem przy ulicy **Akademickiej l. 24 HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH DELIKATESÓW, WIN i OWOCÓW POŁUDNIOWYCH**, zaopatrując takowy w towary pierwszorzędnej jakości. Handel mój połączyłem **z pokojami do śniadań** urządzonymi z komfortem i **wyśmienitą kuchnią**; podaję obiady, kolacye oraz **zimne i gorące przekąski, piwo pilzneńskie i bawarskie.** Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z głębokim szacunkiem 3–6 **WŁ. KOTERBICKI.**

prezesa Koła polskiego. Co do pana marszałka krajowego, brak nam podstaw do stwierdzenia, lub zaprzeczenia przypuszczeniu, że on pośród podwładnego mu personalu urzędniczego depopularyzował kandydaturę p. dr. Głąbińskiego, co się zaś tyczy pana namiestnika, to, choć nie wiemy, jakie żywi on uczucia dla prezesa Koła polskiego, poszanowanie jednak dla prawdy każe nam wyznać, że pomimo naszych skrzętnych badań, nieudało się nam nigdzie stwierdzić, aby ze strony pana namiestnika wywierano wpływ na lwowskich urzędników na niekorzyść pana dr. Głąbińskiego.

Po pierwszej batalii wyborczej, z której zwycięsko wyszli wymienieni trzej kandydaci, pozostali na placu, po cofnięciu kandydatur przez pp. Małachowskiego, Hudeca i t. d., trzej kandydaci stronnictwa narodowo-demokratycznego, a przeciw nim kandydatury panów Rutowskiego, Neumanna i Greka. Kandydatura pana dr. Greka musiała wydać się niesympatyczną urzędnikom z tego powodu, że postawił ją pan dr. Grek pod protektoratem stronnictwa ludowego, a wiadomo, że to stronnictwo nietylko nie objawiało nigdy sympatyi dla urzędników, ale przeciwnie prowodyrzy tego stronnictwa starają się wykopać jak największą przepaść między ludowcami a urzędnikami. W dwóch poprzedzających numerach naszego pisma przytoczyliśmy wyjątki z *Przyjaciela Ludu*, organu stronnictwa ludowego, z których całkiem jasno wynika, jakie uczucia żywi ów organ i krzewi wśród swoich zwolenników do stanu urzędniczego. Z tego głównie powodu nie mógł pan dr. Grek liczyć na poparcie urzędników, z wyjątkiem chyba niektórych Rusinów, którzy nienawidzą stronnictwa narodowo - demokratycznego. Kandydatura p Neumanna była także niesympatyczną urzędnikom, raz dlatego, że forsowała ją dość niepopularna wśród inteligencyi „Strzelnica“, powtóre że p Neuman, jest jakby głównym filarem Towarzystwa właścicieli realności, które w historyi lichwy mieszkaniowej we Lwowie miało niepodrzędną rolę.

Przy takiej konstelacyi szanse kandydatów stronnictwa narodowo-demokratycznego znacznie się polepszyły, słusznie bowiem przypuszczać było można, że inteligencya im odda swoje głosy.

Ale pomiędzy tymi kandydatami był jeden, a to pan dr. German, któremu przypisywano, nie wchodzimy w to czy słusznie lub niesłusznie, że był prawą ręką byłego wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskiego, a więc reakcyonistą, a ta właśnie okoliczność źle usposobiła wielu z inteligencyi do kandydatury pana dr. Germana. Między nim więc a panem dr. Rutowskim wybierać musieli wyborcy z inteligencyi, a choć i pan dr. Rutowski, jako człowiek niepraktyczny, ideolog, fantasta, nie umiejący się liczyć w swoich planach z możnością finansową, nie był zbyt sympatycznym kandydatem, to mimo to, część inteligencyi mając do wyboru między dr. Germanem lub dr. Rutowskim, temu ostatniemu głosy swoje oddała. Nadto pana dr. Rutowskiego poparli urzędnicy magistratu, część partyi mieszczańskiej. Rusini, Żydzi i socyaliści, a wskutek tego wyszedł on zwycięsko z zapasów z p. dr. Germanem

Zwyciężyli tedy, oprócz pana dr. Głąbińskiego jeszcze dwaj inni kandydaci stronnictwa narodowo-demokratycznego i pan dr Rutowski, kandydat zjednoczonych stronnictw, demokratycznego, mieszczańskiego, ruskiego, żydowskiego i socyalistycznego

Ten wynik wyborów jest stanowczą klęską stronnictwa ludowego i mieszczan, okazało się bowiem, że stronnictwo ludowe nie przeforsowało mimo koalicyi ze wszystkiemi stronnictwami jakiejkolwiek barwy (rozumie się z wyjątkiem narodowych demokratów) ani jednego kandydata, mieszczanie zaś, gdyby nie poparcie całej inteligencyi dla sprawy p. Ciuchcińskiego i części inteligencyi dla pana dr. Rutowskiego byliby przepadli z kretesem.

Gdyby wreszcie stronnictwo narodowo-demokratyczne było postawiło zamiast kandydatury p. dr Germana innego kandydata, mającego śród inteligentnych sfer więcej sympatyi, natenczas i jedyna kandydatura mieszczańska dr. Rutowskiego byłaby niezawodnie upadła.

Świadczy to o potężnym wpływie urzędników na wynik wyborów, świadczy o tem, że gdyby urzędnicy zawsze tak solidarnie wzięli udział w akcyi wyborczej, wówczas nie kto inny, tylko oni decydowaliby o losie mandatów ze Lwowa. Zaprawdę jesteśmy z pełnem uznaniem dla lwowskich urzędników, którzy pomimo trudności technicznych, pomimo tego, że po kilka godzin trzeba było przeciskać się z trudem do sal wyborczych, pomimo wreszcie i tego, iż głoszono, jakoby wysokie sfery były przeciwne narodowym demokratom, mężnie, wytrwale i solidarnie oddali swe głosy tym, którym przy istniejącej konstelacyi oddać byli powinni. To walne zwycięstwo urzędników, powinno ich zachęcić i na przyszłość do udziału w akcyi wyborczej, a jeżeli pójdą zawsze do urny wyborczej z taką wytrwałością, odwagą i przejęci ideą solidarności, wówczas podniesie się w mieście znakomicie wpływ i znaczenie stanu urzędniczego.

Gdyby przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej postąpili urzędnicy tak, jak to miało miejsce przy ostatnich wyborach do Sejmu, wówczas na ścianach sali na „Strzelnicy“ zjawiłby się złowrogi napis „Mane — Tekel — Fares!“

Towarzystwo galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych.

Do najruchliwszych i bardzo zapobiegliwych zawodowych stowarzyszeń urzędniczych, należy niewątpliwie „Towarzystwo galicyjskich urzędników skarbowych“. To niedawno, bo przed rokiem, zawiązane towarzystwo, rozwinęło w tym krótkim czasie swego istnienia, tak energiczną akcyę, tyle poruszyło spraw doniosłego znaczenia dla stowarzyszonych i przy tem osiągnęło takie rezultaty, jakimi mówiąc bez przesady, żadne z zawodowych towarzystw poszczycić się nie może.

Ten, wielce korzystny wynik działalności tego Towarzystwa, przypisać należy niezmiernie intenzywnej pracy członków Wydziału, którzy, nie przyjęli godności wydziałowych dla honoru tylko, jak to niestety bywa we wielu stowarzyszeniach, ale ze szczerem i wytrwałem postanowieniem pracowania dla dobra stowarzyszonych.

Dla stwierdzenia, że pochlebne słowa, które nakreśliliśmy o działalności zarządu tego Towarzystwa, nie są czczym frazesem, pozwolimy sobie przytoczyć niektóre szczegóły z uprzejmie udzielonego nam sprawozdania Wydziału za r. 1907.

Takie przytoczenie, uważamy za potrzebne nie dla samej chwały Towarzystwa, które reklamy nie potrzebuje, albowiem dla niego najlepszą reklamą są wyniki jego pracy, ale dla tego, aby zachę-

cić do podobnej pracy inne istniejące u nas zawodowe stowarzyszenia urzędnicze.

Sprawozdanie Wydziału jest bardzo wyczerpujące i dokładne i obejmuje 19 stron druku, dla tego też licząc się z miejscem, jakiem dysponujemy, przytoczymy z niego tylko najbardziej interesujące szczegóły.

Członków zwyczajnych liczyło Towarzystwo z dniem ukonstytuowania, to jest

13. stycznia 1907	342
W ciągu roku przystąpiło . .	247
	589
W roku ubiegłym wystąpiło 13, zmarło 6, ubyło więc . .	19
Pozostało więc z końcem r. 1907	570

członków zwyczajnych i 2 członków nadzwyczajnych.

Majątek stowarzyszenia wynosił z 31. grudnia 1907:

W funduszu krótkoterminowych bezprocentowych pożyczek	1600 K. — h.
W funduszu rezerwowym	480 „ 44 „
W zapasie przeznaczonym na utworzyć się mającą fundacyę zapomogową	868 „ 73 „
W funduszu obrotowym na cele Towarzystwa w gotówce i książeczkach wkładkowych .	1492 „ 44 „
W zaległych wkładkach	212 „ — „
Razem	4653 K. 61 h.

Ten niezwykły sukces finansowy, który w tak stosunkowo krótkim czasie osiągnęło to Towarzystwo, przypisać należy bardzo pomysłowemu środkowi, jaki zastosował zarząd stowarzyszenia. Mianowicie Wydział utworzył w swem łonie stałą komisyę wydawniczą dla zajęcia się wydawnictwem i publikacyą dzieł fachowych. Osiągnięty z nakładu i pośrednictwa przy sprzedaży dzieł fachowych, tudzież z wydawnictwa szematyzmu straży skarbowej czysty dochód wynosił **2393 K. 29 h.**, nadto z dobrowolnych datków na fundacyę zapomogową wpłynęło do kasy Towarzystwa 868 K. 73 h.

Dla przejrzystości podzielił Wydział sprawozdanie swoje na trzy części, a to 1) co do spraw, obchodzących ogół urzędników, 2) co do spraw, tyczących się poszczególnych grup, wreszcie 3) co do spraw urzędników, zamieszkałych we Lwowie.

Ze spraw, objętych pierwszą częścią wysuwa się na czele kwestya regulacyi etatu galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych. W tej sprawie wniesiono petycyę, wskutek której Ministerstwo skarbu zezwoliło na utworzenie 3 nowych posad radców dworu, 2 starszych radców, 14 radców i 7 sekretarzy, przy równoczesnem zwinięciu 11 posad komisarzy i 15 posad koncepistów, a odpowiedni kredyt wstawiony został do budżetu od początku roku 1908.

Poruszona w tej petycyi sprawa automatycznego awansu nie została dotychczas załatwioną, jednak Ministerstwo skarbu chcąc przyjść z pomocą dłużej służącym koncepistom i praktykantom zezwoliło na zamianowanie ad personam komisarzami tych koncypistów, którzy przed 1. marca 1908 ukończą 5 lat służby w randze X., a koncepistami tych praktykantów, którzy w tym terminie ukończą 3 lata praktyki.

To postanowienie Ministerstwa skarbu dało 57 koncepistom i 35 praktykantom konceptowym możność awansu, na który w normalnych warunkach długoby czekać byli zmuszeni.

Towarzystwo galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych przystąpiło do centralnego Towarzystwa we Wiedniu (Zentralverein der Finanzkonceptsbeamten in der im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern.) gdzie uzyskało miejsca dla dwóch wydziałowych i dwóch zastępców. Na odbyte w maju 1907 walne zgromadzenie Związku centralnego wysłało Towarzystwo dwóch delegatów, a to starszego radcę p. Prochaskę i komisarza p. Feldtmana.

Na zgromadzeniu polecono Wydziałowi centralnego Towarzystwa, by podjął na nowo akcyę w kierunku uzyskania awansu automatycznego i aby postarał się w odpowiedni sposób, żeby aż do uchwalenia odnośnej ustawy, konceptowych urzędników skarbowych mianowano ad personam do odnośnej wyższej rangi w stosunku do ilości lat służby, uznanej w petycyi w sprawie awansu automatycznego za miarodajną do uzyskania wyższego stopnia płacy, tudzież aby urzędnikom VIII, VII i VI klasy rangi przyznano dodatki c z t e r o l e t n i e, zamiast pięcioletnich.

Dalej uchwalono na wniosek delegata z Karyntyi domagać się, aby urzędników, którzy ukończyli 35 lat służby i 60 rok życia pensyonowano z urzędu.

Na wniosek delegatów z Galicyi uchwalono wdrożenie akcyi.

a) celem regulacyi statutów poszczególnych krajów koronnych przez zwinięcie znaczniejszej ilości posad X. rangi za równoczesnem odpowiedniem pomnożeniem posad VIII, VII i VI rangi;

b) celem uzyskania postępowej pragmatyki służbowej, w szczególności zaprowadzenia systemu jawnych kwalifikacyi i uregulowania urlopów dla wypoczynku (Erholungsurlaube);

Do obrad nad odnośnem wypracowaniem rządowem miałby Rząd zaprosić także zastępców centralnego Towarzystwa konceptowych urzędników skarbowych;

c) celem uzyskania potrącenia tylko połowy dodatku aktywalnego za mieszkania służbowe dyrektorów okręgów skarbowych w budynkach rządowych;

Wniosek ten rozszerzono na wszystkie mieszkania służbowe konceptowych urzędników skarbowych;

d) celem uzyskania zmiany postanowień, dtyczących dyet i zwrotu kosztów podróży tudzież przeniesień z urzędu na własne koszta;

e) wysłanie deputacyi do JE. P. Ministra skarbu z prośbą o zarządzenie, aby na przyszłość przy wszystkich władzach skarbowych mianowania odbywały się w myśl reskryptu Ministerstwa sk. z 15. lipca 1905. L. 2.354 dwa razy w roku, a mianowicie z a w s z e d n i a 1. s t y c z n i a i 1. l i p c a;

f) aby wydawane urzędnikom państwowym legitymacye kolejowe były ważne na 5 lat, licząc od roku wystawienia legitymacyi, tudzież aby urzędnikom państwowym i ich członkom rodziny przyznano 50% zniżenie ceny jazdy w II. i III. klasie tudzież 50% zniżenie opłat kolejowych za przewóz sprzętów domowych i rzeczy wogóle, a zwłaszcza artykułów spożywczych.

W sprawie reformy przepisów o kosztach podróży i dyetach za czynności komisyjne wniósł Wydział Towarzystwa memoryał do pana ministra skarbu, w którym to memoryale postawiono następujące petita:

a) o przyznawanie należytości podróżnych za bliższe komisye w wypadkach, w których się ich dotychczas wcale nie przyznaje, a w szczególności ze względu na to, że faktyczne koszta fiakra na mniejsze odległości, zwłaszcza, jeżeli komisya wymaga dłuższego czasu, są bardzo znaczne, w stosunkowo wyższym wymiarze, niż za komisye dalekie, tudzież w ogóle podwyższenia należytości kilometrowej za wszystkie czynności komisyjne, gdyż obecnie należytosci nie pokrywają faktycznych wydatków;

b) o odpowiednie podwyższenie należytości przyznawanych za użycie fiakra przy dojazdach z dworców kolejowych lub do tychże, tudzież za te czynności komisyjne w miejscu, za które wolno zaliczyć należytość za fiakra;

c) o podwyższenie przyznawanych obecnie pełnych dyet przynajmniej o 50% ze względu na panujące stosunki drożyźniane.

Wzgląd na ciężkie warunki bytu urzędników skłonił Wydział do wniesienia do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu petycyi, aby przy nadawaniu posad pomocników i pomocnic kancelaryjnych przy

władzach i urzędach skarbowych przestrzegano przy istniejących równych warunkach następującego porządku, przyjmując na te posady w pierwszym rzędzie sieroty i wdowy po urzędnikach skarbowych, obarczone małoletniemi dziećmi, oraz dzieci tych urzędników pozostających w czynnej siużbie, względnie emerytowanych, następnie dzieci, względnie sieroty i wdowy po innych cywilnych urzędnikach państwowych i osobach wojskowych, a w końcu dopiero inne odpowiednio ukwalifikowane osoby. Przytem zwrócono uwagę Prezydyum na istniejącą w tej mierze praktykę u władz pocztowych i kolejowych, które przy przyjmowaniu personalu pomocniczego, kierują się tymi właśnie motywami.

Chcąc przyjść z pomocą doraźną członkom Towarzystwa wydzielił Wydział z funduszów kwotę 1.600 K na udzielenie zwrotnych bezprocentowych pożyczek chwilowych.

W sprawie urlopów interweniowało Towarzystwo przez swego prezesa w tym względzie, aby Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu, udzielało urlopów nie tylko na specyalne prośby, ale także na podstawie konsygnacyj biurowych, o ile stosunki służbowe na to pozwolą.

Osobista interwencya Prezesa w Prezydyum odniosła ten skutek, iż Pan Prezydent zezwolił na sporządzenie konsygnacyj biurowych, o ile urlop w każdym poszczególnym wypadku nie ma przekraczać dwóch tygodni.

W kwestyi opóźnienia nominacyj, oraz w sprawie ogłaszań przeniesień urzędników konceptowych w dziennikach, względnie urzędowym dodatku do dziennika rozporządzeń, również Wydział interweniował we właściwem miejscu ze skutkiem, o ile to w danych okolicznościach było możliwem.

Do spraw należących do II. części sprawozdania należy przedewszystkiem sprawa praktykantów konceptowych. W tym względzie wniósł Wydział trzy memoryały do p. Ministra skarbu i Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu, w których proszono aby praktykantom konceptowym skarbowym:

1. przyznano w roku 1908, podobnie jak w roku 1907 nadzwyczajny dodatek 120 K.

2. nadawano wyższe adjuta po 1.200 K, jakkolwiek nie złożyli jeszcze egzaminu, a ukończyli już przynajmiej jeden rok służby, oraz, aby udzielano zapomogi przynajmiej po 100 K.

3. przyznawano zwrot kosztów podróży do Lwowa i napowrót, podjętej celem składania egzaminu, oraz dyety po 6 K. dziennie przez czas rzeczywiście potrzebny na podróż i zdanie egzaminu.

Prośba o udzielanie praktykantom, niemającym jeszcze egzaminu, wyższych adjutów została już uwzględnioną gdyż w ostatnich czasach Prezydyum przyznaje im te adjuta, w miarę ich opróżnienia.

Wreszcie Walne Zgromadzenie Związku centralnego na wniosek delegatów z Galicyi, poleciło Kierownictwu centralnego Towarzystwa, aby wniosło do Ministerstwa skarbu ponowną pisemną prośbę z następującymi postulatami:

1. zniesienie bezpłatnej praktyki konceptowej;

2. zniesienie adjutów niższych po 1000 K. za równoczesnem pomnożeniem adjutów po 1.200 K.

3. umożliwienie praktykantom praktycznego wyszkolenia się we wszystkich gałęziach służby skarbowej;

4. przyznanie dyet i zwrotu kosztów podróży, odbytych celem złożenia przepisanego egzaminu fachowego;

5. reforma tego egzaminu w tym kierunku, aby złożenie egzaminu przy nienagannem zresztą zachowaniu się dawało także rękojmię uzyskania wyższych posad;

6. mianowanie egzaminowanych praktykantów po trzyletniej zadowalniającej praktyce koncepistami *ad personam*.

W bardzo doniosłej sprawie wyodrębnienia oddziałów podatkowych z pod zależności Starostw wniesiono starannie i rzeczowo opracowany memorjał w którym wyrażono przekonanie, że najwłaściwszą organizacyą władz podatkowych I. instancyi byłaby następująca:

Władza podatkowa, do której zakresu działania należałby okręg terytoryalny dzisiejszego powiatu politycznego, nazywałby się Administracyą podatkową, a kierownikiem tejże byłby urzędnik konceptowy conajmniej VIII. rangi.

Oprócz agend należących ściśle do zakresu działania tych Administracyj należałaby egzekucya wszystkich podatków tudzież należytości prawnych i stemplowych, zaś Starostwa, jako władze polityczne, byłyby władzami egzekucyjnemi tylko co do ściągania taks wojskowych, należytości funduszu propinacyjnego, religijnego i t. p., które Starostwa jako takie wymierzają i przypisują.

Do celów egzekucyjnych miałaby Administracya podatków wszystkie środki przymusowe, jakimi dziś rozporządzają Starostwa.

Wreszcie byłaby Administracya podatków władzą przełożoną urzędów podatkowych, zaś Starostwa, jako władze polityczne, byłyby tylko o tyle władzą przełożoną urzędów podatkowych, o ile wymierzają, przypisują i egzekwują należące do ich zakresu działania należytości przy tych urzędach.

Kwestya wyodrębnienia Oddziałów należytościowych z Dyrekcyi okręgowych nie mogła jeszcze być definitywnie ukończoną, albowiem zaledwie od czterech naczelników tych oddziałów nadeszły odpowiedzi na rozesłany cyrkularz z prośbą o objawienie opinii.

Z trzeciej części sprawozdania podnieść należy, że od dłuższego już czasu życzeniem było urzędników skarbowych zaprowadzenie jednorazowego urzędowania. Wskutek interwencyi Wydziału zaprowadziło Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu prowizorycznie jednorazowe urzędowanie, które dotąd obowiązuje.

W sprawie dostarczania członkom we Lwowie zamieszkałym tańszego opału, interweniował Wydział u pana Namiestnika o dostarczenie drzewa przez domeny państwowe, atoli bezskutecznie, natomiast uzyskano w lutym 1907, 13 wagonów kolejowego węgla jaworzańskiego na spłatę ratalną w 6 ratach, który dostarczono członkom miejscowym w cenie po 1 K. 20 hal. za 1 ctn. cłowy wraz z dostawą do domu.

Ponieważ uzyskanie węgla na spłatę ratalną spotkało się ze strony interesowanych z ogólnem uznaniem, Wydział w sierpniu 1907 zamówił dla swych członków lwowskich u znanej lwowskiej firmy H. Dattnera 4260 ctn. cłowych najlepszego węgla górno-śląskiego, który w miesiącach sierpniu i wrześniu 1907 dostarczono członkom Towarz. na spłatę w 5 miesięcznych ratach w cenie po 1 K. 82 hal. za 1 ctn. cłowy wraz z dostawą do domu.

Akcya w kierunku zyskania zezwolenia do najmowania więźniów zakładu karnego do rębania drzewa, a tem samem położenia tamy nieznośnemu wyzyskowi rębaczy, nie odniosła niestety skutku, pomimo życzliwego usposobienia p. nadprokuratora Hinzego, który memoryał do Ministerstwa sprawiedliwości, wygotowany przez delegatów prawie wszystkich lwowskich towarzystw urzędniczych przedłożył temu ostatniemu z wnioskiem przychylnym, to jednak bez podania powodów prośbie tej odmówiło.

Prezesem Wydziału jest pan radca dworu Karol Fritz, zastępcą prezesa był w roku 1907 st. radca skarbu p. Edward Bugno, sekretarzem po dzień 10. listopada 1907 komisarz p. Artur Feldtmann, zaś od tego czasu po jego rezygnacyi dotychczasowy skarbnik, komisarz p. Józef Pirożyński, skarbnikiem zaś od 10. listopada 1907 dotychczasowy zastępca skarbnika komisarz p. Bohdan Bułyk, zastępcą sekretarza przez cały rok komisarz p. Karol Stonaw-

ski, a zastępcą skarbnika począwszy od 10. listopada 1907 komisarz p. Feldtmann.

Do Wydziału Związku centralnego w Wiedniu wybrał Wydział na członków starszego radcę p. Antoniego Prochaskę i komisarza p. Feldtmanna, zaś na zastępców nadradcę p. Bugnę i komisarza p. Dr. Władysława Rasińskiego.

Z przedstawionego w streszczeniu sprawozdania Wydziału łatwo powziąć, że przed zwołanem na dzień 8. b. m. w sali Kasyna mieszczańskiego we Lwowie ogólnem zgromadzeniem członków tego Towarzystwa mógł stanąć Wydział z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Udział członków w walnem zgromadzeniu, któremu przewodniczył radca dworu pan Fritz, był bardzo liczny, a dyskusya co do wielu kwestyi, poruszonych już w sprawozdaniu Wydziału, jak n. p. co do pomnożenia posad wyższych do VIII. klasy rangi włącznie, ogłaszanie przeniesień urzędników państwowych w dziennikach, polepszenie bytu praktykantów i t. p. była bardzo ożywiona, co świadczy o szczerem zainteresowaniu się ogółu członków sprawami Towarzystwa.

Wydziałowi udzielono przy aplauzie jednomyślnie absolutoryum, dalej uchwalono zmianę statutów Towarzystwa w proponowanem brzmieniu i kreowanie fundacyi jubileuszowej imienia cesarza Franciszka Józefa na zapomogi dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa. Ta fundacya, na rzecz której obecnie jest już fundusz 2000 K., ma wejść w życie z chwilą, gdy kapitał fundacyjny dosięgnie wysokość 10.000 K. W skład komitetu, który ma się zająć aktywowaniem fundacyi wybrano p. p. Fritza, Jossego, Pirożyńskiego i Feldtmanna.

W toku dyskusyi wyłoniły się wnioski donioślejszego znaczenia: np. p. Urbańskiego, w sprawie stworzenia własnego organu dla spraw fachowych, p. Żurawskiego, o urządzanie pogadanek i zebrań towarzyskich, o przyłączanie się do akcyi praktykantów konceptowych o podwyższenie adjutów, o unormowanie sprawy urlopu dla wypoczynku, o wliczenie do lat służby czasu studyów uniwersyteckich, o podjęcie energicznej akcyi, by bezzwłocznie ogłaszano konkurs na posady opróżnione, które to wnioski przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia.

Zgromadzenie wysłało stosowny telegram do ministra skarbu exkcellencyi Korytowskiego, dalej przeprowadzono wybór uzupełniający do Wydziału i wybrano pp. Weinsteina, Jossego, Pirożyńskiego, Wierzbickiego, Ceypka, Gregera, Towarnickiego, a na zastępców p. Dziubińskiego, Puchalika, Klimowicza, Kutschera, Smolkę i Postępskiego, zaś do komisyi rewizyjnej pp. Gottfrieda, Jarosiewicza i Polturaka.

Z poważnego toku obrad i żywego zainteresowania się zgromadzonych sprawami, będącemi przedmiotem dyskusyi, odniósł każdy jak najlepsze wrażenie, a nadto utrwaliło się pośród zebranych to przekonanie, iż losy swoje złożyli w dobre ręce i że Wydział, jak dotąd, tak i na przyszłość swą pracowitością, energiczną, umiejętną, a pełną taktu akcyą, osiągnie pożądane korzyści dla stowarzyszonych, o czem i my, wnosząc po dotychczasowych wynikach działalności Wydziału, ani na chwilę nie wątpimy.

Komunikat.

Krakowska Sekcya Stowarzyszenia galicyjskich Urzędników podatkowych nadesłała nam uprzejmie następujące pismo do umieszczenia:

„Walne Zgromadzenie krakowskiej Sekcyi Stowarzyszenia galic. Urzędników podatkowych odbyło się w dniu 26. stycznia b. r. w sali resursy urzędniczej przy udziale licznie zgromadzonych członków i przedstawicieli prasy.

Zgromadzenie zagaił prezes Sekcyi p. Dominikowski witając obecnych i przybyłego ze Lwowa wiceprezesa Stowarzyszenia p. Władysława Sleczkowskiego jako delegata Wydziału, poczem przystąpiono do obrad.

Pierwszym punktem była kwestya zamianowania c. k. nadradcy p. Osady, oraz starszego zarządcy p. Waltenbergera honorowymi członkami, co obecni w uznaniu okazywanej przez tych panów na każdym kroku życzliwości oraz wielkich zasług w rozwoju Stowarzyszenia poniesionych, jednogłośnie i z wielkim entuzyazmem przyjęli. Następnie sekretarz Sekcyi oficyał podatkowy p. Serafin zdawał sprawę z toku czynności za rok ubiegły, a delegat Stowarzyszenia wyjaśniając niektóre punkta sprawozdania podniósł zasługi prezesa p. Dominikowskiego oraz Sekcyi krakowskiej zaznaczając z naciskiem scisłe trzymanie się regulaminu, oraz karność i solidarność, która może służyć za wzór dla innych.

Zarządca p. Bereżyński skarbnik Sekcyi składał sprawozdanie rachunkowe, z którego okazało się, że dochód Sekcyi wynosił kwotę 65 kor., a rozchody tę samą kwotę wydaną na urządzenie Sekcyi oraz delegacye, w preliminarzu zapowiedział spodziewany większy dochód z urządzić się mającego w lecie zjazdu do kopalni w Wieliczce, z którym połączone będzie Walne Zgromadzenie wszystkich członków Stowarzyszenia tym razem w Krakowie. Czysty dochód z tej wycieczki przeznaczony będzie na budowę domu zdrowia w Zakopanem.

Oficyał z Krakowa p. Serafin wygłosił następnie odczyt na temat „Nieco o urzędnikach i ich stosunku do społeczeństwa“, w którym wychodząc z założenia, że należy sobie śmiało i po męsku prawdę w oczy powiedzieć, wykazał błędy i wady urzędników w ogólności, roztrząsał stosunki w tej sferze panujące, stosunki smutne z powodu braku łączności, szczerości, braku poczucia koleżaństwa; omawiał traktowanie stron w urzędach nawołując do pozyskiwania zaufania społeczeństwa przez życzliwe traktowanie szczególnie ludu wiejskiego.

Rozważając stosunek urzędników do społeczeństwa skonstatował prelegent rażący rozdział spowodowany wzajemną nieufnością; a jako jedną z najważniejszych przyczyn tego rozdziału upatruje, są tkwiące po dziś dzień między ludem zwłaszcza wspomnienia i pamięć o nadużyciach, jakie się działy za czasów wszechwładnego panowania w Galicyi Niemców i Czechów.

W rzuconym szkicu historycznym rozwija prelegent swą myśl przechodząc kolejno dzieje od urządzeń cesarza Józefa II. aż do czasów największego centralizmu i ery konstytucyjnej.

Apelem zwróconym do kolegów o pielęgnowanie ducha jedności i koleżaństwa zakończył prelegent swój odczyt nagrodzony przez kolegów rzęsistymi oklaskami.

Wybory dały następujący wynik:

Prezes: p. Włodzimierz Jasiński, nadzarząca z Krakowa; wiceprezes: p. Józef Herbert, nadzarządca z Wieliczki; wydziałowi: pp. Edmund Reichert, zarządca; Teofil Opydo, zarządca; Tadeusz Bereżyński, zarządca; Jan Serafin, oficyał; Edward Królikowski, oficyał; Kazimierz Arzt, asystent; zastępcy: pp. Leon Jabłoński, oficyał; Wojciech Szaflarski, oficyał.

Następnie stawiano liczne wnioski:

1) Zarządca p. Eugeniusz Karpiński, ażeby czas próbnej praktyki był do emerytury policzalnym. W dyskusyi wyjaśnił delegat p. Śleczkowski, że należy w tej sprawie wnosić pojedyncze podania, które bez wątpienia uwzględnione zostaną przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu.

2) Drugi wniosek powyższego, w sprawie podwyższenia należytości taksatorów z porządku dziennego usunięto.

3) Oficyał p. Szaflarski z Krakowa interpelował w sprawie Towarzystwa w Turce; po wyjaśnieniu p. Śleczkowskiego, że Stowarzyszenie nie może mieć żadnego wpływu na sprawy tego Towarzystwa przystąpiono do porządku dziennego.

Kontrolor p. Nowicki z Wiśnicza stawia wniosek, ażeby zastanowić się nad tem w jaki sposób opróżniane miejscowości

mogłyby być podawane do wiadomości członków. Wnioskodawca proponuje ogłaszania podobne uskuteczniać w *Gazecie Urzędniczej*, którą należałoby prosić o otwarcie stałej rubryki do tego celu.

Po dyskusyi uchwalono zwrócić się z tem do Redakcyi *Gazety Urzędniczej* a jednocześnie wdrożyć akcyę celem zachęcenia członków Stowarzyszenia do jak najliczniejszego przystąpienia na stałych prenumeratorów celem popierania tego organu, który interesa urzędników w ogólności, a nasze w szczególności tak życzliwie oręduje.

5) Ten sam wnioskodawca żali się na przetrzymywanie przez referentów podatkowych podań urzędników w sprawach osobistych, dochodzą go wieści z kilku stron, że dzieją się nadużycia wbrew wyraźnemu rozporządzeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, oznaczającemu termin załatwienia takich podań do trzech dni.

Uchwalono wezwać Wydział Związku o wystosowanie memoryału w tej sprawie do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

6) Tenże sam stawia projekt, ażeby poczynić starania o przyznanie dodatku funkcyjnego urzędnikom wykonującym kontrolę urzędu. Po wyjaśnieniu wiceprezesa Śleczkowskiego uchwalono opracować ten projekt i przedłożyć go krajowej Dyrekcyi skarbu.

Wniosek, w sprawie przyznania „manca“ kasyerom po wyjaśnieniu wiceprezesa Śleczkowskiego, że Ministerstwo skarbu na to się nie zgodzi upadł.

Na wniosek oficyała p. Kogera z Chrzanowa uchwalono wydrukowanie odczytu, wygłoszonego przez kolegę Serafina celem popularyzowania myśli w tymże zawartej i odziaływania na członków Stowarzyszenia w kierunku poprawy złych stosunków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego podziękowano wiceprezesowi p. Śleczkowskiemu za jego przybycie na Zgromadzenie Sekcyi i tak żywy udział w obradach, poczem przewodniczący posiedzenie o 2-giej popołudniu zamknął.

Zebranie miało przebieg bardzo poważny i rzeczowy i dało dowód, że urzędnicy podatkowi pojmują dziś swoje położenie, a ich wzorowa organizacya daje nadzieję, że dążność ich, co do zajęcia odpowiedniego stanowiska w społeczeństwie znajdzie u ogółu sympatyczne przyjęcie“.

* * *

Przedewszystkiem dziękujemy serdecznie tak wnioskodawcy p. Kontr. Nowickiemu, jako też całemu Szanownemu Zgromadzeniu za łaskawe słowa uznania dla naszej działalności, oraz oświadczamy z największą chęcią gotowość otworzenia stałej rubryki dla podawania opróżnionych miejsc do wiadomości interesowanych. W tej sprawie zresztą porozumiemy się listownie z Zarządem Stowarzyszenia, ewentualnie z Zarządami Sekcyi. (*P. Red.*)

Zapiski kronikarskie.

Nekrologia. Przed kilku dniami zmarł we Lwowie w 65 roku życia ś. p. Karol Misiński, c. k. radca wyższego Sądu krajowego i długoletni szef biura prezydyalnego lwowskiej apelacyi. Zmarły pozostawił po sobie najlepszą pamięć tak w sferze urzędników jakoteż i u szerokich warstw publiczności, z którą, będąc przez długie lata na trudnem i mozolnem stanowisku szefa prezydyalnego, miał wiele sposobności do zetknięcia się osobistego. To też w obrzędzie pogrzebowym wzięły udział tłumy publiczności, należącej do rozmaitych sfer, co było najlepszym dowodem sympatyi, jaką zmarły zaskarbił sobie pośród urzędników i ogółu mieszkańców Lwowa. Cześć pamięci prawego urzędnika i zacnego obywatela! Spokój jego popiołom.

W sprawie legitymacyi kolejowych otrzymaliśmy następujące pismo:

„Wedle okólników Ministerstwa kolejowego i naczelnych Władz krajowych — legitymacye kolejowe dla urzędników państwowych mają ważność po koniec marca br. Z początkiem kwietnia, t. j. w pierwszych dniach powinny być wystawione i przesłane przez naczelne Władze krajowe nowe legitymacye, tak, aby urzędnicy byli w posiadaniu tychże najpóźniej w pierwszych dniach kwietnia.

Prezydyum c. k. wyższych Sądów krajowych i Prezydyum Namiestnictwa wystawiają legitymacye i przesyłają najpóźniej w 3 do 7 dniach, natomiast c. k. krajowa Dyrekcya skarbu, jak to doświadczenie z lat poprzednich pouczyło, zwleka z udzielaniem legitymacyj 1—2 miesiące (co nawet ma miejsce przy rocznej prolongacie przy której rozchodzi się jedynie o podpis), przez co urzędnicy skarbowi są pozbawieni przez dłuższy czas legitymacyj i płacą wyższe ceny biletów kolejowych.

Pożądaną jest rzeczą poruszenie tej sprawy jako bardzo aktualnej zwłaszcza w tym roku, gdyż 19. kwietnia br. przypadają Święta Wielkanocne i wiele urzędników już 14. lub 15. kwietnia pojedzie do swych rodzin, zatem ponieśliby wielką szkodę z powodu braku legitymacyj. Prawdą jest, że c. k. krajowa Dyrekcya skarbu ma do wystawienia parę tysięcy legitymacyj więc potrzeba pewnego czasu do ich wystawienia, jednakże temu zaradzićby można w ten sposób, by fotografie i stemple przysyłano już w połowie marca, nie żądając jednakże zwrotu dotychczasowych legitymacyj, gdyż znów urzędnik przez parę tygodni byłby bez legitymacyi mającej jeszcze ważność. Zwrot mógłby nastąpić po udzieleniu nowych względnie w ostatnim dniu marca tj. w dniu, gdy legitymacya traci ważność“.

Podając to pismo do wiadomości Krajowej Dyrekcyi skarbu z prośbą o pospiech w wydawaniu legitymacyj, musimy nadmienić, że wina ewentualnego opóźnienia w wydawaniu legitymacyj w tym roku, cięży głównie na władzach wiedeńskich, które dotąd jeszcze nie uporały się z drukiem i wysyłką książeczek legitymacyjnych do władz krajowych. Wobec tego niedbalstwa, czy niedołęstwa panów we Wiedniu, wątpimy bardzo o tem, czy będzie wogóle możliwem, aby urzędnicy mieli już 1. kwietnia br. w rękach nowe legitymacye. Byłoby więc wskazanem przedłużyć ważność istniejących legitymacyj do końca kwietnia b. r., a nadto jak proponowano w powyższem pismie, nie żądać zwrotu legitymacyi teraźniejszej, ale tylko fotografii i należytości za stempel i dopiero przy wręczeniu urzędnikowi nowej legitymacyi odebrać od niego teraźniejszą.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 26. lutego b. r. nadał wiceprezydentowi galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, dr. Edwinowi Płażkowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, order Żelaznej Korony II. klasy z uwolnieniem od taksy.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a sędziowskich.

Cesarz postanowieniem z dnia 1. marca b. r. zamianował radcami Dworu i prezydentami sądów obwodowych: rádcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego w Samborze, Adolfa Czerwińskiego dla Tarnopola; prezydenta sądu obwodowego w Sanoku, Kajetana Chylińskiego, dla Przemyśla i wiceprezydenta sądu obwodowego w Samborze, Marcelego Tustanowskiego, dla Sambora.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego w Bojanie, Eliasza Illasiewicza, dla Czerniowiec; sekretarza sądowego w Suczawie, Adolfa Stadlera, dla Suczawy: sędziego powiatowego w Storożyńcu, dr. Kornela Georgiana, dla Czerniowiec, oraz zastępcę prokuratora Państwa w Suczawie, Remusa Sbierę i sekretarza sądowego w Solce, dr. Wiktora Iwanowicza, dla Suczawy i adjunktami sądowymi, auskultantów: Jana Jurkiewicza dla Turki, Jana Ruxera dla Niżankowiec i dr. Majera Kalmusa dla Kałusza.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantem, praktykanta sądowego, Piotra Nowaka, dalej zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: dr. Fryderyka Zimmermanna, Józefa Gustawa Kumorą, Stanisława Panasia, Floryana Saryusz Jaworskiego i Mieczysława Gryglewskiego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów konceptowych skarbu, Ludwika Turzańskiego i Bernarda Tepperberga, tudzież kandydata adwokatury, Michała Kuryłowa, auskultantami okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

b) kancelaryjnych.

P. Minister sprawiedliwości zamianował naczelnika kancelaryi, Walentego Dąbrowskiego w Jaśle, starszym naczelnikiem kancelaryi w Wadowicach.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałów kancelaryjnych: Eustachego Przestalskiego w Kołomyi i Antoniego Kostyrkę w Stryju starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam* w IX. klasie rangi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

2. Politycznych.

konceptowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 26. lutego b. r. zamianował posiadającego tytuł i charakter radcy Dworu, radcę Namiestnictwa i referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Franciszek Ichniowski

Lwów, ulica Batorego l. 4.

Szynki oraz wszelkie inne wędliny uznane ogólnie za najlepsze w smaku.

P. T. Kupcom znaczny opust. — **Wysyłka na prowincyę odwotnie.** 1—6

w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej Dr. Ignacego Dombrowskiego wiceprezydentem gal. Rady szkolnej kraj. i zezwolił na zaliczenie go *ad personam* do IV. klasy rangi urzędników państwowych.

3. Skarbowych.

a) konceptowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 18. lutego b. r. nadał starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi okręgu skarbowego we Lwowie, dr. Michałowi bar. Jorkaszowi-Kochowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy, dalej postanowieniem z dnia 18. lutego b. r. zamianował radców skarbowych: Henryka Pękalskiego, Adolfa Franka, Karola Czermaka, Józefa Maksymiliana Darskiego, Karola Sabudę, Antoniego Prochaskę, Ignacego Peterscha i dr. Rudolfa Fleckera, starszymi radcami skarbowymi dla okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

b) katastralnych.

Cesarz postanowieniem z dnia 11. lutego b. r. zamianował starszego inspektora do utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego, Włodzimierza Wołoszyńskiego we Lwowie, dyrektorem do utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego.

4. Domenowych.

Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników leśno-technicznych, zarządu lasów i dóbr państwowych, zarządcę lasów i dóbr państwowych, Franciska Borka, lustratorem.

5. Pocztowych.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Adama Bogdaniego w Dębicy, starszym zarządcą pocztowym w Szczakowej.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

Sędziowskich.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego w Suczawie, Konstantego Zentę, do Czerniowiec, dalej przeniósł adjunktów sądowych: Włodzimierza Żegestowskiego w Mościskach i Mirosława Jankiewicza w Turce, do Przemyśla a dr. Wacława Romanowskiego w Niżankowicach do Mościsk.

2. Politycznych.

weterynaryjnych.

Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych: Józefa Łuckiego z Bochni do Nowego Targu, Antoniego Pilcha ze Strzyżowa do Lwowa; weterynarzy powiatowych: Ferdynanda Zörnera ze Szczakowej do Lwowa, Piotra Olbrychta ze Zbaraża do Wadowic, Sylwestra Kruczkowskiego z Bóbrki do Drohobycza, Maryana Orzechowskiego ze Lwowa do Szczakowej, Józefa Zagórskiego z Husiatyna do Lwowa, Józefa Serwę ze Skałatu do Sanoka, Zenona Juhrego z Żółkwi do Strzyżowa, Bronisława Mendlowskiego z Nowego Targu do Skałatu, Bronisława Kachnikiewicza z Liska do Bóbrki, Jakóba Piotrowicza z Krakowa do Starego Sambora, Tadeusza Sroczyńskiego ze Lwowa do Żółkwi, Alfreda Irzykowskiego z Borszczowa do Zbaraża i Leona Poppera ze Starego Sambora do Liska; tudzież asystentów weterynaryjnych: Stanisława Soleckiego z Drohobycza do Husiatyna i Stanisława Nowakowskiego ze Lwowa do Borszczowa.

Komunikat odrębnej Spółki losowej.

Numer rejestru	Złożono po koniec stycznia 1908		Złożono w lutym 908		Złożono razem	
	K.	h	K.	h	K.	h.
1	110	56	—	—	110	56
2	260	—	—	—	260	—
3	258	02	—	—	258	02
4	90	—	10	—	100	—
5	—	—	—	—	—	—
6	162	—	12	—	174	—
7	290	10	3	—	293	10
8	100	36	20	—	120	36
9	50	10	—	—	50	10
10	118	24	—	—	118	24
11	141	05	1	10	142	15
12	100	—	—	—	100	—
13	985	—	—	—	985	—
14	23	41	—	—	23	41
15	190	97	—	—	190	97
16	190	97	—	—	190	97
17	105	49	—	—	105	49
18	105	49	—	—	105	49
19	375	88	—	—	375	88
20	447	91	6	—	453	91
21	20	—	10	—	30	—
22	321	63	—	—	321	63
23	124	51	8	—	132	51
24	42	64	20	—	62	64
25	164	61	15	39	180	—
26	100	—	—	—	100	—
27	240	87	40	—	280	87
28	12		—	—	12	—
29	12	—	—	—	12	—
	5143	81	145	49	5289	30

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 11—24

Sekundaryusz szpitala powszechnego

Dr. Władysław Kruszyński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

od 3—5 po poł.

Lwów, Chorążczyzna 25.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi kcmunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 23—24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1 4—9

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Nowo otworzoną Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską

FILIPA BISANZA

Lwów, plac Bernardyński l. 2.

Lokal z największym komfortem i prawdziwie po europejsku urządzony. Potrawy doborowe na świeżem maśle. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Przyjmuje obiady w abonamencie. — Ceny umiarkowane.

Usługa rzetelna i szybka. 5—6

Po przedstawieniach teatralnych świeża gorąca kolacya.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo

akcyjne rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 2—24

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności i Panom Kolegom z r. 63/4, że istniejący we Lwowie mój **Zakład jubilersko-złotniczy** pod firmą

JÓZEF BADOWSKI Rynek 43

przenoszę dnia 15. marca b. r. do lokalu przy pl. św. Ducha 6

obok fabryki cukrów Wgo P. Höflingera.

Polecając się łaskawym względom 2—2 kreślę się z głębokim szacunkiem

Józef Badowski

jubiler i złotnik

Zakład założony w r. 1864.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5 i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
9—24

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom znaną i renomowaną
Restauracye i Piwiarnię Pilzneńską
Piotra Kolońskiego
w Hotelu pod Trzema Koronami
Lwów — ulica Trybunalska l. 10.

Kuchnia od 8. rano do 12. w nocy otwarta. Potrawy tylko na maśle deserowem, oraz polecenia godny HANDEL WIN: Riesling I flaszka 40 ct, Maurer 50 ct., Retzer 50 ct., Grinzinger 80 ct., Brunner 60 ct., Zieleniak 60 ct., Szamorodner I zł., Opolo 50 ct., Erlauer 60 ct., Vöslauer 70 ct., Margareta 60 ct. oraz Wina Tokajskie, Reńskie i Francuskie.
6-6

Na zbliżające się Święta Wielkanocne
poleca Pierwsza zaprotokołowana Fabryka wędlin
Józefa Kotowicza
Lwów, ul. Krakowska l. 15
ul. Grodecka l. 3 i ul. Żółkiewska l. 99.
znane z dobroci **SZYNKI**
oraz wszelkie inne **WĘDLINY.**

Podczas zakupna świątecznych wędlin **dla P. T. Urzędników** ceny wszystkich wędlin ze znacznym opustem.

O liczne odwiedziny uprasza Z poważaniem
Józef Kotowicz.
1—6

Najtańszy handel korzenny
Władysława Bażanta
Lwów, ulica Halicka l. 3.

56 ct. ½ kg. masła zupełnie świeżego,
45 ct. ½ kg. smalcu bezwonnego,
35 ct. ½ kg. marmolady owocowej
i wszelkie inne towary po najniższych cenach.

Mąka najładniejsza grysikowa i wszelkie towary mączne. 2—6

Dla P. T. Urzędników specyalnie niskie ceny.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.
Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.
Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Dom bankowy i kantor wymiany **Rohatyn i Ulam**
Lwów, ulica Sykstuska l. 8.
8—?

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów
wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe.

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się P. T. Urzędnikom
NOŻOWNIK, Skład i pracownia własnego wyrobu
Walenty Prokopowicz
Lwów, ul. Wałowa l. 6. Pracownia i skład Rynek 41.
Specyalnie ostrzy i obciąga brzytwy jako uznane przez pierwszorzędne firmy fryzyerskie, jakoteż i nowe brzytwy kupowane u mnie przez PP. fryzyerów jakoteż Panów, którzy się sami golą. — Również ma na składzie noże, nożyczki, scyzoryki wszelkiego rodzaju i inne rzeczy w zakres ten wchodzące po nader niskich cenach. 1—6
Sz. P. T. Urzędnikom znaczny opust.

TREŚĆ: Psychologia ostatnich wyborów sejmowych. — Towarzystwo galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych. — Komunikat. — Zapiski kronikarskie. —Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Komunikat odrębnej spółki losowej. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor Tadeusz Kościuk.
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. marca 1908. **Nr. 6.**

Gazeta Urzędnicza

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi

rocznie	8 K. — h.
półrocznie . . .	4 „ 40 „
kwartalnie . . .	2 „ 40 „
miesięcznie . .	— „ 90 „
Numer poszczeg.	— „ 50 „

Czas odnowić przedpłatę!

Dziwna logika.

Wiadomo zapewne naszym Czytelnikom z dzienników, że wybory posłów do Sejmu z miasta Lwowa spowodowały wiele kwasów i narzekań na urzędników, którzy głosując na kandydatów stronnictwa narodowo-demokratycznego pomogli im do zwycięstwa.

Dlaczego tak się stało, wykazaliśmy poprzednio w artykule pod tytułem: „Psychologia wyborów“, dziś sprawa ta należy do przeszłości i jeżeli z wyniku wyborów sejmowych chciałby ktoś wysnuwać jakie wnioski, to zdaje się nam, że nawet antagonista urzędników nie znalazłby słusznej podstawy do ukucia uzasadnionych zarzutów przeciw postępowaniu urzędników.

W zachowaniu się urzędników nie przejawiły się ani antinarodowe, ani też antispołeczne dążności, a że urzędnicy okazali więcej sympatyi dla stronnictwa narodowo-demokratycznego, aniżeli dla innych partyi, czy stronnictw, to już jest rzeczą wewnętrznego przekonania urzędników, ich sumienia i dojrzałości politycznej, z czego zresztą nie mają potrzeby tłumaczyć się, lub uzasadniać swoich przekonań.

Skoro bowiem nie można czynić komuś zarzutu, że jego sympatye grawitują do obozu ludowców, demokratów, konserwatystów, klerykałów i t. p., to przecież równem prawem nie można poczytywać za zdrożność, że ktoś jest narodowym demokratą, czyli jak ich nazywają, wszechpolakiem. Dlatego też dziwiły nas głosy tego odłamu prasy, która z powodu wyniku wyborów do Sejmu nieprzychylnie wyrażała się o urzędnikach, nie reagowalibyśmy jednak przeciw temu, biorąc to jako objaw chwilowego zamącenia zdrowego na sprawy poglądu, zamącenia, będącego wynikiem irytacyi, wywołanej porażką przy wyborach. Ale — dalsze wypadki wskazują na to, że nie tylko nie nastąpiło jeszcze upamiętanie, ale co gorsze, odezwały się głosy, które zaiste w dziwnem świetle przedstawiają logikę i etykę antagonistów obozu demokratyczno-narodowego.

Takim znamiennym objawem dziwnego sposobu myślenia i popędliwości jest artykuł w numerze 139, z 22. marca 1908 *Kurjera Lwowskiego* pod tytułem „Posiew wilczych zębów“.

Słuszność każe nam przyznać, że *Kurjer Lwowski*, ogólnie biorąc, nie objawiał dotąd niechęci urzędnikom, przeciwnie traktował sprawy urzędnicze objektywnie, nawet z pewnem odcieniem życzliwości, o ile chodziło o średnie i najniższe warstwy urzędnicze, dlatego też ów dziennik miał zasłużoną sympatyę w sferach urzędniczych i my widząc w *Kurjerze* rzetelnego orędownika idei demokratycznej, żywiliśmy dla tego pisma należyte uznanie. Mogło się komuś nie podobać w *Kurjerze Lwowskim* uwielbianie stronnictwa ludowego, ale to już rzecz przekonań politycznych, których — jeżeli one są szczere i płyną z czystych pobudek — nikomu za złe brać nie można.

W obec tego, co napisaliśmy o *Kurjerze Lwowskim*, dziwnie przedstawił się nam ów artykuł o posiewie wilczych zębów, w którym to artykule oprócz aluzyi do wyniku wyborów sejmowych, rozpatrywane jest stanowisko urzędników, w obec zbliżających się wyborów do Rady miasta Lwowa.

Autor artykułu, potępiając w ostrych słowach rzekome podjudzanie urzędników przeciw stronnictwu mieszczańskiemu przez narodowych demokratów, tak konkluduje swoje wywody:

„Z chwilą gdy stan urzędniczy da się użyć jako narzędzie pewnej grupy politycznej, będzie się musiała cała reszta społeczeństwa zapytać, czy słusznem jest, aby stan, opłacany przez całą bez wyjątku ludność, kierował ostrze swojej polityki przeciwko tej samej ludności. Długoletnia zależność stanu urzędniczego od konserwatystów, nie wyszła urzędnikom na dobre, a czy wyjdzie im na dobre patronat wszechpolaków, o tem również wątpić należy. Zanadto bowiem wiele jest jeszcze postulatów urzędniczych niespełnionych, ażeby je spełnić mógł sam tylko pan Głąbiński i grupa wszechpolska, której dni rządów nawet w Kole są policzone.

Urzędnikom należy się słusznie udział w gospodarce miejskiej, ale nie pod hasłem „precz z mieszczań-

Władysław Koterbicki

Lwów, Akademicka 24.

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otworzyłem przy ulicy **Akademickiej l. 24 HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, DELIKATESÓW, WIN i OWOCÓW POŁUDNIOWYCH**, zaopatrując takowy w towary pierwszorzędnej jakości. Handel mój połączyłem **z pokojami do śniadań** urządzonymi z komfortem i **wyśmienitą kuchnią**; podaję obiady, kolacye oraz **zimne i gorące przekąski, piwo pilzneńskie i bawarskie.** Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z głębokim szacunkiem 4–6 **WŁ. KOTERBICKI.**

stwem", tylko właśnie obok mieszczaństwa i wspólnie z niem.

Grę niebezpieczną rozpoczyna stan urzędniczy, dając się wciągać wszechpolakom do partyjnego rydwanu. Wielką odpowiedzialność biorą na się te grupy stanu urzędniczego, które pozwalają pewnym odłamom występować imieniem całego stanu urzędniczego, mimo, że z polityką wszechpolską nie mają nic wspólnego.

Z chwilą bowiem, kiedy całe społeczeństwo spostrzeże, że ma do czynienia nie z pokrzywdzoną warstwą społeczną, ale partyą polityczną, przeciwstawiającą się w endecki sposób całemu społeczeństwu — to rozpocznie się walka polityczna, na której urzędnicy, apelujący zwykle do całego społeczeństwa dobrze nie wyjdą".

W całym tym, dosłownie przytoczonym ustępie, jest jedno twierdzenie, na które godzimy się zupełnie, mianowicie, że urzędnikom należy się słusznie udział w gospodarce miejskiej i to obok mieszczaństwa i spólnie z niem, ale co do innych twierdzeń, to *Kurjer* nie tylko nie ma słuszności, ale znacznie przeholował sprawę Przedewszystkiem niesmacznym jest koncept o opłacaniu przez ludność stanu urzędniczego, wyrażone w taki sposób, jak gdyby to „opłacanie" warunkowało w sobie polityczną zawisłość urzędników. *Kurjera Lwowskiego* opłacają także prenumeratorowie, a żaden z nich nie wpadł jeszcze na taki koncept, aby żądał, żeby *Kurjer* tak pisał i to pisał i takie miał przekonanie polityczne, jak jeden. lub więcej prenumeratorów. Opłacanie nie ma tu nic do rzeczy, jest to bowiem wynagrodzenie usług, świadczonych organizacyi społecznej i gdybyśmy mieli tak rozumować jak *Kurjer*, w takim razie musielibyśmy się wszyscy wyrzec jakichkolwiek przekonań, albowiem na odwrót urzędnicy w głównej mierze przyczyniają się do utrzymania niektórych gałęzi rzemieślniczych, dając im pracę, a więc mogliby także wymagać, aby ci rzemieślnicy w sprawach politycznych ślepo poddali się komendzie urzędników. Powtóre, zapomina *Kurjer Lwowski*, że podatki opłacają nie tylko osoby, należące do jego obozu politycznego, ale także narodowi demokraci i oni również mogliby powiedzieć: nas, którzy przyczyniamy się do utrzymania stanu urzędniczego, urzędnicy zwalczać nie powinni. Nie możemy rozumieć, dlaczego *Kurjer Lwowski* anektuje niepodzielnie dla swoich stronników politycznych to rzekome dobrodziejstwo utrzymywania urzędników, skoro *Kurjer* i przy nim stojące partye polityczne nie mają prawa mówić: my stanowimy całą ludność!

Powtóre, urzędnikom przy wyborach miejskich nie idzie o hasła polityczne, ale wyłącznie tylko o sprawy ekonomiczne, tymczasem *Kurjer Lwowski* stara się nakręcić całą sprawę na tory czysto polityczne i na tej dopiero drodze konstruuje zarzuty swoje przeciw urzędnikom.

Po trzecie, wybory do rady miejskiej są sprawą czysto lokalną, cóż obchodzi urzędników z prowincyi, kogo lwowscy urzędnicy wybiorą do Rady miejskiej, zatem rzekomej polityki urzędników lwowskich nie można uogólniać na cały stan urzędniczy.

Koroną jednak wszystkiego jest wyrażona dość otwarcie groźba zemsty, groźba w wysokim stopniu nie stosowna, raz bowiem nie godzi się mścić na całym stanie urzędniczym za postępowanie urzędników lwowskich, powtóre jak wygląda ta groźba w obec głoszonych przez *Kurjera* zasad o potrzebie ochrony wolności i niezawisłości przekonań politycznych. Piękna to ochrona wolności i swobody praw obywatelskich, jeżeli grozi się urzędnikom zemstą za to, że sympatyzują z demokratami narodowymi! Debiut *Kurjera* w tym wypadku był bardzo nie fortunny, zwłaszcza, że tą drogą nie zjedna się urzędników, ale tylko odstręcza, nie poprawia, ale psuje sprawę, gróźb bowiem stan urzędniczy nie obawia się, i da sobie radę tak z narzucającymi mu się przyjacielami, jak i z grożącymi wrogami.

Z niwy politycznej.

Dyskusya w komisyi budżetowej, nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, nastręczyła panu ministrowi, baronowi Bienerthowi, sposobności do wypowiedzenia kilku enuncyacyi, które są interesujące dla ogółu urzędników, a szczególnie dla urzędników z działu administracyi politycznej.

Owoż pan minister omawiając kwestyę poprawy losu urzędników, wskazał na wydane ogólne zarządzenia, połączone z wielkimi kosztami. Poprawa stosunków w etacie urzędniczym, oraz indywidualne uwzględnienia następują stopniowo w drodze wydawanych kolejno zarządzeń. P. minister zapewnił, że wszystkie kategorye urzędników swego działu traktuje z jednakową życzliwością, usiłując zadowolić ich usprawiedliwione życzenia. Żądana pragmatyka służbowa jest już opracowana. Odnośny elaborat wzięto za przedmiot obrad i rokowań między ministerstwami. Wyłoniło się przytem wiele trudności ze względu na to, że wobec rozmaitości poszczególnych kategoryj urzędników nie może być mowy o jednolitej pragmatyce służbowej.

W sprawie sekretarzy powiatowych i lekarzy rządowych, oświadczył p. minister, że w obrębie pierwszej z tych kategoryj nastąpiły już mianowania *ad personam*, co do drugich osiągnięto poprawę ich losu w drodze ustawowej. Co do służby pomocniczej w starostwach, starano się usilnie o poprawę ich bytu, jednakowoż w tej mierze natrafiono na trudności z powodu ustawy o certyfikatystach.

Odpowiadając na wywody kilku mowców, oświadczył br. Bienerth, że nie uchodzi, ażeby z powodu poszczególnych zajść, za błędy i przekroczenia niektórych podwładnych organów politycznej administracyi, czyniono odpowiedzialnym szefa kraju. Musi też w tym kierunku wyrazić ubolewanie, że dopuszczono się zbyt ostrej krytyki, nie licującej ze stanowiskiem mowców w niektórych innych sprawach. Jak n. p. pogodzić to, co mówił p. Diamand o administracyi Galicyi z tem szczególniejszem ciepłem, z jakiem w onegdajszej mowie wystąpił za polepszeniem bytu politycznych urzędników. P. minister uważa za obowiązek zaznaczyć tylko jedno: p. namiestnik Galicyi jest człowiekiem honoru (*Ehrenmann*).

Minister wskazał następnie, że liczbę starostw w ostatnich czasach zwiększono. W sprawie władz obwodowych, które stanowiłyby pośredni stopień w politycznej administracyi krajowej i zbliżyły do ludności wyższe władze polityczne, to wypracowanie projektu postąpiło już bardzo daleko, jednakże istnieją niemałe trudności z powodu, że w poszczególnych krajach panują rozmaite stosunki. Mimo to spodziewa się br. Bienerth, że w niedługim czasie będzie mógł przedłożyć odpowiedni projekt. W toku znajduje się także akcya około zmodernizowania administracyi w kierunku ułatwień i przyspieszenia pracy.

Uzasadnił następnie p. minister konieczność odpowiedniego wykształcenia politycznych urzędników i oświadczył, że zamierzone jest utworzenie nowego typu

urzędników konceptowych II. kategoryi bez wyższych studyów — i oznajmił, że zamierza w b. r. wypracować nowy regulamin kancelaryjny dla władz politycznych I. i II. instancyi, jakoteż dla władz policyjnych.

Wszystkie te nowe zarządzenia zmierzają do tego, aby polityczny aparat administracyjny funkcyonował dokładnie.

Z przytoczonych wyjaśnień p. ministra, zasługują na szczególną uwagę następujące kwestye:

Przedewszystkiem nie możemy zrozumieć dlaczego pragmatyka służbowa nie może być jednolita. Przez wyrazy: pragmatyka służbowa, rozumiemy najpierw ustawowe określenie obowiązków i praw urzędników ze stanowiska najogólniejszego. Wszakże pragmatyka służbowa nie potrzebuje wyliczać szczegółowo, jakie obowiązki ma sędzia, urzędnik skarbowy, polityczny itp., ale ma określić w ogóle, co przez obowiązek służbowy rozumieć należy, aby ustaliwszy jasno znaczenie tego wyrażenia, można było uzyskać kryteryum do osądzenia, w czem tkwi naruszenie tego obowiązku służbowego. W pragmatyce tedy mieścić się powinno określenie pojęcia obowiązku służbowego ze stanowiska ogólnego, jakie zaś szczegółowe obowiązki istnieją dla urzędnika, każdej dykasteryi, o tem stanowią szczegółowe instrukcye.

Dalej, zdaje się nam, że prawa wszystkich urzędników są jednakie, nie mamy tu na względzie prawa awansu, który ze względu na stopień odbytych studyów może być różny, ale gdy chodzi o ogólne prawa, to jakieś różniczkowanie zasługiwałoby na jak najostrzejsze potępienie.

Dlatego też w wysokim stopniu musi niepokoić stan urzędniczy wiadomość podana przez usta p. br. Bienertha, że pragmatyka służbowa jednolitą być nie może.

Drugim godnym wzmianki szczegółem jest to, że socyalistyczny poseł p. dr. Diamand jakkolwiek krytykował ostro postępowanie urzędników w niektórych wypadkach, to jednak — według słów p. ministra — bardzo życzliwie mówił o potrzebie polepszenia bytu urzędników. Wynika z tego, że socyaliści nie są tak straszni dla urzędników, jak to z niektórych stron przedstawiają.

Ciekawą jest także nowalja, co do zaprowadzenia drugiego typu urzędnlków konceptowych bez studyów akademickich. Jesteśmy z góry już przekonani, że ci przyszli urzędnicy II. typu, oprócz tytułu, a przytem większej i odpowiedzialnej pracy nic nie zyskają, będzie to więc nowy wyraz ujawniającej się obecnie tendencyi zastąpienia tańszemi siłami droższe siły do pracy. Nie chcemy jednak przesądzać sprawy i wstrzymujemy się na razie z wydaniem sądu o tem, czy stworzenie tego nowego typu urzędników będzie ze stanowiska ogólnych interesów stanu urzędniczego korzystne, lub szkodliwe.

Sprawa kreowania tak zwanych władz obwodowych (Kreisbehörden) jest, według enuncyacyi pana ministra jeszcze w bardzo dalekiem polu.

Wszelkie uproszczenia manipulacyi, o których mówi pan minister, będą tylko nieudałą próbą poprawy administracyi politycznej, podobnie jak ta w istocie rzeczy śmieszna reforma, co do sposobu układania aktów, lub formy pisania na arkuszu papieru. Administracya polityczna opiera się na przestarzałych, duchowi czasu i dzisiejszym warunkom zupełnie nieodpowiednich podstawach, prawdziwa więc i skuteczna reforma może tylko polegać na ustawowem unormowaniu postępowania administracyjnego, i bez tego wszelkie próby, wszelka łatanina nie przyniesie żadnego pożytku, przeciwnie nawet, może szkodzić.

Ludowcom do wiadomości.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W poprzednim numerze *Gazety urzędniczej* podano projekt partyi ludowej, w sprawie reformy podatków i wykazano w sposób niepozostawiający żadnej wątpliwości, że motywa wniosku ludowców, kulminujące w tym punkcie, jakoby urzędnicy byli w austryackim systemie podatkowym protegowani, pozbawiony jest wszelkiej podstawy. Ze sposobu motywowania wniosku — zdaje mi się — że pana Średniawskiego, przebija tylko uczucie nienawiści do tych wszystkich, którzy noszą na grzbiecie surdut, a pomimo surduta nie wciągnęli się pod sztandar pana Stapińskiego. Nawet bowiem i surdutowcom przebacza się ten rodzaj ubioru, jeżeli tylko właściciel surduta zdeklaruje się jako zwolennik i wielbiciel idei rządów chłopskich. Wszyscy inni, czy to urzędnicy państwowi, autonomiczni, lekarze, adwokaci i t. p, jeżeli mają na ciele okrycie coś w rodzaju surduta, są w pojęciu tego stronnictwa wampirami, wyzyskiwaczami, niecnymi agitatorami, benjaminkami, protegowanymi przez rząd i krzywdzicielami ludu. Co do samej sprawy pożądanej przez ludowców reformy podatkowej, dała im Szanowna Redakcya całkiem słuszną odprawę, pominięto jednak jedną okoliczność, na którą pragnę zwrócić uwagę, okoliczność, która dokładnie wskaże, kogo obecnie proteguje ustawodawstwo, mianowicie chłopa, czy urzędnika? Wiadomo, że do r. 1907 obowiązywała ustawa z 13. czerwca 1880 Dz. u. p. l. 70 o taksach wojskowych i według tej ustawy, każdy nawet najbiedniejszy musiał niesłużąc w wojsku płacić taksę co najmniej rocznie 2 korony. Płacił chłop, mieszczanin, rzemieślnik, kupiec, urzędnik, kapitalista, płacili wszyscy. Dopiero ustawa z 10. lutego 1907 dz. u. p. l. 30 zaprowadziła od r. 1908 począwszy zasadnicze zmiany w sprawie wymiaru i opłaty taks wojskowych. I na czyją korzyść i na czyją niekorzyść zaprowadziła ta ustawa zmiany co do obowiązku opłaty i wysokości taksy wojskowej. Oto najwyraźniej na korzyść chłopów, a na niekorzyść urzędników! Ponieważ do opłaty taksy (*Dienstersatztaxe*) obowiązany jest w myśl §. 3 powołanej ustawy tylko ten, kto ma dochód ponad 1200 K., przeto jasną jest rzeczą, że chłopi od r. 1908 wcale taksy wojskowej płacić nie będą, natomiast największy ciężar opłaty taksy wojskowej zwalono na barki stanu średniego, a więc także na urzędników. Przekonuje o tem znajdująca się w §. 3 wspomnianej ustawy taryfa, według której urzędnik XI. klasy rangi, a więc w całem tego słowa znaczeniu biedak opłacać będzie tytułem taksy co najmniej 11 K. rocznie, a urzędnik X. klasy rangi opłacać będzie 17 do 23 K. rocznie, wreszcie urzędnik IX. klasy rangi zapłaci rocznie 35 do 43 K., rozumie się jeżeli nie służył przy wojsku. Ponieważ będzie wiele takich wypadków, że urzędnik uwolniony od służby wojskowej mieć będzie żyjących jeszcze rodziców, natenczas i ci rodzice opłacać będą taksę wojskową (Elterntaxe) oprócz taksy opłacanej przez syna. Uzmysłowię to przykładem. Urzędnik VIII. klasy rangi ma syna urzędnika w X. klasie rangi, który z powodu ułomności fizycznych nie mógł odbyć służby wojskowej. Synowi wymierzoną zostanie taksa (Dienstaxe) 17 K. rocznie, ojcu zaś jego (ze względu na płacę II. stopnia VIII. rangi) 35 K. rocznie, obydwaj zapłacą rocznie 52 K., gdy przedtem, to jest według ustawy z 13. czerwca 1880. byłby zapłacił ów urzędnik rocznie najwyżej 8 K. Weźmy na uwagę okoliczność, że nie jest to jednorazowy, ale przez lat dwanaście trwający ciężar i przyjmijmy nawet, że w ciągu tego okresu czasu stosunki urzędnika i jego rodziców nie ulegną zmianie, to zapłacą oni w ciągu lat dwunastu 624 K., gdy przedtem byłby urzędnik, nie odbywający służby wojskowej, zapłacił ogółem 96 K.

To jest zdaje mi się najlepszy dowód protegowania przez ustawodawstwo urzędników w Austryi. Może który z panów ludowców raczy mi odpowiedzieć na powyższy przykład protegowania urzędników.

Nie mogę przy końcu pominąć jeszcze jednej uwagi, którą zechcą sobie panowie

ludowcy zapamiętać. Oto największa ilość urzędników przebywa w stołecznych miastach, o rejonach zamkniętych, w których najpotrzebniejsze środki żywności obłożone są akcyzą rządową i miejską, a tej chłopi wcale nie opłacają, dalej w tych miastach są zakłady naukowe, lub mające na celu podniesienie stopnia kultury, zakłady utrzymywane kosztem miast, a więc w znacznej części z kieszeni przebywających w mieście urzędników, a z tych zakładów korzystają w wielkim stopniu dzieci ludności wiejskiej, która w niczem nie przyczynia się do kosztów utrzymania takich zakładów.

Kto więc więcej ponosi ofiar na rzecz państwa, kraju lub gminy, urzędnik, czy wieśniak? Mimo to wszystko nie przyszło jednak nigdy na myśl urzędnikom podnosić krzyku na protegowanie chłopów w austryackim systemie podatkowym. A gdybyśmy tak policzyli ile dziesiątek milionów koron otrzymali wieśniacy z kas państwowych w ciągu ostatniego decenium tytułem zapomóg dla złagodzenia skutków nieurodzaju, lub klęsk żywiołowych? O kogo dba więcej państwo, o drobnego rolnika, czy o urzędnika? Panowie ludowcy, źle się bawicie, wyciągając z arsenału takie oczywiste brednie, jak n. p. ta o protegowaniu urzędników przez państwo z krzywdą stanu włościańskiego. To tylko wam, a nie nam zaszkodzi.

Niegdyś... ludowiec.

Panom Sędziom do rozwagi.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma, przytoczyliśmy rozporządzenie ministeryalne, według którego urzędnikom skarbowej technicznej kontroli ma być wliczony przy wymiarze do emerytury także i czas służby prywatnej, jeżeli dotyczący urzędnik zapłaci za ów okres czasu opłatą pensyjną.

Otóż okoliczność ta daje nam powód do zwrócenia uwagi panów P. T. Urzędników sędziowskich na potrzebę starania się o to, aby analogiczne rozporządzenie wydano także i co do urzędników sędziowskich, mianowicie tych, którzy z zawodu notaryalnego, lub adwokackiego przeszli do służby rządowej.

Wydanie takiego rozporządzenia, któreby dopuszczało wliczenie przy wymiarze emerytury czasu pracy w zawodzie notaryalnym albo adwokackim jest pożądane z następujących powodów:

1. Bez wliczenia w mowie będącego czasu, ci urzędnicy, którzy przedtem byli adwokatami, lub koncypientami, mogliby przejść na emeryturę z pełną płacą chyba w bardzo późnym wieku życia, a gdy jak wiadomo średnia to jest przeciętna długość życia pomniejsza się coraz bardziej, przeto wątpliwą jest rzeczą, czy wiele z tych urzędników doczeka się emerytury po skończeniu pełnych 35 lat pracy zawodowej.

2 Zdarzyć się może, że wskutek niedomogów fizycznych urzędnik taki będzie zmuszony przedwcześnie przejść w stan spoczynku, a w takim razie gdyby mu czasu koncypientury adwokackiej, lub notaryalnej nie policzono, otrzymałby bardzo małą pensyę emerytalną.

3. Gdyby, w wypadku pod 2. omówionym, urzędnik taki zmarł w stanie kwiescencyi, wówczas wdowa po nim i dzieci otrzymałyby ze względu na przepis §. 10. ustawy z 14. maja 1896 Dz. u. p. N 74 bardzo skromną, w każdym razie mniejszą od normalnej pensyi.

4. Przy ocenieniu zdolności kredytowej urzędnika każda instytucya bierze wzgląd na ilość lat służby policzalnej do emerytury, i wysokość ewentualnej pensyi emerytalnej ubiegającego się o kredyt.

5. Wreszcie ze względu na interes wszystkich urzędników sędziowskich policzenie w mowie będących lat koncypientury jest z tego powodu pożądane, że daje ono możność tym urzędnikom rychlejszego przejścia w stan spoczynku, a to znowu wpływa na przyspieszenie toku awansu.

Z przytoczonych tedy powodów powinni p. Urzędnicy sędziowscy we własnym interesie zająć się tą sprawą, lub poruszyć ją w zarządzie istniejącego Stowarzyszenia, albo w Kołach sędziowskich.

Przypuszczamy, że starania takie nie spotkają się z trudnościami wobec istniejącego precedensu, co do urzędników technicznej kontroli, a być może zresztą, że dałaby się utargować przynajmniej pewna zniżka w opłacie pensyjnej i rozłożenie jej spłaty na dogodne a nie uciążliwe raty.

Komunikat.

Otrzymaliśmy następujące pismo do umieszczenia:

We środę d. 18. marca o godz. 7-mej wiecz. zdawał tutejszy poseł do Rady państwa p. Paweł Stwiertnia sprawozdanie poselskie w sali Gwiazdy.

Z tej sposobności skorzystali tutejsi urzędnicy podatkowi i w formie interpelacyi prosili go, by się wstawił w Radzie państwa za urzędnikami podatkowymi, a mianowicie, by poruszył kwestye najbardziej piekące, jako to:

1) powiększenie sił roboczych i

2) zaprowadzenie jednorazowego urzędowanie w tutejszym Urzędzie podatkowym.

3) przeniesienie Stanisławowa do II. klasy dodatku aktywalnego.

4) ex offo urlopy dla wypoczynku.

5) przyznawanie kosztów na wypadek przeniesienia urzędnika podatkowego na inne miejsce przeznaczenia, bez względu na to czy z awansem, czy nie.

6) pragmatyka służbowa.

7) awans automatyczny.

Ponieważ wszystko nie dałoby się się omówić ustnie, przeto ograniczono się tylko na krótkiem streszczeniu postulatów, a po skończeniu zgromadzenia, wręczono posłowi Stwiertni memoryał, w którym każdy z wyż wymienionych punktów jest treściwie i obszernie umotywowany.

Poseł p. Stwiertnia przyjął memoryał i przyrzekł solennie poprzeć sprawę we Wiedniu.

Ponieważ większa część powyższych postulatów (punkt 4, 5, 6, 7) dotyczy ogółu urzędników podatkowych, a punkta 1, 2, 3 mogłyby niektóte Urzędy podatkowe zużytkować, ewentualnie przy sprawozdaniach posłów w ich obrębie zamieszkałych, przeto upraszamy jak najuprzejmiej o łaskawe zamieszczenie niniejszej sprawy w łamach szanownego pisma.

(Następuje 14 własnoręcznych podpisów).

* * *

Podając powyższy komunikat do wiadomości P. T. Panów Urzędików podatkowych nadmieniamy, że jest rzeczą bardzo pożądaną, aby p. urzędnicy naśladowali chwalebny przykład swoich kolegów w Stanisławowie i przy sposobności sprawozdań poselskich, przedstawili swoje petita do życzliwego poparcia przez dotyczącego posła.

W ten sposób postępując, osiągnąć można ten skutek, że przynajmniej poseł będzie dokładnie poinformowany o życzeniach stanu urzędniczego i z informacyi tych może skorzysta przy nadarzającej się sposobności, czy to w Kole polskiem, czy w plenum Izby.

Nadto chodzi głównie i o to, aby przez stosowne przedstawienie sprawy wyrobić w pośle to słuszne zresztą przekonanie, że żądania stanu urzędniczego nie są bynajmniej wygórowane — jak to niestety nazwano je niedawno w toku dyskusyi w komisyi budżetowej.

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się P. T. Urzędnikom
NOŻOWNIK, Skład i pracownia własnego wyrobu
Walenty Prokopowicz
Lwów, ul. Wałowa l. 6. Pracownia i skład Rynek 41.
Specyalnie ostrzy i obciąga brzytwy jako uznane przez pierwszorzędne firmy fryzyerskie, jakoteż i nowe brzytwy kupowane u mnie przez PP. fryzyerów jakoteż Panów, którzy się sami golą. — Również ma na składzie noże, nożyczki, scyzoryki wszelkiego rodzaju i inne rzeczy w zakres ten wchodzące po nader niskich cenach. 2—6
Sz. P. T. Urzędnikom znaczny opust.

Odpowiedź.

Od jednego z panów urzędników podatkowych otrzymaliśmy list, w którym oprócz żalów na marne stosunki awansowe i skargi przeciw Stowarzyszeniu galic. urzędników podatkowych mieści się na czele listu, taki ustęp:

„Na wiecach urzędników podatkowych, a osobliwie na wiecu w Tarnopolu wielu urzędników podatkowych użalało się na to, że od pewnego czasu z zasady nie pomieszcza *Gazeta Urzędnicza* artykułów, nadesłanych przez urzędników podatkowych.

Jak mają sobie tłumaczyć urzędnicy podatkowi takie postępowanie i czy wobec tego postępowania urzędnicy podatkowi będą zmuszeni szukać sobie innej gazety, któraby ich sprawy życzliwie i bezstronnie traktowała".

Po dosłownem przytoczeniu słów szan. autora listu, musimy przedewszystkiem odpowiedzieć, że twierdzenie jego o nieumieszczaniu z zasady artykułów nadesłanych nam przez urzędników podatkowych jest zupełnie bezpodstawne, albowiem wszelkie nadesłane nam pisma, w sprawach urzędników podatkowych zawsze pomieszczamy, a wyjątek od tej reguły czynimy tylko wtedy, jeżeli nadesłane nam pismo jest *anonimowe* i zawiera w sobie w formie obelżywej zarzuty przeciw jednostkom, lub ciałom zbiorowym. Tak postępować musimy i tak postępować będziemy w przyszłości, kto bowiem ukrywa się przed nami, ten nie ma prawa żądać od nas, abyśmy jego twierdzeniom wierzyli i rzucali się na oślep na ludzi, lub stowarzyszenia, nie mając żadnej gwarancyi, że przytoczone przez anonimowego autora zarzuty są z prawdą zgodne.

Odwołujemy się niniejszem do wszystkich P. T. Panów urzędników podatkowych z prośbą, o doniesienie nam, czy i kiedy udawali się do nas o pomieszczenie artykułów (rozumie się nie anonimowych), a my tej prośbie nie uczyniliśmy zadość.

Czy, wogóle pismo nasze zajmowało się życzliwie i dotąd zajmuje się sprawami p. urzędników podatkowych, sąd o tem z całym spokojem pozostawiamy ogółowi szan. Czytelników, dodać musimy jednak tę uwagę, że właśnie z wielu stron spotkaliśmy się z zarzutem, że za wiele miejsca poświęcamy sprawom urzędów podatkowych.

Był czas, że pisaliśmy o tych sprawach w ostrym tonie opozycyjnym i narażaliśmy się z tego powodu na liczne konfiskaty, był to czas, gdy najbardziej uciskano urzędników podatkowych i wogóle dla nich nic nie robiono. Obecnie stosunki zmieniły się na lepsze, i gdy mamy to przekonanie, że sfery, od których to zależy, pragną w granicach możności poprawić los p. urzędników podatkowych, byłoby z naszej strony błędem, a nawet grzechem krzewić niezadowolenie i judzić urzędników przeciw tym, którzy w istocie rzeczy mają wobec nich najlespze zamiary.

Bynajmniej nie twierdzimy, że obecnie istniejący stan jest idealny, przeciwnie, uznajemy, że wiele jeszcze jest do naprawy, zwłaszcza smutną jest dola praktykantów i asystentów podatkowych, atoli nikt nie poważy się zaprzeczyć, że obecnie jest o wiele lepiej niźli było dawniej. Trzeba także mieć to na względzie, że od razu wszystkich reform przeprowadzić nie po dobna, mogą one być tylko stopniowo przeprowadzone i z pewnym planem, żądanie zaś, aby niegdyś istotne piekło podatkowe zmienić, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej w prawdziwe eldorado, miałoby taki skutek, że uznanoby te wszystkie żądania za wygórowane i sfery decydujące przeszłyby nad temi żądaniami do porządku dziennego.

Tyle w odpowiedzi na ogólne zarzuty, co do szczegółowych zarzutów, podniesionych w liście szanow. autora przeciw Stowarzyszeniu, to porozumiemy się z nim o tem listownie. W końcu musimy dodać, że przez kilkanaście lat naszej pracy, którą mamy za sobą, nigdy za cenę popularności i korzyści finansowych, nie zeszliśmy z drogi uczciwej i nie pragnęliśmy łowienia *ryb w mętnej wodzie*, i dla tego też i nadal pozostaniemy wierni tej zasadzie, choćbyśmy nawet za naszą uczciwą kilkunastoletnią pracę mieli otrzymać taką podziękę, że panowie urzędnicy podatkowi odwrócą się od nas i poszukają sobie innych orędowników, którzy *życzliwiej i bezstronniej* od nas zajmą się ich sprawami.

Dotąd nie opuściła nas wiara w to, że postępowanie nasze jest rzetelne, taktowne i że większość stanu urzędniczego aprobuje sposób naszego postępowania, w chwili zaś w której powzięlibyśmy to przekonanie, że jest inaczej, złożymy pióro i czekać będziemy na wynik pracy tych nowych trybunów, którzy w opozycyi, dla opozycyi, w mąceniu wody, rozbijaniu organizacyi zawodowych widzą zbawienie stanu urzędniczego.

Zapiski kronikarskie.

Dziwna metoda. Donoszą nam, co następuje:

„W „Gazecie urzędniczej" z d. 25. czerwca 1907 umieszczono artykuł p. t. „Sztuczki biurokracyi". Wskutek tego wniósł asystent podatkowy p. Kozdroń we wrześniu 1907 prośbę do kraj. Dyr. Sk. we Lwowie, o przyznanie mu utraconego przez 3 letnią służbę wojskową adjutum w kwocie 1775 K. Jakkolwiek wprawdzie w rozp. ministeryalnem z dnia 2/1 1904, L. 5511/F. M. wykluczono tych praktykantów od dobrodziejstwa adjutum, którzy mieli przerwę przez służbę wojskową, to jednak gdy to samo rozporządzenie żąda 3, wzgl. pięcioletniej do emerytury policzalnej służby, więc nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, że służba wojskowa wedle ustawy ma być policzoną przy wymiarze do emerytury, a więc ma wpływ na sprawę adjutum, Trybunał Państwa orzeczeniem z d. 15/4 1907. (L. 126 R. G.) rozstrzygnął o policzalności służby wojskowej do emerytury, a tem samem o obowiązku uwzględnienia jej przy wymiarze adjutum, mimo to jednak krajowa Władza skarbowa prośbie p. Kozdronia odmówiła. Przeciw odmowie wniósł on rekurs do Ministerstwa. Dziwna doprawdy metoda, iż Skarb Państwa dopuszcza do procesów i naraża się na niepotrzebne straty, wynikające z przyznania poszkodowanym odsetek zwłoki i kosztów, i w podobnych wypadkach przegrał Skarb Państwa już 6 razy a Trybunał Państwa, który ostatniem swem orzeczeniem z 18. stycznia 1908 sprawę taką rozstrzygnął, powtórzył motywa z orzeczenia z 15/4 1907 i skazał Skarb Państwa na zwrot adjutum z kosztami. Skarżących zastępywał adwokat dr. Juliusz Ofner w Wiedniu — Wollzeile 12.

Ponieważ w Galicyi jest wielu takich, którzy, nie wiedząc o tem, milczą, przeto jest wskazanem zwrócić ponownie uwagę interesowanych, aby dochodzili swych pretensyi, o których słuszności orzekł już tyle razy Trybunał Państwa".

O darowanie dyscyplinarek. Jeden z dzienników lwowskich donosi: „Grono urzędników jednego z miast prowincyonalnych odniosło się pisemną prośbą do dra Włodzimierza Kozłowskiego posła do Rady państwa, iżby zechciał postarać się w sferach kompetentnych, aby ze względu na rok jubileuszowy 60-letnich rządów cesarza, darowane zostały a raczej wymazane zostały wszystkim urzędnikom kary dyscyplinarne. Nie jest to wcale sprawa tak błaha jakby się wydawało, kara bowiem dyscyplinarna, choćby najlżejsza (pisemna nagana) z reguły powoduje wstrzymanie awansu na przeciąg lat 3 a nawet i dłużej, a według zebranych dat, przy władzach i urzędach galicyjskich, stosunkowo znaczna liczba, bo prawie 1000 urzędników i służby obecnie kary dyscyplinarne ma wymierzone. Nie wątpimy, znając energię i wpływy znanego posła dra Kozłowskiego, że sprawę tę pomyślnie załatwi dla urzędników, przez co zyska sobie serca tysiąca rodzin urzędniczych".

W sprawie lichwy mieszkaniowej. Niedawno temu odbył się w Wiedniu nader liczny wiec urzędników państwowych, na którym uchwalono założyć spółkę budowlaną celem budowania tanich mieszkań urzędniczych. Na wiec przybyli delegaci ministerstw skarbu, pracy i kolei, oraz wielu posłów.

Odnośnie do tej wiadomości godzi się przytoczyć artykuł *Dziennika Polskiego* pod tytułem „Jak traktuje Wiedeń, a jak Lwów interesy urzędników?"

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Franciszek Iehniowski

Lwów, ulica Batorego l. 4.

Szynki oraz wszelkie inne wędliny uznane ogólnie za najlepsze w smaku.

P. T. Kupcom znaczny opust. — **Wysyłka na prowincyę odwotnie.** 2—6

„Niedawno temu — pisze ów dziennik — zakupiła gmina miasta Wiednia tak zwany Koblenzl, duży kompleks gruntów, położonych w uroczej okolicy Wiednia. Ponieważ w łonie stowarzyszenia urzędników gminnych powstał projekt budowania will na gruntach tej nowej posiadłości, gmina okazała chęć oddania urzędnikom gruntów po niezwykle niskiej cenie, tak, że willa o 3 pokojach, gabinecie, przedpokoju, łazience, kuchni i klozecie ma kosztować łącznie z ogrodem, o obszarze 450 m. kw. 12.700 kor. Na to daje urzędnik gotówką tylko 2.000 koron, miejska Kasa oszczędności pożyczkę hipoteczną 8.000 kor., a Stowarzyszenie urzędników gminnych takąż pożyczkę na 2-giem miejscu 2.700 kor Cała kwota ma być spłaconą w 35 latach, a roczna spłata na dług, odsetki, podatki i t. d. ma wynosić 800 kor., nadto w razie śmierci członka przed spłatą długu miałaby wdowa spłacić tylko pożyczkę na drugiem miejscu zahipotekowaną.

Urzędnicy państwowi, zachwyceni tym projektem, bliskim urzeczywistnienia, wyrażają życzenie, aby i ministerstwo skarbu dotacyę na budowę domów urzędniczych na rok 1908 w kwocie 4,000.000 koron przeznaczoną. w ten sam sposób użyło, bo możnaby odrazu wybudować 1.500 will, według wzoru, jakie mają być wystawione w Koblenzl.

Oto gdy na posiedzeniu Rady miasta 17. b. m. referent p. Wczelak poruszył sprawę parcelacyi pod kolonię urzędniczą gruntów Francówki i sprawę ułatwień ze strony miasta, i gdy przychylne czynił wnioski, gdy za sprawą urzędników przemawiał r. Chołodecki, znaleźli poparcie tylko u radnych Rawskiego i Makowicza — członków tak zwanych większości, podczas gdy inni radni z r. Śliwińskim na czele, przemawiali przeciw interesom stanu urzędniczego. Gdy r. Chołodecki postawił wniosek przedłużenia tramwaju elektrycznego w ulicy 29. Listopada aż do toru kolejowego, więc o trzysta kilkadziesiąt metrów, iżby dla mieszkańców, urzędników, właścicieli powstać tam mających will, ułatwić komunikacyę, gdy tenże radny przemawiał za przyjęciem kwoty ryczałtowej 30.000 kor. na urządzenie ulicy i kanałów, zarzucił mu r. Śliwiński, widocznie dla efektu galeryi, iż broni interesów tylko stanu urzędniczego, a tu tysiące biednych robotników potrzebuje pomocy ze strony miasta. Naturalnie otrzymał stosowną odpowiedź p. Śliwiński na tę swoją przedwyborczą bombę, a my nie możemy wyrazić dość zdziwienia, iż tak występuje przeciw urzędnikom jeden z głównych reprezentantów tego stronnictwa „opozycyjnego“, który wciąga do walki przeciw mieszczaństwu właśnie te sfery urzędnicze i żyruje się jako jedyny ich przyjaciel“.

Agitacya sędziego jest przekroczeniem służbowem. Senat dyscyplinarny Najwyższego trybunału rozstrzygnął niedawno temu kwestyę, czy agitacya sędziego w politycznych walkach wyborczych jest przestępstwem służbowem, czy nie. Senat dyscyplinarny wyższego sądu krajowego określił udział pewnego adjunkta sądowego w agitacyi politycznej jako nieprawidłowość służbową. Przeciw temu orzeczeniu wniósł rekurs tak adjunkt sądowy, jak i prokuratorya, która wniosła oskarżenie. Najwyższy trybunał odrzucił rekurs adjunkta, a przychyliwszy się do zdania prokuratoryi orzekł, że adjunkt postępowaniem swem dopuścił się nie „nieprawidłowości służbowej“, lecz „przekroczenia służbowego“, przeciw przepisom obowiązującym sędziów. W uzasadnieniu tego wyroku podano, że ów adjunkt przez agitacyę polityczną i wyborczą przez się uprawianą, postawił się w takiem świetle, iż ludność mogła stracić zaufanie w jego sędziowską bezstronność. Jakkolwiek bowiem nie ulega wątpliwości, że sędziowie jako obywatele mogą brać udział w życiu politycznem na równi z innymi urzędnikami, to przecież powinni dbać o to, aby wykonywanie ich praw politycznych odbywało się w sposób nie uwłaczający godności sędziego i nie poddawało w wątpliwość ich sędziowskiej bezstronności. Bezwzględna agitacya wyborcza, jakiej oddawał się wspomniany adjunkt, pomijając naruszenie godności urzędnika państwowego, była prowadzona w sposób uwłaczający godności człowieka prywatnego i jest karygodna. Poprzestajemy na razie na zanotowaniu tego faktu, zastrzegamy sobie jednak szczegółowe rozpatrzenie tej sprawy w bliskiej przyszłości.

Walne Zgromadzenie członków krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 27. marca 1908 o godzinie 6. wieczór w sali Kasyna urzędniczego, Rynek 9.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 29. lutego b. r. nadał radcy leśnictwa, Ludwikowi Ungerowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł starszego radcy leśnictwa z uwolnieniem od taksy, a postanowieniem z dnia 27. lutego b. r. nadał starszemu inspektorowi ewidencyi katastru podatku gruntowego, Franciszkowi Tarnawskiemu we Lwowie, przy sposobności przejścia jego w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego w Czerniowcach, Ferdynanda Syrzistiego, radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego w Zastawnej, dalej zamianował adjunktami sądowymi, auskultantów: Adolfa Ignacego Dacha dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, Stanisława Przeworskiego dla Sokołowa, Stanisława Reissa dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, dra Krzysztofa Czajkowskiego dla Łańcuta, Józefa Babińskiego dla Sokołowa, Franciszka Krawczyńskiego dla Dukli, dra Zygmunta Sadowskiego dla Ropczyc, Mieczysława Baldwin Ramułta dla Biecza, Karola Konopackiego dla Dukli, dra Eugeniusza Podobińskiego dla Przeworska, dra Władysława Samołyka dla Turnobrzega, Wincentego Dyrcza dla Pilzna i Jakóba Janigę dla Tuchowa, Eliasza Flocea dla Solki, Pawła Szuchiewicza dla Zastawnej i Wiktora Tomaszczuka dla Storożyńca.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta konceptowego Dyrekcyi skarbu w Czerniowcach, dra Karola Oberdorfera, auskultantem okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

2. Politycznych.

sanitarnych.

Namiestnik zamianował koncypistę sanitarnego, dra Aleksandra Godłowskiego w Lisku, lekarzem powiatowym.

3. Skarbowych.

a) urzędników Prokuratoryi skarbu.

Minister skarbu zamianował w etacie galic. Prokuratoryi skarbu adjunktów Prokuratoryi skarbu: dra Witołda Bielańskiego, dra Konrada Zdzisława Próchnickiego i dra Witołda ze Starzyn Boguta Starzyńskiego, sekretarzami; koncypienta dra Jana Spyrę, koncypistą i nadał koncypientom: dr. Maryanowi Kobylańskiemu, dr. Maryanowi Gubrynowiczowi, dr. Brunonowi Pokornemu i dr. Adamowi Karpuszce, prowizoryczne posady koncypistów Prokuratoryi skarbu.

b) rachunkowych.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Piotra Szychulskiego, Kazimierza Borowiczkę, Wiktora Tarnawskiego, Kazimierza Szumańskiego, Edmunda Broedera, Stanisława Sąsiadę, Władysława Weinara, Jana Nowickiego, Kazimierza Michalskiego i Michała Baryluka, rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi; następnie asystentów rachunkowych: Józefa Łąckiego, Edwarda Smalawskiego, Konrada Glattego, Jana Puntscherta, Antoniego Tarnawskiego, Józefa Ryczaka, Eugeniusza Pernarowskiego, Wojciecha Murzyńskiego, Władysława Mokrzyckiego, Kamila Feuera, Dezyderyusza Hassa, Hilarego Medwida, Rudolfa Wagnera, Stanisława Iwanickiego, Ludwika Kurzbauera i Władysława Krawczeskiego, oficyałami rachunkowymi w X. klasie rangi; wreszcie praktykantów rachunkowych: Wincentego Hartmanna, Oskara Plaskera, Karola Kondratowicza, Włodzimierza Kudelkę, Stanisława Hanulę, Kazimierza Chomiaka, Antoniego Buczkowskiego, Bolesława Słowikowskiego, Adama Martykę, Rudolfa Szalera, Artura Heima, Feliksa Szklarkiewicza, Marcelego Łazarskiego, Michała Irautha, Karola Draka, Tadeusza Sąsiadę, Stanisława Swobodę, Edwarda Czecha, Jana Baścika, Ludwika Bieleckiego i Ignacego Grębosza, asystentami rachunkowymi w XI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

c) straży skarbowej.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi Skarbu zamianowało komisarzy straży skarbowej I. klasy: Izydora Wania, Piotra Jaksmanickiego, Antoniego Mikołajskiego, Franciszka Bieńkowskiego, Aleksandra Bocsonia, Wilhelma Wilgę, Wiktora Makosińskiego, Ludwika Nowaka, Antoniego Rozwadowskiego, Władysława Frydmanna, Eugeniusza Miernika, Józefa Bogdę i Jana Patlę, starszymi komisarzami straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi; dalej komisarzy straży skarbowej II. klasy: Michała Knapika, Kazimierza Grzymalskiego, Klemensa Lewickiego, Józefa Madejskiego, Ernesta Hoffmanna, Edmunda Strigla, Rudolfa Strassera, Władysława Czerkawskiego, Stanisława Lisiewicza, Jana Bigoszta, Antoniego Szarkowskiego, Jana Ptaka, Bolesława Krzyżanowskiego, Edwarda Oborskiego, Franciszka Matusiaka, Aleksandra Batowskiego, Józefa Hlawatego, Henryka Kucharskiego i Karola Bogaciewicza, komisarzami straży skarbowej I. klasy w X. klasie rangi, a respicyentów straży skarbowej: Aleksandra Filińskiego, Al-

WINA dalmatyńskie polecają NA ŚWIĘTA Braća Didolić Lwów, Czarnieckiego 3. 1–4
Do nabycia także u Pp: JÓZEF PROKSZ, L. Sapiehy 23. ANNA ROSSIGNON, Ad. Asnyka 4.

berta Matza, Włodzimierza Lichnowskiego, Stanisława Olpińskiego, Stanisława Kulińskiego, Józefa Łozińskiego, Antoniego Wandycza, Juliana Kotowicza, Karola Brücknera, Antoniego Osobliwego, Euzebiusza Franza, Kaspra Śledzińskiego, Bolesława Grudzińskiego, Stanisława Kubrakiewicza, Ludwika Grudniewicza, Franciszka Grenso, Edwarda Springera, Jana Burnatowicza i Grzegorza Iwaszkiewicza, komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi, dalej zamianowało komisarzą straży skarbowej I. kl., Józefa Poznańskiego, starszym komisarzem straży skarbowej II. kl. w IX. klasie rangi; komisarza straży skarbowej II. kl., Szymona Grecha, komisarzem straży skarbowej I. kl. w X. klasie rangi, a respicyenta straży skarbowej, Maryana Wróblewskiego, komisarzem straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi.

4 Pocztowych

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazyalistów: Andrzeja Borucha i Józefa Stanisława Prusa, praktykantami pocztowymi we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

sędziowskich.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Abrahama Kupferberga w Solce do Suczawy, a dra Markusa Premingera w Storożyńcu i dra Alfreda Kohlrussa w Zastawnej do Czerniowiec, Ludwika Langera w Rudkach do Jasła, Michała Pazdanowskiego w Bieczu do Krosna, Władysława Głodkiewicza w Ropczycach do Podgórza, dra Edmunda Pągowskiego w Dukli do Krzeszowic, dra Karola Gniewosza w Chrzanowie do Krakowa, dra Otmara Bogulskiego w Przeworsku do Starego Sącza, dra Bronisława Krzyżanowskiego w Tuchowie do Krakowa, Eustachego Gaertnera w Pilźnie do Chrzanowa, Władysława Mnerkę w Sokołowie do Gorlic; dalej nadał posady adjunktów sądowych w stałych miejscach służbowych, adjunktom sądowym w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego: dr. Kazimierzowi Wolińskiemu w Oświęcimiu, Stanisławowi Berankowi w Kętach, dr. Zdzisławowi Piernikarskiemu w Niepołomicach, dr. Stanisławowi Bocheńskiemu w Myślenicach.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik przeniósł koncypistę Namiestnictwa, Stanisława Korolewicza z Wadowic do Wieliczki i praktykanta konceptowego Namiestnictwa, dr. Karola Arzta, z Krakowa do Wadowic.

b) sanitarnych.

Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dra Ottona Loewy'ego, z Przemyśla do Grybowa.

c) policyjnych.

Namiestnik przeniósł komisarzy policyi: Wiktora Sienkiewicza ze Lwowa do Przemyśla, Pawła Neubecka z Przemyśla do Husiatyna, przydzielając go do służby przy tamtejszem starostwie, tudzież oficyała policyi, Piotra Zdziejowskiego, z Husiatyna do Lwowa.

d) weterynaryjnych.

Minister rolnictwa powołał weterynarza powiatowego, Stefana Dyndowicza w Turce, do służby w Ministerstwie rolnictwa, a namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Maryana Orzechowskiego ze Lwowa do Bóbrki i Leona Poppera ze Starego Sambora do Turki, a asystenta weterynaryjnego, Romana Albrechta, z Przemyśla do Szczakowej.

e) kancelaryjnych.

Namiestnik przeniósł: oficyała Namiestnictwa, Kazimierza Bautrę z Kolbuszowej do Jasła; sekretarzy powiatowych: Michała Malinę z Wadowic do Lwowa, Antoniego Śnieżka z Borszczowa do Buczacza, Seweryna Tokarskiego ze Lwowa do Wadowic, Mikołaja Walkiewicza ze Lwowa do Przemyśla, Antoniego Olecha ze Zbaraża do Rohatyna, Bronisława Lewickiego ze Skałatu do Borszczowa; kancelistów Namiestnictwa: Marcina Skočovsky'ego z Myślenic do Turki, Józefa Krausa z Tarnobrzega do Zbaraża, Władysława Chrobaka z Przemyśla do Skałatu, Wilhelma Sacka z Turki do Myślenic i Edmunda Brzozowskiego z Buczacza do Kolbuszowej.

3. Pocztowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Mikołaja Iwasiuka ze Śniatyna i Karola Kornickiego z Nowego Sącza, obu do Tarnowa.

Korespondencye Redakcyi.

Na liczne zapytania, w sprawie powstać mającego banku kredytowego we Wiedniu dla urzędników, oznajmiamy, że urzeczywistnienie projektu zawisło jeszcze od nadania listom tego banku przywileju papierów przydatnych do lokacyi funduszów pupilarnych, termin więc kreowania tego banku nie da się na razie oznaczyć.

W. P. F. M. Z skorzystamy.

W. P. Z. Bardzo to smutna okoliczność, niechcemy jednak tego podnosić publicznie, aby nieszkodzić sławie urzędników.

W. Pani H. Prosimy o nadesłanie dokumentów.

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 12—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 24—24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1 5—9

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Nowo otworzoną Restauracyę i Piwiarnię Pilzneńską

FILIPA BISANZA

Lwów, plac Bernardyński l. 2.

Lokal z największym komfortem i prawdziwie po europejsku urządzony. Potrawy doborowe na świeżem maśle. Piwo pilzneńskie oraz wszelkie napoje tak krajowe jak i zagraniczne.

Przyjmuje obiady w abonamencie. — Ceny umiarkowane.

Usługa rzetelna i szybka. 6—6

Po przedstawieniach teatralnych świeża gorąca kolacya.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo

akcyjne rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 3—24

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności i Panom Kolegom z r. 63/4, że istniejący we Lwowie mój **Zakład jubilersko-złotniczy** pod firmą

JÓZEF BADOWSKI we Lwowie

przeniosłem do lokalu przy pl. św. Ducha 6. we Lwowie,

obok fabryki cukrów Wgo P. Höflingera.

Polecając się łaskawym względom 1—2 kreślę się z głębokim szacunkiem

Józef Badowski

jubiler i złotnik

Zakład założony w r. 1864

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej
Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.
Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
10—24

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.
przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom znaną i renomowaną
Restauracye i Piwiarnię Pilzneńską
Piotra Kolońskiego
w Hotelu pod Trzema Koronami
Lwów — ulica Trybunalska l. 10.
Kuchnia od 8. rano do 12. w nocy otwarta. Potrawy tylko na maśle deserowem, oraz polecenia godny **HANDEL WIN: Riesling l flaszka 40 ct, Maurer 50 ct., Retzer 50 ct., Grinzinger 80 ct., Brunner 60 ct., Zieleniak 60 ct., Szamorodner l zł., Opolo 50 ct., Erlauer 60 ct., Vöslauer 70 ct., Margareta 60 ct. oraz Wina Tokajskie, Reńskie i Francuskie.**
6-6

Na zbliżające się Święta Wielkanocne
poleca Pierwsza zaprotokołowana Fabryka wędlin
Józefa Kotowicza
Lwów, ul. Krakowska l. 15
ul. Grodecka l. 3 i ul. Żółkiewska l. 99.
znane z dobroci **SZYNKI**
oraz wszelkie inne **WĘDLINY.**
Podczas zakupna świątecznych wędlin **dla P. T. Urzędników** ceny wszystkich wędlin ze znacznym opustem.
O liczne odwiedziny uprasza Z poważaniem
2—6 **Józef Kotowicz.**

Najtańszy handel korzenny
Władysława Bażanta
Lwów, ulica Halicka l. 3.
56 ct. ½ kg. masła zupełnie świeżego,
45 ct. ½ kg. smalcu bezwonnego,
35 ct. ½ kg. marmolady owocowej
i wszelkie inne towary po najniższych cenach.
Mąka najładniejsza grysikowa i wszelkie towary mączne. 3-6
Dla P. T. Urzędników specyalnie niskie ceny.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.
Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.
Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam
9—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.
Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane
SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).
Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.
W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

TREŚĆ: Dziwna logika. — Z niwy politycznej. — Ludowcom do wiadomości. — Panom Sędziom do rozwagi. — Komunikat. — Odpowiedź. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Korespondencye Redakcyi. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.** Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. kwietnia 1908. **Nr. 7.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. — „ 50 „

†

Andrzej hr. Potocki.

Wieść prawie nie do uwierzenia, a do głębi wstrząsająca uczuciami każdego uczciwie myślącego człowieka, przebiegła lotem błyskawicy po mieście naszem, w niedzielę między godziną 2. a 3. popołudniu, podawana z ust do ust, przez oburzonych mieszkańców Lwowa.

Namiestnik ś. p. Andrzej hr. Potocki padł ofiarą skrytobójczego morderstwa, popełnionego przez hajdamakę Mirosława Siczyńskiego.

Bestyalstwo tego haniebnego czynu nie da się niczem złagodzić, bo chociaż skrytobójca podał jako motyw ohydnej zbrodni zemstę z pobudek politycznych, to jednak lada wyrostek, a tem bardziej sprawca, jako słuchacz trzeciego roku filozofii, wiedział dobrze o tem, że ś. p. Andrzej hr. Potocki osobiście nie był wrogiem Rusinów, i nie prowadził przeciw nim tak wrogiej polityki, jaką prowadzili niektórzy z jego poprzedników.

Zbrodnia, z jakichkolwiek wypłynęła ona pobudek, pozostaje zawsze zbrodnią i nie da się nigdy usprawiedliwić ze stanowiska etyki, są jednak zbrodnie na tle politycznych stosunków, które wprawdzie potępić się musi stojąc na stanowisku moralności, ale można do pewnego stopnia usprawiedliwić sprawcę takiego czynu. Gdy w pierś satrapy, który pławi się we krwi ofiar, który naigrawa się z cierpień i boleści ludzkich, uderza sztylet mściciela katowanych ludów, wówczas — choć i takiego czynu bezwinnym nazwac nie można, przecież są pewne względy przemawiające w takich wypadkach na korzyść mordercy.

W tym razie jednak ani odrobiny nie można znaleźć na złagodzenie niecnego postępku rozbestwionego hajdamaki, który pod płaszczykiem supliki wślizga się do sali audyencyonalnej, by tam w skrytobójczy sposób zamordować ojca licznej rodziny, męża prawego charakteru, zacnego kraj swój miłującego obywatela.

Zaprawdę nie ma dosadnich słów pogardy i potępienia dla tego nowego pokroju bohatera, którego naród ruski — sądzimy — ze wstrętem i oburzeniem wspominać będzie. Bo też ów niecny hajdamaka, chyba oślepiony zbrodniczym instynktem, nie mógł pojąć, jaką olbrzymią krzywdę wyrządzi swemu narodowi, jaką hańbą okryje cały obóz polityczny, popełniając to, grozą przejmujące morderstwo. Nie pora dziś — gdy zwłoki ofiary zbydlęconego hajdamaki spoczęły dopiero na katafalku, u którego stóp ronią łzy żona i drobne dziatki, do roztrząsania pożytecznego żywota ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, czas będzie na to, gdy ochłoniemy cokolwiek z przygnębiającego wrażenia, jakie sprawił na każdym czyn Siczyńskiego. Dziś chcieliśmy dać tylko wyraz naszemu bezmiernemu oburzeniu z powodu tej niecnej zbrodni, a przytem zapewnić ciężkim, nad wyraz bolesnym ciosem dotkniętą zacną rodzinę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego o tem, że głęboko współczują z nią wszyscy mieszkańcy tego kraju, a w szczególności urzędnicy, którzy czcili w zmarłym swego zacnego przełożonego i życzliwego orędownika.

Oby Opatrzność napełniła serca tej zacnej, a tak nagle osieroconej rodziny męstwem i rezygnacyą, potrzebną do zniesienia tego okropnego ciosu.

Władysław Koterbicki

Lwów, Akademicka 24.

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otworzyłem przy ulicy **Akademickiej l. 24 HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, DELIKATESÓW, WIN i OWOCÓW POŁUDNIOWYCH**, zaopatrując takowy w towary pierwszorzędnej jakości. Handel mój połączyłem **z pokojami do śniadań** urządzonymi z komfortem i **wyśmienitą kuchnią**; podaję obiady, kolacye oraz **zimne i gorące przekąski, piwo pilzneńskie i bawarskie.** Prosząc ołaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z głębokim szacunkiem 5–6 **WŁ. KOTERBICKI.**

Wygórowane żądania.

Dyskusya, przeprowadzona w komisyi budżetowej nastręczyła wiele sposobności tak reprezentantom rządu jak i posłom do wypowiedzenia się w sprawach urzędniczych. Nie mamy zamiaru wykazywania na tem miejscu *plusów* i *minusów*, jakie z tej debaty wynikną, lub mogą wyniknąć dla urzędników, idzie nam tylko o rozważenie, czy i o ile uzasadnione jest zdanie, wyrażone podczas dyskusyi, iż żądania urzędników są wygórowane.

Uzasadnienia tego zdania upatrywano przedewszystkiem w tem, że w ostatnich latach miliony koron poszły na poprawę bytu urzędników, że we wielu gałęziach administracyi państwowej znacznie poprawiono stosunki awansowe przez kreowanie wyższych posad, że w poszczególnych, godnych uwzględnienia wypadkach wspomagano urzędników, i, że przez nadanie wyższej rangi *ad personam* starał się rząd złagodzić skutki zastoju w awansie. Mimo to wszystko — jak mówiono — nie ustały skargi, żale i petycye, roi się formalnie w biurach ministerstw i koluarach Rady państwa od suplikujących deputacyi — krótko powiedziawszy, apetyt urzędników jest nienasycony!

Kto sądzi z pozorów, kto nie zbadał sprawy aż do dna, kto nie rozpoznał stosunków, w jakich pozostają urzędnicy państwowi, tego można przekonać przytoczonymi argumentami, można wpoić w niego przekonanie, że urzędnikom do zupełnego szczęścia brak chyba ptasiego mleka.

Niestety tak nie jest, choć pragniemy szczerze, aby tak było, pragniemy, aby raz ustały skargi i te do pewnego stopnia upokarzające supliki, to wycieranie kątów w przedpokojach ministeryalnych i ciągłe apelowanie do kieszeni wspaniałomyślnych ludów o ofiary na rzecz urzędników.

Popatrzmy jednak wokoło siebie, zaglądnijmy do mieszkań najniższych i średnich urzędników, zbadajmy budżet ich domowego gospodarstwa, a przedstawi się nam bardzo ponury obraz niedostatku, obraz ciągłej, a bezskutecznej walki z biedą, — obraz, któremu wielce znamienne tło nadaje mnogość kondyktów na placach urzędniczych, — kondyktów, stwierdzających, że jawne długi urzędników sięgają w dziesiątki milionów koron, a drugie tyle uczynią pewnie długi zaciągnięte u lichwiarzy i po rozmaitych sklepach.

Już sam fakt tego kolosalnego zadłużenia świadczy najlepiej o tem, jak ciernistą jest droga życia urzędnika, boć przecież nikt, nawet najzaciętszy wróg urzędników nie ośmieli się twierdzić, iż zadłużenie to jest wynikiem rozrzutnego życia, zatem to wprost olbrzymie zadłużenie wynikło z koniecznej potrzeby; urzędnicy działali pod nieodpornym przymusem, a brnąc w długi, pogarszali w ten sposób swój byt na szereg lat; często na całe życie.

Dla sportu nikt przecież długów nie robi, nikt dla przyjemności nie przykłada sobie brzytwy do gardła, nikt nie będzie rujnował swej egzystencyi zaciąganiem długów, które, gdy się spłacać musi, uszczuplają znacznie dochody w przyszłości, zatem pośrednio unicestwiają wszelkie korzyści z awansu. Być może, że w bardzo nielicznych, wyjątkowych wypadkach, których liczba w stosunku do ilości zadłużonych urzędników jest minimalnie małą, zadłużenie było wynikiem nieopatrznego trybu życia, lekkomyślności, ale o ogóle tego powiedzieć nie można. Cóż więc zdziałały owe miliony koron, o których się ciągle wspomina? Czy poprawiły one byt urzędników do tego stopnia, aby mogli oni bez trosk o potrzeby materyalne spokojnie patrzeć w przyszłość? Wcale nie! Przyczyny tego są wielorakie. Najpierw regulacya płac w r. 1898, była aktem bardzo spóźnionym, zastała urzędników już nad brzegiem przepastnej ruiny, z której wydobyć ich mogła nie taka regulacya, ale regulacya przynajmniej potrójnie tak wydatna dla kieszeni urzędnika. Powtóre unormowania płac tą regulacyą, co do rang najniższych i średnich, nie odpowiadało wcale minimum potrzebnemu dla utrzymania egzystencyi rodzin urzędniczych na odpowiednim stopniu, plan bowiem regulacyi płac nie uwzględnił ani skali potrzeb urzędniczych, ani wysokich cen artykułów niezbędnie potrzebnych do życia. Była to operacya na oślep, bez żadnego obliczenia, bez żadnych podstaw dokonana, a głównem jej celem było zamydlenie oczu ludziom, nie znającym faktycznego stanu rzeczy, pięknie brzmiącym frazesem: „państwo złożyło kilkunasto milionową ofiarę na ołtarzu dobra urzędników". Na ogólną sumę w budżecie wyglądało to imponująco, ale nikt nie pytał, czy w obec istniejących cen mieszkań i cen artykułów żywności urzędnik od XI. do VIII klasy rangi może wyżyć z uregulowanej w ten sposób płacy. Wkrótce sam rząd przyszedł do przekonania, że regulacya płac z r. 1898 była dziełem chybionym, bezskutecznym, i dlatego w r. 1907 wystąpił pan minister skarbu z projektem podwyższenia dodatku aktywalnego, z projektem, który wprawdzie urzeczywistniony został, ale sytuacyi również nie poprawił, był bowiem, jak wiele innych w tym zakresie akcyi rządowych, akcyą połowiczną z tym samym błędem, co inne, bo nie rozróżniono przy tem rozmiaru potrzeb urzędnika bezżennego, a urzędnika żonatego, obarczonego rodziną. I znowu powtórzyła się ta sama historya, co poprzednio, ogłoszono światu, że miliony koron ofiarowało państwo na poprawę bytu urzędników, że płace austryackich urzędników są prawie najwyższe od płac urzędniczych w innych państwach europejskich. Zapomniano jednak o dodaniu dla ilustracyi tego dobrodziejstwa dwóch szczegółów, a to: *pro primo*, że choćby płace urzędników w Austryi istotnie dorównywały płacom urzędników n p. w Niemczech, to mimo to sytuacya urzędników naszych jest o wiele gorszą od sytuacyi urzędników państwa niemieckiego, albowiem siła nabywcza dwóch austryackich koron w naszem państwie nie dorównuje sile nabywczej nawet jednej marki niemieckiej, to znaczy, że urzędnik w granicach państwa niemieckiego za jedną markę może zaspokoić więcej swoich potrzeb, aniżeli w Austryi urzędnik za guldena. Ta bardzo znaczna różnica wartości pieniądza leży w niepraktykowanym w innych państwach ucisku fiskalnym w Austryi, ucisku nie tylko skutkiem podatków państwowych, ale także krajowych i gminnych. Otóż gdy urzędnik w Niemczech, mający n p. 3.000 marek płacy, może wyżyć, to urzędnik w Austryi, mający 3.600 koron, jest w całem tego słowa znaczeniu biedakiem. Dlatego też chwalenie się tem, że urzędnicy w Austryi mają takie same, lub wyższe nawet płace od urzędników n. p. w państwie niemieckiem nie wytrzymuje wcale żadnej krytyki. *Pro secundo* zapomniano dodać, że austryacki urzędnik był

biedą zmuszony do zeskontowania na szereg lat, często na całe życie co najmniej ¼ części swojej płacy przez zaciągnięcie długów, gdy tymczasem urzędnika w Niemczech chroniło państwo zapomocą rozmaitych urządzeń o wybitnem piętnie humanitarnem (tanie domy urzędnicze, kasy zapomogowe, kasy chorych, stowarzyszenia spożywcze przez państwo zasilane kredytem i t p.) od tej smutnej konieczności zadłużania się, które jest w skutkach niczem innem, jak okrojeniem przyszłych dochodów na długi przeciąg czasu.

Nie zaprzeczamy także i temu, że w ostatnich latach pomnożono posady w wyższych rangach, i przez to przyśpieszono tok awansu, atoli taki środek nie poprawia bytu ogółu urzędników, ale polepsza położenie tylko tych, którzy szczęśliwym zbiegiem okoliczności znaleźli się na turze do awansu. Jak długo awans, polegający na nominacyach z powodu wakansu posad zawisły będzie, jak dotąd, tylko od przypadku, tak długo takie środki, jak kreowanie wyższych posad będzie i być musi tylko środkiem połowicznym, który dla jednych, wybrańców losu, będzie pomyślnym, dla innych młodszych i najmłodszych, nie będących na turze do awansu będzie klątwą. Trzeba bowiem o tem pamiętać, że wskutek takiego środka normalny bieg awansu zostaje zakłócony i na czoło wysuwają się ludzie młodsi, którzy mają jeszcze wiele lat służby przed sobą. Otóż jeżeli na tych szczytach zasiędą sami tylko ludzie młodzi, natenczas bieg awansu dla średnich, młodszych i najmłodszych zagwoździony zostanie na lat kilkanaście. To zjawisko już się objawiło w niektórych gałęziach administracyi państwowej, a objawi się ono z biegiem czasu we wszystkich działach urzędniczych zawodów. Cóż więc z tego tym zagwożdżonym, że cokolwiek starsi od nich koledzy osiągnęli w stosunkowo krótkim czasie wyższą rangę, skoro dla tych zagwożdżonych nie ma prawie żadnej nadziei awansu. Ani parlament, ani rząd nie może poczytywać za złe tym, którzy beznadziejnie patrzą w przyszłość, iż nie są zadowoleni, wszakże oni z tych wszystkich dotychczasowych dobrodziejstw wcale nie korzystali i według ich obliczeń, opartych na rachunku prawdopodobieństwa, korzystać nie będą mogli.

Nie godzi się tedy nazywać wygórowanem żądaniem, gdy urzędnicy państwowi, widząc jaki ich los czeka, domagają się uchylenia tego wprost monstrualnego systemu, który czyni awans zawisłym od przypadku, od chwilowych konjunktur, i pragną zaprowadzenia automatycznego awansu, dającego gwarancyę, że w normalnych warunkach, po ściśle oznaczonej liczbie lat, urzędnik osiągnie z góry wiadomą stopę płacy. Ale nie tylko w samej zmianie systemu awansowego mieści się spełnienie słusznych żądań urzędniczych. Wszakże urzędnik, oddając w usługi państwu i społeczeństwu swoją mozolnie nabytą wiedzę, swoją pracę, ma przecież prawo żądać, aby w zamian za to państwo zapewniło mu byt dostatni, bez troski o możność zaspokojenia tych fizycznych i duchowych potrzeb, które nieodzownie wynikają nie tylko z fizycznego ustroju człowieka, ale także ze stopnia inteligencyi i socyalnego stanowiska urzędnika. Czy w imię zasad chrześcijańskich, w imię rozumnej polityki państwowej, godzi się nazwać takie żądanie wygórowanem?

Czy nie ma urzędnik prawa żądać, aby stosunek jego do pracodawcy ujęty był w ścisłe przepisy prawne, czy ma urzędnik pozostać wiecznie tym parjasem pośród pracowników, gorszym od najlichszego dziennego wyrobnika i patrzeć spokojnie na akty samowoli, które stwarzał, stwarza i stwarzać będzie istniejący stan bezprawia?

Czy nie ma prawa urzędnik żądać, aby w razie jego śmierci rodzina nie stała się pastwą nędzy, czy może domagać się od państwa takiego usytuowania wdów i sierót, aby one nie cierpiały wprost głodu. Wreszcie, czy ma urzędnik prawo żądać, aby państwo poszło śladem prywatnych pracodawców, i przy zastosowaniu środków ustawodawczych, jakoteż przez wydatną pomoc finansową, stworzyło takie instytucye ochronne, które mogą uchylić skutki drożyzny i wyzysku, który popycha urzędników w przepaść finansowej ruiny.

To wszystko są żądania nieprzesadne, niewygórowane, żądania takie, iż od ich spełnienia zawisło nie tylko dobro samych urzędników, ale także prawidłowy rozwój stosunków społecznych, utrwalenie podstaw istniejącego porządku, zapewnienie państwu sprężystej, pracowitej i do idei państwowej przywiązanej rzeszy urzędniczej.

Zaiste tylko krótkowidz polityczny, człowiek niezdolny do objęcia szerszych horyzontów, może takie żądania nazwać żądaniami wygórowanemi, nienasyconym apetytem urzędników.

I przyjdzie kiedyś chwila, oby tylko nie zapóźno, w której sterownicy nawą państwową przejrzą i zrozumią, jakie w skutkach nieobliczalne niebezpieczeństwo dla państwa i istniejącego ładu społecznego kryje w sobie nierozwiązana dotąd kwestya urzędnicza.

Przyczyny naszej biedy.

Ze sfer urzędniczych otrzymaliśmy następujące uwagi:

„Jako urzędnik, mający blizko trzydzieści lat pracy zawodowej za sobą, znam dokładnie dolegliwości naszego stanu, zwłaszcza, że pilnie śledzę ruch pomiędzy urzędnikami i żywo zajmuję się wszelkiemi tak zwanemi kwestyami urzędniczemi. Ze spostrzeżeń, które w ciągu lat poczyniłem, ułożyłem sobie dość dokładny obraz biedy urzędniczej, a nadto powziąłem przekonanie, że sami urzędnicy nie oryentują się należycie w sytuacyi, a akcya galicyjskich stowarzyszeń urzędniczych, z wyjątkiem może jednego lub dwóch, jest dorywczą, bezplanową i wskutek tego albo wcale bezpożyteczną, albo co najwyżej bardzo nikłe przynosi sukcesy.

Główna przyczyna tego tkwi najpierw w rozbieżności interesów poszczególnych grup urzędniczych, a nadto w braku organizacyi zbiorowej, jednoczącej wszystkie u nas istniejące stowarzyszenia w jeden centralny krajowy związek, w którym mogłoby nastąpić ujednolicenie z góry już uplanowanej akcyi. Myśl założenia takiego związku propagowała już dawno *Gazeta urzędnicza*, i była chwila, że dojście do skutku takiego związku miało wszelkie szanse powodzenia, rozbiło się jednak wskutek niepraktyczności delegatów stowarzyszenia urzędników rachunkowych i ta wielce pożyteczna myśl założenia takiego krajowego centralnego związku utonęła w falach zapomnienia.

Przeciwnicy myśli założenia takiego krajowego związku stowarzyszeń podnoszą zarzut, że we Wiedniu istnieje centralny związek wszystkich stowarzyszeń urzędniczych, zapominają jednak o tem, że w tym centralnym związku Galicya jest bardzo słabo zastąpioną, zatem nie ma zgoła prawdopodobieństwa, aby ów związek dbał o interesa galicyjskich urzędników, nadto nie mogą czy nie chcą zrozumieć tego, że

urzędnicy galicyjscy mają swoje specyalne, z natury stosunków tego kraju wynikające interesy, o które organizacye niemieckich urzędników nio tylko wcale nie dbają, ale nadto istnieje nawet do pewnego stopnia antagonizm między dążnościami urzędników galicyjskich, a dążnościami urzędników innych krajów koronnych. Może tych kilka uwag, które do właściwego tematu mego niniejszego pisma nie należą, i tylko ubocznie przytoczone zostały, przyczynią się do wskrzeszenia myśli o założenie w Galicyi krajowego centralnego związku istniejących stowarzyszeń zawodowych.

Wracam jednak do właściwego przedmiotu, to jest istotnych przyczyn naszej biedy i dzielę je na ogólne i szczegółowe, czyli specyalne. Do pierwszych zaliczam wogóle niedostateczną wysokość płac urzędniczych w pięcu ostatnich klasach rangi, i brak w systemie dodatków aktywalnych ustosunkowania wysokości tych dodatków do potrzeb urzędników mających rodzinę, i urzędników stanu wolnego. Do drugich należą: drożyzna, którą podzielić trzeba na drożyznę mieszkań i drożyznę środków do zaspokojenia potrzeb życiowych, wysoki stopień zadłużenia, wreszcie zupełny brak w Galicyi instytucyi urzędniczych humanitarnych, które mogłyby skutecznie ochraniać urzędników przed skutkami finansowymi nieszczęśliwych wypadków, jak chorób, wypadków śmierci, oraz któreby zapobiegły nadmiernemu obarczeniu urzędnika kosztami wychowania i wykształcenia potomstwa, i zapewnienia mu samoistnego bytu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Głosy Pp. urzędników podatkowych.

Otrzymaliśmy następujący list, który dosłownie podajemy, podzielając zupełnie wyrażone w nim żądania.

1. Fundusze kas sierocych, oddłużenie urzędników.

„Fundusze rezerwowe kas sierocych — tak pisze autor listu — to owoc długoletniej ciężkiej pracy urzędników podatkowych, sprawujących funkcyę kas sierocych.

W ostatnich kilku latach przeobraziły się kasy sieroce w istne banki, obracające setkami milionów, — a każdy najmniejszy urząd podatkowy posiada przynajmniej kilkuset pupilów i tyluż dłużników hipotecznych. Wynikające ztąd czynności kasowe i rachunkowe wzmagają się gwałtownie, i są nam wielkim ciężarem, za który żadnego nie mamy wynagrodzenia mimo, że chcąc przy innych licznych agendach obowiązkom tym sprostać, musimy pracować ponad godziny urzędowe.

Słusznie więc my w pierwszej linii mamy prawo domagać się, by fundusze rezerwowe kas sierocych, powstałe przez dopisywanie czystych zysków z obrotu, — częściowo na naszą korzyść były obracane.

Upraszam zatem Szanowną Redakcyę „Gazety urzędniczej“, nie odmawiającej swej gościnności sprawom nas dotyczącym, — o poruszenie powyższej myśli w swych łamach, aby tą drogą dodać bodźca galic. Stowarzyszeniu urzędników podatkowych do podjęcia energicznej akcyi w celu uzyskania znaczniejszych datków oraz stałych subwencyj z funduszów rezerwowych kas sierocych:

1. na otwarcie w Galicyi przynajmniej 4-ch burs dla dzieci naszych do szkół w większych miastach uczęszczających,
2. na utworzenie funduszu zapomogowego na wypadek chorób lub śmierci w rodzinach naszych,
3. na wybudowanie i utrzymywanie domów zdrowia w galic. miejscowościach kąpielowych i klimatycznych.

Ponieważ projekt „oddłużenia“ urzędników państwowych mógłby być funduszami rezerwowemi kas sierocych całkowicie zrealizowany, bez potrzeby uciekania się do prywatnych instytucyj finansowych, proszę przeto Szanowną Redakcyę o poddanie i tej myśli za pośrednictwem „Gazety urzędniczej“ pod szerszą rozwagę i dyskusyę. Zdaniem mojem — byłby to najłatwiejszy i najtańszy sposób załatwienia piekącej kwestyi, nad którą c. k. Rząd tak długo bezowocnie rozmyśla.

Jako zabezpieczenie kapitału urzędnikom wypożyczonego służyć by mogły police asekuracyi życiowej, — a czynności kasowe co do udzielania i zwrotu pożyczek sprawowałyby urzędy podatkowe.

Jeżeli c. k. Rząd naglącej potrzebie „oddłużenia“ urzędników rzeczywiście jest przychylny, to nie powinien uchylać się przed użyciem na ten cel części funduszów rezerwowych, choćby nawet z pewnym uszczerbkiem dla setek milionów zaoszczędzonych na obrocie kapitałami sierocemi, zwłaszcza, że uruchomienie tych rezerw nie napotka na żadne trudności, gdyż są one w obiegu razem z kapitałami pupilów“.

Zarządca podatkowy.

2. Uznanie.

Z powodu artykułu, pomieszczonego w poprzednim numerze naszego pisma pod tytułem Odpowiedź“ otrzymaliśmy bardzo wiele listów od P. T. panów Urzędników podatkowych, z wyrazem uznania i protestem przeciw twierdzeniu, jakoby *Gazeta urzędnicza* nie pomieszczała nadsyłanych artykułów przez pp. Urzędników podatkowych.

Za wyrażone nam uznanie składamy wszystkim P. T. Panom serdeczne dzięki, a ponieważ nie chcemy zapełniać pisma nazego tego rodzaju korespondencyą, przeto podajemy poniżej tylko jeden list w całem jego brzmieniu, albowiem Szanowny autor wyraźnie tego żądał.

List ów opiewa:

„W „Gazecie urzędniczej“ z dnia 25. marca b. r. Nr. 6. na str. 5. w artykule pod tytułem „Odpowiedź“, zamieszczono treść korespondencyi, pochodzącą od jednego z panów urzędników podatkowych, brzemienną w żale, jakoby Redakcya „Gazety urzędniczej“ od pewnego czasu korespondencyi, pochodzących ze strony urzędników podatkowych, z zasady nie umieszczała. Twierdzeniu Redakcya z miejsca swoją odpowiedź dała, jednakowoż widocznie z powodu swojego powszechnie znanego taktu, a wedle mojego przekonania, opartego na długoletnich doświadczeniach, odpowiedziała zbyt pobłażliwie, bo nietylko, iż podobne twierdzenie w zasadzie jest nieprawdziwe, ogółowi urzędników podatkowych przykre, ale ponadto szanowną Redakcyę „Gazety urzędniczej“ krzywdzącem. Ow Pan korespondent (sine ira) za mało zna stosunki przeszłości, iżby mógł z tak lekkim sercem uczynić zarzut, który nie wytrzymuje nawet najpobłażliwszej krytyki. *Gazeta urzędnicza* liczy za sobą XVII. rok istnienia i, jeżeliby ów Pan „Niezadowolony“, podzielający zdania z wielu innymi „Niezadowolonymi“ zadał sobie trudu i przeglądnął roczniki „Gazety urzędniczej“ od anno I., spotkałby się prawie w każdym numerze z jedną lub więcej korespondencyami, pochodzącymi od urzędników podatkowych, którzy pierwsi, jak to dziecię, wyszłe z kolebki, pierwsze stawia kroki, tak oni w łamach „Gazety urzędniczej“ sił swoich probowali, a szanowna Redakcya z całą życzliwą gotowością, ser-

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się P. T. Urzędnikom
NOŻOWNIK, Skład i pracownia własnego wyrobu
Walenty Prokopowicz
Lwów, ul. Wałowa 6. Pracownia i Skład Rynek 41.
Specyalnie ostrzy i obciąga brzytwy jako uznane przez pierwszorzędne firmy fryzyerskie, jakoteż i nowe brzytwy kupowane u mnie przez PP. fryzyerów jakoteż Panów, którzy się sami golą. — Również ma na składzie noże, nożyczki, scyzoryki wszelkiego rodzaju i inne rzeczy w zakres ten wchodzące po nader niskich cenach. 3—6
Sz. P. T. Urzędnikom znaczny opust.

deczną pomocą i zachętą do czynu tych pierwszych pionierów na arenę publicystyczną wprowadziła. Otóż dziś, gdy ta terminatura doczekała się wyzwolenia, gdy — jak słusznie szanowna Redakcya podniosła — nieraz za sprawę urzędników kopie krusząc, narażała się ludziom, na którym Jej nawet zależeć mogło, — dziś — rzuca się w oczy tej, prawdziwej nasze orędowniczce, wzorowej nauczycielce, potwarz już wprost karygodną, zamiast okazywać Jej na każdym kroku serdeczną wdzięczność!

Szanowna Redakcya pozwoli łaskawie nad tą sprawą otworzyć dyskusyę, a ja — z mojej strony proszę ogół kolegów zawodowych, iżby swoje zdanie szczerze wypowiedzieli, tusząc nadzieję, iż z nich stworzy się wspaniały obraz dziękczynny a tem samem i należne zadość uczynienie szanownej Redakcyi za wyrządzoną przez lekkomyślność krzywdę!

Wkońcu zdaje mi się, że dam wyraz olbrzymiej liczbie Panów galic. urzędników podatkowych — jeżeli na tem miejscu i w tak stosownej chwili za dotychczasową życzliwą gotowość ostentacyjnie podziękuję i zarazem podniosę prośbę, aby Szanowna Redakcya, nie zważając na „Niezadowolonych“, których chyba na palcach policzyćby można i — nadal z tą samą życzliwością i skuteczną pomocą, sprawy galic. urzędników podatkowych popierać raczyła!“

Jan Solon,
c. k. Zarządca podatkowy

3. Kwestya, czy obecnie lepiej jest, czy gorzej.

Jeden z panów urzędników nadesłał nam list niżej dosłownie podany, z żądaniem umieszczenia go w naszem piśmie.

Czyniąc zadość temu żądaniu, nadmieniamy, że dla braku miejsca w tym numerze nie możemy Szanownemu Autorowi listu odpowiedzieć szczegółowo na Jego pytanie, co nas skłoniło do wyrażenia zdania, „że obecnie jest o wiele lepiej niźli było dawniej“, uczynimy to jednak w następnym numerze „Gazety urzędniczej“. Na razie tylko to nadmieniamy, że z wyrażonego przez nas zdania nie można wysnuwać wniosku, iż już jest całkiem dobrze, wprost idealnie dobrze, bo o tem, aby tak kiedyś było, może fantazować chyba wielki optymista. Twierdzimy, że jest lepiej, niźli dawniej było, a twierdzenie to udowodnimy Szanownemu Autorowi faktami.

Wzmiankowany list opiewa następująco:

„Szanowna Redakcyo!

Nie podzielam zdania p. kolegi z Tarnopolskiego, jakoby „Gazeta urzędnicza“ nie traktowała naszych spraw życzliwie, owszem przyznaję, że nie ma prawie numeru, w którym by o doli naszej nie pisano, z artykułu jednak pod tytułem „Odpowiedź“ widzę, że „Gazeta urzędnicza“ nie jest dokładnie poinformowaną o stosunkach naszych awansowych, skoro w artyk. wspomnianym pisze: „atoli nikt nie poważy się zaprzeczyć, że obecnie jest o wiele lepiej niźli było dawniej“.

Prosiłbym Szanowną Redakcyę o wyjaśnienie, o ile to obecnie jest lepiej, gdyż ja i większość mych kolegów w X. i XI. randze stanowczo twierdzimy, że obecnie zwłaszcza pod względem awansowym, jest znacznie gorzej aniżeli było dawniej. Proszę wziąć do ręki kilka roczników naszych szematyzmów a przekona się Szanowna Redakcya, że twierdzenie moje jest słusznem. Nie dawniej jak przed laty ośmiu urzędnicy podatkowi w czternastym roku służby otrzymywali IX. rangę, i tak praktykantami byli 2 lata, adjunktami niespełna 5 lat, oficyałami prawie 7 lat, tymczasem w obecnych czasach podatkowiec, mając czternaście lat służby, nie uzyska nawet X. rangi.

Wedle ostatniego szematyzmu asystenci, którzy kończą w bieżącym roku 9 lat w XI. randze, są dwusetni na turze do awansu, jeżeli więc Ministerstwo nie zezwoli na nominacye „ad personam“, jest nadzieja, że po dalszych siedmiu latach t. j. po 16 latach przeżytych w XI. randze uzyskamy rangę X-tą, nie zyskując na tym awansie materyalnie. O wyższych rangach IX. i VIII. my dalsi asystenci nawet nie marzymy, bo te rangi dla nas nie przystępne, chyba, że Stwórca pozwoli nam żyć z dwieście lat, z czego połowę poświęcimy służbie rządowej. Nie wspominam o najmłodszych kolegach asystentach i praktykantach, bo ci X. rangę mogliby przy obecnych stosunkach, uzyskać chyba po 35 latach służby.

Coraz częściej słyszymy skargi i żale na krajowe Towarzystwo urzędników podatkowych, że nie walczy o poprawę awansu młodszych swych członków, a na liczne interpelacye w tej sprawie odpowiada, że przecież od dołu rozpoczynać nie można, trzeba się starać o pomnożenie VIII-yah rang a wtenczas i asystenci posuną się w górę. Czy taka akcya przyniesie wydatną korzyść asystentom i praktykantom, niechaj ktoś bezstronny osądzi, bo może być, że ja, jako interesowany, zapatruję się na tę sprawę zbyt pesymistycznie. Mojem zdaniem, aby dopomódz w awansie ośmiuset asystentom, trzebaby zaczynając od góry, kreować z trzysta posad w VIII. randze — a zdaje mi się, że to wprost niemożliwe, weźcie więc Panowie Wydziałowi przykład z Towarzystwa Urzędników sądowych kancelaryjnych i starajcie się o poprawę bytu młodszym kolegom, tym, którzy są w największej potrzebie.

Asystent.

Komunikat.

Z Wydziału Towarzystwa urzędników podatkowych otrzymaliśmy do umieszczenia następujące pismo:

„Na odbytem dnia 12. kwietnia 1908 posiedzeniu Wydziału uchwalono porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, które odbędzie się dnia 17. maja b. r.

1) Zagajenie,
2) sprawozdanie z czynności Wydziału,
3) sprawozdanie kasowe i wniosek komisyi szkontrującej,
4) wnioski Wydziału,
5) wnioski członków.

W miejsce byłego prezesa p. Waltenbergera objął przewodnictwo w myśl statutu do końca kadencyi dotychczasowy wiceprezes p. Śleczkowski, zastępcą przewodniczącego obrano p. Kopystyńskiego, zarządcę z Janowa, a w miejsce tegoż wszedł do Wydziału zastępca p. Michał Górski, który objął kasę Towarzystwa.

Wkońcu zawiadamiamy, że Towarzystwo nasze liczy obecnie 1074 członków na 1460 urzędników przy urzędach podatkowych“.

Z Wydziału Stowarzyszenia urzędników pod.

Prezes: *Śleczkowski.* Sekretarz: *Reich.*

Zapiski kronikarskie.

Od Redakcyi i Administracyi. Z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych zasyłamy wszystkim P. T. Abonentom, Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma serdeczne życzenia wesołego Alleluja!

Namiestnik galicyjski. Po ś. p. Andrzeju hr. Potockim opróżnione stanowisko namiestnika w Galicyi da powód wielu ambitnym jednostkom do starania się o to wysokie sranowisko, zaczną się tedy zakulisowe intrygi i rozmaite sztuczki do zdobycia tego wpływowego stanowiska. W rzędzie kandydatów, wymieniają: Stanisława hr. Badeniego, hr. Gołuchowskiego, byłego ministra spraw zewnętrznych, dr. Bilińskiego, gubernatora Banku austr.-węg., Wacława Zaleskiego, szefa sekcyjnego, dr. Korytowskiego, ministra skarbu i w. i. Który z kandydatów ma największe widoki powodzenia osądzić na razie nie podobna.

W sprawie fundacyi jubileuszowej. Otrzymaliśmy kilkanaście listów od P. T. Urzędników podatkowych, w sprawie pisma rozesłanego przez lwowski c. k. Urząd podatkowy o utworzeniu ze

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się Sz. P. T. Urzędnikom
Franciszek Ichniowski
Lwów, ulica Batorego l. 4.
Szynki oraz wszelkie inne wędliny uznane ogólnie za najlepsze w smaku.
P. T. Kupcom znaczny opust. — **Wysyłka na prowincyę odwotnie.** 3 6

składek fundacyi jubileuszowej. Ponieważ sprawa ta jest zbyt ważną, aby ją można było zbyć tylko kilku uwagami, bez należytego poprzedniego rozważenia, przeto odkładamy omówienie szczegółowe tej sprawy do następnego numeru.

Apel do zarządów wszystkich stowarzyszeń urzędniczych. Wiadomo z pism, że lwowski magistrat ma przedłożyć c. k. Namiestnictwu projekt rozporządzenia w sprawie unormowania obowiązku lokatora do zezwolenia oglądania mieszkania przez osoby, mające zamiar najmu ubikacyi, przez dotychczasowego lokatora opróżnić się mających. Otóż ów projekt przez Radę miejską uchwalony jest wprost horrendalnny i wielce dla najmujących uciążliwy. Sądzimy przeto, że jest obowiązkiem stowarzyszeń zająć się tą sprawą i we właściwy sposób zaprotestować przeciw temu projektowi, oraz postarać się w c. k. Namiestnictwie o to, aby ów projekt urzeczywistniony nie został. Tego domaga się natarczywie interes tylu urzędników we Lwowie mieszkających, którzy nie mając własnych domów najmują mieszkania i byliby w skutek wprowadzenia w życie projektu narażeni na liczne szykany i nieprzyjemności. Będziemy widzieli, czy apel nasz poruszy Zarządy stowarzyszeń do energicznej akcyi.

Czy to już wszystko? Na posiedzeniu Koła polskiego we Wiedniu, poruszył poseł p. Zamorski sprawę bardzo lichych stosunków awansowych galicyjskich urzędników podatkowych. Na to oznajmił minister skarbu ekscel Korytowski, że stosunki awansowe w urzędach podatkowych już uregulowane zostały, i że w Galicyi systemizowano 28 posad VIII. klasy rangi. Z tego wnosić by można, że ekscel. Korytowski jest tego przekonaua, iż zrobiono już wszystko, co dla urzędników podatkowych zrobić należało. Byłaby to bardzo smutna rzecz, gdyby na tem tylko miała się skończyć akcya sanacyjna.

Szef Prezydyum w lwowskiej Apelacyi Miejsce szefa prezydyalnego, opróżnione przez śmierć ś. p. Misińskiego, zajął radca Sądu p. Włodzimierz Zygadłowicz. Istotnie nie można było zrobić lepszego wyboru następcy ś. p. Misińskiego, nowy bowiem szef prezydyalny z powodu wybitnych zalet umysłu i serca cieszy się już od dawna wielkim szacunkiem i szczerą sympatyą tak w sferach sędziowskich jakoteż w szerokich warstwach publiczności. Życzymy panu radcy Zygadłowiczowi szczerze, aby na tem nowem mozolnem i trudnem stanowisku utrwalił jeszcze w sercach kolegów i podwładnych te uczucia, z jakiemi powitano powszechnie powierzenie mu tego ciężkiego, ale zarazem wybitnego stanowiska.

Nowe stowarzyszenie. Otrzymaliśmy następujące pismo do umieszczenia: Dnia 8. marca 1908 odbyło się w lokalu Kasy a urzędniczego we Lwowie zebranie galic. urzędników cłowych pod przewodnictwem star. inspektora cł. p. Fischera. Zebranie uchwaliło zawiązać: 1) Stowarzyszenie galic. urzędników cłowych mające na celu popieranie interesów ogółu urzędników cłowych, oraz 2) ku uczczeniu jubileuszu Najjaśniejszego Pana, Towarzystwo pomocy szkolnej dla dzieci galicyjskich urzędników cłowych. Zarazem wybrało zebranie trzech członków lwowskiege urzędu cłowego a to pp. Błonarowicza, Chutkowskiego i Koberweina powierzając im przedsięwzięcie wszelkich kroków potrzebnych do jak najspieszniejszego przeprowadzenia powziętych uchwał. Ponieważ jest to pierwsza próba skupienia u nas urzędników cłowych, przeto życzyć jej należy jak najlepszego powodzenia tem więcej, że czekające na załatwienie zadania są liczne i trudne.

Od redakcyi wypada nam dodać, że umieszczenie powyższego pisma opóźniło się z powodu mylnego doręczenia listu, co miało ten skutek, że w posiadanie powyższego pisma przyszliśmy już po wydaniu poprzedniego numeru. Za tę bardzo nam niemiłą, jednak nie z naszej winy pochodzącą zwłokę, przepraszamy najmocniej WPana Autora listu.

Zagadkowy okólnik. Otrzymaliśmy następujące pismo: „Okólnikiem z dnia 24. sierpnia 1907 L. 91392 zawiadomiła c. k. krajowa Dyrekcya skarbu Urzęda podatkowe, że Ministerstwa zarządziły, aby obecnie wszelkie wypłaty urzędnikom i sługom państwowym jeżeli dzień 1-go wypada na niedzielę wypłacane były dnia poprzedzającego. W obec tego nauczycielom i innym funkcyonaryuszom krajowym pobory w tym dniu wypłacane być niemogą i muszą urzędnicy podatkowi, jak dawniej, w niedzielę przychodzić, aby te wypłaty uskutecznić. Jeżeli się rozchodziło o zapewnienie spoczynku niedzielnego, więc należało poruszyć tę sprawę w Wydziale krajowym i Radzie szkolnej krajowej, by te władze podobne zarządzenia wydały. Analogicznie należało też zarządzić, aby jeżeli dzień 2-go przypadnie na niedzielę, wypłacać emerytom pensyę dnia poprzedzającego, tak bowiem jak jest, nie stanowi to żadnej ulgi dla Urzędów podatkowych, chyba tyko dla pewnych dykasteryi i rzekomy ten odpoczynek niedzielny, jak wiele innych rzeczy, jest tylko na papierze. Stowarzyszenie urzędników podatkowych powinno się zająć tą sprawą i prosić o zmianę tego rozporządzenia na takie, które miałoby cel i zastosowanie w praktyce.

Co to jest funkcyonaryusz? Jeden z p. urzędników pisze: Władze skarbowe coraz częściej przyswajają sobie przy wydawaniu rozporządzeń rozmaitych słowo funkcyonaryusz, tak, że teraz trudno znaleźć nawet nazwę „urzędnik“. Wobec tego wreszcie nie można się dopatrzeć różnicy między urzędnikiem, egzekutorem, pisarzem, woźnym, dozorcą etc., bo przecież ci wszyscy są funkcyonaryuszami. Urzędnikowi należy się obok słowa „pan“ tytuł i „urzędnik“, nawet wtedy, gdy o nim jest tylko mowa. W wojskowości „Herr“ jest nierozdzielne z tytułem, dlaczego u nas ma być inaczej, i dlaczego urzędnik ma otrzymać nazwę ogólną funkcyonaryusza.

Jeżeli same władze nieuszanują urzędników, to któż ich ma uszanować.

Ten tytuł „funkcyonaryusz“ powinien być bezwarunkowo zaniechany.

Jeżeli można było urzędownie usunąć swego czasu słowo „takowy“ dlaczegoby nie można usunąć słowa „funkcyonaryusz“?

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 26. marca b. r. nadał wiceprezydentowi sądu obwodowego w Tarnopolu, Mieczysławowi Lachawcowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

II. Mianowania.

1 Sądowych.

a sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował sekreturza sądowego, Zdzisława Szewczyka w Wieliczce, radcą sądu krajowego w Rzeszowie, auskultanta, Piotra Manieckiego, adjunktem sądowym w Kętach.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Adama Balona, Zygmunta Du Valla i dr. Bertolda Rappaporta.

b) Prokuratoryi państwa.

Minister sprawiedliwości zamianował adyunkta sądowego, Władysława Jaworowskiego w Przemyślanach, zastępcą prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi w Stryju.

c) urzędników zakład w karnych.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Juliusza Gilnreinera, kontrolorem więzienia sądu krajowego w Krakowie.

d) kancelaryjnych.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował prowadzącymi księgi gruntowe: Sylwestra Des Logesa, starszego oficyała kancelaryjnego w sądzie powiatowym w Dobromilu, dla Sambora i Antoniego Malika, oficyała kancelaryjnego w sądzie obwodowym w Kołomyi, dla Kołomyi, tudzież starszymi oficyałami kancelaryjnymi: Michała Denysa, prowadzącego księgi gruntowe w Kołomyi dla Gródka; oficyała kancelaryjnego, Menaszego Osterna w Stanisławowie, dla Dobromila; Jana Kałyna, naczelnika kancelaryi w Tarnopolu, dla Tarnopola; tudzież oficyałów kancelaryjnych: Piotra Juliana Chrzanowskiego w Brzeżanach, dla Brzeżan, Apolinarego Moczulskiego w Rohatynie, dla Sanoka i Konstantego Głuchowskiego w Stanisławowie, dla Trembowli, dalej zamianował kancelistów: Jana Caligę w Kozowej Romana Winklera we Lwowie, Leona Rothsteina w Drohobyczu, Chaima Kahanego w Chodorowie, Kazimierza Sobołtę w Tyśmienicy, Semena Maksymowicza w Przemyślanach, Hermana Jakóba Meimanna w Husiatynie i Jana Salangę w Trembowli, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi, a sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego w sądzie krajowym wyższym, Franciszka Zastawniaka, starszym oficyałem kancelaryjnym w sądzie powiatowym w Nisku.

2. Politycznych.

a) weterynaryjnych.

Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego, Stanisława Soleckiego w Husiatynie, weterynarzem powiatowym.

b) rachunkowych.

Namiestnik zamianował praktykanta rachunkowego Namiestnictwa, Stanisława Ponurskiego, asystentem rachunkowym Namiestnictwa.

3. Skarbowych.

a) konceptowych.

Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Andrzeja Czabana, Józefa Machnickiego, Sebastyana Kurysia, Józefa Czarneka, dr. Stanisława Grabscheida, Juliusza Fischera, Marka Kluga, Wiktora Jakubowskiego, Władysława Krasuskiego, Maryana Deymana, Józefa Nawro-

WINA dalmatyńskie polecają NA ŚWIĘTA Braća Didolić Lwów, Czarnieckiego 3. 2–4
Do nabycia także u Pp: JÓZEF PROKSZ, L. Sapiehy 23. ANNA ROSSIGNON, Ad. Asnyka 4.

ckiego, Feliksa Szeligiewicza, Józefa Pieczonkę, Jana Trzaskę, Michała Toepfera, Kazimierza Lityńskiego, Michała Rudnickiego, Teofila Czabana, Stanisława Kamieńskiego, Kazimierza Jarosiewicza, Edwarda Patryna, Józefa Staruszkiewicza, Czesława Popiela, Józefa Sommera i Wiktora Flacha, radcami skarbowymi, a komisarzy skarbowych: Leona Dziedzica, Antoniego Kurzeję, Juliana Podczaskiego, Franciszka Paduchowicza, Fryderyka Hochmanna, Jana Majewskiego, Augusta Eustachiewicza, Walentego Markiewicza, Szymona Pilnego, Jana Wróbla, Stanisława Gruszeckiego, Szymona Otta, Antoniego Busko, Józefa Manaczyńskiego, Maksymiliana Neuhoffa, Jana Godeka, Wojciecha Ogorzałka, Władysława Helczyńskiego, Jana Wroszczyńskiego, Leona Towarnickiego, Władysława Fischera, Mieczysława Praschilla, Edmunda Kohmanna, Leopolda Brema, Juliana Hałatka, Tadeusza Roguskiego, Leona Czaczkowskiego, Stanisława Obrzuda, Leopolda Skurewicza, Tomasza Rozuma. Jana Żurakowskiego, Stanisława Matysa, Mieczysława Ząblewskiego, Władysława Matkowskiego, Jana Łuniewskiego, Henryka Koppla, Stanisława Kohauta i Fr. Jana Dziurzyńskiego, sekretarzami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

b) salinarnych.

Cesarz postanowieniem z dnia 8. marca b. r. zamianował radcę górniczego, Antoniego Müllera w Wieliczce, starszym radcą górniczym w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

Minister skarbu zamianował w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie starszego zarządcę górniczego i hutowniczego, Feliksa Zawarskiego radcą górniczym, a zarządcę górniczego i hutniczego Feliksa Piestraka, starszym zarządcą górniczym i hutniczym.

c) podatkowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznymi asystentami podatkowymi *ad personam* praktykantów podatkowych: Zygmunta Witrylaka, Bronisława Michalewskiego, Bolesława Tynieckiego, Jana Hanczakowskiego, Eugeniusza Zwonarza, Eugeniusza Komorowskiego, Bogdana Kowalskiego, Stanisława Gnoińskiego, Mikołaja Mazurkiewicza, Wojciecha Chrzana, Stefana Paszkowskiego, Longina Ulwańskiego, Romualda Witrylaka, Józefa Weingartena, Zygmunta Krokowskiego, Władysława Załanowskiego, Emanuela Ławrowskiego, Aleksandra Smagę, Kazimierza Pietraszka i Tadeusza Kielanowskiego.

d) kasowych

Minister skarbu przeniósł głównego kasyera głównej Kasy krajowej we Lwowie, Stanisława Trzcienieckiego *ad personam* do VII. klasy rangi i zamianował kontrolora filialnej Kasy krajowej w Krakowie, Teofila Stożka dyrektorem, a prowizorycznego kasyera głównego głównej Kasy krajowej we Lwowie, Józefa Rumanstorfera, kontrolorem filialnej Kasy krajowej w Krakowie, zaś adjunkta kasowego, Jędrzeja Kościeleckiego, prowizorycznym głównym kasyerem w etacie osobowym głównej kasy krajowej we Lwowie.

e) straży skarbowej

Minister skarbu zamianował starszych inspektorów II. klasy: Franciszka Radzikowskiego i Stanisława Zennermanna, starszymi inspektorami straży skarbowej I. klasy dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Kalwaryi, Franciszka Jopka do Rzeszowa, dalej przeniósł adjunkta sądowego, dr. Izydora Münnicha, z Kalwaryi do Podgórza.

b) kancelaryjnych.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę, Wojciecha Kądziełkę, z Białej do Tarnobrzega, a kancelistę Franciszka Schwarza, z Tarnobrzega do Białej.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Daniela Rodicha de Berlinenkampf, ze Lwowa do Kołomyi.

b) policyjnych.

Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego policyi, Antoniego Pajączkowskiego, ze Lwowa do Przemyśla.

3. Domenowych

Namiestnik jako Prezydent gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, przeniósł lustratora lasów, Stefana Cipsera, z Dobromila do Nadwórnej.

4. Pocztowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła starszego oficyała pocztowego, Kornela Petrowicza, z Gródka Jagiellońskiego do Śniatyna.

Korespondencye Redakcyi i Administracyi.

WP. SS. z S. Ponieważ Wny Pan z całem zaufaniem zwróciłeś się do nas o radę, przeto odpowiadamy szczerze, że nie radzimy Mu korzystania z otrzymanej oferty B. Z. z W. (C. Z.) Ponieważ nie podobna nam omawiać szkodliwości wielu instytucyi, narzucających swoje usługi urzędnikom, przeto i co do tej nie czujemy się w obowiązku przestrzegania innych, którzy nas o radę nie pytają, tem bardziej zresztą, że publiczna ocena mogłaby nas uwikłać w proces sądowy. Do odradzenia WPanu skłania nas poufnie otrzymana informacya i ten wzgląd głównie, że galicyjscy członkowie nie będą mieli nigdy dokładnej wiadomości o rodzaju zarządu tą instytucyą i mogą być z wielu powodów narażeni na straty materjalne.

P. T. Autor korespondentki bez podpisu. Otrzymaliśmy z **Nowego Sącza** pojedynczą korespondentkę bez podpisu w której autor prosi nas o informacyę w pewnej jego osobistej sprawie. Ponieważ nie jest nam znane nazwisko autora owej korespondentki, prosimy Go więc tą drogą o podanie nam swego nazwiska, bo bez tego o żadną informacyę postarać się nie możemy.

WP. M. w L. Artykulik WPana w sprawie fundacyi z pewnemi zmianami podamy w następnym numerze.

WP. Autorom (XI. kl. r.) w S. O sprawie tej i ewentualnych środkach zaradczych pomówimy w następnym numerze. Prosimy o cierpliwość!

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie cia a, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 13—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 1—24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1 6—9

ALLIANZ

Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1905 **K. 9,512.425·33.** Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1905 248.238 polic z kapitałem K 76.208 283. Wypłacony po dzień 31. grudnia 1905 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło **K. 9.000.000.**

Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: **Generalna Reprezentacya „Allianz" dla Galicyi i Bukowiny — Lwów, pl. Bernardyński l. 2 a.** — Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 1—12

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności i Panom Kolegom z r. 63/4, że istniejący we Lwowie mój **Zakład jubilersko-złotniczy** pod firmą

JÓZEF BADOWSKI we Lwowie

przeniosłem do lokalu przy pl. św. Ducha 6. we Lwowie,

obok fabryki cukrów Wgo P. Höflingera.

Polecając się łaskawym względom 2—2 kreślę się z głębokim szacunkiem

Józef Badowski

jubiler i złotnik

Zakład założony w r. 1864

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

11—24

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.
przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Najtańszy handel korzenny
Władysława Bażanta
Lwów, ulica Halicka l. 3.
56 ct. ½ kg. masła zupełnie świeżego,
45 ct. ½ kg. smalcu bezwonnego,
35 ct. ½ kg. marmolady owocowej
i wszelkie inne towary po najniższych cenach.
Mąka najładniejsza grysikowa i wszelkie towary mączne. 4-6
Dla P. T. Urzędników specyalnie niskie ceny.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie
poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:
Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„MIŁUCHA“
Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 4—24

Na zbliżające się Święta Wielkanocne
poleca Pierwsza zaprotokołowana Fabryka wędlin
Józefa Kotowicza
Lwów, ul. Krakowska l. 15
ul. Grodecka l. 3 i ul. Żółkiewska l. 99.
znane z dobroci **SZYNKI**
oraz wszelkie inne **WĘDLINY.**
Podczas zakupna świątecznych wędlin **dla P. T. Urzędników** ceny wszystkich wędlin ze znacznym opustem.
O liczne odwiedziny uprasza Z poważaniem
3—6 **Józef Kotowicz.**

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
poleca
jako dobrą i pewna lokacyę
4% Listy hipoteczne,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
4% Pożyczkę krajową.
4% gal. Obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.
Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.
Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Dom bankowy i kantor wymiany **Rohatyn i Ulam**
10—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

SALON MÓD DAMSKICH
FABRYKA KAPELUSZY SŁOMIANYCH
I FILCOWYCH
1—6
P. Ladstätter i Synowie
c. k. Dostawcy nadworni
przedtem **J. Tegischer**
we Lwowie, Akademicka l0.
Dla Pp. Urzędników znaczny opust.

Ostatnie nowości na suknie, kostyumy i bluzki damskie w olbrzymim wyborze
ANTONIEGO UWIERY
poleca magazyn **LWÓW, ULICA HALICKA L. 12.**
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 1—6

TREŚĆ: † Andrzej hr. Potocki. — Wygórowane żądania. — Przyczyny naszej biedy. — Głosy Pp. urzędników podatkowych. — Komunikat. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Korespondencye Redakcyi i Administracyi. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. kwietnia 1908. **Nr. 8.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piątro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszcz. — „ 50 „

Nowy namiestnik.

Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że stanowisko namiestnika po ś. p. Andrzeju hr. Potockim zajmie ekscellencya dr. Michał Bobrzyński, były wiceprezydent galicyjskiej Rady szkolnej krajowej.

Ów wybór osoby pana dr. Bobrzyńskiego na stanowisko tak trudne, pełne odpowiedzialności, a w obecnych czasach nieusłane wcale kwiatami, ale raczej cierniem, przypisać należy istniejącej konstelacyi politycznej.

Wymieniano kilku kandydatów, między tymi z poważnych Stanisława hr. Badeniego, Dr. Korytowskiego, hr. Gołuchowskiego, Dr. Leona Bilińskiego i Wacława Zaleskiego. Jak mówią, kandydatura hr. Badeniego nie znalazła sympatycznego przyjęcia u sfer najwyższych, Dr. Korytowski, hr. Gołuchowski i Dr. Leon Biliński stanowczo odmówili, natomiast kandydatura szefa sekcyjnego p. Zaleskiego nie spotkała się z sympatyą polskiej reprezentacyi we Wiedniu.

Wobec tego, z poważnych kandydatów pozostał jeden Dr. Bobrzyński, a gdy on oświadczył gotowość objęcia tego stanowiska, przeto prawdopodobnem jest lada dzień ogłoszenie jego nominacyi.

Horoskopów, co do przyszłych rządów ekscellencyi Bobrzyńskiego stawiać nie będziemy, jego barwa polityczna jest nadto dobrze znaną powszechnie, zbytecznie więc jest łamać sobie głowę, jakim on będzie. Jako umiarkowany konserwatysta ze szkoły krakowskiej, będzie się on starał sprawy polityczne łagodzić w rękawiczkach, z jednej strony nie zaprze się swoich przekonań, z któremi się zżył i którym przez tyle lat hołdował, z drugiej zaś strony nie da się popchnąć na ślizką drogę skrajnych eksperymentów. Niezawodnie, że będzie się starał łagodzić ostrze antagonizmów narodowych i politycznych, atoli ani nie rozwiąże, ani też nie przetni tego węzła gordyjskiego. W układzie stosunków narodowych i socyalnych w naszym kraju zmian dalekonośnych spodziewać się nie można, przeciwnie przypuszczać należy, że ferment, zaszczepiony w nasz ustrój społeczny, będzie działał dalej, może pod wpływem połowicznych antidotów mniej gwałtownie, ale nie mniej przez to skutecznie, tworząc podłoże dla przyszłych wypadków, które wielką otuchę i nadzieję w pomyślny rozwój naszego spółżycia, budzić nie mogą.

Biegu wypadków dziejowych powstrzymać nie łatwo, na to potrzeba ludzi epokowych, jakich społeczeństwo wydaje jednego na sto lat, a takich teraz pośród nas nie ma. Są ludzie zdolni, bardzo wykształceni, pracowici i energiczni, ale te wszystkie zalety nie wystarczą jeszcze, aby stać się mężem opatrznościowym... Ze stanowiska interesów urzędniczych powitać należy przyszłego namiestnika z wyrazem nadziei, że zechce on zrozumieć specyalnie w Galicyi trudne położenie urzędników, wynikające nie tylko z natury stosunków narodowych i społecznych, ale także ze zbytniego obciążenia pracą, które to obciążenie jest wynikiem tyloletniego upośledzenia naszego kraju.

Przyszły namiestnik raczy się zbliżyć do urzędników, poznać ich zalety, zapoznać się z ich potrzebami, zrozumieć to, co im dolega i użyczyć życzliwego poparcia słusznym żądaniom urzędniczym.

Tak postępując, zachęci ich do tem gorliwszej pracy, zjedna sobie w nich dzielnych wykonawców swoich zamiarów i zaskarbi sobie wdzięczną pamięć, która trwalszą jest ponad wszelkie pomniki.

Korespondencya.

Wiedeń, w kwietniu 1908.

Przedewszystkiem wypada mi zaznaczyć, że zebraniu informacyi całkiem dokładnych stoi często na przeszkodzie, pielęgnowana od najdawniejszych czasów w biurokracyi austryackiej tajemniczość, osłaniająca skrzętnie wszelkie pomysły dyskrecyonalnem milczeniem, lub zbyciem pytającego nic nie mówiącymi frazesami. Dzieje się to nieraz ze szkodą dla samej sprawy, gdyby bowiem jakiś pomysł, propozycyę, czy też zamierzone zarządzenie, zakomunikowano we właściwy sposób do wiadomości ogółu, wówczas danoby impuls do dyskusyi, która niejednokrotnie ustrzegłaby miarodawcze sfery przed popełnieniem fatalnego błędu. Ale u nas wiele rzeczy idzie na opak i tego obecnie

Władysław Koterbicki

Lwów, Akademicka 24.

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otworzyłem przy ulicy **Akademickiej l. 24 HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, DELIKATESÓW, WIN i OWOCÓW POŁUDNIOWYCH**, zaopatrując takowy w towary pierwszorzędnej jakości. Handel mój połączyłem **z pokojami do śniadań** urządzonymi z komfortem i **wyśmienitą kuchnią**; podaję obiady, kolacye oraz **zimne i gorące przekąski, piwo pilzneńskie i bawarskie.** Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z głębokim szacunkiem 6—6 **WŁ. KOTERBICKI.**

nikt nie zmieni, chyba daleka przyszłość, grzebiąca zastarzałe poglądy i zasady o prawach, rządzących życiem społecznem. Napisałem tych kilka słów dla tego, aby wyjaśnić, że nie brak chęci, ale często niemożność wydostania autentycznych szczegółów jest powodem mego milczenia. W sprawach, o które redakcya pytała, starałem się o ile możności zebrać garść wiadomości, o ile było możliwe, ze źródeł pewnych.

Pro primo. Co do zamierzonej pomocy państwa urzędnikom w zwalczaniu drożyzny mieszkań wstawiony jest — jak to zresztą dawno wiadomo — kredyt 4 miljony koron. Celem urzeczywistnienia myśli, która spowodowała wstawienie do budżetu tej kwoty zajęło się ministerstwo skarbu wypracowaniem normy, czy regulatywu, który jak początkowo zamierzano, miał być podany do sankcyi cesarskiej i ogłoszony jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca. Stało się jednak inaczej z tego powodu, że ministerstwo skarbu niechciało zignorować nowo utworzonego ministerstwa robót publicznych, do którego należy piecza co do kwestyi mieszkaniowej. Co do owej więc normy, wypracowanej przez ministerstwo skarbu ma się jeszcze oświadczyć nowe ministerstwo robót publicznych, w którem to ministerstwie istnieć będzie dla spraw mieszkaniowych osobny departament. Szefem tego departamentu będzie prawdopodobnie teraźniejszy jego prowizoryczny kierownik Dr. Meinzinger, dotychczasowy sekcyjny radca w centralnej komisyi statystycznej. Zapewniają, że przestudyowanie regulatywu ministerstwa skarbu o sposobie użycia 4 miljonowego kredytu potrwa krótko w ministerstwie robót publicznych i że zaraz nastąpi sankcyonowanie i ogłoszenie tego regulatywu. Być może, ale ja nie bardzo temu wierzę, przypuszczam, że ogłoszenie nie nastąpi rychlej niźli w czerwcu b. r. Prawdopodobnie tegoroczny sezon budowlany będzie stracony w skutek opóźnionego ogłoszenia regulatywu.

Co do osnowy a właściwie wytycznych punktów owego regulatywu to można streścić go w sposób następujący:

Z przeznaczonego funduszu udzielać będzie rząd pożyczki nie urzędnikom ale tylko Stowarzyszeniom budowlanym, opartym zasadzie samopomocy, a więc na ustawie z r. 1873. Udział członków takich stowarzyszeń wynosić ma najmniej 100 K. i rozumie się ma być wpłacony gotówką. Członkiem takiego stowarzyszenia może być także i nie urzędnik państwowy. Z mieszkań w domach zbudowanych przez takie stowarzyszenia mogą korzystać nie tylko urzędnicy państwowi ale także krajowi, gminni, a nawet w pewnych wypadkach i urzędnicy prywatni, atoli co najmniej połowa mieszkań w takich domach musi być wynajętą tylko urzędnikom państwowym. Regulatyw wychodzi z tego zapatrywania, że budowa małych domów, przeznaczonych tylko dla jednej rodziny urzędniczej, nie odpowiada praktycznym potrzebom, koszt bowiem budowy takich domów pochłania tak znaczny kapitał, że wartość czynszowa mieszkania nie wynosi tyle ile potrzeba na oprocentowanie i amortyzacyę kapitału. Również według autora regulatywa nie jest praktyczny system budowy wielkich gmachów, system nazwaćby można koszarowy, skupiały on bowiem pod jednym dachem różne żywioły, zresztą budowa takich dużych gmachów połączoną jest z wielkim wkładem kapitału, gdyby więc rząd subsydyował budowę takich wielkich domów, to kredyt 4 miljonowy wys.arczyłby zaledwie dla kilkanaście miejscowości, a rząd pragnie obdzielić z tego kredytu jak największą ilość stowarzyszeń budowlanych w różnych krajach koronnych i różnych miejscowościach. Najwyższy zresztą kredyt dla jednego domu ustanowiono na kwotę 150.000 K.

Sposób wspomagania przez rząd z przeznaczonego kredytu stowarzyszeń budowlanych ma być następujący: Skoro stowarzyszenie takie uzbiera odpowiedni kapitał z udziałów i rozpocznie budowę domu czy domów, wówczas, gdy przedsiębiorstwo budowy będzie w takiem stadyum, które uzasadni udzielenie kredytu, rząd przyzna i wypłaci na razie zaliczkę w wysokości 90% obliczonych kosztów budowy. Po skończeniu budowy Stowarzyszenie ma zaciągnąć hipoteczną pożyczkę bankową i tę całą przez bank wypłaconą pożyczkę rząd pobierze dla siebie jako częściowy zwrot zaliczki danej na budowę, a resztę z tej zaliczki, nie pokrytej zrealizowaną pożyczką bankową rząd zaintabuluje na drugiem miejscu po pożyczce banku. Ta część zaliczonej przez rząd sumy, która pokryta ma być pożyczką bankową będzie nieoprocentowana, natomiast ta część, która pozostanie przy hipotece, będzie oprocentowaną na 3% i spłacić ją ma Towarzystwo w ratach anuitetowych, w których na kapitał spłacać się będzie $1\frac{1}{2}$% rocznie.

Jeżeli dokładnie zrozumiałem udzieloną mi informacyę, to na cyfrowym przykładzie przedstawia się ta operacya następująco:

Kosztorys budowy domu dla urzędników wyniesie n. p. 90.000 K. Skoro budowa będzie już rozpoczęta i doprowadzona do stopnia, uzasadniającego udzielenie kredytu, rząd przyzna zaliczkę na koszt budowy. (90.000 × 90) 81.000 K. Po skończeniu budowy Stowarzyszenie starać się będzie o pożyczkę bankową i przypuśćmy, że uzyska ją w wysokości 50.000 K. wówczas rząd tę pożyczkę zainkasuje, a resztę swej wierzytelnoąci to jest 31.000 K. zaintabuluje po pożyczce bankowej. Od tych 31.000 K. będzie opłacało Stowarzyszenie 3% odsetki, a kwota 50.000 K. pierwotnie zaliczona i z pożyczki bankowej ściągnięta będzie nieoprocentowana.

Cena mieszkań, czyli czynsz najmu w takich domach ma być umiarkowany i nie przewyższać takiej sumy, któraby dawała mierne oprocentowanie kapitału inwestowanego w budowie, zatem według stopy procentowej powszednio w kraju stosowanej. Niebędąc finansistą nie mogę wypowiedzieć swego zdania o wartości pomocy rządowej, mówiono mi, że projekt ten jest dla wielkich miast korzystny, mniej zaś dla miast prowincyonalnych. Ma on głównie na celu działać pośrednio na wzmożenie ruchu budowlanego, a tem samem przyczynić się do produkcyi mieszkań, co w konsekwencyi musi oddziałać na obniżenie czynszów najmu. Nie znając stosunków, obecnie w Galicyi istniejących, nie mogę urobić sobie sądu, czy i w jakim stopniu zamierzona akcya rządu pomoże tamtejszym urzędnikom.

Przechodzę do drugiej sprawy to jest banku urzędniczego. Ów bank, to ziszczenie projektu sekretarza wiedeńskiego magistratu Dr. Ottona Philippa. Jest to Towarzystwo akcyjne, z kapitałem na razie półtora miljona koron, akcya opiewa na 1000 K. Bank będzie miał nazwę, I. Austryacki Zakład kredytowy dla urzędników, kierownikiem jego naczelnym będzie twórca projektu Dr. Philipp, naczelnym kuratorem prezydent Izby posłów Dr. Weiskirchner. Zakład mieścić się będzie przy ulicy Getreidenmarkt l. 1., i ma rozpocząć czynność swoją z 1. czerwca 1908. Komisarzem rządowym tego Zakładu będzie radca sekcyjny ministerstwa skarbu Dr. Schiller. Z kredytu w tym Zakładzie korzystać mogą urzędnicy państwowi w czynnej służbie, tudzież emeryci, dalej nauczyciele i oficerowie. Dla uzyskania potrzebnego kapitału uprawniony jest Zakład do puszczenia w obieg zapisów dłużnych, którym rząd przyznał bezpieczeństwo pupilarne. Kapitał akcyjny może być z $1\frac{1}{2}$ miljona automatycznie podwyższony do 3 miljonów koron, a w takim razie z tych 3 miljony koron wypada 2 miljony koron na akcye pierwszeństwa, a 1 miljon na akcye zakładowe. Akcye pierwszeństwa mają zagwarantowaną dywidendę 5%, dywidenda nad 6% jest niedopuszczalną. Zakład ten ma prawo do emisyi zapisów dłużnych do wysokości dwudziestokrotnego kapitału akcyjnego, zatem przy kapitale akcyjnym $1\frac{5}{10}$ miljonów koron może puścić Zakład

w obieg na 30 miljonów koron listów dłużnych, a przy podwojeniu kapitału akcyjnego na 3 miljony koron, może emitować listów dłużnych do wysokości 60 miljonów koron. Interes pożyczkowy połączony będzie razem z interesem ubezpieczenia na wypadek śmierci, z zastosowaniem tak zwanej metody degresyjnej w opłacie premii, to znaczy, że w miarę spłaty kapitału dłużnego zmiejszać się będzie równoległe wysokość premii asekuracyjnej. Przy pożyczkach na okres 10-cio letni rata aunitetowa wynosić będzie w średnim wieku dłużnika 14% i w tej 14%-wej racie mieści się rata kapitału, odsetki i premia asekuracyjna, przy okresie zaś spłaty pożyczki w 15 latach rata wynosić będzie okrągło biorąc 11% od pożyczonego kapitału.

Przyznawanie kredytu odbywać się będzie za pośrednictwem komitetów, które z łona urzędników, lub grup urzędników, weedług dykasteryi utworzone zostaną. Takie komitety utworzone już zostały we Wiedniu, Linzu i Gracu.

Również i co do pożyteczności tego Banku, a właściwie Zakładu kredytowego dla urzędników, nie mogę sądzić dla braku fachowych wiadomości z zakresu spraw finansowych, informowałem się u kilku osób, mających prawo do miana fachowców, zdania jednak są bardzo różne. Niektórzy wyrażają się o pożyteczności tego Zakładu bardzo pochlebnie, inni znowu nieszczędzą krytyki ujemnej, a dla mnie zorjentowanie wśród tych rozmaitych sprzeczności w prost nie możliwe. Rychlej może w gronie waszej redakcyi znajdzie się taki znawca, który sprawę objektywnie osądzi. Ja muszę na podstawie informacyi tylko to dodać, że ów Zakład kredytowy nie ma na celu tak zwanego oddłużenia urzędników ale uregulowania stosunków kredytowych i ułatwienia kredytu urzędnikom, natomiast co do przeprowadzenia konwersyi dawnych długów urzędniczych mają być w toku w ministerstwie skarbu studya nad innym projektem, którego podstawą ma być rzekomo losowa pożyczka państwowa.

Przystępuję z kolei do trzeciej sprawy o którą pytaliście. Jest nią kwestya pragmatyki i automatycznego awansu. Według udzielonych mi informacyi ma mieć rząd już wypracowany projekt pragmatyki służbowej, na który jednak potrzeba zgody wszystkich ministerstw. W tej sprawie toczą się rokowania między ministerstwami, które jak mi mówiono potrwają nie długo, gdyż intencyą rządu jest, aby projekt wkrótce mógł być wniesiony do Izby posłów. Chodzi tu o pośpiech ze względu na rok jubileuszowy. O tem, jak wypadnie ów projekt pragmatyki, dziś trudno wydobyć wiadomość autentyczną, tyle tylko powiedziano mi, że punktem wyjścia był projekt, który miał niegdyś być wypracowanym za czasów premierowstwa hr. Badeniego, atoli są w teraźniejszym projekcie zasadnicze różnice z tego powodu, że projekt z czasów hr. K. Badeniego traktował rzecz całą jednolicie, obecnie rząd doszedł do wniosku, że jednolite traktowanie wszystkich urzędników jest absolutnie nie mozliwe. Projekt rządu starał się uprzedzić Związek centralny stowarzyszeń austryackich urzędników państwowych i wypracował projekt pragmatyki, który to projekt wywołał wiele niesnasek i może dać powód do poważnych następstw w dziejach organizacyi urzędniczej.

Opierając się na enuncyacyi ministra skarbu Korytowskiego, który miał powiedzieć, że chociaż nie jest bezwzględnym wielbicielem idei automatycznego awansu, weźmie jednak sprawę pod rozwagę, pokusił się ów Związek o rozwiązanie problemu automatycznego awansu, w ramach projektowanej przez siebie pragmatyki służbowej.

W gruncie rzeczy jednak nie jest to, co zawiera ów projekt Centralnego Związku rozwieraniem kwestyi zupełnem, jest to jakby pomostem do przejścia od dzisiejszego systemu nominacyjnego do systemu quasi-automatycznego.

Projekt bowiem Centralnego związku nie zrywa z systemem rang, dalej nie określa stanowczo jak mają być zgrupowani urzędnicy, ale stawia tylko ogólne zasady, które streścić można następująco:

W §. 25. owego projektu powiedziano, że „każdy urzędnik ma prawo w oznaczonych odstępach czasu i według ustalonych stopni płac posuwac się do wyższego stopnia płacy. (To samo jest dziś i bez tego projektu. Przyp. redakcyi). Oznaczenie odstępów czasu i stopni płac, ma nastąpić z uwzględnieniem wymaganego dla każdej gałęzi służby państwowej stopnia wykształcenia, tudzież trudności i odpowiedzialności, jaką odnośna gałąź służby nastręcza".

Należałoby się spodziewać, że po tem postanowieniu projektu nastąpi właśnie ów podział na kategorye według stopnia wykształcenia i owych trudności i odpowiedzialności, jakie nastręcza sprawowanie obowiązków służbowych. Tej kwestyi projekt całkiem nie rozwiązuje, zatem, gdy ona nie będzie się mieściła w ramach pragmatyki, podział na kategorye rozmaitych zawodów urzędniczych pozostawiony zostanie dowolności rządu.

Widocznie jednak sami autorzy projektu rozumieli dobrze, że takie tylko ogólnikowe określenie nic nie warte, zatem w dalszej części ich projektu mieści się niby podział urzędników na trzy grupy, *a*) *„höchstbewertete Kategorie, b*) *höherbewertete Kategorie, c*) *minder bewertete Kategorie.* Wprawdzie projekt nie używa wyrazu *„minder"* ale wynika to z określenia *„jene Beamtenkategorien die . . . nach der Wertung an letzter Stelle rangieren"*.

Otóż stosownie do tego podziału urzędników — powiedzmy żartobliwie na *Übermenschen, Menschen* i *Untermenschen*, stawia projekt Centralnego Związku następujące reguły zasadnicze:

1. Czas praktyki nie może przekraczać okresu trzyletniego.

2. Zasadnicza płaca tej najniższej kategoryi (*minder bewertete* ad *c*) ma wynosić 1 600 K., najwyższa płaca do osiągnięcia 3.600 K., którą urzędnik nie może rychlej uzyskać niźli po 21 latach służby.

3. Zasadniczą płacę dla *„höher bewertete"* projekt cyfrowo nie oznacza, mówi tylko, że należałoby płacę zasadniczą nieco podwyższyć i czas do uzyskania płacy teraźniejszej VIII. klasy rangi nieco skrócić.

4. Najwyższa płaca, jaką osiągnąć ma urzędnik po trzydziestoletniej służbie przy tych urzędnikach, dla których kierownicze stanowiska są obecnie w VII. klasie rangi, nie powinna przewyższać płacy VIII. klasy, natomiast najwyższa płaca dla tych urzędników, dla których kierownicze stanowiska są w VI. klasie rangi, nie powinna przewyższać płacy VII. klasy rangi.

5. Urzędnicy *„der höchstbewerteten Kategorie"* mają po 30 letniej służbie maksymalną płacę w wysokości teraźniejszej płacy VI. klasy rangi.

6. W tych granicach ustanowione stopnie płac postępować mają w górę, każdy stopień co najmniej o 300 K. więcej, a termin posunięcia z niższego stopnia na wyższy, miałby postępować w okresach trzyletnich. Otóż to jest obraz projektu automatycznego awansu Centralnego związku.

Przeciw temu projektowi zajęli bardzo ostre opozycyjne stanowisko urzędnicy pocztowi i część urzędników pocztowej Kasy oszczędności. Po odbytych bardzo burzliwych posiedzeniach, na których ostro

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się P. T. Urzędnikom
NOŻOWNIK, Skład i pracownia własnego wyrobu
Walenty Prokopowicz
Lwów, ul. Wałowa 6. Pracownia i Skład Rynek 41.
Specyalnie ostrzy i obciąga brzytwy jako uznane przez pierwszorzędne firmy fryzyerskie, jakoteż i nowe brzytwy kupowane u mnie przez PP. fryzyerów jakoteż Panów, którzy się sami golą. — Również ma na składzie noże, nożyczki, scyzoryki wszelkiego rodzaju i inne rzeczy w zakres ten wchodzące po nader niskich cenach. 4—6
Sz. P. T. Urzędnikom znaczny opust.

krytykowano projekt Centralnego Związku, głównie z powodu podziału urzędników na „*höher bewertete*“ i t. p. doszło do tego, że Centralny Związek uważał się zmuszony do postawienia wniosku, na wykluczenie ze Związku stowarzyszenia urzędników pocztowych. Dla uzupełnienia jeszcze sprawy automatycznego awansu dodać należy uwagę co do proponowanych przez Centralny Związek postanowień przejściowych. Przy wejściu w życie proponowanego systemu należy wszystkim teraźniejszym urzędnikom z studyami akademickiemi przyznać po skończonej 14 letniej służbie płacę VIII. klasy rangi, po 29 latach płacę VI. klasy rangi, wszystkim innym po skończeniu 18 lat służby płacę VIII. klasy, po skończonych 27 latach służby płacę 5000 K.

Czy projekt Centralnego Związku, co do automatycznego awansu, będzie przez rząd przychylnie przyjęty, o tem na razie sądzić nie można, niewątpliwie ów projekt poddany zostanie dokładnym studyom i obliczeniu, jakie powiększenie wydatków spowodowałoby urzeczywistnienie projektu, a jeżeliby wydatek taki był znaczny, wówczas bardzo wątpić należy w możność doprowadzenia tej rzeczy do skutku, zwłaszcza że ludowy parlament nie jest skory do szafowania pieniądzmi dla urzędników.

A!

W sprawie jubileuszowej fundacyi galic. urzędników podatkowych.

Wiadomo Szan. P. T. Czytelnikom z poprzedniej notatki, umieszczonej w naszem piśmie, że c. k. Urząd podatkowy dla miasta Lwowa wydał dwie odezwy do wszystkich c. k. Urzędów podatkowych w Galicyi, w sprawie uczczenia dobroczynną fundacyą pamięci jubileuszu 60 letnich rządów Cesarza Franciszka Józefa I-go.

Odezwy te wywołały kwasy między p. p. urzędnikami podatkowymi raz dla tego, że autorowie odezwy samorzutnie, bez porozumienia się z towarzystwem Urzędników podatkowych rozpoczęli akcyę, powtóre że z góry już narzucono myśl, co do rodzaju fundacyi, po trzecie, iż forma tych odezw ma rzekomo mieć pozory pewnej presyi.

Jest to zatarg między samymi p. p. urzędnikami, i na razie my naszego zdania w tej kwestyi tak długo niewyrazimy, dopóki sprawa nie wyklaruje się, dopóki większość p. p. urzędników podatkowych po dojrzałej rozwadze nie wypowie swego zapatrywania. Nie chcemy bowiem wpływać na opinię, niech ona będzie wyrazem rzetelnego przekonania, a nie owocem sugestyi. Pomimo jednak rezerwy, jaką chcemy na razie w tej sprawie zachować, musimy wszakże z obowiązku, jaki na nas ciąży, podać do wiadomości te uwagi, które nam interesowani w tej sprawie zakomunikowali z prośbą o zamieszczenie ich listów, bądź w całości, bądź w streszczeniu na łamach naszego pisma. Listów tych otrzymaliśmy dwadzieścia kilka, a wszystkich pomieścić nie podobna, co zresztą i tak nie miałoby celu, gdyż wiele z tych pism, tak co do myśli samej jak i sposobu motywowania jest identycznych. Chcąc jednak o ile możności dać wierny obraz wyrażonych w tych pismach zapatrywań, podzieliliśmy materyał na trzy części, a to:

a) w pierwszej części przedstawimy zapatrywania tych panów, którzy akcyę Urzędu podatkowego dla miasta Lwowa bezwarunkowo potępiają,

b) w drugiej części podamy pismo domagające się tylko pewnych modyfikacyi sposobu urzeczywistnienia projektu wspomnianego urzędu podatkowego,

c) trzecia część wreszcie streści zapatrywania, co do rodzaju fundacyi, jakaby najbardziej odpowiadać miała potrzebom p. p. urzędników podatkowych.

Przed tem jednak zaznaczamy z całym naciskiem, że żaden z p. p. autorów listu nie protestuje przeciw samemu uczczeniu pamięci jubileuszu 60 letnich rządów Monarchy, wszyscy bowiem urzędnicy tego kraju, znając dzieje panowania tego wielkodusznego Cesarza, przejęci są szczerem uwielbieniem dla Jego Osoby i pragną gorąco humanitarnem dziełem utrwalić w pamięci przyszłych pokoleń rok jubileuszowy. Nadto wypada nam także nadmienić, że oprócz dosłownie pod II. i III. przytoczonych uwag zresztą nieotrzymaliśmy do tej chwili żadnego pisma, zalecającego akcyę lwowskiego Urzędu podatkowego.

Po tych kilku wstępnych uwagach przystępujemy do rzeczy.

I.

(*Głosy niezadowolenia*).

Zarzuty, które mieszczą się w otrzymanych przez nas listach, dają się ugrupować w sposób następujący:

Antagoniści wdrożonej akcyi, widzą w niej krok nielojalny w obec istniejącego stowarzyszenia urzędników podatkowych i sądzą, że jeżeli panowie urzędnicy podatkowi pragnęli dać inicyatywę do utworzenia jakiej fundacyi jubileuszowej, uczynić to byli powinni za pośrednictwem zarządu tego stowarzyszenia. Sofizmatem jest tylko twierdzenie w odezwie tego urzędu z 9/4 1908, — tak pisze jeden z autorów listu — że Urzęda podatkowe są innem ciałem, a Towarzystwo urzędników podatkowych jest innem ciałem. Urzędy podatkowe, są urzędami: jako takie nierozporządzając żadnym na ten cel przyznanym kredytem nie mogą tworzyć zgoła żadnej fundacyi, mogą ją więc utworzyć nie Urzędy, ale urzędnicy podatkowi, dalej odezwa posługuje się nieprawdziwymi faktami, albowiem nie połowa, **ale 1130** urzędników należy do Towarzystwa.

Jeżeli tedy, za czem przemawia zdrowy rozsądek, nie Urzędy podatkowe utworzyć mają fundacyę, ale urzędnicy, a z tych urzędników co najmniej $^3/_4$ należy do Towarzystwa, to jasną powinno być rzeczą, że zarząd tego Towarzystwa, a nie c. k. Urząd podatkowy we Lwowie z inicyatywą wystąpić był powinien. Jakże sobie wyobrażają rzecz p. p. G. i M. (podpisani na odezwach)? Według ich sposobu rozumowania jedną fundacyę utworzyć mają Urzędy podatkowe, a właściwie urzędnicy podatkowi, drugą fundacyę utworzyć ma Towarzystwo, zatem znowu urzędnicy podatkowi! A czy zastonowili się ci panowie nad tem, żali stosunki majątkowe naszych urzędników pozwalają na tworzenie aż dwóch fundacyi? Skąd — pytają się autorowie listów — uważał się lwowski urząd podatkowy, a właściwie p. p. G. i M. za powołanych do takiej akcyi? Dwóch panów, pragnie swój pomysł narzucić półtora tysięcznej rzeszy urzędniczej,

Dalej — pytają autorowie listów — czy rozważyli ci panowie, iż w dzisiejszych czasach nie można dowolnie nakładać haraczu na urzędników, a już wcale nie tak dotkliwego. Być może, że dla panów ze Lwowa, dziesięć lub ośm koron nie stanowi uszczerbku, atoli dla nas na prowincyi wydatek dla urzędnika n. p. XI. klasy rangi, nie mówimy już o praktykantach, dotkliwie odbija się na budżecie domowym.

Niezawodnie, że łatwiej jest dać panu, mającemu po nad 4000 K. rocznego dochodu dziesięć koron, niżli n. p. praktykantowi z dochodem rocznym 600 K. kwotę 4 korony! Niechby twórcy projektu pomyśleli byli o sprawiedliwszej progresyi, dlaczego oni n. p. przy VIII. klasie rangi ustanowili datek w wysokości mniej niźli $^{25}/_{100}\%$ dochodu urzędnika, natomiast przy urzędnikach niższych i praktykantach ustanowili datek więcej niźli $^{65}/_{100}\%$ od po-

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się Sz. P. T. Urzędnikom
Franciszek Iehniowski
Lwów, ulica Batorego l. 4.
Szynki oraz wszelkie inne wędliny uznane ogólnie za najlepsze w smaku.
P. T. Kupcom znaczny opust. — **Wysyłka na prowincyę odwotnie.** 4-6

bieranego adjutum. Sądzimy, — tak piszą panowie interosowani — że byłby o wiele sprawiedliwszy stosunek odwrotny, a więc n. p. urzędnicy VIII. kl. rangi mieliby w stosunku $^{65}/_{100}\%$ zapłacić datek 26 K., natomiast n. p praktykanci w stosunku $^{25}/_{100}\%$ **tylko 1 K. 50 h.** (Dok. nast.).

Zapiski kronikarskie.

Nominacya eks. Bobrzyńskiego galicyjskim namiestnikiem jest już faktem dokonanym, i przez *Wiener-Zeitung* ogłoszoną. Wobec tego, że ekscell. Bobrzyński złożył już przysięgę, spodziewać się należy, że za kilka dni obejmie rządy w Galicyi. Ekscell. Dr. Michał Bobrzyński urodził się w Krakowie 1849 r. i tu ukończył w 1871 r. wydział prawniczy, a w r. 1872 otrzymał stopień doktora praw. Początkowo jako docent prywatny historyi prawa polskiego i prawa niemieckiego, następnie w r. 1877 nadzwyczajny, a w r. 1879 jako zwyczajny profesor tych przedmiotów na uniwersytecie krakowskim już w pierwszych początkach swej działalności zwrócił na siebie uwagę swoją głęboką wiedzą i zdolnościami. Od r. 1882 jest czynnym członkiem Akademii umiejętności w Krakowie, a od r. 1892 Akad. umiejętn. w Pradze. Od r. 1890 do r. 1901 piastował stanowisko wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej we Lwowie, które opuszczając otrzymał godność tajnego radcy. W r. 1903 otrzymał po Czeczu mandat do Izby posłów w kuryi większej własności krakowskiej i był wiceprezesem Koła polskiego. Dr. Michał Bobrzyński jest bardzo płodnym pisarzem, wydał bowiem piętnaście prac naukowych, a pomiędzy temi najważniejsze: „Dzieje Polski w zarysie", „O dawnem prawie polskiem jako nauce i umiejętnem badaniu" i w. i.

Sanatoryum dla urzędników. Austr. Tow. Złotego Krzyża ku uczczeniu jubileuszu cesarza wystawiło w Karlsbadzie kosztem 400.000 K. sanatoryum dla urzędników państwowych, którego otwarcie nastąpi 1. maja b. r. Sanatoryum to ma 70 pokoi i może jednorazowo pomieścić 100 pacyentów, którzy za opłatą 1 K. dziennie otrzymają mieszkanie, obsługę, światło i pranie, dwóch zaś lekarzy zakładowych udzielać będzie porady lekarskiej za minimalną opłatą. Podania o przyjęcie mogą wnosić urzędnicy lub ich najbliżsi krewni na ręce kuratoryi austryackiego Tow. Złotego Krzyża w Wiedniu, Herrengasse 11.

Zmiany personalne. W kołach urzędniczych przewidują wskutek zmiany w osobie namiestnika daleko idące zmiany personalne w obsadzie wyższych posad w Namiestnictwie, zwłaszcza, że radca dworu Korzeniowski przeszedł już na emeryturę, radca dworu Bańkowski miał już wnieść podanie o spensyonowanie, wreszcie po p. Dembowskim opróżniła się posada radcy dworu, a nie jest wykluczoną ewentualność rychłego ustąpienia wiceprezydenta hr. Łosia, o czem już krążą wersye pomiędzy urzędnikami Namiestnictwa.

Jubileusz czterdziestoletniej pracy. W ubiegłą sobotę uczciły uroczystym obchodem sfery sądowe czterdziestolecie pracy zawodowej wiceprezydenta wyższego Sądu krajowego p. Dra. Jana Dylewskiego. Oprócz owacyi ze strony urzędników sądowych, składali gratulacye jubilatowi także dostojnicy innych zawodów urzędniczych.

Na uczczenie jubilata urządził obiad ekscell. Tchorznicki, prezydent lwowskiej apelacyi.

Lwowscy konceptowi urzędnicy skarbowi złożyli kwotę 122 kor. 30 hal. na fundacyę zapomogową dla wdów i sierót po konceptowych urzędnikach skarbowych zamiast wieńca na trumnę ś. p. starszego radcy skarbowego, Karola Jarosiewicza.

Legitymacye kolejowe. Piszą nam z prowincyi.

„Wielu urzędników skarbowych i podatkowych odesłało pieniądze na nowe legitymacye kolejowe do Dyrekcyi Urzędów pomocniczych c. k. kraj. Dyr. sk. jeszcze w marcu b. r. więc prawie miesiąc temu.

Dotąd pomimo pisemnych i telegraficznych urgensów, wysłanych do Dyrekcyi Urzędów pomocniczych, legitymacyi tych nie nadesłano. Wskutek tego urzędnicy, jadąc na święta, musieli ponieść p e ł n e koszta podróży koleją, tak jakby im żadna zniżka nie przysługiwała. Czyżby to była sztuczka fiskalna, dla pomnożenia dochodów Skarbowi kolejowemu kosztem biednych urzędników?

Do tej korespondencyi, której, co do żalu w niej wyrażonego na zwłokę w wydawaniu legitymacyi, słuszności odmówić nie podobna, dodać musimy uwagę, że o ile nas informowano, wina tego nie cięży na organach krajowej Dyrekcyi skarbu, ale urzędach we Wiedniu, które nie nadesłały potrzebnej ilości książeczek legitymacyjnych mimo nalegań i urgensów i z tego powodu nie mogły być wydane na czas legitymacye.

Widocznie we Wiedniu nie ma porządku i tam panuje przysłowiowe *„polnische Wirtschaft"*.

Nekrologia. Ubiegłej niedzieli zmarł rewident rachunkowy c. k. Namiestnictwa ś. p. Feliks Garlicki w 48 roku życia. Zmarły, człowiek głębszej wiedzy i wyższego wykształcenia, zażywał między kolegami i znajomymi wielkiej sympatyi tak z powodu zalet umysłu jak i serca. Liczne grono kolegów i znajomych wzięło udział w żałobnym obrzędzie. Cześć pamięci zacnego człowieka, spokój Jego popiołom!

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 3. kwietnia b. r. nadał starszemu radcy pocztowemu, Ryszardowi Wopaterniemu we Lwowie, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy, dalej postanowieniem z dnia 4. kwietnia b. r. nadał staroście, Józefowi Harasymowiczowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy, nie mniej postanowieniem z dnia 10. kwietnia b. r. nadał starszemu radcy budownictwa w służbie budownictwa państwowego w Galicyi, Sylwestrowi Hawryszkiewiczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy, wreszcie postanowieniem z dnia 27. marca b. r. nadał starszemu komisarzowi straży skarbowej I. klasy, Władysławowi Zazulińskiemu w Tarnobrzegu, przy sposobności przejścia jego w stały stan spoczynku, tytu radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Cesarz postanowieniem z dnia 2. kwietnia b. r. zamianował najmiłościwiej adwokata nadwornego i sądowego w Wiedniu, dr. Wilhelma Bindera, radcą Trybunału administracyjnego.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego, dr. Emiliana Prodanczuka w Bojanie, zastępcą prokuratora państwa w VIII. klasie rangi w Suczawie, dalej nadał adjunktowi sądowemu w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, dr. Floryanowi Miśce, posadę adjunkta sądowego w Kalwaryi, wreszcie zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: dr. Henryka Bursztyna dla lwowskiego okręgu sądu krajowego wyższego i Eugeniusza Halipa dla Waszkowiec.

b) rachunkowych.

Minister sprawiedliwości zamianował w etacie departamentu rachunkowego sądu krajowego wyższego we Lwowie rewidenta rachunkowego, Karola Kramarzewskiego, radcą rachunkowym.

c) kancelaryjnych.

Krakowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistami: Franciszka Metzgera, wachmistrza przy 10 dywizyi trenu w Przemyślu, dla Czarnego Dunajca, oraz Adama de Ville, podoficera rachunkowego w 55 p. p. w Tarnopolu dla Niska.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych, kancelistów: Ignacego Stanisławczuka w Mikulińcach, Jana Zapolskiego w Radymnie, Wilhelma Nowaka w Żółkwi, Cyryla Robaka w Sieniawie, Mikołaja Litwinowicza w Ottynii, Seweryna Ludwika Michalskiego w Czortkowie, Pawła Dawidowicza w Drohobyczu, Michała Szłapaka w Dolinie Mikołaja Oresta Dzundzę w Kałuszu, Mikołaja Maryana Antoniewicza w Tłumaczu, Leopolda Mierzwińskiego w Kołomyi i Michała Kozakiewicza w Żurawnie.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Minister Wyznań i Oświaty zamianował wicesekretarzy ministeryalnych: Teofila Gramatowicza, dr. Ryszarda Borkowskiego i dr. Stanisława Piekarskiego, sekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie Wyznań i Oświaty, oraz komisarzy powiatowych Namiestnictwa: Maryana Kamińskiego i dr. Jerzego Kieszkowskiego, wicesekretarzami ministeryalnymi w tem Ministerstwie.

Prezydyum Namiestnictwa zamianowało praktykanta konceptowego Namiestnictwa Maryana Mickiewicza w Nowym Targu, koncypistą Namiestnictwa.

b) technicznych.

Cesarz postanowieniem z dnia 10. kwietnia b. r. zamianował radcę budownictwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Reinera Sopucha, starszym radcą budownictwa w służbie budownictwa państwowego w Galicyi.

c) rachunkowych.

Minister spraw wewnętrznych zamianował rewidentów rachunkowych Namiestnictwa: Michała Kołpaczkiewicza, Józefa Domrazka, Bronisława Wiczyńskiego i Józefa Portha, radcami rachunkowymi.

Ostatnie nowości na suknie, kostyumy i bluzki damskie w olbrzymim wyborze **ANTONIEGO UWIERY**
poleca magazyn **LWÓW, ULICA HALICKA L. 12.**
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 2—

3. Skarbowych.

a) kasowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało w etacie osobowym głównej Kasy krajowej we Lwowie i filiainej Kasy krajowej w Krakowie adjunktami kasowymi w IX. klasie rangi: prowizorycznego adjunkta kasowego, Kazimierza Kropiwnickiego, tudzież oficyałów kasowych: Edwarda Chmielarczyka i Marcelego Hirschberga, a prowizorycznym adjunktem głównej Kasy krajowej we Lwowie, oficyała tej Kasy, Aleksandra Wierzbiańskiego.

b) straży skarbowej.

Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy: Władysława Schneigerta, Fulgentego Strzetelskiego, Jana Chodzińskiego i Mieczysława Engla, starszymi komisarzami straży skarbowej I. klasy dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało komisarzy straży skarbowej I. klasy: Karola Pitroffa, Bolesława Waysa, Witolda Kolkiewicza i Szczepana Życzyńskiego, starszymi komisarzami straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi: komisarzy straży skarbowej II. klasy: Józefa Brzozę, Antoniego Lubieniec kiego, Władysława Schuharta, Feliksa Ćwiklińckiego i Józefa Ziołkowskiego, komisarzami straży skarbowej I. klasy w X. klasie rangi; a respicyentów straży skarbowej: Michała Kobiaka, Leopolda Sklenarza, Józefa Pawlika, Wiktora Lisowskiego i Alojzego Rycznego, komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi.

4. Domenowych.

administracyjnych.

Minister rolnictwa zamianował koncypistę, dr. Wiktora Osuchowskiego, prowizorycznym adjunktem administracyjnym w Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

5. Pocztowych.

a) administracyjnych.

Minister handlu zamianował sekretarza pocztowego, Franciszka Schneidra we Lwowie, radcą pocztowym, a starszego komisarza pocztowego, Władysława Kowarzyka, we Lwowie inspektorem pocztowym.

b) urzędników ruchu.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego, Bolesława Gidlewskiego w Krośnie, starszym zarządcą pocztowym w Gorlicach.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Jana Maryniarczyka w Wadowicach, do Tarnowa i Jana Leichamscheidera w Tarnowie do Wadowic.

b) kancelaryjnych.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę, Henryka Michała Delektę, z Czarnego Dunajca do Żmigrodu.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik reskryptem z dnia 8. kwietnia 1908 powołał starostę Bronisława Waydowicza w Nowym Targu do służby w Namiestnictwie, tudzież przeniósł starostów: Walentego Bielawskiego z Brzozowa do Brzeżan, Eugeniusza Dültza z Husiatyna do Kamionki strumiłowej, Leona Kruszyńskiego z Trembowli do Brodów, Mieczysława Strzelbickiego z Kamionki strumiłowej do Nowego Sącza i Adolfa Punickiego z Horodenki do Bóbrki, wreszcie komisarza powiatowego, Władysława Grodzickiego, z Bóbrki do Nowego Targu.

Minister spraw wewnętrznych powołał radcę Namiestnictwa i kierownika starostwa w Nowym Sączu, Władysława Jarosza, do służby w Namiestnictwie.

3. Pocztowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego, Aleksandra Morbitzera, z Rawy ruskiej do Dębicy, dalej przeniosła kontrolora pocztowego, Jana Zawałkiewicza, z Przemyśla do Lwowa, wreszcie przeniosła oficyała pocztowego, Jana Kosiulińskiego z Krakowa do Lwowa.

Korespondencye Redakcyi.

Wszelkie inne nie pomieszczone w tym numerze, a nadesłane nam artykuły, pomieścimy w najbliższej przyszłości.

Również odpowiemy wkrótce na kilka zalegających u nas listów.

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 14—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 2 —24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1 7—9

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo

akcyjne rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 5—24

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe.

ALLIANZ

Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1905 **K. 9,512.425·33**. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1905 248.238 polic z kapitałem K. 76,298.283. Wypłacony po dzień 31. grudnia 1905 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło **K. 9.000.000.**

Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: **Generalna Reprezentacya „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów, pl. Bernardyński l. 2 a.** — Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 2—12

WYKAZ

4% 56-letnich listów zastawnych

gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 11. kwietnia 1908 roku:

przy **43**[em] losowaniu w ogólnej sumie **542.000** koron.

Ser. I.	Ser. II.	Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.	
Wal. kor. à **20.000 Kr.**	Wal. kor. à **10.000 Kr.**	Wal. austr. à **1.000 fl.**	Wal. kor. à **2.000 Kr.**	Wal. kor. à **2.000 Kr.**	Wal. kor. à **1.000 Kr.**	Wal. austr. à **100 fl.**	Wal. kor. à **200 Kr.**
948	2465	343	11253	25074	332	360	13572
2804	3060	430	11506	25227	526	398	15208
2915	5312	1085	11507	25594	1049	699	15278
3008	6867	1173	11598	25854	1184	809	16008
4818	7285		12545	26529	1702		16720
4939	7963	Wal. kor.	12554	27910	2025	Wal. kor.	16925
5479	8583	à **2.000 Kr.**	12690	28137	2131	à **200 Kr.**	17286
5655	8731		13145	31876	2620		17496
5721	9132	1678	13454	32437	2716	2762	18564
	9322	2028	13523	33098	2984	3024	18630
	9662	2119	13712	33917	2998	3631	18649
	9665	2465	13876	34399	3086	4004	19283
		2782	13890	34689	3231	4080	20840
		3343	14474	35813	3350	4232	21446
		4101	14729	36600	3427	4282	22066
		4622	14856	37196	3446	5012	22731
		4649	14900	42141	3759	5375	24048
		4698	15472	45348	3815	5638	24545
		4916	15593	46019	4228	5973	27377
		5492	16573		4400	6139	28703
		6280	16589		4987	6370	29136
		6308	17143		5285	6703	30755
		7067	17993		5766	7015	32173
		7149	18331		6051	7318	36784
		7269	18674		6810	8048	
		7295	18697		6854	8300	
		8084	19674		7066	8308	
		8433	20399		7224	9164	
		8472	20699		7638	9446	
		8600	21942		7640	10172	
		8736	22210		7752	10247	
		8971	22748		9039	10506	
		9407	22774		9865	10588	
		9683	22891		10019	10847	
		10126	22898		11336	11189	
		10201	23059		12353	11551	
		10317	23441		12620	11698	
		10357	23898		14639	11953	
		10460	24740		18066	12523	
		11003	24926		18472	13144	

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. czerwca 1908 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 11. kwietnia 1908.

Przedruk nie będzie płacony.

WINA dalmatyńskie polecają NA ŚWIĘTA **Braća Didolić** Lwów, Czarnieckiego 3. 3–4

Do nabycia także u Pp:
JÓZEF PROKSZ, L. Sapiehy 23.
ANNA ROSSIGNON, Ad. Asnyka 4.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5 i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

12—24

Stacya kolei: Muszyna-Krynica
Ze Lwowa 11 godzin jazdy.
Z Krakowa 6 „ „
Z Budapesztu 9 „ „

Poczta 3 razy dziennie i urząd telegraficzny w miejscu.
Apteka.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Sołotwinka“ bardzo silnej szczawy wapienno i megnezjowo-sodowo-żelazistej. — Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Szhwartza ogrzewane. (W r. 1907 wydano 80.592) wskazania lecznicze: Niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych, etc. — Nader skuteczne kąpiele borowinowe we wszystkich chorobach kobiecych, przy reumatyźmie, w sprawach wyciekowych, obrzękach wątroby etc. (W r. 1907 wydano 23.798) skarbowy zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa (W r. 1907 wydano 15.316). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, mięsienie. Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. — Kefir, żętyca. Mleko sterylizowane. Lekarz zakładowy Dr. Kopff z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 16 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 K. 20 h. dziennie zwyż. Dom zdrojowy, wypożyczalnia książek, Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzuka zdrojowa stała (Dyrektor Adam Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale. Rozległy park szpilkowy, około 10 morgów obszaru. Wodociągi wody źródlanej słodkiej z gór sprowadzanej. Frekwencya w r. 1907 przeszło 8.000 osób. Sezon od 15. maja do 10. października. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsełka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Taksa kuracyjna od 6 do 20 koron.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsełа

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 1—3

Najtańszy handel korzenny

Władysława Bażanta

Lwów, ulica Halicka l. 3.

56 ct. ½ kg. masła zupełnie świeżego,
45 ct. ½ kg. smalcu bezwonnego,
35 ct. ½ kg. marmolady owocowej
i wszelkie inne towary po najniższych cenach.

Mąka najładniejsza grysikowa i wszelkie towary mączne. 5—6

Dla P. T. Urzędników specyalnie niskie ceny.

Na zbliżające się Święta Wielkanocne

poleca Pierwsza zaprotokołowana Fabryka wędlin

Józefa Kotowicza

Lwów, ul. Krakowska l. 15
ul. Grodecka l. 3 i ul. Żółkiewska l. 99.

znane z dobroci **SZYNKI**

oraz wszelkie inne **WĘDLINY.**

Podczas zakupna świątecznych wędlin **dla P. T. Urzędników** ceny wszystkich wędlin ze znacznym opustem.

O liczne odwiedziny uprasza Z poważaniem

4—6 **Józef Kotowicz.**

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i $6\frac{1}{2}\%$ tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na $4\frac{1}{2}$ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam
11—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

SALON MÓD DAMSKICH
FABRYKA KAPELUSZY SŁOMIANYCH I FILCOWYCH
2—6

P. Ladstätter i Synowie

c. k. Dostawcy nadworni

przedtem **J. Tegischer**
we Lwowie, Akademicka lo.
Dla Pp. Urzędników znaczny opust.

TREŚĆ: Nowy namiestnik. — Korespondencya. — W sprawie jubileuszowej fundacyi galic. urzędników podatkowych. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Korespondencye Redakcyi. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. maja 1908. **Nr. 9.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piątro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. 50

Programowa mowa pana Namiestnika.

Nie ma w kraju ważniejszego stanowiska w hierarchii urzędniczej, niźli stanowisko namiestnika. Z pozoru sądząc, możnaby myśleć, że namiestnik jest tylko najwyższym w kraju szefem władz administracyjnych. Tak jednak nie jest, bo wpływ jego sięga daleko poza granicę zakresu działania urzędów politycznych, wpływ jego, jeżeli nie bezpośredni, to pośredni, ujawnia się niemal we wszystkich funkcyach aparatu rządowego. Dlatego też niepospolitego znaczenia dla kraju, ludności i dla urzędników jest kierunek polityki rządu, mający swoje źródło w osobie każdoczesnego namiestnika. Od jakiegoś czasu przyjął się i w Galicyi zwyczaj, że nowy namiestnik obejmując rządy w kraju, przy powitaniu podwładnego mu personalu urzędniczego wygłasza mowę, która jest nietylko mową powitalną, a l e o b o k t e g o z a r a z e m m o w ą p r o g r a m o w ą. W takiej mowie szkicuje nowy rządca kraju, choć w ogólnych zarysach, drogi po których iść zamierza i cel, do którego zdążyć pragnie.

Taką mowę wygłosił i ekscellencya Bobrzyński przy powitaniu go przez urzędników Namiestnictwa, a gdy taka mowa, jak już wspomnieliśmy, — mieści w sobie program przyszłych rządów, przeto choćby tylko *ad perpetuam rei memoriam* powinna się mieścić dosłownie na łamach pisma urzędniczego. Z tego też powodu przytaczamy ją dosłownie, posługując się w tej mierze najbardziej autentycznem źródłem, bo *Gazetą Lwowską*. Otóż ekscellencya Bobrzyński, na krótkie przemówienie powitalne, wygłoszone przez wiceprezydenta Namiestnictwa hr. Łosia, powiedział te słowa:

„Powołany łaską Najjaśniejszego Pana na stanowisko Namiestnika Galicyi, obejmuję ten urząd w chwili, kiedy serdeczny ból i żal ściska serce po stracie znakomitego Męża, który padł na posterunku, pozostawiając nam niezapomniany wzór wierności dla Monarchy i patryotycznego poczucia obowiązku.

Obejmuję ten urząd w chwili ciężkiej i trudnej, z której wyprowadzić nas może tylko wielki spokój wewnętrzny i rozwaga, tylko trzeźwe ocenienie stosunków, tylko ścisłe przestrzeganie obowiązujących ustaw. Liczę na to bezwzględnie ze strony Panów i wogóle wszystkich urzędników politycznych w kraju.

Objąłem urząd Namiestnika ze świadomością, że środki moje nie starczą na świetną reprezentacyę, ale też z przeświadczeniem, że kraj i jego ludność żąda odemnie i od panów starostów w chwili obecnej, więcej niż kiedykolwiek, nie tyle reprezentacyi, ile dobrej administracyi.

Na innem miejscu miałem już sposobność zaznaczyć, jaką powinna być, do jakiego celu zdążać ma administracya publiczna, a panowie zechciejcie pamiętać, że to, co tam powiedziałem o bezstronności jej bez względu na narodowość, wyznanie i stanowisko społeczne, o życzliwości, sprawiedliwości i zdobyciu sobie zaufania u najszerszych warstw, i co dziś powtarzam, jest z mojej strony zobowiązaniem się wobec całej ludności naszego kraju, które z waszą gorliwą pomocą muszę spełnić i da Bóg spełnię.

Wiem dobrze, ze nasz aparat administracyjny nie wystarcza do wykonania wszystkich zadań nowoczesnej administracyi, bo od czasu, z którego aparat ten się datuje, ludność kraju się podwoiła, potrzeby jej wzrosły, stosunki się skomplikowały, ustawy się pomnożyły, do wykonania trudne. Dlatego staraniem mojem będzie, ażeby w organizacyi władz politycznych wprowadzić pewne ulepszenia wewnętrzne, a mam zapewnienie, że Rząd centralny nie poskąpi mi niezbędnych w tym kierunku środków.

Niepodobna jest dziś Namiestnikowi załatwiać samemu wszystkich spraw Namiestnictwa i wszystkiemi starostwami osobiście kierować. Dlatego zamierzam rozszerzyć zakres działania, a zarazem odpowiedzialność Panów Wiceprezydentów i radców Dworu, prowadzących sekcye Namiestnictwa, dlatego rozważam myśl, czyby nie było wskazanem niektórym panom starostom poruczyć nadzór nad urzędowaniem starostw sąsiednich, o ile to w granicach ustaw jest możliwe, dlatego zamierzam wyjednać ustanowienie przy Namiestnictwie wyższych urzędników, którzyby objeżdżając stale kraj, służyli panom starostom radą i wskazówką i zapewniali jednolitość kierunku administracyi.

Dążyć będę do tego, aby liczbę starostw znacznie pomnożyć, a tem samem umożliwić staroście utrzymanie osobistego stosunku z ludnością, aby zwiększyć liczbę posad konceptowych, technicznych i manipulacyjnych, manipulacyę zreformować i szybkie załatwienie spraw umożliwić.

Tempo przeprowadzenia tych reform wewnętrznych zależy jednak nietylko od finansowych środków, lecz w niemniejszej mierze od pozyskania kandydatów na posady, w których zwykła rutyna administracyjna nie wystarcza, lecz dla których oprócz charakteru, talentu i pracy, potrzeba wyższego wykształcenia i gruntowniejszej w pewnych kierunkach wiedzy, bo dziś opanować równomiernie a gruntownie

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1905 **K. 9.512.425·33.** Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1905 248.238 polic z kapitałem K. 76,298 283. Wypłacony po dzień 31. grudnia 1905 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło **K. 9.000 000.**
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: **Generalna Reprezentacya „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów, pl. Bernardyński l. 2 a.** — Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 3—12

wszystkie gałęzie administracyi publicznej stało się zadaniem trudnem, jeżeli nie niepodobnem. Dlatego zwracam się do was, młodzi panowie urzędnicy, z gorącą zachętą, ażebyście nie zadowalali się tą wiedzą administracyjną, jaką mogliście wynieść z Uniwersytetów, lecz sami dalej naukowo gorliwie chcieli się kształcić. Środków i pomocy z mojej strony wam nie zabraknie.

Nie w grozie władzy i w surowości rozkazu widzę ja instrument kierowania licznym personalem władz politycznych; lecz w obudzeniu i w rozwinięciu szlachetnych dążeń i chęci, w postawieniu wzniosłych zadań i celów, do których mamy zmierzać z zapałem i z przekonaniem wewnętrznem, że w ten sposób służymy najlepiej Monarsze i krajowi, a zdobywamy sobie powszechne uznanie i zaufanie społeczeństwa.

Nie wątpię na chwilę, że to nastąpi, nie wątpię dlatego, że w ciągu mojego urzędowania w Radzie szkolnej krajowej miałem sposobność zetknąć się bezpośrednio z personalem administracyjnym naszego kraju i nauczyłem się cenić jego niepospolite przymioty.

Na nich chcę i będę budował. Cenną w tym kierunku rękojmią są dla mnie słowa, które dziś w imieniu waszem wystosował p. Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś, którego zalety charakteru, doświadczenie i wiedzę prawniczą miałem sposobność poznać i ocenić. Dziękuję za te słowa serdecznie, a witając was nawzajem, Panowie, mimo czekających nas trudów i możliwych przeszkód z pełną wiarą i otuchą patrzę w przyszłość.

Otuchę tę czerpię przedewszystkiem i czerpać możemy my wszyscy, kierując nasze umysły i serca ku Najmiłościwiej nam Panującemu Monarsze, któremu Opatrzność dozwoliła w roku bieżącym obchodzić rzadką uroczystość 60-letnich Rządów, a który wszystkim nam świeci przykładem poświęcenia i obowiązku, przykładem miłości, jaką wszystkie swe ludy otacza. Dlatego wzywam Panów, abyście razem ze mną wznieśli z głębi piersi okrzyk: Najjaśniejszy Pan Franciszek Józef I. niech żyje!

Okrzyk ten wszyscy obecni powtórzyli trzykrotnie.

Schlebianie komuś dlatego, że ma władzę w ręku, że zajmuje wybitne i wpływowe stanowisko, jest dla nas tak samo wstrętną rzeczą, jak kopanie tych, którzy opuścili już takie stanowiska i przeszli w szeregi politycznych nieboszczyków. Nie lubujemy się także w entuzyazmie, bo nie po słowach, ale czynach sądzić ludzi trzeba, dlatego też, jeżeli w dalszych zdaniach naszych, tu nakreslonych, zadźwięczy ton przychylny dla programowej mowy nowego namiestnika, to nie z tej racyi, że głowę pana Bobrzyńskiego otacza obecnie aureola potęgi i władzy namiestniczej, ale jedynie z tego powodu, że według naszego szczerego przekonania, to co powiedział nowy namiestnik, było polityczne i rozumne.

Przedewszystkiem podkreślić należy umiarkowany ton mowy, nie ma w niej paradoksów, nie ma krasomówczych frazesów, obiecujących bardzo wiele, lub markujących silnie poczucie świadomości tego, że mowca zajmuje wysokie stanowisko, do którego przywiązaną jest rozległa władza. Bezstronność wobec wszystkich narodowości, wyznań i warstw społecznych stawia sobie nowy namiestnik, jako przewodnią myśl swoich rządów. I całkiem słusznie, boć przecież wstrętną jest pojęciu prawnie rządzonego państwa, aby ono po macoszemu traktowało pewne narodowości, wyznania lub warstwy społeczne. Ekscellencya Bobrzyński uznaje otwarcie wady administracyi politycznej, ale znowu całkiem słusznie, upatruje przyczynę tych wadliwości nie w lichocie materyału urzędniczego, ale w niedostateczności sił, które, wobec szybkiej ewolucyi, jaka przejawia się w życiu publicznem, i wobec rozwoju ustawodawstwa idącego, w ślad za ciągłą zmianą stosunków społecznych, nie są w stanie podołać olbrzymiemu zadaniu.

Owóż pragnie pan namiestnik ulepszyć aparat administracyjny raz przez powiększenie ilości władz powiatowych i personalu urzędniczego, powtóre przez pobudzenie urzędników do dalszego kształcenia się i idealniejszego, niźli dotąd, pojmowania obowiązków zawodowych. Niezawodnie, że wskazane środki mogą znacznie ulepszyć mechanizm administracyjny, atoli całkiem go nie naprawią, albowiem, a to jest nasze silne i niezłomne przekonanie, któremu daliśmy już kilkakrotnie wyraz, jak długo nie nastąpi zmodernizowanie postępowania administracyjnego za pomocą skodyfikowanej w nowożytnym stylu i duchu procedury postępowania administracyjnego, tak długo w funkcyonowanie władz administracyjnych nie będzie jednolite, i zawsze utykać będzie ze szkodą najżywotniejszych interesów społecznych.

Bardzo trafnie zauważył także p. namiestnik, że dziś interes ogółu nie wymaga świetnej reprezentacyi, ale dobrej administracyi.

W końcu, z całego serca przyklasnąć należy zdaniu p. Ekscellencyi Bobrzyńskiego, że nie w gronie władzy i surowości rozkazu, ale w rozwinięciu szlachetnych dążeń i chęci upatrywać należy właściwy środek do kierowania licznym personalem urzędniczym. Z tym nowożytnym sposobem pojmowania psychologii ogółu i psychologii urzędników, zgodzić się musi dziś każdy człowiek wyższej kultury, człowiek rozumiejący dobrze, że zarówno epoka panowania systemu biurokratycznego, polegającego na krępowaniu indywidualności, jako też era rządów ekonomskich, odznaczająca się pseudo energią w brutalnych formach, minęły bezpowrotnie. Ktoby teraz chciał stosować przestarzałe systemy, ten nie tylko nie osiągnie upragnionego celu, ale na każdym kroku spotka się z trudnościami, których nawet najsurowszymi środkami usunąć nie zdoła.

Kończymy tedy uwagą, że mowa nowego namiestnika wywarła ogólnie jak najlepsze wrażenie. Wierzymy, że po słowach nastąpią czyny, które utrwalą nas w przekonaniu, że pan namiestnik pragnie pozostać wiernym swemu programowi. Życzymy panu namiestnikowi z całego serca, aby osiągnął zamierzony cel, do czego niezawodnie dopomoże mu dzielny galicyjski stan urzędniczy.

Przyczyny naszej biedy.

(Ciąg dalszy).

Usunięcie przyczyn ogólnych lub złagodzenie ich skutków nie leży w naszej mocy, i chyba bardzo naiwny człowiek może w to wierzyć, że jeżeli za 1600 K. rocznie wyżyć z rodziną nie podobna, to może temu zaradzić samopomoc, lub jakiekolwiek rodzaje asocyacyi. Na to może poradzić tylko państwo i to rozumną polityką gospodarczą, zerwaniem z szablonem i przestarzałemi zasadami, reformą w wielkim stylu, a nie ciągłą łataniną, która pożera miljony, a sytuacyi nie poprawia. Trzeba, aby centralny rząd, a raczej minister skarbu zechciał przyjść do tego przekonania, że poprawiać należy byt u dołu, a nie u góry, bo szef sekcyjny, hofrat i t. p. ma już taką płacę, która wprawdzie nie na zbytkowne ale w całem tego słowa znaczeniu na dostatnie życie wystarcza. Natomiast urzędnik n. p. XI. klasy rangi nie może nawet myśleć o dostatnim bycie i mimo to, że budżet swój tak na mieszkanie, odżywianie się, ubiór i t. p. okrawuje do nieskończoności, z ujmą nawet dla zdrowia, sił fizycznych i intelektualnych, to przecież przy całej tej oszczędności nie jest wstanie powiązać końców i brnie w długi, które są dla niego kajdanami na całe życie. Państwo, a w jego imieniu działający rząd powinien już raz ustalić minimum egzystencyi, powinien na podstawie przeprowadzonych dochodzeń zbadać ile potrzeba na skromne wymogi życia, i usta-

liwszy to minimum egzystencyi na niem powinien zbudować szemat płac. To nie sztuka powiedzieć komuś, albo pracuj mi za 1600 do 1800 K. rocznie i żyj jak chcesz, albo idź z Bogiem, a znajdę stu innych na twoje miejsce. Prawda, że nasze nieszczęśliwe stosunki socyalne wytworzyły podaż pracy umysłowej nad miarę, ale korzystać z tego nie godzi się nikomu, a tem mniej państwu, którego przecież przewodnią ideą powinno być umożliwienie znośnego bytu dla swoich obywateli. Nie może tu wchodzić w grę i względ finansowy, kto bowiem trzyma urzędników powinien ich dobrze płacić i na to fundusze być powinny i być muszą. Urzędnik przed swoją służącą nie może wymawiać się, iż nie jest wstanie zapłacić jej żądanego wynagrodzenia, bo na takie argumenta służąca pokazałaby plecy urzędnikowi i poszłaby w służbę do kogo innego. Tak samo i państwo nie może wymawiać się, że nie może dać dostatniego utrzymania urzędnikowi, albowiem nie pozwalają na to względy budżetowe. Przedewszystkiem róbcie oszczędności u góry; bo wiadomą przecież jest rzeczą, że kolosalne sumy rocznie idą na utrzymanie tych wszystkich panów ministrów, którzy nie popasali długo na fotelach ministeryalnych, niczem się państwu ani społeczeństwu nie zasłużyli, a dziś pobierają sute płace, któreby wystarczyły na skromne utrzymanie kilku rodzin. Ileż to marnuje się pieniędzy na opłacenie armii, dostojników rządowych, których praca zaczyna i kończy się na podpisywaniu aktów. Niech centralny rząd zredukuje cokolwiek ilość posad wysokich, a przy tem niech bez żenady sięgnie fiskalną ręką głębiej w kieszeń nie biedaków, jak to bywa, ale krociowych i miljonowych panów, a fundusze na opłacenie dostatnie najniższych i średnich urzędników zaraz się znajdą.

Otóż jeżeli chodzi o usunięcie jednej z najważniejszych przyczyn naszej biedy ogólnej natury, to należy starać się o zreformowanie przez rząd systemu płac najniższych pięciu klas rangi w ten sposób, aby płaca najniższej klasy rangi wynosiła co najmniej tyle, ile potrzeba niezbędnie na utrzymanie skromne, ale dostatnie rodziny urzędniczej, składającej się przeciętnie z trzech osób. Dalej zaprowadzenie tak zwanego automatycznego awansu, dającego urzędnikowi wszelką gwarancyę wzrostu jego dochodów w pewnych stałych okresach czasu stosownie do rosnących potrzeb rodziny urzędniczej, byłoby jednym ze skutecznych środków wyplenienia biedy urzędniczej, przynajmniej i przyszłej generacyi urzędników. Nie mniej ważnym i skutecznym środkiem byłoby, według mego zdania, różnicowanie w wymiarze dodatku aktywalnego, co do urzędników żonatych, a urzędników stanu wolnego. Jnst to całkiem słuszne, stosunkom socyalnym odpowiadające żądanie, któremu rząd bez zbytniego obciążenia nawet budżetu zadość uczynić może. Nie idzie tu o jakąś nieuzasadnioną protekcyę, o państwowe premiowanie małżeństw, ale o prosty akt sprawiedliwości. Skoro podstawą związku społecznego i państwowego jest r o d z i n a, to jasną jest rzeczą, że w interesie społecznym i państwa jest wspieranie rodziny, jest potęgowanie popędu naturalnego do zakładania ognisk rodzinnych. Nie rozumny jest ten rząd, który systemem płac zmusza urzędnika do celibatu, do życia samotnego, które albo deprawuje jego charakter, albo stwarza mizantropów, dziwaków przedwcześnie stetryczałych, nie mających przed sobą żadnego idealnego celu w życiu. Na tem kończę część pierwszą moich wywodów, odnoszących się do przyczyn ogólnej natury naszej biedy, a z porządku rzeczy przystępuję do omówienia istoty przyczyn drugiej kategoryi to jest, jak je na wstępie nazwałem „przyczyn szczegółowych".

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie jubileuszowej fundacyi galic. urzędników podatkowych.

(Ciąg dalszy).

Wielce niesmacznym — pisze kilku panów — jest koncept uciekania się pod skrzydła opiekuńcze Krajowej Dyrekcyi skarbu i pana nadradcy Osady (patrz drugi okólkik z 9-go kwietnia 1908 l. 4463). Wygląda to wprost na presyę, a końcowa okrasa tego okólnika, będąca wyrazem ultra lojalności panów G. i M. mieści w sobie do pewnego stopnia groźbę, — groźby, która da się wyrazić w takich słowach „pamiętajcie o tem, że o wszystkiem będzie wiedziała nasza krajowa Władza, a przedłożone tejże rachunki, których każdy „k o n t r y b u e n t" po nazwisku będzie wymieniony, stanowić ma wiekopomny dowód waszej lojalności".

„Zaprawdę dziwimy się, że tak życzliwy sprawom urzędników podatkowych pan Osada dał się nakłonić do umieszczenia na tej odezwie swego zalecenia" (ustęp ten przytaczamy dosłownie z listu, noszącego podpisy kilkunastu urzędników). Co do samego celu fundacyi, to autorowie listów, z grupy bezwzględnych opozycyonistów potępiają zarówno myśl „Domu zdrowia w Zakopanem" jak i stypendyum.

— Czem jest Zakopane? — pisze jeden z urzędników. Ani miejscem klimatycznem w ścisłem tego słowa znaczeniu, ani zdrojowiskiem, ale rozreklamowanem ponad właściwą wartość miejscem willegiatury dla wielkich panów i pań, które nie tylko w niebotycznych górach i skałach wielbią . . . . . piękność przyrody. Dla kogo ów dom zdrowia? Dla nas biedaków, nie mających grosza na przyjemności, my — mamy jeździć do Zakopanego na pańskie *dolce far niente*! *) A stypendyum? Półtora tysiąca urzędników ma składać grosz na to, aby syn jednego urzędnika przez szereg lat pobierał stypendyum?

Proszę mi wskazać w czem leży w takiej fundacyi ogólna pożyteczność, ogólne dobro urzędników: Jeżeli wszyscy urzędnicy mają złożyć jakiś kapitał, niechże korzyść z tego płynie nie dla jednostki, ale dla większej ilości osób, niech fundacya ma wybitne piętno ogólnej pożyteczności.

Z ostrem wreszcie potępieniem spotkał się u opozycyonistów ten ustęp odezwy, w którym powiedziano, że rozdawnictwo stypendyum należałoby do namiestnika na w n i o s e k k a ż d o c z e s n e g o n a c z e l n i k a U r z ę d u p o d a t k o w e g o d l a m i a s t a L w o w a.

W tym względzie nie podobna nam powtarzać słów — już nie krytyki — ale wprost oburzenia.

Przytoczymy dosłownie tylko ten wyimek z listu, którego autor zachował pewną miarę w wyrażeniu swego sądu.

„Koroną dzieła — są jego słowa — jest projekt zawarty w odezwie, aby jakby patronem fundacyi, wyposażonym w daleko sięgające prerogatywy proponowania, był każdoczesny naczelnik lwowskiego Urzędu podatkowego.

W czem panowie projektodawcy upatrzyli motyw do postawienia takiego wniosku nikt zrozumieć, czy odgadnąć nie potrafi i zdaje mi się, że gdybyśmy ich zapytali o to, byliby w wielkim kłopocie, jaką nam mają dać odpowiedź. Niechcę być złośliwym i wysnuwać wniosków z tej propozycyi, przeciwnie przypisuję ją tylko brakowi głębszego zastanowienia; brakowi rozwagi, sądzę bowiem, że po pewnej refleksyi sami panowie G. i M. zrozumieliby w oczy bijącą niestosowność ich propozycyi".

*) Miły wypoczynek. *Przyp. redakcyi.*

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się P. T. Urzędnikom
NOŻOWNIK, Skład i pracownia własnego wyrobu
Walenty Prokopowicz
Lwów, ul. Wałowa 6. Pracownia i Skład Rynek 41.
Specyalnie ostrzy i obciąga brzytwy jako uznane przez pierwszorzędne firmy fryzyerskie, jakoteż i nowe brzytwy kupowane u mnie przez PP. fryzyerów jakoteż Panów, którzy się sami golą. — Również ma na składzie noże, nożyczki, scyzoryki wszelkiego rodzaju i inne rzeczy w zakres ten wchodzące po nader niskich cenach. 5—6
Sz. P. T. Urzędnikom znaczny opust.

Na tem kończymy streszczenie pism pierwszej grupy, pozostawiając ocenę słuszności zarzutów, skierowanych przeciw odezwom lwowskiego Urzędu podatkowego P. T. p. interesowanym.

II.

Z pism drugiej grupy przytoczymy dosłownie jedno z nich, mianowicie takie, które zawiera w sobie wszystko to, co autorowie listów do tej grupy należących w swoich pismach wyrazili.

Opiewa ono następująco:

„Pismem z dnia 9. kwietnia 1908 rozesłanem do wszystkich c. k. Urzędów podatkowych w Galicyi, doniósł c. k. Urząd podatkowy dla miasta Lwowa, że w łonie tamtejszych urzędników podatkowych, powstała myśl utworzenia fundacyi jubileuszowej o charakterze humanitarnym, mającym na celu wyrażenie hołdu i czci Najjaśniejszemu Panu, z okazyi sześćdziesięcioletniej rocznicy panowania.

W projekcie tym podniesiono, iż Zarząd tej fundacyi ma zostać powierzony c. k. Urzędowi podatkowemu dla miasta Lwowa, przy zwierzchniczem współdziałaniu c. k. Namiestnictwa, zaś udzielanie stypendyów, względnie ewentualnych datków wsparcia sierotom po urzędnikach, ma przysługiwać referentowi dla spraw personalnych Urzędów podatkowych.

Jakkolwiek cały plan utworzenia tej fundacyi powstał pod wpływem dojrzałej rozwagi, któremu z całem uznaniem przyklasnąć należy, nie od rzeczy będzie rzucić nieco więcej światła na całą tę sprawę.

Nie dawno, bo zaledwie lat kilka temu, jak Urzędnicy podatkowi zdobyli się na stworzenie własnego Stowarzyszenia, mającego na celu skupienie całej pracującej rzeszy Urzędników do wspólnej pracy nad polepszeniem własnej doli.

Stowarzyszenie to ma reprezentować cały stan Urzędników podatkowych, ma rozważać nad projektami powstałemi w gronie swoich członków i wydawać sąd o powziętych uchwałach.

Jakkolwiek jeszcze nie wszyscy urzędnicy mienią się być członkami tego Stowarzyszenia, z czego wypadałoby sądzić, że nie wszyscy, lecz tylko członkowie mają prawo z niem się znosić, to jednak śmiało trzeba przyznać, że myśl podobna, jak utworzenie fundacyi jubileuszowej wyszła z ramienia jednego Urzędu podatkowego czy też jednego Urzędnika, członka czy nie członka, powinna zostać powierzoną temu Stowarzyszeniu pod rozwagę i stanowczą decyzyę.

Stowarzyszenie galic. Urzędników podatkowych, uchwalając utworzenie fundacyi, ustanowi na poszczególnych urzędników — bez względu na to, czy są członkami, czy nie — odpowiedne wpłaty, od których z wszelką pewnością żaden się nie cofnie, mając to przekonanie, że fundacya ta ma na celu otarcie nie jednej gorżkiej łzy, bolu i rozpaczy sierót po urzędnikach.

Cel tak wzniosły — tak humanitarny, znajdzie poparcie u wszystkich urzędników.

Nie rozpraszajmy tedy sił naszych przez tworzenie nowych grup, czy komitetów, ale skoro mamy własną organizacyę, to zjednoczeni wszyscy razem, zwróćmy się do własnego Stowarzyszenia, które jako nasza reprezentacya, najlepiej naszym celom i dążnościom odpowiedzić może.

Dalszą konieczną rzeczą byłoby i to, ażeby udzielanie stypendyów, lub wsparć z pomienionej fundacyi, poruczone zostało Wydziałowi Stowarzyszenia galic. Urzędników podatkowych. Chociaż bowiem obecny referent Pan nadradca Osada okazał się tak życzliwym i serdecznym rzecznikiem wszystkich urzędników podatkowych, że z całą ufnością możnaby złożyć w Jego ręce tę sprawę, i oddać mu głos, decydujący co do przyznawania stypendyów, nie możemy jednak przecież liczyć na to, z pewnością, że kiedyś po najdłuższem Jego urzędowaniu, zastąpi Go tak samo życzliwy i sympatyczny nam referent, jakiego dzisiaj posiadamy.

To też jedynie tylko z tego powodu powierzyć wypada i przyznawanie stypendyów swojej reprezentacyi t. j. Stowarzyszeniu galic. Urzędników podatkowych".

III.

Zaliczeni wreszcie do trzeciej grupy autorowie, listów nie oponują z zasadniczych powodów przeciw odezwie lwowskiego c. k. Urzędu podatkowego, ale pragną aby zebrać się mający ze składek kapitał poświęcono na inne cele, jak proponują panowie G. i M.

Kilka głosów, ze sfer interesowanych, przemawia za tem, aby użyć kapitału na założenie wzorowych burs dla dzieci urzędników podatkowych. Motywują oni swą propozycyę tą okolicznością, że najbardziej dolega im troska wychowania dzieci, które z braku szkół w miejscu oddawać muszą w nieznane, często najgorsze ręce. Autorowie tego projektu są przekonania, że myśl ich znajdzie aplauz pośród wielu kolegów, nadto żywią nadzieję, że i rząd z rezerwowych funduszów kas sierocych udzieliłby wsparcia materyalnego dla urzeczywistnienia tej myśli.

Jeden z panów urzędników podatkowych nawiązując do odezw lwowskiego Urzędu podatkowego tak pisze:

„Nie wchodząc w to, czyli takie sanatoryum specyalnie dla urzędników podatkowych jest niezbędnie potrzebne, — ale chodzi mi przedewszystkiem o to, czyli nie dałoby się stworzyć w tej tak uroczystej chwili dzieła wiekopomnego, dzieła takiego, któreby nasz specyalnie stan urzędniczy podniosło, materyalnie wzmocniło, z biedy i nędzy przynajmniej w części podniosło. Stworzyćby należało takie dzieło, z którego by mogli korzystać nie jednostki i nie tylko piersiowo chorzy, ale liczniejszy zastęp urzędników podatkowych, lub tychże rodzin, a zatem i tacy, którzy cierpią bądź to z powodu choroby cielelesnej bądź też z powodu innego nieszczęścia, jak biedy lub niedostatku. Ile to takich mamy kolegów, których rodziny formalnie ginąć muszą nie z powodu choroby piersiowej, ale z powodu innej choroby równie niebezpiecznej dla życia — a ginąć muszą, — gdyż nie mają funduszów potrzebnych na leczenie, nie mają funduszów na ratowanie zdrowia żony, lub dzieci. Brak funduszów na zwalczenie biedy i niedostatku, jaki panuje często w domu, z powodu licznej rodziny, lub jakiego nieszczęścia jest powodem, że urzędnik, zwłaszcza najniższej rangi, powoli ginąć musi, gdyż nie ma środków i pomocy aby mógł się poratować lub zapożyczyć. Według mego zdania najodpowiedniejszą dla urzędników podatkowych byłaby fundacya tworząca żelazny kapitał złożony n. p. w pocztowej kasie oszczędności, z któregoby to kapitału udzielano potrzebującym pomocy materyalnej przedewszystkiem na leczenie się z powodu choroby lub na inne konieczne potrzeby życiowe, lub z powodu jakiego innego nieszczęścia, zadłużenia się i t. p. — bezprocentowych pożyczek spłacanych za pośrednictwem poczt. kasy oszczędn. w jaknajmniejszych ratach miesięcznych za opłatą jedynie kosztów manipulacyi i zarządu. Z procentów zaś uzyskanych z kapitału nierozpożyczonego można by udzielać najbardziej potrzebującym bezzwrotnych zapomóg. Zarządem tak ustanowionej fundacyi zajmować by się mógł każdoczesny wydział Towarzystwa urzędników podatkowych, lub osobny każdego roku w tym celu wybrany wydział a raczej zarząd. Każdy subskrybujący się na pomienioną fundacyę byłby członkiem tej fundacyi. Kwotę na ten cel uzyskać można w dwojaki sposób a to: albo w sposób podany w odezwie

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się Sz. P. T. Urzędnikom
Franciszek Ichniowski
Lwów, ulica Batorego l. 4.
Szynki oraz wszelkie inne wędliny uznane ogólnie za najlepsze w smaku.
P. T. Kupcom znaczny opust. — Wysyłka na prowincyę odwotnie.
5-6

lwowskiego urzędu podatk. t. j. przez złożenie jednorazowo przez każdego urzędnika podatkowego po 4, 6, 8 lub 10 K. — stosownie do rang — lub przez przeznaczenie na ten cel pauszalów, które każdego miesiąca pobierają urzędnicy podatkowi t. j. po 42 lub 70 hal. W takim razie musieliby wszyscy urzędnicy podatkowi zrzec się z poboru pauszalów na przeciąg n. p. 5 lat lub i więcej. W ten sposób powstała fundacya a raczej żelazny kapitał mógłby się zwiększać przez nowo-wstępujących urzędników nowo-mianowanych i t. p. W ten to tak tani sposób i nieobciążający budżetu każdego, chociażby najuboższego urzędnika, uzyskałby ogół urzędników podatkowych własne znaczne kapitały, a w tychże podporę i niezbędną pomoc w chorobie, biedzie i nieszczęściu. Tyle narzekamy na ciągły wzrost drożyzny, na wyzysk lichwiarski — na brak instytucyj, któreby udzielały urzędnikom taniego kredytu pieniężnego. Pragniemy oddłużenia, pragniemy sanacyi naszych zaszarganych stosunków majątkowych — a nic zgoła w tym celu działać nie chcemy. Dobrzeby było i mieć sanatoryum w Zakopanem, ale na to, według mego zdania, potrzeba większych funduszów i to dochodu stałego i użytego na utrzymanie i adaptacyę takiego sanatorya. Zresztą nie każdy biedny urzędnik, będąc chorym, chciałby odbywać kuracyę w Zakopanem i t. p. Otóż obecnie nadarza się nam najlepsza sposobność do stworzenia czegoś pożytecznego — zatem skorzystajmy z tej tak dla nas uroczystej chwili i jak jeden mąż oświadczmy się wszyscy za moją propozycyą. Równocześnie zaznaczam, że przez podanie mego projektu wcale nie chcę twierdzić, że projekt urzędu lwowskiego jest zły, owszem obydwa projekta są **bardzo dobre**, ale moim zamiarem jest jedynie zainteresowanie tą sprawą ogółu urzędników podatkowych i pobudzenia ich do wyjawienia ich myśli, ich zapatrywania, co do tej sprawy. Pożądanem jest zatem, aby każdy z urzędników podatkowych po należytem rozpatrzeniu projektów, co do utworzyć się mającej fundacyi jubileuszowej, zakomunikował kartą korespondencyjną swoje zdanie t. j. zdania i wnioski wszystkich urzędników podatkowych każdego urzędu podatkowego. W ten sposób zbadanoby jaką właściwie fundacyę t. j. jakiego rodzaju większość urzędników podatkowych utworzyć by pragnęła. Takie oświadczenia nadsyłać by należało wkrótce do lwowsk. Urzędu podatkowego. *M. W.* c. k. asyst. pod.

IV.

„Wyjaśnienie inicyatorów“.

Hołdując zasadzie *audiatur et altera pars* umieszczamy poniżej, bez żadnych komentarzy z naszej strony, nadesłane nam do umieszczenia następujące pismo:

W *Gazecie Urzędniczej* z dnia 25. kwietnia 1908 w N-rze 8 zamieszczonym jest artykuł pod tytułem „W sprawie jubileuszowej fundacyi galicyjskich Urzędników podatkowych“, który nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Dla wyświetlenia więc prawdy, pozwalamy sobie przesłać Szanownej Redakcyi rzeczowe wyjaśnienie.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie reskryptem z dnia 3. lutego 1908 L. 850/pr. skierowanym do Władz i Urzędów, zarządziło, aby te, jeśli mają zamiar z okazyi jubileuszu 60-letnich rządów Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. utworzyć jakąś dobroczynną fundacyę, doniosły o tem Prezydyum w terminie do lipca b. r.

Gdy do dnia 6. kwietnia b. r. żaden z Urzędów podatkowych w Galicyi, nie mogąc oczywiście sam samoistnie dla szczupłości swego personalu nic zdziałać, nie przyszedł do innych Urzędów podatkowych w Galicyi z żadną propozycyą, przeto podpisany c. k. Urząd podatkowy dla miasta Lwowa, odezwą z dnia 6. kwietnia 1908 do L. 4.463 rozesłaną do wszystkich Urzędów podatkowych w Galicyi i do wszystkich kolegów, podał inicyatywę, by wspólnemi siłami wszystkich kolegów, stworzyć jubileuszowe stypendyum naukowe imienia cesarza Franciszka Józefa I. dla sierót po urzędnikach podatkowych i w tym celu zaproponował składki, a to dla rangi 8 po 10 K jednorazowo, dla 9 rangi po 8 K. dla 10 rangi po 6 K, a dla 11 rangi i praktykantów po 4 K, aby w ten sposób uzyskać się mająca kwota, dosięgła 10.000 K, potrzebnych do utworzenia jednego, lub dwóch stypendyów, idąc tu za wspaniałomyślnie objawionem życzeniem naszego Monarchy — aby czyny humanitarne z okazyi Jego jubileuszu tworzyć się mające, skierować na sieroty, na dzieci ubogie.

Była to więc inicyatywa i nic więcej. Proponowane wkładki są niskie, obliczone na możność uiszczenia ich, rozdział zdaniem naszem sprawiedliwy — boć łatwiej dać kawalerowi asystentowi 4 K, jak żonatemu i obarczonemu rodziną starszemu zarządcy 10 K.

Podpisany c. k. Urząd podatkowy dla miasta Lwowa, ofiarował prócz wkładek, także swą pracę w zbieraniu składek i utworzenia stypendyum, zaznaczając — że ścisła rachunkowość państwowa — będzie w akcyi tej prowadzoną.

Litograficzną odbitkę odezwy wspomnianej, wręczył tutejszy c. k. Urząd JW. Panu prezydentowi Prokopowiczowi na audencyi w dniu 7. kwietnia b. r. i prosił o poparcie na wypadek — jeśli inicyatywa podana przez tutejszy Urząd przyjętą zostanie i pożądany skutek odniesie. JW. Pan Prezydent przyjął łaskawie podany projekł do wiadomości i przyrzekł poparcie swe; to samo uczynili Wny Pan Dobrowolski c. k. starszy radca skarbu i szef biura prezydyalnego, tudzież Wny Pan nadradca Osada, krajowy referent Urzędów podatkowych.

Jako widomy znak tego poparcia, był własnoręczny referat Wgo Pana nadradcy Osady na drugiej tutejszej odezwie z dnia 9. kwietnia b. r. do Urzędów podatkowych w Galicyi wystosowany, w którym powiedziano, że „całą duszą i sercem inicyatywę Urzędu podatkowego dla miasta Lwowa popiera“. O nacisku więc z żadnej strony i mowy być nie może — bo inicyatywa przyjęta być może, ale nie musi. Gdy Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu, okólnikiem na wstępie powołanem, odniosło się do Urzędów podatkowych, a nie do Towarzystwa gal. urzędników podatkowych, przeto i Urząd podatkowy dla miasta Lwowa, inicyatywę swą mógł podać, tylko do Urzędów podatkowych, względnie do swych kolegów, a zrobił to tem śmielej i pewniej, że Towarzystwo Urzędników podatkowych liczy zaledwie paręset członków płacących wkładki i których tylko za członków uważać można, gdy urzędników podatkowych jest przeszło 1600; że urzędnicy podatkowi przy I. instancyach mają swoje własne Towarzystwo, a jest ich przeszło 160 i nie było powodu, by ich właśnie do wspólnej akcyi nie zaprosić.

Owe rzekome zażalenia i utyskiwania wniesione do Szanownej Redakcyi w tej sprawie, spowodowało nielojalne i dla tutejszego Urzędu wprost niezrozumiałe wystąpienie Tow. gal. urzędn. podatk. czy też jednego z wydziałowych, przeciw akcyi tutejszej, zakazujące wprost pismami różnemi, do Sekcyi tego Towarzystwa i wszystkich Urzędów podatkowych wydawanymi, przystąpienia do tej inicyatywy roszcząc sobie niejako nie znoszące sprzeciwu prawo, do swych członków i nie

Ostatnie nowości na suknie, kostyumy i bluzki damskie w olbrzymim wyborze ANTONIEGO UWIERY
poleca magazyn LWÓW, ULICA HALICKA L. 12.
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 3—6

członków, krępując ich wolę, dążąc do rozbicia jednolitej działalności w tym wspaniałym i lojalnym akcie — mimo swego hasła „Viribus Unitis . (Czy zawarte w poprzedniem zdaniu przypuszczenie jest słuszne nie wchodzimy w to, musimy jednak stwierdzić tu, że w żadnem piśmie do nas wystosowanem nie nadmieniono o nieprzyjaznej akcyi Towarzystwa przeciw projektowi lwowskiego Urzędu podatkowego Przyp. Red.) Nawiasem dodać wypada, że wiele Urzędów, zrozumiawszy jak należy intencye tutejszego Urzędu, mimo kreciej roboty tego Towarzystwa, które nas łączyć a nie rozdzielać powinno, które autokratycznym wprost zarządzeniem jednostki (Wydział bowiem Towarzystwa nic o tem nie wie i uchwały sprzeciwiającej się tutejszej działalności nie powziął), paraliżują akcyę tak bardzo lojalną i uczciwą, do inicyatywy tutejszego Urzędu wprost z wdzięcznością i podzięką się przyłączyło. Składki stosunkowo dobrze napływają — i aż do ukończenia całej sprawy, na książeczkę gal. Kasy Oszczędności Nr. 65.655, są składane.

Upraszamy uprzejmie o łaskawe zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia w łamach *Gazety Urzędniczej*, w imieniu dobrej sprawy, którą prowadzimy otwarcie i legalnie i sądzimy, że korzystanie w tym wypadku z § 19 ustawy prasowej — było by rzeczą dla nas niewłaściwą. Aktami i dowodami oryginalnymi, w każdej chwili Szanownej Redakcyi, służyć możemy.

Z głębokim szacunkiem

C. k. Urząd podatkowy dla m. Lwowa, dnia 5. maja 1908.

Gumiński, c. k. star. zarz. podat. i naczelnik Urzędu dla m. Lwowa.

Monseau, c. k. zarządca, kontrolor.

* * *

Podając te głosy do wiadomości ogółu, otwieramy chętnie łamy naszego pisma do dalszej dyskusyi w tej sprawie. Sąd o niej, to jest o sposobie uczczenia pamięci roku jubileuszowego zastrzegamy sobie na później.

Zapiski kronikarskie.

Niezadowolenie i kwasy wywołał ostatni awans konceptowych urzędników skarbowych, mianowicie żalą się, że ów awans miał wiele podobieństwa do cyrkowych akrobatów, przeskakujących z jednego końca sali na drugi koniec tejże. Właśnie, gdy ten numer pisma miał już opuścić prasę, otrzymaliśmy nawet obszerniejszy artykuł w tej sprawie, który jednak tym razem już pomieszczony być nie mógł, a co nastąpi dopiero w następnym numerze.

Komunikat. P. T. Koledzy! Zawiadamiamy, że walne zgromadzenie zwołane na 17/5 1908 odbędzie się w lokalu kasyna urzędniczego Rynek Nr. 9.

Zgłoszenia do wzięcia udziału wspólnym obiedzie należy nadsyłać najpóźniej do 15/5. Z wydziału Towarzystwa gal. urzędników podatkowych, Lwów, dnia 9. maja 1908. Wł. Śleczkowski prezes, M. Reich sekretarz.

Nekrologia I znowu ubył z grona lwowskich urzędników jeden zacny urzędnik i prawy obywatel tego kraju ś. p. Leopold Hauser, c. k. radca wyższego Sądu krajowego we Lwowie. O niezwykłych zaletach serca i umysłu ś. p. L. Hausera pisze „Słowo Polskie“ w ten sposób:

„Zmarły należał do najpopularniejszych postaci w naszem sądownictwie. Człowiek ogromnej prawości, nieugiętego charakteru, nie znoszący fałszu i obłudy, nie krył się nigdy ze swemi przekonaniami i bronić ich umiał, wypowiadając swe zdanie bez ogródek zawsze i każdemu. Nie dziw, że w warunkach, w jakich obecnie jeszcze pozostaje nasze sądownictwo, nie należał do ludzi mile widzianych „u góry“, cieszył się natomiast niezwykłą popularnością i szczerą sympatyą kolegów, a kiedy zawiązywano krajowy Związek sędziów, do którego inicyatorów należał, zaszczycono go godnością prezesa Związku.

Jak pojmował swoje obowiązki, jak umiał godzić obowiązki swego zawodu z obowiązkami obywatela i Polaka, świadczy o tem dowodnie, że miasta, w których pracował, jak Przemyśl, Monasterzyska, Żółkiew, nadały mu najwyższe odznaczenie obywatelskie — godność obywatela honorowego.

Śmierć ś. p. Hausera przejęła szczerym żalem szerokie koła kolegów i znajomych zmarłego.

Cześć pamięci zacnego obywatela! R. i p.

Wydawnictwo „Księgi adresowej m. Lwowa“ zwraca się do mieszkańców stolicy i firm wszelkich gałęzi handlu i przemysłu tak miejscowych jak i zamiejscowych z uprzejmą prośbą, by we własnym dobrze zrozumianym interesie, zechcieli łaskawie podać mu swe adresy, względnie ich zmiany, celem bezpłatnego zamieszczenia w roczniku XIII. księgi adresowej na rok 1909.

Rocznik XIII. znajduje się już w opracowaniu, a wydawca pragnie i dokłada wszelkich starań, by księga adresowa, redagowana bez zarzutu, stała się wydawnictwem wzorowem i odpowiadającem wszelkim wymaganiom. Rocznik XIII. na rok 1909 mieścić będzie najnowszy wykaz właścicieli realności m. Lwowa, podług dat. Adres wydawnictwa „Księgi adresowej m. Lwowa“: Lwów, ul. Grottgera l. 3, Fr. Reichman; tam też kartką korespondencyjną należy donosić o adresach i ich zmianach.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 1 maja b. r. nadał Wiceprezydentowi sądu krajowego wyższego we Lwowie, dr. Janowi Dylewskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, dalej postanowieniem z dnia 20 kwietnia b. r. nadał radcy sądu krajowego wyższego we Lwowie, Zygmutowi Langowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy, wreszcie postanowieniem z dnia 20 kwietnia b. r. nadał starszemu radcy skarbowemu w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Józefowi Chaszczyńskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a sędziowskich

Cesarz postanowieniem z dnia 27 kwietnia b. r. zamianował radcę sądu krajowego, Józefa Dobrowolskiego w Tarnowie, wiceprezydentem sądu obwodowego w Tarnowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Eugeniusza Dzikiewicza, Karola (Kassiela) Ternera, dr. Zdzisława Banachowskiego i Władysława Gwoździewicza.

b) kancelaryjnych.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta więzienia sądu obwodowego w Złoczowie, Józefa Hornofa, kontrolorem więzienia sądu krajowego w Czerniowcach.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistami oficyantów kancelaryjnych: Stanisława Trybulskiego w Mielcu, dla Radomyśla wielkiego, a Jana Skulicza w Jaśle, dla Głogowa.

2. Politycznych.

Cesarz postanowieniem z dnia 28 kwietnia b. r. zamianował profesora Uniwersytetu, tajnego radcę dr. Michała Bobrzyńskiego, Namiestnikiem w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

3. Skarbowych.

a) konceptowych.

Odnośnie do umieszczonych w nr. 7 z 10/4 1908 naszego pisma nominacyi konceptowych urzędników skarbowych podajemy w uzupełnieniu jeszcze miejscowości do których mianowani przeznaczeni zostali a to:

C. k. radcy skarbu: Czaban Andrzej do Żółkwi, Machnicki Józef do Wadowic, Kuryś Sebastyan do Stanisławowa, Czarnek Józef do Lwowa, Dr. Grabscheid Stanisław do Lwowa, Fischer Juliusz do Złoczowa, Klug Marek do Lwowa, Jakubowski Wiktor do Bochni, Krasucki Władysław do Sanoka, Deyman Maryan do Lwowa, Nawrocki Józef do Żółkwi, Szeligiewicz Feliks do Czortkowa, Pieczonka Józef do Rzeszowa, Trzaska Jan do Sambora, Töpfer Michał do Nowego Sącza, Lityński Kazimierz do Tarnopola, Rudnicki Michał do Brzeżan, Czaban Teofil do Stanisławowa, Kamieński Stanisław do Lwowa, Jarosiewicz Kazimierz do Lwowa, Patryn Edward do Przemyśla, Struszkiewicz Józef do Lwowa, Popiel Czesław do Lwowa, Sommer Józef do Lwowa, Flach Wiktor do Lwowa.

Sekretarze skarbu: Dziedzic Leon do Kołomyi, Kurzeja Antoni do Brodów, Podczaski Julian do Żółkwi, Paduchowicz Franciszek do Brzeżan, Hochmann Fryderyk do Przemyśla, Majewski Jan do Stanisławowa, Eustachiewicz August do Tarnowa, Markiewicz Walenty do Sanoka, Pilny Szymon do Pilzna, Wróbel Jan do Brzeżan, Gruszecki Stanisław do Kołomyi, Ott Szymon, do Nowego Sącza, Busko Antoni do Podhajec, Manaczyński Józef do Przemyślan, Neuhoff Maksymilian do Lwowa, Godek Jan do Husiatyna

PUBLICZNA HALA AUKCYJNA
Właściciel Maryan Kempner.
Zakład otwarty na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa przeniesioną została
na ul. Sykstuską l. 32.
Wprowadził osobny dział dla kupna antyków.
1—6

Ogorzałek Wojciech do Kamionki, Hełczyński Władysław do Buczacza, Włoszyński Jan do Mościsk, Towarnicki Leon do Lwowa, Fischer Władysław do Chrzanowa, Praschill Mieczysław do Przemyśla, Kohman Edmund do Nowego Sącza, Brem Leopold do Tarnopola, Hałatek Julian do Wadowic, Roguski Tadeusz do Wadowic, Czaczkowski Leon do Stanisławowa, Obrzud Stanisław do Nowego Sącza, Skurewicz Leopold do Kołomyi, Rozum Tomasz do Sanoka, Żurakowski Jan do Lwowa, Matys Stanisław do Jarosławia, Szablewski Mieczysław do Krakowa, Matkowski Władysław do Lwowa, Łuniewski Jan do Krakowa, Koppel Henryk do Stanisławowa, Kohaut Stanisław do Krakowa, Dr. Dziurzyński Jan do Lwowa.

b) salinarnych.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało adjunkta salinarnego, Zygmunta Wolskiego, zarządcą gór i hut w IX. klasie rangi w etacie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi i Bukowinie.

c) fabryki tytoniu.

Cesarz postanowieniem z dnia 20 kwietnia b. r. zamianował dyrektora fabryki tytoniu, Kornela Oppenauera, dyrektorem w VI. klasie rangi w etacie fabryk tytoniu i urzędów zakupna tytoniu.

d) rachunkowych.

Prezydyum krajowej dyrekcyi zamianowało praktykanta rachunkowego, Stefana Krupskiego, asystentem rachunkowym w XI. klasie rangi przy galicyjskich władzach skarbowych.

4. Urzędników domenowych.

Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa: Stanisława Lenartowicza i Filipa Hirscha, zarządcami lasów i dóbr państwowych, a elewów leśnictwa: Jana Szaneckiego, Mieczysława Szarka, Zygmunta Adamskiego, Jana Świrskiego, Tadeusza Tomaszewskiego, Maksymiliana Pallasa, Wsiewołoda Lewickiego i Stanisława Cynka, asystentami leśnictwa.

5. Pocztowych

rachunkowych.

Minister handlu zamianował radcę rachunkowego, Jana Andraszka, starszym radcą rachunkowym dla departamentu rachunkowego dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

a) kancelaryjnych.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyała kancelaryjnego, Edwarda Webera, z Delatyna do Jarosławia i kancelistę, Bolesława Olechowskiego, z Jarosławia do Delatyna.

2. Politycznych.

konceptowych.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatow. Karola Maryańskiego, z Borszczowa do Żółkwi.

3. Skarbowych.

konceptowych.

Przeniesieni w dotychczasowym charakterze służbowym:

Sekretarze skarbu: Sheybal Wiktor do Kołomyi, Groniecki Ludwik do Krakowa, Truszkiewicz Hipolit do Krakowa, Malcher Roman do Brodów, Fisch Edward do Lwowa, Litwiniszyn Witołd do Sanoka, Jarski Bronisław do Czortkowa.

Komisarze skarbu: Strzelecki Stanisław do Krakowa, Fedorowicz Aleksander do Lwowa, Tarsa Jakób do Krakowa, Pabijan Andrzej do Brzozowa, Biliński Wincenty do Sanoka, Garczyński Stefan do Lwowa, Dr. Szeliga Marcin do Grybowa, Broder Izrael do Rzeszowa, Bajda Andrzej do Krakowa, Ceypek Tadeusz do Lwowa.

Koncepiści skarbu: Ligaszewski Eugeniusz do N. Sącza, Długosz Alfred do Gorlic, Kolański Michał do Śniatyna, Bóbr Adam do Brodów, Baczyński Ludwik do Czortkowa, Dr. Gołba Józef do Rzeszowa, Szalay Józef do Tarnobrzega, Kędzior Mieczysław do Przemyśla, Elner Józef do Tarnowa.

Praktykanci konceptowi skarbu: Miłaszewski Stanisław do Tarnopola, Kamuda Józef do Sambora, Janowicz Hipolit do Tarnopola, Pokotyło Paweł do Sambora, Korecki Emil do Lwowa.

4. Pocztowych.

a) rachunkowych.

Ministerstwo handlu przeniosło asystenta rachunkowego, Leona Krausa ze Lwowa do Wiednia, a praktykanta rachunkowego, Franciszka Hexla, z Wiednia do Lwowa.

b) urzędników ruchu.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Stanisława Grodeckiego, z Krakowa do Tarnowa.

Korespondencye Redakcyi.

W. P. Asyst. podatk. w zachodniej Galicyi. W sprawie legitymacyi kolejowych był już artykulik w numerze 8-mym z 25. kwietnia 1908 naszego pisma.

W. P. C. w N. Lata prowizorycznej służby nie liczą się uzyskania trieniów.

P. M. w K. Z Wiednia nie ma jeszcze odpowiedzi.

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)

Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 15—24

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.

II. Skrofuł i tuberkuł itd

III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20. Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3. Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 1—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 3—24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1 8—9

Najtańszy handel korzenny

Władysława Bażanta

Lwów, ulica Halicka l. 3.

56 ct. ½ kg. masła zupełnie świeżego,
45 ct. ½ kg. smalcu bezwonnego,
35 ct. ½ kg. marmolady owocowej
i wszelkie inne towary po najniższych cenach.

Mąka najładniejsza grysikowa i wszelkie towary mączne. 6-6

Dla P. T. Urzędników specyalnie niskie ceny.

Na zbliżające się Święta Wielkanocne

poleca Pierwsza zaprotokołowana Fabryka wędlin

Józefa Kotowicza

Lwów, ul. Krakowska l. 15

ul. Grodecka l. 3 i ul. Żółkiewska l. 99.

z znane z dobroci **SZYNKI**

oraz wszelkie inne **WĘDLINY.**

Podczas zakupna świątecznych wędlin **dla P. T. Urzędników** ceny wszystkich wędlin ze znacznym opustem.

O liczne odwiedziny uprasza Z poważaniem

5—6 **Józef Kotowicz.**

Wina dalmatyńskie polecają **NA ŚWIĘTA**

Braća Didolić

Lwów, Czarnieckiego 3. 4—4

Do nabycia także u Pp:

JÓZEF PROKSZ, L. Sapiehy 23.

ANNA ROSSIGNON, Ad. Asnyka 4.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

13—24

Stacya kolei: Muszyna-Krynica
Ze Lwowa 11 godzin jazdy.
Z Krakowa 6 „ „
Z Budapesztu 9 „ „

Poczta 3 razy dziennie i urząd telegraficzny w miejscu.
Apteka.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Sołotwinka“ bardzo silnej szczawy wapienno i megnezjowo-sodowo-żelazistej. — Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Szhwartza ogrzewane. (W r. 1907 wydano 80.592) Wskazania lecznicze: Niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych, etc. — Nader skuteczne kąpiele borowinowe we wszystkich chorobach kobiecych, przy reumatyźmie, w sprawach wyciekowych, obrzękach wątroby etc. (W r. 1907 wydano 23 798) skarbowy zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa (W r. 1907 wydano 15.316). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, mięsienie. Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. — Kefir, żętyca. Mleko sterylizowane. Lekarz zakładowy Dr. Kopff z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 16 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 K. 20 h. dziennie zwyż. Dom zdrojowy, wypożyczalnia książek, Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzuka zdrojowa stała (Dyrektor Adam Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale. Rozległy park szpilkowy, około 10 morgów obszaru. Wodociągi wody źródlanej słodkiej z gór sprowadzanej. Frekwencya w r. 1907 przeszło 8.000 osób. Sezon od 15. maja do 10. października. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsełka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Taksa kuracyjna od 6 do 20 koron.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsełа

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 2—3

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 6—24

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam
12—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

Jedynie prawdziwym jest tylko
THIERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 1—15

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.
Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane
SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).
Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowe kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.
W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

SALON MÓD DAMSKICH
FABRYKA KAPELUSZY SŁOMIANYCH I FILCOWYCH
2—6
P. Ladstätter i Synowie
c. k. Dostawcy nadworni
przedtem **J. Tegischer**
we Lwowie, Akademicka l0.
Dla Pp. Urzędników znaczny opust.

TREŚĆ: Programowa mowa pana namiestnika. — Przyczyny naszej biedy. — W sprawie jubileuszowej fundacyi galic. urzędników podatkowych. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Korespondencye Redakcyi. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. maja 1908. Nr. 10.

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 10 „
miesięcznie . . . — „ 90 „
Numer poszczeg. „ 50 „

Odezwa.

Otrzymaliśmy do umieszczenia następujące pismo:

„Społeczeństwo nasze ma spełnić obowiązek.

Że go zrozumiało od razu, najlepszym dowodem ów jednomyślny głos, który w dniu 12. kwietnia rozbrzmiał z żywiołową siłą:

Andrzej Potocki musi mieć pomnik we Lwowie!

W tem mieście, które było najbliższym świadkiem Jego działalności na stanowiskach Marszałka krajowego i Namiestnika, a stało się, niestety, widownią Jego tragicznego zgonu, — w tem mieście stanąć musi ze spiżu odlana ta postać, która za życia uosobiała iście spiżową niezłomność woli, hart wielkiego ducha, torującego jasne szlaki przyszłości niestrudzoną pracą około zadań chwili dzisiejszej.

Padł na stanowisku, ze słowami wiary i miłości na ustach, a bez słowa skargi, — padł jak bohater z ręki morderczej, która mierząc w szlachetną pierś wielkiego obywatela kraju, usiłowała zadać cios całemu Narodowi.

Pomnik Andrzeja hr. Potockiego we Lwowie ma być nie tylko protestem przeciw zbrodni ohydnej, lecz zarazem widomym znakiem, że jeśli ręka mordercy mogła przeciąć pasmo dni życia człowieka, nie zdołała w niczem naruszyć Idei, jaką On przedstawiał.

Albowiem Andrzej Potocki i życiem swem, pełnem szlachetnego trudu i śmiercią tragiczną stał się symbolem nieznużonej pracy obywatelskiej, gorącej a rozumnej miłości Ojczyzny, niezłomnej a zawsze sprawiedliwej woli, i poświęcenia bez granic dla sprawy pojednania, zgody i powszechnego dobra.

Z milczącego głazu i zimnego spiżu pomnika wołać będzie głos żywy i najdalszym norodu polskiego pokoleniom podawać hasło wytrwania, ofiary i miłości Ojczyzny.

Pomnik ten, mówiący o wielkości i znaczeniu straty, jaką społeczeństwo nasze poniosło, będzie nie tylko dowodem wdzięczności współczesnych, lecz nadto świadectwem, żeśmy wszyscy, wszyscy bez wyjątku, zarówno do dźwigania gmachu przyszłości powołani, pojęli naukę z ofiarnego życia i bohaterskiej śmierci Andrzeja Potockiego płynącą i że tę naukę przekazujemy potomnym.

Wiemy, że kraj nasz ubogi; wiemy, że ma przed sobą ważne i wielkie, społeczne i humanitarne zadania; jesteśmy jednak przekonani, że zadania te przyjdzie łatwiej i bardziej ochoczo wykonać, gdy ów pomnik-symbol poruszać i zagrzewać będzie serca współczesnych i potomnych pokoleń, wskazując im twardy obowiązek obywatelskiego życia i chwałę śmierci w jego obronie

W tej myśli odwołujemy się do ogółu naszego społeczeństwa, albowiem pomnik Tego, który życie swe dla obowiązku poniósł w ofierze, ofiarnym groszem wszystkich winien być wzniesiony.

Niech płyną datki większe i małe i choćby najmniejsze, na dowód, żeśmy pojęli przykład tego życia i tej śmierci, że pójdziemy za nim skupieni i silni.

Lwów, w maju 1908.

Krajowy Komitet budowy pomnika: Przewodniczący: Stanisław Badeni; zastępcy przewodniczącego: Stanisław Ciuchciński, Włodzimierz hr. Łoś, Leon hr. Piniński; sekretarze: Dr. Stefan Skrzyński, Dr. Janusz Przygodzki; członkowie: Dr. Jan Bołoz Antoniewicz, Kazimierz hr. Badeni, Dr. Ernest Bandrowski, Dr. Stefan Bartoszewicz, X. Arcybiskup Dr. Józef Bilczewski, Dr. Leon Biliński, Dr. Michał Bobrzyński, Jakób Bojko, Alfred Broniewski, Stanisław Brykczyński, Dr. Jecheskiel Caro, Artur Zaremba Cielecki, Tadeusz Cieński, Karol Czecz, Dr. Karol Czerny, Jan Czeżowski, Dr. Aleksander Czołowski, Maurycy Dattner, Dr. Stanisław Dąbski, Dr. Broisław Dembiński, Dr. Ignacy Dembowski, Dr. Wacław Domaszewski, Dr. Jan Dylewski, Tadeusz hr. Dzieduszycki, Dr. Karol Engel, Dr. Gerard Festenburg, X. Biskup Karol Fischer, Jan Franke, Karol Franz, X. Dr. Franciszek Gabryl, Micha Garapich, Franciszek Rawita Gawroński, Agenor hr. Gołuchowski, August Gorayski, Jan Götz Okocimski, Dr. Karol Hadaczek, Marceli Harasimowicz, Dr. Witołd Hausner, Samuel Horowitz, Dr. Władysław Jahl, Karol Jakubowski, Stanisław Jasieński, Dr. Henryk Jaworski, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Stanisław Kaszuica Andrzej Kędzior, Edmund Kolbuszowski, Michał Konopiński, Dr. Michał Koy, Dr. Dładysław Kraiński, Adam Krechowiecki, Wiktor Krobicki, Henryk Krupski, Karol Kucharski, Stanisław Kułakowski, Dr. Zdzisław Lachowicz, Karol hr. Lanckoroński, X. Dr. Zygmunt Lenkiewicz, Dr. Juliusz Leo, Bolesław Lewicki, Dr. Karol Liszniewski, Dr. Natan Loewenstein, Andrzej książę Lubomirski, Edmund Lukas, Władysław Łoziński, Dr. Antoni Małecki, Ludwik Masłowski, Wacław Masłowski, Józef Męciński, Teofil Merunowicz, Aleksander Milski, Dr. Kazimierz Morawski, Artur Müller, Józef Neumann, Stanisław Niezabitowski, X. Biskup Anatol Nowak, Władysław Nowakowski, Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, X. Leon Pastor, Dr. Franciszek Paszkowski X. Biskup Dr. Józef Pelczar, Dr. Tadeusz Pilat, Stanisław Prokopowicz, X. Kardynał Dr. Jan Puzyna, Ludwik Baldwin Ramułt, Albin Rayski, Stanisław Rejchan, Michał Rolle, Dr. Tadeusz Rutowski, Stanisław Rybicki, Tadeusz Rybkowski, Dr. Henryk Sawczyński, Bronisław Schworm, Jan Lubicz Seferowicz, Zdzisław Skrzyński, Dr. Stanisław Smolka, Maryan Sokołowski, Stanisław Sokołowski, Stanisław hr. Stadnicki, Władysław Staniszewski, Dr. Stanisław Starzyński, Antoni Stefanowicz, Dr. Edward Stroynowski, Paweł Stwiertnia, Dr. Jan Świątkowski, Wiktor Syniewski, Dr. Henryk Szarski, Ignacy Szczerbowski, Leopold Szenderowicz, Jan hr. Szeptycki, Władysław Szyszkowski, Dr. Stanisław hr. Tarnowski, Dr. Aleksander Tchorznicki, X. Arcybiskup Józef Teodorowicz, Dr. Abraham Tilles, Dr. Stanisław Tomkowicz, Dr. Bolesław Ulanowski, Jan Vivien, Dr. Aleksander Vogel, Dr. Jan Waygart, Dr. Bolesław Wicherkiewicz,

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12,799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K 98,119 862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000 000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów, pl. Bernardyński l. 2a.
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 4—12

Leonard Winterowski, Antoni hr. Wodzicki, Bronisław Wysoczański, Filip Zaleski, Wacław Zaleski, Dr. Alfred Zgórski, Stanisław Zimny, Dr. Fryderyk Zoll, Dr. Antoni Zoll.

Datki składane być mogą na listy składkowe u członków komitetu wykonawczego budowy pomnika, lub przesyłane bezpośrednio do kasy Banku krajowego we Lwowie.

* * *

Do przytoczonych słów odezwy dodać możemy tylko gorący apel do naszych P. T. Czytelników o życzliwe i ofiarne poparcie Komitetu w jego przedsięwzięciu, myśl bowiem utrwalenia pomnikiem w pamięci potomnych, tragicznej śmierci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, jest szczerze patryotyczną i urzeczywistnienia tej myśli jest dla narodu polskiego w Galicyi, wielce doniosłego znaczenia. Nie chodzi tu bowiem tylko o uczczenie pamięci samej osoby Zmarłego, ale o hołd narodu dla idei, której ś. p. Andrzej hr. Potocki wiernie służył i przez to torował narodowi drogę do lepszej przyszłości.

Galicyjskim szlakiem.

Proszono nas o umieszczenie następujących uwag, będących wyrazem zapatrywań większego grona urzędników państwowych:

„Galicya jest krajem — są to słowa autorów tych uwag — w którym nie tylko, że nie dojrzewają cytryny i pomarańcze, ale co gorzej, że to wszystko co zejdzie na tej nieurodzajnej glebie społecznej marnieje w krótkim czasie, jako płód, mający w sobie już od chwili powstania zarodek śmierci. Zrozumie łatwo każdy, że pisząc te słowa, myślimy nie o jednostkach fizycznych, ale o instytucyach, o organizacyach zbiorowych

Statystyka, ta umiejętność, która bez protekcyi, ale też i bez uprzedzeń, szereguje rozmaite przejawy w życiu zbiorowem i dając cenne wskazówki praktyczne dowiodła już wielokrotnie, że zespolenie sił więcej jednostek pod hasłem pracy dla spólnego dobra, święciło w innych krajach bardzo wielkie tryumfy. Zdawałoby się więc, że zastosowanie asocyacyi jest potężną dźwignią dobrobytu i ułatwieniem egzystencyi dla zespolonych jednostek. Nie zawsze jednak i nie wszędzie, wydała asocyacya tak dobre owoce. U nas, w Galicyi, były liczne tego przykłady, że zespolenie sił nie tylko nie przyniosło stowarzyszonym korzyści, ale przeciwnie naraziło ich wielokrotnie na dotkliwe straty. Zbytecznem zdaje się byłoby wyliczenie całego szeregu zbankrutowanych stowarzyszeń, które stosunkowo w krótkim czasie uporały się z powierzonym im przez członków kapitałem, a nadto narobiwszy długów sprowadziły bądź to na wierzycieli, bądź to na stowarzyszonych rozmaite przykrości finansowej natury. Nie lepiej wiodło się także stowarzyszeniom, które nie miały na celu interesów finansowych ale tak zwane dobro nie materyalne, czyli duchowe członków.

Najbardziej jednak odstraszających przykładów dostarczyły eksperymenta asocyacyjne wśród urzędników galicyjskich. Przedewszystkiem trzeba było bardzo długiego czasu i olbrzymiego nakładu pracy, tytanicznych niemal wysiłków, aby pośród tej »*inteligentnej*« warstwy społecznej spopularyzować ideę asocyacyjną. Rzecz szczególna, na pozór wprost nie podobna, aby warstwa społeczna wysoko wykształcona, mająca,—stosunkowo biorąc,ogromny zapas kapitału wiedzy, tak odpornie mogła zachowywać się w obec idei zespolenia sił jednostkowych. A przecież jest to fakt, nie ulegający żadnej wątpliwości, bo jeszcze w poprzedniem decenium do policzenia wszystkich istniejących w Galicyi stowarzyszeń urzędniczych nie potrzeba było nawet wszystkich palców jednej ręki, a do dziś dnia jeszcze istnieją pewne grupy urzędnicze w Galicyi, które ani nigdy nie myślały, ani też obecnie nawet nie myślą o zespoleniu sił swoich dla dobra ogólnego. Widocznie dbałość o dobro swoje, wrażliwość i uczuciowość dla niedoli drugich, nie tylko nie wzrasta ze stopniem wykształcenia, ale przeciwnie maleje. Bo jak z jednej strony nie powinno i nie może ulegać żadnej wątpliwości, że urzędnicy należą w naszem społeczeństwie do warstwy może najwięcej oświeconej, zatem teoretycznie najlepiej uświadomionej o korzyściach asocyacyi, tak znowu z drugiej strony nawet najszczerszy przyjaciel urzędników musi przyznać, że przyczyną ich biernego zachowania się w obec ide asocyacyjnej jest bezgraniczne niedbalstwo, brak wszelkiej wrażliwości i spółczucia dla niedoli kolegów, najskrajniejszy egoizm, a wreszcie sobkowstwo, serwilizm i brak cywilnej odwagi, posunięty do ostatecznych granic. Jeżeli, któremu z urzędników, czy to z woli Opatrzności, czy wskutek przypadku, protekcyi, bogatego ożenku, lub staro-kawalerstwa życie płynie dość spokojnie i bez trosk, to — nie uchybiając zaledwie kilkunastu chlubnym wyjątkom, reszta takich panów dobrze sytuowanych staje się w krótkim czasie w stosunku do społeczeństwa urzędniczego, trutniami w całem tego słowa znaczenia. Dla nich prócz ich własnego „*ja*“, lub najbliższego otoczenia to jest rodziny, nie istnieje świat inny, nie poczuwają się do żadnej solidarności w obec kolegów zawodowych, a niektórzy z nich tylko wtedy decydują się na udział w jakiej pracy społecznej, gdy ta praca może im dać albo sute korzyści materyalne, lub jest pomostem do osiągnięcia takich celów, które zaspokoją ich wygórowaną ambicyę osobistą Natomiast ci, którym życie idzie jak po grudzie, którzy ciągle pasują się z trudnościami bytu na każdem polu, ci albo zbyt wcześnie zużywają swoje siły fizyczne i duchowe w ciężkiej walce o egzystencyę i są jako charłaki społeczne materyałem niezdatnym do zbiorowej pracy, albo też rozgoryczeni na los, gotujący im zawsze i wszędzie trudności i zawody, tracą wiarę w skuteczność wszelkich wysiłków i pogrążywszy się w najskrajniejszy pesymizm stronią z zasady od udziału w pracy zbiorowej, albowiem z góry są przekonani o jej bezskuteczności. To jest wierny i bez przesady nakreślony obraz „*dusz urzędniczych*“, żali więc możliwem jest, aby w tak chorej społeczności przyjęła się zdrowa myśl, zrodziła zdrowa instytucya? Kto wierzy w możność takiego cudu, będzie może zbawiony, my choćby za cenę zbawienia wiary tej żywić nie możemy i dlatego z jednej strony z żalem, z drugiej strony z politowaniem patrzymy na eksperymenta asocyacyjne, urządzane przez urzędników. Głosem wołającego na puszczy pozostanie wobec urzędników nawoływanie prasy urzędniczej do łączenia się i solidarności, bez skutku będzie taki bodziec, jak bieda, która ludzi innych zawodów zbliża do siebie i wprzęga w rydwan asocyacyi, nie pomogą choćby „*dobre chęci rządu*“, albo nawet jego materyalna pomoc tak długo, dopóki ludzie, którzy należą do tak zwanego zawodu urzędniczego będą ludźmi bez żadnej idei, będą automatami biurokratycznymi, pozbawionymi czucia i związku ze społeczeństwem, będą, że się tak dosadnie, ale sprawiedli-

wie wyrazimy — trutniami w życiu zbiorowem.

Takich sobie wychował rząd, takich wychowało sobie społeczeństwo i dlatego są oni takimi, i takimi pozostaną aż nie przyjdzie inna generacya, może lepsza, a może jeszcze gorsza!

To jest część pierwsza naszych uwag. A o to podnosi się na nas głos oburzenia i woła z emfazą: Kłamstwo, przesada, obrzucanie błotem, wszak w ostatnim dziesięcioleciu powstało tyle stowarzyszeń urzędniczych w Galicyi, powstały stowarzyszenia o celach ekonomicznych. spożywcze, wytwórcze, budowy domów i t. d, i t d.!

Uderzamy się w piersi ze skruchą i odpowiadamy prawda! ale obok skruchy rumieniec wstydu rozpala twarz naszą i wyciska nam na usta pytanie: jakie?

Nie okłamujemy samych siebie, nie okłamujemy drugich, którzy darzą nas zaufaniem. Prawda, że wyrosły u nas w ostatnich latach, jak grzyby po deszczu liczne stowarzyszenia, ale niestety podobne do grzybów, bo w chwili swego narodzenia już zgrzybiałe i robaczywe. Mamy dwojakiego rodzaju stowarzyszenia, jedne o celach finansowych, drugie dla popierania interesów danego zawodu. Przypatrzmy się tym pierwszym, dzielą się one na spekulujące lichwą, na wytwórczo-spożywcze i na budowlane. W tych stowarzyszeniach, których celem jest pożyczanie pieniędzy na wysoki procent z różnymi dodatkami owładnęły zarząd jednostki łakome na wysokie marki prezencyjne, tantiemy, remuneracye i t. p. sute uboczne dochody (Może jest tak nie we wszystkich? P. R.) Tu, te jednostki związawszy się w silny pierścień uważają swoje stanowiska jako dożywotnią synekurę, im nie idzie o dobro instytucyi lub stowarzyszonych, im na sercu leży dobro i błogosławieństwo ich kieszeni. Nie chcemy dziś wymieniać po nazwisku ani osób, ani stowarzyszeń, czas na to przyjdzie, a wówczas nie słowami, jeno cyframi ilustrować będziemy wartość pracy społecznej tych panów.

Drugie z rzędu stowarzyszenia, tak zwane spożywcze nie cieszyły się długim żywotem i nie przyniosły chluby swoim założycielom.

O stowarzyszeniach budowlanych nie ma co i mówić, dotąd nie wybudowały one ani jednego domu i zdaje się skończy się na napisaniu i zarejestrowaniu statutów. Lwowskie stowarzyszenie doprowadziło do skutku rozparcelowanie kawałka gruntu, na czem, jak mówią, najlepiej wyszedł były jego właściciel, a czy dobrze wyjdą nabywcy okaże przyszłość. To jest charakterystyka działalności stowarzyszeń o celach ekonomicznych, nie lepiej jest w stowarzyszeniach zawodowych. Być może. że istnieje jaki wyjątek. ogólnie jednak można powiedzieć. że panuje w nich ospałość, gnuśność, toczy ich robak niezgody, tworzą się grupy malkotentów, nawet liczebnie poważne, podnoszą się ostre głosy krytyki na niedbalstwo tych stowarzyszeń dla interesów pewnych grup stowarzyszonych, osobiste ambicyjki biorą górę i wywołują w łonie tych instytucyi walkę budzącą wstręt i zniechęcenie. Jaki będzie ostateczny rezultat akcyi tych stowarzyszeń, jaki los ich spotka nie trudno przepowiedzieć. Pójdą one, jak poszły już inne, *utartym szlakiem galicyjskim*, wiodącym ich do rozstroju, do rozbicia lub kompletnego uwiądu z ujmą dla pięknej myśli i z krzywdą dla stowarzyszonych.

Prawdomowni.

* * *

Umieściliśmy powyższe uwagi z zastrzeżeniem, że nie pod każdym względem możemy się solidaryzować z zapatrywaniem P. T Autorów. Zdanie nasze wypowiemy dopiero po stwierdzeniu ujemnego rezultatu działalności stowarzyszeń.

Przyczyny naszej biedy.

(Ciąg dalszy).

W nr. 7. *Gazety Urzędniczej* wyliczyłem szczegółowe przyczyny naszej biedy, stawiając na pierwszem miejscu drożyznę, na drugiem wysoki stopień zadłużenia urzędników, a w końcu brak instytucyi humanitarnych w Galicyi. Co do drożyzny rozróżnić trzeba drożyznę mieszkań od drożyzny wszelkich artykułów, potrzebnych do życia. Przedewszystkiem muszę tu z naciskiem zaznaczyć, że drożyzna mieszkań jest specyalnością naszego kraju. Jest bowiem stwierdzonym faktem, ze mieszkania we Wiedniu są znacznie tańsze od mieszkań we Lwowie. Przekonać się o tem można, jeżeli nie w inny sposób, jak n. p. przez porównanie dat statystycznych urzędowych, z inseratów w wiedeńskich dziennikach, gdzie podane są często ceny mieszkania opróżnionego, które jest do wynajęcia. Od pewnego czasu umyślnie studyowałem tego rodzaju anonsy i notując z nich ilość pokoi, cenę, położenie mieszkania, t. j. ulicę, zestawiłem tabelę porównawczą z cenami lwowskiemi, która to tabela wykazała, że ceny we Wiedniu, szczególnie przy mieszkaniach od 2 do 4 pokoi z przynależytościami są co najmniej o 10% niższe od cen we Lwowie. Nie poprzestałem jednak tylko na zebraniu dat co do cen mieszkań we Wiedniu, ale bądź to posługując się publikacyami statystycznemi, bądź też za pomocą korespondencyi prywatnych starałem się zbadać ceny mieszkań w innych stołecznych miastach krajów monarchii, dalej ceny mieszkań w małych miastach prowincyonalnych i tą drogą doszedłem do pewności, że oprócz kilku wyjątków, które zdarzyły się w miejscach kuracyjnych, kąpielowych, lub fabrycznych, zresztą przeciętny czynsz najmu jest najwyższy w Galicyi. Ten rezultat niekorzystnie świadczy o Galicyi, przedstawi się jeszcze w gorszem świetle, gdy rozważymy, że w krajach zachodnich mieszkania nawet w małych mieścinach jako tako przynajmniej odpowiadają wskazówkom hygieny, a pod względem wygód wymogom kulturalnego człowieka, natomiast w Galicyi mieszkania we Lwowie i Krakowie nawet są często pod względem uposażenia w wygody niżej wszelkiej krytyki, a o mieszkaniach w małych miastach i miasteczkach galicyjskich nie ma już co mówić. Są to najczęściej budy, lepianki nie dające się w zimie ogrzać, zbudowane z materyału miękiego, a więc nie ogniotrwałe i narażone na pożar, wskutek czego najemca musi opłacać wysoką premię asekuracyjną za ubezpieczenie swoich ruchomości, a więc i to jeszcze podraża cenę mieszkania. Nie można pominąć jeszcze i tej okoliczności, że nawet w małych miastach krajów zachodnich gminy, dbając o dobro i wygodę mieszkańców, są więc wodociągi, porządne oświetlenie, kanalizacya, dobre bruki i porządne chodniki, natomiast w Galicyi, co do światła, bruków, a często i wody panują stosunki skandaliczne. Znam miasteczka Galicyi, które nie mają żadnych chodników, zatem porą jesienną trzeoa brodzić po kostki w błocie, nie mając dobrej wody do picia, a oświetlenie w porze nocnej nie jest wcale w tych miasteczkach dotąd znane.

Ojcowie tych miasteczek wychodzą

z tego założenia, że porządny człowiek powinien spać, a nie chodzić po nocach, zatem oświecenie ulic jest tylko zbytkiem, błoto zaś jako rezultat opadów atmosferycznych, czyli wydarzeń elementarnych, jest dopustem Bożym, który trzeba cierpliwie znosić. Te wszystkie niewygody i braki, które znosić musi mieszkaniec galicyjskiej mieściny przeciwstawione cenom mieszkań, podnoszą jeszcze ich drożyznę, bo wszakże jasnem jest, że jeżeli mam mieszkanie porządnie urządzone i w porządnem schludnem miasteczku za miesięczny czynsz n. p. 40 K, to w porównaniu do mieszkania za taką samą cenę, ale mieszkania licho urządzonego i w miejscowości, gdzie nie ma żadnych zgoła urządzeń, dla wygody i ochrony mieszkańców, pierwsze to mieszkanie muszę nazwać tańszem, od mieszkania drugiego. Galicya więc jest krajem, który ze wszystkich innych krajów monarchii cierpi na największą drożyznę mieszkań. Przyczyny tego są wielorakie, nie we wszystkich miejscowościach identyczne, ale jedną z najbardziej powszednich przyczyn, którą jako ogólną nazwać można, jest bardzo słaba produkcya mieszkań, czyli inaczej mówiąc brak ruchu budowlanego. Miasta nasze i miasteczka, pod względem zabudowania rozwijają się bardzo słabo, a i ten słaby rozwój ma jeszcze tę ujemną stronę, że produkuje się domy bardzo liche, tak pod względem warunków zdrowotności, jak i wygody tandetnie budowane. Wina tego cięży z jednej strony na kiepskich ustawach budowlanych, z drugiej zaś strony na braku kontroli, jaką powinne organa gminne wykonywać nad budową, brak zaś tej kontroli, lub kontrola nieudolna, albo nieuczciwa pociąga za sobą ten skutek, że budujący nie czyni zadość nawet tym minimalnym wymogom, jakie normuje ustawa budowlana. Spotyka się więc w Galicyi w miastach nawet większych monstrualne przykłady takich tandetnych budynków, które, nie mówiąc już o wygodach, wprost ignorują wszelkie warunki hygieny i bezpieczeństwa ogniowego. Dlatego też statystyka żadnego innego z kraju austryackiego nie wykazuje tyle klęsk pożarów, pod względem ilości wypadków, ani też pod względem rozmiaru pogorzeli, co Galicya. Druga przyczyna drożyzny mieszkań tkwi w bardzo wysokich ciężarach, które państwo, kraj, powiaty, a głównie gminy nakładają na najmobiorców bądź to bezpośrednio, jak to ma miejsce w miastach, gdzie istnieje tak zwany gminny podatek czynszowy (grosz czynszowy), bądź też pośrednio przez wysoki państwowy podatek czynszowy i jeszcze większe dodatki autonomiczne, który to ciężar chociaż nakładany jest na właścicieli domów, przez nich jednak bywa odbijany na lokatorze w czynszu najmu mieszkania Trzecim z rzędu powodem drożyzny mieszkań jest wprost kolosalne podrożenie placów budowlanych, wynikające z tej prostej przyczyny, że grunta stały się obecnie ulubionym przedmiotem rozwydrzonej spekulacyi, która wyprawia formalne orgie w handlu gruntami. W większych miastach cena gruntów pod budowę podskoczyła o 100 a nawet 1000%. Znane mi są szczegółowe wypadki, że grunt który przed dziesięciu laty można było z łatwością nabyć po 6 K za sążeń kwadratowy, obecnie sprzedano sążeń po 60 K. Taki wzrost cen, nie odpowiadający wcale naszym naturalnym stosunkom ekonomicznym, jest właśnie klątwą, która ściga nas, faktycznie niewinnych, za błędy polityki finansowej miast. Gdzieindziej działo się inaczej, bo gminy innych krajów nabywały grunta za tanią cenę i z godziwym zyskiem odsprzedawały po tem pod budowę domów, u nas nie dawno dopiero pierwszy Kraków zdobył się na kupno większego kompleksu gruntu, który zamierza rozparcelować, inne zaś miasta całkiem zaniedbały tę sprawę i pozwoliły ze szkodą własną i szkodą mieszkańców, aby prywatni spekulanci skorzystali z podwyżki ceny gruntu, wynikająca właśnie skutkiem zabiegów gminy, jako to urządzenia ulic, budowy tramwaju i t. p. Prywatna spekulacya pochwyciwszy to w swoje ręce bogaci się obecnie kosztem biedniejszych mieszkańców miast i miasteczek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jeszcze sprawa fundacyi.

Z Sekcyi kołomyjskiej Stowarzyszenia Urzędników podatkowych otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Kołomyja, dnia 20. maja 1908.

Jubileusz Cesarski.

„Z powodu jubileuszu 60 letn. rządów Najjaśniejszego Pana wyłoniły się w sferach urzędników podatkowych rozmaite projekty ku godnemu uczczeniu tegoż jubileuszu, a wskutek tego przyszło nawet do niepożądanych nieporozumień między urzędem podatkowym Lwów „miasto“ a Towarzystwem galicyjskich urzędników podatkowych.

Oddając zupełną słuszność Towarzystwu galic. urzędników podatkowych i nie mając nic przeciw projektowi p. Gumińskiego i Spółki sądzimy, że co „Lwów“ zrodzi — powinno wszystko stać się w porozumieniu i zgodzie, bo jeżeli tego nie ma, to cóż dopiero my na prowincyi możemy mieć za wyobrażenie...

Znane dotychczas projekty p. Gumińskiego i Spki były albo za kosztowne na obecne ciężkie czasy drożyźniane lub też niepraktyczne dla ogółu urzędników podatkowych a zatem niewykonalne.

Ośmielamy się przedstawić Panom Kolegom celem zastanowienia się projekt, który naszem zdaniem będzie chętnie zaakceptowany przez ogół urzędników podatkowych jako najprzystępniejszy i najpraktyczniejszy. Kto za tym projektem jest, niechaj podniesie rękę! „M. Z.“ „J. M.“

Wiecznotrwała „Spółka losowa“ galic. urzędników podatkowych Imienia Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I

§. 1. Każdy z urzędników podatkowych bez względu na rangę i zamożność złoży jednorazowo 10 koron. Uzyskane stąd pieniądze stanowić będą kapitał ku utworzeniu dzieł pamiątkowych Imienia Naszego Najmiłościwszego Monarchy.

Gdy spółka nazwana ma być wiecznotrwałą, wolno będzie tem samem i przyszłym urzędnikom podatkowym zapisać się w szeregi Spółki również pod warunkiem złożenia jednorazowo 10 koron

§ 2. Za pieniądze w ten sposób uzyskane zakupi się najróżnorodniejszego rodzaju losy a w szczególności każdorazowo co najmniej 50 sztuk losów peryodycznej c. k loteryi państwowej pozostającej pod protektoratem Najjaśniejszego Pana

§. 3. Z funduszów uzyskanych z wygranych należeć będzie $^1/_3$ część do członków spółki, by ciż przy najbliższej sposobności wygrania przyszli w posiadanie złożonych wkładek z przyrostem, a względnie użyli tej $^1/_3$ części na dalsze osobiste cele losowe; — $^2/_3$ zaś wygranych będą użyte na cele humanitarne i utylitarne dla urzędników podatkowych i ich rodzin.

Każda w ten sposób utworzyć się mająca w bliższej czy dalszej przyszłości fundacya pamiątkowa (a to: sanatorya, stypendya dla uczni, stypendya posagowe, zapomogi dla urzędników, wdów i sierot, fundusze oddłużenia i t. p.) — ma po wieczne czasy nosić: Imię naszego Najmiłościwszego Monarchy Franciszka Józefa I.

§. 4. Wprowadzenie w życie postanowień zawartych w §§ 1, 2., i 3., t. j. ułożenie statutów i t. d.) porucza się Towarzystwu Galicyjskich urzędników podatkowych w porozumieniu z każdoczesnym Protektorem tegoż towarzystwa.

Z Towarzystwa gal. urzędników podatkowych.

Otrzymaliśmy następujące pismo do umieszczenia:

„W lokalnościach Kasyna urzędniczego we Lwowie odbyło się dnia 17. maja b. r. doroczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa przy współudziale około 200 członków.

Posiedzenie zagaił prezes p. Śleczkowski witając zgromadzonych, poczem oświadczył, że po ustąpieniu byłego prezesa p. Waltenbergera objął w myśl statutu

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się P. T. Urzędnikom
NOŻOWNIK, Skład i pracownia własnego wyrobu
Walenty Prokopowicz
Lwów, ul. Wałowa 6. Pracownia i Skład Rynek 41.
Specyalnie ostrzy i obciąga brzytwy jako uznane przez pierwszorzędne firmy fryzyerskie, jakoteż i nowe brzytwy kupowane u mnie przez PP. fryzyerów jakoteż Panów, którzy się sami golą. — Również ma na składzie noże, nożyczki, scyzoryki wszelkiego rodzaju i inne rzeczy w zakres ten wchodzące po nader niskich cenach. 6—6
Sz. P. T. Urzędnikom znaczny opust.

przewodnictwo aż do końca kadencyi, t. j. do roku 1909 i że w miejsce jego wszedł jako wiceprezes p. Kopystyński, zarządca podatkowy z Janowa, co Zgromadzenie przez aklamacyę przyjęło.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos p. Nowicki, kontrolor z Wiśnicza i wniósł, by Zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć ś. p. Namiestnika J. E. Andrzeja hr. Potockiego, a nadto, by przyczynić się datkami na żywy pomnik. Wniosek jednomyślnie przyjęto, a z zarządzonej składki zebrano razem kwotę 65 K. 42 h., którą złożono w redakcyi „Słowa Polskiego".

Przystąpiwszy następnie do porządku dziennego, zdał sprawozdanie z czynności Wydziału sekretarz p. Reich, podnosząc w szczególności rozwój Towarzystwa, tudzież wymieniając petycye i prośby przez Wyd iał do władz wniesione, oraz jakie one przyniosły korzysci, a mianowicie: zamianowanie wszystkich prowizorycznych asystentów stałymi, uzyskanie adjutum dla praktykantów po roku zadowalniającej służby, uzyskanie dodatkowej wypłaty wyższego adjutum praktykantom, którzy mieli przerwę wojskową i t. p.

Z wielu wniesionych petycyi na szczególniejszą wzmiankę zasługują: o policzenie wszystkim asystentom podatkowym czasu prowizorycznej służby do uzyskania wyższego stopnia płacy; o posunięcie wszystkich urzędników podatkowych do wyższej rangi po 9 latach służby spędzonej w jednej i tej samej randze; o darowanie kar dyscyplinarnych ze względu na rok jubileuszowy; o przyznanie remuneracyi za obliczanie dodatków autonomicznych, o modernistyczne upraszczanie manipulacyi i t. d.

W końcu kładąc dobitny nacisk na organizacyę i solidarność zaznaczył referent, że głównem zadaniem Wydziyłu będzie obecnie dołożenie jak najusilniejszych starań celem uzyskania pragmatyki służbowej, czasowego awansu i urlopów wypoczynkowych z urzędu.

P. Scherf z Winnik imieniem komisyi rewizyjnej zdał sprawę z przeprowadzonej rewizyi ksiąg kasowych.

W dyskusyi zabrał głos p. Datka, żądając, by co do wydatków uchwalano co roku preliminarz, którego by się Wydział miał ściśle trzymać, oraz by sprawozdanie z czynności Wydziału jakoteż i sprawozdanie kasowe były drukowane i przed Walnem Zgromadzeniem podane do wiadomości członków.

Po wyjaśnieniu sprawy przez sekretarza p. Reicha i po przeprowadzonej jeszcze szczegółowej debacie, w której zabierali głos pp. Szumski i Baczyński, uchwalono układanie rocznego preliminarza od roku 1909 począwszy a zarazem na wniosek p. Baczyńskiego Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału, wyrażając mu zupełne zaufanie i uznanie za jego działalność, a nadto na wniosek p. Scherfa udzielono absolutoryum.

Na wniosek Wydziału zamianowało Walne Zgromadzenie jednogłośnie członkami honorowymi pp.: nadradcę Osadę i lustratora krajowego Waltenbergera. Po powziętej uchwale zjawił się na sali p. nadradca Osada, którego Zgromadzenie owacyjnie przyjęło. Następnie przemówił do p. nadradcy Osady imieniem Wydziału sekretarz p. Reich i zawiadomił Go, że Walne Zgromadzenie w uznaniu Jego zasług położonych około rozwoju Towarzystwa jakoteż dla życzliwości Jego okazanej dla ogółu urzędników podatkowych — zamianowało Go członkiem honorowym Towarzystwa. Pan nadradca Osada wzruszony podziękował w ciepłych słowach, zapewniając o swej niezmiennej i trwałej życzliwości.

Na dalszy wniosek Wydziału co do zmiany statutu powzięto uchwałę, by w tym celu wybrać komisyę złożoną z Wydziału i prezesów poszczególnych sekcyi, która projekt ma przedłożyć najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu.

W skład Komisyi rewizyjnej weszli pp.: Datka i Krasiński.

Ustanowiono wkładkę członków na rok 1908 w wysokości po 4 K. rocznie dla wszystkich członków prócz praktykantów niepłatnych i pobierających najniższe adjutum, których od wkładek w zupełności uwolniono.

Na wniosek p. Olpińskiego co do założenia domu zdrowia w zasadzie projekt przyjęto, jednakowoż co do zebrania funduszów na wniosek pp. Waltenbergera, Nawrockiego, Weldego i Arzta postanowiono się wstrzymać aż do czasu załatwienia wniesionej przez Wydział petycyi o przyznanie remuneracyi za obliczanie dodatków autonomicznych, co jednak nie stoi na przeszkodzie zbieraniu dobrowolnych na ten cel datków.

Następnie prezes p Śleczkowski obecnemu p Waltenbergerowi zakomunikował uchwałę Walnego Zgromadzenia o zamianowaniu go w uznaniu zasług jako byłego prezesa Tawarzystwa honorowym członkiem oraz dożywotnim honorowym prezesem Towarzystwa, — który w serdecznych słowach podziękował, zapewniając, że dobro Towarzystwa zawsze mu będzie leżeć na sercu.

Wniosek Wydziału na stworzenie fundacyi jubileuszowej J. C. M. Cesarza Franciszka Józefa I. odnośnie do inicyatywy Urzędu podatkowego dla miasta Lwowa uchwalono jednogłośnie bez dyskusyi i wybrano komisyę złożoną z Wydziału Towarzystwa, inicyatorów, a mianowicie: pp. Gumińskiego i Monseu tudzież przewodniczących sekcyi, pp. Jasińskiego, Lochmana, Krasińskiego, Zwarycza, Kisielki i Schreibera celem zajęcia się wprowadzeniem w życie tej fundacyi.

Ze względu na wielki napływ wniosków, tudzież na obfity materyał tychże uchwalono na wniosek p Serafina wszystkie wnioski zebrać i część tychże przekazać pojedynczym sekcyom do obrobienia i przedłożenia Wydziałowi.

Poruszone wnioski w sprawie legitymacyi kolejowych, skrócenia godzin urzędowych, wprowadzenia jednorazowego urzędowania, zamawiania dotacyi pieniężnych, uskuteczniania odwózek kasowych i t. p. uchwalono i przekazano Wydziałowi do bezzwłocznego poczynienia odpowiednich kroków.

W końcu zabrał głos prezes p. Śleczkowski i wnosi, by z okazyi roku jubileuszowego przez powstanie i okrzyk dać wyraz czci i hołdu dla Najjaśniejszego Jubilata, co zebranie uczyniło, wznosząc z zapałem trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!"

Dziękując zebranym za liczne zebranie i współpracownictwo w obradach, zamknął posiedzenie.

Dodatkowo nadmieniamy, że depesze z życzeniami i wyrazami solidarności nadesłały urzędy podarkowe w Wojniczu, Rymahowie, Grzymałowie, Białej, Suchej, Nowym sączu i Skolem

Za Wydział:

Prezes: *Wł. Śleczkowski.* Sekretarz: *Maur Reich.*

Zapiski kronikarskie.

Związek lekarzy rządowych. W dniu 3 b. m. ukonstytuował się w Wiedniu Związek centralny-ogólno państwowy wszystkich lekarzy rządowych w Państwie austryackiem, a to dzięki zabiegom lekarzy rządowych galicyjskich, głównie zaś przewodniczącego Związku tychże lekarzy dr Czyżewicza z Jarosławia, który dążył do zawiązania tego rodzaju związków w poszczególnych prowincyach austryackich, aby następnie wytworzyć organizacyę centralną.

Zasługi te uznał przewodniczący Związku lekarzy dolno-austryackich, dr. Gustaw Paul,

Ostatnie nowości na suknie, kostyumy i bluzki damskie w olbrzymim wyborze ANTONIEGO UWIERY
poleca magazyn LWÓW, ULICA HALICKA L. 12
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 4—6

dyrektor głównego państwowego zakładu dla szczepień ochronnych od ospy, przy sposobności zawiązania Związku centralnego w Wiedniu w dniu 3 maja r. b

Delegatami z Galicyi na ten zjazd byli dr. Czyżewicz i dr. Peters, z innych prowincyi austryackich, nawet najodleglejszych, przybyli również delegaci i tak nawet Związki lekarzy rządowych na Bukowinie, w Dalmacyi, Pobrzeżu i t. d. wysłały swych delegatów do obrad nad polepszeniem ciężkiej doli pracowników na polu walki z chorobami zakaźnemi i podniesieniem warunków hygienicznych w poruczonych ich pieczy powiatach, nieraz bardzo zaniedbanych.

Na wniosek dr. Czyżewicza uchwalono na tym zjeździe, aby na każdych 25 lekarzy rządowych przypadał jeden delegat, tak, aby nawet drobne prowincye austryackie były reprezentowane w Związku ogólno państwowym przez swego delegata. Następnie ustanowiono miasto Wiedeń jako główną siedzibę tego Związku centralnego i w Wiedniu musi mieszkać przynajmniej jeden z sekretarzy Związku ogólno-państwowego.

W r. 1909 odbędzie się również w Wiedniu zjazd delegatów, a następnie kolejno będą odbywały się zjazdy w stolicach krajów austryackich. Jako wkładkę ustanowiono po 4 kor. za każdego członka należącego do Związku prowincyonalnego, a po 6 kor., gdyby który z lekarzy rządowych do Związku prowincyonalnego nie należał, a chciał należeć do Związku centralnego. Na r. 1908 wybrano przewodniczącym dr. Gustawa Paula w Wiedniu, zastępcami zaś przewodniczącego dr. Czyżewicza z Jarosławia i dr. Wintera z Wiednia. Uchwalono nadto wysłać telegramy dziękczynne do członków najwyższej Rady sanitarnej, prof. dr. Ludwiga, Janscha i Kostaneckiego, za ochocze poparcie spraw lekarzy rządowych, z prośbą o dalsze opiekowanie się nimi, nadto wysłać deputacye do Prezesa Koła polskiego prof. dr. Głąbińskiego i członków Koła dr. Dietziusa i dr. Golda z podziękowaniem za dotychczas już okazaną życzliwość i niepłonne obietnice wprowadzenia postulatów lekarzy rządowych na lepsze tory. Związek centralny ma też bezzwłocznie wręczyć PP. Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu, oraz Prezydyum obu Izb parlamentu austryackiego petycyę lekarzy powiatowych i policyjnych, — a to petycyę o poprawę rangi i płacy w ten sposób, iż jedna piąta lekarzy rządowych w każdej prowincyi miałaby posiadać rangę VII., dwie piąte rangę VIII., jedna piąta rangę IX, a jedna piąta rangę X. Związek prosi o posunięcie krajowego referenta sanitarnego do rangi V., a inspektorów sanitarnych do rangi VI.

Do petycyi ma być dołączony pogląd na stosunki służbowe dotąd istniejące i procentowy stosunek rang lekarzy rządowych do urzędników w innych kategoryach opracowany dla całego Państwa na wzór takiegoż zestawienia, dołączonego do petycyj przez Związek lekarzy rządowych galicyjskich, już powyższym Ministerstwom przedłożony.

W końcu uchwalono wydawać kwartalny organ centralnego Związku lekarzy rządowych, który będzie bezpłatnie rozsyłany członkom Związku, a obowiązki korespondenta z Galicyi do tegoż kwartalnika objął dr. Obtułowicz.

Rozdwojenie. Jak nam donoszą, w łonie Towarzystwa galicyjskich urzędników podatkowych powstać miały niesnaski między członkami, z powodu wyniku ostatniego wyboru członków zarządu. Niesnaski te zaostrzyły się do tego stopnia, że istnieje obawa, iż pewna liczba członków, należących do jednej dykasteryi, zamierza wystąpić z towarzystwa. Nie wchodząc na razie w roztrząsanie sprawy, czy powód do zatargu jest tak doniosłego znaczenia, że należy kwestyę stawić na ostrzu miecza, wyrazimy zdanie, iż w interesie towarzystwa leży, aby powstały spór załagodzono w sposób ugodowy, wielce bowiem zasmucającem byłoby zjawisko rozluźniania węzłów koleżeńskich i jakby umyślne dążenie do rozbicia, a przynajmniej osłabienia towarzystwa. Czyliżby w Galicyi nawet takie zawodowe towarzystwa utrzymać się nie mogły?

Ważne sprawy, tak nazywa je autor anonimowego listu, nadesłanego nam z prowincyi z podpisem „urzędnicy podatkowi z prowincyi“ w którym to liście poruszono trzy kwestye, a to: a) kwestyę tytułu „zarządca podatkowy“, który to tytuł nazywa autor listu śmiesznym, albowiem skoro niczem się nie rządzi, to taki tytuł jest niestosowny i lepszy byłby używany n. p. na poczcie tytuł „starszego oficyała“. Autor żąda, abyśmy za pośrednictwem posłów starali się o zmianę tytułu zarządcy. W tej mierze odpowiadamy autorowi, że najpierw jego subjektywne zapatrywanie nie może być miarodajne i w tym względzie oświadczyćby się musiała większość urzędników za zmianą tytułu, powtóre nie jest to sprawa tak łatwo dająca się przeprowadzić, bo przecież ów tytuł zaprowadzono w całej monarchii. Z takimi żądaniami wreszcie najlepiej zwracać się do Towarzystwa urzędników podatkowych, które w porozumieniu z takiemi stowarzyszeniami w innych krajach mogłyby rozpocząć akcyę. b) Co do sprawy fundacyi jubileuszowej, to w obec obszernego artykułu, pomieszczonego o tem w naszem piśmie, to powtarzanie żalów autora jest zbyteczne. c) Wreszcie, co do zwolnienia urzędów podatkowych od czynności w sprawach kas sierocińskich, to niech szanowny autor nadeszle nam należycie opracowany w tej sprawie artykuł, a my go pomieścimy, takie zaś, jak są w liście ogólnikowe twierdzenia, nieumotywowane, nie nadają się do druku.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 13 maja b.r. nadał radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Janowi Komarnickiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Cesarz postanowieniem z dnia 13 maja b. r. nadał radcy sądu krajowego wyższego we Lwowie, Romanowi Jamińskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbą w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował auskultantów: Jerzego Flataua i Stanisława Koniuszewskiego, adjunktami sądowymi dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego: praktykantów konceptowych skarbu, Franciszka Migockiego, Juliusza Kesslera, Jana Wiszniowskiego, Hermana Dachsa i Feliksa Grabowieckiego; praktykanta konceptowego Rządu, Jana Mayera; tudzież praktykantów sądowych: Jerzego Jemnę, Wilhelma Baczesa. Dawida Fränkla, Edwarda Kowalczuka, Stanisława Jańskiego, Eugeniusza Żarskiego, Jarosława Paczowskiego, Juliana Bilińskiego, Teodora Czesnoka, Mieczysława Skwirzyńskiego, Włodzimierza Brykowicza, Jarosława Rudeńskiego, Eugeniusza Kordasiewicza i Stanisława Żarskiego.

b) rachunkowych.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował oficyałów rachunkowych we Lwowie: Zygmunta Grabowicza i Józefa Melzera, rewidentami rachunkowymi; asystenta rachunkowego w Krakowie, Edwarda Borzemskiego i asystenta rachunkowego we Lwowie, Władysława Przybylskiego, oficyałami rachunkowymi; praktykanta rachunkowego we Lwowie, Feliksa Guzowskiego, asystentem rachunkowym, tudzież kalkulanta rachunkowego we Lwowie, Franciszka Maryana Podwapińskiego, praktykan tem rachunkowym w wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

c) kasowych.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta cywilno-sądowego urzędu depozytowego we Lwowie, Kazimierza Kozłowskiego, *ad personam* asystentem w tymże urzędzie w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami.

d) kancelaryjnych.

Cesarz postanowieniem z dnia 18 maja b. r. nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu i prowadzącemu księgi gruntowe, Józefowi Chochorowskiemu w Białej, tytuł i charakter dyrektora ksiąg gruntowych.

Krakowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistami: Stanisława Teodora Czołowskiego, tytul. wachmistrza żandarmeryi, dla Ulanowa i Andrzeja Kozaka, przywódcę posterunku żandarmeryi, tytul. wachmistrza dla Tyczyna, dalej zamianował Antoniego Kochanowicza, tytul. wachmistrza żandarmeryi, kancelistą dla Krosna.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował: starszych oficyałów kancelaryjnych: Bronisława Depę w Glinianach i Konstantego Głuchowskiego w Trembowli, prowadzącymi księgi gzuntowe — a to pierwszego dla Lwowa, drugiego zaś dla Stanisławowa, tudzież oficyała kancelaryjnego, Ludwika Polakowskiego w Trembowli, starszym oficyałem kancelaryjnym w Trembowli.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował oficyałami kancelaryjnymi, kancelistów: Stanisława Zygmunta Radelego w Żabiem, Władysława Wagnera w Budzanowie i Kazimierza Zdybkiewicza w Winnikach, wszystkich z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych.

Minister sprawiedliwości zamianował naczelnikami kancelaryi: oficyała kancelaryjnego, Józefa Marfiaka w Jaśle, dla sądu obwod. w Jaśle, a asystenta kancelaryjnego, Adama Katyńskiego w Krakowie, dla sądu obwodowego w Rzeszowie.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Józefa Jorkascha Kocha, Adama Murczyńskiego, Aleksandra Wysockiego, Edmunda Prezentkiewicza, Włodzimierza Łodyńskiego, dr. Stanisława Gołąba, dr. Romu-

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Franciszek Iehniowski

Lwów, ulica Batorego l. 4.

Szynki oraz wszelkie inne wędliny uznane ogólnie za najlepsze w smaku.

P. T. Kupcom znaczny opust. — **Wysyłka na prowincyi odwotnie.** 6–6

alda Szawłowskiego, Michała Meixnera, dr. Jerzego Maksymiliana Jampolskiego, dr. Alfreda Gałuszkę, Edmunda Zubrzyckiego, dr. Karola Arzta, Adolfa Galewskiego, Władysława Athen städta, dr. Stanisława Solańskiego, Edmunda Reissa, Stanisława Michałowskiego, Edwarda Bogdańskiego, Stefana Grabczyńskiego, dr. Adama Kroebla, Stanisława Piwockiego, Emila Reinolda, Ferdynanda Danielca, Mieczysława Zarzeckiego, Mieczysława Kosteckiego, Maryana Słońskiego, Władysława Błockiego, Romualda Wilczka, dr. Antoniego Malczewskiego, Michała Rosolskiego, Maryana Nitarskiego, Maryana Jaworskiego, Romana Słońskiego, Władysława Łopuszańskiego, Saturnina Mravincsicsa, Franciszka Pieniążkiewicza, Tadeusza Nowackiego, Zygmunta Rada, dr. Tadeusza Wójcikiewicza, dr. Tadeusza Spissa, Zbigniewa Kierskiego, Floryana Kępińskiego, Stanisława Kieszkowskiego, Henryka Żeleńskiego, Tadeusza Kowalewskiego, Seweryna Krechowieckiego, Wiktora Hinzego, Karola Bischofa, Władysława Weisbroda, Adolfa Hanika i Emila Golczewskiego, koncypistami Namiestnictwa.

b) technicznych.

Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego inżyniera, Teofila Dujanowicza, radcą budownictwa, a inżynierów: Antoniego Korasiewicza, Karola Gerstingera, Jakóba Lieblinga, Wincentego Heina i Zacharyasza Wojciechowskiego, starszymi inżynierami dla państwowej służby budownictwa w Galicyi

3. Pocztowych.

Minister handlu zamianował starszymi zarządcami pocztowymi, zarządców pocztowych: Emiliana Matkowskiego dla Lwowa, Augusta Radwan Dąbrowskiego dla Brzeżan, Eugeniusza Herwy'ego dla Żywca i Romana Saraczyńskiego dla Stanisławowa, oraz kontrolora pocztowego, Eugeniusza Barona, starszym kontrolorem pocztowym w Krakowie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

kancelaryjnych.

Minister sprawiedliwości przeniósł starszego naczelnika kancelaryi we Lwowie, Karola Guderę, do sądu obwodowego w Suczawie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł: oficyała kancelaryjnego, Sylwestra Jabłońskiego z Ulanowa do Krzeszowic, oraz kancelistów: Daniela Szalkę z Andrychowa do Myślenic i Maksymiliana Matlaka z Jaworzna do Andrychowa, dalej przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Józefa Waszkiewicza z Chrzanowa do Krakowa, a Sylwestra Ziembińskiego z Tuchowa do Chrzanowa, wreszcie przeniósł Józefa Horę, oficyała kancelaryjnego z Krosna do Wadowic.

2. Politycznych.

a) technicznych.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Władysława Białobrzeskiego, z Podhajec do Lwowa.

b) konceptowych.

Namiestnik przeniósł inżyniera, Joachima Traczyka, z Żywca do Lwowa.

3. Pocztowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Andrzeja Kowalskiego i asystenta pocztowego, Kornela Londońskiego z Czortkowa do Krakowa

Komunikat odrębnej Spółki losowej.

Numer rejestru	Złożono po koniec lutego 1908		Złożono w marcu 908		Złożono razem	
	K.	h	K.	h	K.	h.
1	110	56	—	—	110	56
2	260	—	10	—	270	—
3	258	02	—	—	258	02
4	100	—	—	—	100	—
5	—	—	—	—	—	—
6	174	—	4	—	178	—
7	293	10	3	—	296	10
8	120	36	—	—	120	36
9	50	10	—	—	50	10
10	118	24	—	—	118	24
11	142	15	1	10	143	25
12	100	—	—	—	100	—
13	985	—	—	—	985	—
14	23	41	—	—	23	41
15	190	97	—	—	190	97
16	190	97	—	—	190	97
17	105	49	—	—	105	49
18	105	49	—	—	105	49
19	375	88	—	—	375	88
20	453	91	6	—	459	91
21	30	—	10	—	40	—
22	32	63	—	—	321	63
23	132	51	8	—	140	51
24	62	64	20	—	82	64
25	180	—	10	—	190	—
26	100	—	—	—	100	—
27	280	87	40	—	320	87
28	12	—	4	—	16	
29	12	—	4	—	16	—
	5289	30	120	10	5409	40

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 16—24

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20. Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3. Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 2—21

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 4—24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1 9—9

Asystent podatkowy

w Nowym Targu (kolej i gimnazyum w miejscu) zamieni się z kelegą za miejsce służbowe w środkowej Galicyi położone. Zgłoszenia: poste restante „Zamiana“ Nowy Targ. 1—3

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną ZAKONNICY Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 2—15

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam

13—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

PUBLICZNA HALA AUKCYJNA

Właściciel Maryan Kempner.

Zakład otwarty na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa przeniesioną została 2—6

na ul. Sykstuską l. 32.

Wprowadził osobny dział dla kupna antyków.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

14—24

Stacya kolei: Muszyna-Krynica
Ze Lwowa 11 godzin jazdy.
Z Krakowa 6 „ „
Z Budapesztu 9 „ „

Poczta 3 razy dziennie i urząd telegraficzny w miejscu.
Apteka.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ bardzo silnej szczawy wapienno i megnezjowo-sodowo-żelazistej. — Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Szhwartza ogrzewane. (W r. 1907 wydano 80.592). Wskazania lecznicze: Niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych, etc. — Nader skuteczne kąpiele borowinowe we wszystkich chorobach kobiecych, przy reumatyźmie, w sprawach wyciekowych, obrzękach wątroby etc. (W r. 1907 wydano 23 798) skarbowy zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa (W r. 1907 wydano 15.316). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, mięsienie. Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. — Kefir, żętyca. Mleko sterylizowane. Lekarz zakładowy Dr. Kopff z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 16 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 K. 20 h. dziennie zwyż. Dom zdrojowy, wypożyczalnia książek, Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzuka zdrojowa stała (Dyrektor Adam Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale. Rozległy park szpilkowy, około 100 morgów obszaru. Wodociągi wody źródlanej słodkiej z gór sprowadzanej. Frekwencya w r. 1907 przeszło 8.000 osób. Sezon od 15. maja do 10. października. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsełka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Taksa kuracyjna od 6 do 20 koron.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozseła

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 3—3

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery Rumy i Koniaki

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 7—24

Na zbliżające się Święta Wielkanocne
poleca Pierwsza zaprotokołowana Fabryka wędlin

Józefa Kotowicza

Lwów, ul. Krakowska l. 15
ul. Grodecka l. 3 i ul. Żółkiewska l. 99.

z znane z dobroci **SZYNKI**
oraz wszelkie inne **WĘDLINY.**

Podczas zakupna świątecznych wędlin **dla P. T. Urzędników** ceny wszystkich wędlin ze znacznym opustem.

O liczne odwiedziny uprasza Z poważaniem
6-6 Józef Kotowicz.

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i $6\frac{1}{2}\%$ tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na $4\frac{1}{2}$ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów
wszelkie kupony i wylosowane papiery warościowe.

SALON MÓD DAMSKICH
FABRYKA KAPELUSZY SŁOMIANYCH
I FILCOWYCH
3—6

P. Ladstätter i Synowie
c. k. Dostawcy nadworni

przedtem J. Tegischer
we Lwowie, Akademicka 10.
Dla Pp. Urzędników znaczny opust.

TREŚĆ: Odezwa. — Galicyjskim szlakiem. — Przyczyny naszej biedy. — Jeszcze sprawa fundacyi. — Z Towarzystwa gal. urzędników podatkowych. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Komunikat. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. czerwca 1908. **Nr. 11.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piątro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. — „ 50 „

Apel do Panów Posłów.

Z rokiem jubileuszowym łączyli i łączą urzędnicy państwowi wielkie nadzieje. Nie idzie rozumie się o korzyści dla jednostek, wynikające z nadzwyczajnego awansu, lub deszczu orderów, ale o spełnienie w tym roku upragnionych postulatów urzędniczych, które od długiego już szeregu lat oczekują stanowczego załatwienia. Do tych rojeń o spełnieniu tych postulatów, dał powód sam rząd, zaznaczając przy wielu sposobnościach bliski termin urzeczywistnienia pragnień urzędniczych. Nie dziwić się tedy, że urzędnicy spodziewają się, iż rząd właśnie spełnieniom gorących ich pragnień będzie się starał utrwalić sześćdziesięcioletnią rocznicę panowania Cesarza w pamięci teraźniejszych i przyszłych urzędników. Do takich spraw, które bardzo leżą na sercu urzędnikom, zaliczyć trzeba przedewszystkiem pragmatykę służbową. Ta przez wszystkich urzędników tak upragniona pragmatyka służbowa ma już raz położyć kres istniejącemu stanowi bezprawia, ma usunąć dotkliwą dla urzędników lukę w ustawodawstwie państwa, ma przez ścisłe określenie praw i obowiązków pracowników państwowych uchronić ich od przejawów samowoli, która w przeszłości wyrządziła wielkie krzywdy, stanowi urzędniczemu Pragmatyka służbowa, tak jak ją obecnie rozumieją, powinna oprócz ścisłego określenia stosunku prawnego urzędnika do państwa, rozwiązać problem tak zwanych awansów automatycznych, uregulować kwestyę urlopów dla wypoczynku, a nadto stworzyć procedurę w postępowaniu dyscyplinarnem, odpowiadającą wymogom nowoczesnej nauki. Wprawdzie, według naszego poglądu sprawa automatycznego awansu nie jest organicznie związaną z pragmatyką służbową, jednakowoż centralny Związek Stowarzyszeń urzędników państwowych we Wiedniu zajmując się wypracowaniem projektu pragmatyki służbowej, włączył do niej i kwestyę automatycznego awansu. Nikt z urzędników nie może nas posądzić o to, że jesteśmy przeciwnikami automatycznego awansu, atoli według naszego zdania wcielenie tej sprawy do projektu pragmatyki służbowej nie było praktyczne. Najpierw rząd sam nie przeprowadził jeszcze studyów nad tą kwestyą, a szczególnie nad kwestyą, jakie powiększenie wydatków spowodowałoby zaprowadzenie automatycznego awansu, wskutek tego więc z góry można być przygotowanym na to, że rząd nie przyjmie przychylnie projektu centr. Związku i może łatwo wobec żądania komulacyi pragmatyki służbowej z kwestyą automatycznego awansu cofnąć całą sprawę i przekazać ją dalszej przyszłości, aż do należytego przestudyowania i obliczenia ewentualnej podwyżki wydatków, w razie zaprowadzenia automatycznego awansu. Byłoby to dla interesow stanu urzędniczego fatalne, nie można bowiem wiedzieć jak się ukształtują stosunki w przyszłości, jaki będzie skład gabinetu ministerjalnego i czy parlament będzie w tym stopniu życzliwy urzędnikom, w jakim jest obecnie. W każdym razie odroczenie sprawy pragmatyki korzyści urzędnikom przysporzyć nie może, przeciwnie tylko stratę, bo może zabagnić sprawę na bardzo długi okres czasu. Wobec tego, zdaje się nam, że damy rzetelny wyraz życzeniu większości urzędników, gdy zaznaczymy, iż w razie gdyby rząd nie okazał chęci traktowania sprawy pragmatyki łącznie ze sprawą automatycznego awansu, wówczas urzędnicy rezygnują na razie ze stanowczego załatwienia sprawy automatycznego awansu, a natomiast domagają się załatwienia sprawy pragmatyki służbowej. To co napisaliśmy, raczą Szanowni P. T. Panowie Posłowie do Izby posłów Rady państwa przyjąć do wiadomości i w razie potrzeby być rzecznikami pragnień urzędniczych.

Ale oprócz tej prośby mają urzę-

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 **K. 12,799.579·76**. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119.862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło **K. 11.000.000.**
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: **Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów, pl. Bernardyński l. 2a.**
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 5—12

dnicy i drugą jeszcze prośbę do Panów Posłów z Galicyi, w szczególności do Prezydyum Koła polskiego. Oto rząd mimo obietnic nie przedłożył jeszcze Izbie projektu pragmatyki służbowej i widocznie niezbyt spieszy się z załatwieniem tej sprawy.

Zwracamy się tedy do wszystkich panów Posłów z gorącą prośbą o wywarcie nacisku na rząd, aby przyrzeczeń swoich dotrzymał i sprawę pragmatyki służbowej doprowadził w roku jubileuszowym do pomyślnego dla urzędników stanowczego załatwienia.

Niech w tym roku tak godnym zaznaczenia w pamięhi ludów tego państwa spełni się raz już postulat, który od lat przeszło 40 pokutuje w gabinetach ministeryalnych i komisyach Izby posłów. Tego mają prawo domagać się urzędnicy, zwłaszcza, że i w mowie tronowej zapowiedziano konieczną potrzebę załatwienia tej kwestyi, nadto w mowach premiera gabinetu były wzmianki o rychłem przedłożeniu projektu rządowego, który powinien był już wyjść ze stadyum konferencyi ministeryalnych.

Zresztą sprawa pragmatyki nie jest sprawą wyłącznie urzędniczą, jest ona sprawą ogólnie społeczną, bo jak długo nie ma pragmatyki służbowej, tak długo o udoskonaleniu aparatu administracyjnego marzyć nie można

W imię więc interesu urzędników i w imię dobra ogólnego zwracamy się do panów Posłów o przyspieszenie załatwienia tej sprawy.

Z pod skrzydeł krakowskiej Temidy.

Krakowska apelacya daje nam często powód do zajmowania się nią, właśnie z racyi dziwolągów, które ztamtąd wychodzą. Nie dawno temu pisaliśmy o nowej nomenklaturze, „funkcyonaryusz“ wynalezionej przez referenta tej władzy, nie mniej o wyznaczenie terminu dla przesiedlenia się urzędnika sędziowskiego z jednego miejsca na drugie, obecnie nadesłano nam znowu nowy okaz „specyalności“ krakowskiej, która budzi przypuszczenie, że referenci w prezydyum zbyt wiele muszą mieć czasu, skoro wysilają się na pomysły pod względem prawnego uzasadnienia tychże bardzo wątpliwe, a pod względem rzeczowym nawet do pewnego stopnia komiczne. Impulsu do takich pomysłów szukają widocznie panowie referenci bardzo skrzętnie, a znalazłszy jakiś powód do stworzenia epistoły z wysokości prezydyalnego stolca, mozolą swe mózgi nad redakcyą takich okólników, które mówimy szczerze, lepiej byłoby, aby nie ujrzały były światła dziennego. Najnowszym powodem do ujawniania twórczości panów referentów był fakt, że niektórzy urzędnicy sędziowscy uzyskawszy wyższą klasę rangi, słusznie im zresztą się należącą, w krótkim czasie po awansie żądali przeniesienia ich w stały stan spoczynku. Rzecz sama w sobie tak prosta, że właściwie nikogo to ani dziwić, a tem mniej gorszyć powinno. Ale to, co dla każdego zwykłego śmiertelnika, jest sprawą całkiem naturalną, przedstawia się w umyśle panów prezydyalistów jako horrendum, któremu trzeba wydać wojnę.... papierową. I od pomysłu do czynu nie daleko, zwłaszcza jeżeli się wie o tem, iż „Papier ist geduldig“ i jeżeli nie ma się we wielkiej estymie zasad zdrowej logiki.

Nie chcąc narazić się może na zarzut, że szukamy dziur na całości, że przez umyślne błędne przedstawienie rzeczy, wypaczamy wielką myśl, sprowadzając ją na humorystyczne tory, przytoczymy dosłownie ów płód duchowy prezydyalnego referenta, a potem dopiero, gdy uwiecznimy ów płód na łamach naszego pisma, rozpoczniemy poszukiwania w nim za sensem i kadensem.

Otóż ów wielce interesujący okólnik opiewa w dosłownem brzmieniu następująco:

„W ostatnich miesiącach wydarzył się w okręgu tutejszego sądu krajowego wyższego kilkakrotnie wypadek, że urzędnicy sędziowscy usilnie starali się o awans do wyższej klasy rangi i w tym celu nawet osobiście tutaj nader skrzętne czynili zabiegi, następnie zaś bezpośrednio po uzyskaniu awansu, wnieśli prośby o przeniesienie w stan spoczynku, uchylając się niekiedy nawet od objęcia nadanej im wyższej posady.

Postępowanie takie wpływa nader ujemnie na służbę, albowiem wprowadza ono w błąd przełożoną władzę co do możności korzystania z usług kompetenta na nadanem mu wyższem stanowisku urzędowem, nie odpowiada ono też bynajmniej powadze i godności sędziego, utrudnia niepomiernie wyższym władzom awansowanie sędziów zwłaszcza tych, którzy wiekiem swym i latami służby zbliżają się do ustawowej granicy, wzbudza nieufność co do innych kompetentów i z tego względu przedstawia się ono nawet jako wręcz niekoleżańskie.

Ten wysoce niekorzystny objaw zniewala mnie przestrzedz sędziów przed szkodliwemi następstwami jakie pociągnąćby za sobą musiało ponowienie się w przyszłości podobnych anormalnych wypadków a zarazem wezwać Prezydya trybunałów I. instancyi oraz naczelników i kierowników sądów powiatowych, aby przy przedkładaniu i zaopiniowaniu podań kompetencyjnych baczną zwracali uwagę, czy urzędnik ubiegający się o awans ze względu na swe zdrowie daje gwaracyę, iż na uzyskanem wyższem stanowisku będzie nadal służbę pełnił“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czas wypoczynku.

Jak historya o wężu morskim wraca prawie każdego roku w sezonie ogórkowym na szpalty dzienników, tak też i na łamach naszego pisma musi być co roku, o tej mniej więcej porze, poruszoną sprawa aktualnego znaczenia dla urzędników. Jest nią sprawa urlopów, o które, ze względu na sprzyjającą porę roku starać się będą urzędnicy bądź to celem poratowania nadwątlonego zdrowia, bądź też dla wypoczynku po mozołach całorocznej pracy. Niestety, znowu rok upłynął, a ustawowego uregulowania tej piekącej sprawy nie ma, chociaż rok temu, poruszając ją na szpaltach naszego pisma, mieliśmy nadzieję, że unormowanie tej sprawy w sposób wykluczający dowolność i ulubione odwoływanie się do względów służbowych zwolni nas od dalszego przypominania tej kwestyi. Skoro jednak zawiodły nas żywione w tej mierze nadzieje, to uważamy za rzecz niezbędną poświęcić jej kilka uwag, które raczą uwzględnić władze krajowe, kompetentne do rozstrzygania spraw urlopowych. Dotychczasowa praktyka pouczyła nas, że skargi na nieprzychylne traktowanie podań o urlopy nie mają swego źródła w niechęci odnośnych panów referentów, ale po największej części przychylne załatwienie podań utyka wskutek zdekompletowania personalu odnośnego urzędu i obawy przed zupełną stagnacyą w toku czynności urzędowych. Któż jednak ponosi w tem winę, czy ci, którzy chcą poratować nadwątlone zdrowie, czy też ci, od których przezorności i mądrego pokierowania sprawy zawisło w głównej mierze takie ukształtowanie się stosunków, aby *względy służbowe* nie stały na przeszkodzie udzieleniu urlopów. Niezawodnie, że główna część winy spada na tych drugich, ale też nie są zupełnie bez winy i ci pierwsi. Co do winy tych pierwszych

to polega ona tylko w tem, że brak między urzędnikami tej spójni koleżeńskiej, tego wzajemnego wyrozumienia interesów i wyrobienia w sobie tego przekonania, iż gdy wszyscy równocześnie urlopu mieć nie mogą, bo w takim razie musiałaby istotnie stanąć cała machina państwa, to należy się porozumieć i tak kolejno starać o urlopy, aby przez to o ile możności przeszkodzić zatamowaniu prawidłowego funkcyonowania urzędu. Wyobrażamy sobie to w ten sposób, że urzędnicy pewnego urzędu, lub pewnego biura, będącego cząstką jakiejś wielkiej władzy czy też urzędu umawiają się już wcześnie o terminy urlopowe, a przyjmując, że na urlopy da się wyzyskać okres od 15. maja, do 15. września każdego roku, to można w tym okresie czteromiesięcznym taką ustanowić kolej terminów urlopowych, że bez ujmy dla spraw urzędowych, wszyscy urzędnicy mogliby użyć wywczacu. Najczęściej jednak zdarza się, że najwięcej osób domaga się urlopów na lipiec i sierpień i w tem leży pierwsza przyczyna kolizyi, jaką przychylne załatwienie próśb o urlopy za sobą pociąga. Winy o brak takiego wzajemnego porozumienia się między urzędnikami nie tylko im samym przypisać należy, więcej może winy ponoszą tu ospali lub niedbali szefowie biur, którzy niezdolni do inicyatywy nie chcą lub nie umieją doprowadzić do porozumienia podwładnego im personalu i dopiero, gdy zaczną sypać się podania o urlopy, wołają rozpaczliwie, że trzeba będzie chyba zamknąć urząd. Znamy i chlubne wyjątki, gdzie przełożeni urzędów o wielkiej frekwencyi stron, wielkim nawale pracy tak mądrze pokierowali sprawą, że cały ich personal urzędniczy korzystał w ciągu roku z urlopu, a mimo to tok czynności urzędowych nie wykoleił się z normalnego toru.

Przy obopólnem ustanowieniu kolei urlopów powinny być uwzględnione stosunki rodzinne i cel urlopu. Łatwo zrozumiałą jest rzeczą, że człowiek chory, potrzebujący wyjazdu do wód nie może korzystać z urlopu kiedykolwiek, również urzędnik mający dzieci w szkołach, chcąc z niemi razem spędzić kilka tygodni na świeżem powietrzu nie może uczynić tego w maju, czerwcu lub wrześniu, ale urlop może być przez niego wykorzystany tylko w czasie feryi szkolnych. Natomiast dla kawalera, lub ludzi bezdzietnych, albo mających już dzieci zaopatrzone, obojętną jest rzeczą, czy urlop ich wypadnie w czerwcu, lipcu lub nawet i we wrześniu, jeżeli nie idzie o leczenie się w tych zakładach, w których są ściśle oznaczone sezony kuracyjne. Dla tego też sprawiedliwe, rzeczywistej potrzebie oraz do szczegółowych wypadków zastosowane, ułożenie turnusu powinno nastąpić po wzajemnem porozumieniu się urzędników; przyczem liczyć przecie można na zgodę i obopólna wyrozumiałość.

Z drugiej strony jednak nie podobna przemilczyć tego, że i władze krajowe, od których udzielanie urlopu zależy, postępują na oślep, bez żadnego planu, a choć z doświadczenia im wiadomo, że rok rocznie znaczna ilość urzędników wnosi prośby o urlopy, to jednak nie zadają sobie trudu, aby zapobiedz kolizyom, których skutki odbijają się potem na petentach, gdyż albo odmawia się im urlopu z powodu tak zwanych względów służbowych, albo zwleka się z załatwieniem prośby do pory nieodpowiedniej dla petenta, lub też skraca czas urlopu, niekiedy wprost do śmieszności. Znamy takie przykłady, że jedna z władz krajowych we Lwowie udzieliła petentowi na prośbę o 6-tygodniowy urlop dla poratowania zdrowia urlopu 14 dni, tak jakby to można było w 14 dniach odbyć z Galicyi daleką podróż n. p. do Karlsbadu i tam przeprowadzić w tym czasie kuracyę. Takie postępowanie obniża powagę władzy i naraża ją na ośmieszenie. Bywały i takie wypadki, że odmówiono urlopu dla poratowania zdrowia z powodu względów służbowych. Widocznie zapomniano o tem, że choroba nie liczy się ze względami służbowymi i w postępie swoim nieogląda się na ilość niezałatwionych „*kawałków*“, ani też na ich rodzaj. Obowiązkiem władzy krajowej jest takie zorganizowanie personalu, takie uplanowanie terminów urlopowych, aby każdy potrzebujący urlopu otrzymał go we właściwym czasie, a mimo to tok czynności urzędowych nie był narażony na poważny zastój. Władza rozporządzająca tak licznym personalem powinna z góry już uplanować sobie cały sposób postępowania i mieć w zapasie taką rezerwę sił pomocniczych, aby w razie potrzeby uzupełnić te luki, w szeregach pracowników, które ze względu na stosunki uzupełnienia takiego nieodzownie wymagają. Że do takiego planowego postępowania władze krajowe siłą samych faktów, nawet w razie zaprowadzenia drogą ustawodawczą urlopów dla wypoczynku, zmuszone zostaną, o tem nie wątpimy, gdyż przy bezplanowym postępowaniu nawet ustawowe postanowienie o urlopach dla wypoczynku musiałoby pozostać martwą literą prawa, bez istotnych korzyści dla urzędników, albowiem zawsze jak szydło z worka wyłaziłaby kwestya *względów służbowych.*

Nieprzesadzając jednak tego, co stanie się w przyszłości, idzie nam głównie o to, by urzędnicy otrzymali urlopy w roku bieżącym. Wprawdzie może jest zbyteczną rzeczą wykazywanie potrzeby uwzględnienia próśb o urlopy, kwestya ta bowiem już wielokrotnie i wszechstronnie była rozpatrywaną, niezawadzi jednak, jeżeli przypomniemy władzom krajowym jeden z najważniejszych motywów, przemawiających za liberalnem traktowaniem spraw tego rodzaju. Wszakże ludzki, a zarazem o własne dobro dbały gospodarz nie wyzyskuje sił swego roboczego inwentarza, wie bowiem o tem dobrze, że takie postępowanie musi go przyprawić o szkodę, gdyż wyzyskanie sił pociąga za sobą szybsze i nadmierne zużycie inwentarza.

Jeżeli więc ludzkość i racyonalny system gospodarki nakazuje oszczędzać siły robocze zwierząt, to o ileż więcej musi państwo, jako gospodarz oszczędzać siły ludzkie, człowiek bowiem w państwie i społeczeństwie przedstawia kapitał wysokiej wartości. Przedwczesne zużycie sił urzędników, wyzyskiwanie ich, musi prędzej lub później pociągnąć za sobą przedwczesną ruinę fizyczną, państwo traci przez to pracownika, którego przed upływem normalnego czasu musi utrzymywać, płacąc mu emeryturę, albo utrzymywać jego żonę i dzieci wskutek przedwczesnej śmierci spowodowanej wycieńczeniem ciągłą i natężającą pracą. Dlatego w dobrze pojętym interesie państwa i społeczeństwa leży ochrona i konserwowanie sił urzędników. Powtóre trzeba wziąć i to na uwagę, że brak dłuższej przerwy dla odpoczynku w pracy powoduje osłabienie energii i umniejsza znacznie wydatność pracy, wreszcie należy niezapominać i o tem, że bardzo ważnym czynnikiem potęgującym ilość pracy i jej dobroć jest ochota do pracy. Jakże jednak może być ochota do pracy u tego urzędnika, który widzi, że jego służbodawca nie liczy się ani ze względami ludzkości, ani też nieoszczędza i nieochrania sił jego, odmawiając mu potrzebnego wypoczynku po całorocznej pracy. To, co dotąd przytoczyliśmy, jest tak jasne i zarazem proste, a więc tak łatwe do zrozumienia, że powinno trafić do przekonania nawet i tym zakamieniałym biurokratom, dla których oprócz spraw urzędowych i względów służbowych nic po za tem na świecie nie istnieje. Otóż w imię ludzkości, w imię dobra państwa i ogółu, zwracamy się do wszystkich władz krajowych z gorącą prośbą o jak najbardziej liberalne traktowanie podań urzędników o urlopy i uwzględnianie tych podań nawet w takich wypadkach, gdy temu stoją rzekomo na przeszkodzie względy służbowe, przeszkodę taką bowiem można przy dobrej woli i zapobiegliwości usunąć. Pozwalamy sobie dać wyraz nadziei, że prośba nasza nie przebrzmi bez skutku, że urzędnicy w Galicyi nie będą w roku bieżącym mieli powodu do tych utyski-

wań na nieżyczliwe traktowanie ich spraw osobistych, jakie niedawno jeszcze temu dość głośno obijały się o nasze uszy i przejawiły się w listach pisanych do nas, w których brzmiała nuta silnego rozgoryczenia.

Przyczyny naszej biedy.

(Ciąg dalszy patrz Nr. 10 z r. 1908).

Znane mi są wypadki we Lwowie, gdzie spekulanci gruntowi, mając początkowo kilka lub kilkanaście tysięcy koron dorobili się w ciągu dwu lub trzech lat ładnej fortuny. Szczególnie we Lwowie, chociaż także i w innych miastach wyprawiała spekulacya gruntami formalną orgię, przez jedną noc ceny gruntów (n. p. we Lwowie na tak zwanej Francówce) podwajały się i potrajały, a chętni kupna dawali się wyzyskiwać w sposób wprost bezczelny. Takie nlezdrowe stosunki długo trwać nie będą, ci którzy nie na spekulacyę zakupili grunt, ale celem budowy domu i lokacyi kapitału prędzej, lub później przekonają się, że się oszwabili. Winę rozwydrzenia spekulacyi gruntami ponoszą w pierwszej linii zarządy naszych miast, których w dnokrąg nie sięga zwykle dalej niźli koniec nosa pana burmistrza, w wielkich zaś miastach, jak n. p. we Lwowie i Krakowie właśnie wszelka akcya w kierunku pochwycenia spekulacyi gruntami przez miasto, jako jednostkę zbiorową, była nie na rękę menerom wiodącym rej, jeżeli bowiem nie oni sami, to ich krewni i powinowaci bogacili się na handlu gruntami.

Trzecią przyczynę drożyzny mieszkań upatrywać należy w bardzo wysokich kosztach budowy, spowodowanych podskoczeniem cen materyału budowlanego i wynagrodzenia robotników. I tu także wyszło na jaw niedołęstwo naszych zarządów miast i miasteczek. Te zarządy wyrzucały pieniądze na rozmaite zbyteczne rzeczy, a nie miały tyle zmysłu, aby urządzić cegielnię miejską, którąby regulowała ceny cegieł. Otóż i tu skorzystała z tego prywatna spekulacya, a cegielnie związawszy się w *ring*, podwyższyły na raz cenę cegły o 50% i kto chciał, lub musiał budować, nie mógł się obronić przed takim wyzyskiem. Równolegle do tego podniosły się ceny drzewa budowlanego, wapna, cementu i t. p., a co się tyczy drożyzny robotnika, to zawdzięczamy ją w pierwszym rzędzie panom socyalistom, którzy w najgłupszy w świecie sposób sami pod sobą kopali wilcze doły. Tylko ciasny umysł tych prowodyrów nie mógł widocznie tego pojąć, że podbijanie za pomocą strajków cen robocizny w górę, faktycznie nie poprawi bytu robotników, albowiem to wyśrubowanie cen wynagrodzenia wpłynęło na powiększenie ogólnej drożyzny także, gdy z jednej strony robotnik uzyskał n. p. 20% powiększenie wynagrodzenia, to z drugiej strony koszta jego utrzymania podniosły się co najmniej o 40%, zatem sytuacya jego nie tylko nie poprawiła się, ale przeciwnie uległa znacznemu pogorszeniu. I to poznali niektórzy ze sfery robotniczej, sam bowiem miałem sposobność słyszeć narzekania robotników na to, że strajki i wygórowane żądania co do cen za robociznę sprowadziły na nich taką drożyznę, iż położenie ich jest wprost rozpaczliwe.

Przedstawiwszy tedy przyczyny drożyzny mieszkań stawiam sobie pytanie, czy można jej przeciwdziałać i w jaki sposób? Odpowiem na to pytanie, że można, ale akcya musi być prowadzoną bardzo umiejętnie, z wielką ostrożnością i nie może opierać się, jak to po największej części u nas bywa na fantastycznych obliczeniach i słomianym zapale.

Jest pomiędzy urzędnikami wiele takich ludzi, którym się zdaje, że założeniem stowarzyszeń budowy tanich domów i ułożeniem statutów już rozwiązali kwestyę. Świadczy to albo o zupełnej nieznajomości stosunków, albo o bezgranicznym optymizmie, który delikatnie się wyrażając, można nazwać dziecięcą naiwnością. Te wszystkie dotąd powstałe u nas towarzystwa tak we Lwowie jak i po małych miastach nieodniosą żadnego pożytku, przedewszystkiem bowiem nie mają one prawie żadnego kapitału, a powtóre w gronie ich zarządów nie ma ludzi patrzących na rzecz trzeźwo. Bez kapitału, lub z małym kapitalikiem wybierać się na wojnę z drożyzną mieszkań, to wyprawa naiwnych z motyką na słońce. Aby towarzystwo budowlane mogło przynieść jaki pożytek, musi ono rozporządzać takim zasobem pieniędzy, aby się mogło zupełnie uniezależnić od wszelkich dostawców materyału budowlanego. W tym celu musi ono skupić w swoich rękach wyrób cegły, pieców, musi mieć własny warstat stolarski i ślusarski, krótko mówiąc to wszystko, co potrzeba do budowy. Oto jest pierwszy warunek prosperowania takiego towarzystwa, drugi warunek jest ten, że takie towarzystwo musi mieć możność zwalczenia drogiej a tandetnej roboty. Pewien jegomość wybitny z fachu budowlanego mówił mi, że nasi panowie murarze do tego stopnia się rozzuchwalili, iż za pracę swoją żądają nie tylko kolosalnego wynagrodzenia, ale nadto pracują leniwo, źle i niesumiennie. Na to jest tylko jedna rada, aby dać im nauczkę, trzeba sprowadzić robotników z po za granic naszego kraju, będzie to może na pozór robotnik nawet droższy, ale tylko na pozór, bo robotnik taki będzie pracował wydatnie i sumiennie. Skoro zaś tylko przekonają się nasi robotnicy, że to nie żarty, że żądając drogiej zapłaty trzeba przynajmniej za nią pracować wydatnie i nie fuszerować, zrzucą pychę z serca i to wyjdzie im na zdrowie, a nam na pożytek.

Frazesowicze, którzy patryotyzm mają tylko na ustach krzykną gwałtu! jak można propagować myśl sprowadzenia robotnika z po za granic kraju, ale na takich pseudo patryotach nie ma co zważać. Jak rzekomo piękne zasady, ich miłość dla kraju, to fałszywa moneta, którą wkupują się na wybitniejsze stanowiska w społeczeństwie, aby potem stanowisko takie wyzyskiwać dla zaspokojenia swoich wygórowanych osobistych ambicyjek. My musimy patrzeć na sprawę trzeźwo i to co jest złego u nas w kraju tępić i naprawiać, a jezeli nawet trzeba do tego użyć środka radykalnego, to i przed takim środkiem cofać się nie należy.

Otóż tylko stowarzyszenie o silnych finansowych podstawach może za pomocą produkcyi domów dobrze, a nie drogo budowanych, zwalczyć drożyznę mieszkań. W takiej akcyi byłby i rząd pomocny i projekt rządu, o którym w jednym z poprzednich numerów tej gazety była obszerna wzmianka zasługuje ze wszech miar na uznanie. O tem, aby urzędnik biedny, nie mający grosza kapitału, mógł przyjść w posiadanie własnego domu, może marzyć chyba fantasta, człowiek który nie liczy się z rzeczywistością i buduje zamki na lodzie. Myśl taka, aby tylko długami zbudować willę i spłacać ją czynszem nie jest ziszczalną zwłaszcza w miastach dużych, gdzie grunt pod budowę wymaga znacznego wkładu kapitału, a wskutek tego dom dla jednej rodziny rentowny być nie może.

W tym względzie robiłem gruntowne studya posługując się datami dostarczonymi mi przez ludzi fachowych i bardzo dokładnie obznajomionymi ze stosunkami budowlanymi i cenami gruntów. Otóż na dalekiem lwowskiem przedmieściu dom dla jednej rodziny, a więc składający się 3 do 4 pokoi, przedpokoju kuchni i, jak to mówią we Lwowie, wszystkich przynależności, przy tanio kupionym gruncie i bardzo ekonomicznej budowie musi kosztować 18 do 20 tysięcy koron. Aby dom taki mógł się opłacić, to znaczy, aby było na pokrycie rat bankowych i pożyczki na drugiem miejscu, a więc wyżej oprocentowanej, dalej podatków, kosztów konserwacyi i t. p., musi on przynosić już najmniej 12% od sumy inwestowanej w budynku, zatem n. p. od 20.000 K. musi dawać

dochód rocznie 2.400 K. czyli, że urzędnik musiałby sam sobie płacić tytułem czynszu rocznie taką kwotę, a na to zdaje mi się niestać urzędnika średniego, bo nawet wysszej klasy rangi. Nie powino się i tego pominąć, że mieszkając na dalszem przedmieściu, trzeba ponosić jeszcze koszta przewozu tramwajami i rozmaite niewygody. Wobec tego zdaje się powinno być zrozumiałem, że budowa domu dla jednej rodziny w obrębie Lwowa, a nawet i innych miastach jest interesem nie rentownym, na który może pozwolić sobie kapitalista, człowiek majętny, dla którego uiszczenie bezprocentowe sumy 20, lub więcej tysięcy nic nie znaczy, a nie biedny urzędnik, nie mający grosza na wyrzucenie i zbytki. Dlatego też i rząd postanowił udzielić Towarzystwom budowlanym pożyczki tylko na domy większe, czynszowe. Inaczej ma się rzecz w miastach małych, gdzie cena gruntu pod budowę nie jest wygórowaną i gdzie można postawić przyzwoity domek za 8.000 do 10.000 koron, tem ziszczenie myśli zrobienia urzędnika właścicielem realności jest jeszcze możliwe, albowiem licząc 12% od inwestowanej sumy wyniesie czynsz za taki dom 960 do 1200 K. rocznie. Chociaż i to na stosunki urzędnicze jest za wiele, ale już prawdopodobniejsze do zrealizowania, aniżeli we Lwowie i innych większych miastach.

Radzę tedy szczerze i dobrze wszystkim tym urzędnikom, których entuzyazmuje myśl posiadania własnego domu we Lwowie, aby się dobrze przedtem zastanowili, zanim pójdą na lep nęcących obietnic, za krok bowiem nierozważny można pokutować całe życie, można stać się niewypłacalnym, narazić na zlicytowanie domu i po tem jeszcze po wyzuciu z domu mieć na karku obowiązek spłacania długów niepokrytych ceną licytacyjną. Znam podobne przykłady, że urzędnik we Lwowie mając nawet kilka tysięcy koron własnego majątku dał się uwikłać w taki interes, stracił tych kilka tysięcy koron i dziś jeszcze ugina się pod brzemieniem długów, spłacanych z pensyi. We Lwowie i innych dużych miastach można przyjść z pomocą urzędnikom tylko przez budowę domów większych, czynszowych, w którychby urzędnicy mieli mieszkania ładne, zdrowe, przestronne za cenę umiarkowaną, w każdym razie niższą od obecnej. I to jest właśnie tendencya rządu przyjścia z pomocą towarzystwom mającym na celu produkcyę takich mieszkań, aby jednak taka tendencya mogła wejść w fazę urzeczywistnienia, do tego trzeba innego stowarzyszenia, jak te które obecnie istnieją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Orędownik spraw urzędniczych.

Jednym z dzielnych orędowników spraw urzędniczych w parlamencie, jest poseł Stransky z którego mową, wygłoszoną w komisyi budżetowej, chcemy zapoznać naszych czytelników.

Obrady nad budżetem państwowym — mówił poseł Stransky — byłyby niekompletne, gdyby nie poruszono tu i nie rozpatrywano gruntownie, o ile na to pozwala galopujące tempo obrad, jednej bardzo ważnej kwestyi, która od lat dziesiątek jest na porządku dziennym i musi być raz już radykalnie załatwioną. Myślę tu o kwestyi urzędniczej w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa. Mam na względzie nie tylko cesarsko królewskich urzędników, ale także urzędników kolei państwowych, poczt telegrafów, krótko mówiąc wszystkich urzędników, których państwo zatrudnia, dalej także sług państwowych, wszyscy oni bowiem cierpią wskutek nieuregulowania sprawy, wszyscy oni potrzebują pomocy w wysokim stopniu. Tym wszystkim przyjść z pomocą, gdzie tego wymaga potrzeba, nakazuje także i nie w ostatniej linii dobro interesu ogólnego, aby przez to nasze publiczne organy mogły oddać się sumiennemu spełnieniu obowiązków... Pomimo środków zastosowanych w roku ubiegłym dla poprawy bytu urzędników są ich stosunki opłakane, a jeżeli spojrzymy w przeszłość, to nabierzemy tego przekonania, że w mało którem państwie kulturalnem interesy urzędników były tak po macoszemu traktowane, jak dotąd u nas w Austryi. Nigdy jeszcze niczego nie dano urzędnikom dobrowolnie i bez nalegań, (potakiwania ze strony posłów) wszystko musiało być długą i nużącą walką zdobyte. Regulacye płac przychodziły zawsze za późno (żywe potakiwania). Ich skutek, to jest ta pomoc, którą one nieść miały, była już dawno prześcigniętą stosunkami. Gdy wreszcie regulacya płac nadeszła, nie odczuwali ją prawie urzędnicy. Przypomnąć należy owe tak zwane na *„składzie będące“ ustawy*, do których n. p. tę z 19. września 1898 słusznie zaliczono. Kiedy ją uchwalono, a jak długo nie przedkładano do sankcyi. Jaką korzyść jednak przynieść mogą najpiękniejsze regulacye, jaką korzyść szemat płac z 11-tu rangami i 34 stopniami płac od 1 600 do 24.000 K., skoro jest właściwością austryackiego systemu płac, że stosunki awansowe tak się układają, iż *gross* urzędników państwowych pozostaje w najniższych klasach rangi i nie ma wcale widoku i nadziei osiągnięcia wyższych stopni płacy. Że tak jest, a nie inaczej, to przyczynę tego szukać należy w niedbalstwie rządu, który nie pomyślał o tem, aby we właściwym czasie stosunkom tym zaradzić. Jakie naprzykład stosunki panują u nas w zarządzie poczt i telegrafów! Przy końcu ubiegłego decenium dochodził praktykant po trzyletniej służbie do asystenta, asystent po czterech do sześciu latach osiągał posadę oficyała. A dziś — najniższe klasy rangi są przepełnione; widoki awansu mniej niż małe. Bardzo smutne stosunki sprowadziło w tej ważnej gałęzi służbowej pojęcie z ciasnego i fiskalnego punktu początkowo w wielkim stylu zakrojonej reformy. Żałuję bardzo, że o tem wszystkiem, o czem początkowo miałem zamiar obszerniej pomówić, będę musiał z powodu krótkiego czasu, przeznaczonego mi na mowę, zaledwie tylko pobieżnie wspomnąć.

Jak po macoszemu traktowano urzędników w ostatnich budżetach państwowych, z wyjątkiem budżetu na rok 1907, jest powszechnie wiadomo. Czy było to słuszne, że właśnie interes urzędników i sług państwowych przy zestawieniu budżetu tak zignorowano, to osądzenie tej kwestyi pozostawiam wysokiej Izbie. Panowie! obietnic dawano zawsze bardzo wiele, a gdy deputacye zjawiły się u ministrów, to odsyłano je do domu nie tylko z serdecznem uściskiem dłoni, ale także z mnogą ilością obietnic. Urzędnicy żywili ciągle nadzieję, ciągle wyczekiwali, ale niestety spotykało ich zawsze gorzkie rozczarowanie. Stosunki i wydarzenia, jak je tu przedstawiłem, a szereg ich mógłby być bardzo długi, wywołały rozmaite skutki. Jedna część urzędników zobojętniała na wszystko, a także i względem obowiązków służbowych, inni stali się podejrzliwi do tego stopnia, że w każdem zarządzeniu z góry upatrywali szkodę dla stanu urzędniczego, inni wreszcie zbroili się do energiczej walki, aby zabezpieczyć sobie egzystencyę i swojej rodzinie. Dobór środków do tej walki był raz mniej drugi raz więcej staranny. Zainteresowano Izbę posłów sprawami urzędniczemi i gdy dawniej debata nad taką kwestyą należała do rzadkich zjawisk, obecnie stała się niemal regułą. Interpelacye, zapytania i wnioski były dawniej nieliczne, obecnie znaleść je można w każdym protokole posie-

Zwraca się uwagę Sz. P. T. Urzędników!
ARTYSTA RYTOWNIK
B. EISENBERG
(przez c. k. Namiestnictwo konces.)
po długoletniej praktyce w Chicago, wykonuje wszelkie roboty w zakres grawerstwa wchodzące.
Specyalista w grawurze w złocie i srebrze.
Wykonanie artystyczne, szybkie i dokładne, po cenach umiarkowanych.
Dla P. T. Urzędników znaczny opust.
Lwów, ul Hetmańska l. 6.
Monogramy srebrne do lasek wielkości 4 do 5 cm. artystycznie wykonane po 2 K. 40 h. 1—6

dzenia posłów, a przytem nie opiewają one lakonicznie, nie są ogólnikowe, ale wnikają w najdrobniejsze szczegóły, a to dowodzi jak doskonale są informowani posłowie o sprawach urzędniczych. Dawniej tylko od czasu do czasu widywano jakąś deputacyę urzędniczą w budynku parlamentu, dziś ugania służba w parlamencie do przywódców poszczególnych stronnictw z zawiadomieniem, że urzędnicy proszą o posłuchanie. Stan urzędniczy kołata do bram parlamentu! Wysłuchajcie już raz ich próśb! Zaniedbanie spraw urzędniczych dało początek jeszcze jednemu zjawisku. Oto urzędnicy i słudzy państwowi sprawę swoją uczynili przedmiotem publicznej dyskusyi, i właśnie pod naciskiem tej biedy odbyły się te gromadne zebrania, o których przecie wszyscy wiemy. W niektórych gałęziach służby wzięto pod rozwagę potrzebę zastosowania tak zwanego biernego oporu, coś w rodzaju strejku, ba nawet w niektórych kategoryach służby państwowej ów bierny opór wybuchł, wydarzenia bowiem przy kolejach, pocztach, przy pocztowej kasie oszczędności tkwią nam zupełnie świeżo w pamięci, a trzeba dodać jeszcze, że ogół sympatyzuje z ruchem urzędniczym. Że pod wpływem takich stosunków brak entuzyazmu, ba nawet ochoty i zamiłowania do zawodu, nie można się wcale dziwić. Zrażeni, do pracy niechętni i pracą znużeni urzędnicy spełniają służbę, co bez kwestyi ani państwu, ani też ogółowi na pożytek wyjść nie może. Zaradzić tym złym stosunkom może tylko jedno: akcya sanacyjna. Powinna nastąpić reforma, reforma bardzo gruntowna, która objąć musi dwie dziedziny: 1) Reformę całej administracyi, 2) Reformę systemu płac. Co się tyczy reformy administracyi, to zamierzam tylko w krótkości naszkicować moje zapatrywania i sądzę, że taka reforma zarządzona od zielonego stolika, obmyślana w górze, do celu nie prowadzi, gdyż wadliwości teraźniejszego systemu dadzą się po największej części tylko w praktyce skonstatować, a więc są najbardziej dostrzegalne przez dół, a nie górę. Podobnie ma się rzecz i z projektami, jak złe naprawić należy, w każdym razie nie należałoby pomijać takiego środka, jakim jest ankieta. Zadanie takiej ankiety byłoby podwójne, pierwsze z nich miałoby stwierdzić, które z obecnie istniejących przepisów jako przestarzałe należałoby skasować i zastąpić nowymi przepisami, któreby zapewnić mogły wykonanie służby w sposób uproszczony, pewny, rychły i niedrogi. Nadto należałoby poszczególne gałęzie służby skwalifikować i na podstawie gruntownej rozwagi stwierdzić, jakie wymogi należy stawiać do pracowników, aby wykonanie służby było dość dobre, czyli mówiąc innemi słowy ustalić, które działy wymagają wykształcenia uniwersyteckiego, które ukończenia szkół średnich, lub tylko ich części, które zaś ukończenia szkół fachowych. Stosownie do tych wytycznych należałoby poszczególne agendy ugrupować i tą drogę ustalić wymogi stawiane kandydatom, czyli cenzus wykształcenia, w ścisłym związku z wartością pracy w danym zawodzie, powinien stanowić kryteryum do ustalenia wynagrodzenia za pracę, czyli powinien być podstawą systemu płac urzędniczych. (Dok. nastąpi).

Zapiski kronikarskie.

Personalia. Namiestnik Ekscel. Bobrzyński wyjechał w sprawach urzędowych na kilka dni do Wiednia.

Posadę wiceprezydenta w lwowskiej Apelacyi w miejsce spensyonowanego p. Dylewskiego ma otrzymać wiceprezydent krajowego Sądu lwowskiego i kierownik krajowego Sądu karnego pan Stanisław Przyłuski. Mówią wprawdzie, że w propozycyi jest pan Przyłuski wzięty dopiero na drugiem miejscu, atoli jak utrzymuje się pogłoska, nikt inny tylko on obejmie dziedzictwo po p. Dylewskim. Według informacyi naszych osoba pana Przyłuskiego jest sympatyczną dla ogółu i urzędników sędziowskich, pan Przyłuski bowiem oprócz rozległej wiedzy i prawości charakteru taktownem i godnem postępowaniem zjednał sobie powszechną sympatyę i uznanie.

Kryzys w urzędniczem Stowarzyszeniu wytwórczo-spożywczem. Jak wiadomo z wersyi obiegających sfery urzędnicze i z notatek niektórych pism, przebywa założone u schyłku r. 1906 we Lwowie, a fungujące od września 1907 Stowarzyszenie wytwórczo-spożywcze ciężkie przesilenie, spowodowane dość znacznemi stratami w dziale mięsnym. Mimo to jednak byłoby przedwczesnem twierdzenie, że dalszy byt tego stowarzyszenia jest wykluczony, przeciwnie wnioskować można, że jakkolwiek wyniki dotychczasowych spekulacyi poważnie zachwiały egzystencyę jego, to jednak można jeszcze gorliwą i ofiarną pracą ocalić byt tego stowarzyszenia, które przy rozumnej i oszczędnej gospodarce oddaćby mogło wielkie przysługi dla stanu urzędniczego. Dlatego też zwracamy się z apelem do Rady nadzorczej, Dyrekcyi i wybranych komisyi, aby zbyt pochopnie niedecydowały o losie towarzystwa, takim bowiem porywczem postępowaniem nie przysporzy się żadnej korzyści, ale przeciwnie narazi się członków na dotkliwe straty, a myśl konsolidacyi sił urzędniczych dla celów ekonomicznych pogrzebie na długie lata. Mamy tedy nadzieję, że ci panowie, którzy obecnie radzą nad kwestyą dalszego bytu tego stowarzyszenia, nie dadzą się unieść jakiejś nieuzasadnionej porywczości i dołożą usilnych starań dla ratowania egzystencyi towarzystwa.

Galicyjscy urzędnicy w nowem ministerstwie. Jest rzeczą już pewną, iż w tych dniach zostaną ogłoszone nominacye urzędników dla ministerstwa robót publicznych. Z Polaków zostaną zamianowani: dr. Juliusz Twardowski i dr. Waygart, starosta w lwowskiem Namiestnictwie, radcami sekcyjnymi, koncypistami ministeryalnymi zostaną komisarze: dr. Mieczysław Zaleski, dr. Antoni Malczewski i Konstanty Rozwadowski, nadto przydzielony zostanie do tego ministerstwa koncypista Namiestnictwa Stefan Seferowicz. Prawdopodobnie będą przy tem ministerstwie oddziały techniczne i rachunkowe, ciekawi jesteśmy, czy do tych oddziałów wezmą jakiego Polaka?

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

(do 10/6 1908).

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 26. maja b. r. zezwolił, aby radcy Dworu w Namiestnictwie we Lwowie, Sewerynowi Bańkowskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażone zostało Najwyższe uznanie za jego długoletnią, wierną obowiązkom i skuteczną służbę.

Cesarz postanowieniem z dnia 19. maja b. r. nadał starszemu komisarzowi leśnictwa, Wincentemu Wobrowi w Samborze, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego, zastępców prokuratora Państwa, Józefa Prokopowicza we Lwowie dla Lwowa i dr. Wiktora Swobodę w Stanisławowie dla Stanisławowa, oraz sekretarzy sądowych: Mieczysława Stefkę i Władysława Müllera we Lwowie dla Lwowa;

radcami sądu krajowego i naczelnikami sądu powiatowego: sekretarza sądowego, Rudolfa Paschmę w Brzozowie dla Podhajec; sędziów powiatowych: Antoniego Starkiewicza w Kamionce strumiłowej, Antoniego Sobotę w Obertynie, Ludwika Szydłowskiego w Peczeniżynie, Mieczysława Zawadzkiego w Kosowie, sekretarza sądowego Jana Schindlera w Tyśmienicy dla Glinian, sędziego powiatowego Nataniela Chomickiego w Sokalu, sekretarza sądowego dr. Bronisława Kreisla we Lwowie dla Śniatyna, oraz sędziów powiatowych: Władysława Grzędzielskiego w Mościskach i dr. Stanisława Rubczyńskiego w Zborowie;

sędziami powiatowymi: sekretarza sądowego Henryka Korzeniowskiego w Radziechowie dla Radziechowa, oraz adjunktów sądowych: Jana Pisarskiego w Rohatynie dla Turki, Konrada Zarębę w Podhajcach dla Gwoździca, Stanisława Gawendę w Jaworowie dla Kulikowa, Mikołaja Boguckiego w Gródku Jagiellońskim dla Zabłotowa i Lucyana Malickiego w Dubiecku dla Załoziec;

sekretarzami sądowymi: sędziego powiatowego Kazimierza Rodakowskiego w Kulikowie dla Stanisławowa, zastępcę prokuratora Państwa dr. Witolda Sęka w Brzeżanach dla sądu krajowego we Lwowie, oraz adjunktów sądowych: Zygmunta Pettescha w Lubaczowie dla Medenic, Leona Marka w Pruchniku dla Birczy, Stanisława Slawika w Złoczowie dla Zabłotowa, Fe-

Ostatnie nowości na suknie, kostyumy i bluzki damskie w olbrzymim wyborze ANTONIEGO UWIERY
poleca magazyn LWÓW, ULICA HALICKA L. 12
Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 5—6

liksa Joszta w Zaleszczykach dla Zaleszczyk, Mikołaja Tretiaka z okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego dla Turki, Kazimierza Łopackiego w Rawie ruskiej dla Uhnowa, Maryana Szweda w Mościskach dla Radymna, Franciszka Kratochwila w Sądowej Wiszni dla Jaworowa, Ignacego Chylaka w Mikulińcach dla Mikuliniec, Bronisława Machnowskiego w Skolem dla Skolego, Kajetana Bojarskiego w Budzanowie dla Rudek, Bazylego Szczerbatiuka w Kałuszu dla Kałusza, Antoniego Maya w Zbarażu dla Radziechowa, Stanisława Kowarzyka w Gródku dla Liska, Edwarda Galika w Brzozowie dla Brzozowa, Piotra Zaczka w Śniatynie dla Śniatyna, Kazimierza Świeżawskiego w Rohatynie dla Tyśmienicy i Stanisława Słotołowicza w Grzymałowie dla Potoka złotego;

sekretarzami sądowymi, adjunktów sądowych: dr. Maryana Siekierzyńskiego w Tarnowie dla Tarnowa. Stanisława Smagowicza w Wojniczu dla Wieliczki i dr. Kazimierza Bielawskiego w Nowym Sączu dla Krosna, wreszcie zamianował auskultanta, dr. Urego vel Ulryka Goldbergera, adjunktem sądowym dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Aleksandra Hassaja, Kazimierza Brunona Żebrackiego, Tytusa Chrzanowskiego, Józefa Gocala i Władysława Matuszewskiego.

b) urzędników zakładów karnych.

Minister sprawiedliwości nadał inspektorowi Zakładu kary dla kobiet we Lwowie, Janowi Bilikowskiemu, ad personam IX. klasę rangi.

c) kancelaryjnych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Alojzego Naturskiego w Pilźnie i Michała Malisza w Wadowicach, oficyałami kancelaryjnymi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

2. Politycznych.

a) salinarnych.

Namiestnik zamianował koncepistę sanitarnego, dr. Maksymiliana Moslera w Borszczowie, lekarzem powiatowym.

b) rachunkowych.

Minister spraw wewnętrznych zamianował rewidenta rachunkowego, Franciszka Andraszka radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie.

3. Pocztowych.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego, Stefana Borowczyka w Sokalu, starszym zarządcą pocztowym dla Podwołoczysk.

Ministerstwo handlu nadało adjunktowi urzędu pocztowego, Henrykowi Münnichowi i starszemu kontrolorowi pocztowemu, Tadeuszowi Hrehorowiczowi, posady starszych zarządców pocztowych, pierwszemu w Krakowie 3, drugiemu w Złoczowie, oraz zamianowało starszym zarządcą pocztowym, zarządcę pocztowego, Augusta Radwan Dąbrowskiego w Brzeżanach, dla Brzeżan, dalej zastępcę oficera rachunkowego Kolomana Drucka, wachmistrza przybocznej gwardyi, Eligiusza Prawdzic Szamotę i sierżanta oddziału policyi wojskowej, Roberta Willimka, asystentami pocztowymi, a dyrekcya poczt i telegrafów przydzieliła Drucka do Łańcuta, Szamotę do Lwowa, Willimka zaś do Białej.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazyalistów: Jana Badonia, Jana Antoniego Kubińskiego i Bronisława Jana Popielucha, praktykantami poczt. we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości przeniósł: radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, dr. Stanisława Drozdowskiego w Załoźcach do Brodów; sędziów powiatowych: Juliusza Wereszczyńskiego w Gwoździcu do Ustrzyk i Stanisława Hankiewicza w Turce do Bolechowa, oraz sekretarzy sądowych: Ignacego Hontha w Birczy do Stryja, Stanisława Hodoly'ego w Mikulińcach do Przemyśla, Ludwika Göttingera w Kałuszu do sądu krajowego we Lwowie, Feliksa Słotwińskiego w Radymnie do Sambora, Jana Porembalskiego w Lisku do Przemyśla, dr. Henryka Danknera w Nadwórnej do sądu krajowego we Lwowie, Władysława Lisowskiego w Zabłotowie do Nadwórnej, dr. Stanisława Warmskiego w Turce i dr. Ottona Sandera w Rudkach do sądu krajowego we Lwowie, Wiktora Neumanna w Potoku złotym do Czortkowa, Teofila Kopyściańskiego w Jaworowie do Kołomyi i Eligiusza Janickiego w Uhnowie do Drohobycza.

b) kancelaryjnych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego, Jana Barcika z Krakowa do Makowa, a kancelistę Hersza Blausteina z Makowa do Krakowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyała kancelaryjnego, Józefa Bulgiewicza, że Lwowa do Tarnopola i kancelistę Józefa Bajraczyńskiego, z Tarnopola do Lwowa.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik przeniósł starostów: Józefa Langiego z Kałusza do Brzozowa, Bolesława Pilatowskiego z Przemyślan do Kałusza, Adolfa Punickiego z Horodenki do Przemyślan, sekretarza Namiestnictwa i kierownika starostwa, Józefa Dniestrzańskiego ze Zbaraża do Horodenki, dalej poruczył sekretarzowi Namiestnictwa Romanowi Żurowskiemu z Rzeszowa, kierownictwo starostwa w Bóbrce; starszemu komisarzowi powiatowemu, Zygmuntowi Rudnickiemu z Żółkwi kierownictwo starostwa w Trembowli; starszemu komisarzowi powiatowemu, Michałowi Zawadzkiemu z Czortkowa, kierownictwo starostwa w Husiatynie; sekretarzowi Namiestnictwa, Tadeuszowi Piątkiewiczowi z Przemyśla, kierownictwo starostwa w Zbarażu, wreszcie przeniósł starszych komisarzy powiatowych: Michała Sowińskiego z Husiatyna do Kołomyi, Piotra Przybylskiego z Kołomyi do Bochni, Stefana Bielikowicza z Horodenki do Husiatyna; komisarzy powiatowych: Tadeusza Hilda z Brzozowa do Doliny, Felicyana Strokę z Doliny do Peczeniżyna, dr. Henryka Russockiego z Sanoka do Brzozowa; koncypistów Namiestnictwa: Aleksandra Zarzyckiego z Peczyniżyna do Lwowa, Maryana Mickiewicza z Nowego Targu do Sokala, Kazimierza Głowińskiego z Sokala do Nowego Targu, Aleksandra Wysockiego z Bochni do Rzeszowa; tudzież praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Stanisława Agopsowicza, ze Lwowa do Horodenki.

b) policyjnych.

Namiestnik przeniósł koncepistę policyi, Józefa Kuczeka, z Przemyśla do Lwowa.

3. Pocztowych.

Minister handlu przeniósł starszego kontrolora pocztowego, Władysława Rutkowskiego, z Nowego Sącza do Kołomyi.

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)

Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca. zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3-6. 17—24

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.

II. Skrofuł i tuberkuł itd

III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20. Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3. Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 3—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 4—24

dom bankowy i kantor wymiany.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego 1 9—9

Asystent podatkowy

w Nowym Targu (kolej i gimnazyum w miejscu) zamieni się z kelegą za miejsce służbowe w środkowej Galicyi położone. Zgłoszenia: poste restante „Zamiana“ Nowy Targ. 2—3

PUBLICZNA HALA AUKCYJNA

Właściciel Maryan Kempner.

Zakład otwarty na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa przeniesioną została 3—6

na ul. Sykstuską l. 32.

Wprowadził osobny dział dla kupna antyków.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

14—24

Jedynie prawdziwym jest tylko
THIERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną ZAKONNICY Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży koron 5·— opakowanie darmo
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 2—15

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie
poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:
Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„MIŁUCHA"
Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 7—24

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.
Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.
Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam
13—? Lwów, ulica Sykstuska l. 8.



Najlepsze zęby
amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.
Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.
Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.
Atelier dentystyczne F. URICH,
Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry
b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 1—6

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.
przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i $6\frac{1}{2}\%$ tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na $4\frac{1}{2}$ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
poleca
jako dobrą i pewną lokacyę
4% Listy hipoteczne,
$4\frac{1}{2}\%$ Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
$4\frac{1}{2}\%$ Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
4% Pożyczkę krajową.
4% gal. Obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

SALON MÓD DAMSKICH
FABRYKA KAPELUSZY SŁOMIANYCH
I FILCOWYCH
3—6
P. Ladstätter i Synowie
c. k. Dostawcy nadworni
przedtem J. Tegischer
we Lwowie, Akademicka l0.
Dla Pp. Urzędników znaczny opust.

TREŚĆ: Apel do p. posłów. — Z pod skrzydeł krakowskiej Temidy. — Czas wypoczynku. — Przyczyny naszej biedy. — Orędownik spraw urzędniczych. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor Tadeusz Kościuk.
Z drukarni „Dziennika Polskiego" Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. czerwca 1908. **Nr. 12.**

Gazeta Urzędnicza

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10
I. piętro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane" po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi

rocznie	8 K.	— h.
półrocznie	4 „	40 „
kwartalnie	2 „	40 „
miesięcznie	— „	90 „
Numer poszczeg.	— „	50 „

Czas odnowić przedpłatę!

Parlamentarna komisya dla spraw urzędniczych.

Dzięki inicyatywie posła pana Edwarda Stranskyego powstała w Izbie posłów nowa specyalna komisya, której zadaniem jest rozpatrywanie spraw urzędniczych i przygotowanie wniosków dla pełnej Izby. Z uznaniem i wdzięcznością podnieść musimy, że wniosek posła Stranskyego spotkał się zarówno u prezydenta Izby dr. Weiskirchnera, jako też wszystkich posłów z taką przychylnością, że zgoła bez żadnej dyskusyi przyjęto ów wniosek i wybrano komisyę składającą się z pięćdziesięciu i dwóch członków. W historyi rozwoju spraw urzędniczych, wybór specyalnej komisyi w Izbie posłów będzie stanowił bardzo ważny moment, a to z dwóch powodów. Przedewszystkiem już sam wniosek i tak przychylne przyjęcie jego, stwierdza fakt pocieszający, że ciało ustawodawcze zrozumiało należycie doniosłość kwestyi urzędniczej dla rozwoju państwa i że parlament chce zająć się poważnie temi kwestyami. Było bowiem dotąd mylne mniemanie, z którem spotkać się dziś jeszcze można u niektórych polityków starej daty, niedomagających wskutek krótkowzroczności, że sprawy urzędnicze to sprawy pewnej, nie licznej zresztą klasy ludności. Wychodząc z tego punktu zapatrywania, traktowano te sprawy wprost po macoszemu, lekceważono sobie ich doniosłość, rozumując całkiem błędnie; co znaczy interes garstki obywateli, zastępu kilkudziesięciotysięcznego, dla monarchii, mającej kilkudziesięciomilionową ludność? W rozumowaniu tem. tkwił błąd kolosalny, który uwydatni się w całej pełni, jeżeli przyjmiemy pewną analogię między gospodarstwem państwa a gospodarstwem prywatnem. Tem, czem jest w gospodarstwie prywatnem, n p. w przedsiębiorstwie fabrycznem urządzenie maszynowe, cały aparat wprawiający w ruch przedsiębiorstwo i wytwarzający artykuły fabryczne, tem jest w gospodarstwie państwowem tak zwany aparat biurokratyczny. Otóż pomyślny rozwój przedsiębiorstwa, zależny jest nie tylko od sprężystego kierownictwa, ale w głównej mierze od ulepszenia mechanizmu fabrycznego. Jeżeli wyposażenie fabryki w machiny i przyrządy jest niedostateczne, liche, to bez żadnej kwestyi rozwój przedsiębiorstwa utykać będzie na każdym kroku i pomyślnych rezultatów właścicielowi fabryki przysporzyć nie może. Nikt zdaje się nie będzie wątpił o tem, że ulepszenie mechanizmu fabrycznego jest ściśle związane z interesem całego przedsiębiorstwa. Analogia między fabrycznem urządzeniem, a aparatem urzędniczym o tyle jest niedokładną, że w pierwszym wypadku chodzi o przedmioty martwe, w drugim o ludzi, o istoty żyjące i myślące. Ale ta niedokładność nawet wychodzi na naszą korzyść, bo gdy przedmioty martwe nie mogą odczuwać tego, czy ich właściciel dba o nich lub nie, i od tej świadomości niezawisła ich sprawność w pracy, to przeciwnie w gospodarstwie państwowem świadomość aparatu biurokratycznego o niedbalstwie państwa wobec jego interesów, deprymująco działa na sprężystość i wydatność pracy personalu urzędniczego. Tą tedy bardzo prostą drogą rozumowania dojść się musi do tego wniosku, że interes personalu urzędniczego, nie jest interesem jednej tylko klasy ludności, ale interesem ogólnego znaczenia, interesem związanym bardzo ściśle z interesami państwa i społeczeństwa Minęły już bowiem zdaje się bezpowrotnie, te czasy, gdy silniejszy mógł bezkarnie wyzyskiwać pracę słabszego; ewolucya w ukształtowaniu społecznych stosunków, przyniosła to ze sobą, że dziś słabsze jednostki nie mogąc indywidualnie oprzeć się wyzyskowi, znajdują przeciw niemu obronę w organizacyach zbiorowych, które doszły do tego stopnia siły i potęgi że być może, iż role się zamienią, to znaczy, że gdy dawniej kapitał wyzyskiwał pracę, to może kiedyś w bliskiej przyszłości praca steroryzuje kapitał i weźmie go pod nogi. To samo zjawisko można obserwować w świecie urzędniczym, bo i tu organizacye zbiorowe doprowadziwszy do zespolenia dotąd luzem chodzących jednostek, i wyrobiwszy w nich poczucie identyczności spól-

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 **K. 12,799.579·76.** Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K 98,119.862·66 Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło **K. 11.000 000.**
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: **Filia „Allianz" dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.**
Agentów i zastępów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 6—12

nych interesów mogą potędze państwa przeciwstawić równie groźną potęgę, jaka spoczywa n. p w stosowanym już środku, który zowią biernym oporem. Gdy przy strajku robotników w pewnej gałęzi wytwórczej cierpią w pierwszym rzędzie właściciel przedsiębiorstwa, przy biernym oporze urzędników, cierpią wszystkie niemal warstwy społeczne. cierpi całe państwo. Ale abstrahując nawet od takich środków, jak bierny opór, którego ze względów ogólno-społecznych ani zalecić, ani wielbić nie można, już samo niezadowolenie stanu urzędniczego ze swego losu jest groźnym symptomem wskazującym na to, że organizm państwowy przebywa ciężką chorobę, ktorej zapobiegać należy całą siłą, aby niedopuścić do najsmutniejszych następstw. Niezadowolenie ze swego losu musi prędzej lub później zdeprawować stan urzędniczy, musi go popchnąć w ramiona najrydykalniejszych partyi politycznych, musi z niego zrobić żywioł antipaństwowy. Wyobraźmy sobie więc jakie olbrzymie szkody dla państwa i społeczności sprawić może taki stan rzeczy, gdy ci, w których rękach spoczywa wykonywanie ustaw, będą właśnie przedstawicielami idei burzenia istniejącego porządku, będą, że się tak wyrazimy, bakteryami anarchii. Dla ludzi tedy obejmujących umysłem szersze horyzonty, dla ludzi, których wrażliwe ucho chwyta już groźne pomruki nadciągającej burzy, która przejdzie kiedyś przez ziemie przecywilizowanej Europy, nie mogła być sprawa urzędnicza sprawą klasową, ale stała się sprawą ogólnie społeczną, sprawą piekącą, brzemienną w skutki nie dla jednej warstwy, ale dla wszystkich. I o to w wyborze specyalnej komisyi parlamentarnej widzimy właśnie tryumf dotąd spostponowanej sprawy, którą ciało ustawodawcze dźwignęło z tego niskiego punktu ocenienia jej jako interesu klasowego i uczyniło z niej kwestyę złączoną ściśle z dobrem państwa i całej ludności. To jeden ważny moment tej sprawy, a obok tego nie mniej ważny drugi, któremu należy także poświęcić słów kilka. Dotychczas rola parlamentu była wobec spraw urzędniczych do pewnego stopnia bierną. Losy urzędników pozostawiło ciało ustawodawcze w rękach rządu jako władzy egzekutywnej. Oprócz sporadycznie pojawiających się wniosków, interpelacyi i tych ustaw, które rząd wypracował i przedłożył Izbie do uchwalenia, parlament nie zajmował się zresztą sprawami urzędniczemi, a przynajmniej inicyatywa nie wychodziła ze strony ciała prawodawczego. W rękach centralnego rządu spoczywały sprawy urzędnicze bez żadnej kontroli ze strony legislatywy. Obecnie wskutek wyboru komisyi, przeszedł parlament z roli biernej do czynnej, objawił tem samem wolę, że nie chce być tylko fabrykantem ustaw, przez rząd pomyślanych, ale pragnie sam podjąć inicyatywę i kontrolować stan spraw urzędniczych. I w tem to właśnie upatrujemy fakt doniosłego znaczenia dla interesów stanu urzędniczego, rząd bowiem centralny będzie musiał coś opuścić ze swoich dotychczasowych prerogatyw, przestanie być jedyną i wyłączną wyrocznią w kwestyach urzędniczych, gdyż komisya zapoznawszy się dokładnie z całym kompleksem kwestyi, będzie się starała pobudzić rząd do szybszej akcyi i usposobi Izbę posłów taką życzliwością i wyrozumiałością wobec żądań urzędników, na jakie żądania te słusznie zasługują.

Po za tem wszytkiem, powołanie do życia specyalnej komisyi dla spraw urzędniczych ma jeszcze i praktyczne znaczenie. Dotychczas sprawy urzędnicze tułały się po rozmaitych komisyach, a wskutek tego praca w Izbie posłów nie mogła być jednolitą. Jedną bowiem sprawą zajmowała się komisya budżetowa, drugą komisya dla spraw administracyjnych, kolejowych i t. d. tak, że kwestya urzędnicza, obejmująca cały kompleks spraw, była do tego stopnia rozkawałkowaną, iż o jakiej z góry uplanowanej, jednolitej pracy, nawet pomyśleć nie można było. Nadto, gdy jedna komisya, mając albo mniej spraw do załatwienia, lub też więcej pracowitości, uporała się we właściwym czasie ze swojem zadaniem, to natomiast inne komisye albo zbyt obarczone, albo mniej pracowite, pozostawiły sprawę niezałatwioną Przez to ucierpiały niejednokrotnie najważniejsze kwestye urzędnicze, bo albo wcale nie doczekały się załatwienia i spadły z porządku dziennego, albo też załatwianie rozmaitych wprawdzie, ale ze sobą w ścisłym związku pozostających spraw było niejednolite, i doprowadzało wprost do konfuzyi. Obecnie wszystkiemi sprawami urzędniczemi, jakiejkolwiekbądź natury one będą, zajmie się tylko specyalna komisya i ona jedynie wystąpi z wnioskami swymi przed pełną Izbą Nie mając w dodziale innych spraw, oprócz urzędniczych, będzie mogła ta specyalna komisya zająć się gorliwie całym kompleksem kwestyi urzędniczych i żywimy nadzieję, że doprowadzi je do ostatecznego a dla urzędników pomyślnego załatwienia. Z Koła polskiego desygnowano do tej specyalnej komisyi posłów pp. Bombę, Białego, Germana, Tomaszewskiego, Bujaka, Petelenza i Starzyńskiego. Spodziewamy się, że polscy posłowie zastąpią dzielnie i skutecznie interesa galicyjskiego stanu urzędniczego.

Orędownik spraw urzędniczych.

(Dokończenie zobacz Nr. 11 z 10/6 1908).

Zbyteczną rzeczą jest może uwaga, że przy reformie systemu płac urzędniczych — systemu, którego podstawy przed chwilą wyłuszczyłem nie mogą być w niczem uszczuplone prawa, już obecnie przez urzędników nabyte. Wszelkie uszczuplenie nabytych już praw sprzeciwiałoby się właściwemu celowi reformy. W kwestyi reformy płac trzymam się ściśle tej zasady, że jest obowiązkiem państwa dbać o zapewnienie urzędnikom pod względem materyalnym spokojnej, wymogom stanu odpowiednej i dostatnej egzystencyi. Zabezpieczenie egzystencyi powinno tak nastąpić, aby urzędnicy zawsze mogli niepodzielnie oddać się spełnieniu swoich obowiązków, aby obowiązki swoje wypełnić mogli tak, jak tego wymaga ich zawód i dobro ogólne.

Że przy takiem zabezpieczeniu bytu musi się wziąć wzgląd także na zapewnienie egzystencyi na starość, oraz na potrzebę dostatniego zaopatrzenia pozostałej po urzędniku rodziny, jest całkiem naturalne i zrozumiałe.

Co do sposobu przeprowadzenia reformy systemu płac, uważane za niezbędnie potrzebne, aby zanim przystąpi się do tej reformy, wysłuchano, za pośrednictwem ze stosunkami dobrze obznajomionych reprezentacyi urzędniczych, życzenie stanu urzędniczego.

A teraz przystępuję do szczegółów sprawy, do wniosków, które częściowo tyczą się materyalnych, po części prawnych stosunków urzędników, a wskutek tego, że pozostając do pewnego stopnia w związku wzajemnie na siebie oddziaływują i dla tego ściśle rozsegregować się nie da-

dzą. Przedewszystkiem kilka słów o tak zwanym systemie według klas rangi. Istniejący obecnie system płac oparty na klasach rangi żadną miarą nieodpowiada wymogom pół biedy dobrego systemu. O wadach systemu klasowo-rangowego i zaletach systemu opartego na ilości lat służby tyle już mówiono i pisano, że zbyteczną jest rzeczą powtarzanie tego. Dodać tu muszę jednak z naciskiem, iż przy obradach nad reformą systemu płac musi się podciągnąć rewizyi także ustawę o adjutach praktykantów. Dokonane niedawno uregulowanie dodatku aktywalnego nieodpowiadało także w pełnej mierze owemu celowi i musi być ponownie przeprowadzone. Jako podstawę do tego należałoby przyjąć istniejącą taryfę czynszów dla wojska. *W związku z tem należałoby wziąć pod rozwagę wielokrotnie już omawianą kwestyę dodatków na utrzymanie rodziny, urzędników żonatych.*

Sprawa urlopów dla wypoczynku wymaga zarówno ze stanowiska interesów państwowych, jak i ze względu na dobro interesowanych urzędników ustawodawczego unormowania. Koniecznie domaga się uregulowania sprawa taks służbowych i poboru opłaty pensyjnej, co do której istniejące normy potrzebują ponownego rozpatrzenia. Całkiem przestarzałe są — słuchajcie panowie — jeszcze z r. 1804 pochodzące przepisy o kosztach przesiedlenia. Z pomiędzy innych należytości, wypłaconych urzędnikom, lub pozostałej rodzinie zasługuje na wzmiankę tak zwany kwartał pośmiertny. Istniejące w tym względzie przepisy wymagają reformy, lub uzupełnienia w szczególności co do urzędników stanu wolnego. Wszakże przewodnią myślą przy zaprowadzeniu tych kwartałów pozgonnych było to, aby stworzyć źródło na pokrycie wydatków, wynikłych z powodu choroby i na pokrycie kosztów pogrzebu. Wydatki takie istnieją bez względu na to, czy urzędnik był żonaty, lub nie, czy miał lub nie miał dzieci i dlatego też uwarunkowanie wypłaty kwartału pozgonnego od przypadkowej okoliczności, czy urzędnik jest żonaty, albo stanu wolnego nie jest sprawiedliwe. Gwarancyę tego, że kwartał pośmiertny zużyty został na cel właściwy jego przeznaczeniu, można w inny jak dotychczasowy sposób łatwo stworzyć. Co się wreszcie tyczy pragmatyki służbowej, to jakkolwiek w pierwszym rzędzie ma ona ustalić prawne warunki stosunku państwa do urzędnika, przecież jednak jest ona obok tego wybitnie kwestyą ekonomiczną. Do tego rozdziału dziejów martyrologii austryackiego stanu urzędniczego to tylko dodać muszę, że moja partya postawiła sobie jako punkt salwowania swego honoru, dążenie wszelkiemi dyspozycyjnemi siłami do tego, aby przeszkodzić temu iżby — jak się już słusznie obawiają — końcowy rezultat tyloletnich żmudnych starań urzędniczych o pragmatykę służbową, nie wyraził się w formie właśnie, *zamiast nadania, pozbawienia praw urzędników*. My będziemy ciągle pamiętali o tem, że urzędnicy to krew nasza, to kość z naszych kości, to dzieci ludu i gdy co przyznaję otwarcie — wolelibyśmy, aby urzędnicy byli urzędnikami ludowymi, zamiast państwowymi, będziemy czujnie przestrzegali tego, aby urzędników przy wykonywaniu ich obowiązków, które spełnić mają dla dobra ogółu, dla dobra ludu, ochronić przed wszelką samowolą, skądkolwiek by ona pochodziła.

Następnie omawiał poseł sprawę reformy administracyi, kwestyę tak zwanych certyfikatystów, żądania matematyków w służbie rządowej ministerstwa handlu, uregulowanie stosunków nauczycieli ludowych, które to wywody jako niebędące w ścisłym związku z interesem stanu urzędniczego opuszczamy.

Skończyłem — mówił dalej p. Stransky — wywody moje, co do ważniejszych szczegółów mających związek z kwestyami urzędniczemi, a wywody moje opierają się bądź to na informacyach z najpoważniejszych źródeł, bądź też na mojem własnem doświadczeniu. Wysoka Izba raczy tedy powziąć z tego co przytoczyłem, jak doniosłego znaczenia jest dla interesu dobra ogólnego rychłe i pomyślne załatwienie tych kwestyi. Pozostając pod wpływem tego przekonania, pozwolę sobie przy najbliższem otwarciu sesyi Izby posłów postawić w plenum Izby wniosek, aby dla narad i rozstrzygnięcia spraw urzędniczych wybrano z łona Izby specyalną komisyę.

Przytoczywszy w streszczeniu mowę p. Stranskyego dodać nam należy, że istotnie w myśl swoich końcowych wywodów postawił on w pełnej Izbie wniosek o wybór specyalnej komisyi parlamentarnej dla spraw urzędniczych i że wniosek ów przyjęto, a znaczenie doniosłość wyboru tej komisyi i przedstawiliśmy obszernie w artykule wstępnym tego numeru.

Skoro jednak mowa o orędowniku spraw urzędniczych, to godzi się choć w zwięzłem streszczeniu przytoczyć mowę posła z Krakowa pana Petelenza, wypowiedzianą nie dawno w Izbie posłów w toku debat nad budżetem. Otóż, co do spraw urzędniczych, to mowca odparł ataki niektórych posłów z obozu socyalistycznego przeciw rządowi i byłemu kuryalnemu jakoby traktowano sprawę bytu urzędników obojętnie. Poseł wskazuje na fakt, że przeznaczono wówczas $12^1/_2$ miljonów zł. na poprawę bytu urzędników, a więc ani parlamentowi kuryalnemu, ani rozmaitym Rządom czynić zarzutów, jakoby wobec tej sprawy absolutnie zimno się zachowywali. Mimo to trzeba stwierdzić, że niezadowolenie wśród personalu państwowego jest powszechne; niesłusznie jednakowoż przypisują to niezadowolenie politycznym wpływom.

Polityczne wpływy skorzystały z tego niezadowolenia personalu państwowego, ale nie wywołały go. Stanowisko obecnego P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego, któremu zawdzięczać należy przekazanie 39 miljonów koron na ostatnią regulacyę płac, musi być z uznaniem podniesione. W polemice z atakami, jakie skierowano przeciw P. Ministrowi skarbu i Kołu polskiemu, stwierdził mowca, że dr. Korytowski dopiero jako Minister wszedł do Koła polskiego, a nie przez Koło polskie jako poseł był wysłany do parlamentarnego gabinetu. Nie ma też powodu być z niego niezadowolonym. Ostateczny los podwyższenia podatku od wódki nie jest jeszcze przypieczętowany. Jeżeli Polacy za tem głosować będą, to stanie się to w przekonaniu, że znów dla Państwa całego ponoszą wielką ofiarę. Polacy nie są przecież wcale partyą rządową. Rząd tylko formalnie jest parlamentarny, liczy kilku mężów parlamentarnych wśród swoich członków, nie jest tedy Rządem po myśli parlamentaryzmu.

Stanowisko Koła polskiego wobec Rządu określił zupełnie jasno Prezes Koła. Stwierdził on, że Polacy jak zawsze byli stronnictwem, utrzymującem Państwo i że swoje stanowisko wobec Rządu czynią zawisłem od stanowiska Rządu wobec nich.

Póki Rząd nie występuje przeciwko interesom kraju, może liczyć na poparcie Koła. Mowca przytaczał następnie powody, dlaczego ostatnie uregulowanie płac urzędników państwowych nie mogło ich zadowolić. Przedewszystkiem, jak i wszelkie inne poprzednie regulacye, nie zostało przeprowadzone z rzeczowego punktu widzenia. Nie dano doraźnej pomocy urzędnikom, lecz traktowano ich ze społecznego punktu widzenia.

Należy się uznanie P. Ministrowi skarbu, który przeprowadził to, iż odstąpiono od planu dodatku drożyźnianego, jak to początkowo podczas feryj Bożego Narodzenia 1906 r. było projektowane. W miejsce tego ułożono przedłożenie ze stycznia 1907 r., które też uchwalono. W tem również, iż musiano to zrobić w pośpiechu, tak, że zapomniano o poszczególnych kategoryach, tkwi powód, dlaczego przedłożenie to niezadowoliło. Także poszczególne pozycye nie były tak wymierzone, jak było powszechnem życzeniem urzędników i jak tego ówczesne stosunki drożyźniane wymagały. Tak jak

regulacya z r. 1898, tak i ta poprawa bytu z r. 1907, przyszły o całe lata zapóźno. Do tego przyłączyła się pewna nierównomierność, ponieważ personal urzędniczy z równemi studyami doznał rozmaitego uwzględnienia. Nie uwzględniono też życzeń w sprawie zaprowadzenia pragmatyki służbowej, zniesienia tajnej kwalifikacyi i prowizoryów.

Mowca powitał z uznaniem okoliczność, że w myśl inicyatywy, z którą swego czasu wystąpił, ażeby sprawę urzędniczą traktować jako całość, obecnie sprawę tę przekazano osobnej komisyi dla tego przedmiotu. Oby teraz nie postępowano zbyt oszczędnie. Przedewszystkiem powinni być uwzględnieni ci, którzy najbardziej potrzebują a najbardziej na to zasługują; najniższe kategorye urzędników i służby państwowej, przeto także kolei państwowych i urzędników pocztowych i telegraficznych. Jest rzeczą niegodną i dla Państwa szkodliwą, jeżeli regulacya płac dopiero przez bierny opór lub przez strejk musi być wymuszana, nie należy zaś obawiać się, aby żądania wyśrubowano zbyt wysoko.

Za pomocą dokładnego zbadania wszystkich petycyj, mógł mowca przekonać się, że żądania personalu państwowego są bardzo skromne; personal państwowy rozważa dobrze swoje żądania, rachując się z potrzebami Państwa. Ci ludzie są obywatelami Państwa jak wszyscy inni i muszą ponosić ciężary państwowe. W każdym razie parlament musi P. Ministrowi skarbu zezwolić na dalsze środki, jeżeli chce go zmusić, ażeby coś uczynił dla urzędników.

W sprawie pragmatyki służbowej.

Niektóre pisma podały wiadomość, że rząd już ukończył pracę nad skodyfikowaniem pragmatyki służbowej. O ile wiadomość ta jest prawdziwą, dziś z braku informacyi źródłowych i wiarygodnych stwierdzić nie jesteśmy w stanie, a niezwykliśmy pogłoskom dawać wiary tak długo, dopóki nieotrzymamy potwierdzenia ich od osoby zaufanej i wiarygodnej. Z obowiązku jednak, jaki na nas cięży, podajemy za pismami innemi garstkę wiadomości o rzekomym projekcie pragmatyki służbowej z zastrzeżeniem, że nie przyjmujemy odpowiedzialności za autentyczność i dokładność tych wiadomości.

Otóż według relacyi pism codziennych, ma być projekt nowej pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych już gotowy. Zawiera on ważne zmiany, dotyczące kwalifikacyi urzędników, regulaminu służbowego, awansów i urlopów.

Tabele kwalifikacyjne będą prowadzone tylko dla urzędników od VII. rangi na dół. Dla wyższych urzędników nie będzie się prowadzić tabel kwalifikacyjnych, lecz szefowie ich tylko od wypadku do wypadku będą zdawali relacyę, o ile petenci zasługują na kompetowaną posadę lub na awans. W ministerstwach i innych naczelnych władzach, które wydają nominacye zaprowadzone będą komisye kwalifikacyjne. Ważniejsze zarzuty zaciągnięte będą protokolarnie za wiedzą dotyczącego urzędnika i temu ostatniemu przysługiwać będzie prawo odwołania się do wyższej władzy. W stosunkach awansowych nastąpi polepszenie o tyle, że wszystkie posady od VII. rangi na dół obsadzane będą wyłącznie w drodze konkursów, w konkursach zaś rozstrzygać będzie nietylko kwalifikacya, lecz także ilość lat służby, a petentom, którzy w razie odmownego załatwienia ich prośby o awans, będą się czuli pokrzywdzonymi, będzie przysługiwać prawo odwołania się do wyższej władzy.

Jeżeli ta wyższa władza uzna zarzuty pokrzywdzonego przy awansie urzędnika za słuszne, to wprawdzie tamten inny urzędnik, który niesłusznie uzyskał pierwszeństwo, zatrzyma nadaną mu posadę, ale ten, który zostanie pokrzywdzonym, otrzyma tytularnie tę rangę, która mu się należała i przy następnym konkursie będzie on miał pierwszeństwo przed wszystkimi innymi petentami.

Projekt nowej pragmatyki ma zawierać szczegóły o prowadzeniu list personalnych, czyli statusów, normy, dotyczące płac, urlopów zwyczajnych i nadzwyczajnych, praw do emerytury i t. p. Na przyszłość wszyscy urzędnicy bez wyjątku będą otrzymywali corocznie przynajmniej 14-dniowy urlop dla odpoczynku, a nadzwyczajne urlopy nie będą w ten czas wliczane. Jeżeli urzędnik popadnie w przykre położenie materyalne wskutek jakiegoś nieszczęścia, niespowodowanego samowolnie, to państwo udzieli mu bezprocentowej zaliczki w kwocie, odpowiadającej jego trzymiesięcznej pensyi. Zaliczka taka będzie spłacaną ratami w przeciągu 2 lat.

Wiadomości te są, jak już na wstępie zaznaczono, niedokładne, bo nie ma w nich wzmianki ani o uregulowaniu stosunku prawnego urzędnika do państwa, ani też o postępowaniu dyscyplinarnem. A właśnie głównem zadaniem pragmatyki służbowej musi być ustalenie stosunku prawnego, zawarowanie urzędnikom praw obywatelskich i unormowanie przepisów dyscyplinarnych.

Gdyby projekt pragmatyki, wypracowany przez rząd, pomijał te dwie sprawy, byłby wówczas tylko parodyą pragmatyki i zdaje się nam, że spotkaćby się musiał z energiczną opozycą tak ze strony parlamentu, jak i interesowanych urzędników.

Wszakże nie po to prawie trzy generacye urzędników czyniły usilne starania o wykołatanie pragmatyki służbowej, aby obecnie zbyto lada czem urzędników.

To bowiem, co powyżej za dziennikami podaliśmy, jest w stosunku do słusznych zresztą żądań urzędników błahostką. Wszak nie w tem leży sedno sprawy żali będą, lub nie będą tabele kwalifikacyjne, albo czy urzędnik dostanie zaliczkę na płacę, którą i obecnie bez pragmatyki uzyskać może, ale w tem, by raz już ustalono prawny charakter stosunku urzędnika do państwa i by przestarzałe przepisy dyscyplinarne przepełnione archaizmami zastąpiono przepisami, któreby odpowiadały duchowi czasu i zasadom nauki.

Dlatego też stan urzędniczy musi obecnie zdwoić swoją czynność, musi pilnie kontrolować działalność swoich stowarzyszeń zawodowych, aby nie została wyprawadzona w pole pragmatyka, która nie tylko z treści, ale i z nazwy byłaby pragmatyką.

Eldorado podatkowe.

Od dłuższego już czasu otrzymujemy listy, z których przebija niezadowolenie i rozgoryczenie młodszych urzędników podatkowych z powodu istniejących stosunków awansowych i stosunków biurowych. Ponieważ niezwykliśmy chować światła pod korzec, przeto umieszczamy tu następujące przez nas otrzymane pisma, celem poinformowania tych, którzy o objawach tego niezadowolenia wiedzieć i temu zaradzić powinni.

I.

(*Stosunki awansowe*).

Wyczytawszy w „*Gazecie urzędniczej*“ Nr. 11. z 10 b. m. w artykule p. t. „Orędownik spraw urzędniczych“, mowę posła Stranskyego, który biorąc w obronę urzędników, między innymi przytacza stosunki poczt i telegrafów i naprowadza, że przy końcu ubiegłego decenium, dochodził praktykant po trzyletniej służbie do asystenta, a asystent po czterech do sześciu latach osiągał posadę oficyała. Nasunęła się nam myśl o potrzebie przedstawienia za pośrednictwem *Gazety Urzędniczej*, o ile gorzej od pocztowego sytuowany jest urzędnik XI. klasy rangi w Urzędach podatkowych. Choć nam stokroć gorzej, to mimoto nie ma posła, któryby wziął nas w obronę, a przecież każdy przyznać musi, że pracujemy w najniewdzięczniejszym dziale, narażającym nas na różnorakie przykrości. Skoro jednak nikt nas w obronę brać nie myśli, musimy się sami wziąć energicznie do dzieła.

Chodzi nam specyalnie o XI. klasę

rangi. Jest nas w urzędach podatkowych przeszło 800, t. j. tylu, ile jest urzędników wszystkich innych rang w Urzędach podatkowych. Czekaliśmy cierpliwie, gdy ubiegłego roku Ekscel. Korytowski powiedział, że zacznie poprawę bytu od najmniejszych, t. j. od praktykantów i rzeczywiście zaczął, bo obecnie praktykanci mają wyższe adjuta i oznaczony czas służby przynajmniej do osiągnięcia posady prowizorycznego asystenta. Niestety jednak na tem się już wszystko kończy, bo gdy w bieżącym roku, w komisyi któryś z posłów wziął nas w obronę, Ekscelencya Korytowski oświadczył, że już wszystko dobrze, bo przecież była u niego deputacya z podzięką, za przyspieszenie awansu. Mogła być deputacya, ale nie urzędników z XI. klasy rangi, bo to nie możliwe dziękować za to, że jest nas 200, którzy skończyli 9 lat służby w XI. klasie, co z praktyką czyni w jednej randze 12 do 14 lat służby! Weźmy na uwagę stosunki w c. k. Sądach, tam kancelista który wystąpił z wojska i byle był dyetaryuszem zatem nieodbywał praktyki, jak my o głodzie i chłodzie, zaledwie kończy ośm lat i zaczyna 9-ty w XI. klasie, już jest *ad personam* mianowany do X. klasy rangi Dla czego? Czy on nie służy temu samemu państwu co my, czy on ma być lepszym od nas? Tam co miesiąc są nominacye *ad personam* i minister ma tych 120 kor. na podwyżkę płacy, a u nas do dziś dnia ani jeden asystent do X. *ad personam* nie został posunięty i nie będzie posunięty, bo my grzeszymy niedbalstwem.

Tu potrzeba solidarnego działania urzędników XI. klasy rangi i wysłania deputacyi do kraj. Dyrekcyi, lub wprost do Wiednia. Powtarzam z naciskiem, specyalnie urzędników XI. klasy rangi, bo choć nie zazdrościmy urzędnikom innych klas rangi, którzy dziś do IX. r. przeszli i przechodzą mając 6—7 lat służby, w X. klasie rangi, ale my z tego syci być nie możemy.

Pomnożywszy posady VIII. i IX. kl. rangi Ekscel. Korytowski mówiąc o polepszeniu bytu, ma na myśli urzędników wyższych, tych ze złotymi kołnierzami i urzędników IX. klasy rangi, a nie liczył się pan minister z tem, że tych urzędników wyższych rang jest mniej, niż połowa, o tej zaś liczebnie większej rzeszy urzędniczej XI. klasy rangi, całkiem zapomniano.

Jeżeli tedy przynajmniej 200 nieotrzyma *ad personam* X. klasę raugi, to będzie za kilka lat taka bieda, że żaden z nas z długów nie wybrnie, bo przecież z latami rodzina wzrasta, bez względu na klasę rangi.

Towarzystwo, na które liczyliśmy, nie odpowiedziało nawet co z naszemi podaniami się stało, które to podania zalecono nam wnieść o posadę X, klasy rangi *ad personam*. Na petycye odpowiada Ekscelencya Korytowski, że już jest wszystko dobrze, bo w petycyach tych niema przedstawionej nędzy urzędników XI. klasy rangi. Otóż prosimy Szanowną Redakcyę, aby rozważywszy naszą opłakaną dolę, podała niniejsze uwagi w swojej Gazecie. Niech to będzie rodzaj odezwy specyalnie do urzędników XI. klasy rangi (bo widać żaden z kolegów nie odważy się coś o tem napisać i podać do ogólnej wiadomości), abyśmy się sami sobą zajęli. Liczebnie stanowimy duży zastęp i zdołamy sami wysłać deputacyę, która sprawę wyłuszczy specyalnie co do naszych stosunków a powinniśmy uzyskać poprawę doli, bośmy najbardziej chyba pokrzywdzeni. Obecnie w tych warunkach nie ma żadnych widoków awansu, w lipcu zaawansuje 25 najwyżej, a w grudniu wskutek ostatniego pomnożenia posunie się może 50 i na tem koniec. Cóż z resztą się stanie, czy my gorsi od urzędników innych dykasteryi?

Może to odezwanie się moje sprawi, że koledzy pomyślą o spólnej akcyi do uzyskania tego, co się nam należy, w taki sposób sprawa słuszna zwycięży, — usunie rozgoryczenie i doda nam sił do dalszej pracy, która chyba w takich warunkach ponętną być nie może.

Obietnice, na które tyle lat czekaliśmy spełzły na niczem i my nic nie osiągnęli, nawet tego, co koledzy w Sądzie.

* * *

Podaliśmy pismo to w tym celu, aby zwrócić uwagę Zarządu Towarzystwa Urzędników podatkowych na niezadowolenie, jakie ogarnęło młodych urzędników i sądzimy, że w pierwszym rzędzie do Towarzystwa należy zajęcie się losem kolegów, których dola nie jest istotnie do pozazdroszczenia. Nadto zwracamy się także do P. T. panów interesowanych, aby w kwestyi solidarnej akcyi asystentów podatkowych objawili za naszem pośrednictwem swoje zdanie. Głosy w tej sprawie chętnie umieścimy i wogóle w miarę naszych sił i możności, poprzemy starania o poprawę marnych stosunków awansowych.

Komunikat.

Z Nowego Sącza piszą nam: „Na dzień 14. czerwca b. r. na godzinę 3-cią popołudniu do gmachu tut. Dyrekcyi okręgu skarbowego zwołany został zjazd delegatów urzędów podatkowych tut. okręgu skarbowego, celem zawiązania sekcyi Tow. urzędników podatkowych we Lwowie.

Po uroczystem zagajeniu zjazdu przez tut. zarządcę podatkowego p. Marka Zajączkowskiego przemówił w gorących słowach delegat zarządu głównego Tow. p. Jan Serafin oficyał podatkowy z Krakowa, nawołując zgromadzonych do jednolitej w zesolidaryzowanym szeregu pracy, poczem przystąpiono do uchwalenia regulaminu sekcyi.

Przewodniczącym sekcyi wybrano p. M. Zajączkowskiego zarządcę podatkowego z Nowego Sącza, zastępcą p. Jana Cieckiewicza st. zarządcę pod. z Mszany dolnej. Do Wydziału weszli pp. J. Spohn, Z. Gaudnik, St. Piotrowski, Stankiewicz, Tarsiński i Pieracki. Na zastępców wybrano pp. Cichockiego, i Reca.

Pomimo nader słabego obesłania delegatów z okolicznych urzędów, nastrój zjazdu był bardzo serdeczny i nader ożywiony. Siostrzyca krakowska nadesłała pismo z serdecznym: „Szczęść Boże". — Urzędy zaś w Bieczu i Nowym Targu z enuncyacyą solidaryzacyi w obradach. — Urzędy: Ciężkowice, Czarny Dunajec, Krościenko, Limanowa, i Muszyna pominęły zjazd milczeniem — sądzimy jednak, że i panowie z tych urzędów zrozumieją potrzebę organizowania się i staną w jednym szeregu z nami, do pracy nad poprawą naszej doli".

Zapiski kronikarskie.

Krajowe Stowarzyszenie Złotego Krzyża dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. *Gazeta lwowska* donosi: „Członkowie austryackiego Towarzystwa Złotego Krzyża zorganizowali się w samoistne krajowe stowarzyszenie; kuratorya austryackiego Towarzystwa Złotego Krzyża zatwierdziła statut, a c. k. Namiestnictwo przyjęło go reskryptem z dnia 8. maja b. r. L. 58.113 do swej wiadomości. Celem Towarzystwa zakładanie domów zdrojowych, domów leczniczych, domów dla ozdrowieńców i stacyj odpoczynkowych dla urzędników państwowych i ich rodzin Kto wie, z jakiemi trudnościami finansowemi połączone jest dla urzędnika korzystanie dla poratowania swego zdrowia i rodziny zdrowia, tego najcenniejszego skarbu człowieka, z miejsc klimatycznych, ten z pewnością powita to sympatyczne i pożyteczne Towarzystwo z jak największą radością i wdzięcznością dla jego założycieli.

Zwraca się uwagę Sz. P. T. Urzędników!
ARTYSTA RYTOWNIK
B. EISENBERG
(przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany.)
po długoletniej praktyce w Chicago, wykonuje wszelkie roboty w zakres grawerstwa wchodzące.
Specyalista w grawurze w złocie i srebrze.
Wykonanie artystyczne, szybkie i dokładne, po cenach umiarkowanych.
Dla P. T. Urzędników znaczny opust.
Lwów, ul Hetmańska l. 6.
Monogramy srebrne do lasek wielkości 4 do 5 cm. artystycznie wykonane po 2 K. 40 h. 2—6

Roczna wkładka wynosi tylko 5 koron.

Walne zgromadzenie tego nowego Towarzystwa w dniu 14. b. m. odbyte, wybrało prezydentem honorowym JE. Pana Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego. Do zarządu weszli pp.: Andraszek Jan, st radca pocztowy; Bruchnalski Kazimierz, kraj. insp. szkolny; Bugno Edward, st. radca skarbu; Cieński Szczęsny, radca Namiestnictwa; dr. Kuhn Adolf, st lekarz pow.; Lewandowski Romuald A., radca sądowy; Machalski Maryan, st. inspektor kolejowy; dr. Merunowicz Józef, radca Dworu i krajowy referent sanitarny; Mostowski Tadeusz, prof. szkoły przemysłowej; Nawratil Arnulf, inspektor przemysłowy; Pawłoski Antoni, dyr. Akademii handlowej; Rejchan Stanisław, artysta-malarz i prezes Tow. przyjaciół sztuk pięknych; Szechowicz Leon, radca sądu krajowego wyższego; dr. Ustyanowski Stanisław radca Namiestnictwa; dr. Waldman Aleksander, sekr. prok. skarbu.

Na pierwszem posiedzeniu zarządu z dnia 21. b. m. wybrano prezydentem dr. Merunowicza, pierwszym wiceprezydentem, dr Ustyanowskiego, drugim wiceprezydentem dr. Bruchnalskiego; sekretarzami: dr. Kuhna i dr. Waldmana; skarbnikami: Pawłowskiego iMostowskiego.

Na wniosek radcy Lewandowskiego uchwalono zawiadomić o istnieniu takiego stowarzyszenia wszystkich urzędników państwowych i wezwać ich do licznego przystępowania, a na wniosek radcy dr. Lachowicza mają być członkowie Towarzystwa pouczeni o ulgach, przysługujących im w zdrojowych zakładach leczniczych, na razie w Karlsbadzie, Abbazyi i Baden

W nowym, kosztem pół miliona zbudowanym domu leczniczym w Karlsbadzie kosztuje pobyt dziennie 1 koronę. Koszta utrzymania po własnej cenie kosztów zarządu. Zakłady kąpielowe krajowe zapytane będą, pod jakimi warunkami przyznają ulgi dla członków nowego stowarzyszenia. Ministerstwo rolnictwa przyrzeka odstąpić grunt pod budowę domu leczniczego urzędniczego w Krynicy.

Do komisyi rewizyjnej należą pp.: Christof M., profesor Akademii handlowej; Sterzyński Dyonizy, rewident Namiestnictwa; Scheuring Herman, radca leśnictwa. Mężem zaufania do komisyi rewizyjnej austryackiego Tow. Złotego Krzyża wybrano dr. Adama Bieńkowskiego, radcę sekcyjnego w Prezydyum Rady Ministrów".

Pożegnanie. Otrzymaliśmy z Sambora następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W dniu 23. maja b. r. w sali kasyna odbyło się pożegnanie Pana Darskiego, zamianowanego starszym radcą przy c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Do stołu, bardzo pięknie w kwiaty przystrojonego, zasiedli oprócz żegnanego, dyrektor okr. skarbowego st. radca p. Jan Tyczka ze wszystkimi urzędnikami administracyjnymi i oddziału wymiaru należytości, p. Grabski, c. k. referent podatkowy z urzędnikami oddziału podatkowego, c. k. starosta i urzędnicy c. k. urzędu podatkowego.

Pierwszy zabrał głos st. radca pan Tyczka, a przemówił w słowach nader ciepłych i serdecznych na temat wspólnego pożycia, następnie przemawiał ref. p. Grabski na temat zgodnej pracy w odrębnych gałęziach tej samej administracyi, potem przemówił st. zarządca pod. p. Dominikowski w te słowa:

Przezacni Panowie! W dawnej naszej ojczyźnie, kiedy jeszcze nie była rozdrapaną, nie znajdują w słowniku wyrazów „przełożony" lecz „starszy", „dowódca" i tp. Z wyrazami tymi były połączone pewne atrybucye, które nadawano osobom zasługującym na cześć, bo otoczonym nimbem cnót chrześcijańskich. Taki starszy, a dziś przełożonym zwany, był przewodnikiem oddanej mu drużyny, którą prowadził pośród raf, ponad najniebezpieczniejsze przepaści, chroniąc przed każdem niebezpieczeństwem swoją osobą. To toż nic dziwnego, że oczy wszystkich podwładnych były ciągle na niego, jak na bóstwo, zwracane i każdy pragnął wyczytać z nich co ma uczynić, by go zadowolić. rozprószyć chmurki z czoła, by być najbliżej serca i boku jego.

Czasy się zmieniły. „Drang von Osten" wypierał naszą rodzimą kulturę a z tem nie oszczędzał niczego łamiąc, niszcząc lub ohydząc to, co nam święte było, a bardziej jeszcze, co wysoko na piedestalu stało i uczynił ze „starszych" przełożonych, do których wyrodzić się musiała animozya, bo widzimy ich z harcopłem na głowie w jednej ręce z harapem, w drugiej, „mit dem blauen Bogen". Zamiast rozumu paragraf, a serce ich, to wędka, nastawiona na łatwowiernych, by lada chwila sposobności, jak pająk, podejść swą ofiarę, wyssać z niej ostatnią kroplę krwi i odrzucić.

Jednak były to czasy przełomowe; teraz zaczynamy lgnąć do tego, co było naszem, rodzimem, bo znowu zaczynają się nam okazywać na horyzoncie, owe zacne, ukochane postacie, które w pierwszym rzędzie widzą tych nad którymi im pieczę poruczono, a na końcu dopiero swoje „ja". Toż przezacny Panie, którego uważam za jednego z owych naszych ukochanych i szanowanych przyjm do prześlicznie i misternie przez panów preopinantów uwitego z *róż* bukietu i mój „chabaź" i bądź przekonanym, że serca nasze tych maluczkich, ze szczerą i wdzięczną życzliwością wspominać Cię będą, życząc na nowem miejscu „Szczęść Boże".

Następnie przemawiało jeszcze kilku innych panów, a wszystkim dziękował st. radca p. Darski w dłuższych przemówieniach bardzo serdecznie.

O godzinie 1-szej bankiet się ukończył i biesiadnicy z prawdziwym żalem opróżnili salę i odprowadzili żegnanego do domu.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

(do 10/6 1908).

I. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych, sekretarzy sądowych w Krakowie: Antoniego Szpunara dla Kalwaryi, Tadeusza Wnuczek Łobaczewskiego dla Kęt, a sędzią powiatowym, adjunkta sądowego Kazimierza Albrychta w Dębicy dla Sokołowa, Konstantego Telimana w Stanestie z pozostawieniem go w dotychczasowem miejscu służbowem i Aleksandra Popovici w Dornie dla Starożyńca; sędziami powiatowymi: sekretarza sądowego, Antoniego Schessana w Czerniowcach dla Radowiec, oraz adjunktów sądowych: Trajana Sbierę w Storożyńcu dla Dorny i Zygmunta Jasilkowskiego w Bojanie dla Bojana; sekretarzami sądowymi, adjunktów sądowych: Franciszka Eisenbeissera w Sadagórze dla Suczawy, Kornela Popowicza w Sadagórze dla Solki, Izydora Lutwaka w Stanestie dla Stanestie i Hermana Wendera w Serecie dla Seretu.

b) rachunkowych.

Minister sprawiedliwości zamianował rewidenta rachunkowego w oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie, Ignacego Kudlińskiego, radcą rachunkowym.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował oficyała rachunkowego, Mieczysława Piotrowskiego w sądzie krajowym wyższym w Krakowie, rewidentem rachunkowym w tymże sądzie, dalej nadał Michałowi Adamowi Hubaczkowi, asystentowi rachunkowemu w sądzie krajowym wyższym we Lwowie, posadę asystenta rachunkowego w sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

c) kancelaryjnych.

Minister sprawiedliwości zamianował kancelistę, Stanisława Peltza w Starejsoli, naczelnikiem kancelaryi w sądzie obwod. w Tarnopolu.

Lwowski wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował kancelistami: Leopolda Iżyckiego, sierżanta 20 pułku piechoty, dla Gródka Jagiellońskiego, Ignacego Salomona Webera, podoficera 14 oddziału sanitarnego (*14 Sanitätsabtheilung*), dla Halicza; Franciszka Wrosa, podoficera rachunkowego 30 pułku piechoty, dla Zbaraża; Wilhelma Zwangheima, wachmistrza 1 pułku ułanów obrony krajowej, dla Skolego; Markusa Nagla, podoficera rachunkowego 15 pułku piechoty, dla Borszczowa; Wawrzyńca Kozioła, podoficera rachunkowego 34 pułku piechoty obrony krajowej, dla Budzanowa; Eliasza Salpetera, podoficera rachunkowego 38 pułku piechoty, dla Przemyślan; Józefa Rosenmanna, ogniomistrza i protokolanta sądu garnizonowego w Koszycach, dla Boryni; Wawrzyńca Janika, podoficera rachunkowego 34 pułku piechoty obrony krajowej, dla Chodorowa; Karola Chromickiego, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Rohatyna; Jana Hrycelaka, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Ustrzyk; Efroima Schneidra, podoficera rachunkowego 55 pułku piechoty, dla Kałusza; Jana Prociów, wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Uhnowa; Henryka Niemczyckiego, wysłużonego podoficera rachunkowego 90 pułku piechoty, dla Ottynii; Adolfa Czernego, podoficera rachunkowego 9 pułku dragonów, dla Husiatyna; Teodora Mihala, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Rudek; Włodzimierza Halkiewicza, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Zaleszczyk; Izaaka Charaka, podoficera rachunkowego 18 pułku piechoty obrony krajowej, dla Czortkowa i Samuela Weinreba, podoficera rachunkowego 24 batalionu strzelców, dla Bóbrki.

2. Politycznych.

technicznych.

Namiestnik zamianował adjunktów budownictwa: Romualda Makowskiego, Adama Semkowicza, Wiktora Pirgo, Karola Morawa, Karola Szweda i Maryana Kuczyńskiego, inżynierami, a praktykantów budownictwa: Stefana Szumskiego, Kazimierza Peszkowskiego, Mieczysława Dobruckiego, Bronisława Waydowskiego, Władysława Remina i Eustachego Sawczuka, adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

3. Skarbowych.

techniczna kontrola skarbowa.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznego asystenta technicznej kontroli skarbowej, dr. Gustawa Balickiego, stałym asystentem technicznej kontroli skarbowej w XI. klasie rangi.

Ostatnie nowości na suknie, kostyumy i bluzki damskie w olbrzymim wyborze **ANTONIEGO UWIERY**

poleca magazyn **LWÓW, ULICA HALICKA L. 12**

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 6–6

II. Przeniesienia.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego, dr. Andrzeja Rajkiego z Sokołowa do Przeworska, dalej przeniósł sekretarzy sądowych: Aleksandra Weismana w Serecie i Daniela Schwarzwalda w Stanestie, do sądu krajowego w Czerniowcach.

b) kancelaryjnych.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł: Stanisława Skulskiego, oficyała kancelaryjnego z Gródka Jagiellońskiego, do Sądu krajowego we Lwowie; Emila Ciepielowskiego, oficyała kancelaryjnego z sądu krajowego we Lwowie, do wyższego sądu krajowego; Marka Lewintera, oficyała kancelaryjnego z Borynii, do Stanisławowa; Salomona Gelobtera, oficyała kancelaryjnego z Zaleszczyk, do Kołomyi; Chaima Kahanego, oficyała kancelaryjnego z Chodorowa, do Brzeżan; Mikołaja Litwinowicza, oficyała kancelaryjnego z Ottynii, do Brodów; Władysława Wagnera, kancelistę z Budzanowa, do Stanisławowa; Bazylego Kopciucha, kancelistę z Bóbrki do Brzeżan; Emiliana Buczackiego, kancelistę z Czortkowa, do Medenic; Tadeusza Józefa Skorupskiego, kancelistę z Husiatyna do Rudek; Gustawa Gotfrieda Segalla, kancelistę z Rudek, do Rohatyna; Bazylego Rakoczego, kancelistę z Rudek, do Bolechowa; Albina Rudolfa Hruzika, kancelistę z Przemyślan, do Doliny i kancelistę Jana Czabana z Ustrzyk do Starejsoli

2. Politycznych.

konceptowych.

Namiestnik przeniósł: sekretarza Namiestnictwa, Jakóba Kulczyckiego z Rudek, do Tłumacza; komisarzy powiatowych: Jana Daukszę z Liska do Sambora i Tadeusza Kępińskiego z Tłumacza do Lwowa; koncypistów Namiestnictwa: dr. Filipa Grossa z Tłumacza do Stanisławowa i Stanisława Brzezińskiego z Jarosławia do Liska; tudzież praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Ludwika Smalawskiego, z Kamionki strumiłowej do Rudek.

3. Pocztowych

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Stanisława Szlajbera z Czortkowa i Leona Chomickiego z Oświęcimia do Leżajska, dalej przeniosła asystenta pocztowego, Bazylego Włodzimierza Procyszyna ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego.

Komunikat odrębnej Spółki losowej.

Numer rejestru	Złożono po koniec marca 1908 K.	h	Złożono w kwietniu 908 K.	h	Złożono razem K.	h.
1	110	56	—	—	110	56
2	270	—	—	—	270	—
3	258	02	—	—	258	02
4	100	—	10	—	100	—
5	—	—	—	—	—	—
6	178	—	4	—	182	—
7	296	10	3	—	299	10
8	120	36	—	—	120	36
9	50	10	—	—	50	10
10	118	24	—	—	118	24
11	143	25	1	10	144	35
12	100	—	—	—	100	—
13	985	—	—	—	985	—
14	23	41	—	—	23	41
15	190	97	—	—	190	97
16	190	97	—	—	190	97
17	105	49	—	—	105	49
18	105	49	—	—	105	49
19	375	88	—	—	375	88
20	459	91	6	—	465	91
21	40	—	10	—	50	—
22	321	63	—	—	32	63
23	140	51	8	—	148	51
24	82	64	20	—	102	64
25	190	—	—	—	190	—
26	100	—	—	—	100	—
27	320	87	39	13	360	—
28	16	—	4	—	20	—
29	16	—	4	—	20	—
	5409	40	109	23	5518	63

23/4 1908 zwrócono przekazem do rej. N. 8 100 K — h

5418 K 63 h

NADESŁANE.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 18—24

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)

Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 5—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Asystent podatkowy

w Nowym Targu (kolej i gimnazyum w miejscu) zamieni się z kolegą za miejsce służbowe w środkowej Galicyi położone. Zgłoszenia: poste restante „Zamiana“ Nowy Targ. 3—3

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.

II. Skrofuł i tuberkuł itd.

III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.

Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.

Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 4—24

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.

Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 3—15

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.

Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam

14—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

SALON MÓD DAMSKICH

FABRYKA KAPELUSZY SŁOMIANYCH I FILCOWYCH

4—6

P. Ladstätter i Synowie

c. k. Dostawcy nadworni

przedtem **J. Tegischer**

we Lwowie, Akademicka 10.

Dla Pp. Urzędników znaczny opust.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej
Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.
Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
15—24

Wykaz
listów zastawnych

gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
wylosowanych w dniu 12. Czerwca 1908 roku:

4% ych dawnych przy 131em losowaniu w sumie **27.400** zł. a. w. (**54.800** Koron),
4% ych 41letnich przy 54em losowaniu w sumie **15.100** zł. a. w. (**30.200** Koron).

4% W. A.

Ser. II. à 5.000 fl.	Ser. III à 1.000 fl.	Ser. IV. à 500 fl.	Ser. V. à 100 fl.
607	10902	4609	15843
717	13401	4831	19032
	14841	5220	19055
	15548	5742	23716
	16075	7385	
	16369	7589	
	16781		
	18021		
	18195		
	19248		
	19904		
	19979		
	20177		
	20447		

4% 41-letnie

Ser. II. à 5.000 fl.	Ser. III à 1.000 fl.	Ser. IV. à 500 fl.	Ser. V. à 100 fl.
397	37	489	258
	122		585
	241		795
	257		1235
	480		1572
	584		1766
	1683		
	1787		
	2171		

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31. grudnia 1908 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 12. Czerwca 1908.

Przedruk nie będzie płacony.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie
poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:
Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„MIŁUCHA“
Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 8—24



Najlepsze zęby
amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.
Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.
Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.
Atelier dentystyczne F. URICH,
Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry
b. długoletni dentysta technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 2—6

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
poleca
jako dobrą i pewna lokacyę

4% Listy hipoteczne,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
4% Pożyczkę krajową.
4% gal. Obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

PUBLICZNA HALA AUKCYJNA
Właściciel Maryan Kempner.
Zakład otwarty na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa przeniesioną została
na ul. Sykstuską l. 32.
Wprowadził osobny dział dla kupna antyków.
4—6

TREŚĆ: Parlamentarna komisya dla spraw urzędniczych. — Orędownik spraw urzędniczych. — W sprawie pragmatyki służbowej. — Komunikat. — Eldorado podatkowe. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Komunikat odrębnej spółki losowej. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. lipca 1908. **Nr. 13.**

Gazeta Urzędnicza

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi

rocznie . . .	8 K. — h.
półrocznie . . .	4 „ 40 „
kwartalnie . . .	2 „ 40 „
miesięcznie . .	— „ 90 „
Numer poszczeg.	— „ 50 „

Rozczarowanie.

Minęło już sześć miesięcy roku 1908, roku, w którym spełnić się miały rozmaite ważne postulaty urzędnicze Witano rok 1908 z wielkiemi nadziejami, bo oto była szumna zapowiedź wydania pragmatyki służbowej, mówiono i pisano wiele o zaprowadzeniu automatycznego awansu, urzędnicy karmili się nadzieją, że rząd podejmie akcyę, celem tak zwanego *„oddłużenia“*, wreszcie był wielki jubel, z okazyi zapowiedzianej pomocy rządowej przy zwalczaniu lichwy mieszkaniowej. Zaprawdę były to tak nęcące obietnice, że w razie ich spełnienia nic po nadto urzędnikom nie byłoby potrzebne do szczęścia doczesnego.

Nie brak wiary w dobre chęci ministrów, lub ciała ustawodawczego, usposabiał nas pesymistycznie wobec tych wielkich obietnic, bo w istocie rzeczy tak dla prezesa gabinetu br. Becka, jako też i innych ministrów, w szczególności dla ministra skarbu Ekscelencyi Korytowskiego żywimy oprócz szczerego szacunku wiele sympatyi i przekonani jesteśmy o ich najlepszych chęciach. Ale w Austryi, a może i w innych, wedle szablonu biurokratycznego rządowych państwach, jest taki dziwny stosunek, że nawet najlepsze chęci ministrów niewystarczają do spełnienia powziętych zamiarów, albowiem te dobre chęci napotykają czasem na nieprzezwyciężone przeszkody w postaci wszechwładztwa szefów sekcyjnych i t. p. wysokich dygnitarzy drugiegu rzędu.

Łatwo każdy zrozumie, że minister ma zbyt wiele ważnych spraw na swoich barkach, aby mógł osobiście zająć się czy to wypracowaniem projektu pragmatyki służbowej, czy też projektu ustawy o automatycznym awansie i t. p. Żądać czegoś podobnego od ministra byłoby wprost śmiesznością, bo przecież każdy choćby mało znający mechanizm aparatu rządowego łatwo to pojmie i zrozumie, iż minister przedewszystkiem sprawami ściśle politycznego znaczenia zająć się musi, a to absorbuje mu już tak wiele czasu, że przy największej nawet pracowitości nie podobna mu zająć się osobiście pracą nad kodyfikacyą projektów ustaw. I w tem właśnie tkwi do pewnego stopnia niemoc ministrów, że muszą oni posiłkować się pracą podwładnego im personalu, który znowu chociaż jest podwładnym *de nomine*, faktycznie jednak jest wszechwładny. Od tych bowiem panów radców i szefów sekcyjnych zależy pośpiech, w ich rękach nie podzielnie spoczywa moc pogmatwania sprawy do tego stopnia, że nawet najlepsze chęci ministra nie są wstanie wydobyć ją z przepastnej toni biurokratycznych kruczków.

I dlatego też my, pomimo tych licznych zapewnień, dość pesymistycznie zachowywaliśmy się wobec różowych nadziei, wobec entuzyazmu, z jakim można było spotkać się w kołach urzędników.

Obawialiśmy się bowiem, czy ci wszechmocni półbogowie w ministerstwach swojem kunktatorstwem nie sparaliżują najlepszych nawet chęci ministrów.

Obawy nasze nie były bezpodstawne, bo oto minęło już sześć miesięcy, a w tym okresie nietylko, że żadna ze spraw urzędniczych niedoczekała się ostatecznego załatwienia, ale nawet żadna sprawa niezostała w tym stopniu przygotowaną, aby można było prawdopodobnie oznaczyć termin jej załatwienia.

Letnia sesya Izby posłów już jest u schyłku, posłowie, ministrowie i inni wielcy i mniejsi dygnitarze pojadą na wypoczynek i nastąpi przez dłuższy czas okres zupełnej stagnacyi.

Tymczasem ani projekt pragmatyki służbowej, ani sprawa automatycznego awansu niedostała się do Izby posłów, zatem co do tych spraw nie ma żadnego postępu. Sprawa tak zwanego oddłużenia urzędników — jeżeli ma się ograniczyć tylko na banku pomysłu Filippa — zrobiła kompletne fiasko, a co do pomocy państwa w budowie domów urzędniczych panuje od dłuższego już czasu głuche milczenie.

Pytamy więc, który z postulatów urzędniczych zbliżył się do stanowczego załatwienia? Niestety — żaden i jak dziś na dość pewnych podstawach wnioskować można, żaden z nich w roku bieżącym nie zostanie załatwiony.

Rozważmy bowiem sytuacyę. W jesieni, choćby na krótki czas musi być zwołany Sejm krajowy, a wskutek tego nie będzie mogła obradować Izba posłów Rady państwa. W najkorzystniejszym wy-

ALLIANZ

Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 **K. 12,799.579·76.** Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119.862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło **K. 11.000.000.**
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: **Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.**
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 7—12

padku dalszy ciąg sesyi Izby posłów rozpocznie się w późnej jesieni, gdyby więc nawet rząd, co jest jeszcze bardzo wątpliwe, przedłożył do ustawodawczego traktowania projektu pragmatyki służbowej lub inne jeszcze projekty, tyczące się spraw urzędniczych, to zanim przejdą one przez alembik ciał legislatywnych minie rok bieżący. Trzeba nadto wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że oprócz spraw urzędniczych, są przecież inne również bardzo ważne sprawy, niektóre z nich mające markę tak zwanych *konieczności państwowych*, a te umie rząd przeforsować z pominięciem nawet wszystkich innych spraw doniosłego znaczenia.

Nie wesoły tedy obraz w przyszłości przedstawia się dla życzeń urzędniczych i patrząc trzeźwo na rzeczy, musimy bardzo sceptycznie oceniać wartość obietnic, któremi dotąd karmiono stan urzędniczy. Na całej tedy linii rozczarowanie, rozczarowanie tem dotkliwsze, że obietnice wychodziły z ust tak poważnych osób, iż snadno mogły obudzić daleko sięgające nadzieje. Przykrem uczuciem napawa nas taki obrót spraw, a nie możemy utaić żalu do naszej reprezentacyi we Wiedniu, która, czy niechciała, czy też nie umiała wywrzeć tak silnego nacisku na rząd, aby był spełnił choć jedną z danych obietnic. Również nie podobna przemilczeć i tego, że zawodowe stowarzyszenia urzędnicze zbyt ospale funkcyonują i zajmują się szczegółami mniejszej wagi z ujmą dla spraw ogólnego znaczenia. Może ta — choć przykra uwaga — pobudzi je do raźniejszej akcyi, dla dobra całego stanu urzędniczego.

Minimum egzystencyi, wolne od egzekucyi.

Sprawa minimum nie jest nową, była ona już kilkakrotnie obszernie omawianą na szpaltach naszego pisma i ze względu na wpływ, jaki może mieć zainscenowana przez rząd reforma w tym względzie, na stosunki urzędników, zwracaliśmy się kilkakrotnie z apelem do zawodowych stowarzyszeń urzędniczych, aby sprawę tę dobrze i gruntownie rozpatrzyły i stosownie do wyniku, wdrożyły akcyę, czy to w duchu zaprojektowanej reformy, czy też przeciw tejże. Niestety nasze stowarzyszenia widocznie lekceważą sobie tę sprawę, bo dotychczas nie wiadomo nam nic o tem, aby które z nich zajęło się rozpatrzeniem tej kwestyi.

Tymczasem sprawa postępuje naprzód, bo oto komisyi prawniczej Izby posłów, na posiedzeniu, odbytem 2. lipca b. r. poseł dr. Liebermann przedłożył referat o projekcie rządowym, w sprawie powiększenia minimum płacy, wolnej od egzekucyi. Referent postawił wniosek, aby proponowane przez rząd minimum przy urzędnikach w czynnej służbie na kwotę 1900 K. podnieść do kwoty 2400 K., przy emerytach podnieść to minimum z 1200 K. na 1500 K. i ograniczyć w ogóle prawo egzekucyi na poborach urzędników publicznych i państwowych do jednej trzeciej płacy.

Zastępca rządu, radca ministeryalny dr. Schauer replikował, że proponowane przez referenta podwyższenie minimum o 50% idzie za daleko, że takie podwyższenie szkodliwie wpłynie na rozwój stosunków handlowych i przemysłowych i nie wyjdzie na pożytek urzędnikom, albowiem przez to ograniczonoby bardzo ich zdolność kredytową. Zwrócił dalej reprezentant rządu uwagę na to, iż prawie $^2/_3$ wszystkich opodatkowanych podatkiem osobisto-dochodowym od poborów stałych nie opłaca podatku tego od wyższego dochodu niźli 2400 K. W obec tego nie należy żadną miarą ustanawiać wyższego minimum po nad 2000 K., zwłaszcza ze względu na osoby stanu wojskowego, które bardzo często zmieniają miejsce swego pobytu, a ograniczenia w przepisach egzekucyjnych powinny być jednolite w obu połowach monarchii, węgierski zaś rząd oświadczył się za podwyższeniem minimum przy poborach w czynnej służbie na 2000 K. a przy emerytach na 1200 K. Nie jest także usprawiedliwione ograniczenie egzekucyi przy poborach urzędników prywatnych, których pobory przewyższają minimum i dziś w całości ta przewyżka podlega egzekucyi, do jednej trzeciej części poborów, jak to ma miejsce obecnie przy urzędnikach publicznych, albowiem socyalna i gospodarcza sytuacya tych prywatnych urzędników nie jest taką samą, jak przy urzędnikach publicznych. Proponowane przez referenta ograniczenie miałoby zastosowanie nie tylko przy urzędnikach prywatnych, ale w ogóle przy wszystkich osobach w prywatnym stosunku służbowym pozostających, choćby i stosunek nie miał charakteru ściśle urzędniczego.

Posłowie Dr. Ofner i dr. Renner oświadczyli się za wnioskiem referenta dra Liebermanna, gdyż obecnie nie istnieją zbyt rażące różnice w pozycyi socyalnej i gospodarczej między urzędnikami prywatnymi a publicznymi. Po krótkiej debacie wniosek referenta dr. Liebermanna przyjęto. Wynika z tego, że komisya prawnicza Izby posłów przedłoży swój wniosek na podwyższenie minimum do kwoty 2400 K., a przy emerytach do kwoty 1500 K., oraz ograniczenia egzekucyi do jednej trzeciej części poborów, a spodziewać się należy, że wniosek komisyi prawniczej w Izbie posłów zostanie uchwalony. Według naszego przekonania uchwalenie ustawy według projektu dr. Liebermanna, a właściwie komisyi prawniczej, byłoby dla interesu stanu urzędniczego wielce szkodliwe, głównie z tego powodu, że ustanowienie wolnego od egzekucyi minimum na 2400 K., pozbawi urzędników młodszych XI. klasy zupełnie zdolności kredytowej, a u urzędników wyższych klas rangi zdolność tę znacznie osłabi.

A trzeba pamiętać, że człowiek w młodszych latach, gdy ma do spełnienia ciężkie obowiązki wychowania i wykształcenia dzieci, potrzebuje częściej kredytu, aniżeli urzędnik w późniejszym wieku, a tem samem i w wyższej klasie rangi. Ktedyt więc powinien być dostępny właśnie dla tych młodszych urzędników i to kredyt na łagodnych warunkach. Jeżeli zaś odbierze się urzędnikowi możność korzystania z kredytu w instytucyi publicznej, n. p. w stowarzyszeniu zaliczkowem urzędniczem, to popchnie się go do szukania w razie koniecznej potrzeby za kredytem pokątnym, czyli lichwiarskim. Korzyść więc z takiej ustawy byłaby chyba dla pokątnych lichwiarzy, którzy za ewentuatną niemożność egzekwowania dłużnika drogą zajęcia jego płacy, każą sobie płacić lichwiarskie procenta.

Dziś taki urzędnik otrzyma kredyt na 6 do 8% w instytucyi publicznej, po wejściu zaś w życie proponowanej przez dr. Liebermanna ustawy, zapłaci lichwiarzowi 24 do 30% od pożyczonego kapitału. Ustawa taka, jak ją proponuje dr. Liebermann, nie będzie ochroną dla urzędnika, ale jego ruiną. Można przeciwstawić naszym wywodom twierdzenie, że podniesienie wolnego od egzekucyi minimum przeszkodzi tak korzystnemu robieniu długów. Jest to teorya, z którą zawsze pozostaje w niezgodzie praktyka, wiadomo bowiem każdemu człowiekowi doświadczonemu, że nie ma środka na ludzi lekkomyślnych, Potrafią oni mimo wszelkich obostrzeń zaciągnąć długi, co więcej nawet, ograniczenie ich zdolności kredytowej może, jak uczą liczne przykłady, sprowadzić ich na drogę występku. Istnieje n. p. w kołach lichwiarzy przekonanie, że weksel z fałszywymi podpisami jest pewniejszy, niźli weksel osoby najlepiej akredytowanej, bo lichwiarz rozumuje całkiem zresztą logicznie, iż osoba, która puściła w kurs weksel z fałszywym podpisem musi go w terminie zrealizować, jeżeli nie ma ochoty popaść w kolizyę z kodeksem karnym. Nam się zdaje, że dla garstki lekkomy-

ślnych, których nie wyratuje się za pomocą takich obostrzeń, nie godzi się pozbawiać kredytu ludzi porządnych i gospodarnych, dla których kredyt nieraz staje się ostatnią deską ratunku.

Z tych powodów jeszcze raz odzywamy się do zawodowych stowarzyszeń urzędniczych, aby przeciw projektowi dr. Licbermanna zaprotestowali i dążyli usilnie do tego, aby ów projekt nie uzyskał waloru ustawy.

Donoście o nadużyciach.

Poseł, pan Jan Stapiński, umieścił w „*Przyjacielu Ludu*“ w numerze 25 z 21. czerwca b. r. artykuł wstępny pod tytułem „*Donoście o nadużyciach*“. Na artykuł ten zwrócił naszą uwagę jeden z P. T. Czytelników nadmieniając, że apel p. Stapińskiego otrzymać powinien zasłużoną odprawę. Wdzięczni za zwrócenie naszej uwagi, musimy przed wypowiedzeniem sądu o wspomnianym artykule przytoczyć go w dosłownem brzmieniu, aby w ten sposób umożliwić naszym P. T. Czytelnikom wyrobienie sobie o sprawie własnego zdania. — „Stronnictwo Ludowe — tak pisze pan poseł Stapiński — jest obowiązane bronić wszystkiego ludu, a więc i urzędników, którzy się do ludu zaliczają. Gdy się urzędnikowi stanie krzywda, to bronić go jesteśmy obowiązani tak samo, jak każdego innego obywatela. Ale jak od wszystkich innych ludzi, tak i od urzędników musimy wymagać ścisłego wypełniania obowiązków.

Chwała Bogu, jest coraz więcej urzędników, którzy pełnią swoje urzędowanie bez zarzutu i ku zadowoleniu ludu. Ale są jeszcze i to — niestety — liczne wyjątki.

Są jeszcze i tacy urzędnicy, którym się zdaje, że mogą jeszcze po dawnemu panować nad chłopstwem. Widocznie nie doszło jeszcze do ich wiadomości, że chłopi zorganizowani w Polskiem Stronnictwie Ludowem stanowią już teraz dostateczną siłę, aby się przed poniewieraniem obronić. Nie mamy usposobienia wszechpolaków i nie idziemy z naszą siłą wpływów na targ polityczny, ale w razie potrzeby możemy przekonać każdego, że mamy siłę i możemy jej użyć skutecznie.

Są znów inni dygnitarze, którym się zdaje, że jak dawniej, tak i teraz pomyślne albo niepomyślne, szybkie albo powolne załatwienie sprawy zależy od tego, czy się o to prosi i kto prosi. Chcą, aby poseł ich prosił, to zrobią. — Otóż i tych dygnitarzy chcemy wyprowadzić z błędnego mniemania. Urzędnik jest od tego, aby załatwiał przydzielone mu sprawy według przepisów prawa, bez względu na osoby i bez względu na to, czy go ktoś prosi lub nie prosi. My ludowcy o to właśnie walczymy, aby prawa były ściśle przestrzegane i stosowane, bez prośby i bez protekcyi.

Na usprawiedliwienie swoje, że muszą uważać na osoby, podają urzędnicy, że od osób zależy ich awans. Wpływowy człowiek, — obszarnik, ksiądz, czy poseł może im popsuć awans więc aby uniknąć straty muszą się z tem liczyć. To prawda, trafiają się u nas tak źli i niesumienni ludzie, którzy wnoszą system protekcyjny między urzędników i w ten sposób starają się wpływ wywierać. Wszechpolscy politycy są mistrzami w protegowaniu „swoich“ przyjaciół pośród urzędników. Jestto bardzo szkodliwa robota i dlatego musimy przeciw niej wystąpić. Pokrzywdzeni przez protekcyę urzędnicy niech nam tylko dadzą znać za wczasu, a poszukamy sprawiedliwości i dla nich. Kto jeszcze nie wie o tem, że ludowcy są najsilniejszem stronnictwem, tego możemy przy tej sposobności przekonać.

Ale — jest ale. Jesteśmy w możności tępić nadużycia, ale pod warunkiem, że będziemy wiedzieć o nadużyciach. Każdy, komu się krzywda stała, niechże nam o tem zaraz dokładnie i sumiennie, jak prawda, napisze.

Pomódz ludowi przez zmianę ustaw, to trudna sprawa i tylko powoli da się przeprowadzić. Ale pomódz ludowi przez dopilnowanie, aby nie było nadużyć z teraźniejszemi prawami i aby urzędnicy sumiennie pełnili swoje obowiązki, to możemy każdego czasu zrobić, bylebyśmy wiedzieli, gdzie i jakie nadużycia się dzieją.

Więc donoście o wszelkich nadużyciach. *Jan Stapiński*“.

Kto tylko raz przeczyta przytoczoną odezwę do ludu, ten być może powie pod pierwszem wrażeniem, że nie ma w niej nic złego. Wszak autor żąda sprawiedliwego traktowania wszelkich warstw społecznych i ścisłego przestrzegania istniejących ustaw. Ale trzeba głębiej zastanowić się nad pismem p. posła Stapińskiego, a to głębsze zastanowienie będzie miało ten skutek, że musi ujemnie usposobić czytelnika dla odezwy pana Stapińskiego.

Przedewszystkiem wbrew prawdzie, wbrew faktycznemu stanowi rzeczy, twierdzi autor odezwy, że są pomiędzy urzędnikami niestety liczne wyjątki, to znaczy, że są tacy, którzy dopuszczają się nadużyć. Oskarżenie to jest gołosłowne, nie poparte żadnym konkretnym wypadkiem, a o ile nam wiadomo ze źródeł bardzo poważnych, stan urzędniczy w Galicyi nie tylko nie zasłużył sobie na naganę i oskarżenie go o nadużycia, ale przeciwnie należy mu się szczere i wdzięczne uznanie za to, że w tak trudnych stosunkach, jakie specyalnie w naszym kraju istnieją, potrafi przestrzegać objektywności sądu i stara się usilnie służyć społeczeństwu dla jego pożytku. Nie należy bowiem zapominać o tem, że stanowisko i zadanie urzędników jest tem trudniejsze, im mniej skrystalizowały się w danem społeczeństwie pojęcia polityczne i im mniej wyrobiło się poczucie prawne. Do wyrobienia poczucia prawnego u ogółu trzeba wysokiej kultury, trzeba dokładnego zrozumienia tej kardynalnej zasady, że celem prawa jest unormowanie warunków zbiorowego spółżycia, które znowu wymaga podporządkowania egoistycznych popędów dobru powszechnemu. Tego pan Stapiński uwzględnić niechce i właśnie dla tego przewidują mu się te rzekomo przez urzędników popełnione nadużycia.

Pomijając jednak i to, należało panu Stapińskiemu, jako wytrawnemu politykowi, pamiętać o tem, że lud jest najmniej właściwym trybunałem, pod którym powinno się oskarżać urzędników o nadużycia. Przypuszczamy, że sam pan poseł raczy nam przyznać, iż oświata galicyjskich wieśniaków nie dosięgła jeszcze tego szczebla, aby oni mogli sądzić o czynach urzędników. Rzucanie tedy w masy ludowe stosunkowo jeszcze nieoświecone, takich ogólnikowych twierdzeń o nadużyciach urzędników i poruczanie ludowi roli sędziów nad urzędnikami nie jest właściwe tem bardziej, że miłujący swój kraj obywatel, a za takiego przecie pan Stapiński się podaje, nie powinien jątrzyć, ale przeciwnie łagodzić ostrze antagonizmów społecznych. Czy kraj, czy lud galicyjski — pytamy pana Stapińskiego — zyska co na tem, jeżeli budzić się w nim będzie uczucie nienawiści i podejrzliwości w obec stanu urzędniczego? Wątpimy bardzo, aby to mogło wyjść ludowi na pożytek, aby to przyczyniało się do wytworzenia tak pożądanej u nas harmonii społecznej, której brak właśnie czyni nas politycznie niedojrzałymi.

Pan poseł pragnie widocznie wyrobić u ludu takie przekonanie, że urzędnicy to prości handlarze, którzy za korzyści awansu niezasłużonego sprzedają swoje sumienie i stosowanie ustaw zależne jest u nich od stopnia hierarchicznego tej osoby, której sprawę mają w swoich rękach. Jeżeli n. p. to jest obszarnik, ksiądz lub poseł, to urzędnik obdarza go swoją protekcyą i stosuje do niego przepisy prawne inaczej, aniżeli wobec chłopa. Niechcemy być złośliwi i dlatego nie twierdzimy, że p. Stapiński chyba z własnej praktyki życiowej wysnuł to twierdzenie, czyli inaczej mówiąc, że jako poseł korzystał z protekcyi urzędników. Jeżeliby istotnie już tak źle u nas było, że o sposobie stosowania ustawy decydowałoby nie poczucie słuszno-

ści ale dygnitarstwo interesowanych osób, to nawet i odezwa pana Stapińskiego pozostałaby głosem wołającego na puszczy, albowiem tak zdeprawowani urzędnicy ufni w potęgę swoich protektorów nie potrzebowaliby się bać strasznej miny i gróźb pana Stapińskiego.

Urzędnicy — to w mniemaniu pana posła — fagasi wszechpolaków, którzy swoje wpływy polityczne umieją dobrze, jak kupiec, zareklamować w sferach urzędniczych. To także jedna z głównych przewodnich myśli artykułu p. Stapińskiego, a czy istotnie ma pan Stapiński dowody tego, że stan urzędniczy poszedł w usługi wszechpolaków o tem pozwalamy sobie wątpić. Pan poseł zapomniał o jednym ważnym szczególe, bo nawołując do donoszenia mu o faktach nadużyć nie liczył się z psychologią tych, do których przemawia. Jeżeli u włościan, jak to dotąd było, jest i zdaje się niestety i dalej będzie, krzewi się i podsyca nieufność, co więcej nawet nienawiść do stanu urzędniczego, to konsekwencyą tego musi być to, że każdy nawet najbardziej sprawiedliwy postępek urzędnika uważać będzie lud zawsze za nadużycie, jeżeli tylko ów postępek nie będzie odpowiadał, choćby zupełnie nieszłusznym żądaniom włościan. W oczach tedy ludu, mającego we wielu wypadkach wygórowane i nieuzasadnione żądania będzie prawie każdy urzędnik stykający się z ludem tym zbrodniarzem, popełniającym nadużycia. Spodziewać się więc można, że na odezwę pana Stapińskiego posypią się liczne doniesienia, ale czy uzasadnione, bardzo o tem wątpimy. Skutek będzie taki, że interwencya pana posła w sprawie rzekomych nadużyć wykaże właśnie bezzasadność zażaleń, a wynik interwencyi stronnictwa nie zadowoli donosicieli, co znowu wcale nieprzyczyni się do spotęgowania glorii pana Stapińskiego w pojęciu mas ludowych. I z tego punktu rzecz biorąc odezwę pana posła ani politycznym ani sprytnym czynem nazwać nie podobna.

Wreszcie jeszcze jeden moment w odezwie, wielce charakterystyczny. Pan poseł grozi urzędnikom, a groźbie swej usiłuje nadać tem większe znaczenie, że powołuje się na potęgę wpływów na polityczne znaczenie swego stronnictwa. Co do groźby, to zapewniamy pana posła, że urzędnicy wcale się nią nieprzerażają, są to bowiem chyba straszaki dobre może na postrach młodych wróbli, ale nie na urzędników, którzy zbyt wysoko stoją, aby w nich można zbudzić trwogę podobnemi pogróżkami. Byłoby to bardzo smutne zjawisko, gdyby urzędnicy trwożyli się groźbami każdej partyi politycznej, w takim bowiem razie nie mogłoby być mowy o sprawiedliwem urzędowaniu, przeciwnie, żylibyśmy w stosunkach wprost chaotycznych, bo urzędnicy byliby tylko narzędziem w ręku tej partyi, czy stronnictwa, które byłoby chwilowo silniejsze. Taki stan rzeczy równałby się anarchii. Nadto zdaje się nam, że poczucie siły nie objawia się nigdy groźbami, kto bowiem grozi, ten widocznie pragnie tylko pozorem swej potęgi zmusić kogoś do posłuchu, dlatego też sądzimy, że groźba wypowiedziana w odezwie pana posła Stapińskiego była zupełnie nie na miejscu. W końcu pozwolimy sobie jeszcze na jedną skromną uwagę, oto potęgę partyi, czy stronnictwa nie mierzy się ilością głów, ale siłą intelektu, potęgą ducha i dojrzałości politycznej; czy więc pan poseł pisząc o sile wpływów swego stronnictwa nie popadł w przesadę nieuległ autosuggestyi i wskutek tego z artykułu jego przebija między wierszami okrzyk: jesteśmy wielcy, jesteśmy wszechpotężni! Nie mamy zamiaru obniżać znaczenia i wartości wpływów politycznych partyi ludowej, ale w to, że od niej tylko zależy los urzędników państwowych, w to mimo wiary w prawdomowność pana Stapińskiego wierzyć nam nie podobna.

Takie jest nasze zdanie o odezwie pana Stapińskiego.

Eldorado podatkowe.

II.

(Przestrzeganie ustaw i przepisów jak kto chce).

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie.

„Przesyłając Szanownej Redakcyi niniejszy artykuł, pragnę podać do szerszej wiadomości w jakim stopniu upośledza stan urzędniczy brak pragmatyki służbowej. Całem szczęściem dla urzędnika jest, a względnie byłoby to, że egzystują władze krajowe i centralne, które uwzględniając smutne położenie urzędników, od czasu do czasu zaprowadzają jakieś ulgi. Niestety ulgi te są na papierze, gdyż rozbijają się bardzo często o złą wolę kierującego urzędnika. Urzędnik taki, albo pragnie okazać swą wyższość, albo też nie wie, jak w danym razie postąpić i dlatego okólniki lub rozporządzenia ministeryalne chowa do aktów... lub interpretując je podwładnemu personalowi dodaje zawsze jakieś, „gdyby“, lub „ale“. — Wyższość pod tym względem okazać tylko może jako naczelny urzędnik, od którego orzeczenia niema apelacyi — a my wszyscy „niestety“ mamy wkorzenione przekonanie, że oprócz tego że jesteśmy urzędnikami, jesteśmy także... ludźmi. Ale takiego przekonania wypowiedzieć nie wolno, bo przecież są dyscyplinarki?... A teraz naprowadzenie faktów:

C. k. Ministerstwo zarządziło, że wszystkie sprawy personalne mają być traktowane z możliwym pospiechem — „u nas inaczej“. U nas na napisanie sakramentalnych słów „przedkłada się do dalszego zarządzenia“ czeka się 3 do 4 tygodnie, a jak dobrze pójdzie to i datę na prośbie skreśli się i napisze późniejszą o 2, 3 tygodnie — u nas tak. — C. k. Ministerstwo zarządziło, że w urzędach podatkowych, gdzie niema ku temu przeszkody, godziny urzędowe kończyć się winny o 5. po południu. Niestety Krajowa Dyrekcya intymując to urzędom podatkowym, nie napisała „że tylko w tych urzędach jest to dopuszczalne, gdzie niema nic do roboty“ i dlatego w urzędzie. mimo że wszystko w terminie zrobione, siedzi się do 6-tej — a dlaczego? bo tak chce naczelny urzędnik...

C. k. Ministerstwo, zezwoliło na wnoszenie ustnych próśb o 2 tygodniowe urlopy za konsygnacyą bez stempla. — Cóż robi pan naczelnik? jego zdaniem, urzędnik nie obłożnie chory, nie ma potrzeby odpoczynku, najpierw więc taką konsygnacyę trzyma u siebie na biurku przez trzy tygodnie, ignorując w zupełności rozporz. c. k. Ministerstwa, a potem oświadcza, że nie ma polecenia (sic!) władzy, aby takie konsygnacye przedkładać. — Czyż takie postępowanie nie musi rozgoryczać? Czyż nędzne podwyższenie płacy ma być alfą i omegą ludzkich żądań urzędników? Czy przestrzeganie ustaw i przepisów jest tylko dla podwładnych? A cóż mają robić ci podwładni? skarzyć się do przełożonej władzy? po co? Czy żeby zgnębić się jeszcze więcej? Każdy najemnik dzienny, wie co wolno, a czego nie wolno — nie wie tego tylko biały murzyn, noszący nazwę urzędnika podatkowego. — On nie może korzystać nawet z ulg już przyznanych przez centralne władze, dlatego tylko, że kierujący urzędnik albo ma złą wolę, albo tak ciasną mózgownicę, że jeżeli Władza nie przyszle kopytka jak ma to lub owo załatwić, to sprawa spoczywa na biurku p. naczelnika i tygodniami. Pan naczelnik kosztem ciężkiej mozolnej pracy drugich,

Zwraca się uwagę Sz. P. T. Urzędników!
ARTYSTA RYTOWNIK
B. EISENBERG
(przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany)
po długoletniej praktyce w Chicago, wykonuje wszelkie roboty w zakres grawerstwa wchodzące.
Specyalista w grawurze w złocie i srebrze.
Wykonanie artystyczne, szybkie i dokładne, po cenach umiarkowanych.
Dla P. T. Urzędników znaczny opust.
Lwów, ul Hetmańska l. 6.
Monogramy srebrne do lasek wielkości 4 do 5 cm. artystycznie wykonane po 2 K. 40 h. 3—6

zyskuje miano najgorliwszego z „gorliwych“. — Oto są skutki braku pragmatyki. Jesteśmy paryasami, pozostawionymi na pastwę wielmożnych. Nasi kochani przełożeni ignorują nas i wszystkie zarządzenia ulg dla nas, do kogoż tedy zwrócić się o obronę mają?

Jeden z wielu.

Zapiski kronikarskie.

Ministerstwo robót publicznych. Jak wiadomo, kreowane zostało nowe ministerstwo w Austryi pod nazwą Ministerstwo robót publicznych. Organizacya tego ministerstwa jest następującą: Otóż agendy, które rozporządzeniem z dnia 21. marca 1908 przydzielone zostały Ministerstwu robót publicznych, z wyłączeniem spraw osobistych urzędników, oraz spraw budżetowych, które przydzielone zostały Prezydyum tego Ministerstwa, podzielono na 4 sekcye, obejmujące 23 departamentów i na 3 departamenty, poza sekcyami stojące.

I. sekcya obejmuje administracyę spraw budowlanych, II. sekcya sprawy techniczne, III. górnictwo, IV. popieranie przemysłu.

Sekcya pierwsza składa się z 5 departamentów:

Departament I. obejmuje administracyjno-prawne sprawy budowlane całej Przedlitawii, z wyjątkiem tych spraw Galicyi i Bukowiny, które podlegają departamentowi drugiemu tej sekcyi.

Depart. III.: Sprawy mieszkaniowe.

Depart. IV. a: Organizacyjne i ogólne sprawy zarządu budynków państwowych; prawno-administracyjne sprawy zarządu i konserwacyi budynków rządowych w Wiedniu.

Depart. IV. b: Techniczne i techniczno-administracyjne sprawy zarządu i konserwacyi budynków rządowych w Wiedniu.

Depart. IV. c: Administracyjny i techniczny nadzór nad zarządem i utrzymaniem budynków rządowych w krajach koronnych, z wyjątkiem Wiednia; ewidencye budynków rządowych, archiwum, planów, statystyka.

Depart. V. a: Wystawy.

Depart. V. b: Popieranie ruchu turystycznego.

Sekcya druga (spraw technicznych) składa się z 6 departamentów:

Depart. VI.: Ogólne sprawy techniczne.

Depart. VII.: Budownictwo leśne i rolne.

Depart. VIII.: (cztery oddziały). Budowle poszczególnych resortów ministeryalnych, jak robót publicznych, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu, handlu, oświaty i t. p.

Depart. IX.: Budowa dróg i mostów. Sprawy ogólne i wydawanie opinij; sprawy budowy dróg i mostów w Czechach, na Morawach i Śląsku.

Depart. IX. b: Sprawy budowy dróg i mostów w Austryi wyższej i niższej, Galicyi i Bukowinie.

Depart. IX. c: Takież sprawy w Salzburgu, Styryi, Karyntyi, Krainie, Tyrolu, Przedarulanii, na Pobrzeżu i w Dalmacyi.

Depart. IX. d: Biuro dla spraw z zakresu konstrukcyj mostów.

Depart. X. (z trzema oddziałami): sprawy wodnych budowli. (Budowle wodne Galicyi należą do departamentu X b).

Depart. XI. (z trzema oddziałami): Hydrografia, techniczne i administracyjne sprawy zakładania wodociągów.

Sekcya trzecia (górnictwo) dzieli się na 8 departamentów:

Depart. XII.: Sprawy ogólne ekonomiczne i odnoszące się do ustawodawstwa.

Depart. XIII.: Sprawy sporne, Towarzystwa przedsiębiorstw górniczych, sprawy z zakresu nauk i górnictwa.

Depart. XIV.: Eksploatacya nafty.

Depart. XV. a: Organizacya urzędów górniczych i sprawy personalne.

Depart. XV. b: Policya górnicza; ochrona robotników górniczych; stowarzyszenia górnicze.

Depart. XV. c: Inspekcye przedsiębiorstw górniczych.

Depart. XVI.: Sprawy ubezpieczeniowe; statystyka górnicza.

Depart. XVII.: Zarząd techniczny, gospodarczy i administracyjny kopalń rządowych (z wyjątkiem salin) i kopalń bukowińskiego grecko-oryentalnego Funduszu religijnego.

Depart. XVIII.: Departament rachunkowy górniczy.

Depart. XIX.: Departament rachunkowy, sanitarny.

Sekcya czwarta (popieranie przemysłu) obejmuje 4 departamenty.

Depart. XX. (w czterech oddziałach) obejmuje ogólne i administracyjne sprawy popierania przemysłu, drobnego kredytu, wyszukiwanie rynków zbytu dla drobnego przemysłu, popieranie przemysłu domowego przyboczną Radę popierania przem., sprawę egzaminów majsterskich, wystawy prac uczniów i t. d.

Depart XXI. (w czterech oddziałach) obejmuje inspektorat szkolnictwa przemysłowego, sprawy pedagogiczno-dydaktyczne, ustawodawstwo i administracyę szkolnictwa przemysłowego i Muzeów przemysłowych w krajach koronnych, sprawy układania statutów i kontraktów i t. p.

Depart. XXII. Zużytkowanie sił wodnych do celów produktywnych, sprawy administracyjne Trybunału patentowego.

Depart. XXIII.: Sprawy doświadczalne, sprawy miar i wag; administracyjne sprawy Urzędu patentowego i rzeczników patentowych.

Poza sekcyami istnieją jeszcze trzy departamenty, niezależne od sekcyj:

Depart. XXIV.: Wydawanie opinij w sprawach gospodarczych; opieka nad młodzieżą.

Dep. XXV.: Ochrona przywilejów, marek ochronnych i wzorów.

Dep. XXVI.: Departament rachunkowy.

Równocześnie z tem zniesiono Dyrekcyę budynków dykasteryalnych, istniejącą dotychczas przy Ministerstwie skarbu.

Urzędnicy Ministerstwa robót publicznych nosić będą przy mundurach wypustki i epolety ciemno-niebieskiego koloru, t zw. „Tegetthofblau“.

Nowe departamenty Namiestnictwa. Namiestnik zarządził utworzenie departamentu Namiestnictwa VII./d, który obejmować będzie głównie sprawy, należące dotychczas do działu drogowego departamentu VII/b, a mianowicie: 1. sprawy techniczne budownictwa drogowego i 2. sprawy tych budowli wodnych, które wykonują się kosztem funduszu drogowego dla zabezpieczenia mostów i gościńców państwowych.

Kierownictwo tego departamentu objął radca budownictwa Waleryan Pichl.

Następnie zarządził Namiestnik oddzielenie agend departamentu Namiestnictwa V. (sprawy szkół wyższych) od sekcyi II. i III. Rady szkolnej, z którą były dotychczas połączone pod wspólnem kierownictwem starosty dr. Antoniego Zolla i poruczył kierownictwo tego departamentu staroście Antoniemu Schultisowi.

Zarazem zarządzono utworzenie dla tego departamentu osobnego oddziału rachunkowego.

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem 11. lipca b. r.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 17. czerwca b. r. nadał starszemu radcy skarbowemu i kierownikowi Ekspozytury Prokuratoryi skarbu w Krakowie, dr. Juwenalowi Rozwadowskiemu, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Cesarz postanowieniem z dnia 15. czerwca b. r. nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu Józefowi Schreiberowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora urzędu pocztowego.

II. Mianowania.

1 Sądowych.

a) sędziowskich.

Cesarz postanowieniem z dnia 28. czerwca b. r. zamianował wiceprezydenta sądu krajowego we Lwowie z tytułem prezydenta sądu obwodowego, Stanisława Przyłuskiego, wiceprezydentem sądu krajowego we Lwowie, radców sądu krajowego wyższego we Lwowie: dr. Eugeniusza Zwisłockiego i Władysława Woltera, radcami Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądowego, Władysława Rzoncę w Krakowie, radcą sądu krajowego w Tarnowie, dalej zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Stanisława Skubę dla okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie, Michała Krzysztotorskiego dla Wojnicza, Dr. Józefa Kaczmarskiego, dr. Rafała Taubenschlaga i dr. Alfreda Matlaka dla okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie, a Mojżesza Bribrama dla Zmigrodu.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Franciszka Klasę i Pawła Orzechowskiego.

b) rachunkowych.

Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował asystenta rachunkowego c. k. Namiestnictwa, Emila Penthera, oficyałem rachunkowym wyższego sądu krajowego we Lwowie.

c) kancelaryjnych.

Minister sprawiedliwości zamianował w Ministerstwie sprawiedliwości adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych, Kornelego Boniakowskiego dyrektorem urzędów pomocniczych, dalej nadał inspektorowi straży więziennej w Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Wincentemu Dziubińskiemu, *ad personam* X. klasę rangę.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszego oficyała kancelaryjnego w Przeworsku, Józefa Bandołę, prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

SALON MÓD DAMSKICH
FABRYKA KAPELUSZY SŁOMIANYCH
I FILCOWYCH
5—6
P. Ladstätter i Synowie
c. k. Dostawcy nadworni
przedtem J. Tegischer
we Lwowie, Akademicka 10.
Dla Pp. Urzędników znaczny opust.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Józefa Michalika, oficyała kancelaryjnego w Tarnobrzegu, starszym oficyałem kancelaryjnym w Rzeszowie, a kancelistę, Jana Franciszka Bilińskiego, przeniósł z Tyczyna do Tarnobrzega, dalej zamianował kancelistą w sądzie powiatowym w Krościenku, Franciszka Jażwę, c. i k. podoficera rach. I. kl. w 45 p. p. w Przemyślu.

2. Skarbowych.

a) konceptowych Prokuratoryi skarbu.

Cesarz postanowieniem z dnia 17. czerwca b. r. nadał starszemu radcy skarbowemu Prokuratoryi skarbu we Lwowie, dr. Franciszkowi Turek-Niewiadomskiemu, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

b) katastru podatku gruntowego

Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego, starszego geometrę ewidencyjnego I. klasy, Antoniego Korlakowskiego, inspektorem ewidencyjnym w VIII. klasie rangi dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, dalej starszych geometrów ewidencyjnych II. klasy: Maurycego Horna i Hermana Lewkowicza starszymi geometrami ewidencyjnymi I. klasy w VIII. klasie rangi, wreszcie zamianował geometrów ewidencyjnych I. klasy: Józefa Olszewskiego, Stanisława Michalika, Włodzimierza Macielińskiego, Józefa Stojewskiego, Antoniego Smółkę, Emila Gulbińskiego, Hipolita Signio, Filipa Dauma, Kazimierza Germana Sadowy'ego, Michała Siedmiograja, Jana Józefa Pelczarskiego, starszymi geometrami ewidencyjnymi II. klasy w IX. klasie rangi.

c) tytoniowych.

Minister skarbu zamianował w etacie magazynów sprzedaży tytoniu kierownika magazynu, Franciszka Radomskiego, zarządcą.

3. Domenowych.

Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa Jana Ladenbergera, zarządcą lasów i dóbr państwowych.

4. Urzędników nowokreowanego Ministerstwa robót publicznych.

a) konceptowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 5. lipca b. r. zamianować najmiłościwiej w Ministerstwie robót publicznych radcą sekcyjnym, starostę w Galicyi, dr. Jana Waygarta, dalej postanowieniem z dnia 5. lipca b. r. nadał sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie robót publicznych dr. Juliuszowi ze Skrzypny Twardowskiemu, tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

Minister robót publicznych zamianował prowizorycznym sekretarzem w Ministerstwie robót publicznych, prowizorycznego sekretarza w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Henryka Adelsburg Ettmayera, dalej zamianował dr. Ryszarda Borkowskiego prowiz. wicesekretarzem, dr. Ottona Komorzyńskiego koncepistą ministeryalnym.

b) technicznych.

Minister robót publicznych zamianował radcę budownictwa Józefa Opolskiego, starszymi inżynierami Adama Ciechanowskiego i dr. Eugeniusza Malisza, inżynierami Alfreda Konopkę i Ferdynanda Malickiego.

c) rachunkowych.

Minister robót publicznych zamianował starszym radcą rachunkowym w Ministerstwie robót publicznych radcę rachunkowego z ministerstwa Franciszka Łosiowskiego.

5. Pocztowych.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego, Henryka Brücknera w Krakowie, starszym kontrolorem pocztowym tamże.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów pocztowych: Edwarda Brudniaka we Lwowie, Józefa Dworaka w Rzeszowie, Tadeusza Rechlika w Wadowicach, Władysława Głowackiego w Kołomyi, Marcelego Romanowskiego w Przemyślu, Stanisława Schleibera w Leżajsku, Juliana Wyrzykowskiego w Brodach, Stanisława Fiderera w Tarnopolu, Adolfa Rosenraucha w Stanisławowie, Bronisława Brzuzę we Lwowie, Maryana Korczak Niwickiego w Krakowie, Władysława Nebeskiego w Przemyślu, Józefa Grodeckiego w Rzeszowie, Jana Komarnickiego we Lwowie, Franciszka Mazierskiego w Kołomyi, Stanisława Stocha w Krakowie, Wojciecha Rayskiego we Lwowie, Pinkasa Mansberga w Złoczowie, Dawida Epsteina w Krakowie, Ignacego Bołońskiego w Złoczowie, Abrahama Charmanna we Lwowie, Antoniego Łopatyńskiego w Husiatynie, Juliusza Korneckiego w Rawie ruskiej, Rudolfa Sudeka w Krakowie, Piotra Seemanna w Żółkwi i Karola Kolinka starszymi oficyałami pocztowymi, dalej zamianowało asystentów pocztowych: Bronisława Bieleckiego w Krakowie, Jana Bieńkowskiego w Rzeszowie, Józefa Rzącę w Jaśle, Maryana Sęka i Franciszka Kulmę we Lwowie, Mojżesza Feldhorna w Tarnopolu, Marcelego Laskowskiego i Franciszka Teuchmanna we Lwowie, Jana Rużyckiego w Sanoku, Karola Stanowskiego i Sabina Szenkierczyka w Stanisławowie, Benjamina Goldblatta w Krakowie, Alfonsa Barona i Michała Peteckiego we Lwowie, Barucha Einsprucha w Tarnowie, Dyonizego Hordyńskiego we Lwowie, Alfreda Loteczkę w Oświęcimiu, Michała Kobryna we Lwowie, Bronisława Moszyńskiego, Leona Baziuka i Jędrzeja Wątockiego w Krakowie, Eisiga Karniola i Jana Radoszewskiego we Lwowie, Ozyasza Bartha w Krakowie, Medarda Antoniego Lisa w Sanoku, Maksymiliana Cunradiego w Krakowie, Salomona Terkla w Tarnopolu, Jana Długoszowskiego i Grzegorza Giliczyńskiego we Lwowie, Franciszka Paluchowskiego w Podwołoczyskach, Hermana Citrona w Białej, Czesława Palecznego we Lwowie, Berisza Sygalla w Tarnopolu, Władysława Kudasa w Haliczu, Jana Fischera w Tarnowie, Wacława Hiolskiego we Lwowie i Józefa Gajewskiego w Chrzanowie, oficyałami pocztowymi.

III. Przeniesienia.

1. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Kazimierza Waydowskiego, ze Lwowa do Kałusza i poruczył mu kierownictwo kałuskiego starostwa, dalej przeniósł starszego komisarza powiatowego, Wiktora Makowieckiego z Buczacza do Rudek, komisarza powiatowego Łucyana Borek-Preka z Nowego Targu do Lwowa, koncepistę Namiestnictwa Saturnina Mravincsicsa z Brodów do Czortkowa i przydzielił praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Artura Friedricha do służby w starostwie w Brodach, wreszcie przeniósł komisarza powiatowego Stanisława Dorożyńskiego z Rohatyna do Lwowa, koncepistę Namiestnictwa dr. Romualda Szawłowskiego z Tłumacza do Żółkwi, praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Stanisława Chorzemskiego ze Złoczowa do Lwowa, Józefa Rydygiera ze Lwowa do Złoczowa i dr. Bronisława Duniua Rzuchowskiego ze Lwowa do Krakowa.

b) kancelaryjnych.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego, Władysława Toruńskiego z Nowego Targu do Bóbrki, oficyała Namiestnictwa, Józefa Barzyńskiego ze Lwowa do Przeworska, a kancelistów Namiestnictwa, Kazimierza Zawadzkiego z Przeworska do Lwowa i Pawła Warzewskiego z Bóbrki do Nowego Targu.

2. Pocztowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Augustyna Dratvę z Tarnowa do Nowego Sącza.

Korespondencye Redakcyi.

Z powodu wyjazdu naszych współpracowników na letni wypoczynek nie jesteśmy w stanie w czas odpowiedzieć na liczne do nas wystosowane korespondencye i ograniczamy się w odpowiedziach tylko do spraw bardzo nagłych. Mimo to jednak w sprawach o które nas proszono, interweniowaliśmy, a odpowiedzi na listy nastąpią jeszcze w tym miesiącu.

P. K. W. Nominacyi przy urzędach podatkowych jeszcze nie było, o terminie w przybliżeniu doniesiemy listownie, gdy już będzie mógł być choć prawdopodobnie oznaczony.

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)

Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 19—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 6—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Asystent podatkowy zmieni stacyę służbową — znane miejsce wycieczkowe i kąpielowe, położone na głównej rucie kolejowej w najbliższem sąsiedztwie Krakowa, z najlepszymi stosunkami urzędowymi i miejscowymi — na miejscowość z dobrem powietrzem i komunikacyą w Galicyi wschodniej. Warunki po zgłoszeniu pod M N. Kraków poste restante. 1—3

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20. Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3. Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 5—21

HOTEL SASKI

we Lwowie, ul. Batorego 30.

naprzeciw c. k. Sądu krajowego

poleca się Szanownym Panom c. k. Urzędnikom z komfortem gruntownie odnowione pokoje. — Ceny przystępne. a przy dłuższym pobycie znaczny opust.

Z poważaniem

Ozyasz Münzer wł. hotelu i zarządca.

Artykuł godny uwagi i przeczytania!

Co to jest chleb Grahama?

Pod nazwą Grahama chleb razowy rozumiemy tylko czysty pszenny chleb razowy według recepty sławnego Doktora Grahama.

Bliższy opis: Nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich lat dziesiątkach daje się zauważyć w kołach Publiczności wielkie zainteresowanie chlebem razowym czyli Grahama.

Amerykański lekarz Sylwester Graham wystąpił przed kilku dziesiątkami lat z zapatrywaniem, że nie należy pożywać chleba w stanie coraz bardziej wydelikaconym, lecz zupełnie bez oddzielania otrębów. Graham wychodził z tego założenia, że przez oddzielenie otrębów zostałyby usunięte najpoważniejsze, do budowy ciała prawie niezbędne składniki ziarna i t. d. lepnik. Przez obfitą zawartość ciałek azotowych może chleb Grahama bardzo dobrze zastąpić spożywanie mięsa, które Graham uważa za szkodliwe dla organizmu ludzkiego. Człowiek może bez spożywania mięsa dostarczać potrzebnej żywności do wzrostu i utrzymania ciała — jeżeli tylko spożywa w odpowiedniej ilości chleb Grahama, owoce, jarzyny i t. d. Trzeba tu wspomnieć o pewnem posiedzeniu paryskiego „Société de Therapeutique", na którem Bardet czyni bliższe uwagi o chlebie Grahama. Mówi on tam: „Chleb Grahama jednoczy w sobie wszelkie pożywne składniki ziarna i dlatego ma o wiele większą wartość, niż zwykły chleb żytni. Ten ostatni zawiera według Bardeta około 25% lepniku (materya kleista), podczas gdy w chlebie Grahama można tej substancyi znaleźć 40%. Wykazuje on prócz tego podwójną ilość wchłaniających fosfatów w porównaniu ze zwykłym chlebem. Jednym bardzo ważnym czynnikiem jest oleista część słodu, którego odprowadzające działanie ma znaczenie szczególne dla tych, którzy czy to z powodu swego zatrudnienia, czy też z innych przyczyn cierpią na dłuższą obstrukcyę (zatwardzenie). Chleb ten jest bardzo pożywny i można go bez żadnych dolegliwości spożywać w większych ilościach niż chleb zwyczajny.

Wiadomo bowiem powszechnie dobrze, że są miliony ludzi, którzy z roku na rok wstrzymują się od spożywania mięsa, częścią ze względów zwyczajowych, częścią z rozsądku. Jedni z nich nazywają zabijanie zwierząt na pokarm grzechem, drudzy, że jest niezdrowo spożywać mięso nieżywych zwierząt. Chińczycy n. p. żyją głównie ryżem, nie spożywając żadnego mięsa, a przecież znajdują się na wysokim stopniu kultury.

Wegetaryanami zostali w pierwszej linii ci, którzy się przejęli naukami Sylwestra Grahama i których codzienne pożywienie stanowił chleb Grahama. To tłumaczy się w części potrzebą pożywniejszego chleba (z powodu braku towarów mięsnych) jak to się zazwyczaj dzieje w wielu miastach. Wskutek tego kierunku wegetaryanów rozpowszechnił się chleb Grahama, nazwany niesłusznie chlebem razowym.

Co do wyrobu tego chleba postanowił Graham pewne przepisy, które w mojej piekarni się zastosowuje.

Według dra Grahama jest wskazanem, by przy spożywaniu chleba gryźć go starannie. — Podnieta, którą sprawiają przytem cząstki lepiaste na gruczoły ślinne, a potem na gruczoły w organach do trawienia, powinna powodować przetrawienie chleba w żołądku. Powszechnie także podają, że podnieta owych cząstek lepiastych na błonę śluzową przewodu kiszkowego daje się zauważyć w ułatwieniu wydzielania ekstrementów.

Podnieta ta nie jest wcale nadmierną, owszem, w bardzo wielu wypadkach nawet bardzo pożądaną. — Do dnia dzisiejszego cierpi poważna ilość ludzi na złe trawienie; wielkie zapotrzebowanie wszystkich możliwych środków przeczyszczających, pigułek Brandta i t. p. dają smutne świadectwo i dlatego chleb razowy, jako środek leczniczy jest dla tych wszystkich setek tysięcy czynnikiem, który, niestety jeszcze mało zyskał uznania. Wszystkie medykamenty wraz z używanymi środkami przeczyszczającymi wywierają na organizm ludzki działanie równe zeru. Organizm z czasem tak się do tych środków, będących po większej części trucizną, przyzwyczaja, że musi przyjmować coraz to większe ilości; ale także i te nie wywołują pożądanej ulgi, tak, że w końcu chwyta się innego środka, który ostatecznie także zawodzi nawet po dłuższem używaniu.

Dla tych tedy pożałowania godnych chorych, a są miliony cierpiących na złe trawienie, albo na choroby żołądka, jest chleb razowy Grahama jedynem lekarstwem.

Dobre działanie pszennego chleba razowego jest niestety jeszcze zamało znane; kto jest zdrów i zna dobrze właściwości chleba razowego, ten przy chwilowych zaburzeniach chwyta się znakomitego, zdrowego i taniego środka do usunięcia zaburzeń. Jest wiele rodzin, które z dnia na dzień tylko razowy chleb spożywają. Wiadomem jest, że nawet na książęcych dworach uznano od lat dziesiątek korzyść spożywania dobrego chleba razowego.

Pszenny chleb razowy miałby bez wątpienia o wiele więcej przyjaciół w wielkich miastach, gdyby tylko Publiczność wiedziała, jakie przymioty są przywiązane do jego spożywania; niestety, żadnych w tym względzie w kraju naszym ogłoszeń nie robiono i dlatego postanowiłem ułożyć niniejszy pouczający artykuł o chlebie Grahama wydrukować i we wszystkich sklepach własnych dla Szanownej Publiczności rozdawać.

Ułożył z dzieł fachowych

Franciszek Tabaczyński — Lwów.

P. T. P. P. lekarzom, zakładom leczniczym, właścicielom internatów na łaskawe żądanie mogę przy każdej sposobności służyć bochenkami na próbę.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

16—24

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i $6\frac{1}{2}\%$ tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na $4\frac{1}{2}$ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 9—24



Najlepsze zęby

amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.

Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.

Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.

Atelier dentystyczne F. URICH,

Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 3—6

Jedynie prawdziwym jest tylko

THERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 4—15

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowe kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam

15—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

PUBLICZNA HALA AUKCYJNA

Właściciel Maryan Kempner.

Zakład otwarty na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa przeniesioną została 5—6

na ul. Sykstuską l. 32.

Wprowadził osobny dział dla kupna antyków.

TREŚĆ: Rozczarowanie. — Minimum egzystencyi, wolne od egzekucyi. — Donoście o nadużyciach. — Eldorado podatkowe. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Korespondencye Redakcyi. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. lipca 1908. **Nr. 14.**

Gazeta Urzędnicza

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi

rocznie	8 K.	— h.
półrocznie . . .	4 „	40 „
kwartalnie . . .	2 „	40 „
miesięcznie . .	— „	90 „
Numer poszczeg.	— „	50 „

Ogół i urzędnik.

Od osoby, stojącej poza sferą urzędników, a mającej ustaloną powagę w świecie literackim i naukowym, otrzymaliśmy następujące pismo:

— „Znam cokolwiek stosunki społeczne we Francyi, Anglii, w Niemczech, nie są mi zupełnie obce stosunki Włoch, a przebywając przez dłuższy czas w rozmaitych krajach Austryi, miałem dość okazyi przypatrzenia się naszym stosunkom, a szczególnie galicyjskim.

Nie będę tu szkicował obrazu ogólnych stosunków społecznych, mam zamiar zwrócić waszą uwagę tylko na jedno zjawisko, które mając ścisły związek ze sprawami przez *Gazetę Urzędniczą* omawianemi, powinno znaleść swoje odźwierciedlenie na łamach tego pisma.

W społeczeństwach, które w Europie należą do najoświeceńszych (n. p. Anglia, Francya), niesłyszy się tyle o tak zwanym *„stanie urzędniczym“*, tam bowiem urzędnicy nie tworzą tak silnie odseparowanej od całego społeczeństwa grupy, czy kasty, ale przeciwnie ogół społeczny wchłonął ich niejako w siebie i dlatego tam urzędnicy poczuwają się do solidarności z całą ludnością i pozostają pod wpływem tych praw i warunków, którym ulega cała ludność. W Niemczech, w Austryi, a szczególnie już u nas w Galicyi, ciągle jeszcze urzędnicy stanowią *„coś odrębnego“* poza ogółem społecznym, jakby kastę, która nie spółdziała i nie czuje z ogółem ludności. Nieodzownem tego następstwem jest to, że między ogółem ludności z jednej strony, a tak zwanym stanem urzędniczym, wytwarzają się pewne sprzeczności interesów, które bardzo ujemnie oddziaływują tak na sprawy żywotne jednych jak i drugich.

Niechcąc rozwlekle rozpisywać się o tem, dość będzie zwrócić uwagę na to, że ogół bynajmniej nie entuzyazmuje się tak zwanemi sprawami urzędniczemi, na odwrót zaś urzędnicy albo wcale nic, albo w bardzo małym stopniu poświęcają uwagę sprawom ogólnego znaczenia. Wina tych niezdrowych stosunków jest po obu stronach, a choć nie będąc sam urzędnikiem, mimo to jednak mając w kole mej rodziny urzędników na rozmaitych stanowiskach, żywię wiele sympatyi do urzędników, atoli te sympatye nie przysłaniają mi oczu do tego stopnia, abym nie widział, że większa część winy jest właśnie po stronie urzędników.

Szewc, krawiec, stolarz, kupiec i t. p., ci wszyscy interesują się do pewnego stopnia życiem i stosunkami społecznymi, natomiast urzędnika oprócz biura i jego spraw osobistych nic więcej nie zajmuje. Jeżeli zaś tu lub ówdzie objawi się jakie zainteresowanie w sferach urzędniczych, to zainteresowanie takie niemal zawsze przybiera jednakowy szablon, znamionujący się podporządkowaniem sprawy ogólnego znaczenia pod miernik interesów kastowych. Urzędnicy przy wyborach nie popierają jakiegoś kandydata w imię dobra ogólnego, w imię tego, że kandydat daje dostateczną gwarancyę, iż dbać będzie gorliwie o interes ogólny, ale dla tego tylko, że ów kandydat obiecuje być orędownikiem ich spraw kastowych. Wskutek tego właśnie, nie mogą urzędnicy zdobyć sobie dojrzałości politycznej i rozpraszają się w najrozmaitszych obozach, bardzo często we wrogim do siebie stosunku pozostających.

Nadto nie mogę pominąć milczeniem i tej kwestyi, choć drażliwej, której właśnie w interesie urzędników pominąć się nie powinno, że nawet w zetknięciu się obywatela z urzędnikiem na terenie biurowym, obywatel nie spotyka się z tym stopniem uprzejmej życzliwości i wyrozumienia, jakie ze strony urzędnika słusznie mu się należy. Niestety, wielu urzędników w biurze zapomina o tem, że ich stanowisko bynajmniej nie jest nad społeczeństwem i tacy urzędnicy uzurpując sobie całkiem niesłusznie jakieś prawa wyższości, traktują obywatela z taką wyniosłością i bezwzględnością, jak gdyby maszyna biurowa była nie pomocniczym aparatem do umożliwienia zbiorowego spółżycia, ale jak gdyby ta maszyna była celem organizacyi państwowej, a nie środkiem do urzeczywistnienia właściwych celów tej organizacyi. Takie błędne pojmowanie stanowiska urzędnika rodzi u ogółu brak sympatyi, wytwarza nieufność, co więcej nawet wprost nienawiść do tego aparatu, który niezawodnie ma bardzo rozległe i piękne zadanie w organiźmie zbiorowym, ale musi to zadanie zrozumieć i spełnić w spo-

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 **K. 12.799.579·76**. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119.862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło **K. 11.000 000.**
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: **Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.**
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 8—12

sób, czyniący zadość wymogom dzisiejszej kultury.

Ile to skarg rozbrzmiewa w ciągu roku na urzędy pocztowe, skarbowe, z jaką wyniosłością traktują publiczność szczególnie ci „dobrze urodzeni“ młodziki, którym zdaje się, że poświęcając się karyerze urzędniczej czynią łaskę i zaszczyt społeczeństwu. Będąc praktykantami konceptowymi przy Starostwie, nabierają już wtedy manier wielkorządców i mandarynów chińskich i z lekceważącą wyniosłością traktują petentów, tak, jakby ci petenci żądali jałmużny od tego pana, a nie wypełnienia tylko płatnego obowiązku. To nie są ogólniki — frazesy, — ja miałem niedawno sposobność obserwować całkiem blisko zachowanie się br. Becka, prezydenta ministrów, wobec pewnej deputacyi, a następnie w kilka tygodni później razem z drugą osobą interweniowałem w pewnej sprawie w jednem ze Starostw galicyjskich, gdzie referentem odnośnej sprawy był *bardzo młodziutki c. k. koncypista!* O ile elegancya, uprzejmy i uprzedzająco grzeczny ton mowy i całego zachowania się br. Becka ujął mnie niezwykle, o tyle znowu opryskliwy i wyniosły sposób obejścia tego młodzieniaszka zbudził we mnie podziw i... politowanie.

Nie chcę bynajmniej uogólniać przywar jednostek i nie potępiam na tej podstawie całego zastępu urzędników - obywateli, atoli nadmienić muszę, że taka jednostka więcej zrobi szkody, aniżeli naprawić to mogą setki innych.

Jaka konkluzya moich obserwacyi, — oto ta, że galicyjscy, a może wogóle austryaccy urzędnicy muszą się przejąć innym duchem, muszą najpierw zarzucić zupełnie swoją kastowość, muszą się ściśle zespolić z całem społeczeństwem, a dopiero wtedy będą mogli marzyć o tem, aby ich petita skutecznie poparła cała ludność. Jak długo to nie nastąpi, tak długo zawsze będą urzędnicy osamotnieni ze swoimi żądaniami, a do urzeczywistnienia tych żądań nie wystarczy ten, lub ów poseł, który chcąc sobie skaptować sympatye urzędników od czasu do czasu wystąpi w Izbie posłów z interpelacyą, albo wnioskiem, z góry już skazanym na to, aby kiedyś spoczął... w koszu. *Obywatel.*

Instytucya kredytowa dla urzędników.

Przed kilku dniami zamieściły dzienniki nasze wiadomość o bliskiem rozpoczęciu interesów pożyczkowych przez nowozałożony „Zakład kredytowy“ we Wiedniu, według pomysłu Dr. Philippa, urzędnika wiedeńskiego magistratu. W tym przedmiocie umieściła także „Gazeta Lwowska“ następujący artykuł:

„W ub. sobotę (to jest 18/7. Przyp. red. „Gaz. urzędniczej“) rozesłał pierwszy austryacki Zakład kredytowy dla urzędników w Wiedniu prospekty, zawierające szczegóły o celach i organizacyi tego Banku, utworzonggo dzięki zabiegom dr. Philippa, urzędnika magistratu wiedeńskiego.

D. 30 b. m. odbędzie się konstytuujące zgromadzenie, a bezpośrednio potem nowa ta instytucya finansowa podejmie swoje czynności.

Jak głosi prospekt, Zakład kredytowy ma na celu udzielanie urzędnikom pewnych kategoryj, o których później będzie mowa, tańszego niż dotąd kredytu, łącząc z udzielaniem pożyczek ubezpieczenie na wypadek śmierci, tudzież niewypłacalności. Zakład posiada kapitał akcyjny, wpłacony w zupełności, w kwocie $1^1/_2$ miliona koron, a kapitał ten może być zwiększony do 3 milionów. Zarażem posiada Bank prawo do emisyi zapisów dłużnych o pupilarnem bezpieczeństwie do sumy 60 milionów kor.

Zakład kredytowy udziela pożyczek: stałym urzędnikom w służbie czynnej, lub na emeryturze będącym, tudzież sługom, tak państwowym, jakoteż krajowym, a dalej urzędnikom „publicznych korporacyj, uprawnionych do pobierania dodatków do podatków“, to znaczy urzędnikom miejskim. Inne osoby mogą otrzymać pożyczki na zastaw pewnych w prospekcie określonych papierów wartościowych. Stopa procentowa wynosi $5^1/_2$ procent.

Na pokrycie kosztów wydania zapisów dłużnych i połączonych z tym podatków i opłat, pożyczający płaci jednorazowo 1 proc. od pożyczki, na pokrycie zaś kosztów manipulacyi jednorazowo 5 koron. Premia od asekuracyi na wypadek niewypłacalności wynosi od każdego tysiąca koron rocznie 3 korony (wojskowi 6 koron). Ręczycieli nie potrzeba. Miesięczna rata, potrzebna do opłacenia procentu i amortyzacyi pożyczki na 1000 koron, tudzież premii od asekuracyi w razie niewypłacalności, wynosi przy terminie 5 lat 19 K. 56 h., przy terminie 10 lat 11 K. 21 h., przy terminie 15 lat 8 K. 50 h. Przy pożyczkach na całe życie należy opłacić $5^1/_2$ proc., tudzież premie asekuracyjne. Spłata kapitału następuje przez asekuracyę. Pożyczający zgadza się na kondykt pensyjny i asekuracyę na życie.

A więc przy pożyczce, wynoszącej 1000 koron, płaci biorący ją 5 koron należytości manipulacyjnej jednorazowo, 1 proc. tytułem kosztów zarządu własnego w kwocie 10 koron, stempel na skrypt dłużny i podanie 6 K. 30 h. — razem 21 K. 30 h. Otrzymuje gotówką 978 K. 70 h.

Jeżeli pożyczający liczy 30 lat życia i chce 10-letni termin spłaty, to przez 120 miesięcy płaci tytułem procentu, amortyzacyi i asekuracyi na niewypłacalność 11 K. 21 hal. Podczas pierwszych 72 miesięcy prócz tego opłaca co miesiąc 83 halerzy jako premię ubezpieczenia na życie. W razie terminu na całe życie, to procent i asekuracya na niewypłacalność wynosi miesięcznie 4 K. 83 h., premia zaś za asekuracyę na życie (przy 30 latach wieku) 2 K. 10 h.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że nowy Zakład kredytowy daje kredyt o 20—26 proc. tańszy od innych instytucyj. Obliczenie najwyższej pożyczki następuje w ten sposób, że proszący o kredyt, uwzględniając odpowiednią jego wiekowi premię asekuracyjną, oblicza następnie opłatę za pierwszy rok (nie opłatę przeciętną) przy 5, czy 10, czy 15-letniej amortyzacyi. Ile razy ta opłata mieści się w tej części poborów służbowych, która ulega zafantowaniu (kondyktowi), tyle tysięcy koron może poszukujący kredytu otrzymać jako pożyczkę“.

Przytoczone w artykule „Gazety Lwowskiej“ szczegóły nie są tak wyczerpująco dokładne, aby na tej podstawie można było krytycznie rozpatrzyć ewentualne korzyści dla urzędników z nowopowstającej instytucyi kredytowej.

W każdym razie jednak już dziś można stwierdzić fakt, że z punktu interesów galicyjskich urzędników, powołanie do życia tej instytucyi pożytku nam nie przyniesie. Przedewszystkiem jest to przedsiębiorstwo oparte na akcyach, z siedzibą we Wiedniu, a akcyonaryuszami tego banku będą niezawodnie kapitaliści, nie mający z krajem naszym żadnej łączności. Ewentualne korzyści z tego przedsiębiorstwa zasilą więc kieszeń ludzi zupełnie nam obcych i krwawy grosz, opłacany pod postacią procentów przez urzędników powędruje do Wiednia, by tam tuczyć krezusów giełdowych. Ale nie tylko procent od pożyczonego kapitału powędruje do Wiednia, pójdzie tam także i asekuracya na życie i opłata za ryzyko w razie niewypłacalności, albowiem ów Zakład nie ma wyłącznie charakteru instytucyi kredytowej, ale jest kombinacyą interesu pożyczkowego z interesem asekuracyjnym.

Wypowiedziane przez nas zapatrywanie ma na względzie nie tylko interes jednostki, ale także dobro ogólne naszego kraju.

Można jednak stanąć na punkcie interesu jednostkowego i powiedzieć: co mię obchodzi kraj, lub jego dobro, mnie przedewszystkiem obchodzi własna kieszeń, a gdy pieniądz jest kosmopolitą, to czy on z Wiednia pochodzi, lub zkądkolwiek, jest to dla mnie obojętne, bylebym miał go na niski procent i pod dogodnymi warunkami.

Pozostawiając na uboczu kwestyę osądzenia, czy takie rozumowanie nawet ze stanowiska skrajnego egoizmu jest słuszne, o czem wątpimy, bo dobro ogólne ściśle, choć niespostrzeżenie wiąże się z dobrem jednostek, nadmienić wypada, że nawet warunki pożyczki, o ile to ze szczegółów, przytoczonych w artykule przez nas reprodukowanym powziąć można, nie są znowu tak świetne, aby się nimi zachwycać było potrzeba. Obliczając bowiem raty amortyzacyjne przy pożyczce na 1000 K., z której gotówką otrzyma się 978 K. 70 h., wyniesie rata amortyzacyjna rocznie blisko 15% u dłużnika liczącego 30 lat życia, a u dłużnika który starszy jest wiekiem, znacznie się ten wyraz procentowy podniesie. Na tych warunkach kredyt dla urzędnika nie może być zbawczy, i jeżeli tylko do tego ograniczy się szumnie zapowiadana pomoc i ingerencya państwa w akcyi tak zwanego oddłużenia urzędników, to zaiste bardzo ubolewać nad tem można, albowiem jak mówi przysłowie: góra mysz porodziła. W szczegółowy rozbiór warunków pożyczki, na razie wdawać się nie możemy, uczynimy to wtedy dopiero, gdy będziemy mieli dokładny prospekt, z którego jasno można będzie powziąć, pod jakimi warunkami kredyt urzędnikom udzielany będzie.

Na dziś kończymy uwagą, że nie potrzebnie łudzono stan urzędniczy jakąś akcyą oddłużenia na wielką skalę, skoro to ma się skończyć bankiem Philippa, który oby tylko nie okazał się kiedyś pomysłem tego przysłowiowego Filipa z konopi.

Z pod skrzydeł krakowskiej Temidy.

(Dokończenie zobacz Nr. 11 z 10/6 1908).

Przeczytawszy z uwagą przytoczony okólnik, musi się, choćbyśmy żywili największą sympatyę dla prezydyum krakowskiego Sądu wyższego, powiedzieć otwarcie, że okólnik ów tak pod względem logiki jak i uzasadnienia prawnego należy do płodów duchowych całkiem poronionych.

Odnośnie do pierwszego ustępu, to jest faktycznego przedstawienia rzeczy nasuwają się następujące pytania:

a) czy ci, którzy kompetowali o wyższe posady mieli do tego prawo i kwalifikacyę?

b) jak rozumieć należy frazes „osobiście czynili skrzętne zabiegi".

Prawdopodobnie, bo nawet pewnie powiedzieć można, że na pytanie pierwsze wypadnie odpowiedź twierdząca, boć przecież nie możemy przypuścić, aby w krakowskim okręgu sądowym nadawano posady sędziowskie osobom, do tego nieukwalifikowanym i nieuprawnionym.

Jeżeli, o czem nie wątpimy, tak jest, to zapytujemy pana twórcę okólnika, z jakiego tytułu prawnego pragnąłby tym ukwalifikowanym kandydatom odebrać możność kompetowania o wyższą posadę. Wszak tu nie może być braną w rachubę kwestya, czy w przyszłości stan zdrowia kompetenta pozwoli, lub nie pozwoli mu na objęcie nadanego stanowiska. Kwestya ta jest kwestyą przyszłości, a ponieważ dotąd nie ma przepisu, któryby wymagał od sędziowskiego urzędnika, nawet w okręgu krakowskim, daru jasnowidzenia i możności przewidywania, co stanie się w przyszłości, przeto biorąc rzecz według zdrowego, że się tak wyrazimy chłopskiego rozumu, kwestya objęcia uzyskanej posady ma podobny związek z prawem ubiegania się o awans, jak miało niegdyś związek nadanie panu Witoldowi Hausnerowi posady prezydenta wyższego Sądu krajowego w Krakowie z kwestyą, jak długo będzie żył ekscelencya Hausner.

Wprawdzie krakowska apelacya wiele innych nadludzkich sił przypisuje urzędnikom sądowym z tego okręgu, jak n. p. możność pracowania na dobę 72 godzin, możność przesiedlenia się w trzech dniach, dotychczas jednak nie wymagała od nich jasnowidzenia, czy Bozia pozwoli i jak długo służyć urzędnikowi. Od wydania tego najnowszego okólnika wiemy już o tem, że urzędnicy sądowi krakowskiego okręgu mają moc i władzę prorokowania przyszłości przynajmniej na metę kilkomiesięczną. Tą władzą wyposażyło ich prezydyum, czy jednak z tej władzy będą mogli, i czy zechcą korzystać, bardzo wątpimy.

Ale pozostawmy na boku przypadek, przypadek taki, że urzędnik czując się na siłach, kompetował o posadę, którą otrzymawszy nie mógł objąć, gdyż w międzyczasie tak podupadł na zdrowiu, iż do dalszej pracy fizycznie był niezdolny, a przyjmijmy taki fakt, że urzędnik nie mając istotnie zamiaru dalej pracować kompetuje o wyższą posadę z góry już powziętym planem skorzystania z przepisów ustawy, to jest przejścia na emeryturę po ukończeniu 35-letniej pracy i 60 roku życia. I cóż z tego? Czy takiemu urzędnikowi nie wolno kompetować, czy jemu nie wolno starać się o polepszenie bytu? Może wedle subtelnych pojęć obyczajowych pana majstra od tego okólnika takie postępowanie urzędnika jest nieetyczne? Jeżeli istotnie pan referent okólnika ma tak wydelikacone pojęcia o moralności, to możemy go uspokoić przytoczeniem dwóch faktów, które wydarzyły się w bierzącym roku. Oto w jednym i tym samym numerze *Gazety lwowskiej*, czytaliśmy w dziale urzędowym, że ministerstwo nadało panom *X.* i *Y.* posady wyższe, a równocześnie władza krajowa przeniosła obu tych panów w zasłużony stan spoczynku. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ta władza krajowa proponując panów *X.* i *Y.* do awansu, uczyniła to z wszelką świadomością, że ci urzędnicy zaraz po awansie przejdą w stan spoczynku, o tem wiedziało także Ministerstwo, a mimo to wszystko, ani minister, ani szef owej władzy krajowej niepoczytywali sobie to za grzech śmiertelny. Wynika z tego niewątpliwie, że kompetowanie o wyższą posadę z powziętym już z góry zamiarem przejścia po nominacyi w stan spoczynku nie jest niczem zdrożnem, jest tylko dążeniem całkiem zresztą usprawiedliwionem, do poprawy swego bytu choćby na emeryturze, skoro należącego się awansu rychłej nie można było uzyskać. Niechże więc pan referent uspokoi swoje zbyt drażliwe sumienie, które zbytnio przeczulił dla interesu skarbu państwa, a zupełnie przytępił dla interesu swoich kolegów zawodowych.

Co do drugiego pytania, jak rozumieć należy frazes w okólniku *„osobiście czynili skrzętne zabiegi"* to wypada nadmienić, że ten nieszczęśliwie pomyślany i w okólniku pomieszczony frazes może zbudzić w czytającym okólnik uzasadnione podejrzenie, iż kompetenci używali protekcyi, a — gdy jak z dalszej osnowy okólnika powziąć można te zabiegi uwieńczył dobry skutek, przeto całkiem prosta droga do konkluzyi, że w apelacyi protekcye święcą tryumfy. Dalecy jesteśmy od tego, aby twierdzić, że kompetenci posługiwali się istotnie tak niemoralnym środkiem, jakim jest protekcya, nadto, że ci od których propozycye awansu zależały powodowali się protekcyą, chodzi nam tylko o to właśnie, aby panu referentowi owego okólnika przedstawić, jak niezgrabnie włada piórem, jak nie umie myślom swoim nadać właściwej formy i jak krzywdzi przez to zarówno tych, którzy awans uzyskali, jak i powagę władzy. Jeżeli się ma już nieprzezwyciężony popęd do pisania okólników, to trzeba przedtem do tego stopnia wygimnastykować swój umysł, aby ani nie wchodzić w kolizyę ze zdrową logiką, ani też nie kompromitować władzy w imieniu której puszcza się w świat okólniki.

Przystępujemy do analizy drugiego ustępu okólnika, w którym to ustępie, jak

ropa z wybuchowych szybów w Borysławiu, tryska wysoki słup dziwolągów stylowych i myślowych. „Postępowanie takie — są słowa okólnika — wpływa nader *ujemnie na służbę*“. Pytamy na jaką służbę? Czy mamy przez ten wyraz rozumieć woźnych, dozorców więzień i t. p.? Jeżeli nie, to chyba chciał powiedzieć pan referent *„na tok czynności urzędowych“*, a skoro mu już tak pachnie wyraz *„służba“*, to chcąc go zadowolić powiedzmy *„na tok czynności służbowych“*. Wprost bezmyślnie rzucił pan referent twierdzenie o wprowadzeniu w błąd przełożonej władzy, co do możności korzystania z usług kompetenta, przełożona bowiem władza mając oprócz statutu personalnego tabelę kwalifikacyjną kompenta i znając (tak przypuszczamy!) ustawę, normującą prawo przejścia urzędnika na emeryturę, nie może być żadną miarą w błąd wprowadzana i jeżeli ta władza nie jest bezmyślnym bożkiem, to przy bardzo małem natężeniu władz umysłowych może sobie skombinować, czy urzędnik kompetujący będzie dalej pełnił obowiązki, czy też podziękuje za tę przyjemność. Co kompetowanie o wyższą posadę, nawet u schyłku pracy zawodowej, dalej co przejście na emeryturę po awansie i skończonych 35 latach pracy i 60 roku życia ma doczynienia z powagą i godnością sędziego, ewentualnie w czem z tą powagą i godnością koliduje, to pozostanie dla nas każdego śmiertelnika wiadomością, zawartą w księgach zamkniętych siedmioma pieczęciami. Trzeba mieć chyba zdolności autora okólnika, aby domacać się tego związku, a właściwie kolizyi, zwłaszcza, że po raz pierwszy w życiu słyszymy o tem, iż przejście na emeryturę nie licuje z godnością i powagą siędziego! Żałujemy bardzo że Ekscelencya Hausner okólnikiem tym przeciw sobie ukuł tak ciężki zarzut, bo gdy kiedyś przejdzie na emeryturę, może będzie mógł ktoś znający ów okólnik powiedzieć: ten najwyższy sędzia w okręgu krakowskim przejściem na emeryturę naruszył godność i powagę sędziego! Swoją drogą — przyznajemy to już z góry — że taki zarzut przeciw Ekscelencyi będzie miał również tyle sensu, co frazes o naruszeniu powagi i godności sędziego w okólniku.

Być może, że my nie jesteśmy w stanie wzbić się na wyżyny myślowe dostępne panu autorowi okólnika, ale opierając się na naszym chłopskim, prostym rozumie dochodzimy do tego mniemania, że gdy ktoś się spensyonuje, to przestaje być sędzią (bo sądzić nie będzie i tylko ma tytuł), zatem nie może już naruszać powagi i godności *sędziego*, może taki emeryt niewłaściwem postępowaniem naruszyć powagę i godność człowieka inteligentnego, który przedtem zajmował zaszczytne stanowisko sędziego w hierarchii społecznej.

Panie referencie, co może spensyonowanie pana *X.* utrudniać wyższym władzom awansowanie pana *Y.* i dlaczego przejście na emeryturę tego pana *X-a* ma budzić u władzy wyższej nieufność do pana *Y-lona* racz nam łaskawie wyjaśnić, a ofiarujemy ci konia z rzędem, kupionego na targowicy krakowskiej. Kant i inni filozofowie z jego szkoły napisali dość ciemnych i zawiłych ustępów w swoich dziełach, ale zaiste prędzej kusilibyśmy się o rozwiązanie tych łamigłówek niemieckich filozofów, aniżeli na zrozumienie biegu myśli pana referenta okolnika w frazesach o utrudnianiu awansu i nieufności władzy do kompetentów. Na końcu tego drugiego ustępu padła bomba — w postaci zarzutu niekoleżeństwa. Otóż wiedźcie panowie sędziowie z okręgu krakowskiego, że jeżeli ktoś po awansie mając ukończony 60 rok życia i 35 lat pracy zawodowej, idzie na emeryturę, to postępek jego jest niekoleżeński. Powinien on, według zdania apelacyi, jeszcze choćby z dziesięć lat pełnić obowiązki, tamować przez to awans młodszym kolegom, a wtedy takie postępowanie będzie „koleżeńskie“!

Ta zbyt może długa wędrówka po bezdrożach myślowych elaboratu prezydyalnego doprowadziła nas wreszcie do kresu, to jest do trzeciego i ostatniego ustępu okólnika.

O ile pierwsze dwa ustępy okólnika nie grzeszą wybredną logiką, o tyle znowu ustęp końcowy mija się bardzo z istniejącymi przepisami lub samowładnie istniejące przepisy uzupełnia, zatem wkracza w atrybucye władzy legislatywnej.

Groźbę o możliwości *„szkodliwych następstw“* pominąc nam chyba potrzeba, jako echo grzmotu z bardzo odległej od nas chmury, z której na urzędników sędziowskich krakowskiego okręgu grom chyba spaść nie może. Ta groźba przypomina nam operetkę „Piękna Helena“ w której ponoś Kalchas urządza sztuczne grzmoty za pomocą starej blachy. Zwrócić się nam raczej należy do wezwania wystosowanego w opólniku pod adresem prezydyów trybunałów, naczelników i kierowników Sądów w sprawie sposobu opiniowania podań o awans. W tym względzie — może to trochę z naszej strony niedelikatnie, ale tej niedelikatności wymaga od nas ważność sprawy — zaznaczyć musimy, iż co do sposobu kwalifikowania urzędników istnieją przepisy, które dokładnie zbadaliśmy, a które jezeli uszły z pamięci autora okólnika pozwolimy sobie jemu istnienie tych przepisów przypomnąć. W jednym z dość popularnych zbiorów, (zbiór Kaserera, może ten cytat zainteresuje i pobudzi twórcę okólnika do studyów) znajdzie on dekret kamery nadwornej z 23/1 1840, dalej dekret nadworny z 6/11 1843. N. 765, rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 10/1 1851 l. 17.132, patent cesarski z 3/5 1853 (§. 22. do 30.), które normują sposób wygotowania tak zwanych *„Besetzungs und Ernemungsanträge“*, nadto dla uzupełnienia wiedzy w tej materyi niezawadzi przeczytać §. 19 ustrwy organizacyjnej i §§. 5 i 410 instrukcyi dla Sądów I. i II. instancyi. Po przeczytaniu powyżej przytoczonych przepisów byłyby dla autora okólnika zródła do nabrania wiedzy w tym zakresie dość obfite i wystarczające, a przyswojenie sobie tych przepisów, musiałaby w referencie prezydyalnym wyrobić to przekonanie, że żaden z istniejących przepisów nie nakłada na kwalifikującego obowiązku oświadczenia się, czy i o ile stan zdrowia kompetenta daje gwarancyę, że *petent będzie dalej służbę pełnił*. To więc żądanie prezydyum nie da się uzasadnić przepisem, a jako takie jest tem bardziej nie na miejscu, że ocenienie stanu zdrowia może wyjść chyba od lekarza, a nie od sędziego, który na tem się nierozumie i rozumieć nie potrzebuje. Wprawdzie apelacya tym nakazem robi z prezydentów i naczelników sądów lekarzy — może później kiedys przy innej okazyi zrobi ich i weterynarzami, ale te wszystkie zaszczytne nominacye *ad honores* na nic się nie przydadzą. Skoro władza krakowskiej apelacyi sięga już tak daleko to można posunąć ją jeszcze dalej i ustanowić dla kandydatów na wyższe posady *komisye asenterunkowe*, złożone z członków krakowskiej apelacyi. Tą praktyczną radą kończymy wspomnienie o okolniku, który gdyby nie był ujrzał światła dziennego, chwała krakowskiego Wyższego Sądu byłaby wprawdzie mniej głośną, ale niezawodnie o wiele większą, od tej, jaki jej wydanie owego okólnika przysporzyło.

Eldorado podatkowe.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Przeglądając ostatni szematyzm c. k. gal. urzędników skarb. — widzi się w nim wszystko w największym porządku. Jedno tylko zaciekawić musi czytelnika, zwłaszcza podatkowca, a czego z szematyzmu dowiedzieć się trudno, a nawet jest rzeczą wprost niemożliwą — kto jest właściwym współodpowiedzialnym z zarządcą podatkowym za wszelkie czynności całego podwładnego im personalu.

Czy sam zarządca — czy zarządca i 3 lub 2 oficyałów — czy zarządca i 2 asystentów, a wreszcie zarządca i prakty-

kant, bo jak powiada utarte przysłowie, „bei Finanz-Landes-Direktion ist alles möglich“!

Dawniej, kiedy istniał tytuł „kontrolora“, każdy ktokolwiek wziął szematyzm do ręki — dowiedział się o tem natychmiast. Dziś ale, kiedy nastała nowa era tak zwana era blasku, kiedy to dla urzędników podatkowych zrobiono już wszystko, bo nadano im nawet nową tytulaturę — „wrzekomo za staraniem Towarzystwa gal. urzędników podatkowych“ i kiedy dla podniesienia większej powagi kontrolorów zniesiono zupełnie tytuł „kontrolor“ i zaszczycono kontrolora tytułem „oficyał“, a kontrolorem obecnie nazywa się wyłącznie tylko ten i to wtedy, kiedy rozchodzi się o odbieranie, że tak powiem nosów ze strony władz przełożonych (ma ich urząd podatkowy X.). Powiedziałem nosów — to wcale mało — wszak zawsze jest groźba śledztwa dyscyplinarnego co wywołuje w urzędach podatkowych wielkie n ezadowolenie, niesmak i obojętność w pilnej i wydatnej pracy.

Tu zastrzegam się z góry, że w danym wypadku nie rozchodzi się o sam tytuł — gdyż jak powiada przysłowie „Co mi po tytule!..

Ale jeśli Władza przełożona robi różnicę i to bezgraniczną w urzędowaniu samem co do odpowiedzialności — to konsekwencya wymaga tego, aby różnica ta istniała pod każdym względem — zatem i pod względem rangi — lub co najmniej pewnego dodatku pieniężnego.

Nonsensem i to wielkim nazwać musi każdy — nawet laik, że Władza przełożona mianując 371 oficyałów poprzydzielanych do rozmaitych władz, z której to cyfry przypada na każdy urząd podatkowy co najmniej 2 a nawet 3 i 4 — narzuca jednemu z tychże — zwykle młodszemu klucze kasowe i w ten sposób spładza kontrolora. Taki to kontrolor, a de facto oficyał — chcąc nie chcąc obejmuje kontrolę — strzeże kasy — jak pies budy — jest współodpowiedzialnym za czynności personalu, między którym są nawet starsi oficyałowie służbą od niego, a co najbardziej śmieszne, kwalifikuje starszych w służbie oficyałów i bywa pociągany do surowej odpowiegzialności za ich czynności. (Mówię to z praktyki).

Tu nadmienić muszę, że nawet między policyantami istnieją pewne różnice — jest tam zwykły policyant, kapral, sierżant, inspektor i t. d. — a u białych murzynów recte podatkowców przez mniej trafne zarządzenie władzy przełożonej, a przy usilnych zabiegach i staraniach Towarz. gal. urzędników podatk. dzieje się wprost przeciwnie. Tu groch z kapustą najlepsza potrawa — a jakkolwiek mniej smaczna — bywa spożywaną i to w pokorze.

Spieszcie pp. koledzy z wkładkami na rzecz Tow. gal. urzęd. podatk. — w szczególności pp. asystenci, gdyż po 10-letniej pilnej i wytrwałej pracy zostaniecie napewne oficyałami. (Tow. gal. urzęd. pod. robi już starania w tej sprawie). Wszak trzeba wysłać koniecznie deputacyę do Wiednia, by tam u majstra wystarała się o reperacyę złego!

Do czego to dojdzie, pouczy naszą Wysoką władzę najdowodniej przyszłość — gdyż „tempus maximus medicus!“ a ja konkluduję, że każdy oficyał, wiedząc z góry, iż ze względu na spokojnie spędzone lata służby będzie zawsze na pierwszem miejscu i jakkolwiek nigdy nie był kontrolorem (vide ostatni szematyzm), to awansować bezwarunkowo musi — zatem poco mu sięgać po godność noszenia kluczów kasowych, a tem samem ściągać na się odpowiedzialność za kasę i czynności drugich, poco odszczególniać się pilnością i wydatną pracą, skoro o wiele wygodniejszą drogą osiągnie się to samo, a będąc we Lwowie jak np. pp. M. i D. — można być jednym z pierwszych.

Tu cofnę się jeszcze raz do samego szematyzmu. Przy poszczególnych urzędach podatkowych wykazano: zarządca, *a*) oficyał, *b*) oficyał, *c*) asystent i t. d. Zarządca i oficyał *b*) są współodpowiedzialni — oficyał zaś *a*) jest umieszczony przed oficyałem *b*) — gdyż jest starszy w latach służby — z tego konkluzya, że w przyszłości, a i obecnie ma to już miejsce — młodsi rządzą, a starsi słuchają. Troskliwi zatem ojcowie przy Wysokiej władzy, postępując tą drogą, nie zachęcą nigdy młodszych, a tem mniej starszych, którzy wiedząc z góry, że istnieje hipoteza „szanujcie starszych“ — do pilnej i wydatnej pracy — owszem rozpanoszy się między personalem obojętność w pracy, a ambicya miasto potęgować się — zejdzie do minimum w tym stopniu, że na przyszłość, że tak powiem, spłodzi się mniej zdolne pokolenie podatkowe, między którem Wysoka c. k. kraj. Dyrekcya sk., uzbroiwszy się w latarnię elektryczną, będzie zmuszona szukać za godnymi współodpowiedzialnymi kontrolorami recte oficyałami. „Est modus in rebus — sunt certi denique fines — quos ultra citraque — nequit consistere rectum!“ Zatem dla kontrolorów winien być utworzony i to bezwarunkowo osobny status. Jest to moje zapatrywanie, a o ile (twierdzenie) sąd mój jest oparty na słuszności — zechcą zabrać głos w powyższej sprawie wszyscy interesowani.

Jeden z młodszych
posiadacz kluczów kasowych.

Z dziedziny asocyacyi urzędniczej.

I. Stowarzyszenie wytwórczo-spożywcze we Lwowie.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w sali kasyna urzędniczego zwyczajne walne zgromadzenie członków, zawiązanego z inicyatywy byłego Komitetu urzędniczego we Lwowie, u schyłku r. 1906, stowarzyszenia wytwórczo-spożywczego we Lwowie. Udział członków w zgromadzeniu był bardzo słaby, gdyż na 490 członków zaledwie czterdziestu kilku było na sali obrad. Przyczynę tego upatrywać należy najpierw w tej okoliczności, że wielu członków obecnie w porze letniej przebywa poza Lwowem, dalej, że pewne grupy członków, zrażone niepowodzeniem stowarzyszenia w pierwszym roku jego istnienia, usunęły się od obrad, wreszcie znana powszechnie obojętność i apatya lwowskich urzędników. Przebieg obrad zgromadzenia rzucał wielce smutne światło na panujące u nas stosunki i budził niezbyt pochlebne refleksye zarówno o zapobiegliwości urzędników, jak i o stopniu ich wiary we własne siły i zdolności. Obradom przewodniczył początkowo prezes Rady zawiadowczej pan Promiński, a później zastępca prezesa pan Bilwin. Już u wstępu obrad rozpoczęła się bezpłodna i zupełnie bezcelowa dyskusya na temat, czy i o ile zgromadzenie, wobec tak nieznacznej ilości członków może powziąć prawomocne uchwały, jakkolwiek wobec całkiem jasnej stylizacyi przepisów statutu, żadna w tym względzie wątpliwość istnieć nie powinna. Dziwić się trzeba, że gdy w gronie zebranych byli przecież ludzie z ukończonymi studyami prawniczemi, trzeba było tak rozległej dyskusyi nad zagadką, którą zresztą człowiek ze zwykłym zdrowym rozumem na podstawie statutu bez trudu mógł rozwiązać. Nawet weryfikacya protokołu z poprzedniego zgromadzenia nie poszła gładko, co prawie w każdem innem stowarzyszeniu uważa się tylko jako czcza formalność. Po sprostowaniu protokołu nastąpiło odczytanie sprawozdańa dyrekcyi, zamknięcia rachunków, sprawozdanie komisyi lustracyjnej, komisyi z trzech, wybranej na poprzedniem walnem zgromadzeniu (27/5 1908) o gospodarce zarządu, następnie pan Zauderer imieniem mniejszości komisyi z pięciu uzasadniał ustnie wniosek prowadzenia dalej agend stowarzyszenia, natomiast pan Zieliński imieniem większości tej komisyi z pięciu przemawiał za sprawieniem pogrzebu stowarzyszeniu. Po tych sprawozdaniach rozpoczęła się rozwlekła dyskusya, przybierająca czasami ton namiętny i pan Zieliński w ferworze swego krasomówstwa rzucił twierdzenie, że urzędnicy umieją

tylko długi robić! Przeciw temu bądź co bądź niewłaściwemu sposobowi wyrażania się o urzędnikach, zaprotestował pan Kolischer, biorąc w obronę stan urzędniczy przed atakami p. Zielińskiego. Spokojnie i rzeczowo przemawiał pan Ulmer za utrzymaniem stowarzyszenia, które mimo poniesionych strat może się jeszcze rozwinąć i prosperować z korzyścią dla urzędników. Przeciw temu przemawiał p. Zieliński i Pisecki. W dyskusyi wzięli nadto udział pp. Reiner, Szeliński i inni. Zamknięcie rachunków wykazało ogólną stratę okrągło biorąc 31.000 K., z której część blisko 5.000 K. musi być pokryta udziałami członków. Wniosek komisyi rewizyjnej opiewał: 1) na przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunków i odpisanie niepokrytej straty z udziałów, 2) na odroczenie udzielenia absolutoryum dyrekcyi aż do zbadania, czy straty powstały z winy zarządu, 3) na wybór komisyi z pięciu członków, która ma zbadać, czy i o ile zarząd zawinił i czy jest podstawa do pociągnięcia do odpowiedzialności za straty na drodze cywilno-sądowej. P. Zieliński, który przedtem w sposób dość krytyczny i zgryźliwy rozpatrywał działalność zarządu stowarzyszenia, zwalczał namiętnie wniosek na odroczenie udzielenia absolutoryum i od siebie postawił wniosek na udzielenie absolutoryum dyrekcyi. Wniosek p. Zielińskiego przy imiennem głosowaniu upadł, natomiast uchwalono wnioski komisyi rewizyjnej, tudzież wniosek p. Kolischera, aby rada nadzorcza wzięła pod rozwagę ewentualność przeprowadzenia likwidacyi interesów stowarzyszenia i zdała sprawę na następnem wkrótce zwołać się mającem zgromadzeniu. Z powodu spóźnionej pory inne sprawy, będące na porządku dziennym nie zostały załatwione.

Taki jest w ogóloych zarysach obraz walnego zgromadzenia, o którem to zgromadzeniu, jakoteż działalności i przyszłości stowarzyszenia pomówimy jeszcze kiedys obszerniej, dziś kończymy uwagą, że ze zgromadzenia tego wynieśliśmy bardzo przykre wrażenie i nie zbyt pochlebne pojęcie tak o parlamentarnych formach dyskusyi, jak i o zdolności lwowskich panów urzędników do pracy w zbiorowych organizacyach.

Zapiski kronikarskie.

Prawo kompetowania o posadę. W niektórych pismach, zwłaszcza niemieckich pojawiła się wiadomość, że minister sprawiedliwości wydał rzekomo zarządzenie zabraniające kompetowania o posady w *pewnym oznaczonym okręgu sądowym*. Pogłoskę tę zdementował *Fremdenblatt* donosząc rozumie się wskutek impiracyi ze sfer rządowych, że minister takiego zarządzenia nie wydał i wydać nie mógł, gdyż warunki i forma podań są unormowane ustawą, a ministrowi nieprzysługuje prawo by oprócz tego, co normuje ustawa na coś pozwalał lub zabraniał.

To dementi powinien sobie wziąć do serca i do głowy referent krakowskiej apelacyi referujący okólniki, takie n. p. o jakich jest obszerna mowa w tym numerze pod napisem „Z pod skrzydeł krakowskiej Temidy“.

Budowa domów urzędniczych. Sprawa budowy domów urzędniczych — jak donoszą z Krakowa — o tyle postępiła, że dokonano już pomiaru gruntów zakupionych na Zwierzyńcu i rozpisano konkurs na plan parcelacyjny tych gruntów.

We Lwowie mają budować urzędnicy i nauczyciele 16 jednopiątrowych domów przy ulicy Piaskowej około kościoła Śtego Antoniego.

Stowarzyszenia budowy tanich domów zawiązane w Horodence i Drohobyczu miały już nabyć grunta pod budowę domów

W jednem z codziennych lwowskich pism znajduje się notatka o wynalazku radcy budowlanego Hengerera w Stuttgardzie, który wybudować miał willę jednopiętrową z masy przez niego wynalezionej w ciągu *trzech dni*. Właściwości tej — jak piszą — niedrogiej masy mają być takie, że wysycha ona w ciągu ośmiu dni, zatem w okresie dwutygodniowym można mieć dom gotowy do użytku.

Kogo ta sprawa bliżej interesuje niech się zwróci z zapytaniem do Wirtembergskiego Towarzystwa wyrobów tektorowych pod kierownictwem radcy budownictwa Hengerera w Stuttgardzie.

Konkurs. W celu nadania zapomóg z jubileuszowej fundacyi im. Adolfa br. Jorkascha za rok 1908, rozpisało c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15. września b. r. Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich XI. i X. klasy i rangi z wyłączeniem urzędników konceptowych. Podania, opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego, zajmowanego przez zmarłego męża, względnie ojca mają być wniesione w terminie konkursowym wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa. Podania wniesione w innej drodze lub po wyznaczonym wyżej terminie lub nieodpowiadające innym warunkom konkursowym, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

Kuracye radowe w Wiedniu. W Poliklinice wiedeńskiej rozpoczęto w ostatnich czasach próby lecznicze z wodą, której przez emanacye radowe nadano właściwości radyoaktywne. Wodę tę stosuje się do kąpiel lub podaje się do picia. Dotychczas zaobserwowano około 30 wypadków, co jednak nie wystarcza jeszcze do wydania ostatecznej decyzyi o skuteczności podobnej kuracyi. Już dzisiaj jednak stwierdzono pomyślne wyniki kuracyi w wypadkach ischias i zapalenia stawów. Przy zastosowaniu kuracyi w wypadku raka w żołądku bole zmiejszyły się, a waga ciała zaczęła przybierać; po przerwaniu kuracyi bole wróciły, a waga ciała znowu spadła. Przy podagrze bole zwiększyły się w następstwie użycia wody radyoaktywnej, wskutek czego musiano przerwać kuracyę. Działalność i objawy kuracyi są tak różnorodne, że dotąd nie można jeszcze wyciągać wniosków ogólnych.

† **Kazimierz Bukowczyk**, radca Namiestnictwa i referent administracyjny Rady szkolnej krajowej, zmarł we Lwowie po długich i ciężkich cierpieniach. O zmarłym pisze *Gazeta Lwowska*: W zmarłym traci Namiestnictwo i Rada szkolna krajowa jednego z najzdolniejszych, najbardziej zasłużonych urzędników.

Urodzony w roku 1854, wstąpił ś. p. Bukowczyk w roku 1878 do służby w Namiestnictwie, przebywał kolejno jako urzędnik starostw w Mościskach, Cieszanowie, Starym Samborze, Tarnopolu, wreszcie jako zastępca Delegata Namiestnictwa w Krakowie. Z Krakowa przeniesiony został do Kałusza jako kierownik starostwa, a w roku 1905 objął stanowisko referenta dla administracyjnych i ekonomicznych spraw w Radzie szkolnej krajowej.

Na wszystkich stanowiskach umiał ś. p. Zmarły zasłużyć sobie nietylko na bezwzględne uznanie i zaufanie przełożonych, lecz także na wdzięczność i sympatyę wszystkich warstw społeczeństwa, z któremi przyszło mu się w urzędowaniu stykać“.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej wystosował do pozostałej wdowy gorące pismo kondolencyjne i zamiast wieńca na trumnę złożył po 25 koron na istniejące we Lwowie: bursę im. Henryka Sienkiewicza dla uczniów gimnazyalnych i internat im. Piramowicza dla kandydatów nauczycielskich, a urzędnicy Namiestnictwa również zamiast wieńca na trumnę złożyli 100 K. dla Towarzystwa szkoły ludowej.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował zastępcami prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi adjunktów sądowych: Karola Kowalskiego we Lwowie dla Przemyśla i Józefa Scholza w Brzeżanach dla Brzeżan.

b) rachunkowych.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego wyższego sądu krajowego w Krakowie, Leopolda Szymonka, asystentem rachunkowym, a byłego suplenta gimnazyalnego, Jana Witkowskiego i ukończonego maturzustę, Jana Glazera, praktykantami rachunkowymi wyższego sądu krajowego we Lwowie.

c) kancelaryjnych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałów kancelaryjnych: Franciszka Hallę w Ulanowie i Walentego Kłapkowskiego w Wadowicach, starszymi oficyałami kancelaryjnymi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miesscach służbowych, dalej zamianował oficyała kancelaryjnego w sądzie obwodowym w Wadowicach, Maryana Alfreda Łukowskiego, starszym oficyałem kancelaryjnym z pozostawieniem go w dotychczasowem miejscu służbowem, niemniej zamianował oficyałami kancel. kancelistów: Jana Demkowa w Mielcu, Andrzeja Rosoła w Dukli, Leona Pilarza w Żywcu, Juliana Śmieszka w Andrychowie, Maryana Strohalma w Limanowej i Jana Regułę w Nowym Sączu, pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach słu-

Zwraca się uwagę Sz. P. T. Urzędników!
ARTYSTA RYTOWNIK
B. EISENBERG
(przez c. k. Namiestnictwo konces.)
po długoletniej praktyce w Chicago, wykonuje wszelkie roboty w zakres grawerstwa wchodzące.
Specyalista w grawurze w złocie i srebrze.
Wykonanie artystyczne, szybkie i dokładne, po cenach umiarkowanych.
Dla P. T. Urzędników znaczny opust.
Lwów, ul Hetmańska l. 6.
Monogramy srebrne do lasek wielkości 4 do 5 cm. artystycznie wykonane po 2 K. 40 h. 4—6

żbowych, wreszcie zamianował kancelistami: tyt. wachmistrza żandarmeryi, Danieia Krupkę, dla sądu powiatowego w Oświęcimiu, a tyt. wachmistrza żandarmeryi, Stefana Wasyłynę, dla sądu powiatowego w Żabnie, dalej zamianował kancelistami: podoficera rachunkowego I klasy 56 p. p., Andrzeja Kierpieca dla Gorlic, a podoficerów rachunkowych I. klasy 57 p. p., Karola Marnika dla Kęt a Andrzeja Kuliga dla Niska, oraz zamianował kancelistą w sądzie powiatowym w Białej, Władysława Skuta, sierżanta 56 p. p. w Krakowie, w końcu zamianował oficyanta kancelaryjnego w sądzie krajowym w Krakowie, Juliana Jasieńskiego, asystentem kancelaryjnym w tymże sądzie krajowym.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałów kancelaryjnych: Władysława Grzywackiego w Skolem i Adolfa Schlichtingera w Samborze, starszymi oficyałami kancelaryjnymi z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych, dalej zamianował oficyała kancelaryjnego w Dobromilu, Wojciecha Studzińskiego, starszym oficyałem kancelaryjnym w sądzie powiatowym w Bóbrce, nadto zamianował oficyałami kancelaryjnymi, z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych, kancelistów: Kazimierza Dąbrowskiego w Stanisławowie, Jana Masiuka w Borszczowie, Ludwika Unolta w Podwołoczyskach i Józefa Pospiszyla w Gródku Jagiellońskim, wreszcie zamianował kancelistami: Franciszka Jaźwę, podoficera rachunkowego 45 pułku piechoty, dla Brzozowa; Maksyma Hnatyszaka, wachmistrza 10 dywizyi trenu, dla Bołszowiec; Wiktora Sawickiego, podoficera rachunkowego 8 pułku ułanów, dla Podhajec; Jana Mysiaka, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Lubaczowa; Piotrza Wrzaska, podoficera rachunkowego 77 pułku piechoty, dla Mikuliniec; Józefa Kubasę, sierżanta 45 pułku piechoty, dla Glinian; Józefa Krzyżanowskiego, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Sołotwiny i Michała Partykę, tyt. wachmistrza żandarmeryi dla Mielnicy.

2. Skarbowych.

a) rachunkowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 10. lipca b. r. zamianował najmiłościwiej starszego radcę rachunkowego, Adolfa Nyiry'ego, dyrektorem rachunkowym i naczelnikiem departamentu rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

b) przy fabrykach tytoniu

Minister skarbu zamianował wicedyrektora, Zygmunta Jaklińskiego, dyrektorem w VII. klasie rangi w etacie fabryk i urzędów zakupna tytoniu.

3. Pocztowych.

a) rachunkowych.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych gimnazyalistów: Stanisława Wierzejskiego, Franciszka Jarosza, Stanisława Krużlewskiego i ukończonego realistę Zygmunta Aleksandra 2-ga im. Kusztelana, praktykantami rachunkowymi w departamencie rachunkowym dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

b) urzędników ruchu.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazyalistów: Wojciecha Antoniego Kasinę i Abrahama Kwellera, praktykantami pocztowymi we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa, Jana Pierackiego, w Przemyślu do Lwowa.

b) kancelaryjnych.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł: oficyała kancelaryjhego, Ludwika Fortunę, z Kęt do Krakowa; kancelistów: Antoniego Trubulskiego, ze Żmigrodu do Jasła, Józefa Bocheńskiego, z Niska do Żmigrodu a Józefa Bułasa w Rozwadowie, Walentego Pawłowskiego w Tyczynie i Jada Kwaka w Gorlicach — wszystkich trzech do Rzeszowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Adolfa Romanowskiego z Mielnicy do Trembowli, Leona Freybergera z Lubaczowa do Lwowa i Augusta Podsiadło ze Starego Sambora do Sambora, tudzież kancelistów: Jana Hołejkę z Gródka Jagiellońskiego do Sądowej Wiszni, Michała Schaffera z Mikuliniec do Kołomyi, Tadeusza Spittala z Podhajec do Załoziec, Leona Fruchta z Mielnicy do Buczacza, Władysława Winiarskiego z Sołotwiny do Gródka Jagiellońskiego, Jakóba Blausteina z Łopatyna do Mikołajowa, Leona Zatyrkę z Oberyna do Grzymałowa i Jerzego Martyńca z Potoka Złotego do Łopatyna.

2. Politycznych.

a) sanitarnych.

Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dr. Winc. Wróblewskiego, ze Złoczowa do Rudek.

b) kancelaryjnych.

Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Tytusa Reszetyłowicza z Kosowa do Dąbrowy, Karola Długoszowskiego z Krosna do Tłumacza, Michała Lebiszczaka z Tłumacza do Krosna i Franc. Bilińskiego z Dąbrowy do Kosowa.

3. Pocztowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Wilhelma Jankiewicza, z Przemyśla do Jarosławia.

Komunikat odrębnej Spółki losowej.

Numer rejestru	Złożono po koniec kwietnia 1908		Złożono w maju 908		Złożono razem	
	K.	h.	K.	h.	K.	h.
1	110	56	—	—	110	56
2	270	—	—	—	270	—
3	258	02	—	—	258	02
4	100	—	—	—	100	—
5	—	—	—	—	—	—
6	182	—	4	—	186	—
7	299	10	3	—	302	10
8	20	36	10	—	30	36
9	50	10	—	—	50	10
10	118	24	—	—	118	24
11	144	35	1	10	145	45
12	100	—	—	—	100	—
13	985	—	—	—	985	—
14	23	41	—	—	23	41
15	190	97	—	—	190	97
16	190	97	—	—	190	97
17	105	49	—	—	105	49
18	105	49	—	—	105	49
19	375	88	—		375	88
20	465	91	6	—	471	91
21	50	—	10	—	60	—
22	32	63	—	—	321	63
23	148	51	8	—	156	51
24	102	64	20	—	122	64
25	190	—	—	—	190	—
26	100	—	—	—	100	—
27	360	—	—	—	360	—
28	20	—	4	—	24	—
29	20	—	4	—	24	—
	5418	63	70	10	5488	73

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3-6. 20—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 7—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Asystent podatkowy zmieni stacyę służbową — znane miejsce wycieczkowe i kąpielowe, położone na głównej rucie kolejowej w najbliższem sąsiedztwie Krakowa, z najlepszymi stosunkami urzędowymi i miejscowymi — na miejscowość z dobrem powietrzem i komunikacyą w Galicyi wschodniej. Warunki po zgłoszeniu pod M. N. Kraków poste restante. 2—3

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.
Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.
Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 6—24

SALON MÓD DAMSKICH
FABRYKA KAPELUSZY SŁOMIANYCH I FILCOWYCH
6—6

P. Ladstätter i Synowie
c. k. Dostawcy nadworni

przedtem **J. Tegischer**
we Lwowie, Akademicka 10.
Dla Pp. Urzędników znaczny opust.

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej
Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.
Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
17—24

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.
przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i $6\frac{1}{2}\%$ tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na $4\frac{1}{2}$ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie
poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:
Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„MIŁUCHA“
Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 10—24



Najlepsze zęby
amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.
Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.
Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.
Atelier dentystyczne F. URICH,
Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry
b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 4—6

Jedynie prawdziwym jest tylko
THERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną ZAKONNICY Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 5—15

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
poleca
jako dobrą i pewna lokacyę

4% Listy hipoteczne,	4% Listy Banku krajowego,
$4\frac{1}{2}\%$ Listy hipoteczne,	5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
5% Listy hipoteczne premiowane	4% Pożyczkę krajową.
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,	4% gal. Obligacye propin acyjne
$4\frac{1}{2}\%$ Listy Banku krajowego,	i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.
Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.
Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Dom bankowy i kantor wymiany **Rohatyn i Ulam**
16—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

PUBLICZNA HALA AUKCYJNA
Właściciel Maryan Kempner.
Zakład otwarty na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa przeniesioną została 5—6
na ul. Sykstuską l. 32.
Wprowadził osobny dział dla kupna antyków.

TREŚĆ: Ogół i urzędnik. — Instytucye kredytowe dla urzędników. — Z pod skrzydeł krakowskiej Temidy. — Eldorado podatkowe. — Z dziedziny asocyacyi urzędniczej. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Komunikat. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.** Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. sierpnia 1908. **Nr. 15.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. — „ 50 „

Odpowiedź „Obywatelowi“.

Na artykuł wstępny, umieszczony w poprzednim numerze naszego pisma, otrzymaliśmy z koła urzędników, do umieszczenia następującą replikę:

„Nie mamy wcale żalu do szanownej Redakcyi, że dała gościnne pomieszczenie na szpaltach swego pisma głosowi „Obywatela“, który dość krytycznie określił wartość spółdziałania urzędników w życiu społecznem i pracy dla ogólnego dobra. Krytyka, — krytyka nawet surowa, jest potrzebną i byłoby błędem, gdybyśmy zamykali oczy na nasze ułomności, gdybyśmy zatykali uszy watą, aby nie słyszeć co o nas mówią i jak o nas sądzą. Dlatego też i głos obywatela, — przypuszczamy, że wolnego obywatela — którego doczesną skorupę nie ugniata uniform austryackiego urzędnika, byłby dla nas cenną wskazówką, gdyby ów obywatel, wypowiadając publicznie swoje zapatrywania, był objektywnym, był zupełnie sprawiedliwym.

Niestety jednak tak nie było, — wywody jego bowiem pod pewnym względem słuszne są, jednak do tego stopnia zabarwione subjektywizmem, że utraciły przez to wartość sądu bezstronnego, a stały się tylko jednostronnym aktem oskarzenia. Wolny obywatel chciał jak ze wstępu wnioskować można — stanąć na stanowisku sprawiedliwego sędziego tak w obec ogółu, jak i rzeszy urzędniczej, atoli obywatel uległ autosugestyi i rolę bezparcyalnego sędziego zamienił na mniej powabną rolę.. prokuratora-oskarzyciela.

Jest zupełna racya w twierdzeniu szanownego autora artykułu „Ogół i urzędnik“, że u nas w Galicyi zespolenie się warstwy urzędniczej z ogółem ludności nie doszło jeszcze do skutku i że urzędnicy w tej wielkiej rodzinie społecznej stanowią, jak się autor wyraża, „coś odrębnego“. Prawdą jest także, że ten ogół wcale nie entuzjazmuje się sprawami urzędniczemi, prawdą jest wreszcie, że ten ogół żywi do niektórych grup urzędników animozyę, ale tylko to i nic więcej z wywodów autora objektywnem nazwać nie można.

Bo oto autor, rozpatrując dalej przyczyny tego istotnie wadliwego stanu rzeczy, widzi tylko same błędy w postępowaniu urzędników, co więcej nawet, z góry już, bez przytoczenia faktów wydaje wyrok potępiający, mówiąc, że większa część winy, tego niewłaściwego stosunku między urzędnikami a ogółem, jest po stronie urzędników. Na czem polega to apriorystyczne twierdzenie? Sądzimy, że należało najpiew przytoczyć wszelkie okoliczności obciążające tak urzędników, jak i ogół i dopiero na tej podstawie wydać wyrok, po czyjej stronie jest większa wina. „*Obywatel*“ jednak poszedł inną drogą, wygłosił najpierw wyrok, a potem stara się go uzasadnić, ale w tem uzasadnieniu jest bardzo ważna luka, bo przytoczył on to wszystko, co może obciążyć urzędników, natomiast zupełnie pominął milczeniem błędy ogółu w postępowaniu z urzędnikami. Dlaczego? Wszakże nie tylko sprawiedliwość, ale i zdrowa logika wymagały tego, aby sąd oprzeć na premisach niejednostronnych. I w tej właśnie okoliczności, w tem pominięciu niewłaściwego postępowania ogółu, w stosunku do urzędników, upatrujemy brak objektywności u autora wspomnianego artykułu i podnosimy przeciw niemu, zdaje się nam, że słuszny zarzut, iż pomieniał rolę sędziego, za rolę prokuratora.

A teraz kilka słów co do samej rzeczy. Zarzuty „*Obywatela*“ przeciw urzędnikom kulminują w dwóch punktach:

1-mo, że urzędnicy zachowują się apatycznie w obec spraw ogólno społecznych, a jeżeli objawią kiedy jakie zainteresowanie, to ma ono zawsze formę szablonową, którą cechuje podporządkowanie sprawy ogólnego znaczenia pod miernik interesów kastowych;

2-do, że obywatele nie spotykają się w urzędach z tą uprzejmością i życzliwością, do jakiej mają słuszne prawo.

Otóż, co do pierwszego zarzutu, to musimy prawdziwości jego stanowczo zaprzeczyć. Urzędnicy bynajmniej nie uchylają się od pracy obywatelskiej i pracę tę pojmują nie ze stanowiska egoistycznego, z punktu interesów kastowych. Twierdzenie „Obywatela“, że przy wyborach urzędnicy popierają tylko kandydatów, którzy obiecują popierać petita urzędnicze, jest wprost z palca wyssane, a o tem przekonać się może „Obywatel“ z artykułu, który po wyborach do Rady państwa pomieściła „*Gazeta Urzędnicza*“, i w tym artykule bardzo trafnie wykazała psychologię rezultatu wyborów, o ile w nich wzięli udział urzędnicy. Tu jednak musimy przytoczyć inną okoliczność, o której, albo nie wie „Obywatel“, albo też nie chciał o niej wspominać. Oto urzędnicy z całą ochotą garną się do pracy publicznej, ubiegają się o mandaty do rad powiatowych, miejskich, chcą pracować w zarządach instytucyi gospodarczych, humanitarnych i t. p., atoli spotykają się

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12,799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119 862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 9—12

w tych zabiegach z jednej strony z niechęcią ogółu, z drugiej strony z trudnościami, które czynią urzędnikom ich przełożone władze.

Czy „*Obywatelowi*“ wiadomo, że minister sprawiedliwości zakazał urzędnikom sędziowskim piastowania bezpłatnych urzędów w kasach oszczędności, wogóle we wszystkich instytucyach finansowych? Wówczas, gdy to się stało „*Gazeta Urzędnicza*“ wykazała bezpodstawność takiego ukazu i szkodliwość jego ze względu na dobro tych instytucyi, a czy ogół reagował przeciw temu bezprawnemu ukazowi ministra? Wcale nie, zachował się zupełnie obojętnie, chociaż chodziło tu nie o interes urzędników, ale o dobro ogólnego znaczenia.

A czy wiadomo „Obywatelowi“, że w niektórych wypadkach władze skarbowe czyniły swoim podwładnym trudności w przyjęciu i piastowaniu godności radnych miejskich, a zdarzyły się i takie wypadki, że urzędnik, ubiegający się o mandat poselski, bywał bez żadnej słusznej przyczyny, przenoszony z jednego końca kraju na drugi koniec Galicyi.

Społeczeństwo wcale nie reagowało z powodu takich wypadków, nie zajęło się losem pokrzywdzonego urzędnika, pozostawiając go zupełnie jego własnemu losowi.

Czy tak powinien postępować ogół w obec urzędników chętnych do pracy społecznej?

Zdaje się nam, że „*Obywatel*“ po przeczytaniu tych słów, które zawierają tylko szczerą prawdę, zmieni swój wyrok o urzędnikach.

Odnośnie do drugiego zarzutu, to autor artykułu na podstawie obserwacyi jednego faktu z „młodym koncepistą“ wyraża sąd o całej rzeszy urzędniczej. Bardzo znaczna część tych skarg na urzędników pocztowych, skarbowych i podatkowych, które pojawiają się w dziennikach są nieuzasadnione i wynikają albo z przesadnej ambicyi jednostek, które chciałyby, aby je traktowano wyjątkowo z królewskimi honorami, albo też te skargi są wypływem nieznajomości przepisów, których ścisłe stosowanie poczytuje ogół za szykanę ze strony urzędników. Wiadomo powszechnie, jaki niski jest w galicyjskiem społeczeństwie poziom poczucia prawnego, jak monstrualne nieraz stawia się żądania do urzędników. Urzędnicy raczej mają prawo narzekać na napastliwe traktowanie ze strony ogółu, aniżeli ogół na niegrzeczność i nieuczynność urzędników. Być może że kiedyś zdarzy się sporadycznie wypadek mniej uprzejmego obejścia ze strony urzędnika, są to jednak bardzo wyjątkowe wypadki, a i te przypisać należy zdenerwowaniu urzędników, obarczonych pracą ponad ich siły. Łatwo zresztą być „*Obywatelowi*“ zawsze w dobrem i pogodnem usposobieniu, gdy ani zbytnią pracą nie zużywa gwałtownie swoich sił fizycznych i duchowych, ani też troska o byt materyalny go nie trapi, co innego urzędnik, któremu pobyt w biurze jest często piekłem, a pobyt w domu jeżeli nie piekłem, to czyścem. Społeczeństwo, gdy chodzi o dzieła miłosierdzia, apeluje zawsze do kieszeni urzędnika, natomiast urzędnikowi odwzajemnia się zupełną obojętnością o los jego, co więcej nawet „ten szlachetny ogół“, gdzie się tylko nadarzy sposobność, uprawia wyzysk na kieszeni urzędników. Niech „*Obywatel*“ rozważy to wszystko gruntownie i sumiennie, i dopiero na tej podstawie niech wyda wyrok, kto winien, że między ogółem a urzędnikami nie ma takiej harmonii, jaka istnieć by powinna.

Nie zamiar prowadzenia pustej a bezcelowej polemiki, ale poczucie słuszności podyktowało nam te słowa, które niech przyjmie szanowny „*Obywatel*“ w odpowiedzi na jego niesłuszne oskarżenia. *Urzędnicy.*

Słowo do urzędników.

Pod tym napisem, umieścił „*Przyjaciel Ludu*“ w numerze 31, z 2. sierpnia 1908 artykuł wstępny, na który zwrócił naszą uwagę jeden z P. T. Czytelników *Gazety Urzędniczej.*

Dla urzędników nie powinno i nie może być obojętną rzeczą, jakie stanowisko wobec nich zajmuje partya ludowa, dlatego też ów artykuł zaopatrzony podpisem „*Poseł-ludowiec*“ podamy w całości, a następnie wypowiemy nasze uwagi, które nasunęły się nam przy przeczytaniu wspomnianego artykułu.

Otóż to „*Słowo do urzędników*“ brzmi następująco:

„Przeciwnicy nasi, zwłaszcza wszechpolacy, aby pozyskać rzeszę urzędniczą dla swoich stronnictw i popchnąć do agitacyi przeciw ludowcom, głoszą, że „ludowcy są wrogami urzędników“.

To nieprawda. Ludowcy nie mogą być „wrogami“ tego, co jest potrzebne. Władza jest potrzebna, a władza to urzędnicy, bez których żadne społeczeństwo obejść się nie może. Muszą być sądy, starostwa, szkoły, poczty, koleje, władze podatkowe i t. d., więc i urzędnicy być muszą, którzy to sprawują. Tylko zupełnie nieświadomy człowiek może myśleć, że urzędników nie potrzeba. Ludowcy są świadomi, że urzędy i urzędnicy być muszą.

Ludowcy w tem się różnią od wszechpolaków i innych stronictw, że ludowcy żądają, aby się urzędnicy nie mieszali do walk politycznych między stronnictwami. Urzędnik nie powinien być ani stańczykiem, ani wszechpolakiem, ani ludowcem, ani socyalistą, tylko urzędnikiem, bezstronnym stróżem i wykonawcą prawa. Bo urzędnicy też są ludźmi, a nie aniołami, a skoro urzędnik wmiesza się do walk stronnictw, to z tą chwilą jego bezstronność przepadła. To jest prawda i pewnik niezbity. Do urzędnika wszechpolaka nie może mieć zaufania ludowiec i nawzajem, do urzędnika ludowca odnosi się wszechpolak z nieufnością. A urzędnik, który nie ma zaufania powszechnego, nie może z całym pożytkiem sprawować swojego urzędowania, z czego wynika szkoda społeczna. To nam muszą przyznać wszyscy urzędnicy bezstronni.

I jeszcze z innego, bardzo ważnego względu urzędnicy powinni być zdala od walk stronniczych. Władza prawodawcza musi być oddzielną i niezawisła od władzy wykonawczej. To znaczy, że stronnictwa polityczne powinne się formować niezależnie od urzędników, posłowie nie powinni się obawiać agitacyi urzędniczej. Dlatego n. p. w Anglii i innych państwach urzędnicy nie mają prawa głosowania i nie mogą piastować mandatu poselskiego. Prosta rzecz: poseł ma być kontrolorem władzy wykonawczej, ma dozierać, czy prawa są wykonywane bezstronnie. A czyż poseł zależny od urzędników może być ich kontrolorem?

Wiem, że za ten artykuł posypią się ataki na „*Przyjaciela Ludu*“ i na ludowców, ale mimo to prawdę powiedzieć muszę, tem więcej, że u nas panuje pod tym względem wielkie zamieszanie pojęć. Do niedawna starostowie i komisarze dyktowali ludowi, kto ma być wybrany posłem, a taki poseł starościński nie mógł starosty krytykować. Po wielu trudach udało nam się to po części złamać. Ale też nie możemy do tego dopuścić, aby te czasy wróciły, iżby urzędnicy mieli decydować o tem, kto ma być wybrany posłem. Inaczej nie dojdziemy do ładu.

Ale w tem naszem stanowisku niema wcale niechęci do urzędników jako takich. Przeciwnie, ten jest wrogiem urzędników, kto ich wciąga do agitacyi partyjnych, bo agitacya stronnicza rodzi nieufność i niechęć do urzędników, na czem może ucierpieć ogół urzędniczy.

Co do płac urzędniczych, to ludowcy są za tem, aby urzędnik miał taką płacę, iżby bez troski o chleb powszedni dla siebie i rodziny mógł się poświęcić wypełnia-

niu swoich obowiązków. Urzędnik zadłużony, nędzujący, może być narażony na pokusy, ze szkodą ludności. Również z całych sił muszą ludowcy to popierać, aby przepisy służbowe jasno i dokładnie określały prawa i obowiązki urzędnika, tak, aby urzędnik nie był zależny od niczyjego kaprysu ani gniewu. To potrzebne nie tylko urzędnikom, tego wymaga dobro społeczne, aby urzędnik wiedział dokładnie, od czego zależy jego byt i spokój.

Takie jest stanowisko ludowców. Inaczej postępują wszechpolacy. Oni chcą z urzędników zrobić swoich agitatorów, a dążą do tego za pomocą protegowania tych urzędników, którzy im służą. Oczywiście, że protegowanie jednych urzędników musi wyjść na szkodę drugich urzędników, nieprotegowanych. W tem miejscu jest dla nas ludowców pole do działania. Niechaj nam urzędnicy donoszą o wszelkich wypadkach protekcyi, a my będziemy protekcyę tępić bez litości".

Tyle — *„Przyjaciel Ludu"* — cóż urzędnicy na to zapewnienie „Posła ludowca" o benewolencyi partyi ludowej dla urzędników powiedzieć mają?

Nam się zdaje, że w postępowaniu organu partyi ludowej jest brak konsekwencyi, a zbytnią kosekwencyą nie może pochlubić się i *Słowo do urzędników*, wyszłe z pod pióra posła-ludowca.

Nie możemy przecie wyrwać z naszej pamięci dość liczne i namiętne ataki, z jakimi się spotkał stan urzędniczy w *„Przyjacielu Ludu"*. Pisaliśmy o tem, a nikt nam nie może zarzucić, że działamy pod wpływem jakiejś niechęci do partyi ludowej, boć przecie odpierając ataki skierowane przeciw urzędnikom przez organ ludowców, postępowaliśmy bardzo lojalnie, przytaczając w całości i dosłownie płody pióra redaktorów, czy spółpracowników *„Przyjaciela Ludu"*. W ten sposób postępując daliśmy każdemu czytelnikowi możność wyrobienia sobie własnego sądu, o tendencyi artykułów, pomieszczanych w *„Przyjacielu Ludu"*. Jeżeli pragnie się kogoś zwalczać, nie z przyczyn słusznych, ale z uprzedzenia tylko, natenczas nie obiera się taktyki, przez nas przestrzeganej, ale przytacza się inkryminowany artykuł tylko w wyjątkach najbardziej drastycznych i w ten sposób kuje się argumenty, którym, mając cokolwiek wprawy w dyalektyce, można nadać wszelkie pozory słuszności. My taką bronią nie posługujemy się, dajemy naszym czytelnikom cały artykuł — niech oni sami sądzą, czy i o ile nasze komenty do przytoczonego artykułu są słuszne.

Nie dawno temu, bo w numerze 13. z 10. lipca b. r. umieściliśmy w naszem piśmie, dość znamienne odezwanie się do ludu jego przewodnika i bożyszcza pana posła Stapińskiego, po tem wszystkiem więc, nie możemy żywić wielkiej wiary w zapewnienie pana posła-ludowca w sympatye jego partyi dla stanu urzędniczego.

Ale pominąwszy to, co przeszłość utrwaliła w naszej pamięci zwócimy dziś baczną uwagę na bieg myśli, w *„Słowie do urzędników"* i za pomocą ścisłej logicznej analizy zbadajmy stopień miłości ludwców wobec urzędników.

Pan poseł-ludowiec zapewnia nas, że tylko głupiec może myśleć, iż urzędników nie potrzeba, ludowcy zaś są świadomi, *„że urzędy i urzędnicy być muszą"*.

Taka świadomość panie pośle, nie jest jeszcze dowodem sympatyi, przeciwnie wieje z twoich słów chłód i za ich wpływem mimowoli rodzi się w umyśle przekonanie, że ludowcy uważają stan urzędniczy za *„malum necessarium"*. Tak — a nie inaczej, wszak ludowcy wiedzą o tem, że żadna organizacya zbiorowa nie może obejść się bez wykonawców, zatem w organiźmie państwowym są i muszą być — niestety urzędy i urzędnicy. Jestto nieuchronne zło, na które leku nie znalazły dotąd najbardziej kulturalne społeczeństwa...

Ludowcy — tak wynika ze *„Słowa do urzędników"* chcą, bo muszą cierpieć urzędników, ale pragną ich wyrzucić po za nawias życia społecznego, chcą z nich zrobić parobków, perjasów społecznych, bo pozbawionych najcenniejszych praw, jakie daje konstytucyjny ustrój organizacyi państwowej.

Posłuchajmy motywów, jakimi, posługuje się pan poseł-ludowiec.

Należy pozbawić urzędników czynnego i biernego prawa wyborczego dla tego:

1) aby można było gładko i bez przeszkody wybrać posłem pana Stapińskiego, Bojkę i innych — całych i półbogów galicyjskiego ludu,

2) aby władzę prawodawczą uchronić przed wpływami ze strony władzy wykonawczej.

Co do pierwszego motywu to można nad nim przejść z lekkiem sercem do porządku dziennego; jesteśmy bowiem tego silnego przekonania, że poczucie sprawiedliwości z jednej strony, a wiedza o prawidłowej budowie państwowej z drugiej strony nie spadła u ogółu do tak niskiego poziomu, aby z poważnej strony mogły się odezwać głosy, iż trzeba warstwę społeczną, należącą do najoświeceńszej, warstwę, która może ma największe prawo i kwalifikacyę do spółdziałania w tworzeniu prawnych podstaw organizacyi zbiorowej, usunie z ciała legislatywnego i pozbawi praw, w które według nowożytnych pojęć wyposażą najmniej oświecone masy ludowe.

Drugi motyw, zakrawa na naukowy, w istocie rzeczy jednak pan poseł-ludowiec powtórzył tylko to, co przed nim wielu innych; mianowicie znawców prawa publicznego powiedziało, dodać tu trzeba jeno tę uwagę, że autor artykułu *„Słowo do urzędników"* zastosował tę znaną zasadę w niewłaściwem miejscu. Ze sprawą bowiem pożądanego rozdziału władzy prawodawczej od władzy wykonawczej nie ma nic spólnego pozbawienie urzędników prawa wyborczego. Wszak autor omawianego artykułu wie o tem niezawodnie, że urzędnik, jako jednostka, nie przedstawia władzy, zatem, gdy taka jednostka wybraną zostanie posłem, to przez to nie może przecie nastąpić zespolenie władzy prawodawczej z władzą wykonawczą. Nie powinien był także pan poseł-ludowiec przeoczyć tej okoliczności, że — jeżeli przypuśćmy dzieją się istotnie nadużycia przy wyborach ze strony urzędników, to nadużyć takich dopuszczają się urzędnicy, którzy nie są posłami, a dopuścić się ich mogą nie skutkiem wpływu politycznego, ale skutkiem wpływu, jaki nadaje im ich stanowisko urzędowe, czyli mówiąc krótko i węzłowato: urzędnik może popełniać nadużycia władzy urzędowej, a nie nadużycia praw obywatelskich. Nie powinno być wątpliwem dla autora omawianego artykułu, że gdyby istotnie pozbawiono urzędników prawa wyborczego, to przez to wcale niezapobiegłoby się nadużyciom ze strony urzędników przy wyborach. Twierdzenie, że w Anglii i *„innych krajach"* (których? — chaba w Azyi) urzędnicy są pozbawieni czynnego i biernego prawa wyborczego mija się z faktycznym stanem rzeczy, widocznie szanownemu posłowi-ludowcowi ustrój konstytucyjny Anglii nie jest dokładnie znany.

Z tego, co przytoczyliśmy, wytworzyć sobie może każdy należyty sąd o sympatyach ludowców dla stanu urzędniczego. Dziękujemy za ten dowód miłości, objawiający się zamiarem pozbawienia urzędników praw obywatelskich. Zaiste, już samo wystąpienie z takim poglądem *„Przyjaciela Ludu"* napiętnować nam należy, jako *monstrualne!*

Autor artykułu *„Słowo do urzędników"* zapewnia nas, że ludowcy chcą, aby urzędnicy byli dobrze płatni. Rozczula nas to zapewnienie, ale zarazem budzi się w umyśle naszym podejrzenie, że panowie ludowcy hojni są dla urzędników z cudzej szkatuły, bo to każdemu wiadomo, że aby państwo mogło dać, to musi mieć, a jak nam wiadomo i całemu zresztą światu, to ludowcy nie tylko nie zgodziliby się na większe ciężary podatkowe, ale wogóle pragną cały koszt utrzymania państwa przerzucić na inne warstwy. Jako

najlepszy przykład tego jest natarczywe żądanie uwolnienia domów włościańskich od podatku domowo-klasowego.

Niepoczytujemy nikomu tego za złe, że broni własnych interesów, konstatujemy tylko fakt, że łatwo być hojnym z cudzej kieszeni.

W końcu trzeba nam zaprzeczyć w twierdzeniu autora artykułu w „*Przyjacielu Ludu*“, jakoby urzędnicy galicyjscy wprzęgli się do rydwanu partyi wszechpolskiej; twierdzenie świadczy o zupełnej nieznajomości autora stosunków urzędniczych i jest niczem innem tylko powtarzaniem oklepanych frazesów, które wylęgły się z nienawiści partyjnych. Może być pan poseł ludowiec pewny tego, że urzędnicy ani wszechpolakom, ani ludowcom, ani wogóle żadnej partyi nie dadzą się wciągnąć do tego rodzaju walki politycznej, którąby mogła zachwiać publicznem zaufaniem do bezstronnego spełniania ich obowiązków urzędowych.

Eldorado podatkowe.

I. Czy słuszne żale?

Od dłuższego czasu dochodzą nas ciągłe żale ze strony młodszych pp. urzędników podatkowych na opłakane stosunki awansowe i wszelki brak widoków lepszej doli, nawet w odległej przyszłości. W listach do nas wystosowanych, silnie podkreślono brak zajęcia się ich losem ze strony istniejącego stowarzyszenia urzędników podatkowych, dalej podniesiono, że i rząd bynajmniej nie objawia ochoty zajęcia się tą dla urzędników piekącą sprawą i zasłania się tem, że pomnożono już posady w wyższych klasach rang i w ten sposób poprawiono widoki awansu młodszym urzędnikom. Interesowani określają położenie swoje jako rozpaczliwe i gdy istniejącemu stanowi rzeczy nie zaradzi się, konsekwencye tego będą bardzo smutne.

Ponieważ pismo nasze zawsze wiernie stało na straży interesów tak starszych jak i młodszych urzędników, ponieważ dalej nie zwykliśmy dla celów egoistycznych chować światła pod korzec, lub dla zjednania sobie względów wysokich sfer, taić dyskretnie właściwy stan rzeczy, przeto wskutek licznych skarg i żalów, jakie nas doszły, postanowiliśmy zbadać sprawę i jasno, a otwarcie wypowiedzieć o niej nasze zdanie.

Aby jednak zdanie takie nie było tylko czczym frazesem, aby opierało się ono na niezbitych i autentycznych datach, trzeba było przedtem zebrać materyał statystyczny, należycie go uszeregować i dopiero na tej podstawie wysnuć logiczne konsekwencye.

Poruczywszy zebranie i umiejętne ułożenie dat statystycznych osobom do tego ukwalifikowanym i otrzymawszy od nich potrzebny materyał, przystępujemy obecnie do rozpatrzenia kwestyi, czy żale młodszych panów urzędników są uzasadnione w szczególności, czy w stosunkach awansowych przy c. k. urzędach podatkowych nastąpiło polepszenie, lub pogorszenie.

Gdybyśmy chcieli nadać istniejącym stosunkom koloryt optymistyczny, wystarczyłoby ustawić obok siebie daty statystyczne z początku i końca jednego decenium, a w takim razie niezawodnie odpowiedź na pytanie, czy jest gorzej, jak było, wypadłaby przecząco. Nie mogliśmy jednak tak postąpić, a to nie dlatego, aby rozmyślnie przedstawić stan w gorszem świetle, jak jest faktycznie, ale dlatego, że sprawy takiej, chcąc być sprawiedliwym, nie można oceniać tylko na podstawie pewnej, większą ilość lat obejmującej epoki i jednej grupy urzędniczej, albowiem w ostatnich latach nastąpiły tak gwałtowne zmiany w ukształtowaniu się stosunków awansowych, że sprawy pp. młodszych urzędników podatkowych nie można oceniać i rzetelnie roztrząsnąć tylko na tle stosunków, panujących w Urzędach podatkowych, ale należy ją roztrząsać na tle stosunków ogólno-urzędniczych.

Dlatego też za podstawę naszych kombinacyi statystycznych wzięliśmy krótki okres czasu; a mianowicie rok **1904** i stan rzeczy z r. **1908**. W ten sposób postępując możemy uzyskać obraz najbardziej do prawdy zbliżony, obraz najpodatniejszy do wysnucia słusznych na cyfrach opartych wniosków.

Przypatrzmy się tedy cyfrom statystycznym z r. 1904 i 1908, a tyczącym się tak systemizowanej ilości posad, jak i faktycznego stanu rzeczy i stosunku procentowego ilości posad poszczególnych klas rangi.

Tablica Nr. 1.

W roku 1904 było:							
W klasach rangi	Systemizowanych posad	Faktycznie obsadzonych posad	Różnica między systemizowaną a faktyczną +	Różnica między systemizowaną a faktyczną —	Stosunek % ilości posad do ogólnej ilości posad	Stosunek % ilości posad rangi wyższej do niższej	Rangi
VIII.	25	28	3	.	1·8%	11%	VIII do IX
IX.	226	202	.	24	15·8%	60%	IX do X
X.	374	371	.	3	25·8%	70%	X do XI
XI.	534	575	41	.	36·4%	141%	między XI. kl. rangi a systemizowaną ilością praktykantów
Praktykantów	292	481	189	.	20·2	.	
Razem	1451	1657	233	27	100%	.	

Tablica Nr. 2.

W roku 1908 było:							
W klasach rangi	Systemizowanych posad	Faktycznie obsadzonych posad	Różnica między systemizowaną a faktyczną +	Różnica między systemizowaną a faktyczną —	Stosunek % ilości posad do ogólnej ilości posad	Stosunek % ilości posad rangi wyższej do niższej	Rangi
VIII.	51	44	.	7	3·4%	9%	VIII do IX
IX.	271	252	.	19	18· %	70%	IX do X
X.	382	371	.	11	25·5%	76%	X do XI
XI.	502	23 *) 770	291	.	33·5%	170%	XI kl. r. do ilości system. posad praktykantów
Praktykantów	294	112	.	182	19·6%	.	
Razem	1500	1572	291	219	100%	.	

*) Prowizoryczni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zwraca się uwagę Sz. P. T. Urzędników!
ARTYSTA RYTOWNIK
B. EISENBERG
(przez c. k. Namiestnictwo konces.)
po długoletniej praktyce w Chicago, wykonuje wszelkie roboty w zakres grawerstwa wchodzące.
Specyalista w grawurze w złocie i srebrze.
Wykonanie artystyczne, szybkie i dokładne, po cenach umiarkowych.
Dla P. T. Urzędników znaczny opust.
Lwów, ul. Hetmańska l. 6.
Monogramy srebrne do lasek wielkości 4 do 5 cm. artystycznie wykonane po 2 K. 40 h. 5—6

Bratnia pomoc galic. urzędników i praktykantów podatkowych w Żółkwi.

Po pesymistycznych uwagach wyrażonych w artykule, umieszczonym w poprzednim numerze o wynikach asocyacyi urzędniczej, miło nam skonstatować fakt, że nie wszędzie jeszcze jest tak źle — przeciwnie są i korzystne wyniki asocyacyi — o czem świadczy nadesłane nam sprawozdanie *Bratniej pomocy galicyjskich urzędników i praktykantów podatkowych w Żółkwi.* Stowarzyszenie to, mające jedynie i wyłącznie cele humanitarne na względzie, z małych początków, o własnych siłach i przez nikogo nie subsydyowane, stanęło już na dość silnych podstawach, dzięki bezinteresownej pracy ludzi, którzy swój czas, wiedzę i usiłowania oddają dla dobra drugich, bez żądania za to marek prezencyjnych. Dla stwierdzenia rozwoju i działalności tej pożytecznej instytucyi przytoczymy kilka szczegółów z nadesłanego nam sprawozdania:

Na walnem zgromadzeniu, odbytem 26. sierpnia 1907 wybrano na rok sprawozdawczy 1907/1908 następujący Zarząd a to: przewodniczącym: p. Maryana Stanisława Łuczkiewicza c. k. starszego zarządcę podatkowego w Żółkwi, zastępcą przewodniczącego: p. Bernarda Kesslera c. k. oficyała podatkowego w Żółkwi; członkami Wydziału wybrano: pp. Juliana Żółtanieckiego c. k. radcę skarbu w Żółkwi, Józefa Popiłkę c. k. oficyała podatkowego w Żółkwi, Zygmunta Staniszewskiego c. k. oficyała podatkowego w Żółkwi, Michała Pielichowskiego c. k. oficyała podatkowego w Żółkwi (zarazem sekretarzem), Konstantego Malinowskiego c. k. oficyała podatkowego w Żółkwi (zarazem skarbnikiem) i Grzegorza Celewicza c. k. asystenta podatkowego w Żółkwi (zarazem rachmistrzem), a zastępcami członków Wydziału: Stanisława Turkiewicza c. k. oficyała podatkowego w Kulikowie i Albina Dobrzęckiego c. k. asystenta podatkowego w Żółkwi; do komisyi rewizyjnej wybrano członków: Dr. Jana Dziurzyńskiego c. k. komisarza skarbu w Żółkwi i Henryka Pfeila c. k. oficyała podatkowego w Mostach wielkich, a na zastępcę: Włodzimierza Niżankowskiego c. k. oficyała podatkowego w Kulikowie.

W roku 1907/1908 odbył Wydział 10 posiedzeń, na których załatwił 136 spraw w zakres Towarzystwa wchodzących.

Przy objęciu zarządu przez nowy Wydział liczyło Towarzystwo członków zwyczajnych 156, wspierających 2. W ciągu roku przystąpiło 18 członków zwyczajnych razem 176. W ciągu roku nie ubył żaden członek, zatem obecnie należy do Towarzystwa 174 członków zwyczajnych i 2 członków wspierających.

Obrót kasowy w funduszu obrotowym przedstawia się następująco:

Przychody: Wpisowe członków zwyczajnych 16·— K., wpisowe członków wspierających —·— K., wkładki członków zwyczajnych 567·97 K., wkładki członków wspierających —·— K., datki dobrowolne członków zwyczajnych 6·38 K., odsetki od lokowanych kapitałów w P. K. O. 3·49 K., odsetki od lokowanych kapitałów w kasie oszczędności m. Sambora 31·04 K., odsetki od pożyczek udzielonych członkom wraz z zwrot. porta i koszt upom. 93·56 K., zwrot kosztów adwokackich 39·57 K., przedpłaty na rok 1908/9 2·48 K., za sprzedane statuty —·20 h. Razem 760·69 K.

Rozchody: Koszta walnego zgromadzenia w r. 1907 35·78 K., druki i inne wydatki 11·92 K., prenumerata gazety urzędniczej 8·— K., portorya pocztowe i upomnienia dłuż. 21·30 K., koszta obrotu czekowego P. O. K. 16·27 K., honorarya zastępcy prawnego 66·89 K., w myśl §. 7. statutu wcielono do fund. a) żelaznego 60·05 K., b) pożyczkowego 420·38 K., c) zapomogowego 120·10 K. Saldo 760·69 K.

Z funduszu pożyczkowego udzielono w r. 1907/1908 pożyczek 2.660 K., a chwilowych zaliczek 195 K., razem przeto 2.855 K., z funduszu zapomogowego udzielono zapomóg 80 K., fundusz żelazny wzrósł do kwoty 729 K., 63 h.

Ogólne zestawienie majątku przedstawia się następująco: 1) Stan kasy funduszu pożyczkowego 336·44 K., 2) pożyczki członków zapadłe do zwrotu 3.264·50 K., tudzież nie zapadłe jeszcze do zwrotu 1.461·91 K. — 4.726·42 K., 3) stan kasy funduszu zapomogowego 139·21 K., 4) stan kasy funduszu żelaznego 729·63 K., 5) zaległe po koniec czerwca 1908 miesięczne wkładki członków 419·28 K., po doliczeniu przedpłat z roku 1906/7 —·74 K. Razem 6.351·72 K., po odliczeniu zaś przedpłat na rok 1908/9 wykazanych pod A) 2·48 K. Ogólny stan majątku wynosi z dniem 30. czerwca 1908 6.349·24 K.

Wyniki osiągnięte przez zarząd przedstawione zostaną członkom Towarzystwa na Walnem Zgromadzeniu, które odbędzie się w gmachu Towarzystwa gimn. „Sokół“ w Żółkwi w niedzielę dnia 30. sierpnia 1908 o godzinie 3. popołudniu, a w razie braku kompletu tegoż dnia o godz. 5. popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Wydziału z czynności i zarządu majątkiem Towarzystwa.
4. Wniosek komisyi rewizyjnej na udzielenie Wydziałowi absolutoryum z czynności i zarządu majątkiem Towarzystwa.
5. Wybór Wydziału t. j. przewodniczącego, tegoż zastępcy, 6 członków i 2 zastępców wydziałowych na 9 rok administracyjny 1908/9.
6. Wybór komisyi z 2 członków i jednego zastępcy na powyższy okres czasu
7. Wnioski członków.

Przytoczywszy te szczegóły uważamy za nasz obowiązek, jako propagatorów idei samopomocy, złożyć P. T. Członkom Zarządu naszą serdeczną podziękę za tak skuteczną działalność Ich na tem polu, a zarazem zapewniamy Ich, że stan urzędniczy zachowa we wdzięcznej pamięci tych, którzy bezinteresownie, a tak skutecznie dla jego dobra pracują.

Zapiski kronikarskie.

Prezydenci poczt. Pisma codzienne donoszą:

W trzech miastach Austryi, we Wiedniu, Lwowie i Pradze mają być utworzone nowe stanowiska — prezydentów poczt, którzy zastąpią obecnych dyrektorów pocztowych.

Przyczyny kreowania tych nowych stanowisk leżą w walkach narodowościowych w Królestwie czeskiem. Niemcy czescy naparli w ostatniej sesyi parlamentarnej z całą forsą na gabinet, aby żywiołowi niemieckiemu zagwarantować na bieg spraw pocztowych, w których wyłaniały się ustawicznie konflikty, decydujący wpływ. Ta jest przyczyna, dlaczego na miejsce dyrektorów poczt postanowiono kreować stanowisko prezydentów, a obok nich po dwóch wiceprezydentów.

Ponieważ trudno było w tym względzie tworzyć dla stolicy czeskiej wyjątek, postanowiono stanowisko prezydentów stworzyć dla Wiednia i Lwowa. Niemcy dopominają się, aby stanowisko prezydenta poczt stworzyć także dla Gracu.

Stanowisko prezydenta poczt we Wiedniu obejmie przypuszczalnie obecny dyrektor poczt, radca dworu dr. Fryderyk Saabo, wiceprezydentami zaś zostaną Ferdynand Harba i st. radca pocztowy Noé.

Prezydentem poczt w Pradze ma zostać radca sekcyjny z ministeryum handlu p. Zampach, wiceprezydentami zaś: ze strony czeskiej p. Wonasek, ze strony zaś niemieckiej radca rządowy p. Pröckel.

We Lwowie prezydentem poczt ma zostać obecny dyrektor poczt, radca dworu p. Seferowicz; wiceprezydentami zaś p. Pikor i Wopaterni.

Stanowiska prezydentów poczt mają być kreowane w najbliższym czasie.

Bieda na każdym kroku. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Urzędnicy podatkowi są krzywdzeni nie tylko pod względem awansu, ale we wszystkiem. Co do awansu, to kancelaryjny urzędnik w 10 lub 11 roku służby otrzymuje X. lub nawet IX. kl. rangi, natomiast urzędnik podatkowy pozostawać musi przez dłuższy czas w XI. kl. rangi. Uregulowanie stosunków służbowych jest niezbędnie potrzebne. Jeżeli np. strona przyjdzie do Urzędu i żali się, przypuśćmy, na mylny podwójny wymiar podatkowy, to urzędnikowi podatk. nie wolno spisać przypomnienia urzędowego, bo

przełożeni mówią, że urzędnik podatkowy nie jest obrońcą strony.

Co do komisyi dla urzędnika podatkowego, to te dla nas prawie nie istnieją, gdyż wszystko zawisło od woli referenta podatkowego. Referent podatkowy miałby dosyć komisyi rocznie, z powodu podatków osobistych i podatku czynszowego. Byłoby bez krzywdy dla niego, gdyby komisye z powodu podatku gruntowego i domowo klasowego pozostawił urzędnikom podatkowym. Bywa jednak i tak, że komisye z powodu klęsk elementarnych przeprowadza referent w jednem dniu w kilku gminach. Przedewszystkiem także likwidowanie szkód jest niedokładne nadto nie wypada, aby za jeden dzień komisyi liczyć potem w rachunku kosztów podróży dyety za wiele więcej dni, co jednak bywa tolerowane, dlatego, że jasną jest rzeczą, iż szkód na tylu tysiącach pewnie w jednym dniu sprawdzić nie podobna. Nie wypada także, by operaty komisyjne do wypracowania oddawał referent podatkowy za małem wynagrodzeniem pisarzom do wypracowania, bo przecież powinny być przez niego własnoręcznie sporządzane.

Lepiej więc byłoby, gdyby referent nie łakomił się na komisye z powodu szkód elementarnych i nie popadał wskutek tego łakomstwa i zachłanności w kolizyę z przepisami, co czasem może mieć przykre następstwa".

Wzajemność co do rachowania służby. Ogłoszone przed kilku dniami w „Wiener Ztg." przywrócenie wzajemności co do rachowania służby państwowej i krajowej między państwem, a dolno-austryacką administracyą krajową, dotyczy także między innemi Galicyi i Śląska.

Kreowanie nowych gimnazyów w Galicyi. Cesarz zezwolił na utworzenie państwowych gimnazyów z polskim językiem wykładowym w Myślenicach i Żółkwi z początkiem roku szkolnego 1908/9.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 30. lipca b. r. nadał radcy Dworu i prokuratorowi skarbu we Lwowie, dr Wiktorowi Kornowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, szlachectwo z uwolnieniem od taksy; dalej postanowieniem z dnia 31. lipca b. r. nadał najmiłościwiej radcy sądu krajowego, Stanisławowi Jasińskiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w czasowy stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a sędziowskich.

Cesarz postanowieniem z dnia 26. lipca b. r. zamianował radcę sądu krajowego w Kołomyi, dra Wiktora Mańkowskiego, prezydentem sądu obwodowego w Sanoku; dalej postanowieniem z dnia 26. czerwca b. r. zamianował wiceprezydentami przy Trybunałach I. instancyi: posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego radcę sądu krajowego we Lwowie, Tadeusza Malinę dla Lwowa; oraz radców sądu krajowego: Andrzeja Lorka w Samborze dla Tarnopola, Modesta Karatnickiego w Kołomyi dla Sambora i Jana ze Żdżar Żdżarskiego we Lwowie dla Złoczowa, wreszcie postanowieniem z dnia 26. lipca b. r. zamianował radcami sądu krajowego wyższego we Lwowie: prokuratora Państwa w VI. klasie rangi, Jana Kiliana w Stanisławowie; posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego, radcę sądu krajowego dra Erasta Mandyczewskiego w Czerniowcach; dalej radców sądu krajowego: Dyonizego Haydera i Alojzego Dobrzańskiego w Samborze, Apolinarego Ebenbergera w Stanisławowie, Ferdynanda Zegadłowicza we Lwowie, oraz Lucyliana Kmicikiewicza i Karola Kopietza w Przemyślu, a radcami sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym we Lwowie, radców sądu krajowego: Franciszka Ksawerego Kohmana w Stanisławowie, Leona Maxymowicza w Stryju i Antoniego Piskozuba w Stanisławowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami: praktykanta konceptowego przy władzach skarbowych, Mieczysława Emila Pilarskiego, tudzież praktykantów sądowych: Leona Gustawa Kruszelnickiego, Maryana Sokalskiego i Władysława Zenona Gaertnera.

C. k. Prezydent Ministrów zamianował stałym sędzią rozjemczym do sądu rozjemczego ustanowić się mającego na podstawie artykułu XXIV. traktatu odnoszącego się do uregulowania wzajemnych stosunków handlowych i ruchu między królestwami i krajami, reprezentowanymi w Radzie państwa a krajami św. Korony węgierskiej (ustawa z 30. grudnia 1907 Dz. u. p. Nr. 278), członka Izby panów i Prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie, dra Aleksandra Mniszek Tchorznickiego.

b) kancelaryjnych.

Minister sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe, Józefa Smolenia we Lwowie, dyrektorem ksiąg gruntowych z pozostawieniem go w jego miejscu służbowem.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu, Władysławowi Janowiczowi, funkcye delegata Namiestnictwa do komisyi klimatycznej i inspektora zdrojowego w Zakopanem, uwalniając równocześnie od tych funkcyj komisarza powiatowego Kazimierza Madurowicza i przeznaczając tego ostatniego do służby w starostwie w Krośnie.

b) technicznych.

Namiestnik zamianował adjunkta budownictwa, Stanisława Wagnera, inżynierem, a praktykanta budownictwa, Bogdana Chrzanowskiego, tudzież asystentów Szkoły politechnicznej: Adolfa Wizimirskiego i Józefa Kanię, adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budownictwa.

c) rachunkowych.

Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych Namiestnictwa: Eugeniusza Dworskiego, Stanisława Bieleckiego i Maryana Stankiewicza, rewidentami rachunkowymi Namiestnictwa; asystentów rachunkowych Namiestnictwa: Czesława Linckera de Lutzenwick, Michała Tynieckiego i Stanisława Bochniga, oficyałami rachunkowymi Namiestnictwa; tudzież praktykantów rachunkowych Namiestnictwa: Rudolfa Bergera, Stanisława Herzmanka, Adama Żukrowskiego i Maryana Fettera, asystentami rachunkowymi Namiestnictwa.

d) kancelaryjnych.

Namiestnik zamianował kancelistę Namiestnictwa, Alfreda Stankiewicza, oficyałem Namiestnictwa, a kancelistę Namiestnictwa, Józefa Bierowskiego, sekretarzem powiatowym, dalej zamianował podoficera rachunkowego I. klasy c. i k. 1 pułku ułanów, Karola Gilla i podoficera rachunkowego I. klasy c. i k. 30 pułku piechoty, Jana Pańczyszyna, kancelistami Namiestnictwa.

3 Policyjnych.

konceptowych.

Namiestnik zamianował w etacie lwowskiej Dyrekcyi policyi koncepistę policyi, Karola Gądzińskiego, komisarzem policyi, a praktykanta konceptowego policyi, Antoniego Pajączkowskiego, koncepistą policyi.

4. Prokuratoryi skarbu.

Cesarz postanowieniem z dnia 30. lipca b. r. zamianował radcę Dworu, dra Karola Maryana Engla, prokuratorem skarbu we Lwowie.

5. Skarbowych.

a) konceptowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 25. lipca b. r. nadał radcy skarbowemu, Emilowi Kordasiewiczowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł starszego radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

b) kancelaryjnych.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów kancelaryjnych: Leona Neczypora, Jana Twardijewicza, Michała Pasiekę i Józefa Józefczyka, adjunktami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi, a kancelistów: Jakóba Müllera, Stanisława Jurkiewicza, Antoniego Patkowskiego, Karola Schuberta, Henryka Kartscha i Karola Wolfa, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi dla galicyjskich władz skarbowych.

6. Dyrekcyi domen i lasów.

Cesarz postanowieniem z dnia 23. lipca b. r. zamianował radców leśnictwa: Kazimierza Achta i Cyryla Kochanowskiego, starszymi radcami leśnictwa.

7. Pocztowych.

Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorów pocztowych: Emila Dobrzańskiego w Sanoku, Romualda Nowina Zarzyckiego we Lwowie i Stanisława Sawickiego w Tarnopolu, zarządcami pocztowymi, a to pierwszego w Kałuszu, drugiego w Rawie ruskiej, trzeciego w Skale; dalej zamianowało oficyała pocztowego, Stanisława Daszyńskiego i asystenta pocztowego, Romana Garwulińskiego, ukończonych słuchaczów Politechniki, adjunktami budownictwa w Dyrekcy poczt i telegrafów we Lwowie.

III. Przeniesienia.

Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Władysława Topolnickiego z Turki do Limanowej, Franciszka Leszczyńskiego z Doliny do Gródka Jagiellońskiego i dra Adolfa Rappego z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa; koncypistów Namiestnictwa: Władysława Łyszkowskiego ze Starego Sambora do Drohobycza, Rudolfa Zintla z Brodów do Starego Sambora, Michała Meixnera z Trembowli do Brodów i Emila Golczewskiego z Żydaczowa do Turki, nadto praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Edmunda Groblewskiego, ze Lwowa do Żydaczowa.

b) sanitarnych.

Namiestnik przeniósł koncypistę sanitarnego, dra Wacława Stablewskiego z Kałusza do Żydaczowa.

c) technicznych.

Namiestnik przeniósł inżynierów: Piotra Jackowskiego z Krakowa do Lwowa, Karola Haczewskiego z Wadowic do Sanoka i Franciszka Sienkiewicza z Zaleszczyk do Stanisławowa, nadto adjunktów budownictwa: Leona Pruchnickiego ze Stryja do Wadowic i Mieczysława Dobruckiego ze Szczucina do Lwowa.

d) kancelaryjnych.

Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Antoniego Skrockiego z Brzozowa do Lwowa, Władysława Krysę z Ropczyc do Lwowa, Tytusa Reszetyłowicza z Kosowa do Brzozowa i Antoniego Czubaka z Krosna do Tłumacza.

Korespondencye redakcyi.

WPan „Czytelnik“. Dziękujemy za zwrócenie uwagi. Co do artykułu „Czterdzieści lat niewoli“, to te wiadomości, które mogą obchodzić urzędników (np. pragmatyce służbowej) były już podane w numerze 12. naszego pisma.

WP. K. w M. Interweniowaliśmy, niestety bez skutku, brak warunków nie da się usunąć.

WP. ? Skoro się tylko odbędą, zaraz doniesiemy.

NADESŁANE.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3 - 6. 21—24

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)

Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 7—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Asystent podatkowy zmieni stacyę służbową — znane miejsce wycieczkowe i kąpielowe, położone na głównej rucie kolejowej w najbliższem sąsiedztwie Krakowa, z najlepszymi stosunkami urzędowymi i miejscowymi — na miejscowość z dobrem powietrzem i komunikacyą w Galicyi wschodniej. Warunki po zgłoszeniu pod M. N. Kraków poste restante. 3—3

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.

II. Skrofuł i tuberkuł itd.

III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.

Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.

Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 7—24

ZAŁOŻONE W R. 1860. ROK 1907.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

Wyniki operacyi za czas od dnia 1. stycznia 1907 r. do dnia 31. grudnia 1907 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych . . .	540.933·—	7.400·—	41.339·—
Wartość ubezpieczona . . . Kor.	1,811,687.442·—	55,563.561·—	111,183.530·—
			renty 320 395·—
Zebrana premia . . . . . „	11,900.519 —	1,090.675·—	4,504.684·—
Szkody wypłacone . . . . . „	7,980.284·—	997.479·—	2,859.927·—
„ nieuregulowane . . . . „	1,296.065·—	23.447·—	405 517·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . . . . . „	7,141.678·—	2,794.938·—	3,678.151·—
Rezerwa premii . . . . . „	4,770 534·—	—	29,444.781·—
Fundusz emerytalny . . . . . „	2,438.195·—	—	—
Czysta pozostałość . . . . . „	873.720·—	1.151·—	454.486·—
Przyznana dywidenda dla członków . „	10%	—	pośm. i miesz. 9% dożywotnie 6%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . . . . . Kor.	150,104.963·—	30,454.371·—	31,425.205·—
„ rent . . . . . „	—	—	3,583 321·—
„ dywidendy . . . . „	30,932.626·—	874 297·—	2,543.916·—

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5 i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

18—24

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 11—24



Najlepsze zęby

amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.

Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.

Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.

Atelier dentystyczne F. URICH,

Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza**. Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 5—6

Jedynie prawdziwym jest tylko

THERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.

Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 6—15

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zamorskich tak zwane

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowe kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.

Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam

17—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

PUBLICZNA HALA AUKCYJNA

Właściciel Maryan Kempner.

Zakład otwarty na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa przeniesioną została 6—6

na ul. Sykstuską l. 32.

Wprowadził osobny dział dla kupna antyków.

TREŚĆ: Odpowiedź „Obywatelowi“. — Słowo do urzędników. — Eldorado podatkowe. — Bratnia pomoc galic. urzędników i praktykantów podatkowych w Żółkwi. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Korespondencye Redakcyi. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. sierpnia 1908. **Nr. 16.**

Gazeta Urzędnicza

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane" po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi

rocznie	8 K. — h
półrocznie	4 „ 40 „
kwartalnie	2 „ 40 „
miesięcznie	— „ 90 „
Numer poszczeg.	„ 50 „

Krzyż jubileuszowy dla urzędników cywilnych.

Cesarz wystosował następujące pisma odręczne:

„Kochany baronie Beck! Uznałem za stosowne z okazyi sześćdziesiątego nawrotu rocznicy Mego wstąpienia na Tron — utworzyć krzyż jubileuszowy, który w myśl odnośnych statutów, jakie mają jeszcze być przezemnie zatwierdzone, nadany być ma cywilnym urzędnikom państwowym i osobom czynnym na równorzędnem stanowisku.

Zawiadamiając o tem Pana, podaję Panu równocześnie odpis pisma odręcznego, które z tego powodu wystosowałem do Ministra Mego Domu i spraw zagranicznych.

Zdrój Ischl, 14. sierpnia 1908.

Franciszek Józef, w. r.

Beck w. r.

Kochany baronie Aehrenthal! Jest dla Mnie potrzebą serca z okazyi zbliżającej się uroczystości sześćdziesiątego nawrotu rocznicy Mego wstąpienia na Tron nadać osobom, pozostającym w cywilnej służbie państwowej widomy znak gorącego uznania, jakie towarzyszy z Mej strony ich wiernej służbie. Dlatego uznałem za stosowne, utworzyć krzyż jubileuszowy, który w myśl odnośnych statutów, jakie mają być jeszcze przezemnie zatwierdzone, nadany być ma osobom, pozostającym w cywilnej służbie państwowej lub też czynnym na stanowisku równorzędnem ze służbą państwową. Przez tę fundacyę, pragnę osobom, pozostającym w cywilnej służbie państwowej, złożyć w niezmiennej ojcowskiej miłości nowy dowód tego uznania, którego nigdy nie odmówię niczyjej zawodowej działalności w zakresie państwowej służbu cywilnej, wymagającym coraz to większych poświęceń od każdego poszczególnego pracownika. Podaję to Panu do własnej wiadomości i celem przedsięwzięcia dalszych potrzebnych zarządzeń, z zawiadomieniem, że odpowiednie pisma odręczne wystosowuję równocześnie do Mego Prezydenta Ministrów.

Zdrój Ischl, 14. sierpnia 1908.

Franciszek Józef, w. r.“

W sprawie ulepszenia administracyi.

Znany już ze swych prac naukowych profesor krakowskiego uniwersytetu pan Jerzy Michalski umieścił w zeszycie z lipca b. r. *„Ateneum Polskiego“* dość duży artykuł pod tytułem „W sprawie podniesienia poziomu zawodowego wykształcenia urzędników administracyjnych“. O pracy tej pomieściły niektóre dzienniki pochlebne artykuły, a ponieważ sprawa sama tyczy się bardzo ważnej i bez przesady mówiąc piekącej kwestyi potrzeby ulepszenia administracyi politycznej, przeto najpierw powtórzymy w wyjątkach głosy codziennej prasy o projekcie p. Michalskiego, a następnie wypowiemy o tym przedmiocie nasze zdanie.

Ponieważ *Słowo Polskie* bardzo obszernie streściło pracę p. Michalskiego w artykule pod napisem „Udoskonalenie administracyi“ przeto najpierw przytoczymy artykuł tego pisma.

„Sprawa jest aktualna,— tak pisze *Słowo Pol* — Reforma administracyi wisi w Austryi w powietrzu. Zapowiadał ją już dr. Koerber, w r. 1906 baron Beck wygotował w okólniku ramy tej reformy, wreszcie w Galicyi nowy namiestnik dr. Bobrzyńsk zapowiedział szereg ulepszeń administracyi miejscowej Domaga się tych ulepszeń opinia publiczna. Dyskusya więc w tym przedmiocie może mieć swoje znaczenie.

Prof. Michalski stawia pytanie:

Co dziś bez zmiany ustawodawstwa i bez reformy studyów uniwersyteckich można i należy uczynić, aby poziom fachowego wykształcenia urzędników administracyjnych podnieść?

Podobnie jak prawo administracyjne czerpie swą treść z życia, tak i cała reforma, o którą tu chodzi, musi mieć za swoje naczelne hasło: połączenie nauki z życiem, teoretyczne pogłębienie i uzupełnienie praktycznej strony. Praktyczne potrzeby, faktyczne właściwości ludzi, kraju, danego miejsca i czasu, słowem — te realne potęgi życiowe są tą przewodnią wskazówką, tym czynnikiem, który urzędnik administracyjny rozumieć i należycie cenić musi. On musi mieć ich świadomość i zrozumienie dla nich. Nigdy sama teorya — ale obok niej praktyka, życie, tworzą podstawę działalności administracyjnej. Na tę praktyczną stronę nie wolno tu patrzeć wyniośle z góry; błędnie też sądzą ci, którzy dopatrują się sprzeczności nauki z praktyką, uważają tę ostatnią za coś banalnego i poziomego.

Czemu Prusy zawdzięczają swoją znakomitą administracyę? Słynne jest zdanie, że na armii wojskowej i na armii administracyjnych urzędników urosła i ugruntowała się ich potęga. Oni to, ci ostatni, wytworzyli ten typ uczonych praktyków, twórców tych świetnych ustaw w tylu dziedzinach, opartych nie na przekazaniach i tezach teoryi, ale na harmonii uczoności i praktyczności. Nie ma państwa, w którymby poszanowanie i uznanie dla praktycznej stro-

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12,799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119 862·66 Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.

Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 10—12

ny służby publicznej tak wysoko stało gdzieby łączność życia i wiedzy teoretycznej taką zwartą całość stanowiła, taką uzupełniającą funkcyę jeden czynnik wobec drugiego spełniał, jak w Anglii i Prusach.

Okazuje się niezbędna potrzeba stworzenia specyalnych instytutów — nie chodzi tu o ich nazwę i formę — do nauki prawa administracyjnego. Najlepsze dla naszych celów tego rodzaju instytuty, powstały w ostatnich latach w Niemczech, znane tam pod nazwą „Fortbildungskurse".

Zasady organizacyi takich kursów u nas w najgłówniejszych zarysach winny być zdaniem autora następujące:

Komitet organizacyjny, złożony z profesorów uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego, urzędników naczelnych władz krajowych, państwowych i autonomicznych, prywatnych uczonych, wybitnych działaczów społecznych i t. d.,w ogólnej swej liczbie jednak niezbyt liczny, powołuje na prelegentów teoretyków i praktyków wybitnych, z pewną liczebną przewagą ostatnich.

Program nauki obejmuje:

1. wykłady konwersatoryjne z dziedziny prawa administracyjnego przedewszystkiem, dalej prawa politycznego, austryackiej skarbowości, praktycznej polityki ekonomicznej i nauki gospodarstwa społecznego;

2. zwiedzanie zakładów przemysłowych z dziedziny najwybitniejszych w kraju rodzajów produkcyi górniczej i przemysłowej, prywatnych lub publicznych urządzeń i instytutów o charakterze socyalno-politycznym t t. d.

3. w ciągu całego kursu 8 do 10 wykładów mniej więcej $1^1/_2$ lub 2 godzinnych, celem obznajomienia uczestników w sposób krótki i jasny z najważniejszymi problemami danej chwili, więc n. p. dziś — o projekcie noweli do kodeksu cywilnego, o reformie finansów krajowych, o ugodzie austro-węgierskiej, o nowych projektach ubezpieczeniowych, o Chamberlainizmie, o zamierzonej u nas reformie kodeksu karnego, o stanie górnictwa w kraju, o problemie upaństwowiania kopalni węgla, o komunalnej polityce socyalnej, o gospodarczych przesileniach, o długach państwowych, o rozwoju i wybujałości niezdrowych spekulacyjnych asocyacyj w Galicyi pod nazwą i w szacie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, o gospodarczym rozwoju światowym i t. d.

Stowarzyszenie, o którem mowa, ma cechę instytucyi wolnej. Jako frekwentanci dopuszczeni są przedewszystkiem ci, którzy ukończyli studya prawnicze, z pomiędzy nich zaś przedewszystkiem urzędnicy administracyjni; obok nich jednak i należący do innych zawodów, jeżeli przez kierownictwo do uczestnictwa dopuszczeni zostaną. To zsś następuje wtenczas, jeżeli zdaniem kierownictwa ci ostatni posiadają dostateczne wykształcenie, aby z korzyścią wykładów mogli słuchać. Pożądanym jest, aby obok urzędników administracyjnych, państwowych i autonomicznych, starszych i młodszych, także adwokaci, kierownicy przemysłowych i handlowych zakładów i t. d. w tych kursach brali udział wskutek tego bowiem następuje zbliżenie się ludzi różnych zawodów, wymiana nieustanna zdań między reprezentantami zawodów wytwórczych z organami administracyi podczas konwersatoryów, wycieczek, w stosunkach towarzyskich i t. d., oświetlanie każdej kwestyi przy każdej sposobności wielostronne.

Kurs odbywa się we Lwowie 2 lub 3 razy do roku; każdorazowo trwa 4 do 6 (ewentuatnie 8) tygodni. Środki finansowe uzyskuje się z opłat uczestników, oraz subwencyi państwa i kraju.

Z uwagi na jakość słuchaczy i na cel kursu wykład na kursach takich musi mieć pewne w sobie wyłącznie właściwe cechy: ma łączyć życie z nauką; metoda konserwatoryjna, panująca w wykładach najważniejszych materyj, w zasadzie 2 godzinnych każdego dnia (np. prawa przemysłowego, o zakresie działania gmin, o ubezpieczeniach, ustawodawstwa agrarnego itd.), ma na celu, aby prelegent poznał dokładnie poziom wykształcenia swego audytoryum, aby słuchacze stawiali pytania i ewentualnie sami sobie odpowiadali nawzajem, aby najtrudniejsze, najzawilsze tutaj właśnie kwestye, omawiano i rozstrzygano; w wielu wypadkach prelegentowi przypadnie w udziale jedynie rola kierownicza lub rozstrzygnienie — w innych będzie wykładał podobnie jak na uniwersytecie, a dopiero po skończeniu wykładów pewna część pozostałych godzin (6 czy 8) poświęcona będzie dyskusyi. W niektórych znów wypadkach będą zwracali się do prelegenta uczestnicy kursu sami, pojedynczo, po wykładach, o wskazówki, literaturę, wyjaśnienie. I właśnie w tych dyskusyach przemysłowców, adwokatów, urzędników, w tym wielostronnym rozpatrywaniu pewnego przedmiotu z różnych stanowisk — leży najważniejsza część nauki, której nikt i nic zastąpić nie zdoła. Punkty widzenia nauki, praktyki administracyjnej, postulaty życiowe, różne, najróżnorodniejsze poglądy koncentrują się tu w jedno ognisko i dają to, co jest celem właśnie najważniejszym kursu. Że sam prelegent uczy się przytem niezmiernie wiele, że każda godzina wyzyskana jest jak najekonomiczniej, że tacy słuchacze, złożeni z dojrzalszych elementów, którzy wiedzą, czego chcą i którzy przyszli w najpoważniejszych zamiarach, stanowią „die Kerntruppe für die staatswissenschaftliche Studien", że taki 6 czy 8 tygodniowy kurs takiej pracy znaczy tyle, co 6 półroczy na uniwersytecie.

Do życia zbliża jeszcze drugi czynnik: wycieczki naukowe. Poprzedza je zawsze wykład specyalisty danej gałęzi produkcyi czy wybitnego działacza społecznego.

Co do organizacyi kursu i jego kierownictwa, bardzo trafnie ujął tę kwestyę, niezmiernie ważną dla całego rozwoju kursu i dla spełnienia celu, dla jakiego ma powstać, §. 1. statutu godnej naśladowania frankfurckiej Akademii, postanawiając na czele, że zakład ten ma spełniać poruczone sobie zadanie przedewszystkiem „frei von Einseitigkeiten und unabhängig von jeder Partei"

Organizacya i programu nauk i kierownictwa kursu nie powinna być biurokratyczna, oparta na hierarchii rang (Amt gibt Verstand), ale jak wszędzie, tak i tutaj powinna być zabezpieczona w całem tego słowa znaczeniu wolność nauki, aby tylko ludzie prawdziwie dzielni, aby istotni znawcy pewnej gałęzi administracyi — w teoryi czy w praktyce, byli do wykładów dopuszczalni, aby w tych konwersatoryach czy dyskusyach swoboda zdania była zabezpieczona, ażeby nie czuło się więzów krępujących, serwilizmu, obawy wprost przy wypowiadaniu swoich zdań.

Słusznie autor zaznacza, że kursy te nie rozwiązują zasadniczo całego zagadnienia potrzeb administracyi, wszakże jako częściowe rozwiązanie w sposób prosty najłatwiejszych do usunięcia a ważnych braków wykształcenia urzędników kursy takie miałyby doniosłe dla stosunków naszych znaczenie".

Takie są zapatrywania *Słowa Polskiego* na pracę p. Michalskiego. Posłuchajmy jednak co pisze o tem organ z prost przeciwnego obozu, mianowicie *Kuryer Lwowski* w artykule p. n. „Nasza administracya" w numerze 395. z 25. sierpnia 1908. Część wstępną i zakończenie wspomnianego artykułu, w których mieści się dość ostry zwrot niesprawności galicyjskiej administracyi, ujawniony rzekomo przy sposobności zbierauia i zestawienia dat statystycznych o rozmiarze tegorocznych klęsk elementarnych w naszym kraju opuszczamy, jako nie pozostający w ścisłym związku z oceną pracy p. Michalskiego.

Nawiązując do faktu rzekomego niedołęstwa galicyjskich starostw twierdzi *Kuryer Lwowski* iż „okazuje się dziś, w całej nagości, że urzędnicy administracyjni są najmniej przygotowani do swego zawodu, że na tym terenie są tak kolosalne braki, iż konserwowanie na przyszłość tych stosunków narażać będzie cały kraj na ustawiczne szkody, a w zarząd kraju wprowadzać wieczny chaos i rozgardjasz.

Nie ulega wątpliwości, że służba admi-

nistracyjna jest jednym z najcięższych i najbardziej skomplikowanych obowiązków. Ona bowiem jest ściśle związana z ewolucyą życia społecznego i dostosowywać się musi ustawicznie do różnych i odrębnych warunków, jakie życie, wciąż naprzód płynące, na powierzchnię wyłania. Wszelki schematyzm i skostniała formuła godzi w tego życia różnorodność i dlatego też największym wrogiem dobrej administracji jest biurokratyzm. Urzędnik administracyjny prócz wykształcenia teoretycznego, musi mieć wykształcenie praktyczne, bo inaczej będzie surowym sędzią, pilnym szefem policji itd., ale nigdy urzędnikiem administracyjnym.

Ten bowiem znać musi środowisko, wśród którego ma działać kraj, społeczeństwo, charakter lokalny, potrzeby miejscowe, bo to, co jest teoretycznie doskonałe w Białej, może być całkiem niedobre w Tarnopolu. Prawo bowiem administracyjne czerpie treść swoją z fal życia, a administracya reprezentuje praktykę życiową.

Sprawa „zmodernizowania administracyi“ była w ostatnich czasach przedmiotem roztrząsań tak ze strony czynników rządowych, jakoteż ze strony społeczeństwa. Rząd jednak bierze się do rozwiązania tej kwestji ze stanowiska centralistycznego, pragnąc równocześnie pogłębić „ujednostajnienie“ administracyi w całem państwie i dlatego też wszelkie próby w tym kierunku zdążające uważamy z góry za chybione i w ogóle dla reformy administracyi wrogie.

O wiele praktyczniejsze wydaje się nam rozwiązanie tej kwestji na gruncie krajowym przy współudziale władz i czynnika obywatelskiego.

Próbę częściowo rozwiązania tej kwesji podaje p. Jerzy Michalski w krótkiej pracy pt.: „W sprawie podniesienia poziomu zawodowego wykształcenia urzędników administracyjnych“.

Punktem wyjścia dla projektu p. M. jest hasło: połączenia nauki z życiem, teorytyczne pogłębienie i uzupełnienie praktycznej strony. Proponuje on założenie w tym celu specjalnych instytutów, będących niejako kursami dopełniającymi dla pogłębienia wykształcenia administracyjnego. Komitet organizacyjny tych kursów powinien składać się z profesorów lwowskiego i krakowskiego uniwersytetu, urzędników naczelnych władz krajowych i państwowych, prywatnych uczonych, wybitnych działaczów społecznych i t. d.

Komitet ten powołuje prelegentów przedewszystkiem praktyków i urządzać będzie wykłady konwersatoryjne z prawa administracyjnego, zwiedzanie zakładów przemysłowych, pogadanki na temat najważniejszych problemów chwili itp.

Stowarzyszenie to winno mieć cechę instytucyi wolnej, a słuchaczami będą przeważnie urzędnicy administracyjni, którzy w ogóle do tego zawodu mają jakiś pociąg i kwalifikacje.

W ten sposób powoli ludzie, powołani do sprawowania najtrudniejszych obowiązków, z czasem poznają ze wszystkich stron cechy tego życia i środowiska, wśród których mają następnie działać.

Nie chodzi o to, aby projekt uzupełnienia studjów urzędników administracyjnych był wprowadzony w życie w tej formie, jaką proponuje p. M. w wyżej wy, mienionej pracy. Najważniejszą sprawą jest, aby raz do tej sprawy na serjo się zabranonie czekając na inicyatywę rządu, bo ten — jeżeli wogóle coś kiedykolwiek w tej sprawie robi — zawsze będzie myślał o „ujednostajnieniu“ administracyi. (C. d. n.)

Krzywda.

Jak wiadomo z doniesień dzienników, przeniósł centralny rząd niektóre miasta w Galicyi do wyższej klasy dodatków aktywalnych.

Przytem wbrew zupełnie uzasadnionej nadziei pominięto Kołomyję, mimo to, że jak powszechnie wiadomo, miasto to należy do rzędu tych, w których panuje wielka drożyzna mieszkań i artykułów żywności.

Z tego powodu umieścił *Kurjer Lwowski* następującą korespondencyę z Kołomyi.

Podana onegdaj przez dzienniki wiadomość o przesunięciu kilkunastu miast i miasteczek galicyjskich do wyższej klasy dodatków aktywalnych, z pominięciem Kołomyi, wywołała u tutejszych urzędników i służby rządowej wielkie rozgoryczenie. Więc na nic się nie przydały petycye urzędników wysyłane do ministerstwa skarbu, na nic wykazy statystyczne, załączane do petycyi, świadczące wymownie o braku pomieszkań i drożyźnie, na nic w końcu zabiegi posła dr. Kolischera, Kołomyja została pominięta, musiała zostać pominiętą, ponieważ — jak pisze dr. Kolischer w jednym z listów do komitetu urzędniczego — „komisya statystyczna nie wskazała, jakoby istniała w Kołomyi drożyzna“. Więc w Kołomyi, mieście czwartem w Galicyi, liczącem blisko 40 tysięcy mieszkańców, drożyzny niema, bo jej statystyczna komisya nie znalazła, znalazła ją natomiast w Jarosławiu (22.660 mieszkańców). Nowym Sączu (18.987 m.), Rzeszowie (19.972 m.), Tarnopolu (30.415 m.) i Tarnowie (31.691 m.) — że nie wspomnę o Borysławiu, Drohobyczu, Stanisławowie i Podgórzu, w których to miejscowościach drożyzna jest notorycznie znana i prawdopodobnie przewyższa drożyznę kołomyjską. Wszystkie te miasta, powyżej przytoczone przesunięto z klasy III. dodatków aktywalnych do klasy II., to znaczy, że funkcyonaryusze państwowi, tam zamieszkali, otrzymają od 1. grudnia b. r. podwyższone pobory, a mianowicie: służba (woźni, podurzędnicy) o 5 proc. od płacy (zamiast 30 prc. dostaną od 35 prc od płacy, jako dodatek aktywalny, czyli o 40 do 90 koron rocznie więcej), personal urzędniczy pomocniczy (nficyanci, oficyantki i t. d.) o 50—100 kor. rocznie; urzędnicy: XI. klasy rangi o 72 kor. rocznie, X. kl. o 96 kor., IX. kl. o 120 kor., VIII. kl. o 136 kor., VII. o 161 kor., VI. o 184 kor., V. o 220 kor.

Kto temu winien, że Kołomyję taki despekt spotkał, że miasta nasze postawiono w rzędzie najmniejszych miast galicyjskich? Kto winien, że Kołomyja, licząca jak powiedzieliśmy (według konskrypcyi z r. 1900) 34.188 mieszk., pozostała nadal w 3 klasie dodatków aktywalnych razem z Bochnia (10.071), Brodami (17.361), Brzeżanami (11.433), Buczaczem (11.756), Chrzanowem (10.170), Gródkiem (11.865), Horodenką (11.613), Jaworznem (10.092), Śniatynem (11.500), Wadowicami, Żółkwią i t. d.

Rzecz jasna, że winny nie podatki ani rząd, ani poseł Kolischer, który, jak listy jego dowodzą, robił w tej sprawie wszystko, co od niego zależało, ani w końcu contralna komisya statystyczna, lecz winy szukać należy we własnym domu, a gdzie, niechaj się ciekawi domyślą; złośliwi utrzymują, że przysłużyła się naszym urzędnikom tak skutecznie jedna z tych władz tutejszych, która dostarczyła odnośnych dat komisyi statystycznej“.

Tyle słów kołomyjskiego korespondenta, my sądzimy, że nie należało ograniczać się tylko do domyślników, ale trzeba było otwarcie wymienić tę władzę, lub urząd, który dostarczył Centralnej Komisyi statystycznej dat przedstawiających Kołomyę jako miasto nadzwyczajnej taniości.

Wogóle, cała ta ostatnia regulacya dodatków aktywalnych jest dziełem ułomnem, nierozwiązującem tej piekącej kwestyi i dlatego słusznie „*Goniec*“ w artykule pod tytułem „*Rządowi na rozum*“ pisze co następuje:

„Przed kilku dniami ogłosiły dzienniki wiadomość, iż szereg miast austryackich przeniesiony został do wyższej kategoryi dodatków aktywalnych, czyli innemi słowy, że funkcyonaryusze państwowi w tych miastach stacyonowani, pobierać będą wyższe dodatki do swoich płac, od kilku do kilkunastu koron miesięcznie, zależnie od rang, jakie piastują.

Wiadomość ta obudziła w sferach urzędniczych na nowo kwestyę owych dodatków aktywalnych, domagającą się raz ustawowego załatwienia.

Jak wiadomo, pobory urzędników państwowych składają się z płacy i dodatku. W podziale tym, a raczej zestawieniu dochodów urzędniczych, tkwi już zasadnicza niesprawiedliwość i tę przedewszystkiem należałoby usunąć. Płaca powinna być jedna, nie zaś dzielić się na dochody składane, z których jedna część do emerytury się wlicza, drugą zaś i to częściowo tylko urzędnicy sami sobie do niej kupują. Jest to spekulowanie na skórze urzędniczej, zupełnie kramarskie i niedogodne państwa porządnie zorganizowanego.

Drugą, jeszcze większą niesprawiedliwość, popełnia się przez podział owych dodatków na klasy, przez co stwarza się dla świata urzędniczego warunki bardzo niemiłe. Stosunki drożyźniane dzisiaj są jedne i te same wszędzie, a różnice istniejące pod niektórymi względami nie dadzą się żadnymi poklasyfikować podziałami. Jest niezaprzeczonym faktem, że można żyć taniej n. p. w Wiedniu, aniżeli w Borysławiu, lepiej i taniej mieszkać w Pradze aniżeli w Turce. Kilogram kawy czy cukru, mąki czy krup, ani o jeden halerz nie jest tańszy w Mielcu aniżeli we Lwowie lub w Krakowie, a przeciwnie bywa częstokroć droższy, ale zato zawsze w gorszym gatunku.

Mięso, jeżeli bywa gdzieś w miasteczku tańsze, to równocześnie i o tyle lichsze, co w mieście wielkiem, ubrania gotowe i konfekcya damska, są naodwrót znacznie droższe w miastach mniejszych, aniżeli w miastach stołecznych, słowem, pod tym względem panuje rozmaitość i ceny jednych artykułów wyrównują się cenami innych, tak, że twierdzić o „taniości“ pewnych miast dzisiaj już wcale nie można.

Główna niesprawiedliwość w umniejszaniu dodatków aktywalnych urzędnikom mieszkającym w miastach mniejszych, leży jednak gdzieindziej, w tem mianowicie, że podczas gdy dla urzędników w miastach większych stoją szkoły wyższe i średnie otworem dla kształcenia ich dzieci, to urzędnicy, których los skazał na życie w małem mieście, muszą synów i córki swoje utrzymywać w stolicy lub w miastach większych, opłacań osobno ich stół i mieszkanie i wypuszczać dzieci swoje z pod rodzicielskiej opieki.

Dlatego pozbawienie urzędników w mniejszych miastach mieszkających, dochodu z tytułu owych wyższych dodatków aktywalnych, uważać należy za wielką niesprawiedliwość i domagać się zrównania pod tym względem wszystkich urzędników i funkcyonaryuszów państwowych, gdziekolwiekby im los miejsce wyznaczył. W tym kierunku muszą urzędnicy solidarną rozpocząć akcyę, przedewszystkiem zaś dążyć do uregulowania poborów swoich przez wcielenie dodatków aktywalnych do płac swoich“.

Komunikaty.

Z Wydziału Towarzystwa galic. urzędników podatkowych.

Na skutek zarządzenia Wydziału Tow. odbyły się dnia 16. bm. w całym kraju w miastach będących siedzibą okręgowych władz skarbowych wiece urzędników podatkowych, mające głównie na celu polepszenie opłakanych stosunków awansowych.

Jakkolwiek do tej pory nie ze wszystkich odnośnych miejscowości doszły nas wiadomości o odbytych wiecach, mamy jednak z niektórych większych miast wyczerpujące sprawozdania, z których ku naszej wielkiej radości się dowiadujemy, że wiece odbyły się nader poważnie i imponująco.

Na szczególną wzmiankę zasługuje wiec Przemyski, gdyż przemawiał na nim nadar nam życzliwy poseł P. Jan Zamorski, który będąc dokładnie obznajomiony ze sprawami naszemi przyobiecał usilne poparcie naszego postulatu względem poprawy stosunków awansowych.

Nadmienić nam wypada, że poseł P. Zamorski mimo, iż nie jest posłem tegoż okręgu, nie szczędził ani trudów, ani kosztów, lecz zaproszony przybył i swem serdecznem i pełnem zapału i swady przemówieniem uświetnił wiec i do tego stopnia ujął sobie uczestników, którzy widzieli w Nim prawdziwego orędownika swych postulatów, że chwila ta pozostanie dla nich na zawsze miłem wspomnieniem.

To też składamy Mu niniejszem za tak gorące i szczere zaopiekowanie się naszą sprawą najserdeczniejsze podziękowanie.

Oprócz znanego telegramu do J. E. Pana Ministra skarbu wysłano z Przemyśla na pobudkę posła Zamorskiego i z podpisem Tegoż również podobny telegram do bawiącego obecnie we Wiedniu w sprawach budżetowych Prezesa Koła polskiego Dra Głąbińskiego.

Jakie skutki odniosą te wiece nie mniej też dalsza w tym kierunku prowadzona akcya, okaże niedaleka przyszłość. Na razie zaś możemy już teraz tyle powiedzieć, że nie ustaniemy w pracy i nie zaniechamy niczego, coby miarodajne sfery przekonało, że takie stosunki jak dotychczas, dalej panować nie mogą.

Przy tej sposobności apelujemy ponownie do wszystkich P. T. Kolegów, aby zechcieli czem rychlej uiścić wkładki do Towarzystwa, gdyż brak funduszów tamuje wszelką akcyę.

Z Wydziału Towarzystwa gal. urzędników podatkowych.

Prezes: *W. Śleczkowski.* Sekretarz: *M. Reich.*

Sprawozdanie z wiecu urzędników podatkowych w Samborze.

W Samborze dnia 16. sierpnia 1908 odbył się wiec urzędników podatkowych, na którym jawiło się 41 reprezentantów z 13 urzędów podatkowych należących do okręgu Dyrekcyi skarbowej w Samborze.

Przybył na wiec poseł do sejmu Dr. Franciszek Sobolewski, który powitał przybyłych urzędników w szczerych a bardzo życzliwych słowach.

Beznadziejny a rozpaczliwy stosunek awansowy i skrajna niedola urzędników podatkowych była przedmiotem obrad wiecujących urzędników.

Po przeprowadzonej dyskusyi zapadła rezolucya w której domagają się urzędnicy podatkowi, by celem polepszenia stosunków awansowych, Ministerstwo skarbu wstawiło do budżetu na rok 1909 i nadal aż do ustawowego unormowania automatycznego awansu odpowiedniej kwoty, tak by każdy urzędnik po 7 latach spędzonych w jednej randze mógł być posuniętym do wyższej następnej rangi.

W duchu rezolucyi wysłany został do J. E. Ministra Korytowskiego telegram.

O zapadłej rezolucyi powiadomiono wszystkich posłów tutejszego okręgu z prośbą o poparcie.

Przewodniczący: *Dominikowski.* Sekretarz: *Kl. Hołyński.*

Budowlane Towarzystwa urzędnicze.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Kilka budowlanych Towarzystw urzędniczych rozwinęło żywą i energiczną działalność, wskutek czego we Lwowie i Stanisławowie przystąpiono już do budowy domów urzędniczych, a w Krakowie, Horodence i Drohobyczu rozpoczęła się parcelacya zakupionych gruntów budowlanych.

Za tym przykładem powinny pójść także i inne Towarzystwa w naszym kraju zawiązane (w ostatnim czasie nowo zawiązane Towarzystwo budowlane w Przemyślu) i dla rychłego urzeczywistnienia swego zadania przedewszystkiem nabyć ze złożonych już udziałów jeden lub przynajmniej $^1/_2$ hektara gruntu budowlanego i wnieść jak najrychlej petycye o tanie pożyczki do Ministerstwa robót publicznych tudzież do nowego Sejmu krajowego, który zbierze się 15. września b. r. i do Banku zaliczkowego we Lwowie (ul. Hetmańska l. 12), które petycye w krótkim czasie załatwione będą.

Według otrzymanej przed kilku dniami wiadomości budowlane towarzystwo w Sanoku otrzymało już reskrypt ministeryalny przyzwalający tanią pożyczkę dla tego Towarzystwa.

Również powinnyby zawiązać się jak najspieszniej takie towarzystwa w miejscościach, w których *istnieją, lub wkrótce otwarte zostaną zakłady naukowe lub sądy,*

mianowicie: w Bochni, Brzesku, Buczaczu, Brzeżanach, Czortkowie, Chrzanowie, Dębicy, Jaśle, Krośnie, Łańcucie, Myślenicach, Śniatynie, Sokalu, Samborze, Wadowicach, Złoczowie, Żółkwi i Zaleszczykach, gdyż Towarzystwa urzędnicze mogą taniej niż poszczególni urzędnicy wybudować w takich miejscowościach domy w celu *wynajmywania mieszkań za miernym czynszem.*

Wskutek tego przeniesieni, lub nowo przeznaczeni do tych miast urzędnicy i nauczyciele będą mieć zapewnione tanie i hygieniczne mieszkania, co przyczyni się wielce do zredukowania ich wydatków na tę najważniejszą potrzebę i ochroni ich od trosk połączonych z wyszukaniem i wynajęciem mieszkań w miejscach nowego przeznaczenia, w których nieraz z powodu wielkiego braku tychże, muszą za liche i niezdrowe mieszkania płacić wysoki czynsz, co jest wielkim uszczerbkiem w ich skromnych dochodach i narażeniem zdrowia ich rodzin.

Pisemnych informacyi w celu zawiązania takich towarzystw udziela na żądanie najchętniej p. Mieczysław Aleksandrowicz starszy radca Namiestnictwa, do którego należy wysyłać frankowane korespondencye i dołączyć markę pocztową na odpowiedź".

Zapiski kronikarskie.

Wiadomości osobiste Dyrektor poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz, rozpoczął sześciotygodniowy urlop.

Kierownictwo dyrekcyi objął radca dworu, p. Ludwik Pikor.

Szef biura prezydyalnego, starszy radca pocztowy, p. Ryszard Wopaterni, rozpoczął również sześciotygodniowy urlop.

Kierownictwo departamentu objął komisarz pocztowy p. Medyński.

Pożegnanie prezyd. St. Przyłuskiego w krajowym Sądzie karnym i powitanie tegoż na nowem stanowisku W sali rozpraw sądu karnego odbyła się 23. b. m. w południe uroczystość pożegnania prezydenta sądu karnego St. Przyłuskiego, który obejmuje stanowisko wiceprezydenta wyższego sądu kraj. W pięknie przystrojonej kwiatami sali rozpraw zgromadziło się gremium sądu karnego, urzędnicy kancelaryjni i zarząd więźni, delegaci Izby adwokackiej pr. dr. Max, dr. Solański i dr. Zarzycki, lekarze sądowi, chemik r. Włodzimirski, w tyle zaś sali zajęli miejsca woźni i dozorcy więzienni. Kiedy prezydenta wprowadzono do sali, wystąpił z grona radców najstarszy rangą i wiekiem r. Szechowicz, który imieniem sędziów wyraził ustępującemu prezydentowi serdeczne podziękowanie za wyrozumiałość, takt i sprawiedliwość, jaką kierował się względem grona podległych mu urzędników sędziowskich, poczem skreślił 8-letnią działalność p. Przyłuskiego na tem wysokiem stanowisku, na którem okazał się zawsze dobrym opiekunem, doradcą i orędownikiem u władz urzędników sądowych, mężem nieugiętego charakteru i bezwzględnej sprawiedliwości. Następnie w języku ruskim zapewnił mowca prezydenta, że urzędnicy sędziowscy z żalem żegnają ukochanego swego kierownika, a pamięć o nim nigdy nie zaginie.

W końcu apelował r. Szechowicz, aby prezydent na nowem wysokiem stanowisku nie opuszczał swych podwładnych, starał się u władz centralnych o pomnożenie sił sędziowskich, bez czego wymiar sprawiedliwości nie osiągnie swego celu.

Imieniem Izby adwokackiej przemówił prezes dr. Max, wyrażając radość, że mu przypadł w udziale zaszczyt złożenia hołdu pracy zasłużonego obywatela. Adwokaci byli świadkami działalności prezydenta na trudnem stanowisku i mowca nie przesądzi, jeżeli powie, że prez. Przyłuski był wzorem ideału sędziego. Wybitną swą obywatelską działalnością oddał prezydent usługi nietylko stanowi sędziowskiemu, ale całemu społeczeństwu. W końcu dr. Max wyraził nadzieję, że p. Przyłuski na nowem swem stanowisku nadal w podobnym duchu będzie pracował.

Imieniem lekarzy pożegnał ustępującego dr. Obtułowicz.

Prez. Przyłuski w serdecznych słowach podziękował za te wyrazy uznania, zaznaczając, że starał się zawsze gorliwie spełniać swe obowiązki, a jeżeli z zadania tego wywiązał się dobrze, to zasługa grona jego towarzyszy pracy, wśród których znajdował zawsze dobrych doradców i pracowników. Mowca z żalem żegna dotychczasowe swe stanowisko, tembardziej że nie wie, czy potrafi podołać zadaniom na nowem stanowisku, którego pole nie jest mu znane. Zwracając się do reprezentantów palestry, podniósł mowca, że wysoko zawsze cenił stan adwokacki, bez którego wymiar sprawiedliwości nie da się pomyśleć. Dziękując jeszcze raz wszystkim za wyrazy uznania, zapewnił mowca, że piękny ten objaw będzie mu bodźcem do dalszej pracy.

Prez Stan. Przyłuski był 8 lat kierownikiem sądu karnego wśród najtrudniejszych warunków. Mąż niezmordowanej pracy, wybitny prawnik, pełen taktu, o żelaznej energii, zyskał sobie ogólną sympatyę w sferach prawniczych. Wzór sędziego, pojmującego znakomicie zaszczytne swe stanowisko, oddał się pracy sędziowskiej z całym zapałem, to też gdy mu przed kilku laty ofiarowywano wysokie stanowisko niesędziowskie, wręcz odmówił przyjęcia go, zaznaczając, że za nie pozbędzie się swej niezawisłości sędziowskiej. Na nowem swem stanowisku wiceprez. sądu wyższego będzie miał prez. Przyłuski szerokie pole do pracy, pole dziś bardzo zaniedbane, że wspomnieć tylko o braku sił sędziowskich. Spodziewać się jednak należy, że p. Przyłuski energią swą potrafi wykołatać u władz centralnych lepsze traktowanie Galicyi na polu sądownictwa, a jako przewodniczący Rady dyscyplinarnej sędziów wleje w to zaszczytne a odpowiedzialne stanowisko nowego ducha.

Dnia 25. sierpnia b. r. objął p. Przyłuski urzędowanie w charakterze wiceprezydenta c. k. wyższego Sądu krajowego.

Z tego powodu o godz. 11. rano zebrali się w sali obrad sądu kraj. wyższego urzędnicy Prezydyum, oddziału rachunkowego i kancelaryi tego sądu, celem powitania nominata.

W imieniu zebranych przemówił do wiceprez. Przyłuskiego szef biura prezydyalnego, radca sądu kraj. Zygadłowicz, a wyraziwszy radość, iż na to wysokie stanowisko powołał Najjaśn. ejszy Pan męża, który od lat szeregu wzorem cnót sędziowskich przyświecał całemu stanowi, zapewniał go, że przy wykonaniu trudnego i odpowiedzialnego urzędu nigdy nie zabraknie mu poparcia ze strony szczerze oddanego mu podwładnego personalu.

Wiceprezydent Przyłuski, podziękowawszy za serdeczne słowa powitania, wyraził nadzieję, że przy szczerem i wydatnem poparciu całego personalu, będzie mógł na nowem stanowisku z całą ochotą i radością oddać się czekającej nań pracy.

Przecież jeden zapis dla dzieci urzędników. Pisma doniosły, że p. Karolina z Wilczyńskich Nazarewiczowa, celem uczczenia pamięci syna swego ś. p. radcy sądowego w Stanisławowie, złożyła 12.000 koron na utworzenie fundacyi imienia jej syna, z której odsetki od 4.000 koron mają być przeznaczone, jako stypendyum dla sieroty po urzędniku sędziowskim narodowości polskiej, odsetki od dalszych 4.000 koron na stypendyum dla sieroty po urzędniku sędziowskim narodowości ruskiej, a odsetki od ostatnich 4.000 koron przeznaczyła ofiarodawczyni dla przytuliska Brata Alberta, w zamian za co mają oni zaopiekować się po jej śmierci jej grobem.

Bieda na każdym kroku. Z powodu artykuliku umieszczonego pod tym tytułem w poprzednim numerze „Gazety urzędniczej", otrzymaliśmy następujące pismo:

„Szanowna Redakcyo! Na zasadzie *„audiatur et altera pars"* upraszam o łaskawe pomieszczenie w najbliższym N-rze Szanownego pisma niniejszego aitykułu.

W N-rze 15. „Gazety urzędniczej" z dnia 10. sierpnia b r. umieszczony został artykuł pod nagłówkiem: „Bieda na każdym kroku", w którym autor. wynurza między innymi żale, że urzędnicy podatkowi nie mają żadnych komisyj, zwłaszcza zaś w sprawie podatku gruntowego i domowo-klasowego.

Pominąwszy sam logiczny związek, w jakim pojedyncze ustępy i sprawy w nich poruszone łączą się ze sobą, należy nieco zatrzymać się nad tendencyą tej tak „po mistrzowsku popełnionej" korespondencyi.

Na pierwszy rzut oka poznać, że pisał ją urzędnik podatkowy*). W całej tej korespondencyi uderza przedewszystkiem zły humor autora, a płód przez niego poroniony trąci denuncyacyą.

Szanowny autor chyba nie czytał reskryptów c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, gdzie z całym naciskiem kładzie się wagę na to, aby komisye elementarne przeprowadzali sami referenci podatkowi, a w dalszym planie inni urzędnicy przydzieleni do oddziałów podatkowych c. k. Starostw. Tylko w nadzwyczajnych okolicznościach, jeżeli n. p. jest tak wielka ilość doniesień o wypadkach elementarnych, że referenci podatkowi i inni urzędnicy oddziałów podatkowych nie są w stanie podołać czynności, wolno jest delegować do przeprowadzenia likwidacyi także urzędników urzędów podatkowych, wybierając pomiędzy nimi tylko zdolniejszych, z przepisami dokładnie obznajomionych a przytem na zupełne zaufanie zasługujących. Bez wątpienia ocenienie tych kwalifikacyi należy do referenta podatkowego. Słuszność nakazuje zaznaczyć, że zły i pełen żółci humor szanownego autora zdaje się wskazywać, że nie był on dotychczas nigdy delegowany do przeprowadzenia likwidacyi szkód elementarnych.

Szanowny autor raczy zaznajomić się z treścią choćby ostatniego reskryptu Prezydyum

*) Daruje szanownemu Autor tego artykułu, że zdanie, zawierające kwalifikacyę zdolności konceptowych autora, inkryminowanego artykułu jako zbyt drastyczne opuściliśmy. — Przyp. Red.

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z d. 8. maja b. r. l. pr. 7500/07 ustęp B., a łatwo przekona się, że naprowadzone dane co do delegowania urzędników do likwidacyi klęsk elementarnych mają swoje uzasadnienie. Więc pytam się szanownego autora, gdzie jest tutaj zła wola czy samowola referentów podatkowych, którą im on zarzuca ryczałtowo nie przytoczywszy żadnych konkretnych faktów?

Szanowny autor raczy przyjąć do wiadomości, że każdy choć trochę tylko obznajomiony z tą sprawą urzędnik skarbowy wie, jak uciążliwe i niepopłatne są komisye likwidacyjne klęsk elementarnych i że każdy referent podatkowy chętnie by je ustąpił, gdyby mógł. Czy to ma być oznaką „zachłanności“, jak szanowny autor wyrazić się raczył, referentów podatkowych?

Ale szanowny autor, dla którego przepisy i rozporządzenia zdają się być „terra incognita“, prawdopodobnie wyobraża sobie komisye likwidacyjne jak jakieś prawdziwe eldorado i mocno żałuje n. b. w duchu, że sam nie jest referentem podatkowym. W tem chyba już referenci podatkowi nie ponoszą żadnej winy.

Za pouczenie, jak mają się przeprowadzać komisye likwidacyjne, możnaby pałać do szanownego autora wdzięcznością, gdyby nie ta fatalna okoliczność, że tak referenci podatkowi, jak i inni delegowani urzędnicy już dawno nauczyli się ustawy, przepisów i innych rozporządzeń w tej sprawie wydanych i mogą bez żadnej trudności poruczone sobie czynności wykonać i, chociaż z przykrością, zmuszeni są nie korzystać ze wskazówek tak gruntownie widocznie z ustawami obznajomionego urzędnika podatkowego. *Jeden z zaatakowanych.*

Urzędnicy przy pracy publicznej. *Kurjer Lwowski* pomieścił następującą notatkę: „Donoszą nam z Krakowa, że wśród urzędników tamtejszej Dyrekcyi kolejowej zaczęła od dłuższego czasu kiełkować piękna myśl poświęcenia wolnego, a na odpoczynek przeznaczonego czasu pracy na uświadamianie szerokich warstw ludu polskiego.

Impuls do tego daje orkiestra i chór urzędników dyrekcyjnych, urządzając poza murami Krakowa szereg wieczorków patryotycznych urozmaiconych przemówieniami, tchnącemi miłością ludu w duchu Kościuszkowskim. Kilka takich wieczorków urządzonych w Krzeszowicach, pozostawiło wśród tamtejszego mieszczaństwa, tudzież wiejskiego ludu niezatarte wrażenie. Za wezwaniem kolejarzy chętnie pospieszyli amatorzy, dając przedstawienia sceniczne pierwszorzędnej wartości.

Za tą patryotyczną myśl i już początkowe jej zrealizowanie należy się zastępom z pod skrzydła tego Koła prawdziwe uznanie.

Manifestacyjne zgromadzenie urzędników. Czeskie dzienniki donoszą, że w drugiej połowie sierpnia b. r. odbyło się w Kromieryżu zgromadzenie manifestacyjne czeskich urzędników państwowych z Moraw i Szląska, w którem wzięło udział kilku posłów ze Szląska, oraz delegaci Stowarzyszeń urzędników państwowych. Przyjęto rezolucyę w sprawie wydania nowożytnej pragmatyki służbowej, zasadzającej się na awansie czasowym i reformie śledztwa dyscyplinarnego. Rezolucya zawiera też wzmiankę o ogromnej drożyźnie środków żywności i o groźnej sytuacyi, jaką to wywołuje dla klasy urzędniczej.

Ostrzeżenie. Kółko geodetów słuchaczów politechniki we Lwowie podało następujące ostrzeżenie do absolwentów szkół średnich:

„Powodowani względami koleżeństwa, po dokładnem rozpatrzeniu się w stosunkach, przedkładamy tym kolegom absolwentom szkół średnich, którzy mają zamiar zapisać się na kurs geometrów szkoły politechnicznej we Lwowie, parę uwag na czasie.

Dwuletni kurs geometrów stanowi od czasu uchwały parlamentu, dotyczącej reformy ksiąg gruntowych, prawdziwą atrakcyę dla młodzieży, która, nie oryentując się dokładnie w odnośnych stosunkach, wstępuje masowo na kurs geometrów, spodziewając się po ukończeniu studyów korzystnej w jej oczach posady geometry ewidencyjnego.

W roku naukowym 1907/8 liczba słuchaczów kursu wynosiła około 300. Przyczyną tak ogromnej frekwencyi słuchaczów na kursie był alarm, podniesiony przez dyrekcyę skarbu, spowodowany jej kłopotliwem położeniem z powodu braku ukwalifikowanych sił, potrzebnych do przeprowadzenia reformy ksiąg gruntowych w Galicyi. Zgodnie bowiem z uchwałą parlamentu miał wejść w skład każdej komisyi geometra, a brak tych sił dawał się odczuwać także i w służbie ewidencyjnej. Wówczas pojawił się komunikat dyrekcyi skarbu z dnia 10. października 1907, zachęcający młodzież do wstępowania do służby ewidencyjnej, wskazując na widoki świetnej przyszłości w tej służbie. Młodzież słuchała wezwania, zapisała się masowo na kurs, a dziś większa jej część zawiodła się w oczekiwaniach; nie może bowiem reflektować na otrzymanie posady w służbie ewidencyjnej, gdyż ilość absolwentów kursu przewyższa kilkakroć zapotrzebowanie.

Status urzędników mierniczych nie przekracza liczby 200, biorąc pod uwagę personal nadzorujący; tymczasem liczba absolwentów kursu wzrośnie po upływie roku o nowych 300. W katastralnej zaś służbie większość to ludzie młodzi, którzy zaledwie kilka lat pozostają w służbie. Tak więc wielka część słuchaczów zmuszoną będzie do rzucenia się na pole praktyki prywatnej, a i tu liczba geometrów autoryzowanych przewyższy również zapotrzebowanie.

Ponadto trzeba się liczyć z uchwałą ostatniego zjazdu inżynierów i architektów we Wiedniu, wedle której ma być wolno nietylko cywilnym inżynierom, ale także autoryzowanym mechanikom i architektom wykonywać (tym dwom ostatnim tylko w oznaczonych wypadkach) czynności dotychczas tylko dla geometrów autoryzowanych zastrzeżonych, jak niemniej z uchwałą Izby panów z 23. lipca 1907, wedle której znowu do ugody lub kontraktu miałby zupełnie wystarczać szkic sytuacyjny, sporządzony przez osobę wcale nieukwalifikowaną. Jeżeli uchwały te wejdą w życie, stworzą dla geometrów autoryzowanych konkurencyę tak poważną, że zmusi ona niejednego z nich do porzucenia uprawianego zawodu.

Przytoczone fakty mówią same za siebie. Jasną jest rzeczą, iż wszelkich widoków otrzymania posady pozbawieni będą ci, którzy w roku naukowym 1908/9 wstąpią na kurs geometrów. Dlatego też poczucie koleżeństwa zmusza nas do zwrócenia uwagi interesowanej młodzieży na powyższe fakta, zmusza nas, zawiedzionych w oczekiwaniach, do rzucenia kolegom absolwentom szkół średnich hasła: „Nie zapisujcie się na kurs geometrów“.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi, adjunktów sądowych: Jana Opiata w Nisku dla Myślenic, Franciszka Piotrowicza w Ciężkowicach dla Tarnowa i Piotra Wielgusa w Nowym Targu dla sądu krajowego w Krakowie.

b) kancelaryjnych.

Minister sprawiedliwości zamianował starszego oficyała kancelaryjnego, Wacława Fiałkę we Lwowie, starszym naczelnikiem kancelaryi w sądzie krajowym we Lwowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi, kancelistów: Franciszka Szczerczaka w Skawinie, Franciszka Świerka w Dębicy i Bazylego Sobola w Jaśle.

2. Politycznych.

konceptowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 10. sierpnia b. r. zamianował radców Namiestnictwa w etacie galicyjskiego Namiestnictwa: Stanisława Zimnego i Bogumiła Szeligowskiego, radcami Dworu w tej władzy krajowej, a mianowicie pierwszego *extra statum*, dalej postanowieniem z dnia 16. sierpnia b. r. zamianował starostę, Adama Gubattę, radcą Namiestnictwa w etacie Namiestnictwa we Lwowie, dalej postanowieniem z dnia 14. sierpnia b. r. zamianował starostów: Karola Lidla i Wincentego Dobrowolskiego we Lwowie, dalej starostę i referenta galicyjskiego funduszu propinacyjnego, Gustawa Brücknera, radcami Namiestnictwa w galicyjskiem Namiestnictwie, a mianowicie ostatniego *extra statum*, oraz nadał starostom: Julianowi Kokurewiczowi we Lwowie i Adamowi Telichowskiemu w Złoczowie, tytuł i charakter radców Namiestnictwa.

Minister spraw wewnętrzych zamianował sekretarzy Namiestnictwa: Józefa Dniestrzańskiego, Piotra Hamulińskiego i Alfreda Łęczyńskiego, dalej starszego komisarza powiatowego Edmunda Stanisławskiego i sekretarzy Namiestnictwa: Mieczysława Kaliniewicza, Romana z Żurowiczek Żurowskiego i Józefa Niesiołowskiego, oraz wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Kazimierza Strońskiego, starostami, a komisarzy powiatowych: dra Stefana Żelechowskiego, dra Czesława Trembałowicza, Kazimierza Madurowicza, dra Bronisława Kwiatkowskiego i dra Władysława Wróblewskiego, sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi, dalej zamianował komisarzy powiatowych w Galicyi: Wincentego Wiczkowskiego, Tadeusza Makarewicza i Witolda Bartmańskiego, starszymi komisarzami powiatowymi.

Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: Józefa Wężyka, Bronisława hr. Russockiego, Emila Rappego, Włodzimierza Gniewosza, Jana Mikosza, dra Alfreda Odrowąż Wysockiego, Antoniego Dziekońskiego i dra Stefana Iszkowskiego, komisarzami powiatowymi.

3. Skarbowych.

a) przy fabrykach tytoniu.

Minister skarbu zamianował sekretarza fabryki tytoniu, Władysława Kopacza, wicedyrektorem w VIII. klasie rangi w etacie fabryk tytoniu i urzędów zakupna tytoniu.

b) Prokuratoryi skarbu.

kancelaryjnych.

Prokurator skarbu zamianował w etacie galic. Prokuratoryi skarbu kancelistę, Józefa Windischa, oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi, a podoficera rachunkowego I. klasy c. i k. 13. pułku ułanów, Franciszka Tabenckiego, kancelistą w XI. klasie rangi.

c) kancelaryjnych skarbowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało kancelistami w XI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych następujących ukwalifikowanych podoficerów: wachmistrza żandarmeryi, Konstantego Majbę; sierżanta 55. pułku piechoty i sierżanta powiato-

wego w Radowcach, Emiliana Szpetmańskiego; sierżanta 30. pułku piechoty, Edwarda Mikę; podoficera rachunkowego I. klasy 95. pułku piechoty, Henryka Rudolfa Leibschanga de Schartenburg; ogniomistrza 32. pułku dział polowych, Jana Petersila; podoficera rachunkowego I. klasy 15. pułku piechoty, Jana Hesia; sierżanta 90. pułku piechoty, Wojciecha Pelca; byłego podoficera rachunkowego I. klasy, Antoniego Pleskacza; starszego strzelca przy oddziale budownictwa wojskowego XI. korpusu, Joachima Schächtera; ogniomistrza 31. pułku dział polowych, Emiliana Posackiego i podoficera rachunkowego I. klasy w sądzie garnizonowym w Przemyślu, Władysława Dziadyka.

4. Domenowych.

Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa, Ferdynanda Jaworskiego, zarządcą lasów i dóbr państwowych, elewa leśnictwa, Henryka Stoczkiewicza, asystentem leśnictwa.

5. Inspektorów piwnic.

Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 20. lipca 1903 l. 30.193 zamianowało Tadeusza Eugeniusza Wroniewskiego i Eugeniusza Stanisława Polusińskiego *alias* Poluszyńskiego, prowizorycznymi państwowymi inspektorami piwnic winnych, pierwszego z siedzibą urzędową w Krakowie, drugiego we Lwowie.

Okrąg urzędowania wyż nazwanych inspektorów piwnic rozgraniczyło Ministerstwo rolnictwa w ten sposób, że inspektorowi piwnic dla Galicyi zachodniej przekazano okrąg Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, wraz z politycznymi powiatami Krosno, Sanok i Brzozów, inspektorowi zaś dla Galicyi wschodniej pozostały okrąg Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie oraz Izby handl. okręg w Brodach.

6. Urzędników budowy dróg wodnych.

Minister handlu zamianował w technicznym oddziale Dyrekcyi budowli dróg wodnych w Ministerstwie handlu radcą budownictwa st. komisarza budown., Onufrego Rajmunda Piekarskiego.

7. Pocztowych.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego, Ignacego Jurkiewicza w Śniatynie, starszym kontrolorem pocztowym w Nowym Sączu; kontrolorów pocztowych: Józefa Krogulskiego i Karola Wonscha we Lwowie, starszymi kontrolorami pocztowymi tamże; kontrolora pocztowego Wilhelma Gawackiego we Lwowie, adjunktem urzędu pocztowego w Krakowie, a kontrolora pocztowego Stanisława Błotnickiego w Samborze, starszym kontrolorem pocztowym tamże, dalej nadał posady kontrolorów pocztowych, starszym oficyałom pocztowym: Franciszkowi Greenowi w Kołomyi, Chunemu Dawidowi w Przemyślu i Jakóbowi Schreiberowi w Nowym Sączu z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych — dalej Bartłomiejowi Litwinowi w Rzeszowie, w urzędzie pocztowym w Buczaczu, Józefowi Lachowiczowi w Brzeżanach, Władysławowi Faliszewskiemu w Nowym Sączu, Henrykowi Czernerowi w Kołomyi, Stanisławowi Antoszowi i Józefowi Franciszkowi Inczakowskiemu we Lwowie, wszystkim w urzędzie pocztowym we Lwowie 1, wreszcie Mozesowi Lindenbaumowi i Adolfowi Rosenrauchowi w Stanisławowie, w urzędzie pocztowym w Stanisławowie 1, tudzież zamianował oficyała pocztowego, Władysława Sawczyńskiego z Krakowa, kontrolorem pocztowym w urzędzie pocztowym w Podwołoczyskach.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała oficyanta pocztowego i ukończonego ucznia szkół średnich, Mikołaja Szkwirkę w Wiśniczu koło Bochni, praktykantem pocztowym we Lwowie.

II. Przeniesienia.

1. Sądowych.

sędziowskich.

Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Jana Franciszka Czapika w Tarnowie i dra Kazimierza Jaroszewicza w Myślenicach do sądu krajowego w Krakowie.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Minister spraw wewnętrznych powołał starostę z tytułem i charakterem radcy Namiestnictwa, Tadeusza Bobrzyńskiego w Stryju, do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: dra Wacława Łobaczewskiego z Zaleszczyk do Lwowa i Konstantego Starosolskiego ze Lwowa do Zaleszczyk

b) technicznych.

Namiestnik przeniósł starszych inżynierów: Mikołaja Tymińskiego z Kołomyi do Zaleszczyk i Ant. Gończarczyka z Zaleszczyk do Kołomyi.

3. Dyrekcyi domen i lasów.

Minister rolnictwa powołał lustratora lasów i dóbr państwowych w Delatynie, Karola Chlipalskiego, do służby w galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

4. Pocztowych.

Ministerstwo handlu przeniosło starszego kontrolora pocztowego, Eugeniusza Barona, z Krakowa do Lwowa, a galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Aleksandra Błażowskiego, z Halicza do Łańcuta.

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 22—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAŁ & LILIEN

we Lwowie 8—24

dom bankowy i kantor wymiany

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.
Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.
Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 8—24



Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

Pierwszy krajowy skład
hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera



Lwów, ul. Sykstuska l. 2. — Filia: Kraków, ul. Grodzka l. 71.

poleca **Największy wybór oryginalnych gramofonów i płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych.**

Dla interesujących się aparaty demonstruję cały dzień bezpłatnie. ——— Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 1—24

Zwraca się uwagę Sz. P. T. Urzędników!

ARTYSTA RYTOWNIK

B. EISENBERG

(przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany.)

po długoletniej praktyce w Chicago, wykonuje wszelkie roboty w zakres grawerstwa wchodzące.

Specyalista w grawurze w złocie i srebrze.

Wykonanie artystyczne, szybkie i dokładne, po cenach umiarkowych.

Dla P. T. Urzędników znaczny opust.

Lwów, ul. Hetmańska l. 6.

Monogramy srebrne do lasek wielkości 4 do 5 cm. artystycznie wykonane po 2 K. 40 h. 6—6

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej
Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.
Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5 i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
18—24

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.
przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie
poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:
Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„MIŁUCHA“
Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 12—24



Najlepsze zęby
amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.
Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.
Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.
Atelier dentystyczne F. URICH,
Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry
b. długoletni dentysta technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 6—6

Jedynie prawdziwym jest tylko
THERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 7—15

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
poleca
jako dobrą i pewną lokacyę
4% Listy hipoteczne,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
4% Pożyczkę krajową.
4% gal. Obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodne spłaty miesięczne.
Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.
Losy na spłaty miesięczne sprzedajemy pod warunkami najprzystępniejszymi.
Promesy na wszystkie losy do wszystkich ciągnień w roku.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Dom bankowy i kantor wymiany Rohatyn i Ulam
18—? **Lwów, ulica Sykstuska l. 8.**

CUKIERNIA we Lwowie, przy pl. Halickim
CZESŁAW STEINBORN,
róg placu Bernardyńskiego, o czem zawiadamiając Szanownych P. T. Urzędników poleca ciasta, cukry, torty i t. p. wyroby cukiernicze wykonane smacznie i artystycznie. — Licząc na poparcie P. T. Urzędników kreślę się z wysokim szacunkiem 1—6
były kier. fabryki cukrów F. Fruzińskiego i współpr. firmy „Loursa“ w Warszawie.

TREŚĆ: Krzyż jubileuszowy dla urzędników cywilnych. — W sprawie ulepszenia administracyi. — Krzywda. — Komunikaty. — Budowlane Towarzystwa urzędnicze. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. września 1908. Nr. 17.

Gazeta Urzędnicza

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Ochronek l. 10
I. piętro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane" po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi

rocznie	8 K.	— h.
półrocznie . . .	4 „	40 „
kwartalnie . . .	2 „	40 „
miesięcznie . .	— „	90 „
Numer poszczeg.	— „	50 „

Zawiła kwestya.

Wybitny pracownik w dziedzinie spraw urzędniczych nadesłał nam następujący artykuł:

„W rozmaitych ankietach, komisyach i stowarzyszeniach, które zajmowały się, lub zajmują się jeszcze problemami spraw urzędniczych, dalej i w prasie fachowej, omawiano już dotąd bardzo obszernie przyczyny niedostatku w rodzinach urzędniczych. W toku tych roztrząsań i dyskusyi skonstatowano po nad wszelką wątpliwość, że wypadki skrajnego niedostatku zdarzają się najczęściej u urzędników żonatych, mających liczniejszą rodzinę. Niewątpliwie zdarzały się sporadycznie tu i ówdzie wypadki nędzy i u urzędników stanu wolnego, atoli są to wydarzenia wyjątkowe, i najczęściej przyczyną ich jest lekkomyślny tryb życia, zatem w takich razach biedy nie można przypisać niedostatecznemu uposażeniu urzędnika przez państwo. Inaczej przedstawia się sprawa u urzędników żonatych, tu bowiem bieda jest powszednią i przyczyną jej jest chyba w bardzo, a bardzo wyjątkowych i nielicznych wypadkach niegospodarny tryb życia. Stwierdzenie tych faktów musiało wywołać rozmaite refleksye. Nie ma zdaje się dwóch zdań, że płaca urzędników według dotychczasowego wymiaru, może przy oszczędności i gospodarnem życiu wystarczyć na skromne utrzymanie urzędnika bezżennego, natomiast jest ona bezwarunkowo za małą i niedostateczną dla urzędnika żonatego, zwłaszcza dla urzędników w najniższych i średnich klasach rangi. Skoro więc płaca jest niedostateczną, to najprostszym sposobem dla ulżenia w biedzie, byłoby różnicowanie w systemie płac, to znaczy ustopniowanie płacy, stosownie do potrzeb urzędnika z uwzględnieniem jego stosunków rodzinnych. Ale przeciw takiemu rozwiązaniu kwestyi podniosły się zarzuty — czy słuszne lub nie słuszne, tego tu rozpatrywać nie będę, — a równocześnie z tymi zarzutami podniesiono możność zastosowania innych środków dla zabezpieczenia urzędników przed ewentualnością biedy. Oto obrócono kota ogonem do góry, stawiając kwestyę w ten sposób: Bieda między urzędnikami, nie jest wynikiem zbyt skąpego uposażenia ze strony państwa, ale przyczyna jej tkwi w lekkomyślnie zawieranych małżeństwach przez urzędników, a więc przeciw temu powinno zwrócić się państwo ze skutecznem przeciwdziałaniem. Wstąpiwszy raz na taką drogę rozumowania, doszli jej zwolennicy do wniosku, że należy obmyśleć jakieś środki ochronne przeciw tak zwanemu lekkomyślnemu zawieraniu małżeństw i jak się wyrażają, mutyplikowaniu biedy. Nawet najzagorzalszy zwolennik tych wykrętnych teoryi nie miałby odwagi wystąpić otwarcie z propozycyą nałożenia na urzędników obowiązkowego celibatu, choćby, czy to do pewnego wieku, czy też do terminu osiągnięcia wyższej klasy rangi, a więc do czasu, gdy urzędnik rozporządzać może już takim dochodem, który wystarczy mu na dostatnie utrzymanie rodziny. Wprawdzie głośno nie propagowano dotychczas myśli zaprowadzenia celibatu, atoli projekty takie w ciaśniejszych kołach były poważnie dyskutowane. Nie dla obrony instytucyi małżeństwa, której widocznie nie jestem tak wielkim zwolennikiem, będąc sam do późniejszego wieku kawalerem, ale ze względów społecznych i etycznych myśl zaprowadzenia przymusowego celibatu gorąco zwalczałbym, uważając ją ze stanowiska prawnego, jako pogwałcenie przyrodzonych praw człowieka, ze stanowiska etycznego jako szkodliwą, a z punktu ocenienia jej użyteczności jako monstrualny nonsens. Nie będę tu rozwijał i obszernie uzasadniał moich socyologicznych poglądów na tę sprawę, bo nie o to mi chodzi, aby zwolennikom czasowego, lub ciągłego celibatu, wykazywać niedorzeczność takiego pomysłu, powiem tylko jedno, że gdyby istotnie możność zawarcia małżeństwa przez urzędnika zależną być miała od tego terminu, w którym urzędnik osiąga tak wysoką rangę i tak znaczne pobory, że wystarczą one na dostatnie utrzymanie rodziny, to — nie biorąc w rachubę nielicznych wyjątków bardzo szybkiego awansu, n. b. przy pomocy protekcyi, dla wszystkich innych byłoby małżeństwo czemś w rodzaju musztardy po obiedzie. Znaczna bowiem ilość urzędników kończy swoją karyerę na niższych, lub średnich szczeblach drabinki awansowej, a ci, którzy istotnie dochodzą do wyższych klas rangi, a tem samem i do okazalszej płacy, osiągają to w tym wieku, w którym małżeństwo pozbawione jest już wszelkiego uroku i nie odpowiadałoby właściwie swemu celowi. Powiedzieć człowiekowi, który przypuśćmy ukończył 50-ty rok życia, aby dopiero wtedy zakładał ognisko rodzinne, znaczy tyle, co kpić sobie z niego, pomijam bowiem już kwestyę, że dla mężczyzny w tym wieku ślubny kobierzec nie może mieć wielkiej siły atrakcyjnej, podnoszę natomiast tę ważną

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12,799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119.862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz" dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 11—12

okoliczność, że mężczyzna zawarłszy związek małżeński w tym wieku, nie może mieć nadziei, aby na wypadek potomstwa mógł je sam wychować i zaopatrzyć. Prawdopodobnie zwolennicy myśli zaprowadzenia przymusowego celibatu u urzędników, znają słabą stronę swoich projektów i dlatego stawiają kwestyę inaczej, posługując się daleko idącą analogią. Mówią tedy: Nie należy zaprowadzać zakazu zawierania małżeństw, lub ograniczać urzędników co do czasu, w którym małżeństwo może być zawarte, ale trzeba zaprowadzić kaucye małżeńskie, to znaczy, że albo urzędnik sam wykazać się musi majątkiem, przynoszącym mu stosowną rentę, albo też małżonka musi wnieść posag w takiej wysokości, aby roczny dochód z tego posagu, obok płacy męża dawał rękojmię dostatniego życia.

Propagowanie tej myśli jest tem łatwiejsze, że istnieje już precedens, mianowicie kaucye małżeńskie u wojskowych. Nie kijem, to pałką, boć przecież nikt nie poważy się zaprzeczyć, że zaprowadzenie kaucyi małżeńskich byłoby w skutkach pośrednim środkiem do zaprowadzenia przymusowej bezżenności u znacznej ilości urzędników. Wiadomo bowiem, iż posażnych panien obecnie coraz mniej, nadto panna mająca znaczniejszy majątek wcale nie będzie się kwapiła z poślubieniem urzędnika, mającego dwa lub trzy tysiące koron rocznej płacy, mogą to być wypadki wyjątkowe, ale z reguły — przy zaprowadzeniu kaucyi małżeńskich — stałoby się małżeństwo przywilejem klas zamożnych, dla biednych urzędników i biednych panien droga do ślubnego ołtarza byłaby stanowczo zamknięta. Czy dla uzasadnienia instytucyi kaucyi małżeńskich u urzędników można posługiwać się tym motywem, że takie kaucye istnieją u wojskowych, to rzecz wielce wątpliwa. Nie można bowiem zapominać o olbrzymiej prawie różnicy, jaka istnieje między charakterem stosunku w służbie wojskowej do państwa, a charakterem stosunku służbowego urzędnika do państwa. Na zupełnie innych warunkach są te stosunki oparte i gdyby można uznać racyę kaucyi małżeńskich u wojskowych, to przez to samo nie można jeszcze twierdzić, że miałyby one racyę u urzędników cywilnych. Zbyt wiele miejsca zajęłoby rozpatrywanie różnic w charakterze służbowym wojskowego, a urzędnika, dla tego pozostawiając tę kwestyę do omówienia kiedyś w przyszłości, naprowadzę kilka uwag co do ewentualnego zaprowadzenia kaucyi małżeńskich, u urzędników. Niewątpliwie instytucya taka byłaby ograniczeniem naturalnych praw człowieka, — atoli uorganizowane spółżycie musi za sobą pociągnąć pewne ograniczenia, bez tego bowiem nie da się pomyśleć istnienie społeczeństwa. Jednostka, jaka taka, musi w imię dobra ogólnego i w interesie zapewnienia możności uspołecznionego życia, zgodzić się na pewną abnegacyę ze swoich naturalnych praw, musi poddać swoją wolną wolę pewnym ograniczeniom. Takie ograniczenia jednak dopuszczalne są tylko pod dwoma głównymi warunkami, a to a) że mają na celu osiągnięcie maximum dobra powszechnego, b) że nie niwezzą naturalnych warunków życia społecznego. Jasną bowiem jest rzeczą, że jeżeliby ograniczenie praw jednostki miało tak daleko sięgać, iż przez to nie byłaby ona w możności spełnić swego posłannictwa, jakie na nią włożyły prawa przyrody, wówczas takie ograniczenie byłoby anitispołecznem, zatem już ze względu na właściwy cel organizacyi społecznej niedopuszczalne. Otóż dla zaprowadzenia kaucyi małżeńskich u urzędników, nie istnieje żaden z przytoczonych dwóch warunków. Przedewszystkiem bowiem przez takie kaucye nie osiąga się zgoła żadnych korzyści dla społeczeństwa, powtóre takie kaucye ograniczają właśnie przyrodzone prawa człowieka w ten sposób, że niweczą naturalne warunki spółżycia. Z punktu utylitaryzmu, instytucya kaucyi małżeńskich żadną miarą uzasadnić się nie da. Oprócz tego nasuwa się jeszcze jedno dość interesujące, a do tychczas nierostrząsane pytanie. Oto na jakiej podstawie może żądać państwo, aby do kosztów utrzymania urzędnika przyczyniała się w zastępstwie państwa żona urzędnika swoim majątkiem? Skoro urzędnik oddaje w usługę państwa swą wiedzę i wykształcenie, zdobyte wielkim kosztem pracy i pieniędzy, skoro dalej urzędnik oddaje państwu swój czas i pracę, to całkiem godziwe jest żądanie urzędnika, aby mu państwo za to dało tyle, ile potrzeba choćby na skromne, ale dostatnie utrzymanie jego i jego rodziny. Nie mogę w żaden sposób dopatrzyć słusznej racyi, aby państwo, co do tego obowiązku, mogło wyręczać się częściowo majątkiem żony urzędnika. A niczem innem nie jest instytucya kaucyi małżeńskich jak tylko wyręczeniem. Państwo przez samo zaprowadzenie takich kaucyi pośrednio przyznaje, że nie daje urzędnikowi tyle, aby mógł z rodziną wyżyć, bo gdyby z płacy mógł wyżyć, nie zaprowadzanoby przecież takich kaucyi. Przyznając się tedy do tego, że niedostatecznie zaopatrza urzędnika, pragnie państwo ów brak uzupełnić z majątku prywatnego urzędnika, lub jego żony. Nie widzę do tego żadnego słusznego powodu i dla tego też uważałbym zaprowadzenie kaucyi małżeńskich u urzędników jako akt, pozbawiony wszelkiej słuszności. Wprawdzie dziś, to jest w tej chwili, sprawa ta nie jest jeszcze aktualną, zdaje mi się jednak, a zdaje mi się nie na podstawie tylko samych przypuszczeń, ale i pewnych informacyi, że sprawa ta w niezbyt odległej od dziś przyszłości może być w kołach miarodajnych poważnie roztrząsaną. Dlatego pozwoliłem sobie na naszkicowanie tych uwag w nadziei, że pobudzą one moich kolegów do rozważenia i przedyskutowania sprawy, a taka dyskusya miałaby ten dobry skutek, że bylibyśmy należycie przygotowani, zatem niezostalibyśmy zaskoczeni niespodziankami.

X.

Objaw niezadowolenia.

Przeprowadzone w ostatnich czasach polepszenie stosunków awansowych w administracyi skarbowej niezadowolniło snać urzędników, pracujących w tym zawodzie, a widomym znakiem tego niezadowolenia jest artykuł, pomieszczony niedawno temu w *Słowie Polskiem* pod tytułem: „Młodzież w skarbowości". Artykuł ów, podpisany pseudonimem „Obserwator", pochodzi widocznie z kół urzędników, a o tem świadczy nie tylko koment redakcyi *„Ze sfer interesowanych otrzymujemy następujące uwagi"* ale i treść artykułu, dowodząca, ze autor jego zna dokładnie stosunki awansowe i powody niezadowolenia.

Uważamy za wskazane przytoczyć dosłownie uwagi Obserwatora, zastrzegając sobie przy tem możność wyrażenia własnych naszych zapatrywań o tej sprawie, niezależnie od zdania autora wspomnianego artykułu, opiewającego następująco:

„Na szpaltach niektórych codziennych pism lwowskich rozpoczęła się w urzędniczym świecie skarbowym ciekawa wojna.

Po jednej stronie stoi rzesza urzędnicza pod hasłem głodu awansowego — po drugiej stoją władze przełożone pod godłem sytości, względnie świetnych widoków awansowych.

Że właśnie sfery przełożone wystąpiły do boju, dowodzi okoliczność, iż w odpowiedzi na pierwsze strzały zahuczały działa na szpaltach pewnego dziennika polskiego, będącego niejako oficyalnym organem prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu, a dosłowne echo tych strzałów przedostało się na szpalty brukowego pisemka. Strony wojujące nie godzą jednak wprost w siebie, lecz mierzą w bramy uniwersytetów, ostrze-

liwując młodzież kończącą studya prawnicze i rozglądającą się za chlebem i karyerą.

Z okopów urzędniczych rozbrzmiewają hasła przestrogi przed wstępowaniem do służby skarbowej; z twierdzy władzy przełożonej na wałach Hetmańskich wystrzeliwają rakiety zachęty, malujące w jasnych kolorach służbę i stosunki skarbowości.

Wre zatem walka o najważniejszą zdobycz, o młodzież mającą zasilić przerzedzone kadry urzędnicze, a strony wojujące rozumieją, że zarząd skarbowy stanąłby wobec katastrofy, gdyby się udało na parę bodaj lat odciągnąć młodzież od służby skarbowej.

Legiony urzędnicze pragną tej katastrofy w nadziei, że władza przełożona musiałaby poprawić ich dolę, naczelni wodzowie bronią się przed tą katastrofą, niestety na razie nie czynem, lecz słowem drukowanem.

Rozpatrzmy spokojnie i rzeczowo po czyjej stronie jest słuszność, zwłaszcza, że idzie o dział służby niezawodnie niesympatycznej, lecz nader ważnej i z pewnością tak rząd, jak obywatele mają pierwszorzędny interes, aby służba ta funkcyonowała i sprężyście i sprawiedliwie, do tego zaś potrzeba zdolnych i wytrawnych urzędników.

Wydawca szematyzmu urzędniczego nie pomylił się zaiste nadając swojej księdze szarą okładkę. Ta okładka niby zwiastunka szarej doli może być śmiało symbolem tego, co wyczytamy z szematyzmu o konceptowych urzędnikach skarbowych.

Status tych urzędników wynoszący 690 posad liczył do niedawna pomijając jedną posadę IV rangi (wiceprezydent), 3 posady (radcy dworu), 46 posad VI. (starsi radcy), 49 posad VII. (radcy), 143 posad VIII. (sekretarze), 156 posad IX. (komisarze), 165 posad X. (koncepiści) rangi, oraz 121 adjutowanych konceptowych praktykantów.

Widzimy tutaj jaskrawe ubóstwo rang wyższych w stosunku do niższych, występujące zwłaszcza przy porównaniu rangi VII. z rangą X. a zatem z rangą, której w służbie sędziowskiej nie ma wcale, a która w namiestnictwie ma tylko charakter przejściowy (służba polityczna liczy zaledwie 61 tych rang, a zatem z górą setkę mniej).

Ten opłakany stosunek trwał całe lata i dopiero, gdy ekscellencya Korytowski objął tekę skarbu, odważyli się urzędnicy skarbowi zakołatać do bram ministerstwa o poprawę doli. Wykazawszy w wyczerpującym memoryale, że podczas gdy w sądownictwie wschodnio-galicyjskiem wypada na rangę VII. 25 proc., w sądownictwie zachodnio-galicyjskiem przeszło 22 prc., zaś w służbie politycznej wypada na rangę VII. 17 proc., na rangę X. tylko 12 proc. z ogólnej liczby systemizowanych posad, a w skarbowości wypada z ogólnej liczby posad na rangę VII. zaledwie 7 prc., zaś na rangę X. aż 24 proc., prosili urzędnicy skarbowi o stosowną redukcyę ich posad X. rangi i utworzenie w ich miejsce posad VII. rangi.

W memoryale tym nie omieszkano podnieść, że i w porównaniu z innymi krajami koronnymi jest Galicya upośledzoną, gdyż zarząd skarbowy w Austryi górnej, Pobrzeżu i na Ślązku, liczy w stosunku procentowym dwa razy, zaś w Solnogrodzie i Karyntyi dwa i pół razy tak wielką ilość posad VII. rangi co Galicya.

Wykazano w końcu, że zwinięcie aż 89 posad konceptów i utworzenie w to miejsce tyleż posad radców zrównałoby dopiero widoki awansu w skarbowości z widokami w innych gałęziach służby państwowej.

Sfery decydujące — przyznać trzeba — nie oświadczyły gotowości spełnienia tych życzeń w całości, lecz obiecały znaczną poprawę stosunków awansowych i było już niemal pewnem, że status skarbowych urzędników konceptowych będzie wynosił z początkiem roku 1908, 6 posad rangi V. (więcej o 3), 49 posad rangi VI. (więcej o 3), 95 posad krytycznej rangi VII. (więcej o 46), 160 posad rangi VIII. (więcej o 17), 160 posad rangi IX. (więcej o 4), i 98 posad rangi X. (mniej o 67).

Gdyby rzeczywiście te obiecywane zmiany wprowadzono w życie, stałyby się stosunki awansowe w skarbowości o wiele korzystniejsze i dziś nie bylibyśmy świadkami walki o młodzież prawniczą. Niestety głoszone „cum magno murmure“ polepszenie statusu zakończyło się znaną śpiewką „parturiunt montes nascitur rieliculus mus“.

Dotrzymano obietnic w najwyższych rangach, kreując 3 nowe posady radców dworu i tyleż posad starszych radców skarbu, feralną zaś rangą VII. (radcy) podniesiono wprawdzie, ale zaledwie o 14, zatem do wysokości 63 posad, dodając do tego wspaniałomyślnie 7 posad VIII. rangi (sekretarzy).

Nieszczęsliwych koncepistów w X. randze pozostało 150, a rezultatem tego jest, że młodzież która poświęciła się służbie skarbowej nie może wyjść rychło z powolnego koła koncepistury i osiągnie wtedy IX. rangę, kiedy ich koledzy w sądownictwie i służbie politycznej, o randze tej niemal że zapomną.

Oto poprawa bytu urzędników przez ministra rodaka, ministra, który z górą lat 15 urzędnikom tym hetmanił, jako najwyższy szef krajowy, który mógł przeto dostatecznie poznać niedostatki, bole i krzywdy poddanej mu rzeszy urzędniczej.

Ale samej władzy przełożonej było jakoś nieswojsko w nowej szacie i dlatego ukryła w jej fałdach jeszcze awans automatyczny dla niższych rang. Przyjęto zasadę, że każdy praktykant zostaje po trzech latach koncepistą, kto zaś ma za sobą pięć lat koncepistury miał zostać komisarzem. I trzeba przyznać, że prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu wypełniło tę obietnicę skrupulatnie, ale niestety tylko raz. Z końcem zeszłego roku posunięto kilkudziesięciu młodych urzędników do wyższej rangi, ale od tej pory cisza. Są praktykanci, są koncepiści, którzy znowu trzy albo pięć lat w swojej randze ukończyli, a mimo tego wyższej rangi nie otrzymali. Ból ich chyba jest podwójny, bo najpierw w innej służbie mieliby niewątpliwie lepszy awans, a powtóre mogą zapytać, dlaczego to ich lata służby są gorsze od lat służby tych kolegów, którzy na Nowy Rok awansowali?

Oto cyfry i fakty i one niby rząd zimnych bagnetów witają młodzież stojącą na rozdrożu, z którego prowadzą ścieżki do rozmaitych gmachów rządowych.

Nie rozstrzygające czynniki państwowe nie ograniczają się do dekorowania drogi, wiodącej do gmachu na Wałach Hetmańskich plakatami taniej reklamy, lecz niech z przebudowaniem tego gmachu i ducha jego odnowią i lepszy byt zapewnią skarbowym urzędnikom, a wtedy z pewnością droga ta zaroi się od zdolnej i chętnej młodzieży. Inaczej wstąpi na nią chyba tylko prawnik o zdolnościach ostatnia miernota, nie mająca w innej dykasteryi nic do szukania — wypełnienie zaś luk i wyłomów w szeregach urzędniczych takim zaciężnym żołnierzem nie leży chyba w interesie rozwoju zbiorowego organizmu naszych władz skarbowych“.

Eldorado podatkowe.

I.

Interpelacya w Izbie posłów Rady państwa w sprawie urzędników podatkowych.

Już dawniej zanotowaliśmy w naszem piśmie, że poseł do Rady państwa pan Zamorski i inni wnieśli na posiedzeniu Izby posłów dnia 10. lipca 1908 interpelacyę do pana ministra skarbu, w sprawie niekorzystnych stosunków awansowych w galic. urzędach podatkowych.

Obecnie otrzymaliśmy prośbę o pomieszczenie na łamach *Gazety urzędniczej* dosłownego brzmienia tej interpelacyi w polskim przekładzie. Czynimy wyjątkowo tym razem zadość temu życzeniu z uwagą, że gdybyśmy mieli pomieszczać dosłownie wszystkie interpelacye, wniesione w Izbie posłów w sprawach urzędniczych, to pismo nasze trzebaby rozszerzyć do takich rozmiarów, na jakie nasze skromne środki materyalne żadną miarą niepozwalają. Przed

przytoczeniem osnowy interpelacyi nadmieniamy, że podpisali ją następujący p. posłowie: Zamorski, Głąbiński, Fidler, Więcek, Żygulński, Bujak, Maslanka. Battaglia, Sikorski, Lubomirski, Pastor, Czaykowski, German, Buzek, Kolischer, Tomaszewski, Potoczek, Stwiertnia, Stapiński, Zieleniewski, Dębski, Gold i Gall.

Regulacya płac z r. 1907 — tak brzmi owa interpelacya — nie tylko nie jest, co do urzędników podatkowych żadną regulacyą, ale nadto okazała się ona dla interesów tej kategoryi urzędników szkodliwą.

Aby uzyskać posadę praktykanta podatkowego, potrzeba ukończyć niższą szkołę średnią. Czas praktyki trwa sześć do ośmiu lat, potem można otrzymać posadę prowizorycznego asystenta *„ad personam“*. Taki prowizoryczny asystent *ad personam* czeka czasami siedm lat na stabilizacyę, poczem dopiero przysługuje mu prawo do godności i tytułu etatowego asystenta.

Wobec stanowiska Izby posłów był rząd zniewolony w latach 1906 i 1907 położyć koniec znanym parlamentowi torturom praktykanckim (Praktikantenquälerei) i zamianował od razu około 400 praktykantów asystentami w XI. klasie rangi *ad personam*. Na miejsce tedy tortur praktykanckich przyszły tortury asystenckie (Assistentenquälerei) gdyż liczba tych asystentów wynosi 827.

Gdy stosunki awansowe austryackich urzędników podatkowych szczegółowo w dołączonych petycyach omówione zostały, przeto podpisani poprzestaną na przedstawieniu tych stosunków tylko co do Galicyi. W porównaniu z urzędnikami podatkowymi innych krajów koronnych jest ta kategorya urzędników w Galicyi w nadzwyczaj przykrem położeniu. Urzędnik podatkowy awansuje:

w Galicyi	**w innych krajach kor.**
do XI. kl. rangi po 8 latach	po 3 latach
„ X. „ „ „ 14 „	„ 8 „
„ IX. „ „ „ 20 „	„ 13-14 „
„ VIII. „ „ „ 30 „	„ 18-20 „

a przytem należy jeszcze zauważyć, że awans do VIII. klasy rangi w Galicyi dostępny jest tylko dla starszych urzędników, gdyż młodsi urzędnicy wcale nie mają widoków na osiągnięcie tej klasy rangi. Regulacya płac z r. 1907 miała ten skutek, że gdy przedtem, to jest przed tą regulacyą, urzędnik po 5 latach służby posuwał się do wyższej klasy rangi i jego pobory zwiększały się o 600 K., to obecnie przy systemie tryenialnym podwyżkę tę 600 K. uzyska po upływie 9 lat służby pozostając w tej samej klasie rangi. Gdy jednak pobory wdów i sierot po urzędnikach wymierzane bywają nie wedle płacy, pobieranej przez zmarłego urzędnika, ale według klasy rangi, przeto nowe postanowienia nie są wcale poprawą, ale przeciwnie pogorszeniem najbardziej potrzebujących osób, to jest wdów i sierot.

Upośledzenie Galicyi objawia się także i w tem, że gdy w innych krajach koronnych tylko 33 procent wszystkich urzędników podatkowych pozostaje w najniższych (XI. i X.) klasach rangi, to w Galicyi prawie 60 procent w XI. klasie rangi pozostaje, mianowicie 827 osób na ogólny etat 1480 urzędników.

Aby temu upośledzeniu kres położyć i zrównać stosunki awansowe galicyjskich urzędników, ze stosunkami w innych krajach, okazuje się nieodzowna potrzeba bezzwłocznego awansowania 423 urzędników i 30 praktykantów do wyższej klasy rangi, a to 67 do VIII., 102 do IX., 263 do X. i 30 do XI. klasy rangi.

Gdy 1. listopada 1908 już 293 urzędników dziewiąty rok służby w jednej i tej samej klasie rangi ukończą, to przy awansie do wyższej klasy rangi nie zyskają oni nic na płacy i jedynie 90 do 140 K. zyskaliby oni na dodatku aktywalnym. Zrównanie stosunków awansowych galic. urzędników podatkowych ze stosunkami awansowymi w innych krajach koronnych kosztowałyby 95.166 K. gdy jednak awansowani zapłaciliby tytułem taksy służbowej i opłaty pensyjnej 22.009 K. 28 h., przeto ten akt sprawiedliwości pociągnąłby za sobą wydatek tylko 73.156 K. 72 h. Wielkie zgromadzenie galicyjskich urzędników podatkowych z 13. października 1907 wręczyło zastępcy c. k. Krajowej Dyrekcyi skabu memoryał, a w listopadzie r. 1907 przeszło 200 urzędników uprawnionych do awansu wniosło prośby, które jak dotąd są bez skutku. Ekscellencya na posiedzeniu Koła polskiego, odbytem 8. kwietnia 1908 oznajmił, że niekorzystne stosunki już uregulowano i w Galicyi podobnie jak i w innych krajach koronnych zaprowadzono tak zwany „Drittelsystem“. Ta enuncyacya nie jest zgodna z faktycznym stanem rzeczy.

Według tego systemu powinnoby być w Galicyi 150 posad VIII., 452 w IX., 452 w X. i 452 posad w XI. klasie rangi w rzeczywistości jest 49 posad w VIII., 255 posad w IX., 376 posad w X. i 826 posad w XI. klasie rangi, a więc o 101 posad w VIII., o 197 posad w IX., i o 76 posad w X. klasie rangi mniej, natomiast jednak o 374 posad w najniższej randze więcej, niźli być powinno.

Excellencya przyjął do wiadomości załączoną pod I. petycyę Stowarzyszenia urzędników podatkowych i obiecał na pewne deputacyi urzędników podatkowych poprawę tych do nieba o pomstę wołających stosunków. Do dziś dnia jednak nie ma ani śladu jakichkolwiek oznak o zamiarze sanacyi tych stosunków.

Galicyjscy urzędnicy podatkowi pragną przedewszystkiem na równi być sytuowani z urzędnikami innych krajów koronnych, gdyż oprócz tu już przedstawionych stosunków objawia się zamiar zastąpienia w Galicyi urzędników oficyantami. Już teraz w Galicyi jest 210 oficyantów, w Czechach 6, w dolnej Austryi 4, a w innych krajach koronnych ani jednego.

Oprócz specyalnych galicyjskich postulatów mają urzędnicy podatkowi z całego państwa rozmaite słuszne żądania, które wyrażone są w dołączonej pod II. petycyi.

Podpisani zapytują przeto:

1. Czy Excellencya jest skłonny dotrzymać obietnice dane deputacyi galicyjskich urzędników podatkowych i zrównać ich stosunki awansowe ze stosunkami w innych krajach koronnych?

2 Jest Excellencya skłonny słuszne żądania całego stanu urzędników podatkowych w Austryi uzwzględnić?

* * *

Jak wiadomo, na interpelacyę tę nie nastąpiła do tego czasu żadna odpowiedź, spodziewać się jednak należy, że życzliwie usposobiony dla stanu urzędniczego pan minister Dr. Korytowski uwzględni mizeryę galicyjskich urzędników podatkowych i zarządzi gruntowną sanacyę stosunków.

II.

Głosy urzędników podatkowych.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Bardzo prosimy o łaskawe umieszczenie tych kilku uwag w najbliższym numerze pod tytułem „Eldorado podatkowe“, gdyż mamy nadzieję, że może na tej drodze uda się wyjednać to co słuszne i sprawiedliwe. Na wiecach bowiem kończy się widocznie na obiecankach i bezowocnej dyskusyi.

Idzie nam po pierwsze o zaprowadzenie już raz jednorazowego urzędowania. Będzie z tego o wiele większa korzyść dla skarbu państwa i dla urzędników. Przy dwurazowem urzędowaniu traci się czas niepotrzebnie na chód do urzędu, co uszczupla znacznie czas pracy, gdyby zaś urzędowanie było jednorazowe od 8-mej do 3-ciej, praca trwała by bez przerwy 7 godzin.

Drugą nader ważną jest rzeczą i pożądaną w celu kształcenia się urzędników i wyrobienia w każdym poczucia obowiązku i ambicyi, (a nie, by przełożeni obarczeni i zmęczeni swemi czynnościami, byli jeszcze jak władza żąda... nauczycielami drugich) — jest, aby każdy poszczególny urzędnik za swój dział, za swą pracę był sam odpowiedzialny, a nie, jak dotychczas jeden za wszystko i jeden za wszystkich. To jest żądanie nieludzkie, żądanie, któremu nie są w stanie sprostać siły urzę-

dników, to jest rodzaj średniowiecznych tortur, stosowanych tylko w urzędach podatkowych.

Czas już najwyższy, by urzędy podatkowe zwolniono od tego strasznego brzemienia, jakiem jest obowiązek prowadzenia bankowego kas sierocych. Nie można już absolutnie wydołać, gdyż rok rocznie czynność się wzmaga, a tu nie ma komu robić, bo sił skąpią do niemożliwości, tak, jakby już zabrakło ludzi do pracy. Krzyczą wszyscy o hiperprodukcyi inteligencyi i że nie ma gdzie młodych ludzi umieścić. Zaiste w urzędach podatkowych w obec takiego chaosu i takiej rozwlekłej manipulacyi, a do tego nad wyraz utrudnionej i pogmatwanej, chyba nigdy za dużo sił nie będzie do pomocy. — Cóż z tego, skoro władza umie tylko rozkazywać bezwzględnie i żąda rzeczy wprost niewykonalnych, a to szczególnie dzięki naszym opiekunom-lustratorom!

Czy ci panowie są dlatego w obec nas tak bezwzględni, że właśnie sami wyszli z grona urzędników podatkowych i zapomnieli już o dawnej niedoli. Wszak wiedzieć powinni, że każdy w urzędach podatkowych czuje się zmęczony, zniechęcony, przepracowany, przeklina tylko ten zawód niewdzięczny, a 35 lat tej pokuty zaiste za dużo — nikt w takich warunkach nie wytrzyma! Na jedną robotę niedokończoną, czeka już z 10 innych i tak ciągle bez końca.

Jak można wymagać, by jeszcze w tych warunkach urzędnicy odbywali studya, jak żąda tego ostatni okólnik, aby wertowali po różnych rozporządzeniach, okólnikach, do tego pisanych jeszcze ciężkim stylem w języku niemieckim, tak, że trzeba je kilka razy czytać, by zrozumieć, lub domyśleć się właściwego żądania. Gdzież czas na to wszystko? Czy może po 8 godzinach mąk piekielnych ma urzędnik w domu zasiadać do studyów i noce trawić nad temi łamigłówkami?

To już za wiele wymogów i zaiste stokroć lepiej być nauczycielem, niźli urzędnikiem podatkowym, płaca prawie taka sama, a ileż mają wolności i swobody? Ich praca trwa 3 do 4 godzin dziennie! Urzędnicy podatkowi stosownie do swej pracy powinni chyba mieć podwójną płacę, a nie, jak obecnie, tę nędzną, że każdy prawie jest w długach po uszy, zwłaszcza obarczeni dziećmi, które musi się znacznym kosztem utrzymywać w szkołach poza domem rodzicielskim. Co więc ma zachęcać „aż do gorliwej pracy“ czy takie niesprawiedliwe postępowanie władz, czy może to, że od tych zadłużonych biedaków ściąga się jeszcze podatek osobisto-dochodowy. Od czego, od jakich dochodów? Niech ściągają, ale od kawalerów. Prosimy zatem ze wszystkich sił, by kasę sierocą t. j. rachunek i całą manipulacyę oddano sądom i by w tym celu przydzielono sądom jednego urzędnika rachunkowego. Ileż to miejsc dla młodych ludzi mogłoby się przez to otworzyć.

Do prowadzenia działu egzekucyjnego powinien być wszędzie osobny jeden urzędnik i jeden pomocnik. Ów urzędnik, któryby wyłącznie ten dział prowadził, byłby odpowiedzialny za niego i kontrolowałby czynności egzekutorów nawet od czasu do czasu po gminach, gdyby tego okazała się potrzeba, rozumie się za wynagrodzeniem kosztów komisyi.

Szanowna Redakcya niedawno temu źle zrozumiała zakomunikowane jej żądanie urzędników co do tytułów i wskutek tego mylnie podała do publicznej wiadomości. Było żądanem, aby w dawnych głównych urzędach nie było po kilku zarządców, bo to śmieszne, lecz aby był tylko jeden zarządca, czy nadzarządca. Tytuł ten bardzo odpowiedni i ładniejszy niż staroświecki poborca, inni zaś, którzy są w randze IX. powinni mieć tytuł nadoficyałów, bo są oni podwładni, a nie przełożeni.

Prosimy o sprostowanie tego i mamy nadzieję, że powyższe uwagi nasze będące skargą na nasze istotnie rozpaczliwe położenie, zechce Szanowna Redakcya umieścić i ile możności popierać nasze słuszne żądania.

Z wysokiem poważaniem
urzędnicy podatkowi — A — Z.

Zapiski kronikarskie.

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, będzie udzielał audyencyj przez czas trwania sesyi sejmowej tylko w niedziele.

Prezydent wyższego sądu krajowego, dr Tchorznicki, wyjechał na sześciotygodniowy urlop.

Zastępstwo objął P. Wiceprezydent Przyłuski.

Radca Dworu i prokurator skarbu dr. Karol Engel wyjechał na kilkutygodniowy urlop — Kierownictwo Prokuratoryi skarbu w jego zastępstwie objął radca Dworu dr. Niewiadomski.

Stowarzyszenie urzędników kancelaryjnych galic. władz politycznych i policyjnych. Dnia 6. b. m ukonstytuowało się na podstawie zatwierdzonych przez Namiestnictwo statutów Stowarzyszenie urzędników kancelaryjnych galicyjskich władz politycznych i policyjnych. Prezesem wybrano p. Antoniego Kurkę, jego zaś zastępcą p. Michała Malinę.

W zgromadzeniu brali udział lwowscy urzędnicy prawie w komplecie i liczne zastępy z prowincyi.

Celem Stowarzyszenia jest podniesienie i utrzymanie ducha koleżeńskiej łączności, ochrona i popieranie interesów ogół urzędników obchodzących i niesienie pomocy materyalnej członkom stowarzyszenia.

Przy tej sposobności zebrano pokaźniejszą kwotę na budowę pomnika ś. p. Namiestnika hr. Potockiego, którą przekazano odnośnemu komitetowi.

Na zakończenie wzniesiono przez zebranych z pełnym zapałem powtórzony trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana.

Jeszcze z powodu artykułu „Bieda na każdym kroku“. — Otrzymaliśmy ze strony p. P. T. urzędników podatkowych następujące pismo:

„Przeczytawszy artykuł pod tytułem „Bieda na każdym kroku“ zamieszczony w Nrze 16. *Gazety urzędniczej* zmuszony już byłem do zastanowienia się nad całą sprawą i przyszedłem do rozmaitych wniosków a raczej uwag, o umieszczenie których upraszam w najbliższym Nrze Szanownego pisma. Przedewszystkiem skonstatować mi wypada niefortunne wystąpienie jednego z P. T. kolegów, który utyskuje na brak komisyj w służbie urzędników podatkowych. — Poznać tu urzędnika młodego niedoświadczonego, który — jak słusznie twierdzi „Jeden z zaatakowanych“ — nie miał widocznie sposobności przeprowadzać komisyj ani szkód elementarnych, ani też tak zwanej weryfikacyj domów, (bo inne komisye leżą w zakresie działania tylko pp. referentów podatkowych), — a jeżeli miał, to powierzoną sobie komisyę wykonał szablonowo, a więc nie stosując się ściśle do wydanych w tym kierunku rozporządzeń. Wypada więc temu p. koledze zwrócić uwagę, że komisye takie są bardzo niemiłe, wymagają bardzo wiele pracy i odpowiedzialności a przytem wcale nie są popłatne, chyba, że się obowiązku sumiennie niespełnia. Jeżeli jednak pomimo tego wszystkiego Szanowny kolega chciał spowodować przydzielanie tych komisyj urzędnikom urzędów podatkowych, to jest inna droga na to, a nie koniecznie droga przez Szanownego kolegę obrana. Przy tem jeszcze jedna uwaga, że urzędnik wstępujący w służbę rządową liczy tylko na oznaczoną ustawowo płacę, a komisye są czynnością urzędową, która nie przynosi właściwie żadnych dochodów ubocznych, a jeżeli urzędnik na komisyi coś zarabia, to tylko przez własną oszczędność. Zresztą niech Szanowny kolega zapyta kolegów starszych a dowie się, że nikt takiej komisyi chętnie nie przyjmuje i gdyby można, odstąpiłby ją każdemu z przyjemnością. A teraz panu „jednemu z zaatakowanych“ przyznać musimy, że w korespondencyi „urzędnika podatkowego“ słusznie dopatrzył się „żółciowania się“, jednak z drugiej strony zauważyć trzeba, że autor wspomnianej odpowiedzi okazałby znacznie więcej taktu, gdyby był pozostawił ową korespondencyę bez odpowiedzi nie wdając się w polemikę zupełnie zbyteczną, lub przynajmniej gdyby był w swej odpowiedzi oszczędził trochę ogół urzędników podatkowych, wstrzymując się od traktowania ich taką ironią i sarkazmem Bo nie można przecież dlatego, że urzędnik podatkowy nie posiada studyów uniwersyteckich — powiedzieć, iż ten urzędnik nie umie już wcale myśleć, a dowód co do zdolności urzędników podatkowych znajdzie już ów p. „Jeden z zaatakowanych“ we własnem biurze*) Wszak w oddziałach podatkowych są urzędnicy podatkowi i często pracują tam w koncepcie, a dalej niechże ów pan przyglądnie się i służbie w urzędach podatkowych i pozna dokładniej jeszcze obowiązki tych urzędników, a przekona się, że

*) Z tenoru przytoczonego pisma wynika, że autor jego mniemał, iż odpowiedź z podpisem „Jeden z zaatakowanych“ wyszła z pod pióra konceptowego urzędnika Otoż zaznaczamy, że tak nie jest i że autorem owego artykuliku jest urzędnik podatkowy przy oddziale podatkowym c. k. Starostwa.

oni i „w piórze“ muszą być „jacy tacy“. — Tem chwalebniejsze to dla nich, że właśnie nie posiadają najwyższych studyów, a mimo to uzdolnienie do konceptu wyrobili własną pracą nad sobą. — Prawda, że pod względem konceptu nie mogą iść w zawody z urzędnikami konceptowymi, ale zato niech tylko ów pan konceptowy popracuje kilka lat w służbie rachunkowej a raczej podatkowej, a przekona się, że zdolność konceptowa zabija w nich poniekąd ta mozolna praca rachunkowa pośród niezliczonych kolumn i rubryk i ksiąg podatkowych. Pozostaje tylko jedno jeszcze pytanie nie wyjaśnione należycie, a to: Dlaczego ów pan „*Jeden z zaatakowanych*“ tak zapamiętale kopie kruszy o komisye klęsk elementarnych“? *Podatkowiec.*

Nowy podział czynności w galic. c. k. Namiestnictwie. Namiestnik zarządził stały podział Namiestnictwa na cztery Oddziały, z których każdy pozostawać będzie pod kierownictwem jednego z Wiceprezydentów, względnie radców Dworu Namiestnictwa jako aprobanta:

Oddział I. pod kierunkiem Wiceprezydenta Włodzimierza hr. Łosia, obejmować będzie prawo reorganizacyjne, gminne, policyjne i wojskowe.

Oddział II. pod kierownictwem Wiceprezydenta dr. Juliusza Kleeberga, obejmować będzie sprawy sanitarne i techniczne

Oddział III. pod kierownictwem radcy Dworu Jana Czeżowskiego, obejmować będzie sprawy wyznaniowe, zakładów naukowych, fundacyj i stowarzyszeń.

Oddział IV. pod kierownictwem radcy Dworu Bugumiła Szeligowskiego, obejmować będzie sprawy przemysłowe i kultury krajowej.

Panowie Aprobanci, względnie kierownicy Oddziałów w zastępstwie Namiestnika czuwać będą nad prawidłowym tokiem agend, należących do ich Oddziałów; przyjmować strony zgłaszające się w sprawach należących do ich Oddziałów i wydawać w tych sprawach odpowiednie zarządzenia departamentom i sprawować nadzór nad urzędnikami pracującymi w każdym z odnośnych oddziałów.

Celem rozpatrywania ważniejszych lub trudniejszych spraw, a zarazem celem kształcenia młodszych urzędników, będą odbywać się stałe sesye Oddziałowe z udziałem szefów Departamentu odnośnego Oddziału. Wszyscy inni urzędnicy tego samego Oddziału mają być przy tych sesyach obecni. Niezależnie od tych sesyi Oddziałowych odbywać się będą sesye ogólne Aprobantów i Szefów Departamentów pod kierunkiem Namiestnika.

Zarządzenia te nie zmieniają w niczem dotychczasowego zakresu uprawnień i obowiązków Szefów Departamentów w Namiestnictwie.

Równocześnie Namiestnik zarządził nowy podział Departamentów Namiestnictwa.

Zarządzenia te wewnętrzne wejść mają w życie z dniem 1. października b. r.

Podział Namiestnictwa na Departamenty, oprócz Departamentu Prezydyalnego, będzie następujący:

Oddział I.

Sprawy oryanizacyjne, policyjne, gminne i wojskowe.

Departament I.

Czynności kancelaryjne. Sprawy personalne władz politycznych i policyjnych, o ile ich nie zastrzeżono Departamentowi prezydyalnemu. Sprawy ekonomiczne Namiestnictwa, Starostw i władz policyjnych, lokalizacye. Dziennik ustaw Państwa, dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, centralny i lokalny dziennik policyjny, inne dzienniki rozporządzeń. Sprawy fiskalne, podatkowe, katastralne i egzekucyjne. Sprawy tyczące się granic Państwa i w ogóle wynikające ze stosunku do obcych państw. Konskrypcya i statystyka. Sprawy tyczące się szlachectwa i nie przydzielone specyalnie innemu Departamentowi.

Departament II.

Sprawy tyczące się policyi miejscowej, przekroczenia policyjno-karne, z wyjątkiem przydzielonych innym departamentom. Sprawy meldunkowe. Regulamin służbowy. Udzielanie pozwoleń na produkcye publiczne, z wyjątkiem teatrów. Sprawy pasportowe i taglie za ocalenie życia.

Departament III.

Sprawy gmin i obszarów dworskich i polityczne konsensy na wydzielanie gruntów z ciał tabularnych.

Departament IV.

Sprawy przynależności gminnej, sprawy nadania obywatelstwa austryackiego i wyłączenia ze związku Państwa, ostatnie o ile nie tyczą się osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej, oraz szupaśnictwo.

Departament V/a.

Rekrutacya i służba wojskowa, sprawy pospolitego ruszenia, mobilizacya, klasyfikacya i ewidencya koni.

Departament V/b.

Sprawy kwaterunku wojskowego, podwód wojskowych, taks wojskowych, rejony forteczne, krajowe miejsca funduszowe w wojskowych zakładach naukowych i fundacye dla inwalidów wojskowych.

Departament VI.

Sprawy ogólne, wchodzące w zakres służby administracyjno-rachunkowej.

Oddział II.

Sprawy sanitarne i techniczne.

Departament VII/a.

Adminlstracyjne sprawy sanitarne, sprawy administracyjne zdrojowisk i miejsc klimatycznych, sprawy pensyjne lekarzy rządowych i zaopatrzenia wdów i sierót po tych lekarzach, koncesye na apteki, przekroczenia policyjno-sanitarne i koszta szpitalne.

Departament VII/b.

Sprawy sanitarne ze stanowiska zawodowego, rewizya superarbitralna urzędników, sług i innych osób, sprawy aptekarskie z wyjątkiem koncesyi aptekarskiej, rachunki lekarskie i aptekarskie, badanie środków spożywczych, sprawy Izb lekarskich i zarząd Krynicy.

Departament VIII/a.

Sprawy administracyjne wodne (łącznie z melioracyjnemi) i policya wodna.

Departament VIII/b.

Budownictwo wodne, opinie techniczne w sprawach wodnych, sprawy hydrograficzne.

Departament IX/a.

Sprawy administracyjne drogowe, przekroczenia policyjno-drogowe, sprawy upoważnionych inżynierów, architektów i geometrów, sprawy mytnicze, koleje żelazne.

Departament IX/b.

Sprawy drogowe techniczne.

Departamet X.

Techniczny zarząd budynków rządowych i wogóle sprawy architektury, opinie w sprawie buhynków kolejowych i sprawy kotłów parowych.

Oddział III.

Sprawy wyznaniowe, zakładów naukowych. fundacyj i stowarzyszeń.

Departament XI/a.

Wykonywanie ustawy z 7. maja 1874, a mianowicie: a) nadawanie prezenty na probostwa *regiae collationis*, b) sprawy karne i zażalenia przeciw duchowieństwu, tudzież przekroczenia przepisów o opłatach stuły, c) fundacye i zapisy pobożne, d) nadzór nad majątkiem kościelnym, pozbywanie i obciążanie majątku kościelnego (klasztornego), e) tworzenie nowych parafij, systemizacya nowych posad i zmiana granic parafialnych, dalej sprawy konkurencyjne, cmentarze wyznaniowe, sprawy biskupstw, konsystorzy i kapituł.

Departament XI/b.

Fundusz religijny, a mianowicie: a) zarząd i budżet, b) subwencye, c) dotacye klasztorów i duchowieństwa parafialnego, tudzież duszpasterzy więziennych, d) dary z łaski, e) zapomogi, f) zarząd interkalarny, g) dobra i budynki funduszu religijnego (budowa, konserwacya), h) wymiar datku do funduszu religijnego, oraz: seminarya, teologiczne zakłady naukowe, wykonywanie ustawy kongrualnej, wykup mesznego.

Departament XII.

Sprawy wyznaniowe katolików i izraelitów. Sprawy małżeńskie wszystkich wyznań. Dodatkowe imatrykulacye i sprostowania metryk wszystkich wyznań. Zmiany nazwiska. Zmiany wyznania.

Departament XIII.

Sprawy kas oszczędności i zakładów kredytowych. Sprawy stowarzyszeń Fundacye, z wyjątkiem kościelnych i wojskowych Sprawy zakładów ubogich i zakładów dobroczynnych.

Departament XIV.

Sprawy rządowej administracyi szkół, o ile nie podlegają Radzie szkolnej krajowej i o ile tych spraw nie zastrzeżono Departamentowi prezydyalnemu i sprawy konserwacyi zabytków historycznych i zabytków sztuki.

Oddział IV.

Sprawy przemysłowe i kultury krajowej.

Departament XV/a.

z Biurem przemysłowo-technicznem.

Wykonywanie ustawy przemysłowej i innych ustaw w związku z nią będących lub na jej zasadzie wydanych (ustawy o przywilejach, wzorach i markach ochronnych, o agentach, inspektorach przemysłowych), Izby handlowo-przemysłowe.

Biuro przemysłowo-techniczne udziela opinij w sprawach przemysłowych i w sprawach upoważnionych inżynierów, architektów i geometrów.

Departament XV/b.

Sprawy kas chorych i stowarzyszeń przemysłowych.

Departament XV/c.

Sprawy targów i jarmarków, handel obnośny, wykonywanie ustawy o miarach i wagach, sprawy urzędów cechowniczych, wykonywanie przepisów propinacyjnych i o krajowych opłatach konsumcyjnych i sprawy szynkarsko-podatkowe.

Departament XV/d.

Wykonywanie ustaw o ubezpieczeniu robotników od wypadków i sprawy ubezpieczenia pensyjnego funkcyonaryuszy prywatnych i niektórych publicznych.

Departament XVI. z Inspektoratem lasowym.

Sprawy kultury krajowej, w szczególności lasowe, polowe, rybackie, polowania, patent o broni, chów koni, szkoły gospodarcze, Towarzystwa gospodarskie, sprawy naftowe, przedsiębiorstw górniczych i salin, sprawy wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych, administracyjne sprawy weterynaryjne i przekroczenia policyjno-weterynaryjne.

Departament XVII.

Sprawy weterynaryjne ze stanowiska zawodowego, okręgi rewizyjne bydła i mianowanie rewizorów bydła i rachunki weterynaryjne.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 3. września b. r. nadał posiadającemu tytuł i charakter krajowego inspektora sanitarnego, starszemu lekarzowi powiatowemu w Tarnopolu, dr. Emilowi Gładyszowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, dalej postanowieniem z dnia 1. września b. r. nadał radcy górniczemu i naczelnikowi zarządu salinarnego w Delatynie, Edmundowi Wittemberskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł starszego radcy górniczego z uwolnieniem od taksy, wreszcie postanowieniem z dnia 30. sierpnia b. r. nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu sądu powiatowego w Brodach, Michałowi Mikulinowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

2. Mianowania.

1 Sądowych.

a) sędziowskich.

Cesarz zamianował: radcę sądu krajowego, dr. Teofila Matusińskiego w Nowym Sączu, radcą sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym w Krakowie; radcę sądu krajowego, Hieronima Błonarowicza w Krakowie, radcą sądu krajowego wyższego w Krakowie, a radcę sądu krajowego w Tarnowie, dr. Władysława Kruczkiewicza, radcą sądu krajowego wyższego w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi, auskultantów: Konstantego Dracinschiego dla Bojana, dr. Konstantego Hostiuca dla Sadagóry, Romana Błaszkiewicza dla Borszczowa, Stefana Gładyszowskiego dla Kałusza, Józefa Szuchiewicza dla Krakowca, Jana Wichańskiego dla Brzozowa, Jana Dniestrzańskiego dla Wojniłowa, Rudolfa Wintera dla Grzymałowa, Ryszarda Krynickiego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Spirydyona Lewickiego dla Załoziec, dr Alojzego Juźwę dla Zaleszczyk, Stanisława Bernsteina dla Monasterzysk, Michała Misterowicza dla Tyśmienicy, Eugeniusza Hryniewieckiego dla Borszczowa, Włodzimierza Kobryna dla Żurawna, Jana Antoniewicza dla Przemyślan, Stefana Hankiewicza dla Potoka Złotego, Włodzimierza Reszytyłę dla Uhnowa, Aleksandra Szulisławskiego dla Buczacza, Józefa Martyniuka dla Borszczowa, Jana Łuczakowskiego dla Nowego Sioła, Ignacego Billeta dla Mikuliniec, Włodzimierza Kordubę dla Podhajec, Karola Hilsenrada dla Seretu, Jana Koropeckiego dla Dubiecka, Stefana Tunę dla Przemyślan, Stanisława Mielnika dla Żabiego, Bernarda Frenkla dla Budzanowa i Eugeniusza Baczyńskiego dla Boryni.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykanta konceptowego skarbu Tadeusza Zawilińskiego i praktykantów sądowych: Emila Dworzańskiego i Stan. Witka.

2. Politycznych.

technicznych.

Minister robót publicznych zamianował inżyniera, Kazimierza Brudzewskiego, starszym inżynierem w państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Namiestnik zamianował inżyniera miejskiego w Gródku Jagiellońskim, Emila Wekluka, adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa, przydzielając go do oddziału budowniczego starostwa w Krakowie.

3. Skarbowych.

a) kasowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie i filialnej Kasy krajowej w Krakowie oficyałami kasowymi w X. klasie rangi, prowizorycznych oficyałów kasowych: Aleksandra Dawidowicza i Juliana Tkaczowa, a prowizorycznymi oficyałami c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie, Józefa Peyersfelda i Artura Andahazego.

b) podatkowych.

Minister skarbu zamianował zarządców podatkowych: Franciszka Turyczyna, Józefa Fiedlera, Kornela Wątróbskiego, Jana Dworzańskiego, Adama Zdzisława Pluteckiego, Władysława Kołtunowskiego, Franciszka Samulskiego, Izydora Podlaszeckiego i Hermana Kellera, starszymi zarządcami podatkowymi dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

4 Pocztowych.

Ministerstwo handlu nadało starszemu kontrolorowi pocztowemu, Władysławowi Sidorowiczowi ze Lwowa, posadę starszego zarządcy pocztowego w Kołomyi.

III. Przeniesienia.

1) Sądowych.

Sędziowskich

Cesarz postanowieniem z dnia 24. sierpnia b. r zezwolił radcy sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym w Krakowie, Zdzisławowi Katyńskiemu, na jego prośbę, na przeniesienie do sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Emila Wonscha w Monasterzyskach do Jaworowa, Stanisława Spędakowskiego w Żółkwi do Złoczowa, Zygmunta Buchelta w Jaworowie do Rohatyna, Wacława Kołczykiewicza w Delatynie do Jarosławia, Wincentego Ziarkiewicza w Tyśmienicy do Gródka Jagiellońskiego, Wilhelma Kliszcza w Wojniłowie do Żółkwi, dr. Stefana Piechowskiego w Żabiu do Brzeżan, Michała Rzepeckiego w Buczaczu do Lubaczowa, Natana Breiera w Kimpolungu do Bojana, Maksymiliana Krynickiego w Krakowcu do Rudek, Emila Bułyka w Załoźcach do Zbaraża, Włodzimierza Perfeckiego w Uhnowie do Rawy ruskiej. Jana Metzgera w Żurawnie do Skolego, Oresta Ziembę w Boryni do Mościsk, Jana Wasyłyka w Nowem Siole do Pruchnika, Grzegorza Onuferkę w Borszczowie do Delatyna i Włodzimierza Jaremę w Borszczowie do Jaworowa; dalej nadał adjunktom sądowym w okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego: Janowi Kapuścińskiemu posadę adjunkta sądowego w Sądowej Wiszni, dr. Józefowi Rottersmannowi posadę adjunkta sądowego w Gródku Jagiellońskim i Ignacemu Mrozowickiemu posadę adjunkta sądowego w Rohatynie.

2) Politycznych.

konceptowych.

Namiestnik powołał starostę, Władysława Marka, z Nadwórnej do służby w c. k. Namiestnictwie, poruczył staroście. Józefowi Dniestrzańskiemu, kierownictwo starostwa w Zbarażu; staroscie Kazimierzowi Strońskiemu, kierownictwo starostwa w Nadwórnej, a sekretarzowi Namiestnictwa, Tadeuszowi Piątkiewiczowi, kisrownictwo starostwa w Horodence.

3) Domenowych.

Namiestnik jako Prezydent gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie przeniósł: lustratora lasów, Włodzimierza Karatnickiego, z Worochty do Dyrekcyi we Lwowie; lustratora lasów, Artura Chwalibogowskiego, z Taniawy do Utorop; a zarządców lasów i dóbr państwowych: Jana Kołka z Tatarowa, do Pasiecznej; Józefa Szmyda z Zielonej, do Lwowa; Karola Haskę z Rafajłowej do Lwowa; Marcina Kaweckiego z Tustanowic, do Zielonej; Stanisława Schindlera z Pasiecznej, do Taniawy; Edwarda Lisowskiego ze Lwowa, do Tatarowa; Mieczysława Drzymuchowskiego z Utorop, do Tustanowic i poruczył nowo mianowanemu zarządcy, Ferdynandowi Jaworskiemu, kierownictwo okręgu gospodarczego w Rafajłowej, a prowizoryczne kierownictwo okręgu gospodarczego Worochta, asystentowi leśnictwa, Stanisławowi Golczewskiemu, okręgu zaś gospodarczego Delatyn, asystentowi leśnictwa, Mieczysławowi Beillowi

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3—6. 23—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego

4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.

4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 9—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.

II. Skrofuł i tuberkuł itd.

III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. A. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.

Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.

Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 9—24

MAGAZYN WYROBÓW ZŁOTA I SREBRA

Pod firmą ADAM BATKO we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 5.

Przyjmuje wszelkie wyroby ze złota i srebra, na zamówienia obrączki, pierścionki zaręczynowe, przeróbki i naprawy po cenach najprzystępniejszych i w krótkim czasie. 1—6

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

19—24

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytoy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowe kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.

Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 8—15

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 13—24

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom



Pierwszy krajowy skład
hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
Józefa Wekslera

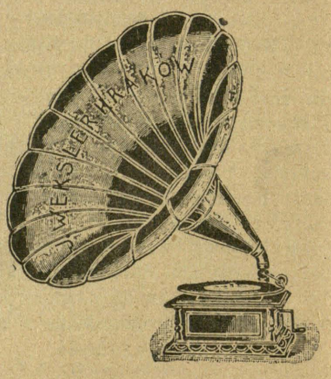

Lwów, ul. Sykstuska l. 2. — Filia: Kraków, ul. Grodzka l. 71.

poleca **Największy wybór oryginalnych gramofonów i płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych.**

Dla interesujących się aparaty demonstruję cały dzień bezpłatnie. Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 2—24

CUKIERNIA we Lwowie, przy pl. Halickim róg placu Bernardyńskiego, o czem zawiadamiając Szanownych P. T. Urzędników poleca ciasta, cukry, torty i t. p. wyroby cukiernicze wykonane smacznie i artystycznie. — Licząc na poparcie P. T. Urzędników kreślę się z wysokim szacukiem 2—6
CZESŁAW STEINBORN, były kier. fabryki cukrów F. Fruzińskiego i współpr. firmy „Loursa“ w Warszawie.

TREŚĆ: Zawiła kwestya. — Objaw niezadowolenia — Eldorado podatkowe. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. września 1908. **Nr. 18.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. — „ 50 „

Urzędnicy, a ustawy zasadnicze państwa.

W wielkim politycznym wiedeńskim dzienniku *Die Zeit*, w dziale poświęconym specyalnie sprawom urzędniczym umieszczono artykuł, którego autor, podpisujący się pseudonimem *Veritas* rozpatruje kwestę, czy urzędnicy państwowi mogą istotnie korzystać z tych wszystkich praw, które z mocy zasadniczych ustaw państwa przysługują wszystkim innym obywatelom.

Z wywodów autora wynika, że odpowiedź na to pytanie musi wypaść przecząca.

Wprawdzie zasadnicze ustawy nigdzie nie czynią wyjątku co do urzędników, jednakowoż dotąd nieuregulowany stosunek prawny urzędnika do państwa, nadto istniejące szczegółowe postanowienia niweczą do pewnego stopnia istnienie tych praw obywatelskich, które, o ile o samą martwą literę prawa chodzi, przysługują rzekomo urzędnikom państwowym.

W pierwszym rzędzie brak ścisłego określenia stosunku służbowego urzędnika do państwa to jest brak pragmatyki służbowej oddaje urzędnika w pewną zawisłość tak dalece idącą, że ona alterować może swobodne korzystanie z praw zagwarantowanych wszystkim obywatelom państwa.

To, istotnie słuszne spostrzeżenie autora, wspomnianego artykułu, podzielamy w zupełności. Brak pragmatyki służbowej wyciska na stosunku urzędnika do państwa znamię poddaństwa, znamię niewoli, którą łagodzi do pewnego stopnia tu i ówdzie objawiające się liberalne traktowanie urzędników przez przełożonego, lub władze przełożone. Gdzie jednak tego nie ma, gdzie przełożony, lub przełożona władza nie jest przystępną dla nowożytniejszych prądów, tam urzędnik wygląda jako obywatel państwa niższego rzędu.

Jest to całkiem jasne, i nie trudno sobie to uzmysłowić, mając na względzie, że tam, gdzie nie ma ścisłego określenia prawnego obowiązku urzędnika, tam może druga strona swobodnie i bez restrykcyi, według swego własnego upodobania subsumować pod pojęcie obowiązku nawet ograniczenie praw z mocy zasadniczych ustaw urzędnikowi przysługujących. Nie jest to czczym frazesem, nie jest przesadą, bo przecież mamy z praktyki dużo takich przykładów, że członkowie centralnego rządu, posługując się wywodami pseudo naukowymi starszych pisarzy z pierwszej połowy poprzedniego stulecia określili głośno stosunek państwa do urzędnika jako zwierzchniczy w całem tego słowa znaczeniu tak, że człowiek wstępujący w szeregi urzędnicze musi pozwolić sobie narzucenie w formie imperatywnej nawet przekonań politycznych.

Całkiem słusnie zresztą, podnosi autor wspomnianego artykułu, ten ważny szczegół, że, gdy z jednej strony państwo nie jest krępowane żadnym przepisem prawnym, normującym warunki stosunku prawnego do urzędnika, to z drugiej strony rozprządza kolosalnym atutem, jakim jest instytucya tajnych kwalifikacyi i prawo dowolnego awansowania.

I cóż z tego, że na papierze artykuł 13. zasadniczych ustaw państwa daje rzekomo i urzędnikowi prawo swobodnego wyrażania swoich myśli słowem, pismem, drukiem lub zapomocą obrazowego przedstawienia, skoro urzędnik, mając nad głową miecz Damoklesa w postaci tajnej kwalifikacyi, nie może korzystać z tego przywileju; albowiem jemu nie wolno myśleć inaczej, inaczej sądzić, jak sądzi jego przełożony, lub przełożona władza. Bardzo mało było dotychczas takich śmiałków w szeregach urzędniczych, którzy wystąpili otwarcie czy to publicznie na zgromadzeniach, czy też na szpaltach pism, albo nawet w naukowych dziełach ze swoimi poglądami, a jaki los spotyka takich odważnych, poucza do pewnego stopnia historya przeniesień urzędników z Wiednia, wypadek istotnie charakterystyczny ilustrujący w należytem świetle wynik odważnie wszczętych zapasów między urzędnikiem na skromnej posadzie, a ministeryalnym potentatem. Zbytecznem zdaje się przypominać, że odwagę swoją, przepłacili urzędnicy przeniesieniem w dalekie strony. W obec takich pouczających przykładów nie trudno zrozumieć, że mimo art. 13. zasadniczych ustaw państwa, urzędnik państwowy obawia się współpracownictwa w pismach nawet zawodowych i do bardzo nielicznych chyba wyjątków należy, że odważniejszej natury podpisze swoje nazwisko na artykule dziennikarskim. Mógłby ktoś ukuć z tego przeciw urzędnikom zarzut tchórzostwa. Byłby to jednak zarzut niesłuszny, bo trudno wymagać, aby urzędnik swoją przyszłość i dolę swojej rodziny składał na ołtarzu dobra ogólnego. Możnaby tego wymagać jeszcze od urzędników, którzy dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności są materyalnie niezawiśli, — dla których awans jest ostatecznie tylo kwestyą ambicyi, a nie bytu,

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12,799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119.862·66 Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 12—12

co innego jednak jest, gdy awans urzędnika jest warunkiem bytu jego rodziny. W takim wypadku pierwszym obowiązkiem urzędnika jest dbałość o los tych, których byt jest ściśle sprzężony z jego bytem, nie może on więc lekceważyć swojej przyszłości, i powinien wystrzegać się tego wszystkiego, co mogłoby zwichnąć jego karyerę, co zamknęłoby przed nim możność osiągnięcia lepszego bytu materyalnego, ewentualnie dostatniejszego zaopatrzenia, w razie jego śmierci, dla pozostałej jego rodziny.

Czemże jednak jest awans w obec tego, że nie ma obowiązujących norm, które ustalałyby prawo do awansu, czem jest ów awans, jeżeli on zależy od tajnej kwalifikacyi?

Jakże ostrożnym musi być urzędnik w swojem postępowaniu, by jakiem słowem nie zdradził odmiennych przekonań od swego zwierzchnika, w którego ręku spoczywa los awansu. Wystarczy jakaś dwuznaczna uwaga w kwalifikacyi, wystarczy wzmianka, że urzędnik zbyt manifestuje się ze swojemi zapatrywaniami, aby mu zamknąć awans na czas dłuższy, bez możności obrony.

Jeżeli więc w sprawach zawodowych, w sprawach, że się tak wyrazimy, najbliżej leżących sfery osobistych interesów urzędnika musi on zachowywać dyskretne milczenie, to tem więcej jeszcze musi się wyrzec udziału w życiu publicznem, w sprawach politycznych. Wszak w tabeli kwalifikacyjnej jest osobna rubryka co do zachowania się politycznego urzędnika, a gdy wszelka krytyka, nawet naukowa istniejącego porządku rzeczy uważaną jest za antirządową, zatem ten urzędnik, któryby się odważył jawnie krytykować słowem, lub pismem ład teraźniejszy, będzie uważany za *politisch verdächtig* i łatwo może tą drogą wyzbyć się widoków awansu.

Autor wspomnianego artykułu w *Zeit* rozpatruje sprawę upośledzenia urzędnika w jego prawach obywatelskich tylko z punktu interesów stanu urzędniczego. My chcemy wykazać, że istniejący stan rzeczy, mianowicie brak pragmatyki służbowej i tajna kwalifikacy a a co zatem idzie, degradacya urzędnika jako wolnego obywatela państwa, jest wielce szkodliwą dla rozwoju naszego życia społecznego.

Warunki spółżycia ludzi nie dadzą się nigdy utrzymać w jednych i tych samych granicach. Uczy nas to historya, uczy nas o tem i obserwacya tego, co spółcześnie z nami dzieje się obok nas, widzimy więc, że to spółżycie wymaga tworzenia co raz to innych warunków, innych form bytu społecznego. Do tworzenia właśnie tych nowych warunków i form przyczynia się krytyka, ścieranie zdań i zapatrywań, poważna dyskusya, w ogóle rozwój publicznego życia. Im bardziej wykształcone są te warstwy społeczne, które spółdziałają przy tworzeniu się tych nowych warunków i form bytu społecznego, tem większą jest gwarancya, że ewolucya nie pójdzie drogą błędną, drogą szkodliwą. Niezawodnie, że stan urzędniczy ma w gronie swojem ludzi zarówno teoretycznie jak i praktycznie bardzo wykształconych, ludzi, których spółdziałanie w tej ewolucyi byłoby połączone z wielką korzyścią dla tak zwanego dobra powszechnego. Niestety jednak, państwo tworząc z armii urzędniczej, dzięki istniejącym przepisom, obywateli *minorum gentium*, wyłącza ich od spółdziałania w procesie przekształcenia się warunków uspołecznionego bytu, wyłącza ich ze szkodą dla idei państwowej, z wielką ujmą dla interesów społecznych.

Pragnęliśmy właśnie wskazać na to, aby tym, od których to zależy, otworzyć oczy na szkody, jakie sprawia istniejący stan bezprawia, w stosunku państwa do urzędnika, jakie krzywdy już nie tylko samym urzędnikom, ale społeczeństwu wyrządza przestarzała instytucya tajnych kwalifikacyi. Może takie pojmowanie rzeczy więcej trafi do przekonania naszych posłów i skłoni ich do raźniejszej akcyi, w sprawie pragmatyki służbowej, która, jak pokutnica, błąka się od lat kilkadziesiąt po gabinetach ministeryalnych, — niestety dotychczas, bez nadziei, aby kiedyś wyjść mogła z tego zaczarowanego koła.

W sprawie ulepszenia administracyi.

(Ciąg dalszy patrz Nr. 16 z r. 1908).

Przytoczyliśmy poprzednio zdanie poważnych dwóch dzienników o projekci p. Jerzego Michalskiego, w sprawie ulepszenia aparatu administracyjnego, a obecnie wypowiemy nasze zdanie o tej sprawie.

Przedewszystkiem trzeba jasno postawić kwestyę, co rozumieć należy przez nazwę administracyi? Jeżeli przez to ma się pojmować całokształt funkcyi państwa w dziedzinie publiczno-prawnej, to takiemu bardzo obszernemu pojęciu nie odpowie skutecznie żadna recepta na poprawę administracyi, albowiem wady administracyjne są w poszczególnych gałęziach administracyjnych tak różnorakie, że nie podobna wymyśleć na to jednego uniwersalnego środka.

Chcąc tedy coś poprawiać, trzeba najpierw, wiedzieć, co ma się poprawiać, dla tego należy z góry powiedzieć, że mówi się o tej lub owej gałęzi administracyi. Przytoczone poprzednio przez nas artykuły dwóch dzienników mają — jak treść tych artykułów wskazuje, na względzie sprawę administracyi politycznej. Otóż i my o tej gałęzi administracyi państwowej mówić będziemy.

Najpierw musimy tym wszystkim dotychczasowym lekarzom administracyi powiedzieć jedną gorzką prawdę. Aby chorego można było leczyć skutecznie, a nie partaczyć, musi się należycie rozpoznać istotę jego choroby, bez tego bowiem wszelkie zabiegi są działaniem na oślep, są środkami połowicznymi, które ostatecznie czasami jaką korzyść przynieść mogą, nigdy jednak radykalnie złego nie usuną. A właśnie ci wszyscy, którzy dotąd z takim rozmachem zabierali się do poprawy administracyi politycznej, lub ci, którzy — jak pan Jerzy Michalski — podają pewne sposoby, być może nawet, że dobre, grzeszyli głównie tem, iż nie zdawali sobie jasno sprawy z całokształtu tych wszystkich wad i ułomności, któremi jest obarczoną nasza administracya polityczna.

Zgoda na to, — że, gdyby administracya była dobrą, stan urzędniczy musi być należycie wyszkolony. Nie można więc z góry odmówić projektowi p. Jerzego Michalskiego pożyteczności, trzeba jednak pamiętać o tem, że projekt ten nie może być uważany za uniwersalny środek, który zgładzi wszelkie grzechy i błędy administracyi. Popatrzmy odważnie prawdzie w oczy, i bez chęci ukrywania tego co złe, przedstawmy sobie otwarcie wszelkie przyczyny niedomogów aparatu administracyjnego.

Jest do pewnego stopnia analogia między istotą organiczną, a instytucyą administracyi, gdyż tak jak pierwsza, tak samo i druga ma choroby dziedziczne i później nabyte. Istotnie nasza administracya ma niedomogi dziedziczne, a tymi są biurokratyzm i brak wszelkiej inicyatywy, a przy tem brak samoistności. Te niedomogi nie mają nic wspólnego ze sprawnością i wyszkoleniem urzędników. Gdyby przy biurkach naszej administracyi zasiedli sami luminarze, najzdolniejsze głowy, to mimo to, tych dwóch wad nie pozbędzie się aparat administracyjny. Co rozumiemy pod biurokratyzmem? Rozumiemy szablonowe traktowanie spraw, w którem to traktowaniu podrzędną gra rolę istota rzeczy, a nad wszystkiem góruje forma. Ten pietyzm dla formalistyki dochodzi często do granic, gdzie nie ma już miejsca dla głosu zdrowego rozsądku, bo króluje tu niedorzeczność. Skąd się to wzięło? Jest to spuścizna dawnych czasów niemieckich, a trzeba dodać, że ta pedanterya niemiecka, oglądając się z wielką skrupulatnością

na drobiazgowe formy, nie była może nonsensem w dawno minionej epoce, w której na zupełnie odmiennych warunkach opierało się życie społeczne. Uprzytomnijmy sobie tę okoliczność, że stopień wykształcenia mas był bardzo mały, że ludność była jakby dzieckiem, potrzebującem ciągłej opieki, dodajmy do tego, że wszystko gniotło się pod pancerzem absolutyzmu, a łatwo zrozumieć będzie, że wówczas musiano kłaść wiele wagi na formę. Z biegiem lat ten pietyzm dla formalistyki stał się drugą naturą i przechowuje się tradycyjnie, jakby jaki klejnot rodzinny.

Właśnie te więzy formalistyki krępują często nawet najlepsze chęci urzędników i są kulą u nogi naszej administracyi. Niejednokrotnie dla czczej formy, nie mającej istotnie żadnego znaczenia, żadnej doniosłości, krąży akt z jednej władzy do drugiej, przewlekając w ten sposób merytoryczne załatwienie sprawy dla osoby interesowanej wielkiego znaczenia. Niezawodnie, że zachowanie pewnych form jest nieodłączne od samego urzędowania, atoli trzeba mieć na względzie z jednej strony ważność sprawy, z drugiej umieć ocenić, czy i o ile pominięcie drobiazgowosc w postępowaniu może mieć złe skutki, czy to dla samej interesującej osoby, czy też dla względów natury publicznej. Tam więc, gdzie można uprościć tok urzędowania, gdzie pominąć można formalistykę bez szkody dla dobra publicznego, lub osób interesowanych, tam należałoby już raz zerwać z tradycyą i podporządkować formę wyższym względom. Taki przewrót jednak nie da się przeprowadzić gwałtownie, to, na co się składały dziesiątki lat, nie da się zmienić jednem pociągnięciem pióra i myli się bardzo ów, kto mniema, że naszą administracyę polityczną można jakby czarownem zaklęciem uzdrowić i uczynić wzorową. Do tego celu trzeba wychować prawie nowe pokolenie urzędników, a nadto trzeba usuwać także to wszystko, co tę formalistykę podtrzymuje, a o tem będziemy mówili w dalszej części naszych rozważań.

Drugim błędem naszej administracyi, jak powiedzieliśmy wyżej, jest brak wszelkiej inicyatywy. Istotnie nasza administracya odgrywa zupełnie rolę bierną. Urzędowanie jej zeszło do rzędu maszynowego uśmiercania tak zwanych kawałków. Pracowitość i zdolność urzędnika mierzy się niestety ilością załatwionych kawałków, czyli numerów, a gdy, jak wiadomo, w miarę rozwoju życia publicznego kawałków tych mnoży się coraz więcej, natomiast sił urzędniczych nie przybywa w równym stosunku, jak pracy, przeto naturalnym następstwem tego musi być to, że urzędnik pracuje szablonowo, bez dłuższego zastanowienia i wysila się właśnie w tym kierunku, aby połknąć jak najwięcej numerów, boć to przecież u jego przełożonej władzy jest miernikiem jego zdolności i pracy. Wywiera to jednak bardzo zły wpływ na urzędników, zwłaszcza na młodszą generacyę, która, biorąc rzeczy realnie z punktu interesu własnego, rozumuje w ten sposób: Jak załatwisz to załatwisz, bylebyś wykazał najwięcej załatwień, a to poczytają ci za dobre i to otworzy ci drogę do awansu. I istotnie, jeżeli weźmiemy na uwagę, że i ambicya i potrzeby materyalne dodają urzędnikowi bodźca w staraniu się o awans, to rozumowaniu temu, którego finałem rób byle jak, ale rób dużo, słuszności odmówić nie podobna. Jeżeli tedy siły zarówno fizyczne, jak i duchowe urzędnika zupełnie absorbuje samo uśmiercanie tak zwanych kawałków, to na inicyatywę nie ma ani czasu ani ochoty. Nadto, aby można wystąpić czynnie, trzeba znać bieg i rozwój życia społecznego, trzeba mieć rękę na tem żywo pulsującem tętnie, trzeba wreszcie chcieć i wyrobić w sobie zmysł obserwacyjny i umieć go spożytkować. To są — przyznajmy otwarcie — zbyt wielkie wymogi, których urzędnikom w istniejących warunkach stawiać nie podobna, można bowiem żądać od człowieka tylko rzeczy możliwych, żądanie zaś rzeczy niemożliwych prowadzi do absurdu. Wynika z tego jasno, że aby administracya nasza mogła wyjść ze swojej dotychczasowej biernej roli, potrzeba dla urzędników stworzyć inne warunki, które umożliwiłyby im pracę pożyteczniejszą dla społeczeństwa, a nie tylko jedynie szablonowe załatwianie kawałków, dbanie o rekrutacyę i wysługiwanie się na każdym kroku władzom wojskowym. Jak stworzyć takie warunki, o tem mowa będzie później. Rozpatrzmy trzecią z rzędu wadę dziedziczną naszej administracyi, mianowicie zawisłość jej od rządu centralnego, zatem brak potrzebnej do pracy w większym stylu samoistności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dalsze głosy o potrzebach w Skarbowości.

W poprzednim numerze podaliśmy już artykuł w tym przedmiocie, wyjęty ze *Słowa Polskiego*, obecnie reprodukujemy drugi artykuł, który podpisany przez p. Oskara Pöllera pojawił się na szpaltach *Kuryera Lwowskiego*. Artykuł ów mający tytuł „W świetle prawdy“ opiewa następująco:

Wiadomą jest rzeczą, że u nas materjalnie najgorzej prawie są sytuowani urzędnicy państwowi. Dziwnem jest przeto, że mimo tych, pod każdym względem niekorzystnych widoków, nie brak nigdy chętnych, którzy w służbie państwowej prawie całe swe życie poświęcają.

Ostatnie dni przyniosły nam kilka ciekawych prób odsłonięcia wobec ogółu stosunków, panujących w służbie skarbowej. Oto w niektórych pismach pojawiły się ze sfer urzędniczych przestrogi do młodzieży prawniczej przed wstępowaniem do służby skarbowej, przyczem przedstawiono w zarysie położenie konceptowego urzędnika skarbowego. Z kół prawdopodobnie prezydyalnych starano się w komunikacie półurzędowym zaprzeczyć tym rzekomo fałszywym przedstawieniom, ale niestety tylko na podstawie gołosłownych twierdzeń.

Nie od rzeczy będzie zatem przypatrzyć się dokładniej tej gałęzi służby państwowej, która pod każdym względem jest upośledzoną, mimo, że najmniej na to zasługuje. Służba przy administracyi skarbowej jest przykra i ciężka. Przykra, gdyż charakter zajęcia jest tego rodzaju, że wśród obywateli wywołuje psychologiczne uzasadnioną niechęć. Ciężka natomiast z powodu zawikłanych, nieskodyfikowanych przepisów.

Wobec tego zrozumiałem jest, że do służby w skarbie wstępuje się nie dla idei lub z zamiłowania, lecz jedynie i wyłącznie dla chleba. Każdy więc ochotnik na urzędnika skarbowego powinien przed ostateczną decyzyą, z szematyzmem urzędniczym w ręku, dokładnie zbadać, czy i o ile wybór jego jest korzystny, a wówczas niejeden odstraszony zawróciłby z drogi.

Wedle zestawienia w memoryale, wystosowanym w r. 1906 do ministra Korytowskiego, jakoteż w porównaniu z datami co do wieku i czasu policzalnej służby, okazuje się, że np. ostatni z konceptowych praktykantów skarbowych dopiero w r. 1905 w 33. roku życia, po przeszło 9-letniej służbie posuniętym zostałby do X. kl. rangi.

Niekorzystne te widoki spowodowały, jak już wspomniałem, urzędników, że w wyczerpującym memoryale zażądali od ministra Korytowskiego, poprawy ich bytu, a mianowicie w trzech kierunkach. Po pierwsze domagali się urzędnicy równomiernego awansu automatycznego, a to w ten sposób, aby posunięcie do wyższej klasy

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
SALOMONA LÖWENTHALA
Lwów, ul. św. Stanisława 10.

poleca swój wielki wybór płótna, materyi, dywanów, chodników, portjer, firanek, kompletnych wypraw ślubnych luster, obrazów i t. p. **po najtańszych cenach na spłaty ratalne.**

Dla P. T. Urzędników znaczny opust. 1—6

rangi następowało przy odpowiedniej kwalifikacyi po upływie pewnego czasokresu. I tak praktykant konceptowy miałby po 3 latach służby zostać koncepistą, tenże po 4 latach komisarzem, komisarz po 5 latach sekretarzem, sekretarz najdalej po 6 latach radcą i w końcu radca po 7 latach służby starszym.

Żądanie zupełnie słuszne i naturalne, zwłaszcza, jeżeli zważymy, że np. urzędnicy polityczni i sądowi, odpowiednio ukwalifikowani, z reguły o wiele rychlej postępują.

W konceptowej służbie skarbowej na najniższą klasę rangi tj. X. przypada z ogółu urzędników konceptowych prawie że jedna czwarta część. Wynikiem tego jest, że koncepiści skarbu dosługują się bardzo często dwóch dodatków czteroletnich.

Jeszcze marniej przedstawia się stosunek procentowy co do liczby posad w VII. klasie rangi.

Memoryał ten, opracowany bardzo rzeczowo i przekonywujący siłą cyfr — postanowili urzędnicy drogą deputatywną wręczyć oficyalnie ministrowi skarbu. Niestety, zaszła przykra niespodzianka — przykra tembardziej, że spowodował ją człowiek, który powinien stać na straży interesów urzędniczych. Oto, gdy minister Korytowski przypadkiem gościł we Lwowie — pan przewodnrczący Towarzystwa urzędników konceptowych drogą, że tak powiem, prywatną, nieupoważniony przez nikogo, oddał memoryał panu ministrowi, który nie omieszkał wiele, więcej może, niż sami urzędnicy się spodziewali, ...przyrzec. Łatwo sobie wyobrazić można radość urzędników na wieść o „przyrzeczeniach“ samego pana ministra, byłego przełożonego, skoro z doświadczenia wiedzieli, że obietnicami długo żyć można.

Krok przewodniczącego Towarzystwa urzędników był conajmniej dziwnym, przypuszczać bowiem należy, że nie zależało mu, ażeby akcyę osłabić, która w ten sposób minęła bez rozgłosu i bez zainteresowania się sfer poselskich. A teraz przypatrzmy się, jakie od czasu tego nastąpiły zmiany.

Szanse awansowe dla prawników w skarbie wedle nowego szematyzmu nie przedstawiają się wcale zachęcająco.

Przypuśćmy, że praktykant konceptowy, bez względu na wolne posady, dochodzi po trzech latach do X. kl. rangi, czyli pozostaje koncepistą. Status wykazuje tych koncypistów aż 150. Jeżeli przyjmiemy dalej, że rokrocznie awansuje 20 koncypistów, wypadnie, że dopiero po 7 latach mógłby koncypista awansować na komisarza. Doliczywszy 3 lata praktyki okazuje się, że urzędnik konceptowy wykazać sią musi conajmniej 10-letnią służbą, ażeby go posunięto do IX. klasy rangi. Następnie: komisarzy jest również 150, zatem gdyby optymistycznie licząc, mianowano 15 komisarzy sekretarzami, to znomu potrzeba conajmniej 10 lat, ażeby uzyskać VIII. klasę rangi, czyli urzędnik za lat 20 dosłużyć się może rangi sekretarza. Sekretarzy jest w skarbowości 150. Licząc w ciągu dalszym, że co roku z rangi VIII. ubywa 12 urzędników, przekonamy się, że sekretarz czekać musi przeszło lat 12, ażeby zaawansować na radcę, więc po 32 latach dojść może w skarbie ukończony prawnik do VII. kl. rangi.

Tak wygląda rzeczywistość, z którą zapoznać się powinien każdy prawnik jeszcze przed wstąpieniem do służby. W błędzie jest prezydyum, jeżeli przypuszcza, że fałszywe i operujące frazesami komunikaty — złagodzą w oczach interesowanych niekorzystne warunki służbowe i przejdą bez krytyki, koniecznej do wyświetlenia prawdy.

Urzędnicy domagając się poprawy bytu, wcale nie żądają, ażeby status pomnażano, lecz przeciwnie widzą polepszenie w zmianie istniejącego statusu. Jedynie radykalna reforma, z jednej strony przez redukcyę rang niższych, z drugiej zaś przez pomnażanie posad w wyższych rangach klasy może, jeżeli już nie przewyższyć; to w każdym razie zrównoważyć warunki w skarbie z położeniem urzędników innych kategoryi służby państwowej.

Sfery miarodajne są jednak na wszelkie głosy głuche, każdą akcyę wszczętą przez urzędników, tłumi się w zaraniu bądź obietnicami, bądź też groźbami, wykonywa się zaś to drugie. Rok bieżący dał urzędnikom nowy powód do rozgoryczenia.

Wedle rozporządzenia ministerstwa odbywać się mają mianowania dwa razy w roku, a mianowicie w styczniu i czerwcu. W tym roku, w czerwcu awanse pominięto, a konkurs na posady obsadzić się mające w czerwcu, rozpisano dopiero przed paru tygodniami, co znaczy, że posady konkursem objęte obsadzone będą conajmniej o pół roku później. Chyba podobne postępowanie nie uspokoi niezadowolonych urzędników.

Albo jeszcze fakt następujący. Przyjęto zasadę i przyrzeczono, że każdy praktykant zostanie po 3 latach koncypistą, kto zaś ma za sobą 5 lat koncypistury, posuniętym będzie do rangi komisarza.

W początkach, a raczej jeden raz wypełniło prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu obietnicę i z końcem roku ubiegłego zaawansowano kilkudziesięciu młodych urzędników, ale od tej pory nastąpiła stagnacya.

Są koncypiści (około 20), którzy 5 lat w swojej randze już dawno ukończyli, służbę pełnią wzorowo, słowem, nie można żadnych zarzutów przeciw nim podnieść, a jednak z niewiadomych powodów przy nominacyach ich pominięto. Spostponowani w ten sposób cierpią podwójnie, gdyż w innej służbie posunęliby się w tym czasie o wiele dalej, powtóre zadraśnięto ich ambicyę wobec własnych kolegów.

Oskar Pöller.

Pięćdziesięciolecie Resursy urzędniczej w Krakowie.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„W dniach 10. i 11 października b. r. święcić będzie krakowska Resursa urzędnicza uroczyście półwiek swego istnienia. Stowarzyszenie to, założone niegdyś pod nazwą „Kasyna powszechnego“ było zawsze środowiskiem, w którem przewijało się życie urzędników i ich rodzin, zamieszkałych w Krakowie zwłaszcza, że nietylko rozrywka i zabawa, ale także zespolenie ideowe, oraz dążenie do poprawy ekonomicznych warunków bytu sfer urzędniczych, były i pozostały zawsze celem tego stowarzyszenia. Przed kilku laty, dawna nazwa „Kasyno powszechne“ ustąpiło nowej: „Resursa urzędnicza“ a przeniesienie siedziby Towarzystwa z dawnego, długoletniego siedliska przy ulicy Lubicz do hotelu saskiego dodało Towarzystwu nowego, ożywczego tętna, przyczyniło się do jego spopularyzowania i utrwalenia. Jak jednostka w ciągu dłuższego życia różną przejść musi dolę, tak i Resursa przeżyła złe i dobre chwile, wspaniałe i bujne a także smutne i ciężkie czasy. Nie ma jednakże z pewnością nikogo w liczbie dawnych członków Resursy, ktoby mile nie wspomniał ożywionych ciepłem i serdecznością towarzyską sal kasynowych przy ulicy Lubicz i któryby chętnie nie odwiedzał dzisiejszego wspaniałego przybytku „Resursy“ przy ulicy św. Jana. Wydział „Resursy“ krząta się skwapliwie, aby doborowym programem uroczystość godnie uczcić piękną pamiątką, a zarazem zgotować członkom i ich rodzinom dni piękne a niepowszedniej rozrywki i zabawy.

Ustalony już program dwudniowej uroczystości jest następujący:

Sobota dnia 10. października. Galowe przedstawienie teatralne. Daną będzie komedya Al. hr. Fredry p. t.: „Jestem zabójcą“ i opera Moniuszki „Straszny dwór“ akt III-ci. Bilety po 1 K. są już do nabycia u sekretarza Resursy.

Niedziela 11. października. O godzinie 9-tej rano nabożeństwo w kościele N. P. Maryi. 2) O godzinie 12 w południe nadzwyczajne walne Zgomadzenie członków z następującym programem: a) „kantata“ utwór M. Świerzyńskiego, odśpiewa chór przy akompaniamencie pełnej muzyki woj-

skowej 13-go pułku. b) Odczyt „Z przeszłości Resursy“. c) Przemówienie prezesa Resursy. d) Zamianowanie członków honorowych. — Wieczorem o godzinie 9-tej „Wielki bal“. Ograniczoną ilość zaproszeń wydaje sekretaryat Resursy urzędniczej w godzinach urzędowych.

Projekt nowej ustawy o podatkach budowlanych.

Wiadomo, że rząd zamierza przeprowadzić reformę podatków domowych w wielkim stylu. Zbyteczną rzeczą nadmieniać, iż sposób opodatkowania domów ma wielki wpływ na wytworzenie się ceny mieszkań, zatem ze względu na interes urzędników państwowych projekt reformy jest dla nas doniosłego znaczenia. Skoro rząd sam uznał potrzebę reformy, to nie można chyba myśleć, że pragnie ją przeprowadzić w duchu jeszcze więcej fiskalnym, niźli dotychczas obowiązujące ustawy. Reforma podatków domowych ma znaczenie nietylko fiskalne, to jest znaczenie dla skarbu państwa, ale więcej znaczenie socyalne. Otóż jak rząd pojął cel zamierzonej reformy, wykażemy wtedy, gdy roztrząsać będziemy w szczegółach projekt rządu; obecnie jako enuncyacyę, która ma widocznie na celu wyrobienie u ogółu przychylnego przyjęcia projektów rządowych, przytoczymy głos „*Gazety Lwowskiej*“, słowa bowiem tego organu rządowego rzucają poniekąd światło na rodzaj zamierzonej reformy. Otóż *Gazeta Lwowska* tak pisze:

„Wniesiony przez Rząd na kilka dni przed zamknięciem sesyi Izby posłów projekt nowej ustawy o podatkach od budynków ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla stosunków ekonomicznych i społecznych. Projekt uwzględnia interesy właścicieli domów, czynszowników i przedsiębiorców budowlanych, starając się utrzymać je w harmonii.

Nic też dziwnego, że wniesienie ustawy tak skomplikowanej w swem założeniu wywołało żywą dyskusyę i z wielu stron silną opozycyę; dziwić się tylko wypada, że wśród zarzutów przeciw projektowi podniesionych znalazł się także zarzut „fiskalizmu“.

Rzecz jasna, iż niepodobna było w ustawie uwzględnić wszystkich życzeń sfer interesowanych; jeżeliby jednak duch ustawy był fiskalny, czyż zgotowałaby ona skarbowi Państwa ubytek w wysokości 9 milionów koron, ubytek ponadto wzrastający i tak gwałtownie wzrastający, że po latach 12 dojdzie do 32 milionów koron rocznie? Szczególny zaprawdę duch fiskalny, który w ten sposób gospodarzy ze skarbem Państwa. Jeżeli więc ten lub ów przepis nie odpowiada życzeniom interesowanych, to wynikł on nie ze względów fiskalnych, lecz podatkowo-politycznych. W porównaniu zresztą z dzisiejszym stanem niema żadnych zaostrzeń. Co najwyżej przy podatku domowo-klasowym odczują zmianę niekorzystnie budynki zbytkowe, które silniej obciążone będą od zwykłych; stało się to jednak w tym celu, by uczynić zadość słusznym zarzutom z powodu, że dotychczasowe opodatkowanie budynków nie bierze względu na różną jakość przedmiotów opodatkowania.

Projekt ustawy uwzględnia również rozwój ruchu budowlanego. Owóż pod tym względem dały się słyszeć różnorodne skargi. Z jednej strony dopatrzono się zamachu na posiadaczy domów już dawniej zbudowanych, z drugiej zaś wprost przeciwnie podniesiono protesty przeciwko za mało wydatnemu uprzywilejowaniu nowych budowli. Zarzuty opierają się głównie na tem, że ulga podatkowej nie oznaczono z góry, lecz oznaczana ona ma być na każdy rok z osobna. Ale przyczyny, dla czego to się stało, uzasadniono dokładnie w motywach ustawy tem, że tylko zapomocą takiej normy zapewnić można opodatkowanym jak najznaczniejszy opust Zresztą oznaczenie wysokości opustu w ustawie jest rzeczą, która nie wychodzi po za ramy techniki legislacyjnej.

Skrócenie okresu lat wolnych dla nowych budowli z lat 12 na 6 nie wyjdzie im bynajmniej na złe, przeciwnie, okazuje się nawet korzystnem w porównaniu z dotychczasowym stanem raz dlatego, że w ciągu owych lat 6 nie będą one uiszczały dotychczasowego 5 proc. podatku, a powtóre, że po upływie lat 6 wymierzać się im będzie umiarkowany tylko podatek. W rezultacie zatem nowe budowle opłacać będą mniej niż obecnie; w siódmym n. p. roku istnienia przypadnie im zamiast $26^2/_3$ proc., 19-procentowy podatek. Tak samo też i budynkom już istniejącym przyznaje projekt stopniowe, ale też znaczne ulgi, dążąc w ogóle do kompromisu pomiędzy interesami starych, a nowych budowli.

Nakoniec niepodobna pominąć jeszcze kwestyi podatku od wartości domów. Dotychczasowa ustawa przepisuje, że fabryki na równi z innymi budynkami opłacają podatek, o ile znajdują się w miejscowościach obowiązanych do uiszczania podatku domowo-czynszowego, a natomiast wolne są od podatku w miejscach podległych podatkowi domowo-klasowemu.

Owóż rzeczą jest chyba słuszną, że projekt to wyjątkowe stanowisko fabryk zmienia, poddając wszystkie fabryki bez względu na miejsce, w którem się znajdują, podatkowi domowemu, chociaż w bardzo skromnej mierze, z drugiej zaś strony opierając podstawę opodatkowania na całkiem nowych, przedmiotowych i niezmiennych kryteryach. Wątpić więc należy, by słuszne były obawy, że taka reforma wywołać może przewrót w świecie fabrycznym“.

Z tych, powyżej przytoczonych wywodów *Gazety Lwowskiej* odnosi się dość niemiłe wrażenie, coś w rodzaju przykrego rozczarowania. Wprawdzie organ urzędowy usiłuje obronić słabe strony projektu, atoli posługuje się argumentami niezbyt przekonywującemi. Pomówimy o tem obszerniej, rozpatrując w szczegółach projekt rządowy.

Czas odnowić przedpłatę!

Zapiski kronikarskie.

Mianowania urzędników podatkowych. Piszą nam z prowincyi: „Niewiadomo z jakich przyczyn odbywają się nominacye zazwyczaj tylko raz do roku. Obecnie także, pomimo, że konkurs był jeszcze z wiosną rozpisany, mianowania się nie odbyły.

Podobne interkalacye wychodzą naturalnie na korzyść Wysokiemu Skarbowi, lecz zarazem na szkodę urzędnikom, gdyż nie tylko interesowani tracą materyalnie, lecz urzęda podatkowe będące i tak, jak wiadomo, nader słabo w siły wyposażone, obecnie w obec wzmagającej się jesiennej pracy tracą na tem, gdyż za brakujących urzędników muszą inni bez wynagrodzenia osobnego pracować. Nadto rzecz dziwna, mianowania odbywają się zazwyczaj w grudniu, a więc w porze zimowej — dlaczego?...

Kwalifikacye urzędników podatkowych. W tej sprawie otrzymaliśmy następujące słuszne uwagi. Dotychczasowy sposób kwalifikowania należałoby przecież już raz zmodernizować. Asystenta lub oficyała kwalifikuje najpierw naczelnik urzędu i kontrolor, następnie starosta i referent podatkowy, wreszcie dyrektor okręgu skarbowego i naczelnik oddziału należytościowego, a w końcu lustrator urzędów podatkowych. Nie ma zdaje się na kuli ziemskiej urzędnika innej dykasteryi, którego by tyle osób kwalifikowało.

Naturalnie, że w obec tylu kwalifikujących znajdzie się zawsze choćby jeden mniej zadowolony i dlatego przy nominacyach wybierają między urzędnikami podatkowymi, jak między ulężałkami. Już to kwalifikacya starosty, który z urzędnikami tymi prawie się nie styka, dyrektora okręgu skarbowego, a wreszcie urzędnika kontrolującego kasę (kontrolora), który obecnie częstokroć jest niższy rangą od innych, jest wcale zbyteczną i Stowarzyszenie urzędników podatkowych powinno by się zająć tą sprawą i poczynić kroki, celem uproszczenia tej starożytnej kwalifikacyi.

Ciekawość nie na miejscu. Komunikują nam co następuje: „Od dłuższego już czasu praktykuje się, że jeżeli który urzędnik skarbowy zaciągnie w Towarzystwie jaką pożyczkę, krajowa Dyrekcya skarbu przy załatwieniu kondyktu, poleca przez wszystkie instancye sprawdzić i donieść, w jakim celu ów urzędnik zaciągnął pożyczkę i czy ją rzeczywiście potrzebuje. Jest

to w każdym razie dziwna ciekawość i bardzo nieprzyjemna indagacya dla dotyczącugo urzędnika. Wszak powinnaby wiedzieć Dyrekcya skarbu, że nikt dla zabawki długu na dobry procent nie zaciąga, a wątpić należy, by ta indagacya była objawem dobrego serca i szczerego zainteresowania się dolą urzędnika. Na cóż tedy te pytania? Jeżeli to dzieje się gwoli dawnego „*Schimmla*“ to lepiej i godziwiej byłoby zerwać ze starą tradycyą i schimmla godnie pochować w czeluściach registratury, niech z Bogiem spoczywa!“

Zwolennicy łaciny. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Ad Artic. de dtto 10,9 1908 Nr. 17 sub tit. „Eld. pod.“

Omnia fausta et prosperrima pro illustrata vera verba veritatis, honorabilis Collegis, gratulamur! *Infelicitatis socii.*

Surowe słowa Monarchy. „*Szkolnictwo*“ organ nauczycieli, wychodzący w Nowym Sączu umieścił w Nr. 26. z 15. września 1908 następujący artykulik; W czasie gratulacyi jubileuszowych jak donosi „*Der Zertifikatist*“ przybyła deputacya wyższych urzędników państwowych, mianowicie *hofratów*, którzy prosili Monarchę o posunięcie w awansie poza turę, na co tenże odpowiedział: „*Sie treiben die Geschichte zu arg. Sie missbrauchen die Jubileumsgelegenheit. Ich muss heur für die unteren Rangklassen sorgen; die oberen haben schon zu viel*“.

Jeden z szanownych P. T. czytelników powołując się na powyższy artykulik, zapytuje nas, czy ta wiadomość jest prawdziwą. Otóż możemy tylko powiedzieć, że jest nieprawdopodobną, a czy prawdziwa lub nie, tego sprawdzić nie mamy sposobu. Za przypuszczeniem naszem o nieprawdopodobieństwie tej pogłoski przemawia ten argument, pomijając już inne, że w żadnem z poważnych pism niemieckich lub polskich nie spotkaliśmy się z podobną wiadomością. Sądzimy więc, że „*Der Zertifikatist*“ może bez złej woli, ale skutkiem niedokładnej informacyi przekręcił słowa Monarchy.

Nekrologia. † Józef Reaubourg c. k. starszy zarządca podatkowy zmarł w Dynowie 21. września 1908 po długiej a ciężkiej chorobie w 51 roku życia. Zmarły—jak nam donoszą,—cieszył się ogólną sympatyą i poważaniem tak w gronie podwładnych, jak i szerszych kół Indności. Cześć Jego pamięci! Spokój Jego popiołom!

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 14. września b. r. nadał radcy sądu krajowego, Konstantemu Praweckiemu w Przemyślu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy sądu krajowego wyższego, z uwolnieniem od taksy, dalej postanowieniem z dnia 12. września b. r. nadał kontrolorowi kasowemu urzędu loteryjnego we Lwowie, Mieczysławowi Twardowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł zarządcy urzędu loteryjnego.

2. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Cesarz postanowieniem z dnia 19. września b. r. zamianował prokuratora Państwa w VI. klasie rangi w Suczawie, Juliana Olińskiego, radcą Dworu i prezydentem sądu obwodowego w Suczawie.

2) Politycznych.

konceptowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 6. września b. r. zamianował radcę Namiestnictwa, dr. Juliusza Szumlańskiego, radcą Dworu i referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej, a radcę Namiestnictwa, dr. Stanisława Okęckiego, referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w tejże Radzie szkolnej krajowej.

b) weterynaryjnych.

Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego, Stefana Jakubowskiego, weterynarzem powiatowym.

c) kancelaryjnych.

Namiestnik zamianował kancelistów Namiestnictwa: Stanisława Maniowskiego sekretarzem powiatowym, Józefa Lisowskiego oficyałem Namiestnictwa i Antoniego Czuhajowskiego sekretarzem powiatowym; kancelistę zaś sądowego, Stanisława Wawrzkowicza i wachmistrzów żandarmeryi, Karola Śmielowskiego i Michała Łysaniuka, kancelistami Namiestnictwa.

d) policyjnych.

Namiestnik zamianował kancelistę policyi Władysława Lachnitta, oficyałem policyi, a podoficera rachunkowego I. klasy 77 pułku piechoty, Wilhelma Jana Pawłusiewicza, tudzież wachmistrza 7 pułku ułanów, Jana Kulczyckiego, kancelistami policyi w etacie Dyrekcyi policyi w Krakowie.

3 Pocztowych.

konceptowych.

Ministerstwo handlu zamianowało asystenta pocztowego, Franciszka Hombescha we Lwowie, koncepistą pocztowym w Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik powołał posiadającego tytuł i harakter radcy Namiestnictwa, starostę Adama Telichowskiego w Złoczowie, tudzież starostów Leopolda Popiela w Tłumaczu i Eugeniusza Swobodę w Tarnobrzegu, do służby w Namiestnictwie, dalej przeniósł starostę z tytułem i charakterem radcy Namiestnictwa, Antoniego Szydłowskiego ze Skałata do Stryja, powołał starostę Leona Ricciego ze Starego Sambora, do służby w Namiestnictwie, przeniósł starostę Stanisława Korytowskiego z Krosna, do Żółkwi i starostę Emila Czepielewskiego z Dąbrowy, do Krosna; powołał starostę Hieronima Zahradnika z Kosowa, do służby w Namiestnictwie, wreszcie przeniósł starostę Edmunda Stanisławskiego ze Zborowa, do Tłumacza i poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu Janowi Mądzielowi, kierownictwo starostwa w Dąbrowej, starszemu komisarzowi powiatowemu Władysławowi Krasuckiemu, kierownictwo starostwa w Zborowie, sekretarzowi Namiestnictwa Adolfowi Piaseckiemu, kierownictwo starostwa w Starym Samborze, sekretarzowi Namiestnictwa Emanuelowi Bocheńskiemu, kierownictwo starostwa w Skałacie, sekretarzowi Namiestnictwa dr. Hugonowi Schwarzowi, kierownictwo starostwa w Kosowie i sekretarzowi Namiestnictwa Wiktorowi Rydlowi, kierownictwo starostwa w Tarnobrzegu, przeniósł starszych komisarzy powiatowych: Józefa Stawskiego ze Skałatu do Lwowa, Karola Mgleja z Sokala do Lwowa, Stanisława Tyszkowskiego z Kosowa do Brodów i dr. Władysława Żurowskiego z Kamionki Strumiłowej do Lwowa; komisarzy powiatowych: dr. Filipa Drużbackiego z Brzozowa do Lwowa, Michała Wierzchowskiego z Czortkowa do Lwowa, Józefa Ipohorskiego Lenkiewicza z Żywca do Lwowa, Zygmunta Żukotyńskiego z Tarnowa do Przeworska, Justyna hr. Łosia z Żywca do Lwowa, Władysława hr. Skarbka z Łańcuta do Tarnowa, dr. Łucyana Zawistowskiego z Przeworska do Lwowa, Felicyana Strokę z Peczeniżyna do Lwowa, Stanisława Ilasiewicza z Bohorodczan do Łańcuta, Melchiora Weigla z Przemyśla do Lwowa, Adama Miłaszewskiego z Bóbrki do Mościsk, Stanisława Szawłowskiego ze Stanisławowa do Lwowa, dr Edwarda Zontaka ze Lwowa do Kamionki Strumiłowej, Emila Rappego z Mościsk do Przemyśla i dr. Stefana Iszkowskiego ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego; koncypistów Namiestnictwa: Władysława Smolenia z Doliny do Lwowa, Juliusza Ujejskiego z Podhajec do Lwowa, Edwarda Jakubschego z Kałusza do Brzozowa, Aleksandra Padlewskiego ze Lwowa do Peczeniżyna, Józefa Jorkascha Kocha z Brzeżan do Skałatu, Adolfa Galewskiego ze Lwowa do Brzeżan, Edmunda Reissa ze Starego Sambora do Lwowa, Ferdynanda Danielca z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa, Władysława Błockiego z Mościsk do Bohorodczan, Tadeusza Wójcikiewicza z Zaleszczyk do Podhajec i Henryka Żeleńskiego z Podgórza do Lwowa; praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Kazimierza Golińskiego z Krosna do Kamionki Strumiłowej, dr. Maryana Rzuchowskiego ze Lwowa do Przemyśla, Kazimierza Lenczewskiego z Sambora do Krosna, Edmunda Groblewskiego z Żydaczowa do Kałusza, Ludwika Freindla ze Lwowa do Tarnowa, dr. Maryana Sobolewskiego ze Lwowa do Starego Sambora, Aleksandra Ulma ze Lwowa do Rohatyna, Jana Piętaka ze Lwowa do Rawy, Bronisława Komornickiego ze Lwowa do Żydaczowa, Włodzimierza Krzyszkowskiego ze Lwowa do Mościsk, Józefa Kubickiego ze Lwowa do Wadowic i Jana Woroniewskiego ze Lwowa do Borszczowa.

b) weterynaryjnych.

Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych: Jana Smoluchowskiego ze Stryja do Przeworska i Jana Nowaka ze Stryja do Gorlic, tudzież weterynarzy powiatowych: Juliana Strutyńskiego z Przeworska, do Limanowej, Michała Matuszewskiego z Gorlic do Stryja, Stanisława Krynickiego z Cieszanowa do Lwowa i Stefana Jakubowskiego z Limanowej do Cieszanowa.

c) kancelaryjnych.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego, Michała Wronę z Łańcuta, do Lwowa i kancelistę Namiestnictwa, Stefana Szpundra z Brzeżan do Podhajec.

4. Powołanie do władz centralnych.

Minister handlu powołał, w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych, koncypistę Namiestnictwa, Henryka Krupskiego, do służby w Ministerstwie handlu.

Komunikat odrębnej Spółki losowej.

Numer re	Złożono po koniec maja 1908		Złożono w czerwcu 1908		Złożono razem	
	K.	h.	K.	h.	K.	h.
1	110	56	—	—	110	56
2	270	—	10	—	280	—
3	258	02	—	—	258	02
4	110	—	4	01	114	01
5	—	—	—	—	—	—
6	186	—	4	—	190	—
7	302	10	3	—	305	10
8	30	36	—	—	30	36
9	50	10	—	—	50	10
10	118	24	—	—	118	24
11	145	45	1	10	146	55
12	100	—	—	—	100	—
13	985	—	—	—	985	—
14	23	41	—	—	23	41
15	190	97	—	—	190	97
16	190	97	—	—	190	97
17	105	49	—	—	105	49
18	105	49	—	—	105	49
19	375	88	—		375	88
20	471	91	6	—	477	91
21	60	—	10	—	70	—
22	321	63	—	—	321	63
23	156	51	8	—	164	51
24	122	64	20	—	142	64
25	190	—	—	—	190	—
26	100	—	—	—	100	—
27	360	—	—	—	360	—
28	24	—	4	—	28	—
29	24	—	4	—	28	—
	5488	73	74	11	5562	84

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca. zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny
Dra Hugona Dattnera
b. asystenta kliniki dent. w Berlinie
Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.
godz. ord. od 9—1 i od 3 - 6. 24—24

OKULISTA
Dr OSWALD ZION
przyjmuje
w chorobach ocznych
od 12 1 i 3—5
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów
polecamy:
4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego
SOKAL & LILIEN
we Lwowie 10—24
dom bankowy i kantor wymiany.

Homeopatyczny sposób leczenia
I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).
Pop. skreślił lekarz homeopata
Dr. A. DORNFEST.
Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.
Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.
Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 10—24

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
poleca
jako dobrą i pewna lokacyę
4% Listy hipoteczne,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
4% Pożyczkę krajową.
4% gal. Obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.



Najlepsze zęby
amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.
Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.
Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.
Atelier dentystyczne F. URICH,
Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry
b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia.

Zwraca się uwagę Sz. P. T. Urzędników!
ARTYSTA RYTOWNIK
B. EISENBERG
(przez c. k. Namiestnictwo konces.)
po długoletniej praktyce **w Chicago**, wykonuje wszelkie roboty w zakres grawerstwa wchodzące.
Specyalista w grawurze w złocie i srebrze.
Wykonanie artystyczne, szybkie i dokładne, po cenach umiarkowych.
Dla P. T. Urzędników znaczny opust.
Lwów, ul. Hetmańska l. 6.
Monogramy srebrne do lasek wielkości 4 do 5 cm. artystycznie wykonane po 2 K. 40 h.

MAGAZYN WYROBÓW ZŁOTA I SREBRA
Pod firmą **ADAM BATKO** we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 5.
Przyjmuje wszelkie wyroby ze złota i srebra, na zamówienia obrączki, pierścionki zaręczynowe, przeróbki i naprawy po cenach najprzystępniejszych i w krótkim czasie. 2—6

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej
Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.
Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
20—24

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.
przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytoy
przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.
Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane
SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).
Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowe kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.
W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Jedynie prawdziwym jest tylko
THERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 9—15

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie
poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:
Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„MIŁUCHA"
Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 14—24

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom


Pierwszy krajowy skład
hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
Józefa Wekslera
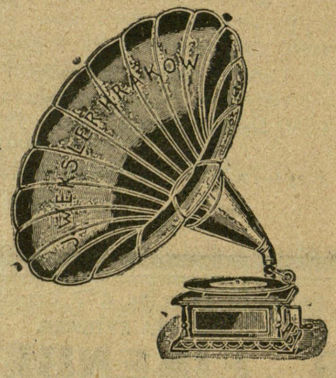

Lwów, ul. Sykstuska l. 2. — Filia: Kraków, ul. Grodzka l. 71.
poleca **Największy wybór oryginalnych gramofonów i płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych.**
Dla interesujących się aparaty demonstruję cały dzień bezpłatnie. Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 3—24

CUKIERNIA we Lwowie, przy pl. Halickim
róg placu Bernardyńskiego, o czem zawiadamiając Szanownych P. T. Urzędników poleca ciasta, cukry, torty i t. p. wyroby cukiernicze wykonane smacznie i artystycznie. — Licząc na poparcie P. T. Urzędników kreślę się z wysokim szacukiem 3—6
CZESŁAW STEINBORN, były kier. fabryki cukrów F. Fruzińskiego i współpr. firmy „Loursa" w Warszawie.

TREŚĆ: Urzędnicy, a ustawy zazadnicze państwa. — W sprawie ulepszenia administracyi. — Dalsze głosy o potrzebach skarbowości. — Pięćdziesięciolecie Resursy urzędniczej. — Projekt nowej ustawy o podatkach budowlanych. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Komunikat. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.** Z drukarni „Dziennika Polskiego" Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. października 1908. Nr. 19.

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10
I. piętro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 10 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. — „ 50 „

Nie trzymajcie się klamki rządowej!

Od pana urzędnika, zajmującego wyższe stanowisko, otrzymaliśmy następujące pismo:

„W jednym z poprzednich numerów Waszego pisma poruszono drażliwą kwestyę zawierania małżeństw przez urzędników. Jako „pendant“ do tego, pozwolę sobie zwrócić uwagę moich kolegów na sprawę pokierowania losem potomstwa urzędniczego. Jest to również kwestya drażliwa, i być może że to, co o niej wypowiem, nie będzie popularne w dzisiejszych stosunkach w obec teraźniejszych przesądów i fałszywego pojmowania rzeczy, słowa moje nie znajdą oddźwięku w szerszych kołach urzędniczych. Mimo to jednak mam silne przekonanie, że kiedyś społeczeństwo nasze uświadomi się należycie pod względem ocenienia wartości pracy ludzkiej i wyzbywszy się arystokratycznych chimerów, inaczej sprawę zawodowego zajęcia i stanowiska socyalnego oceniać będzie.

Przystępuję do rzeczy i stwierdzam na podstawie długoletniej obserwacyi naszych stosunków, że urzędnicy, pomimo tego, iż na własnej skórze dobrze odczuwają biedę i z czoła ich nie schodzi prawie nigdy chmura troski, dzieci swoje pchają całą forsą do zawodu urzędniczego.

Trudno zaiste wytłumaczyć sobie to zjawisko, boć jeszcze każdy z urzędników choćby już i na wyższem stanowisku przekonał się, że jeśli nie ma prywatnego majątku, a ma liczniejszą rodzinę, to albo oszczędza na każdym wydatku, żyje odcięty od świata, jak kameduła, albo jeżeli nie potrafi siebie i swojej rodziny ująć w kleszcze skrajnej oszczędności, a raczej abnegacyi, natenczas robi długi i staje się parobkiem albo lichwiarzy, na których pracuje, albo dożywotnim dłużnikiem wszystkich istniejących „Vereinów“.

Taki urzędnik umierając pozostawia w spadku obciążoną do pełnej wartości policę asekuracyjną i spory pakiet kwitów i rachunków, z których dziedzice tej marnej spuścizny powziąć mogą, jak gorzkim był żywot ich spadkodawcy.

A przecież — jak niemądra ćma, która na oślep leci ku światłu, by tam opalić sobie skrzydła, tak urzędnicy dziećmi swojemi zapychają szeregi urzędnicze.

I trzeba widzieć, z jaką rozkoszą patrzą ojcowie na swoich synów, którzy po szesnastoletniej nauce, często nawet udoktoryzowani, otrzymali dekret na bezpłatnego praktykanta!

Tyle lat mitręgi, tyle wydatków, jakie ojciec nieraz odmawiając sobie od ust łożył na wychowanie syna, znosił utrapienia materyalne i moralne z rozmaitymi dziwakami profesorami, uwieńcza wreszcie taki sukces, że syn, często nawet jeszcze za użyciem protekcyi, dostał się w szeregi dożywotnich biedaków...

Nie chciałem użyć drastyczniejszego wyrażenia, choćby ono było zupełnie na miejscu, bo biedak z innych sfer jest w znacznie lepszej sytuacyi, niźli biedak ze sfer urzędniczych.

Biedak-urzędnik musi się wstydzić swojej biedy, musi ukrywać ją przed okiem ludzi, musi powodowany fałszywą ambicyą ozłacać marną i nikłą pozłotkę — swoją nędzę.

I nieraz widząc taki bezmyślny krok ze strony rodziców pomnażających swojem potomstwem szeregi proletaryatu urzędniczego, pytałem siebie: dlaczego? Wszakże ani rozumu, ani doświadczenia rodzicom tym odmówić nie można, wszakże nie można przypuścić, aby do tego postępowania wobec własnych dzieci skłaniało ojca złe serce dla nich, chęć, że tak powiem, przekazania synowi tej biedy, z jaką ojciec walczył całe życie. Na pytanie to znalazłem odpowiedź po dłuższych wywiadach i obserwacyach. Przyczyny tego są złożone, a mianowicie jedną z nich jest jeszcze dotychczas u nas utrzymująca się, a zupełnie przesadne pojęcie o znaczeniu stanowiska urzędnika w społeczeństwie, druga jest dążność o zapewnienie tak zwanej „stałej“ egzystencyi, a wreszcie trzecią jest pewne, że się tak wyrażę postponowanie innych wolnych zawodów, jako nie respektowane w naszem społeczeństwie w tym stopniu, co stanowisko c. k. urzędnika.

Ani jedna z tych przyczyn, po bliższem rozpatrzeniu sytuacyi nie wydaje mi się uzasadnioną.

Co do pierwszej, nadmieniam, że dawno już zgasł ów nimb, jaki niegdyś zdobił stan urzędniczy. Ci, co myślą sobie, że dzisiejszemu społeczeństwu imponują cesarsko-królewskie tytuły, jest w grubym błędzie. Demokratyzacya społeczeństwa postępuje gwałtownie naprzód, a z nią obniżenie splendoru stanowiska urzędniczego. Dziś nikomu nie imponuje tytuł radcy, czy nawet radcy dworu, a choć szewc, krawiec, kupiec i t. d. kłania się temu przedstawicielowi błyszczącej nędzy, to trzeba wiedzieć, co oni mówią o tem we własnem gronie, i jak oceniają stanowisko urzędnika.

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12.799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119 862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 12—12

Taki rzemieślnik, przemysłowiec, kupiec uważa urzędnika za mizerotę, a jako przykład przytoczę następujący fakt z mojego doświadczenia.

Przed kilku dniami rozmawiałem z jednym z przemysłowców i w toku pogadanki wyłoniła się kwestya, ile zarabia jeden z jego personalu służbowego, zajmujący stanowisko, według naszego mniemania podrzędne, a więc proszę nie myśleć, że jakiś funkcyonaryusz wyższego rzędu. Jego dzienny dochód — odpowiedział mi ów przemysłowiec — wynosi przeciętnie 20 koron. Widząc moje zdziwienie ów przemysłowiec, zapewnił mię, że taki dochód nie jest jeszcze wcale wysoki, a przy tem nie wiem, czy z ciekawości, czy też na kpiny zapytał mię, do której klasy rangi urzędniczej trzeba dojść, aby osiągnąć dochód dziennie 20 koron. Odpowiedziałem, że do VI-tej i wymieniłem przykładowo posady w tej klasie rangi, na co znowu otrzymałem taką odpowiedź: O! taki wysoki urzędnik, a takie małe dochody — jakże to panowie ci potrafią wegetować!...

Odnośnie do drugiej przyczyny, a więc tak zwanej „stałości egzystencyi“, to można ją chyba traktować z punktu humorystycznego, jak ją niegdyś istotnie traktował jeden z naszych dzielnych satyryków, pisząc: że urzędnik wprawdzie nie ma nic, ale to nic jest stałe! Zdaje mi się, że to wcale nie mądra spekulacya, gdy człowiek sam skazuje się na wieczny niedostatek, a jedyną rzekomą kompensatą za to, ma być trwałość tego niedostatku!

Wreszcie, co do trzeciej przyczyny, to wiąże się ona poniekąd z pierwszą, a wymieniłem ją jako osobną dla tego, że chcę zaakcentować silnie, iż właśnie w rodzinach urzędniczych konserwuje się uparcie to przekonanie, że n. p. kupiec, przemysłowiec lub rękodzielnik zalicza się pod względem społecznego swego stanowiska w porównaniu n. p. ze stanowiskiem jakiegoś urzędnika do rzędu ludzi *minorum gentium*. Jest to najzupełniej fałszywe przekonanie, bo w dzisiejszych czasach, światem rządzi pieniądz, a nie rozum lub wysokie wykształcenie. Kto ma pieniądze, ma wpływy, ma znaczenie, urzędnik zaś jako chudopachołek nie może wyrobić sobie wpływowego stanowiska pośród ogółu, a władza urzędnika z tytułu jego urzędu bynajmniej w dzisiejszych warunkach nie daje podstawy do wyrobienia wpływowego stanowiska. Nie mogę tedy uznać słuszności żadnej przyczyny, która usprawiedliwiłaby popychanie naszej młodzieży do biur rządowych.

Ten, istotnie nierozumny pęd do biurokratycznego zawodu pociąga złe skutki w dwojakim kierunku, a to: po pierwsze zmusza tych, którzy temu pędowi podlegają do wyboru z dwojga złego, a więc albo wyrzeczenia się życia rodzinnego i sponiewierania go w kawalerskim stanie, za cenę względnego dobrobytu, jaki ma ostatecznie kawaler urzędnik, albo też popełnienia tego, co wielu nazywa dziś kolosalnem głupstwem, ożenienia się bez posagu, a w konsekwencyi tego skazanie się na dożywotnie borykanie się z ciężkimi warunkami bytu. Może być jeszcze jedno wyjście, ożenek z wielkim posagiem, ale u nas wśród powszechnej biedy takie wypadki należą chyba do wyjątkowych Oprócz wymienionych smutnych następstw dla tych, którzy szukają szczęścia w zawodzie urzędniczym, pociąga to dalsze drugie zło, mianowicie hyperprodukcyę kandydatów do stanu urzędniczego, a to daje państwu możność jednostronnego dyktowania warunków pracy i jej wynagrodzenia. W obec tego praca urzędnika bywa wyzyskaną, bo chociaż mówią, że płace urzędników są wysokie, to jednak faktem jest, iż nie wystarczają na dostatnie utrzymanie rodziny. Dopiero wtedy, gdy państwu zabraknie chętnych do urzędniczego zawodu, mogą się stosunki polepszyć, nigdy one jednak nie będą świetne, bo na taki zbytek w obec innych wydatków, zwłaszcza na cele militarne, żadne państwo na dobre wynagrodzenie urzędnika pozwolić sobie nie może.

Zmierzam do konkluzyi. Oto apeluję do kolegów, w ogóle do całego stanu urzędniczego, aby w interesie swoich dzieci unikano o ile możności zawodu urzędniczego, a natomiast, aby młodzi ludzie szukali karjery w zawodach wolnych.

Wyjdzie to im niezawodnie na pożytek, oszczędzą sobie bowiem wiele gorzkich zawodów, unikną wiecznie trwającej biedy i zdobędą sobie niezawisłe stanowisko społeczne a przytem dobrobyt.

Nie są to puste frazesy, ale rezultat wieloletnich faktami popartych spostrzeżeń. Przytoczę przykład z mego życia. Z moich szkolnych kolegów wszyscy ci, którzy chwycili się klamki rządowej nie mają nic, część z nich ma znaczne długi, chociaż zajmują niektórzy dość wysokie stanowiska urzędnicze. Ci zaś nasi koledzy szkolni, którzy obrali wolny zawód, są bez wyjątku wszyscy bardzo dobrze finansowo sytuowani, a kilku z nich dorobiło się znacznej fortuny. I dziś po latach trzydziestu, gdy przypadek sprowadzi nas obok siebie, dostrzegamy tę różnicę, jaka istnieje pomiędzy zawodem wolnym, a urzędniczym.

Nie dawajmy dzieciom naszym tylko takiego wykształcenia, które je zmusza do szukania chleba w granicach naszego biednego kraju, przeciwnie kształćmy je tak, aby świat cały stał dla nich otwarty Agronom, technik w najrozmaitszych działach, lekarz, kupiec, rzemieślnik mają otwarte pole do pracy wszędzie, natomiast prawnik, jeżeli nie obierze zawodu adwokackiego, albo notaryalnego musi zaciągać się w służbę rządową.

Mówię to nie tylko o synach, ale także i córkach, które obecnie niewątpliwie z potrzeby szukają chleba w biurach rządowych, lub w szkołach za marnem wynagrodzeniem, zamiast rzucić się na pole pracy przemysłowej, rękodzielniczej albo kupieckiej. Po wielu egzaminach i pracy kilku lub kilkunastoletniej panna taka dorobi się 80 do 100 K. miesięcznej płacy, natomiast inna, która n. p. poświęci się fabrykacyi strojów damskich i t. p. uzbiera w tym czasie majątek.

Kończę apelem do urzędników, niech należycie rozważą sobie te słowa, niech wybadają sytuacyę, i gdy przekonają się o prawdzie moich twierdzeń, niech zerwą raz z tradycyjnem zapychaniem dzieci do urzędów państwowych, co naraża ich na dożywotnią biedę i daje państwu moc lekceważenia sobie kandydatów do stanu urzędniczego i wyłączne prawo dyktowania warunków pracy i wysokości płacy.

W sprawie ulepszenia administracyi.

(Ciąg dalszy patrz Nr. 16. i 18. z r. 1908).

Samoistnością nie grzeszy nasza krajowa administracya, a brak tej samoistności, która jest niezbędnie potrzebną, aby można dobrze rządzić, pochodzi głównie ztąd, że krajowa administracya musi się liczyć z intencyami rządu centralnego. Często bardzo nie robi się tak, jakby właściwie robić należało, ale robi się to, czego życzą sobie wiedeńskie sfery miarodajne. We Wiedniu nie znają dokładnie ani potrzeb naszego kraju, ani natury tutejszych zupełnie odmiennych stosunków, od stosunków w innych krajach monarchii. Wprawdzie od czasu do czasu powołują do Wiednia urzędników z Galicyi, którzy powinniby być tam orędownikami interesów galicyjskich, niestety jednak powołuje się tam najczęściej ludzi młodych, w zawodzie urzędników administracyjnych niewyszkolonych, a powołuje się ich najczęściej nie dla potrzeby, nie dla pożytku

kraju, ale z protekcyi i po to, aby takim benjaminkom uprościć *via Wiedeń* drogę do VI. rangi. Być może, że w ostatnich czasach zdarzyły się liczne wyjątki od tej reguły, to jednak samo stanu rzeczy nie zmieni, skoro większa część powołanych do Wiednia nie ma właściwie kwalifikacyi do tego, aby w rządzie centralnym mogli imponować znajomością stosunków i potrzeb kraju. Galicyą istotnie rządzą Niemcy z Wiednia, od zielonego stolika i zdaje im się, że to, co może być bardzo użyteczne i korzystne n. p. dla Austryi dolnej lub górnej, musi być tem samem dobre i dla Galicyi.

Oprócz tego administracya nasza pozostaje w finansowej zależności od Wiednia. Rozumiemy to bardzo dobrze, że przy istniejącym ustroju państwa nie podobna pod względem samoistnej finansowej gospodarki pozostawić każdemu krajowi zupełnie wolnej ręki, bo to mogło być sprzeczne z finansowym planem państwa, jakim jest budżet. Atoli dziś istniejąca zawisłość finansowa od Wiednia dochodzi czasem wprost do karykaturatnych rozmiarów. Niejednokrotnie potrzeba dla nagłej sprawy wydać kilka set lub kilka tysięcy koron, a tu nie ma na ten cel kredytu i trzeba pisać do Wiednia. Rozumie się, że panom we Wiedniu nie spieszy się z odpowiedzią, a wskutek zwłoki, jaka wynika przez przefiltrowanie sprawy przez wszystkie alembiki biurokratyczne cierpi na tem rzecz sama i w końcu z tego powodu spada częstokroć niesłusznie na naszą krajową administracyę.

Zbyteczną byłoby rzeczą przytaczać nawet do pewnego stopnia komiczne epizody z dziejów zarządu zdrojowiskami w Krynicy, lub n. p. taki fakt, że otwiera się szkołę, w której niema wcale ławek, jak to niedawno temu zdarzyło się we Lwowie. Aby tedy administracya działała sprężyście, musi mieć i fundusze do dyspozycyi, bez tego bowiem rządzić nie podobna. Ponieważ zaś gospodarka państwa musi się odbywać w granicach budżetu, zdaje się nam, że byłoby wskazaną rzeczą ustanowić dla władzy krajowej pewien fundusz dyspozycyjny, z którego w nagłych wypadkach mogłaby pokrywać takie wydatki które mieszczą się w kredytach budżetowych. W ten sposób możnaby uniknąć zwłoki wynikającej z pisaniny do Wiednia o lada błahostkę. Nie potrzebujemy czynić tu zastrzeżenia, że taki fundusz dyspozycyjny nie miałby przeznaczenia na koszta robienia polityki, forsowania kandydatów rządowych na posłów i t. p. bo takie fundusze prawdopodobnie już istnieją i są oddane do dyskrecyonalnej władzy każdego namiestnika. Otóż usamoistnienie krajowej administracyi do pewnego stopnia tak pod względem zakresu działania jak i pod względem szafowania funduszami państwowymi jest dla poprawy administracyi niezbędnie potrzebne.

To co dotychczas przedstawiliśmy należy do wad naszej administracyi dziedzicznie przejętych, obecnie pomówmy o wadach innego rodzaju. Już kilka razy my, lub nasi przygodni spółpracownicy zaznaczyli na szpaltach naszego pisma, że piętą Achilesową administracyi w ogóle jest brak ścisłego przepisu, normującego tok postępowania administracyjnego.

I bardzo łudzą się ci, którzy myślą, że bez takiej proceduralnej ustawy da się ulepszyć nasza administracya. Przedewszystkiem nie należy zapominać o tem, że dla działu administracyi istnieją liczne od wypadku do wypadku wydawane przepisy, rozporządzenia, instrukcye, nowele do ustaw i t. p., a wiele z tych pochodzi z bardzo dawno minionej przeszłości, niektóre nawet z końca 18. stulecia. Otóż wszystkie te przepisy, które może były dobre dla tej epoki, w której wydane zostały, dziś są zupełnie przestarzałe i nieodpowiadają ani konstytucyjnemu i autonomicznemu ustrojowi, ani też dzisiejszym potrzebom. Wszakże trzeba sobie uzmysłowić, jakim gwałtownym rozwojem stosunków ekonomicznych, społecznych i politycznych zaznaczyła się druga połowa minionego stulecia. Dziś każda chwila stwarza odmienne konstelacye, odmienne warunki bytu społecznego. I jakże można do tych z gruntu zmienionych stosunków przykładać miarę z ustaw, które święcić mogą stu lub nawet sto pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia?

Ustawodawstwo, aby celowi swemu mogło odpowiedzieć, musi być naturalnym wynikiem potrzeb społecznych, inaczej bowiem nie tylko nie będzie normowało prawidłowo ciągle odbywającą się ewolucyę, ale przeciwnie będzie zawadą dla rozwoju stosunków społecznych. I któż odważy się powiedzieć, że przepisy n. p. z początku XIX. wieku odpowiadają dzisiejszym potrzebom i naturze teraźniejszych stosunków? Kto nie wierzy w istnienie tych mamutów ustawowych niech przeglądnie którykolwiek z istniejących zbiorów przepisów administracyjnych, a znajdzie tam niewyczerpane bogactwo dekretów kancelaryi nadwornej, dekretów kamery, obwieszczeń gubernialnych i t. d. To wszystko są antyki, które już dawno należało do lamusu. A przecież te wszystkie dekrety, rozporządzenia, obwieszczenia i t. p. są dziś jeszcze stosowane i od urzędnika administracyjnego wymaga się znajomości tych ustawodawczych pomników, co więcej nawet, jeżeli który z urzędników ma wielką znajomość tych starożytności i łatwo się orjentuje w zbiorach Pillawskich, w zbiorach ustaw prowincyonalnych i t. p., ten uchodzi za zdolnego urzędnika.

Temu zamiłowaniu do starożytności mógł położyć kres Trybunał administracyjny i jednem cięciem rozwiązać kwestyę bytu tych archiwalnych zabytków, mianowicie mógł Trybunał administracyjny stanąć na tem stanowisku, że po rozpoczęciu ery konstytucyjnej wszystkie przed tem wydane dekrety, rozporządzenia i obwieszczenia, jako nie ulegalizowane przez ciało prawodawcze nie mają zastosowania.

Niestety Niemcy mają takie poszanowanie dla starożytności, że nawet w zakresie prawodawstwa nie chcą się rozłączać ze starzyzną, choćby najwłaściwsze miejsce dla niej była tandeta i Trybunał administracyjny z wielką lubością a przytem erudycyą, godną czegoś lepszego, szpera po tej starzyźnie, wygrzebuje ją, a tem samem zapewnia tym mamutom ustawowym dalszą egzystencyę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Fakt zupełnie zrozumiały.

Liche wynagrodzenie, jakie płaci państwo urzędnikom za ich pracę sprowadzi kiedyś w przyszłości zjawisko, z punktu interesu stanu urzędniczego całkiem pożądane, że młodzież zupełnie stronić będzie od karyery urzędniczej i że rząd znajdzie się w kłopotliwem położeniu, iż nie będzie mógł zapełnić luk w szeregach urzędniczych, powstałych czy to wskutek śmierci lub spensyonowania. Wówczas dopiero potrzeba znagli rząd centralny do obmyślenia środków zachęty, a takim środkiem może być tylko dbałość państwa o potrzeby materyalne i duchowe urzędników.

Można — jak pan minister Korytowski — twierdzić, że urzędnicy w Austryi są dobrze, ba nawet jak mówiono najlepiej w Europie płatni, atoli mimo tej rzekomo dobrej płatni, są urzędnicy austryaccy w opłakanych stosunkach majątkowych. O tem przecież wie dobrze rząd centralny, bo o stanie zadłużenia urzędników ma wcale dokładny obraz z kondyktów, sięgających w miliony, a do tego doliczyć trzeba jeszcze długi niekondykowane, które co do swej wysokości jeżeli nie przewyższą, to pewnie dorównają.

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
SALOMONA LÖWENTHALA
Lwów, ul. św. Stanisława 10.

poleca swój wielki wybór płótna, materyi, dywanów, chodników, portjer, firanek, kompletnych wypraw ślubnych luster, obrazów i t. p. **po najtańszych cenach na spłaty ratalne.**

Dla P. T. Urzędników znaczny opust. 2—6

Czemu przypisać to zjawisko? Przecież o wszystkich urzędnikach nie można powiedzieć, że żyją lekkomyślnie po nad stan i możność. O to jednej z główniejszych powodów — to jest drożyźnie, którą stworzył nikt inny jeno sam rząd, swą polityką skarbową i socyalną.

Gdyby nawet urzędnik n. p. w Niemczech miał stosunkowo mniejszą płacę od urzędnika austryackiego; to jednak jest on lepiej sytuowany raz dla tego, że za jedną markę w Niemczech można więcej kupić niźli za dwie korony w austryackich krajach, powtóre niemiecki rząd dba o urzędników, tworzy dla nich rozmaite zakłady lub subsydyuje ich humanitarne stowarzyszenia, natomiast w Austryi nikt niedba o urzędnika i pozostawiony on jest bez pomocy na pastwę losu.

Konsekwencyą tego musi być kiedyś brak kandydatów na posady urzędnicze, a dziś już w niektórych zawodach dostrzega się brak przyrostu, dowodem zaś tego bardzo dobitnym jest to co podczas obecnej sesyi Sejmu powiedział komisarz hr. Łoś, odpowiadając na interpelacyę p. Bataglii w sprawie braku techników przy władzach politycznych w Galicyi. Hr. Łoś oświadczył, że rząd w ustawie skarbowej na r. 1908 ustanowił od 1. października b. r. w służbie budowniczej 17 nowych posad etatowych od 7 do 9 klasy rangi. Ponadto namiestnictwo postara się o dalsze wydatne pomnożenie sił technicznych, o zapewnienie im awansu, korzystniejsze uregulowanie dodatku budowlanego i specyalizacyę sił technicznych. Wogóle jednak okazuje się obecnie brak kandydatów do służby administracyjnej, co przeszkadza należytemu funkcyonowaniu władz politycznych. Brak ten występuje także w służbie technicznej. Wolnych posad etatowych w służbie technicznej jest 20 nadetatowych 7, w dziale urzędników, przeznaczonych do robót regulacyjnych 3, razem posad urzędniczych 30, a oprócz tego kilka posad dla ukończonych techników z poborami X. kl. rangi. Razem wpłynęło na wszystkie te posady ofert 7, a od inżynierów mechaników 5!

Nie można się wcale dziwić, że tak mało wpłynęło podań kompetencyjnych. Nie ma się bowiem dla ukończonego technika na co łakomić. Dobry murarz pobiera dziś dziennie najmniej 8 K., kaflarz, który piec stawia, bierze przeciętnie dziennie 10 K., a ukończony technik dostanie X klasę rangi, co mu da dziennie *do 7 koron* dochodu!

Pierwszy lepszy przedsiębiorca — żyd — płaci meszuresowi, który dzięki własnej pilności nauczył się trochę czytać pisać i rachować miesięcznie *200 K.*, a ileż to trzeba pracy i czasu na to, aby u rządu dorobić się takiej płacy. Nie dziwić się tedy, że stronią od służby rządowej — niech stronią, a może to poskutkuje.

Eldorado podatkowe

Czy słuszne żale.

(Ciąg dalszy zobacz Nr. 15. z r. 1908).

Doniosłego znaczenia dla osądzenia sprawy są także daty co do ilości lat ogólnej służby i lat służby spędzonej w ostatniej klasie rangi.

Ponieważ w tym wypadku głównie chodzi o interes najmłodszych w randze urzędników podatkowych, przeto zebrano w tej mierze tylko daty, odnoszące się do urzędników XI klasy rangi.

Daty te przedstawiają się następująco:

Tablica Nr. 3.

1.	2.	3.	4.	5.
Ilość lat służby	Według stanu z r 1904		Według stanu z r. 1908	
	Ilość urzędników, którzy mieli ogółem lat służby podanych w przedz. 1.	Ilość urzędn., którzy mieli podane w przedziałce 1. lata służby tylko w XI. klasie rangi	Ilość urzędników, którzy mieli ogółem lat służby podanych w przedz. 1.	Ilość urzędn., którzy mieli podane w przedziałce 1. lata służby tylko w XI. klasie rangi
do 1 roku	5	22	28	363
„ 2 lat	11	43	8	56
„ 3 „	5	72	8	30
„ 4 „	6	21	7	25
„ 5 „	8	126	9	41
„ 6 „	37	87	46	59
„ 7 „	78	144	123	16
„ 8 „	80	41	183	113
„ 9 „	78	7	94	50
„ 10 „	97	1	82	10
„ 11 „	92	.	71	3
„ 12 „	28	2	68	.
„ 13 „	2	1	19	.
„ 14 „	7	.	5	.
„ 15 „	3	3	5	.
„ 16 „	4	3	1	.
„ 17 „	28	.	2	.
„ 18 „	1	.	1	1
„ 19 „	1	.	6	2
„ 20 „	.	.	1	.
„ 21 „	1	.	.	.
„ 22 „	.	.	.	.
„ 23 „	1	.	.	.
„ 24 „	.	.	.	.
„ 25 „	.	.	.	.
„ 26 „	.	.	1	.
nad 26 lat	2	2	2	1

Z porządku rzeczy przystąpmy do uwag, jakie nasuwają daty zawarte w trzech podanych tablicach.

Otóż z materyału statystycznego, zawartego w tablicy 1. i 2. przychodzimy najpierw do wiadomości, że od roku 1904 do 1908 pomnożono przy galicyjskich Urzędach podatkowych ilość posad systemizowanych o 40, zatem pod względem ilościowym pomnożenie to z uwagi na coraz większy rozrost agend Urzędów podatkowych dostatecznem wcale nazwać nie można. Wiadomo bowiem, że nie ma prawie ustawy, któraby nie oddziałała na pomnożenie pracy w Urzędach podatkowych, a z drugiej strony nie jest dla nikogo, czytającego dziennik ustaw państwa tajemnicą, jak gwałtownie rozrasta się w Austryi ustawodawstwo. Trzeba zresztą i to jeszcze nadmienić, że w cyfrach zawartych w kolumnie II-giej tablicy 1. i 2. mieszczą się i te posady urzędników, którzy przydzieleni są do Oddziałów podatkowych, jeżeli zważy się to wszystko, to musi się przyjść do przekonania, że akcyaku lepszemu wyposażeniu w siły robocze Urzędów podatkowych prawie nic nie postąpiła naprzód. Pan minister skarbu widocznie nie chce pamiętać o tem, że w ostatnich czasach narzucono Urzędom podatkowym tak zawiłą i tyle pracy przysporzającą agendę, jaką jest sprawa lokacyi funduszu kas sierocych. Urzędy podatkowe przemieniono w rodzaj banków, wypłacających rozmaite pożyczki, a to wszystko pociąga przecież w skutkach pomnożenie pracy.

Pozostawiając wreszcie na uboczu samą kwestyę dostatniego wyposażenia w siły Urzędów podatkowych, co do „systemizowanej“ ilości posad, popatrzmy jak tej systemizacyi odpowiada faktyczna obsada posad. I oto z trzeciej przedziałki tablicy 1. i 2. dowiadujemy się, że w r. 1904 było faktycznie obsadzonych posad . . . 1657 a w 1908 jest faktycznie obsadzonych posad . . . 1572 zatem, że w porównaniu stanu roku 1908 z 1904 jest w r. 1908 mniej posad faktycznie obsadzonych o . 85

Czy wobec tego, że niewątpliwie w r. 1908 czynności Urzędów podatkowych są większe od czynności w r. 1904, zmniejszenie personalu o 85 pracowników mamy nazwać polepszeniem stosunków? Nie podobna, nie chcąc narazić się na śmieszność, twierdzić, że co do wyposażenia Urzędów podatkowych w siły robocze nastąpiła poprawa. I dla tego staje się nam całkiem zrozumiałe, dla czego otrzymujemy wiele korespondencyi, w których powtarzają się ciągle jedne i te same skargi na nieznośne przeciążenie pracą.

Ciekawe światło na istniejące stosunki rzucają szczegóły zawarte w czwartej kolumnie tablic 1. i 2-giej, bo oto widzimy tam, że w r. 1904 było obsadzonych posad XI. klasy ponad ilość systemizowaną tylko 41, natomiast w r. 1908 różnica ta

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom i P. T. Publiczności

Zakład art. fotograficzny „MALWINA”

Lwów

ul. Kopernika 22, parter

(naprzeciw pałacu hr. Potockiego).

1—6

wynosi stosunkowo olbrzymią cyfrę **291 posad**! Jaki z tego wniosek — bardzo prosty, że rząd pragnie pokonywać cały ogrom pracy najtańszym kosztem, bo urzędnikami XI. klasy rangi.

Mógłby ktoś powyższym cyfrom przeciwstawić inne cyfry z 4-tej kolumny pierwszej tablicy i powiedzieć, że w r. 1904 było 189 praktykantów ponad systemizowaną ilość, a po doliczeniu asystentów 41, było więc najmniej rząd kosztujących urzędników 230 więcej niźli wynosiło usystemizowanie. Czy tak, czy owak, w r 1908 jest 291 posad XI. klasy rangi ponad stan usystemizowany, zatem przyjmując nawet cyfrę 230 z r 1904 okaże się pogorszenie w tym względzie w r. 1908, nadto cyfry te dowodzą, że gdy rząd w roku 1904 wysługiwał się praktykantami, to obecnie jeszcze w większej mierze wysługuje się asystentami.

Weźmy na uwagę tę okoliczność, że wszystkich obsadzonych posad w r. 1908 jest 1572
odliczmy od tego praktykantów . 112
pozostanie 1460
z tego w XI. klasie rangi jest . 793
pozostanie na inne rangi . 667
posad, a więc znacznie więcej niźli połowa jest urzędników w najniższej klasie rangi.

Weźmy daty z r. 1904, w którym było obsadzonych posad . . . 1657
Odliczmy praktykantów . . 481
pozostaje 1176
z tego w XI klasie rangi . . 575
pozostaje na inne wyższe klasy rangi 601 posad.

Te cyfry najlepiej mówią, o ile od r. 1904 do r. 1908 poprawiły się widoki urzędników XI. klasy rangi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budowlane Towarzystwa urzędnicze.

W ostatnim czasie zawiązało się nowe towarzystwo budowlane urzędnicze w Samborze, a wkrótce mają powstać takie towarzystwa w Bochni, Wadowicach, Dębicy, Łańcucie, Jaśle, Tarnobrzegu, Gorlicach, Czortkowie, Jagielnicy, Zaleszczykach, Śniatynie, Brzeżanach, Złoczowie, Żółkwi, Rawie i Sokalu, co wskazuje, że wielka ilość interesowanych w naszym kraju ocenia już należycie doniosłe korzyści, jakie od własnych tow. budowlanych spodziewać się może.

Zawiązane już towarzystwa budowlane powinny wnieść jak najrychlej do Ministerstwa robót publicznych petycye o nadesłanie normy w sprawie udzielania tanich pożyczek z 4-milionowego kredytu na ten cel przez rząd przeznaczonego, a przez Radę państwa już uchwalonego.

W celu ułatwienia w zakładaniu takich towarzystw, będą udzielać najchętniej pisemnych informacyj p. Mieczysław Aleksandrowicz, starszy radca w Namiestnictwie, z którego inicyatywy zawiązało się w naszym kraju już 17 towarzystw budowlanych, tudzież p. Dr. Czesław Niewiadomski, emeryt. radca Namiestnictwa w Horodence, p. Maurycy Herman, oficyał sądowy w Drohobyczu i p. Kasper Ciołkosz, profesor wyższej szkoły realnej w Tarnowie, którzy biorą bardzo czynny i energiczny udział w akcyi towarzystw budowlanych przez nich w tych miejscowościach założonych i znakomicie się rozwijających. Frankowane korespondencye należy wysyłać pod osobistym adresem wyżej wymienionych i dołączyć markę pocztową na odpowiedź.

Na wniosek Dr. Leo z Krakowa uchwalił Sejm krajowy na posiedzeniu w dniu 1. b. m. następującą rezolucyą:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by z dyrekcyą Banku krajowego zbadał, sprawę wprowadzenia ułatwień z bezpośredniego kredytu z Banku krajowego sferom rękodzielniczym i handlowym, tudzież spółkom budowlanym mającym na celu budowę domów mieszkalnych w miastach i miasteczkach, gdzie panuje drożyzna mieszkań, oraz aby przedstawił w powyższych sprawach Sejmowi sprawozdanie z odpowiednimi wnioskami na najbliższej sesyi.

Ta uchwalona rezolucya powinna pobudzić nieczynnych dotąd interesowanych do rychłego zawiązania towarzystw budowlanych w miejscowościach, w których czynsze najmu mieszkań są wysokie.

Radca budownictwa p. Karol Hengerer ze Stuttgardu rozesłał już budowlanym towarzystwom urzędniczym w naszym kraju zawiązanym katalog o domach tektonowych z illustracyami i objaśnieniami, według którego domy tektonowe w 3 dniach wystawione, a mają te zalety, że są ogniotrwałe, suche, ciepłe i stosunkowo tanie.

Jeżeli które towarzystwo fachowe lub który z budowniczych lub inżynierów, interesujący się tem doniosłym wynalazkiem, który wzbudził ogólne i wielkie zainteresowanie na wystawie budowlanej w Stuttgardzie, zechce zająć się bliżej tą bardzo pożyteczną sprawą, może korespondentką prosić p. Hengerera o przysłanie rzeczonego katalogu, w którym są opisane składowe części domów tektonowych, tudzież ich zalety i czas potrzebny do wystawienia tychże.

Zapiski kronikarskie.

Wiadomości personalne. Wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu pan Stanisław Prokopowicz, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie p. Dr. Witołd Hausner, bawił przed kilku dniami w mieście naszem.

Naczelny dyrektor galic. poczt i telegrafów p. Jan Lubicz Seferowicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Doktorowie weterynaryi. Cesarz postanowieniem z dnia 5. września b. r. nadał Akademiom weterynaryi z początkiem roku szkolnego 1908/9 prawo promowania doktorów weterynaryi.

Kasyno urzędnicze we Lwowie rozpoczyna z dniem 15. b. m. systematyczną naukę tańców, którą udzielać będzie p. Löffler. Wpisywać się można codziennie u gospodarza Kasyna od godz. 7—9 wieczorem w lokalu Kasyna (Rynek 9).

Obsadzenie posad VIII. klasy rangi przy Urzędach podatkowych, to jest tych kilkanaście posad, które miały być obsadzone dopiero w r. 1909 nastąpi prawdopodobnie w listopadzie roku bieżącego, a to z powodu roku jubileuszowego. Konkurs na te posady nie będzie rozpisany i krajowa Dyrekcya skarbu zażądała od podwładnych władz przedłożenia tabel kwalifikacyjnych tych urzędników, ktorzy ewentualnie ze względu na pozycyę w szematyzmie mieliby prawo do kompetowania ze skutkiem o posadę starszego zarządcy podatkowego.

Nowy wiceprezydent. Wiceprezydentem i kierownikiem c. k. Sądu krajowego karnego w miejsce pana Przyłuskiego mianowano prezydenta Sądu obwodowego w Brzeżanach p. Stanisława Miłaszewskiego. Pisma codzienne powitały tę nominacyę sympatycznie zaznaczając, że p. Miłaszewski jest znany dobrze we Lwowie, gdzie przedtem pełnił obowiązki naczelnika lwowskiego Sądu powiatowego oraz w r. 1899 fungował jako sędzia śledczy w sprawie nadużyć w galicyjskiej Kasie oszczędności.

Senzacyjne wiadomości. Nie przestano jeszcze mówić we Lwowie o znacznej defraudacyi w Związku kredytowym, a tu pojawiła się już nowa a niestety prawdziwa wiadomość o malwersacyi dochodzącej do kwoty 70.000 K. w lwowskim c. k. Urzędzie podatkowym. Jak powiedzieliśmy — niestety — jest faktem, że oficyał podatkowy Herman Atlas pełniąc funkcye kasyera pobrał od Banku hipotecznego w lipcu 1908 78.000 K., natomiast spowodował zapisanie do rejestru podatkowego tylko kwotę 8000 K., a 70.000 K. sobie przywłaszczył i uzyskawszy urlop kilkutygodniowy dla poratowania zdrowia uciekł do Ameryki i z tamtąd zawiadomił rodzinę, że z powodu złych stosunków majątkowych do Lwowa już nie wróci. Pozostawił żonę i troje dzieci. Defraudant należał do zdolnych i pracowitych urzędników i umiał sobie zaskarbić zaufanie przełożonych, które w niecny sposób nadużył. Na ślad malwersacyi, która prawdopodobnie byłaby się ukryła jeszcze przez kilka miesięcy naprowadził przypadek. Dochodzenia prowadzone w kierunku, czy Atlas nie popełnił jeszcze innych malwersacyi dotychczas nic

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom po wszelkich zebraniach i przedstawieniach teatralnych jedyne miejsce rozrywki

Winiarnia KAROLA WEISSA

Lwów, ul. Sykstuska l. 23.

Lokal z komfortem urządzony otwarty całą noc.

Codzień koncert muzyki salonowej.

Usługa rzetelna i skrzętna.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem —?

K. Weiss.

po nad sprawę z Bankiem hipotecznym nie wykazały.

Nowe obszerne wydawnictwo klucza dla obliczeń procentowych. Tymi dniami opuścił prasę klucz rachunkowy dla obliczeń procentowych, ułożony przez p. Józefa Humeniuka, asystenta podatkowego, obejmujący tablice procentowe od $^1/_2$% do 545%, ułatwiające p r ę d k i e i p e w n e obliczanie procentów, datków konkurencyjnych i t. p.

Służy on również do uzyskania wszelkich wyników dzielenia i mnożenia.

Każda tablica opiewa co do basis na 20.000, z czego wyniki i od kwot aż do 200.000 z łatwością się urabia.

Ponadto zawiera ten klucz tablice wszelkich opustów podatkowych; tablice do obliczania klęsk elementarnych dla odpisania podatku gruntowego; tablice do obliterowania ksiąg kupieckich, tablicę do obliczania próżnostania czynszowego, tudzież tablicę 22·7% do obliczania podatku gruntowego.

Ten klucz doniosłego znaczenia nadaje się w wysokiej mierze do celów kupieckich i jest tak urządzony, że może być użyty nie tylko przez urzędy podatkowe, ale i przez wszelkie instytucye finansowo-kasowe i w ogóle takie, które z rachunkami mają do czynienia.

Cena jednego egzemplarza ozdobnie w płótno oprawionego wraz z objaśnieniem użycia tego klucza 5 koron.

Zamawiać można u p. Władysława Ślęczkowskiego, c. k. zarządcy podatkowego we Lwowie lub u p. Józefa Humeniuka, asystenta podatkowego w Kozowej ad Brzeżany.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 30. września b. r. nadał radcy sądu krajowego, Jakóbowi Cetnarskiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy sądu krajowego wyższego z uwolnieniem od taksy, dalej postanowieniem z dnia 29. września b. r. nadał dyrektorowi urzędów pomocniczych w Namiestnictwie we Lwowie, Maryanowi Olszańskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy, wreszcie postanowieniem z dnia 25. września b. r. nadał starszemu komisarzowi straży skarbowej II. klasy, Leopoldowi Bielskiemu w Stanisławowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

2. Mianowania.

1. Sądowych.

sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi, auskultantów: Teofila Kostec̆kiego dla Sokołowa, Henryka Krausa dla Niska, Ludwika Gołąba dla Ulanowa, Franciszka Parylewicza dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego i Ferdynanda Fussa dla Radomyśla wielkiego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Józefa Drożdża, Gustawa Nowaka, Aleksandra Bakałowicza, Lucyana Górnisiewicza, Józefa Krupińskiego i Jana Brodackiego.

2) Politycznych.

konceptowych.

Namiestnik zamianował konczypistę Namiestnictwa, Henryka Krupskiego, komisarzem powiatowym.

3. Górniczych.

Cesarz postanowieniem z dnia 18. września b. r. zamianował rządowo autoryzowanego inżyniera górniczego Maurycego Werbera w Drohobyczu, starszym radcą górniczym w etacie władz górniczych.

4. Policyjnych.

Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego skarbu, Michała Strzałkę, koncypistą policyi w etacie Dyrekcyi policyi w Krakowie.

5. Urzędników domen i lasów.

Minister rolnictwa zamianował lustratora lasów, Antoniego Syma, radcą leśnictwa.

6. Podatkowych.

Prezydyum galicyjskiej Dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi oficyałów podatkowych: Wł Stebleckiego dla Kołomyji, Włodz. Gockiego dla Medenic, M. Kupieca dla Niska, M. Stopkę dla Kalwaryi, J. Nakryjkę dla Oleska, A. Krywulta dla Krakowa, T. Blumskiego dla Przemyślan, J. Litwińskiego dla Lubaczowa, J. Saramę dla Sieniawy, Edw. Królikowskiego dla Krakowa, St. Michałowskiego dla Grybowa, W. Krupińskiego dla Krakowa, E. Pacanowskiego dla Drohobycza. Oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi asystentów podatkowych: J. Dobrzańskiego dla Tarnowa, S. Münnicha dla Delatyna, E. Kamińskiego dla Mostów wielkich, L. Ulrycha dla Mościsk, C Charzewskiego dla Baligrodu, M. Perejmę dla Boryni, D. Funkensteina dla Złocrowa, H. Spaniera dla Złoczowa, W. Śliwińskiego dla Krakowa, T. Nowaka dla Ulanowa, A. Tyca dla Zbaraża, W. Ossolińskiego dla Zbaraża, W. Dudeka dla Jaworzna, A. Minasiewicza dla Horodenki, J. Krzyżanowskiego dla Kozowy, R. Christa dla Rzeszowa, J. Zarzyckiego dla Kamionki, G. Pawlika dla Drohobycza, D Praweca dla Lubaczowa i J. Kiernickiego dla Stryja.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister Sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Jana Grocha w Radomyślu wielkim do Dębicy i Dr. Adolfa Schwarza w Sokołowie do Nowego Sącza; nadał adjunktowi w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, Janowi Tadeuszowi Schultzowi, posadę adjunkta sądowego w Ciężkowicach, adjunktowi sądowemu Stanisławowi Madowskiemu w Ulanowie posadę adjunkta sądowego w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, adjunktowi w okręgu krak. sądu kraj. wyższ. Zygmuntowi Wasiewiczowi i dr. Tadeuszowi Kupczyńskiemu posady adjunktów sądowych, pierwszemu w Nowym Targu drugiemu w Tarnowie.

b) kancelaryjnych.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł prowadzącego księgi gruntowe, Jana Tuszkiewicza, ze Lwowa do Przemyśla i zamianował oficyała kancelaryjnego w sądzie powiatowym w Dobromilu, Stefana Sagałę, starszym oficyałem kancelaryjnym w sądzie powiatowym w Brodach.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik przeznaczył komisarza powiatowego, Bolesława Hellera, do służby w starostwie w Żywcu.

b) technicznych.

Minister robót publicznych powołał inżynierów galicyjskiej państwowej służby budownictwa, Zdzisława Warchałowskiego i Stanisława Wawrzkowicza, do służby w Ministerstwie robót publicznych.

3. Podatkowych.

Przeniesieni na inne miejsca służbowe zarządcy podatkowi: F. Biłyk do Kołomyi, M. Rewakowicz do Żywca, A. Mamczyn do Złoczowa, K. Dworzaczek do Przemyśla, T. Kozłów do Stryja, oficyałowie podatkowi: M. Tarsa do Śniatyna, W. Jurkiewicz do Żydaczowa, asystenci podatkowi: H. Ściborowski do Pilzna, A. Lewicki do Tyśmienicy, S. Lechowski do Jasła, R. Pokorny do Mielca, S. Niemtus do Makowa, K. Łukawiecki do Nadwórny, A. Ankiewicz do Wojnicza, A. Starczewski do Ottynii, W. Oborzyński do Krakowa, J. Grabowski do Rzeszowa, F. Baraniuk do Kołomyi i S. Sękowski do Zaleszczyk.

NADESŁANE.

Ul. Romanowicza 3. (róg Fredry i pl. Akademickiego)
Telefon Nr. 1020. Telefon Nr. 1020.

INSTYTUT ZANDEROWSKI

lecznica mechaniczna i ortopedyczna

na choroby serca, zwapnienia tętnic, astmę, atonię kiszek, choroby nerwowe, bezsenność i otyłość — a nadto zboczenia w budowie ciała, garby, cierpienia reumatyczne mięśni i stawów i t. d.

Doc. Dr. Gabryszewski i Dr. I. Wojtkowski.

Zakład dentystyczny

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dent. w Berlinie

Lwów, ulica Jagiellońska l. 11 A.

godz. ord. od 9—1 i od 3-6. 24—24

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. R. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.
Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.
Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 11—24

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom

Szkoła tańców

R. NOWICKIEGO

Lwów, ul. Ormiańska l. 4. II. piętro.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczności, iż

naukę tańców

już rozpocząłem. Wpisy na kursa przyjmuję o każdej porze. **Starszym osobom udzielam lekcyi w osobnych godzinach.** Przez dwadzieścia lat prowadząc szkołę, a korzystając z praktyki zagranicą wyuczam w krótkim czasie najnowszych tańców. 1—8

Pierwsza ręczna
Pralnia polska „pod Sokołem“
we Lwowie, ul. Kopernika l. 30 (w kamienicy JWP. Radcy Dworu Seferowicza) poleca się P. T. Urzędnikom doborową pralnię, wykonując wszelkie zamówienia jak najrychlej w 4 dniach. Za staranne wykończenie oraz czystość ręczy; przyjmuje również praną bieliznę do prasowania oraz czyści chemicznie różne rzeczy. — Ceny możliwie jak najtańsze. 1—3

ADAM PRZYLIBSKI
MAGAZYN
towarów modnych męskich
Lwów, pl. Halicki 3.
poleca
Koszule, kołnierze, mankiety, ze słynną marką „Lew“.
Krawaty w wielkim wyborze.
Rękawiczki glasé, sarnie i wełniane.
Kapelusze i czapki.
Chusteczki, Ręczniki.
Skarpetki, Pończochy.
Kaftaniki i spodnie trykot.
Parasole, Kalosze.
Kamizelki wełniane, plusz.
Sztylpy skórzane i wełniane.
Pledy pluszowe i wełniane.
Spinki, szczotki, grzebienie.
Perfumy i mydła.
Portmonetki. Papierośnice, etc. 1—6
Ceny bajecznie niskie.

Pracownia obuwia
WAWRZYNIEC ŚWIĘTY
we Lwowie, ul. Pańska 19.
poleca Obuwie męskie i dla dzieci o 20% taniej. — Zamówienia wykonuje szybko i dokładnie; na miarę zużyty bucik. — Na nogi dotkliwe i chore sporządzam obuwie wygodne, przez które można nogi wyleczyć. 1—6

jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów
polecamy:
4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego
SOKAL & LILIEN
we Lwowie 11—24
dom bankowy i kantor wymiany


Fabryka
wózków dla dzieci, mebli bambusowych i koszykarskich
poleca swe wyroby bajecznie tanio.
A. Koniewicz
Lwów, ul. Batorego 12. 1—6
Cenniki franko.

Stanisława Tuszyńska
Dom spedycyjny i komisowy
Lwów, Akademicka 12.
wykonuje **transporta meblowe oraz przeprowadzania w obrębie miasta, załatwia spedycye kolejowe i opakowanie mebli.** 1—3


Najlepsze zęby
amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.
Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.
Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.
Atelier dentystyczne F. URICH,
Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry
b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 1—6

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom
STANISŁAW HUBRICH
rękawicznik i bandażysta 1—6
długoletni współpracownik firmy R. Mann
Lwów, ul. Jagiellońska 22.
Przyjmuje zamówienia i wykonywuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jakoto: pasy brzuszne, opaski przepuklinowe, suspensorya, prostotrzymacze, gorsety ortop., roboty galanteryjne, hafty do oprawy, poduszki safianowe i t. p. oraz wszelkie reperacye po cenach możliwie niskich.
Przyjmuje również rękawiczki do prania i czyszczenia.

MAGAZYN OBUWIA WŁASNEGO WYROBU
męskiego, damskiego i dla dzieci poleca
Bazyli Chmielik
we Lwowie, ul. Akademicka l. 25, róg ul. Fredry. 1—3

MAGAZYN ZŁOTA I SREBRA
WYROBÓW
Pod firmą ADAM BATKO we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 5.
Przyjmuje wszelkie wyroby ze złota i srebra, na zamówienia obrączki, pierścionki zaręczynowe, przeróbki i naprawy po cenach najprzystępniejszych i w krótkim czasie. 3—6

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej

Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.

Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3

21—24

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Oddział depozytoy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowe kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną ZAKONNICY Najmniejsza wysyłka 12|2 lub 6|1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5**·— opakowanie darmo

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60**, — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem strożem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 10—15

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA"

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 15—24

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom



Pierwszy krajowy skład
hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
Józefa Wekslera

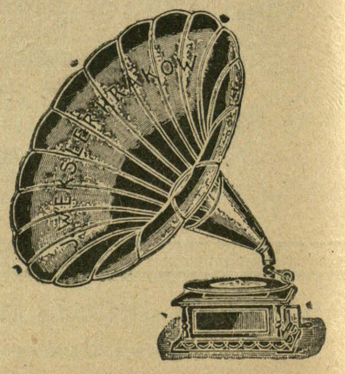

Lwów, ul. Sykstuska l. 2. — Filia: Kraków, ul. Grodzka l. 71.

poleca **Największy wybór oryginalnych gramofonów i płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych.**

Dla interesujących się aparaty demonstruję cały dzień bezpłatnie. Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 4—24

CUKIERNIA we Lwowie, przy pl. Halickim róg placu Bernardyńskiego, o czem zawiadamiając Szanownych P. T. Urzędników poleca ciasta, cukry, torty i t. p. wyroby cukiernicze wykonane smacznie i artystycznie. — Licząc na poparcie P. T. Urzędników kreślę się z wysokim szacunkiem 4—6
CZESŁAW STEINBORN, były kier. fabryki cukrów F. Fruzińskiego i współpr. firmy „Loursa" w Warszawie.

TREŚĆ: Nie trzymajcie się klamki rządowej. — W sprawie ulepszenia administracyi. — Fakt zupełnie zrozumiały. — Eldorado podatkowe. — Budowlane Towarzystwa urzędnicze. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego" Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. października 1908. **Nr. 20.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K, — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. „ 50 „

Podwyższenie gaż oficerskich.

Prawdopodobnie w krótkim czasie podwyższenie gaż oficerskich stanie się faktem dokonanym.

Nie mamy zamiaru rozważać kwestyi potrzeby takiego podwyższenia płac oficerom i urzędnikom wojskowym, jakkolwiek możnaby wiele słusznych uwag podnieść w sprawie zamierzonego „polepszenia bytu“ jeneralicyi, t. j. tym wysokim dostojnikom wojskowym, których i dotychczasowy byt — tak zdaje się nam — jest wcale dostatni.

Ale — niech się stanie, być może, że jest to wola monarchy, niech więc i tym, dla których bieda jest wyrazem zupełnie obcym, dorzucą jeszcze do sutej gaży znaczniejszą sumę.

Rozumie się, że o ile chodzi o podwyższenie poborów oficerom i urzędnikom wojskowym niższej rangi nie tylko żadnego przeciw temu zarzutu podnieść nie można, ale przeciwnie trzeba, stojąc na stanowisku bezwzględnej słuszności, uznać z uwagi na panującą drożyznę, konieczność takiego podwyższenia.

Podwyższenie takie potrzebne jest także i z tego względu, że korpus oficerski, aby sprawował swoje obowiązki bez zarzutu, powinien i musi być tak sytuowany, aby nic nie odczuwał niedostatku materyalnego.

Ale każda rzecz ma dwie strony, tak też jest ze sprawą podwyższenia gaży oficerom i urzędnikom wojskowym. O jednej stronie mówiliśmy już wyżej uznając potrzebę tego podwyższenia, a druga strona, to kwestya, z punktu naszych interesów godna zastanowienia, czy i jaki wpływ wywrze to podwyższenie na sytuacyę urzędników cywilnych.

Na pozór zdawałoby się, że między sytuacyą urzędników cywilnych, a podwyższeniem gaż oficerom nie ma żadnego związku. Tak jednak nie jest, a wykażemy to rozpatrując wpływ, jaki wywrze to podwyższenie na stosunki ogólne.

Otóż trzeba sobie uzmysłowić, że każda poprawa bytu którejkolwiek warstwy społecznej nie pozostaje bez wpływu na stosunki ogólno ekonomiczne i ukształtowanie cen tak artykułów spożywczych, mieszkań, jako też wszelkich innych przedmiotów potrzebnych do życia.

Najlepszym dowodem słuszności tego twierdzenia jest już ta okoliczność, że podniesienie cen robocizny, to jest wynagrodzenia dziennych robotników pociągnęło za sobą drożyznę, to znaczy podskoczenie cen wszelkich artykułów powyżej normalnej, przeciętnej wysokości.

Zjawisko to przypisać należy w pewnej części tej okoliczności, że skutkiem polepszenia bytu stanu robotniczego zwiększyły się i jego potrzeby, czyli mówiąc inaczej, robotnik lepiej sytuowany mógł się obficiej odżywiać, lepiej mieszkać i porządniej odziewać i więcej ofiarować na uprzyjemnienie sobie życia, to jest na tak zwane wydatki luksusowe. To polepszenie życia zwiększyło popyt za artykułami potrzebnymi do życia, a wiadomo że w miarę wzrostu popytu, a nie powiększonego równocześnie zaofiarowania, czyli podaży, ceny idą w górę. Nadto wiedzą wszyscy urzędnicy ze swojej praktyki życiowej, że z każdego podwyższenia płac urzędnikom chcieli zawsze korzystać inni, to jest właściciel kamienicy, kupiec, rzemieślnik i t. p., rozumują oni bowiem w ten sposób: skoro urzędnikom dano większą płacę, to mogą i powinni oni dać więcej za mieszkanie i za wszelkie przedmioty, dostarczone przez kupców lub rzemieślników. Taki sposób pojmowania rzeczy do tego stopnia zagnieździł się u nas, że istotnie z każdej tak zwanej regulacyi płac, nie urzędnik, ale kamienicznik i świat kupiecki największe odnoszą korzyści.

To samo powtórzy się z okazyi powiększenia płacy oficerom i urzędnikom wojskowym, a jak nam wiadomo, ta sfera ludzi, która zaspokaja nasze potrzeby życiowe, już ostrzy swój apetyt, z powodu zapowiedzianej podwyżki gaż oficerskich.

I jakaż tego będzie ostateczna konsekwencya? Oto całkiem łatwo zrozumiała, że równocześnie z podwyższeniem gaży, lub nieco później podniosą się ceny tego wszystkiego, co do życia jest potrzebne, a więc tak mieszkań, jak i artykułów żywności.

Taka podwyżka cen nie może pozostać bez wpływu na budżet urzędnika, bo cen tylko dla samej wojskowości nie podwyższą, ale podwyższenie będzie ogólne.

I w tym to fakcie leży związek między sprawą podwyższenia gaż oficerom i urzędnikom wojskowym, a sytuacyą urzędników cywilnych.

Ten niekorzystny wpływ na stosunki ekonomiczne urzędników cywilnych ujawni się szczególnie w wielkich miastach, gdzie są załogi wojskowe, a ponieważ w tych właśnie wielkich miastach liczba urzędników cywilnych jest znaczną, przeto biorąc na wzgląd ilość tych miast i liczbę urzędników przebywających w tych miastach, możemy powiedzieć, że *gros* urzędników cywilnych dotkliwie odczuje na swej chudej kieszeni skutki podwyższenia gaży oficerom i urzędnikom wojskowym.

Jeżeli oprócz tego weźmiemy na uwagę, że wynik tegorocznych żniw w naszym kraju wypadł na ogół biorąc niekorzystnie, zwłaszcza z powodu klęsk elementarnych, to przypuszczać należy, że istniejąca obe-

NA WYPADEK MOBILIZACYI!!!
PIELECKI, LWÓW
POLECA NAJTANIEJ BROWNINGI, REWOLWERY ORAZ WSZELKIE PRZYBORY UNIFORMOWE DLA PP. URZĘDNIKÓW I WOJSKOWYCH. BROŃ MYŚLIWSKĄ, PATRONY, PROCH, ŚRUT „THERMOS“ W NAJWIĘKSZYM WYBORZE. — KUPNO I SPRZEDAŻ UŻYWANEJ BRONI. 136 1—24

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezdieczeń na życie i renty we Wiedniu.
Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12.799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K 98,119 862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 86 13—24

cnie drożyzna nie tylko nic nie utraci ze swej siły, ale jeszcze intenzywniej wystąpi w blizkiej przyszłości.

Niewesołe tedy horoskopy roztacza przyszłość przed oczyma urzędników, a czy można wobec tego spodziewać się jakiej pomocy ze strony państwa?

Według naszych informacyi nie ma na to żadnej nadziei, urzędnik zostanie pozostawiony własnemu losowi, a los ten, jak wiadomo, nie jest zaiste godny zazdrości.

Wykazawszy tedy związek, jaki istnieje między zamierzonem podwyższeniem płac wojskowym, a ukształtowaniem się pod wpływem tego ekonomicznych stosunków urzędników cywilnych, nie możemy pominąć jednej uwagi pod adresem rządu. Oto dlaczego rząd takich inowacyi, jak podwyższenie gaż oficerom, nie przeprowadza równocześnie z regulacyą płac urzędniczych, ale osobno i przez to daje nowego bodźca do spotęgowania drożyzny, która dotkliwie odbija się na kieszeni biednych urzędników.

Nam się zdaje, że obowiązkiem rządu jest robić wszystko roztropnie i dbać o to, aby jednostkom ekonomicznie słabym, do jakich zaliczyć się musi urzędników państwowych, ułatwiać, a nie utrudniać egzystencyi. Niestety u nas robi się wszystko bez żadnego planu i jakiejś rozumnej myśli przewodniej.

Ustawowe finty.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Gdy w r. 1907 pan minister Korytowski, przyparty do muru konieczną potrzebą zrobienia czegoś dla urzędników państwowych, wystąpił z projektem obecnie obowiązującej ustawy, z 19. lutego 1907 Dz. u. p. 34., słały mu, jak mi wiadomo, rozmaite stowarzyszenia urzędnicze dziękczynne hołdy na pismie lub drogą telegraficzną. Czy ta regulacya płac z r. 1907 była wynikiem dobrego serca ministra-rodaka, czy też koniecznością polityczną, przed którą nawet oszczędny Kossel byłby musiał ustąpić, i rozwiązać worek państwowy, o tem nie chcę dziś pisać, niech przyszłość rozwiąże kiedyś tę kwestyę, nie mam bowiem zamiaru ani odrobiny ująć z wieńca wawrzynowego, którym galicyjscy urzędnicy ozdobili skroń pana ministra skarbu.

Ale już wtedy podniosły się głosy tu i ówdzie, głosy ludzi trzeźwo i w dal patrzących, które wskazywały, że serce ekscellencyi Korytowskiego nie bije tak gorącą miłością dla urzędników, jak to powszechnie ku chwale jego otrąbiają.

Niezawodnie, że byt urzędników od XI. do IX. klasy rangi cokolwiek poprawiono, ale cóż zrobiono dla urzędników VIII. klasy rangi?

Wszak dla pana ministra nie powinno to być tajemnicą, że urzędnicy VIII. klasy rangi Krezusami nie są, a gdy dla urzędników konceptowych VIII. klasa rangi jest tylko bardzo krótkim pomostem do przejścia do VII. klasy rangi, to dla wszystkich innych zresztą urzędników VIII. klasa rangi jest przeważnie metą ich karyery urzędniczej.

Już z tego względu należało cokolwiek dla nich uczynić, i istotnie ludzie sprawiedliwi, którym bieda urzędników nie jest obcą, interweniowali u pana ministra Korytowskiego o koncesye także dla VIII. klasy rangi. W parlamencie i komisyi naciskano na pana ministra skarbu, aby i w VIII. klasie rangi ustanowić zamiast kwinkwenjów, tryenia, nareszcie po targach godzili się posłowie choćby na kwadryenia, atoli pan minister skarbu o tem słyszeć nie chciał i groził, że w razie zmiany projektu jego, ustawa nie uzyska sankcyi i cała sprawa w łeb weźnie. Rozumie się, że w obec takiej alternatywy posłowie woleli poświęcić los urzędników VIII. klasy rangi, niźli zagwożdżać całą sprawę. Byli jednak i tacy, którzy, wiedząc o tem, jaki cel i z jakich pobudek płynie ów projekt regulacyi poborów, nie przerazali się groźbą, kombinując, że rząd nie zechce przed wyborami do Rady państwa podniecać w ten sposób urzędników do przejscia pod sztandary najradykalniejszych obozów. Niezawodnie bowiem odmówienie sankcyi ustawie miałoby było ten skutek, że ilościowo znaczne grupy urzędników przeszłyby do malkotentów, co w konsekwencyi przyczyniłoby się do niekorzystnej zmiany wyniku wyborów.

Otóż mimo gróźb pana ministra niektórzy posłowie naciskali na poprawienie bytu także i urzędników VIII., ewentualnie i VII. klasy rangi.

Wobec tego, pan minister świadom przysłowia, że barany sztuką tłuką, jął się dowcipnego sposobu, mianowicie takiego, aby wyglądało, że daje, a w gruncie rzeczy, aby nic nie dać.

Rozumie się, że ekscellencya Korytowski nie łamał sobie głowy nad wyszukaniem takiej finty, poruczył to jajo Kolumba swoim podwładnym, o wypróbowanym sprycie i istotnie nie zawiedli oni wkładanego w nich zaufaia. Wynaleźli sposób bardzo dowcipny, bo z pozoru wydający się, iż robi się wiele nie tylko dla urzędników VIII., ale nawet dla urzędników VII., VI. i V. klasy rangi.

Sztuka polegała na tem, że przy posadach od VI. do VIII. klasy rangi włącznie pozostawiono wprawdzie dla dwóch pierwszych wyższych stopni płac termin pięcioletni, ale za to potem następuje posunięcie do ostatniego stopnia płac po upływie lat trzech. Ta koncesya musiała zamknąć usta natrętnym posłom, spełniło się bowiem choć w części ich żądanie.

Ale to spełnienie żądania jest tylko fikcyą — najoczywistszą fintą dla wyprowadzenia w pole tych, którzy w takich sprawach nie są, że się tak wyrażę, bici.

Statystyczne zestawienie, które pod ręką mieli autorowie tego projektu, wykazało, że ci urzędnicy, którzy kończą swą karyerę na VIII., ewentualnie VII., nie mówiąc już o wyższych rangach, dochodzą do tego zenitu awansu tak późno, że trudno im dosłużyć się nawet obydwu kwinkweniów, a tem mniej jeszcze tryenia.

Aby jednak należycie zaszachować wszystkich, umieszczono w ustawie skromny dodatek, że ci urzędnicy, którzy ukończą 60 rok życia i 35 lat służby nie mogą uzyskać, choćby służyli dalej ostatnich, tą ustawą nowo zaprowadzonych stopni płac.

Postanowienie to motywowano względami na dobro stanu urzędniczego, mianowicie przytaczano, że jeżeli urzędnik będzie widział, iż się nie może niczego dosłużyć więcej, rychlej pójdzie w odstawkę i w ten sposób da się możność awansu urzędnikom młodszym.

Argument całkiem trafny i przekonywujący, atoli miał on na względzie nie tyle dobro urzędników przez przyspieszenie im toku awansu, ile o zupełne zniwelowanie tego postanowienia w ustawie, które przyznawało urzędnikom od VIII. klasy rangi nowe tryenium.

Nie mam tu na względzie konceptowych urzędników, którzy zwykle nawet pierwszego kwinkwenium nie dosługują w VIII. klasie rangi, jeno awansują do VII. klasy rangi i t. d., ale mam tu na myśli urzędników, nie mających studyów akademickich, zatem tych, którzy prócz małych bardzo wyjątków kończą na VIII. klasie rangi.

Proszę wziąć szematyzm i zebrać od tych urzędników daty co do ich lat służby i wieku, a ten materyał statystyczny wskaże, że wielu z nich przed uzyskaniem II. stopnia płac VIII. klasy wysługują już 35 lat, a o tem, aby przed wysłużeniem 35 lat i 60 roku życia mogli uzyskać trzeci stopień płacy tej klasy rangi, nawet nie ma mowy. Tu i ówdzie może znajdzie się taki biały kruk, ale na setki urządników kilku nic nie znaczy i to nie jest *bene* dla ogółu, ale tylko bardzo małej garstki jednostek, które dzięki przypadkowi w młodym jeszcze wieku wstąpiły do służby i stosunkowo rychło uzyskały VIII. klasę rangi.

Pocóż więc mydlić oczy ludziom, jakoby dla tych urzędników coś zrobiono? Takie blachmanienie oczu nie przystaje rządowi i dziś wszyscy starsi urzędnicy, którzy po długich latach pracy dotarli nareszcie do VIII. klasy rangi widzą, że poprostu wyprowadzono ich w pole.

Mamy tyle rozmaitych zawodowych stowarzyszeń urzędniczych, podatkowych, sądowych, rachunkowych, konceptowych, skarbowych i t. d. i t. d., możeby przecie które z tych stowarzyszeń zestawieniem statystycznem udowodniło panu ministrowi skarbu, że z jego dobrodziejstwa korzystać mogą urzędnicy chyba na tamtym świecie.

Wypadałoby zaapelować do poczucia sprawiedliwości pana ministra i prosić go, aby naprawił krzywdę i przynajmniej w VIII. i VII. klasie rangi, zamiast istniejących kwinkweniów, zaprowadził choćby kwadrygenia. Wiem, że nie stałoby się to zaraz, ale może choć przyszła generacya urzędników skorzystałaby z takiej inowacyi.

Prawdzic.

Pierwsza w kraju
Fabryka pościeli i bielizny
założona w roku 1837 pod firmą
IGNACY DREXLER i Synowie
we Lwowie, przy pl. Kapitulnym l. 2.
poleca po umiarkowanych cenach:

Kompletne wyprawy ślubne od zł. 195.
Kołdry, materace, poduszki, sienniki, gotową bieliznę pościelową.
Płótna, gotową bieliznę damską, męską bieliznę Jägerowską.
Kapy, dywany, chodniki, portyery, firanki, koce i t. p. towary.

Pościel nasza została odznaczoną na wystawie hygienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie srebrnym medalem.
Przyjmuje się do przerobienia stare materace w 3 poduszkach za opłatą zł. 1·80, stare kołdry od zł. 1·50. 120 1–6
Próbki i cenniki wysyła się na żądanie.

Eldorado podatkowe.

(Echa ostatnich nominacyi).

Kilkakrotnie mieliśmy sposobność zanotowania na szpaltach naszego pisma, że w łonie urzędników podatkowych wre ciągle niezadowolenie i rozgoryczenie z powodu istniejących stosunków służbowych i awansowych.

Tewcale nie pocieszające uczucia objawiają się bądź to w listach do nas stylizowanych, bądź też w łamach dzienników. Mamy właśnie przykład takiego objawu niezadowolenia z ostatnich nominacyi. Oto w numerze 2183 *Wieku Nowego* w rubryce *Mownica publiczna* mieści się artykuł podpisany pseudonimem „Podatkowiec“ a zatytułowany „Także biali murzyni“.

W zamiarze, aby zwrócić uwagę szerszego ogółu urzędników podatkowych na ów artykuł i ewentualnie wywołać dyskusyę na temat, czy przytoczone w nim zarzuty są słuszne, podajemy ów artykuł poniżej w dosłownym przedruku.

„Difficile est satyram non scribere. tak rozpoczyna Podatkowiec i pisze dalej: Reskryptem z dnia 12. września 1908, l. 63.624 1908, ogłoszonym dnia 8. b. m. raczyła c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie ogłosić dawno upragnione i oczekiwane przez ogół urzędników podatkowych nominacye które, niestety, nie tylko że nas srodze zawiodły, lecz nawet napełniły nas oburzeniem na „ochłap“, rzucony nam przez dobrotliwą władzę w postaci 13 nowomianowanych zarządców IX. rangi, 20 oficyałów X. rangi i 29 asystentów „ad personam“, dygnitarzami w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami.

Wprost się wierzyć nie chce, że nominacye te wyszły z I. biura, a jeżeli zważymy, że ci wszyscy obdarzeni tą nadzwyczajną łaską c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, biali murzyni podatkowi, służą każdy przeszło lat 10 w jednej i tej samej randze, mają przeto pobory te same, do których ich awansowała dodrotliwość naszej władzy i całe podwyższenie ich poborów wyniesie tylko różnicę w dodatku aktywalnym, czyli po kilka marnych koron miesięcznie, to zrozumiemy, że gorycz i żal, jaki towarzyszy ogłoszeniu tych nominacyj, jest co najmniej słusznym i uzasadnionym.

Jak niesprawiedliwą, a często urągającą prawom zdrowego rozsądku i sprawiedliwości są te mianowania, niech posłuży fakt, że jeden z asystentów podatkowych „primus inter pares“, służący od lipca 1873, a więc przeszło lat 35, został nareszcze zamianowany oficyałem w X. randze, wtedy, gdy mu już czas pomyśleć o przejściu w stan spoczynku, dalej, że jeden z nowomianowanych oficyałów, wskutek przeniesienia z Rzeszowa do Ulanowa będzie miał jako oficyał, pobory mniejsze o 24 kor. rocznie, od poborów, które miał, jako asystent, i że przeniesienie to następuje w drodze awansu, czyli na własne koszta, co prowadzi do zupełnej ruiny materyalnej tego człowieka. Przeniesieni zaś w drodze służbowej, czyli na koszta rządowe utzędnicy w liczbie 19, w 6 wypadkach tylko zyskują podwyżkę, w 3 wypadkach tracą, a w 10 wypadkach pozostaje stan bez zmiany.

Zapytujemy tych wszystkich, w których rękach jest niestety los nasz, czemu nie obsadzono 15 posad podatkowych zarządców, 19 oficyałów, czemu krajowa Dyrekcya stara się nas zniechęcić do pracy i zmusza nas do uważania władzy przełożonej nie za opiekunkę i orędowniczkę naszą, lecz za polipa, ssącego krew z ciał naszych, a starającego się zbyć należące się nam bezwarunkowo i nieodwołalnie prawa normalnego awansu, odczepnem, ujmę przynoszącem tak nominowanym jak i nominującym.

Panowie, źle się bawicie! skoroście znaleźli miejsce i możność awansowania ludzi niezasłużonych i nie będących na turze, jak się to stało w roku 1907 i styczniu 1908, dajcie i nam to, na co zasłużyliśmy naszą długą służbą, pracą z kwalifikacyą. *Podatkowiec.*

Zapiski kronikarskie.

Mianowania. Jak nas informują, posady VIII klasy rangi przy urzędach podatkowych obsadzone będą najprawdopodobniej już w pierwszej połowie miesiąca listopada b. r., albowiem propozycye co do obsady tych posad zostały odesłane do Wiednia.

Co do posad IX. i X. klasy rangi, to według obiegających wieści, obsadzenie tych posad miało już nastąpić na sesyi odbytej w tych dniach w krajowej Dyrekcyi skarbu, rozumie się, że ogłoszenie nie nastąpi rychlej, aż nadejdą nominacye z Wiednia.

Zawiązanie sekcyi Towarzystwa urzędników podatkowych w Brzeżanach. Otrzymaliśmy następujące doniesienie: W dniu 4. października 1908 zawiązaną została w Brzeżanach „Sekcya Stowarzyszenia gal. urzędników podatkowych“ do której przystąpiły urzęda podatkowe: Brzeżany, Bołszowce, Bursztyn, Gliniany, Kozowa, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn i Wiśniowczyk.

Zgromadzenie odbyło się w sali kasynowej, które zagaił prezes Stowarzyszenia urzędników podatkowych we Lwowie, zarządca pan Władysław Śleczkowski, przedstawiając w jędrnem przemówieniu cel zawiązać się mającej Sekcyi. Przytem złożył również sprawozdanie o wyniku deputacyi Stowarzyszenia, która właśnie powróciła z Wiednia.

Po zawiązaniu sekcyi odbyły się wybory: Prezesem wybrano: p. Jana Olpińskiego, zarządcę z Brzeżan, zastępcą prezesa: p. Józefa Kumanieckiego zarządcę z Bołszowiec, wreszcie wybrani zostali członkami Wydziału: Urzędowski Stanisław, asystent z Brzeżan, Biliński Bronisław, asystent z Brzeżan, Kotowski Franciszek, asystent z Brzeżan, Mazur Gustaw, zarządca z Kozowy, Gross Karol nadzarządca z Rohatyna, Tycholis Jan asystent z Podhajec; zaś zastępcami członków Wydziału wybrani zostali: Cupryk Jan asystent z Brzeżan, Roj Teodor, asystent z Brzeżan, Adamko Karol, asystent z Bołszowiec, Dynysiewicz Maryan, ofic. z Rohatyna, Boczkowski Jan, asystent z Kozowy, Lewicki Feliks, asystent z Brzeżan.

Nowowybrany prezes sekcyi p. Olpiński w ciepłych i serdecznych słowach podziękował za wybór i zaufanie, wzywając wszystkich obecnych kolegów do jedności i wytrwałej pracy na polu poprawy istniejących opłakanych stosunków urzeczywistnienia upragnionych postulatów.

Przemowę swą zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana, który obecni trzykrotnie powtórzyli.

W toku ogólnej dyskusyi na temat dobra stanu urzędniczego w ogólności, w szczególności urzędników podatkowych, polepszenia stosunków awansowych, zreformowanie przestarzałych przepisów zarządzeń, wyłoniły się wnioski w kierunku zaprowadzenia we wszystkich urzędach podatkowych jednorazowego urzędowania, przyznawania za pracę w godzinach nadobowiązkowych odpowiedniego wynagrodzenia, delegowania urzędników podatkowych na komisye z powodu klęsk elementarnych, zreformowania przepisów w sprawach komisyi egzekucyjnych w ten sposób, aby przypadające koszta były przez Rząd z góry wypłacane, a następnie odnośnym restantom do zwrotu przypisane, a nie jak to dotąd obowiązuje, że naczelnicy gmin zmuszeni są, chcąc mieć urzędnika składać koszta z góry.

Następnie postawiono wnioski, aby funkcyonaryuszom prowadzącym kasę sierocą przyznawano w stosunku do fund. rezerwow. renumeracye, zaś kierującym urzędnikom dodatek za kierownictwo.

Następnie uchwalono wysłać telegram z okazyi zawiązania się sekcyi do eksc. Korytowskiego, p. wiceprezydenta Prokopowicza i nadradcy i referenta p. Osady. Licznie zebrani delegaci dali dowód, że poczuwają się do łączności i solidarności i uważają potrzebę jednoczenia się w stowarzyszeniu, bo rzeczywiście źle nam się dzieje.

Na zgromadzeniu obecni byli p. starosta brzeżański Bielawski i p. referent podsekretarz Wróbel.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zgromadzenie zamknięto, poczem odbył się wspólny obiad, skromny lecz serdeczny, tak, że każdy czuł, że jest między swoimi jak w domu.

Po obiedzie p. Śleczkowski zrobił zdjęcie fotograficzne wszystkich obecnych, delegaci udali się w podróż, unosząc w sercu miłe wspomnienie z koleżeńskiego przyjęcia urządzonego przez komitet wzorowo.

Stanowisko naczelnika urzędu podatkowego. Piszą nam z prowincyi: Jednym z najgorszych posterunków obecnie jest stanowisko naczelnika urzędu podatkowego. Dziwna rzecz, że w tym kierunku dotychczas nic niezdziałano? Taki naczelnik odpowiadać musi za wszelkie czynności podwładnego personalu, musi pamiętać o tem, aby wszystko było w terminie i należycie sporządzone, musi podpisywać rachunki roczne, których absolutnie nie ma czasu sprawdzać a mimo to za nie odpowiada. W mniejszych urzędach zmuszony jest odbierać podatki niemal przez cały dzień i często do kasy dołożyć. Nic więc dziwnego, że każdy się usuwa od tego odpowiedzialnego stanowiska, gdyż w obecnych stosunkach może w tej samej randze bez odpowiedzialności takiej, którykolwiek dział w urzędzie prowadzić, zwłaszcza, że w razie mianowania zyskuje na dodatku rocznie mniej więcej 120 K. ale zato ponosi koszta przeniesienia. W prywatnych instytucyach ma kasyer „manco“ w innych dykasteryach dodatek za kierownictwo a u nas oprócz tytułu, wielkiej pracy i odpowiedzialności nic nie mają.

Interesowani powinni rozpocząć wspólną akcyę w tym kierunku, aby każdy naczelnik urzędu otrzymał dodatek za kierownictwo przynajmniej 200 K. rocznie, a Stowarzyszenia urzędników podatkowych powinno się gorąco tą sprawą zająć. „Dlaczego u nas ma być zawsze inaczej, jak gdzie indziej?“

Józefa Wekslera pierwszy krajowy skład gramofonów i fonografów, otrzymał na wystawie jubileuszowej międzynarodowej kucharsko spożywczej za wystawione gramofony pierwszą nagrodę „Grand prix“.

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
SALOMONA LÖWENTHALA
Lwów, ul. św. Stanisława 10.

poleca swój wielki wybor płótna, materyi, dywanów, chodników, portyer, firanek, kompletnych wypraw ślubnych luster, obrazów i t. p. **po najtańszych cenach na spłaty ratalne.**

98 **Dla P. T. Urzędników znaczny opust.** 3—6

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Cesarz postanowieniem z dnia 8. października b. r. zamianował prezydenta sądu obwodowego w Brzeżanach, Stanisława Miłaszewskiego, wiceprezydentem i kierownikiem oddziału karnego w sądzie krajowym we Lwowie.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego, sekretarzy sądowych: dr. Henryka Reiningera w Czerniowcach dla Czerniowiec i Joachima Ciunluleaca w Suczawie dla Suczawy, Kazimierza Piotrowskiego we Lwowie dla Sambora, Jana Gailhofera w Stryju dla Stryja, Stanisława Albinowskiego w Przemyślu dla Stanisławowa, dr. Konstantego Rybickiego w Stryju dla Stryja, Michała Drohomireckiego w Kołomyi dla Kołomyi, Edwarda Doboszyńskiego w Wadowicach dla Sanoka, Kazimierza Brzezińskiego w Przemyślu dla Sambora, Józefa Pawłowicza w Stryju dla Kołomyi, dr. Dawida Engla w Tarnopolu dla Tarnopola, Jana Pełeńskiego w Sanoku dla Sanoka, Włodzimierza Kozakiewicza w Samborze dla Sambora, Maryana Kowińskiego w Bolechowie dla Sanoka, Adama Harlendera w Przemyślu dla Brzeżan, Aleksandra Mogilnickiego w Stanisławowie dla Stanisławowa, Antoniego Gawlika w Jarosławiu dla Kołomyi, Aleksandra Misky'ego we Lwowie dla Złoczowa i Aleksnndra Fedorowicza w Krakowcu dla Stanisławowa, dalej zamianował sędziami powiatowymi sekretarzy sądowych: Aleksandra Gryglewskiego w Mikołajowie dla Mikołajowa, Karola Tunikowskiego w Kutach dla Kut i Aleksandra Tworowskiego w Przemyślanach dla Przemyślan, a sekretarzem sądowym adjunkta sądowego, Stanisława Donichta w Lisku dla Załoziec.

b) urzędników Prokuratoryi państwa.

Cesarz postanowieniem z dnia 8. października b. r. zamianował prokuratora Państwa w VII. klasie rangi w Stryju, Wacława Czernego, prokuratorem w VI. klasie rangi w Stanisławowie.

Minister sprawiedliwości zamianował radcę sądu krajowego w Stanisławowie, dr. Wiktora Swobodę, prokuratorem Państwa w VII. klasie rangi w Stryju.

c) urzędników kancelaryjnych.

Pierwszy Prezydent Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego zamianował oficyała kancelaryjnego c. k. Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, Wincentego Manaczyńskiego, adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych, a kancelistę Maryana Raczyńskiego, tamże oficyałem kancelaryjnym.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi, oficyałów kancelaryjnych: Władysława Gawęckiego w Krakowie, dla Krakowa, Ignacego Ciembroniewicza w Wadowicach dla Wadowic; naczelnika kancelaryjnego, Tadeusza Aleksandra Żelechowskiego w Nowym Sączu, dla Nowego Targu; oraz oficyałów kancelaryjnych: Franciszka Rachwała w Jaśle dla Bochni, Adama Józefa Firlicińskiego w Kętach dla Przeworska i Jana Kupca w Nisku, dla Żywca; dalej zamianował starszego oficyała kancelaryjnego w Gorlicach, Marka Kretza, prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Rzeszowie, wreszcie zamianował kancelistami: podoficera rachunkowego I. klasy 7 pułku huzarów, Dawida Meiera Eichlera dla Jaworzna, sierżanta oddziału straży wojskowo-policyjnej w Krakowie, Antoniego Gorączkę dla Mszany dolnej; podoficera rachunkowego 7 pułku ułanów, Antoniego Czajkowskiego i sierżanta 20 pułku piechoty, Michała Werhuna, obu dla Tyczyna, oraz podoficera rachunkowego 24 pułku piechoty Szymona Griffla dla Rozwadowa, tyt. wachmistrza żandarmeryi, Andrzeja Sumarę dla Ropczyc, przywódcę posterunku żandarmeryi, Karola Kopytkiewicza dla Wiśnicza, tyt. wachmistrza żandarmeryi, Józefa Gockę dla Niska, podoficera rachunkowego I. klasy 40 p. p. Jana Klusa dla Tyczyna, tyt. wachmistrza żandarmeryi Franciszka Proroka dla Biecza i sierżanta 31 p. p. obrony krajowej Karola Wagę dla Liszek.

2. Politycznych.

a) konceptowych

Cesarz postanowieniem z dnia 14. października b. r. zamianował starostę Bronisława Czernego, referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych w kraj. Radzie szkolnej dla Galicyi.

Minister spraw wewnętrznych zamianował przydzielonego do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych komisarza powiatowego, dr. Tadeusza Żebrackiego, sekretarzem Namiestnictwa.

b) technicznych.

Namiestnik zamianował adjunktów budownictwa: Władysława Korneckiego, Stefana Hryniuka, Adolfa Schneidra, Mieczysława Jasińskiego, Adama Machniewicza, Ottona Nadolskiego, Dymitra Kaszubińskiego, Edwarda Ważnego, Włodzimierza Chudzikiewicza, Jana Neuhausa Doctora i Adama Bielańskiego, inżynierami, a praktykantów budownictwa: Józefa Danka, Władysława Kęckiego, Lipę Lufta, Józefa Macha, Jakóba Lenarta, Edwarda Hillbrichta i Władysława Burgielskiego, tudzież ukończonych słuchaczów szkoły Politechnicznej: Tadeusza Bauera, Stanisława Południewskiego, Janusza Bortkiewicza i Kazimierza Kruga, adjunktami budownictwa; wreszcie ukończonych słuchaczów szkoły politechnicznej: Mirona Maślanyka, Abrahama Schulema Prokescha, Bazylego Wisznickiego i Kazimierza Gottwalda, praktykantami budownictwa w galic. państwowej służbie budownictwa.

II. Przeniesienia.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Henryka Góralskiego, naczelnika sądu powiatowego w Bełzie, do Stryja, Karola Rybotyckiego, naczelnika sądu powiatowego w Chodorowie, do Sambora; Józefa Horitzę, naczelnika sądu powiatowego w Podwołoczyskach, do Stanisławowa; Władysława Kropińskiego w Stryju do Przemyśla; dr. Adolfa Neumanna w Sanoku do Lwowa; Ignacego Krasowskiego, naczelnika sądu powiatowego w Starejsoli, do Sambora; Pawła Bilińskiego, naczelnika sądu powiatowego w Mikołajowie, do Brzeżan; dr. Jana Hosera w Brzeżanach, Tadeusza Rybickiego, naczelnika sądu powiatowego w Janowie i Józefa Romanowicza w Złoczowie, do Lwowa; Bazylego Malarkiewicza w Samborze, do Przemyśla; Jana Ogonowskiego w Brzeżanach i Adolfa Felseis Nechaya w Kołomyi, do Lwowa; dr. Józefa Hańczakowskiego, naczelnika sądu powiatowego w Ottyni do Stanisławowa i Eliasza Fraenkla w Sanoku do Przemyśla i sekretarza sądowego, Karola Neuhoffa w Załoźcach do Brzeżan.

b) kancelaryjnych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Jana Górkę w Bochni, Stanisława Markiewskiego w Wadowicach i Jana Mazurskiego w Liszkach, wszystkich do sądu krajowego w Krakowie; Michała Stopnickiego w Krośnie do Jasła, Ludwika Makucha w Bieczu i Romana Sypka w Wiśniczu do Tarnowa; oraz kancelistów: Wiktora Zenona 2-ga im. Ellnaina de Halbendorf w Radłowie i Bazylego Górnikiewicza w Nisku do Wadowic i Jana Żukowskiego w Bieczu do Kęt; wreszcie Andrzeja Czerniawskiego, z Leżajska do Tuchowa i kancelistę, Stanisława Rakoczego, z Mszany dolnej do Leżajska.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie przeniósł kancelistów: Grzegorza Gełetę z Przemyślan do Delatyna i Maryana Bolesława 2-ga im. Olechowskiego z Delatyna do Przemyślan.

2. Politycznych.

a) konceptowych.

Namiestnik przeniósł: starszego komisarza powiatowego, Mieczysława Tabeau, z Żydaczowa do Stanisławowa; komisarza powiatowego Stanisława Chołoniewskiego z Tarnowa do Lwowa; koncypistę Namiestnictwa, Artura Loreta, z Grybowa do Żydaczowa i praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Zbigniewa Józefczyka ze Lwowa do Grybowa.

b technicznych.

Namiestnik przeniósł inżynierów: Adolfa Schneidra z Sambora do Lwowa, Jana Neuhausa-Doctora z Dębicy do Lwowa, tudzież adjunkta budownictwa, Stanisława Marconiego z Przemyśla do Rzeszowa.

c) kancelaryjnych.

Namiestnik zezwolił kancelistom Namiestnictwa, Edmundowi Brzozowskiemu w Kolbuszowej i Michałowi Łysaniukowi w Łańcucie, na zamianę miejsc służbowych.

3. Domenowych.

Namiestnik, jako Prezydent gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, przeniósł zarządcę lasów i dóbr państwowych, Stefana Studniarskiego z Kut do Muszyny.

4. Pocztowych.

a) konceptowych.

Minister handlu powołał komisarza pocztowego, Michała Medyńskiego, do służby w Ministerstwie handlu.

b) urzędników ruchu.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła oficyałów pocztowych: Ludwika Szajhara z Kołomyi i Maksymiliana Cramera z Krakowa, obu do Lwowa, dalej przeniosła oficyała pocztowego, Michała Peteckiego ze Lwowa do Stanisławowa.

NADESŁANE.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 139 12—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. R. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.
Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.
Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 92 12—24

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

ZAKŁAD MUNDUROWANIA I PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

we Lwowie, w Hotelu George'a.

Wskutek długoletniej pracy na tem polu jako krawiec cywilny i pułkowy, nabyłem odpowiedniego doświadczenia, które daje mi możność zadośćuczynienia wszelkim wymogom P. T. Interesentów tak pod względem kroju, jakoteż elegancyi i trwałości wykonania ubrań i mundurów.

Zakład utrzymuje na składzie doborowe materye krajowe i zagraniczne, jakoteż wszelkie potrzeby mundurowe.

W celu ułatwień dla P. T. Odbiorców wszedłem w stosunek z **„Centralą zakupu Instytutu kredytowego“** dla Pp. Oficerów i Urzędników w Wiedniu I. Renngasse 9.

115 1—6 Z wysokiem poważaniem **MAREK VOGEL.**

WYKAZ

4% 56-letnich listów zastawnych

gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 15. października 1908 roku:

przy **44**[em] losowaniu w ogólnej sumie **551.600** koron.

Ser. I.	Ser. II.	Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.	
Wal. kor. à **20.000 Kr.**	Wal. kor. à **10.000 Kr.**	Wal. austr. à **1.000 fl.**	Wal. kor. à **2.000 Kr.**	Wal. kor. à **2.000 Kr.**	Wal. austr. à **500 fl.**	Wal. austr. à **100 fl.**	Wal. kor. à **200 Kr.**
993	869	244	13730	36593	48	621	18417
2713	4762	254	13849	38846	63	879	18679
2958	5866	718	13892	39463	151		18883
4174	5969	1344	13993	39692	Wal. kor. à **1.000 Kr.**	Wal. kor. à **200 Kr.**	20419
4777	5985		14337	39880			22932
5044	6350		14492	47296			23400
5402	7127	Wal. kor. à **2.000 Kr.**	14784	49114	781	1685	27431
5675	7761		15542	49145	1172	1940	28841
5754	8232		15916	50264	1609	2062	29092
5874	8486	1465	16877		1758	3163	31078
	8833	1602	16882		1813	3346	31196
		1767	17164		2103	3581	31906
		2492	17274		2315	4303	37218
		2926	17478		2359	4325	37485
		3581	17705		2406	5051	38191
		3720	18173		2435	5614	38473
		3961	18835		2632	7125	39078
		4204	19191		3036	7411	
		5232	20072		3292	8799	
		5461	20161		3604	9178	
		5682	20630		3962	10675	
		6120	21245		4734	11329	
		6137	21599		4845	12141	
		7014	23137		5091	12202	
		7603	23142		5200	12465	
		7695	23193		5897	12582	
		7744	23832		5936	12767	
		7749	24378		6271	14023	
		8057	24495		6414	14324	
		8327	24766		6533	14528	
		8587	24883		6557	15125	
		8810	24937		6603	15245	
		9083	24976		6655	15247	
		9093	25175		6842	15544	
		9517	25439		6885	15550	
		10268	25891		7369	16047	
		10960	27326		9260	16080	
		11005	27501		10098	16168	
		11534	27813		10831	16257	
		11565	28107		11747	16837	
		11658	31375		12557	17375	
		12306	31738		14467	17648	
		12531	32172		14581	17877	
		13009	32681		15435	18024	
		13287	32714		18314	18342	

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31. Grudnia 1908 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 15. Października 1908.

128 1—1

Przedruk nie będzie płacony.

MAGAZYN WYROBÓW ZŁOTA I SREBRA

Pod firmą **ADAM BATKO** we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 5.

Przyjmuje wszelkie wyroby ze złota i srebra, na zamówienia obrączki, pierścionki zaręczynowe, przeróbki i naprawy po cenach najprzystępniejszych i w krótkim czasie.

103 4—6

ADAM PRZYŁĘBSKI

MAGAZYN
towarów modnych męskich

Lwów, pl. Halicki 3.

poleca

Koszule, kołnierze, mankiety, ze słynną marką „Lew".
Krawaty w wielkim wyborze.
Rękawiczki glasé, sarnie i wełniane.
Kapelusze i czapki.
Chusteczki, Ręczniki.
Skarpetki, Pończochy.
Kaftaniki i spodnie trykot.
Parasole, Kalosze.
Kamizelki wełniane, plusz.
Sztylpy skórzane i wełniane.
Pledy pluszowe i wełniane.
Spinki, szczotki, grzebienie.
Perfumy i mydła.
Portmonetki. Papierośnice, etc. 109 2–6

Ceny bajecznie niskie.

Polecam P. T. Urzędnikom
Magazyn i Pracownię
138 **Obuwia** 1–12
Karol Budziński
Lwów, ul. Pańska 17.

Mleczarnia polska
Marcelego Pakulskiego
Lwów, Pańska 21, pod firmą „Lisik"
poleca P. T. Urzędnikom obiady, kolacye w każdym czasie na świeżem maśle.
Ceny umiarkowane.
W abonamencie miesięcznie obiady z 3 dań po 20 koron. 137 1–6

JAN SZULLER
Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego we Lwowie, Sykstuska 29.
Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju ze skór krajowych i zagranicznych podług najnowszych systemów i mody w najpiękniejszym guście i na czas oznaczony po cenach nader niskich. — Na zamówienie wystarczy stary bucik na miarę.



Z szacunkiem
JAN SZULLER.
127 1–6

SINGERA
Maszyny do szycia
trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu, jak na nadużycie nazwiska „SINGER" wprowadzać na targ zużyte już maszyny. Naszych **maszyn do szycia nie oddajemy odsprzedawcom**, tylko sprzedajemy je **wprost potrzebującej publiczności.** 132 1–5
Singer Co.
Akc. Tow. maszyn do szycia
Lwów, pl. Halicki 2 i Grodecka 30.

Cukiernia
Leona
Bieniasza
Lwów
ul. Pańska l. 19.
poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.
130 1–4



D. WEISS
artystyczna pracownia rytownicza
Lwów, ul. Karola Ludwika 29.
(pasaż Oranża)
wykonuje pieczątki kauczukowe, metalowe tablice rytowane i lane i marki pieczątkowe.
Dla P. T. Urzędników udzielam tytułem rabatu 20%. 129 1–6
Proszę się przekonać, że moje ceny są najtańsze od wszystkich ofert.

Rok założenia 18?1.
Zygmunt Wojciechowski
rytownik
wykonuje do farby i laku herby, monogramy i t. p. w kamieniu, w złocie, srebrze, stali i innych metalach.
Sztance i guziki liberyjne, pieczątki papierowe, oraz wszelkie roboty w zakres 121 rytownictwa wchodzące 1–6
we Lwowie, Jagiellońska 12.

40 lat istnienia.
Kazimierz Rybiński
Lwów, ul. Pańska 13.
poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne **własnego wyrobu** po 133 niskich cenach. 1–12

OBRAZY
olejne, akwarelowe i pastelowe, wykonane przez pierwszorzędnych polskich artystów-malarzy poleca 131 P. T. Urzędnikom 1–6
Salon obrazów
we Lwowie, ul. Batorego 24.

Pracownia obuwia
WAWRZYNIEC ŚWIĘTY
we Lwowie, ul. Pańska 19.
poleca Obuwie męskie i dla dzieci o 20% taniej. — Zamówienia wykonuje szybko i dokładnie; na miarę zużyty bucik. — Na nogi dotkliwe i chore sporządzam obuwie wygodne, 110 przez które można nogi wyleczyć. 2–6

BOGUMIŁ PIRKEL
optyk i mechanik
Lwów, Akademicka 6.
Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej poleca po najtańszych cenach
WSZELKIE WYROBY OPTYCZNE.
Wykonuje reparacye szybko i dokładnie. 134 1–12

Wyroby żelazne, metalowe, nożownicze i blacharskie dla potrzeb kuchennych, gospodarczych poleca tylko doborowej jakości po możliwie niskich cenach
Fr. Chladek
Magazyn wyrobów żelaznych i metalowych
Lwów, Rynek 45, (róg ul. Grodzickich)
1–6 Telefon Nr. 831. 122

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom



Pierwszy krajowy skład
hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
Józefa Wekslera
Lwów, ul. Sykstuska l. 2. — Filia: Kraków, ul. Grodzka l. 71.
poleca **Największy wybór oryginalnych gramofonów i płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych.**

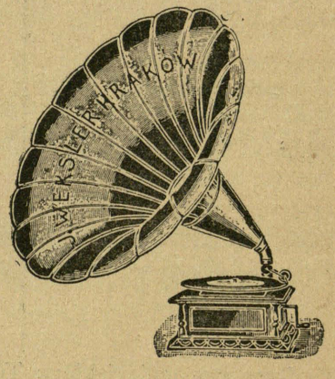

102 **Dla interesujących się aparaty demonstruję cały dzień bezpłatnie.** Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 5 — 24

Andrzej Bednarczyk
absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych.
wykonuje w swej pracowni **we Lwowie, pl. Akademicki l. 3.** Ubrania męskie, urzędnicze, wojskowe, studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach. — **Okrywa wszelkie futra.**
ROK ZAŁOŻENIA FIRMY 1876. 116 1–6

CUKIERNIA we Lwowie, przy pl. Halickim
róg placu Bernardyńskiego, o czem zawiadamiając Szanownych P. T. Urzędników poleca ciasta, cukry, torty i t. p. wyroby cukiernicze wykonane smacznie i artystycznie. — Licząc na poparcie P. T. Urzędników kreślę się z wysokim szacukiem 5–6
100 **CZESŁAW STEINBORN,** były kier. fabryki cukrów F. Fruzińskiego i współpr. firmy „Loursa" w Warszawie.

Pierwsza ręczna
Pralnia polska „pod Sokołem“
we Lwowie, ul. Kopernika l. 30 (w kamienicy JWP. Radcy Dworu Seferowicza) poleca się P. T. Urzędnikom doborową pralnię, wykonując wszelkie zamówienia jak najrychlej w 4 dniach. Za staranne wykończenie oraz czystość ręczy; przyjmuje również praną bieliznę do prasowania oraz czyści chemicznie różne rzeczy. — Ceny możliwie jak najtańsze. 2—3
112



Najlepsze zęby
amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.
Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.
Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.
Atelier dentystyczne F. URICH,
Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry
b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej dr. Plessnera i Grabkowicza. Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 114 2—6

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom
STANISŁAW HUBRICH
106 rękawicznik i bandażysta 2—6
długoletni współpracownik firmy R. Mann
Lwów, ul. Jagiellońska 22.
Przyjmuje zamówienia i wykonywuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jakoto: pasy brzuszne, opaski przepuklinowe, suspensorya, prostotrzymacze, gorsety ortop., roboty galanteryjne, hafty do oprawy, poduszki safianowe i t p. oraz wszelkie reperacye po cenach możliwie niskich.
Przyjmuje również rękawiczki do prania i czyszczenia.

MAGAZYN OBUWIA WŁASNEGO WYROBU
męskiego, damskiego i dla dzieci poleca
Bazyli Chmielik
we Lwowie, ul. Akademicka l. 25, róg ul. Fredry 113 2—3

Każdą bieliznę
męską, damską, dla młodzieży i niemowląt
wyrabla i najtaniej sprzedaje
WIKTOR SEDLACZEK
126 Lwów, pl. Kapitulny 3. 1—5
Także pościel, kołdry, materace. — Cenniki bezpłatnie.



Fabryka
wózków dla dzieci, mebli bambusowych i koszykarskich
poleca swe wyroby bajecznie tanio.
A. Koniewicz
108 Lwów, ul. Batorego 12. 2—6
Cenniki franko.

Poleca się P. T. Urzędnikom
Zakład kąpielowy
„DIANY“
Lwów, ulica Słowackiego l. 14.
125 1—1

„POLONIA“
FABRYKA TUTEK znana od lat kilkunastu z dobroci i jakości bibułki poleca się P. T. Urzędnikom.
Lwów, Plac Bernardyński 9.
Przy zamówieniu 5000 — 10% opustu. 118 1—6

Poleca się P. T. Urzędnikom firmę polską
Stanisława Chrypiaka
Lwów, Rynek l. 44.
każdego czasu świeżo bity drób i dziczyzna po umiarkowanych cenach.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 123 1—6

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom po wszelkich zebraniach i przedstawieniach teatralnych jedyne miejsce rozrywki
Winiarnia KAROLA WEISSA
Lwów, ul. Sykstuska l. 23.

Lokal z komfortem urządzony otwarty całą noc.
Codzień koncert muzyki salonowej.
Usługa rzetelna i skrzętna.
107 Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem 2—6
K. Weiss.

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom i P. T. Publiczności 105 2—6
Zakład art. fotograficzny „MALWINA“
Lwów
ul. Kopernika 22, parter
(naprzeciw pałacu hr. Potockiego).

Proszę żądać pieczywo
z Piekarni elektrycznej
Franciszka Tabaczyńskiego
Lwów, ul. Bogusławskiego l. 3.
Telefon Nr. 954.
Sklepy własne utrzymuję:
ul. Sykstuska l. 26. | ul. Sobieskiego l. 21.
ul. Łyczakowska l. 10. | ul. Piekarska l. 22.
ul. Zimorowicza l. 5. i 7. | ul. Św. Zofii l. 3
57 24—24

Krakowskie
Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. Grodzka 52.
przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.
76

Rok założenia 1892.
Stanisław Woźniak
zegarmistrz
we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.
poleca swój **SKŁAD ZEGARKÓW** szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szwarzwaldskich **z dwuletnią gwarancyą.** 135 1—12
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

Tylko 14. Sykstuska
najpiękniejsze tablice (napisy, szyldziki) lane i grawirowane, oraz stampilie kauczukowe i metalowe dla wszelkich zawodów, urzędów i biur, najtaniej i szybko wykonuje Zakład rytowniczy
A. ZIGMAN
Lwów, ul. Sykstuska l. 14. 124 1—12
Z prowincyi zamówienia załatwia się odwrotnie.

Od roku 1868 znany z rzetelności
SKŁAD MEBLI
pod firmą
R. MERKEL
c. k. dostawca nadworny
Lwów, ulica Trybunalska l. 8.
Poleca swój obficie zaopatrzony skład mebli stylowych w różnych gatunkach drzewa oraz kompletne urządzenia pokoi. Meble żelazne, gięte, tapicerowane i olchowe. — Ceny możliwie najniższe. — Ulgi w spłatach wedle umowy. 119 1—24

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo
akcyjne rafineryi spirytusu
we Lwowie
poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:
Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„MIŁUCHA“
Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 16—24
78

1860 ROK ZAŁOŻENIA 1860.
Pracownia artystyczno-budowlano-blacharska
MARYAN BENDL
dostawca c. k. Poczt, Telegrafów i Telefonów w Galicyi
odznaczony na wystawie politechnicznej w roku 1902.
Lwów, ul. Sykstuska l. 14. — Telefon Nr. 987.
Przyjmuje wszelkie reperacye dachowe.
Skład wanien i naczyń kuchennych. 117 1—3

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
poleca
jako dobrą i pewną lokacyę
4% Listy hipoteczne,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4¼% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
4% Pożyczkę krajową.
4% gal. Obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym. 75 20—24

Jedynie prawdziwym jest tylko
THERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5·—** opakowanie darmo
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo.
Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Robitsch.
Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. 11—15
91

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom **Szkoła tańców**
R. NOWICKIEGO
Lwów, ul. Ormiańska l. 4, II. piętro.
Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczności, iż
naukę tańców
już rozpocząłem. Wpisy na kursa przyjmuję o każdej porze. **Starszym osobom udzielam lekcyi w osobnych godzinach.** Przez dwadzieścia lat prowadząc szkołę, a korzystając z praktyki zagranicą wyuczam w krótkim czasie najnowszych tańców. 104 1—8

TREŚĆ: Podwyższenie gaż oficerskich. — Ustawowe finty. — Eldorado podatkowe. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. listopada 1908. **Nr. 21.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10
I. piątro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi

rocznie	8 K.	— h.
półrocznie . . .	4 „	40 „
kwartalnie . . .	2 „	40 „
miesięcznie . .	— „	90 „
Numer poszczeg.	— „	50 „

Upadek gabinetu br. Becka.

Od dłuższego już czasu krążyły pogłoski o bliskim terminie przesilenia gabinetowego w Austryi i niestety pogłoski te sprawdziły się, albowiem jak wiadomo z dzienników, cały gabinet pod przewodnictwem br. Becka podał się do dymisyi, którą cesarz przyjął i poruczył misyę utworzenia nowego ministerstwa br. Bienerthowi.

Nie będziemy rozpatrywali obszernie znaczenia tego faktu z punktu politycznego i ze stanowiska interesów narodowych i socyalnych, do tego bowiem kompetentniejsze są pisma, które za cel swój postawiły zawodowe uprawianie polityki, my rozważyć chcemy sprawę upadku gabinetu br. Becka z punktu ogólnego i ze stanowiska interesów urzędniczych.

Ale przed przejściem *in medias res*, to jest do skutków, jakie ustąpienie br. Becka dla spraw urzędniczych mieć może, pozwolimy sobie na małe zboczenie od właściwego naszego celu, aby dać wyraz zapatrywaniu na kwestyę dymisyi ministerstwa br. Becka z punktu więcej ogólnego, a nie ściśle klasowego.

Gabinet br. Becka objął dnia 2. czerwca 1906 w spadku po efemerycznem ministerstwie ks. Hohenlohego sprawy dla ludów monarchii i dla samego państwa pierwszorzędnego znaczenia.

Reforma wyborcza w duchu daleko idącego rozszerzenia praw obywateli państwa i ugoda z Węgrami były to sprawy, na których potknęli się najdzielniejsi i najsprytniejsi politycy.

Mimo wielkiej trudności, jakie kryły w sobie te dwie sprawy, br. Beck wziął się raźno do dzieła i chociaż co do reformy wyborczej miał przed sobą potężnego nieprzyjaciela w austryackich feudałach, to jednak sprytnemi zabiegami podołał uspić czujność przeciwników politycznych i zręcznymi pociągami na szachownicy politycznej udało mu się przeprowadzić reformę wyborczą, opartą na zasadzie powszechnego prawa głosowania.

Choćby osoba br. Becka była może z innych względów dla przyszłego pisarza dziejów niesympatyczną, to jednak nie będzie on w stanie odmówić br. Beckowi słusznego tytułu, jaki mu się należy, mianowicie tytułu twórcy powszechnego prawa głosowania w Austryi.

Ale i z drugą ciężką sprawą uporał się br. Beck dość gładko, doprowadził bowiem do skutku ugodę z Węgrami i zdobył przez to dla państwa spokój na lat kilkanaście z narodem, który już z temperamentu swego niespokojny, krnąbrny i wiele wymagający, przejmował troską polityków austryackich. Doprowadzeniem do skutku ugody z Węgrami oddał br. Beck niepospolitą, bardzo wielkiego znaczenia przysługę Austryi i dynastyi.

Oprócz spraw politycznej natury, postawił sobie br. Beck za cel swoich rządów przeprowadzenie reform socyalnych w wielkim stylu. Doprowadził do skutku ustawę o ubezpieczeniu prywatnych urzędników, a obecnie przygotował jego gabinet bardzo doniosłego znaczenia projekt ubezpieczenia na wypadek utraty pracy i ubezpieczenia na starość. To jeszcze wcale nie wyczerpywało programu br. Becka, zakreślonego na bardzo wielką skalę, miał on bowiem w planie wiele innych jeszcze reform, głęboko sięgających w stosunki spółżycia, stawiał je jednak na miejscu następnem po jednej z najważniejszych spraw, za jaką dla pomyślnego rozwoju państwa uważał, to jest po sprawie ugody między Czechami i Niemcami.

Może być, że zbyt omamiony dotychczasowymi sukcesami zapoznawał br. Beck trudności tej sprawy, ostatnie wypadki w Czechach bardzo dosadnie poinformowały go o tem, że praca jego w celu stworzenia ustawy, mającej normować zgodne pożycie Czechów z Niemcami, jest pracą bezskuteczną, bo wartkie fale życia nie dadzą się zakuć w przepisy paragrafów ustawy, choćby najrozumniej nawet pomyślanej.

Ale nie trudność doprowadzenia do zgody dwóch nienawistnych sobie narodów jest przyczyną upadku człowieka, którego zasługi dla państwa uznać musi każdy bezstronny historyk.

Człowiek tej miary, jakim jest br. Beck, nie chciał i nie mógł stać się powolnym służką klerykałów, on wiedział dobrze, że chwilowa przewaga partyi klerykalnej w Austryi, partyi, która z ochotą zastosowałaby na każdem polu gwałtowny zwrot ku reakcyi, nie może przynieść błogosławieństwa narodom, zamieszkującym kraje austryackie. I ta właśnie odporność br. Becka w obec klerykałów przyspieszyła jego upadek. Dymisya teraźniejszego gabinetu jest zwycięztwem partyi klerykalnej, która dąży wytrwale do objęcia rządów w Austryi.

Z areny politycznej ustąpi br. Beck, człowiek wielkich zdolności i wysokiej kultury, a z nim ustąpią inni ministrowie, którzy z swoim szefem pracowali wytrwale nad prawidłowem rozwojem państwa, pracowali z tą myślą przewodnią, aby wprowadzając stopniowo reformy bardzo wielkiej wagi dla społeczeństwa, uchronić państwo przed wstrząśnieniami, które są nieodzowną konsekwencyą ostrych antagonizmów społecznych, niełagodzonych drogą ustawodawstwa socyalnego.

A teraz zwróćmy naszą uwagę na kwestyę, jakim był ów gabinet w obec spraw urzędniczych?

NA WYPADEK MOBILIZACYI!!!
PIELECKI, LWÓW
POLECA NAJTANIEJ BROWNINGI, REWOLWERY ORAZ WSZELKIE PRZYBORY UNIFORMOWE DLA PP. URZĘDNIKÓW I WOJSKOWYCH. BROŃ MYŚLIWSKĄ, PATRONY, PROCH, ŚRUT „THERMOS“ W NAJWIĘKSZYM WYBORZE. — KUPNO I SPRZEDAŻ UŻYWANEJ BRONI. 136 2—24

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezdieczeń na życie i renty we Wiedniu.
Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 **K. 12,799.579·76**. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98.119 862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło **K. 11.000.000.**
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: **Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.**
Agentów i zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 86 14—24

Dotychczasowy premier gabinetu, jest — jak to już wyżej powiedzieliśmy — człowiekiem wysokiej kultury, pojmującym stosunek urzędnika do państwa nie jako stosunek niewolnictwa i całkowitego zaprzedania się z duszą i ciałem na usługi chlebodawcy, ale pojmował on ten stosunek, jako stosunek pracodawcy do wolnego obywatela państwa.

W mowach br. Becka wygłoszonych w sprawach urzędniczych przebijała nie tylko serdeczna życzliwość dla stanu urzędniczego, ale także niezwykła delikatność i wyrozumiałość, nie groził on nigdy represaljami, nie wydawał drakońskich ukazów, ale przeciwnie hamował nawet zbyt gorące temperamenty swoich kolegów ministeryalnych. Pragnął on zawsze poprawienia bytu ekonomicznego urzędników i uregulowania stosunku prawnego urzędników do państwa, że jednak nie wiele zdziałano w krótkim okresie jego rządów dla ogółu urzędniczego, to nie jego wina. Niezawodnie gdyby był dłużej sternikiem nawy państwowej, byłby wpływem swoim przyczynił się wiele do ulżenia bledzie urzędniczej. Po nim najważniejszą postacią w ministerstwie, jest, o ile chodzi o sprawy ekonomiczne urzędników, minister skarbu. Zbyt dobrze znaną jest osoba ekscellencyi Korytowskiego, aby potrzeba było wiele słów tracić na podnoszenie jego zalet. Byc może, że zbyt krewkiego temperamentu, ale w każdym razie życzliwy dla ogółu urzędników a szczególnie gdy chodziło o sprawę polepszenia upośledzonych w Galicyi stosunków awansowych, starał się ekscellencya Korytowski w miarę dyspozycyjnych środków łagodzić skutki upośledzenia pochodzącego z lat dawnych. Rozumie się, że to zło, na które składały się dziesiątki lat nie podobna wyplenić w ciągu niespełna trzech lat, dlatego też nie można mieć żalu do pana ministra skarbu, iż nie doprowadził dotychczas do końca całego dzieła sanacyi. Intencye miał niezawodnie najlepsze, a we wielu wypadkach czynem stwierdził swoją przychylność dla urzędników. Z opuszczeniem fotelu ministeryalnego przez dr. Korytowskiego pójdzie na marne wiele niespełnionych jeszcze nadziei galicyjskich urzędników i to takich nadziei, które może w bardzo bliskiej przyszłości byłyby się urzeczywistniły. I inni ministrowie działali w myśl intencyi swego premiera, może z pośród nich najmniej sympatyczną postacią był dr. Klein, który pomimo swej rozległej wiedzy teoretycznej w praktycznem życiu nie sprzeniewierzył się swemu nazwisku. Pomijając jednak osobę p. dr. Kleina jako tego, za którym najmniej żałowaćbę dziemy, upadek gabinetu dr. Becka jest ze stanowiska interesów urzędników wypadkiem wielce niepomyślnym. Z upadkiem tego gabinetu zabagnią się znowu sprawyżywotne dla urzędników, sprawy takie, które były już bliskie pomyślnego dla urzędników załatwienia. Czy następcy okażą takie same dobre chęci i ten sam stopień zajęcia się losem urzędników... bardzo wątpimy.

Eldorado podatkowe.

Jeszcze o stanowisku naczelnika podatkowego.

Piszą nam z prowincyi:

„W ostatnim numerze „Gazety urzędniczej“ autor dobrze myślący, podniósł parę momentów odnoszących się do stanowiska naczelnika urzędów podatkowych i miał zamiar jaskrawo określić owe stanowiso, jednakże widocznie z obawy, by Władza z placu św. Ducha tego nowo nam udzielonego tytułu nie odebrała, ograniczył się do uczynienia najskromniejszych uwag, właśnie ze szkodą dla tych nowych „dygnitarzy!“ — bo proszę tylko zważyć i humanitarnie osądzić, jakie czynności ten naczelnik ma do wykonania i jak olbrzymia odpowiedzialność za ogół czynności urzędowych na nim — „jednostce“ — cięży:

1-o przed jego okienkiem, w celu oddania należytości i wypłat, przewija się (biorąc za przykład urząd o średnich rozmiarach czynności) w jednym roku około 80.000 postaci nb. uwzględniając i tych, którzy zjawiają się dwa lub cztery razy do roku — zatem w jednym dniu (licząc 260 dni roboczych) zjawia się ponad 300 osob, od których oprócz odbioru pieniędzy — lub wypłat, do czego nadzwyczajną i wszelkie siły umysłowe a i fizyczne wyczerpującą dokładać musi uwagę — biorąc pod wzgląd, iż w dodatku równocześnie na każdy pieniądz baczyć musi, aby nie odebrać falsyfikatu — ponadto musi przyjąć przykre uwagi — bo samo przez się wynika, iż nikt z ochotą nie płaci, ale z najwyższą irytacyą przypadającą nań należytość od daje;

2-o w międzyczasie owe osoby żądają różnorodnych wyjaśnień, oprócz nich podwładni urzędnicy wymagają informacyj. w tymże czasie, przynosi woźny „pocztę“, na którą się składa z 50 listów, zaczem każdy należy otworzyć — każdy akt odczytać, rozdzielić między referentów, oznaczyć liczbą i oddać protokolantowi, w tymże czasie nadchodzą listy i przekazy pieniężne, też należy przeliczyć, zaliczyć lub w sprawach komisowych do dalszej czynności przysposobić, w tymże czasie „naczelnik“ jest obowiązany kilkakrotnie przejść 7—8 pokoi i skontrolować, ażali „funkcyonaryusze“ pracują, w tymże czasie wydać marki szkolne — a trafikantom stemple, weksle, frachty, w porze zimowej dopilnować, by woźny nie nadebrał opału lub nafty, w tymże czasie przysposobić pieniądze do odwózki kasowej, lub uskutecznić własne szkontrum kasy, w tymże czasie odebrać pieniądze przeznaczone dla depozytu sądowego i zbiorowej kasy sierocej i z tych działów wypłaty uskutecznić, w tymże czasie udać się na termin sądowy w sprawach „fiskusu“, w tymże czasie odczytać i podpisać ze 100 referatów — a z końcem dnia, gdy wszelkie siły opadły, zabrać się do obrachunku dziennego, zestawić przychody i rozchody, przeliczyć i wygładzić banknoty i drobną monetę, dołożyć kilka lub kilkaście koron, uzupełnić księgę zapasów kasowych i listę monet; oprócz powyżej wyliczonych czynności Władza z placu św. Ducha wymaga, aby „naczelnik“ zamykał tabele pod., sporządzał repartycye gruntowe, sprawdzał rachunki miesięczne — kwartalne — półroczne i roczne z wszystkich działów urzędowych, przemieniał pieniądze na żądanie stron i wykonywał wiele — wiele innych czynności, których tu niepodobna wyliczyć i to ma dokonać — jeden „człowiek“ zwyczajny „śmiertelnik!“ Zaiste — potrzeba wysokiego zaparcia własnego „ja“ — aby tym istotnie Syzyfowym pracom podołać i to dla tego mizernego kawałka chleba — którego się otrzymuje, gdy już dawno zęby powypadały!

Ecce homo!

Lecz czas przebudzić się Panowie naczelnicy — do czynu — do walki! raz rzucone hasło — niechaj nie przebrzmi jak echo! *Jeden z „Naczelników“.*

Budowlane towarzystwa urzędnicze.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W naszym kraju zawiązało się 21 budowlanych Towarzystw urzędniczych, z których kilka rozwinęło ożywioną i energiczną działalność.

I tak we Lwowie buduje się 14 domów piątrowych przy ulicy Piaskowej koło kościoła św. Antoniego w bliskości tramwaju elektrycznego, na gruncie suchym, z którego roztacza się piękny widok, a w Stanisławowie rozpoczęto budowę dwóch wielkich kamienic dla rodzin urzędniczych. W Krakowie, Drohobyczu, N. Sączu, Tarnowie i Horodence parcelują rzeczone Towarzystwa nabyte już grunta budowlane, a na wiosnę przyszłego roku przystąpią do budowy domów i will urzędniczych.

Chociaż te ruchliwe tow. rozpoczęły akcyę bez żadnego kapitału, to jednak niektóre z nich będą mieć już w tym roku pewien dochód względnie zysk.

Ponieważ to może się wydać nieprawdopodobnem, przeto wskażemy wypróbowany już sposób takiego nabycia gruntów budowlanych i uzyskania z nich zysku przez towarzystwa.

Ze złożonych udziałów można pokryć zadatek, a nawet część ceny kupna gruntu budowlanego, a na zabezpieczenie reszty tej ceny mogą członkowie dyrekcyi i rady nadzorczej bez najmniejszego ryzyka wystawić weksle lub skrypty dłużne, towarzystwo bowiem nie może ponieść żadnej straty na nabytym gruncie budowlanym, gdyż ceny gruntów idą ciągle w górę.

Skoro Towarzystwo nabędzie w ten sposób na własność tanio grunt budowlany, co szczególnie na prowincyi (gdzie cena pół hektara gruntu budowlanego, na którym może stanąć 10 will lub domów, 4—8000 koron wynosi) jest łatwe, powinno ono ten grunt jaknajrychlej rozparcelować i zatrzymać dla siebie 4 parcele, a inne parcele sprzedać za mierną cenę swoim członkom mianowicie takim, którzy posiadają przynajmniej część kapitału potrzebnege do budowy domów i złożą całe

Pierwsza w kraju
Fabryka pościeli i bielizny
założona w roku 1837 pod firmą
IGNACY DREXLER i Synowie
we Lwowie, przy pl. Kapitulnym l. 2.
poleca po umiarkowanych cenach:

Kompletne wyprawy ślubne od zł. 195.
Kołdry, materace, poduszki, sienniki, gotową bieliznę pościelową.
Płótna, gotową bieliznę damską, męską bieliznę Jägerowską.
Kapy, dywany, chodniki, portyery, firanki, koce i t. p. towary.

Pościel nasza została odznaczoną na wystawie hygienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie srebrnym medalem.
Przyjmuje się do przerobienia stare materace w 3 poduszkach za opłatą zł. 1·80, stare kołdry od zł. 1·50. 120 2—6
Próbki i cenniki wysyła się na żądanie

udziały. Z kwoty uzyskanej ze sprzedaży parcel należy przedewszystkiem wykupić rzeczone weksle względnie skrypty dłużne, a pozostałą resztę przeznaczyć na refundowanie udziałów użytych na zakupno gruntu.

Gdy członkowie, mający odpowiednie kapitały, rozpoczną na zakupionych od towarzystwa parcelach budowę 2 lub 3 domów, ceny parcel niesprzedanych, położone obok budujących się domów pójdą znacznie w górę, a towarzystwo w razie pozbycia ich osiągnie zysk, który powinien być użyty do rozpoczęcia budowy domu dla wynajmywania w nim mieszkań za miernym czynszem niezamożnym członkom, którzy w takim razie nie będą potrzebowali do tego interesu żadnego kapitału i nie będą narażeni na żadne ryzyko.

W razie zaś niesprzedania rzeczonych parcel, których cena może się podwoić, uzyska towarzystwo w każdej instytucyi finansowej łatwo tanią pożyczkę hipoteczną na te parcele prawie w tej wysokości, ile wynosiła ich cena nabycia.

Z tej pożyczki hipotecznej tudzież z pozostających do dyspozycyi udziałów i z ewentualnej bezzwrotnej subwencyi od Sejmu krajowego (o którą kilka tow. wniosło już petycye i mają nadzieję uzyskania jej) można będzie pokryć część kosztów budowy domu na wynajmywanie, a w miarę postępu budowy uzyskać w Banku zaliczkowym we Lwowie (ulica Hetmańska l. 12) lub u miejscowych Tow. zaliczkowych na pokrycie reszty kosztów zaliczki budowlane, które po ukończeniu budowy domu, zaraz na pożyczki hipoteczne zamienione być powinny.

Powyższy sposób pokrywania kosztów budowy domów umożliwia wystawianie ich także i na wynajem przez tow., które przy rozpoczęciu akcyi nie posiadało żadnego kapitału.

Te realne podstawy budowania domów zachęciły do zawiązania takich towarzystw w wielu miastach przez urzędników i nauczycieli, którym w tym celu wysłano już pierwsze informacye i statuta i jest uzasadniona nadzieja, że w krótkim czasie powstanie 10 nowych budowlanych towarzystw urzędniczych.

Zakładanie coraz więcej takich towarzystw i pomyślny ich rozwój w naszym kraju świadczy wymownie o należytem ocenianiu przez interesowanych pożyteczności tychże. Potrzeba jednak jeszcze większej solidarności, energii i poświęcenia ze strony urzędników i nauczycieli w tej sprawie, a w kilku latach będą mieć zdrowe i tanie mieszkania.

O zawiązaniu nowego towarzystwa budowlanego należy jak najrychlej zawiadomić st. radcę p. Mieczysława Aleksandrowicza we Lwowie, który na żądanie wyszle II. informacyę.

Zapiski kronikarskie.

Wiadomości osobiste. Namiestnik J. E. dr. Bobrzyński wyjechał do Wiednia, prawdopodobnie w sprawie przesilenia ministyryalnego.

Wiece pocztowych urzędników ruchu odbył się w niedzielę w sali Kasyna urzędniczego. Zebraniu przewodniczył p. Zawojski, referaty w sprawie stosunków uwansowych i pragmatyki służbowej wygłosili pp. Biegański i Skupieński.

Z posłów jawili się pp.: Buzek, Löwenstein i Hudec, usprawiedliwili nieobecność pp. Roszkowski i Tomaszewski.

Uchwalono rezolneye: 1) Wiec domaga się w celu ostatecznego polepszenia stosunków awansowych ustalenia lat służby w XI., X. i IX. klasie rangi na lat 6. 7 i 8, przy dwuletniej praktyce. Nie zgadza się na oficyalne przyrzeczenie rocznych mianowań jako nieodpowiednich, ponieważ mianowania takie bez poprzedniego polepszenia stosunków awansowych oznaczałyby tylko przedłużenie dotychczasowego czasu służby w jednej randze. Urzędnicy pocztowi zastrzegają się przeciw znoszeniu systemizowanych miejsc w ich statucie, domagają się eraryzowania urzędów klasy I, odpierają rozporządzenie, dotyczące „Mehrarbeitsgebühr“ jako uplanowane ukrócenie dochodów. 2) Urzędnicy domagają się najrychlejszego utworzenia komisyj personalnych i prawa stawiania samodzielnych wniosków w tychże i utworzenia własnej sekcyi w komisyi dla urzędników ruchu. Urzędnicy pocztowi domagają się wydania w drodze ustawy pragmatyki służbowej i unormowania ich wzajemnego stosunku służbowego do Państwa w sposób regulujący wzajemne prawa i obowiązki pracujących a pracodawców. Uzędnicy pocztowi zastrzegają się z całą stanowczością, ażeby projekt przedłożony przez centralny Związek austryackich Towarzystw urzędników państwowych był uważany, jako objawione życzenie całego stanu urzędniczego.

W dyskusyi zabierali głos między innymi posłowie Buzek, Löwenstein i Hudec.

Ze strony Dyrekcyi poczt nie było reprezenta, natomiast ze strony władzy państwowej był c. k. komisarz policyi.

Tego samego dnia odbył się także w Krakowie wiec urzędników pocztowych krakowskiej grupy centralnego Związku w Wiedniu, przy udziale przeszło 200 osób. Na wiecu byli prezydent miasta dr. Leo, posłowie Petelenz, Zieleniewski, Bandrowski, ze strony zaś władzy pocztowej dyrektor urzędu pocztowego Biliński. Uchwalono rezolucye w sprawie polepszenia stosunków awansowych, wynagrodzenia za pracę nocną i t. d. Wogóle można powiedzieć, że przebieg wieców tych był spokojny i poważny.

Przesilenie ministeryalne. Według ostatnich wiadomości ekscelencya dr. Korytowski nie wejdzie niestety w skład nowego gabinetu. Jest to wogóle dla wszystkich urzędników wypadek bardzo nie pomyślny, a zwłaszcza dla urzędników skarbowych w Galicyi, dla których p. dr. Korytowski pragnął wiele zrobić i poprawić ich liche stosunki awansowe. Z ustąpieniem ekscell. Korytowskiego maleją bardzo widoki spełnienia słusznych żądań gal. urzędników skarbowych. W razie utworzenia gabinetu parlamentarnego tekę ministra skarbu objąć ma dr. Leo. Biliński w razie zaś, gdyby utworzono gabinet urzędniczy. Kierownikiem ministerstwa skarbu ma zostać szef sekcyjny br. Jorkasch-Koch.

Deszcz orderów i odznaczeń. Niektóre pisma wiedeńskie doniosły, że w dniu obchodu jubileuszu 60-letnich rządów Cesarza nastąpi odznaczenie przeszło 40 tysięcy osób!

Spółka spożywcza w Brodach. W gronie brodzkich urzędników pocztowych, a to dzięki przedsiębiorczemu p. Schillerowi, istnieje już dawno „Towarzystwo spożywcze“, które do tego czasu okazało się bardzo pożytecznem. Powodzenie to dało impuls do założenia spółki spożywczej dla wszystkich tak państwowych jako też autonomicznych. Już na umyślnie do tego celu zwołanem zgromadzeniu urzędników zapadła w tym kierunku uchwała, a wybrana na tem zgromadzeniu prowizorycznie dyrekcya wystosowała już do wszystkich urzędników arkusze z pytaniami i deklaracyę wstąpienia do tej spółki spożywczej. Obecnie zależeć będzie od liczby zapisujących się członków i od ich udziałów. W pierwszym rzędzie założy się skład towarów kolonjalnych. Dyrekcya w odezwie wystosowanej do urzędników przewiduje nadzwyczajne trudności, jakie kupcy robić będą, ale energia i solidarność przezwyciężą wszelkie trudności.

Jak się w Galicyi dzieje. Z Tarnowa piszą do *Kurjera Lwowskiego*: Kiedy swojego czasu postanowiono nowy sąd wybudować tutaj, wszyscy pośrednio i bezpośrednio interesowani odetchnęli. Sąd bowiem tutejszy ad hoc wynajmowany przedstawia się jako rudera, która nie tylko grozi zawaleniem, ale tyle wydaje z siebie i podwórza nieprzyjemnych aromatów, że trudno nie nabawić się tam kataru, jeżeli nie jakiejś gorszej choroby. Praca naturalnie całego personalu sądowego w tych okolicznościach jest ogromnie trudna i nieprzyjemna.

Postanowiono tedy sąd nowy wybudować, wszczęła się walka osób prywatnych, gdzie sąd ma stanąć, jedna delegacya po drugiej do Wiednia jeździła, toczono polemiki w magistracie, ecz sama budowa sądu schodziła na coraz dalszy plan. Dlatego też zebrali się znowu poufnie ludzie dobrej woli, aby sprawę przyurgować. Polemizowano znowu, znowu delegacya pojechała do Wiednia i postanowiono w najbliższym czaeie zwołać wiec w tej sprawie. Ale znowu cicho, znowu budowa sądu stoi, a o wiecu nikt nie myśli.

Trzeba zaś wiedzieć, że w razie jeżeli nowy aed do początku r. 1911 nie stanie, a kontrakt najmu tylko na 5 lat z góry przedłużyć można trzeba będzie przez te dalsze 5 lat zatruwać zdrowie personalu sądowego w ciasnych, brudnych, niehygienicznych murach, albo też stracić 5-letni czynsz na rzecz p. Schwanenfelda.

Kobiety w Austryi dopuszczone zostaną prawdopodobnie do studyów prawniczych. W tej sprawie zjawiła się onegdaj u austr. ministra oświaty Marcheta deputacya kobiet, której oświadczył minister, że osobiście jest tej sprawie przy-

PP. Urzędnikom wyłączny rabat.

Magazyn nowości męskich, damskich i galanteryi

J. SICHER

Lwów, plac Kapitulny 3 (naprzeciw katedry).

poleca:

ogromny wybór bielizny męskiej i damskiej własnego wyrobu, trykoty Jägera, krawaty, kołnierze, manszety, kapelusze, czapki parasole, przybory do podróży, perfumeryę i biżuteryę po cenach bajecznie niskich. 140 1—12

Zamówienia uskutecznia się starannie i jak najrychlej.

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH

SALOMONA LÖWENTHALA

Lwów, ul. św. Stanisława 10.

poleca swój wielki wybór płótna, materyi, dywanów, chodników, portjer, firanek, kompletnych wypraw ślubnych luster, obrazów i t. p. po najtańszych cenach na spłaty ratalne.

98 Dla P. T. Urzędników znaczny opust. 4—6

chylny i że uniwersytet wiedeński zgodził się już na dopuszczenie kobiet do studyów prawniczych, że jednak przed zadecydowaniem tej sprawy rozesłanym jeszcze zostanie kwestyonaryusz do wszystkich uniwersytetów w Austryi.

A więc prawdopodobnie będziemy mieli doktorów praw w spodnicach, a przed trybunałami sądowymi staną kiedyś w niedalekiej przyszłości obrońcy w eleganckich kostiumach kobiecych.

Czy taka inowacya wyjdzie na pożytek klientom i trybunałom sądowym, nie chcemy przesądzać, w każdym razie w obec ogólnej przywary niewiast, którą jest gadatliwość, położenie sędziego nie będzie godnem pozazdroszczenia, zwłaszcza jeżeli zechce zachować należne względy dla płci pięknej.

Żałobna wieść. Po krótkiej, bo zaledwie cztery dni trwającej chorobie zmarł we Lwowie 9. b. m. powszechnie lubiany i dla zalet umysłu i serca w szerokich kołach ceniony radca sądowy ś. p. Romuald Aleksander Lewandowski w 53 roku życia. Jeden z dzienników lwowskich donosząc o tem tak pisze:

Ś. p. Lewandowski należał do ludzi niezwykle zacnych. W zawodzie swoim był pracowitym i sumiennym, a zaletami charakteru zjednał sobie szczerą sympatyę bardzo szerokiego grona nietylko kolegów, ale wszystkich, którzy tylko mieli sposobność zetknąć się z nim przy jakiejkolwiek pracy obywatelskiej. Stosunki sądowe były ś. p. Lewandowskiemu dokładnie znane i dlatego koledzy powierzyli mu redakcyę „Reformy sądowej“, w organizowaniu krajowego Związku sędziów brał żywy udział, niemniej był przez długie lata w kraj Tow. zaliczkowem urzędników, gdzie piastował dawniej godność dyrektora. Był też profesorem stenografji na uniwersytecie.

Cześć pamięci prawego urzędnika, zacnego człowieka i dzielnego obywatela!

Odznaczenia u swoich i obcych. Znana lwowska firma fabryczna gramofonów i płyt, Michał Hackel w pasażu Mikolascha, otrzymała w bieżącym roku aż 2 wybitne odznaczenia.

Jedno z zagranicy, z międzynarodowej wystawy spożywczo-hygieniczno-przemysłowej w Paryżu, gdzie nadano firmie M. Hackel wielką nagrodę z krzyżem, drugą na jubileuszowej międzynarodowej wystawie kucharsko-spożywczej we Lwowie — w postaci dyplomu i złotego medalu z krzyżem.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 31. października b. r. zezwolił, aby prezydentowi senatu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, dr. Wincentemu Tarłowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażone zostało za jego pełną zasług i znakomitą służbę Najwyższe uznanie.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował auskuitantami: prow. koncypistę policyi, Adama Nemetza, praktykanta sądowego w Wiedniu dr. Edwarda Sucheckiego i praktykanta konceptowego dyrekcyi skarbu Emila Koreckiego, tudzież praktykantów sądowych: Maksa Schmidta, Konstantego Nastasi, Mikołaja Demczuka, Stanisława Wójcikiewicza, Józefa Proroka, Ludwika Kleinwächtera, Mirona Bugierę, Daryusza Koźmiuka, dr. Włodzimierza Rożańskiego, byłego praktykanta sądowego, dr. Tadeusza Redyka i praktykantów sądowych: dr. Szymona Brennera, Kazimierza Jaglarza, Karola Kropatscha i Kazimierza Martusiewicza.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Jana Gwozdowicza, dr. Zbigniewa Dulębę, Bernarda Weicherta Zenona Michała Starzewskiego, Józefa Radziwiłła, Eugeniusza Kupczenko, Adama Mendraka, Wincentego Wołoszczuka, Józefa Mięsowicza, Stanisława Aulicha, Oktawiana Popescu, Adolfa Hellmana.

b) kancelaryjnych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi kancelistów: Wiktora Zenona Ellnaina de Halbendorf w Wadowicach, Jana Ignacego Mierzwę w Wiśniczu, Michała Łuczkiewicza w Ciężkowicach i Ferdynanda Jabłońskiego w Dobczycach.

2. Politycznych.

konceptowych.

Namiestnik zamianował auskultanta sądowego, Tadeusza Pochmarskiego, praktykantem konceptowym Namiestnictwa.

3. Skarbowych.

podatkowych.

Minister skarbu zamianował starszymi zarządcami podatkowymi dla okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, zarządców podatkowych: Antoniego Klimczyka, Macieja Berezowskiego, Macieja Lipowskiego, Mieczysława Hlibowickiego, Antoniego Hilewicza, Franciszka Wolańskiego, Zygmunta Wacha, Jana Rudego, Jana Kacza, Andrzeja Sorokowskiego, Wilhelma Machnickiego, Marcelego Krajewskiego, Bolesława Filarskiego i Kornela Mazurkiewicza.

4. Pocztowych.

a) technicznych.

Ministerstwa handlu zamianowało ukończonego słuchacza Szkoły politechnicznej, Zdzisława Białynię Chołodeckiego, elewem budownictwa.

b) rachunkowych.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego gimnazyalistę, Stanisława Chochorowskiego, praktykantem rachunkowym Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

kancelaryjnych.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie przeniósł prowadzących księgi gruntowe, Wincentego Pawła 2-ga im. Rubingera ze Stanisławowa do Kołomyi i Antoniego Malika z Kołomyi do Stanisławowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę, Ignacego Szewca, z Ropczyc do Bochni.

2. Politycznych.

a) konceptowych

Minister spraw wewnętrznych powołał sekretarza Namiestnictwa, dr. Bronisława Kwiatkowskiego i komisarza powiatowego, dr. Stefana Ślęka, do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

b) sanitarnych.

Namiestnik przeniósł koncypistę sanitarnego, dr. Piotra Jarockiego, z Turki do Sokala, a asystenta sanitarnego, dr. Jakóba Kroka, z Krakowa do Turki.

3. Domenowych.

Namiestnik, jako Prezydent galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, przeniósł lustratora lasów i dóbr państwowych, Stefana Cipsera z Nadwórny do Lwowa, zarządców lasów i dóbr państwowych, Michała Sochackiego z Sołotwiny mizuńskiej do Kut i dr. Władysława Burzyńskiego z Hryniawy do Sołotwiny mizuńskiej.

4 Pocztowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Mieczysława Laskowskiego z Przemyśla do Bochni i Stanisława Gołosińskiego, z Zakopanego do Krakowa.

Komunikat odrębnej Spółki losowej.

Numer rejestru	Złożono po koniec czerwca 1908		Złożono w lipcu 1908		Złożono razem	
	K.	h.	K.	h.	K.	h.
1	110	56	—	—	110	56
2	280	—	—	—	280	—
3	258	02	—	—	258	02
4	114	01	—	—	114	01
5	—	—	—	—	—	—
6	190	—	—	—	190	—
7	305	10	3	—	308	10
8	30	36	—	—	30	36
9	50	10	—	—	50	10
10	118	24	—	—	118	24
11	146	55	1	10	147	65
12	100	—	—	—	100	—
13	985	—	—	—	985	—
14	23	41	—	—	23	41
15	190	97	—	—	190	97
16	190	97	—	—	190	97
17	105	49	—	—	105	49
18	105	49	—	—	105	49
19	375	88	—	—	375	88
20	477	91	6	—	483	91
21	70	—	10	—	80	—
22	321	63	—	—	321	63
23	164	51	8	—	172	51
24	142	64	—	—	142	64
25	190	—	—	—	190	—
26	100	—	—	—	100	—
27	360	—	—	—	360	—
28	28	—	—	—	28	—
29	28	—	—	—	28	—
	5562	84	28	10	5590	94

MAGAZYN WYROBÓW ZEGARKOWYCH I SREBRA

Pod firmą **ADAM BATKO** we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 5.

Przyjmuje wszelkie wyroby ze złota i srebra, na zamówienia obrączki, pierścionki zaręczynowe, przeróbki i naprawy po cenach najprzystępniejszych i w krótkim czasie.

103 5—6

NADESŁANE.

10% opustu wyłącznie Sz. P. T. Urzędnikom **powołującym się** na niniejsze ogłoszenie udziela firma

Maison de Cravates

156 **Lwów, pl. Halicki l. 2.** 1–6

przy zakupnie wszelkich nowości dla panów, bielizny męskiej, **gustownych krawatów,** obuwia amerykańskiego, kaloszy, rękawiczek i t. p. po nader niskich cenach.

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. R. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20. Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3. Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 92 13–24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 139 13—24

dom bankowy i kantor wymiany.

Burczycki, zarządca w Mikołajowie zamienia się o miejsce służb. do większego miasta.

P. T. Urzędnikom ulgi w spłatach.

JÓZEF RAPPAPORT

141 1—24 dentysta-technik

wykonuje wszelkie roboty dentystyczne.

Lwów, ul. Jagiellońska 2.

rog ul. Karola Ludwika.



Nowo otworzony Zakład fryzyerski i perukarski

Włodzimierza Kostynowicza

Lwów, ul. Pańska l. 14.

urządzony wzorowo wedle wszelkich wskazówek hygienicznych, tudzież wszelkie wyroby z włosów, warkocze, peruki itp. wyrabia starannie w najkrótszym czasie. Ma na składzie przybory kosmetyczne i perfumeryę najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.

154 1—12

Na sezon obecny

poleca znany w całym kraju MAGAZYN OBUWIA wszelkiego rodzaju

KAROLA WENZLA

we Lwowie, przy ulicy Batorego 24

z wzorowego, trwałego, eleganckiego wykonania i podług najświeższych fasonów, we własnej pracowni, po cenach najumiarkowańszych, w jak najkrótszym czasie. Gotowe obuwie na składzie w wielkim wyborze. Obuwie kontuszowe i do polowania absolutnie nieprzemakalne, jak niemniej na bolące lub ułomne nogi, wykonuje również z największą ścisłością.



Z prowincyi uprasza się o zużyty bucik na miarę.

Z poważaniem

155 1—6 **KAROL WENZEL.**

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i 6½% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4½ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

76

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów Józefa Wekslera

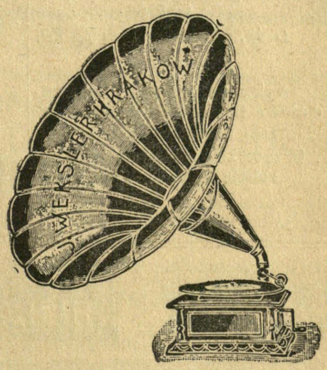

Lwów, ul. Sykstuska l. 2. — Filia: Kraków, ul. Grodzka l. 71.

poleca **Największy wybór oryginalnych gramofonów i płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych.**

102 **Dla interesujących się aparaty demonstruję cały dzień bezpłatnie.** Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 6—24

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

ZAKŁAD MUNDUROWANIA I PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

we Lwowie, w Hotelu George'a.

Wskutek długoletniej pracy na tem polu jako krawiec cywilny i pułkowy, nabyłem odpowiedniego doświadczenia, które daje mi możność zadośćuczynienia wszelkim wymogom P. T. Interesentów tak pod względem kroju, jakoteż elegancyi i trwałości wykonania ubrań i mundurów.

Zakład utrzymuje na składzie doborowe materye krajowe i zagraniczne, jakoteż wszelkie potrzeby mundurowe.

W celu ułatwień dla P. T. Odbiorców wszedłem w stosunek z **„Centralą zakupu Instytutu kredytowego"** dla Pp. Oficerów i Urzędników w Wiedniu I. Renngasse 9.

115 2—6 Z wysokiem poważaniem **MAREK VOGEL.**

40 lat istnienia.

Kazimierz Rybiński

Lwów, ul. Pańska 13.

poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne **własnego wyrobu** po 133 niskich cenach. 2—12

OBRAZY

olejne, akwarelowe i pastelowe, wykonane przez pierwszorzędnych polskich artystów-malarzy poleca 131 P. T. Urzędnikom 2—6

Salon obrazów

we Lwowie, ul. Batorego 24.

Pracownia obuwia

WAWRZYNIEC ŚWIĘTY

we Lwowie, ul. Pańska 19.

poleca Obuwie męskie i dla dzieci o 20% taniej. — Zamówienia wykonuje szybko i dokładnie; na miarę zużyty bucik. — Na nogi dotkliwe i chore sporządzam obuwie wygodne, 110 przez które można nogi wyleczyć. 3—6

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik

Lwów, Akademicka 6.

Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej poleca po najtańszych cenach

WSZELKIE WYROBY OPTYCZNE.

Wykonuje reparacye szybko i dokładnie. 134 2—12

Wyroby żelazne, metalowe, nożownicze i blacharskie dla potrzeb kuchennych, gospodarczych poleca tylko doborowej jakości po możliwie niskich cenach

Fr. Chladek

Magazyn wyrobów żelaznych i metalowych

Lwów, Rynek 45, (róg ul. Grodzickich) 2—6 Telefon Nr. 831. 122

Meble na raty

bez konkurencyi!

Wobec młodych, dopiero powstałych firm udziela jedyna firma

MÜNZERA

Lwów, Reytana 4.

istniejąca od roku 1892,

której zaufać można, że chociaż na raty 143 nie wyzyskuje odbiorców. 1—10



D. WEISS

artystyczna pracownia rytownicza

Lwów, ul. Karola Ludwika 29.

(pasaż Oranża)

wykonuje pieczątki kauczukowe, metalowe tablice rytowane i lane i marki pieczątkowe.

Dla P. T. Urzędników udzielam tytułem rabatu 20%. 129 2—6

Proszę się przekonać, że moje ceny są najtańsze od wszystkich ofert.

Cukiernia Leona Bieniasza

Lwów

ul. Pańska l. 19.

poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.

130 2—4

Wielki Magazyn obuwia

Goldhabera

Lwów, Szpitalna 7, I. p.

sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju po niebywale niskich cenach.

Również ma na składzie parasole do wyboru.

Dla P. T. Urzędników 5% opustu.

Zamówienia z prowincyi załatwia w przeciągu 3 dni.

Wystarczy podać numer bucika i fason. 144 1—4

Dwie żony pod jedną strzechą

Nowa senzacyjna powieść wychodzi w zeszytach po 20 hal. **Zeszyt okazowy bezpłatnie.** Proszę żądać!

R. LANDAU

147 **Lwów, ul. Czarnieckiego 3.** 1—6

Meble na raty

Wybór mebli różnej jakości sprzedaje i wypożycza na dogodne raty firma

HERMAN STEIL

148 **Lwów, Teatralna 16.** 1—10

SINGERA

Maszyny do szycia

trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu, jak na nadużycie nazwiska „SINGER“ wprowadzać na targ zużyte już maszyny. Naszych **maszyn do szycia nie oddajemy odsprzedawcom**, tylko sprzedajemy je **wprost potrzebującej publiczności.** 132 2—5

Singer Co.

Akc. Tow. maszyn do szycia Lwów, pl. Halicki 2 i Grodecka 30.

Polecam P. T. Urzędnikom

Magazyn i Pracownię

138 **Obuwia** 2—12

Karol Budziński

Lwów, ul. Pańska 17.

Mleczarnia polska

Marcelego Pakulskiego

Lwów, Pańska 21, pod firmą „Lisik“

poleca P. T. Urzędnikom objady, kolacye w każdym czasie na świeżem maśle.

Ceny umiarkowane.

W abonamencie miesięcznie obiady z 3 137 dań po 20 koron. 2—6

Rok założenia 1871.

Zygmunt Wojciechowski

rytownik

wykonuje do farby i laku herby, monogramy i t. p. w kamieniu, w złocie, srebrze, stali i innych metalach.

Sztance i guziki liberyjne, pieczątki papierowe, oraz wszelkie roboty w zakres 121 rytownictwa wchodzące 2—6

we Lwowie, Jagiellońska 12.

ADAM PRZYŁĘBSKI

MAGAZYN towarów modnych męskich

Lwów, pl. Halicki 3.

poleca

Koszule, kołnierze, mankiety, ze słynną marką „Lew“.
Krawaty w wielkim wyborze.
Rękawiczki glasé, sarnie i wełniane.
Kapelusze i czapki.
Chusteczki, Ręczniki.
Skarpetki, Pończochy.
Kaftaniki i spodnie trykot.
Parasole, Kalosze.
Kamizelki wełniane, plusz.
Sztylpy skórzane i wełniane.
Pledy pluszowe i wełniane.
Spinki, szczotki, grzebienie.
Perfumy i mydła.
Portmonetki. Papierośnice, etc. 109 3—6

Ceny bajecznie niskie.

JAN SZULLER

Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego we Lwowie, Sykstuska 29.

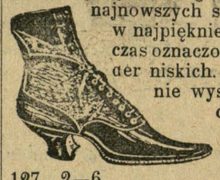

Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju ze skór krajowych i zagranicznych podług najnowszych systemów i mody w najpiękniejszym guście i na czas oznaczony po cenach nader niskich. — Na zamówienie wystarczy stary bucik na miarę.

Z szacunkiem

JAN SZULLER.

127 2—6

Michał Hackel

we Lwowie, pasaż Mikolascha l.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

GRAMOFONÓW i PŁYT



Odznaczona na Wystawie Karlsbadzkiej dyplomem honorowym i wielkim złotym medalem, na wystawie kucharsko-spożywczej złotym medalem z krzyżem i dyplomem. 1—12 146

poleca Gramofony od K. 25—300. Płyty Hackel-Rekord, najtrwalsze na świecie po kor. 3, 10 sztuk kor. 27·50. Każda marka płyt do nabycia po cenie fabrycznej.

Franciszek Ichniowski

poleca znane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne

WĘDLINY.

Lwów, ulica Batorego l. 4.

Przy większym odbiorze znaczny opust. 152 1—24

Andrzej Bednarczyk

absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych.

wykonuje w swej pracowni **we Lwowie, pl. Akademicki l. 3.** Ubrania męskie, urzędnicze, wojskowe, studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach. — **Okrywa wszelkie futra.**

ROK ZAŁOŻENIA FIRMY 1876. 116 2—6

CUKIERNIA

we Lwowie, przy pl. Halickim 100

CZESŁAW STEINBORN,

róg placu Bernardyńskiego, o czem zawiadamiając Szanownych P. T. Urzędników poleca ciasta, cukry, torty i t. p. wyroby cukiernicze wykonane smacznie i artystycznie. — Licząc na poparcie P. T. Urzędników kreślę się z wysokim szacukiem 6—6

były kier. fabryki cukrów F. Fruzińskiego i współpr. firmy „Loursa“ w Warszawie.

Pierwsza ręczna
Pralnia polska „pod Sokołem“
we Lwowie, ul. Kopernika l. 30 (w kamienicy JWP. Radcy Dworu Seferowicza) poleca się P. T. Urzędnikom doborową pralnię, wykonując wszelkie zamówienia jak najrychlej w 4 dniach. Za staranne wykończenie oraz czystość ręczy; przyjmuje również praną bieliznę do prasowania oraz czyści chemicznie różne rzeczy. — **Ceny możliwie jak najtańsze.** 2—3
112



Najlepsze zęby

amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.

Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.

Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.

Atelier dentystyczne F. URICH,

Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry

b. długoletni dentysta technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 114 3—6

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

STANISŁAW HUBRICH

106 rękawicznik i bandażysta 3—6

długoletni współpracownik firmy R. Mann

Lwów, ul. Jagiellońska 22.

Przyjmuje zamówienia i wykonywuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jakoto: pasy brzuszne, opaski przepuklinowe, suspensorya, prostotrzymacze, gorsety ortop., roboty galanteryjne, hafty do oprawy, poduszki safianowe i t p. oraz wszelkie reperacye po cenach możliwie niskich.

Przyjmuje również rękawiczki do prania i czyszczenia.

MAGAZYN OBUWIA WŁASNEGO WYROBU

męskiego, damskiego i dla dzieci poleca

Bazyli Chmielik

we Lwowie, ul. Akademicka l. 25, róg ul. Fredry. 113 3—3

Każdą bieliznę

męską, damską, dla młodzieży i niemowląt

wyrabla i najtaniej sprzedaje

WIKTOR SEDLACZEK

126 **Lwów, pl. Kapitulny 3.** 2—5

Także pościel, kołdry, materace. — Cenniki bezpłatnie.



Fabryka

wózków dla dzieci, mebli bambusowych i koszykarskich

poleca swe wyroby bajecznie tanio.

A. Koniewicz

108 **Lwów, ul. Batorego 12.** 3—6

Cenniki franko.

Już nadeszły nowości sezonowe

ubiorów męskich

do nowo otworzonego magazynu

Saula Wisznowitza

Lwów, Trybunalska l. 1.

Kolosalny wybór ubrań marynarkowych, żakietowych i angielskich, paltoty jesienne i zimowe. Krój najmodniejszy. Futra miastowe i podróżne, bundy i kurtki do polowania. — Materye na składzie, do miary wykonuje się na żądanie w 24 godzinach.

Ceny bajecznie niskie. 153 1—4

„POLONIA“

FABRYKA TUTEK znana od lat kilkunastu z dobroci i jakości bibułki poleca się P. T. Urzędnikom.

Lwów, Plac Bernardyński 9.

Przy zamówieniu 5.000 — 10% opustu. 118 2—6

Poleca się P. T. Urzędnikom firmę polską

Stanisława Chrypiaka

Lwów, Rynek l. 44.

każdego czasu świeżo bity drób i dziczyzna po umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 123 2—6

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom po wszelkich zebraniach i przedstawieniach teatralnych jedyne miejsce rozrywki

Winiarnia KAROLA WEISSA

Lwów, ul. Sykstuska l. 23.

Lokal z komfortem urządzony otwarty całą noc.

Codzień koncert muzyki salonowej.

Usługa rzetelna i skrzętna.

107 Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem 3—6

K. Weiss.

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom i P. T. Publiczności 105 3—6

Zakład art. fotograficzny „MALWINA“

Lwów

ul. Kopernika 22, parter

(naprzeciw pałacu hr. Potockiego).

Rok założenia 1892.

Stanisław Woźniak

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

poleca swój **SKŁAD ZEGARKÓW** szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szwarzwaldskich **z dwuletnią gwarancyą.** 135 2—12

Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

Od roku 1868 znany z rzetelności

SKŁAD MEBLI

pod firmą

R. MERKEL

c. k. dostawca nadworny

Lwów, ulica Trybunalska l. 8.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład mebli stylowych w różnych gatunkach drzewa oraz kompletne urządzenia pokoi. Meble żelazne, gięte, tapicerowane i olchowe. — Ceny możliwie najniższe. — Ulgi w spłatach wedle umowy. 119 2—24

Tylko 14. Sykstuska

najpiękniejsze tablice (napisy, szyldziki) lane i grawirowane, oraz stampilie kauczukowe i metalowe dla wszelkich zawodów, urzędów i biur, najtaniej i szybko wykonuje Zakład rytowniczy

A. ZIGMAN

Lwów, ul. Sykstuska l. 14. 124 2—12

Z prowincyi zamówienia załatwia się odwrotnie.

1860 ROK ZAŁOŻENIA 1860.

Pracownia artystyczno-budowlano-blacharska

MARYAN BENDL

dostawca c. k. Poczt, Telegrafów i Telefonów w Galicyi

odznaczony na wys awie politechnicznej w roku 1902.

Lwów, ul. Sykstuska l. 14. — Telefon Nr. 987.

Przyjmuje wszelkie reperacye dachowe.

Skład wanien i naczyń kuchennych. 117 2—3

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo

akcyjne rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 78 17—24

SIENKIEWICZA 5.

149 OBOK HOTELU GEORGE'A.



OBOK HOTELU GEORGE'A. 1—6

SIENKIEWICZA 5.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

poleca

jako dobrą i pewną lokacyę

4% Listy hipoteczne,	4% Listy Banku krajowego,
4½% Listy hipoteczne,	5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
5% Listy hipoteczne premiowane	4% Pożyczkę krajową.
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,	4% gal. Obligacye propinacyjne
4½% Listy Banku krajowego,	

i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym. 75 21—24

ANTONI GODEK

Lwów, pl. Halicki l. 1. p. gdzie księgarnia powszechna.

Długoletni kierownik związku kat. krawców, poleca swój pierwszorzędny magazyn i pracownię sukien męskich. Materyałyały oryg. angielskie, francuskie i krajowe w kolosalnym wyborze. — Krój angielski. — Wykończenie artystyczne. 151 1—6

Stanisława Tuszyńska

Dom spedycyjny i komisowy

Lwów, Akademicka 12.

wykonuje **transporta meblowe oraz przeprowadzania w obrębie miasta, załatwia spedycye kolejowe i opakowanie mebli.** 2—3

Jan Miesowicz

Lwów, Kopernika 22.

poleca swój znany **Magazyn i Pracownię sukien męskich.** — Zamówienia uskutecznia z doborowych materyi krajowych i zagranicznych w jak najkrótszym czasie. — Pp. Urzędnikom ulgi w spłatach miesięcznych. — Z prowincyi wystarczy dokładna miara. — Przy większych zamówieniach wysyłam swego zastępcę. 142 1—10

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom

Szkoła tańców

R. NOWICKIEGO

Lwów, ul. Ormiańska l. 4. II. piętro.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczności, iż

naukę tańców

już rozpocząłem. Wpisy na kursa przyjmuję o każdej porze. **Starszym osobom udzielam lekcyi w osobnych godzinach.** Przez dwadzieścia lat prowadząc szkołę, a korzystając z praktyki zagranicą wyuczam w krótkim czasie najnowszych tańców. 104 2—8

TREŚĆ: Upadek gabinetu br. Becka. — Eldorado podatkowe. — Budowlane towarzystwa urzędnicze. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Komunikat. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. listopada 1908. **Nr. 22.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10
I. piętro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszcz. 50

Zawiedzione nadzieje.

Zbliża się dzień 2. grudnia 1908, dzień wielkich uroczystości. Przez wszystkich czczony i przez ludy austryackiej monarchii ukochany Cesarz Franciszek Józef będzie obchodził 60-letni jubileusz objęcia rządów w państwie. Niezawodnie w dniu tym wszystkie warstwy ludności, wszystkie stany ujawnią we właściwy sposób cześć i miłość dla sędziwego Monarchy, a pomiędzy tymi, którzy złożą dowód przywiązania do Władcy, będą także i urzędnicy państwowi. O uczuciach szczerej lojalności urzędników i ich przywiązaniu do tronu nikt wątpić nie może i nie będzie, chociaż stosunki tak się niestety złożyły, że mógł istotnie osłabnąć entuzyazm, z jakim powszechnie oczekiwano nadejścia 2. grudnia 1908.

Bo oto od dłuższego już czasu krążyły pomiędzy urzędnikami wieści podawane z ust do ust, jakoby rząd zamierzał jakiemiś nadzwyczajnemi korzyściami utrwalić w pamięci urzędników dzień jubileuszowy. Otrzymaliśmy znaczną ilość listów z zapytaniami, czy i o ile wieści te są prawdziwe? Jedni opowiadali, że w dniu jubileuszu wypłacą urzędnikom podwójną miesięczną płacę, drudzy twierdzili, iż rok bieżący będzie do emerytury liczony za dwa lata służby, inni znowu byli pewni tego, że w tym terminie ogłoszoną zostanie pragmatyka służbowa. Przytoczyliśmy pogłoski tylko przykładowo, a nie wyczerpująco, było ich bowiem bez liku, a każdy kolporter tego rodzaju radosnych wieści twierdził z namaszczeniem, że otrzymał je z najlepszego źródła. Wobec powodzi zapytań skierowanych do nas, uznaliśmy za potrzebne zwrócić się z zapytaniem do osób we Wiedniu stale mieszkających, a mających stosunki ze sferami, które powinnyby wiedzieć o podobnych zamiarach. Odpowiedź nadeszła wnet brzmiąca krótko, a dobitnie, że w kompetentnych sferach o podobnych projektach nie wiedzą. Mimo to, że wielu pytającym nas o to daliśmy odpowiedź zgodną z informacyą z Wiednia, pogłoski nie ucichły i do tej chwili jest jeszcze wiele osób, które 2. grudnia 1908 spodziewają się jakichś nadzwyczajności.

Skąd wzięły się te pogłoski i komu zależało na tem, aby bałamucić łatwowiernych, trudno dociec, zresztą nie staraliśmy się nawet o wyszukanie autorów tych baśni, chociaż, jeżeli ci panowie rozmyślnie puszczali w świat takie kaczki i w ten sposób łudzili urzędników, to postępowanie ich uczciwem nazwać nie można i godziłoby się napiętnować takich złośliwych plotkarzy.

Przedewszystkiem bowiem rozgłaszając takie wieści, stawiali w dziwnem świetle urzędników. Mógłby ktoś myśleć, że istotnie ogół urzędniczy jest tak interesowny, że pragnie z każdej, a więc i tej uroczystości wycisnąć korzyści materyalne, powtóre, że urzędnicy nie mają na tyle zrozumienia rzeczy, że nie wiedzą o tem, iż Cesarz nie może dowolnie rozporządzać funduszami państwa i bez zgody parlamentu zarządzać wypłatę podwójnej płacy, mógłby to uczynić chyba z własnej prywatnej szkatuły, a do tego przecież nie mają i nie mogą mieć pretensyi urzędnicy państwowi. Tak samo ma się sprawa ze wszystkiemi innemi obietnicami, które naiwni chyba przyjmowali w dobrej wierze i dalej je rozpowszechniali.

Inna sprawa jest z pragmatyką służbową, w tej mierze można było coś zrobić, a mianowicie powinien był rząd postarać się w czas o uchwalenie takiej pragmatyki przez obie Izby i postarać się o sankcyę cesarską w dniu jubileuszowym. Niestety tak się nie stało, zatem nie można myśleć o tem, aby pragmatyka taka mogła być ogłoszoną tylko na podstawie rozporządzenia cesarskiego.

Ponadto mógł, a może i powinien był rząd idąc nawet za intencyą Monarchy, który pragnie, aby wszelkie fundacye z okazyi jubileuszu miały wybitne

NA WYPADEK MOBILIZACYI!!!
PIELECKI, LWÓW
POLECA NAJTANIEJ
BROWNINGI, REWOLWERY ORAZ WSZELKIE PRZYBORY UNIFORMOWE DLA PP. URZĘDNIKÓW I WOJSKOWYCH. BROŃ MYŚLIWSKĄ, PATRONY, PROCH, ŚRUT „THERMOS“ W NAJWIĘKSZYM WYBORZE. — KUPNO I SPRZEDAŻ UŻYWANEJ BRONI.
136 3—24

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.
Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12.799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119.862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentowi zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami.
86 15—24

piętno aktów humanitarnych, pomyśleć o stworzeniu jakiejś filantropijnej instytucyi dla urzędników, a to czy zakładu, któryby podupadłym finansowo urzędnikom udzielił bezprocentowego lub bardzo nisko oprocentowanego kredytu, czy też w innej jakiejś formie, zmierzającej jednak do tego, aby nieść pomoc biednym urzędnikom. Nie chodziło o to, aby taki filantropijny zakład stworzyć jedynie kosztem państwa, przeciwnie, można było do czynnego spółudziału przyzwać także i urzędników, a z funduszów państwa zasilić jednorazowym datkiem na początek taką instytucyę dobroczynną. Państwo wyrzuca mnóstwo pieniędzy na rozmaite wcale niepożyteczne i nieproduktywne cele, nie przyniosłoby to więc państwu wielkiego uszczerbku, gdyby spólnie z urzędnikami stworzyło instytucyę dobroczynną, któraby po wieczne czasy upamiętniała niezwykły w dziejach państw jubileusz cesarski.

Gabinet br. Becka był niestety zbytnio absorbowany zadaniami politycznemi, nadto postawił sobie za cel bardzo rozległe reformy społeczne, na pomyślenie zaś o tem, aby z okazyi jubileuszu stworzyć dla urzędników wiekopomną i trwałą pamiątkę — nie było czasu, sami zaś urzędnicy rozbici na koła i kółka, stosownie do stopnia kwalifikacyi i rodzaju zawodu nie mogli się zdobyć na podobne dzieło raz dla braku jedności, a powtóre z braku funduszów.

Możnaby wprawdzie zło naprawić i choć minie dzień 2. grudnia 1908 pomyśleć o stworzeniu takiego pamiątkowego dzieła, do tego jednak dzisiejszy rząd, który jest jakby jednodniówką, jakby tym motylem, który ledwie rozpostarłszy skrzydła zaraz ginąć musi, nie jest zdolny i o to się nie pokusi, mając na względzie tylko załatwienie tak zwanych **konieczności państwowych**!

Upłynie więc dzień jubileuszowy na uroczystych obchodach bez żadnego doniosłego wypadku w dziejach rozwoju stosunków urzędniczych, a nieubłagana rzeczywistość zmrozi nadzieje niejednego urzędnika, który ze zbytniem optymizmem ufał przesadnym wieściom o obfitych darach dla stanu urzędniczego.

Choć więc tu i ówdzie zapanuje przykry nastrój z powodu rozczarowania, to jednak nie umniejszy to w niczem uczucia czci i przywiązania do Osoby sędziwego Monarchy w duszy urzędników państwowych i mimo zawiedzione nadzieje, serca nas wszystkich rozgrzeje w dniu 2. grudnia 1908 gorące pragnienie, aby Wszechmocny długo jeszcze przy życiu i władzy utrzymał ukochanego przez ludy monarchii Cesarza Franciszka Józefa I-go!

Nie jednaka miara.

Wydawany w Nowym Sączu organ nauczycieli ludowych, p. t. „*Szkolnictwo*“ umieścił w numerze 33. wstępny artykuł pod napisem „**Niejednaka miara**“, w którym udowadnia brak wszelkiego ze strony rządu państwowego zajęcia się losem nauczycieli ludowych.

Nie mamy nic do zarzucenia „*Szkolnictwu*“, że wytyka rządowi państwowemu jego niedbalstwo, uznajemy także słuszność konkluzyi wspomnianego artykułu, i szczerze pragniemy, aby ta nagła i doniosła kwestya, jaką jest poprawa bytu nauczycieli, ku ich zupełnemu zadowoleniu jak najrychlej załatwioną została, atoli nie godzimy się ze „*Szkolnictwem*“ na sposób uzasadnienia jego zresztą słusznych żądań.

Autor owego artykułu przeprowadza porównanie między stopniem troskliwości rządu państwowego o byt urzędników i oficerów z jednej, a nauczycieli z drugiej strony i tak pisze:

„Rozpatrzmy jednak, jak się wobec kwestyi poprawy bytu i płac służbowych zachowują czynniki decydujące, odnośnie do oficerów i urzędników z jednej — a odnośnie do nauczycieli ludowych z drugiej strony. Pomijamy zupełnie kwestyę użyteczności społecznej każdego z tych zawodów, nie myślimy czynić porównań na temat, czyja praca jest cięższą lub bardziej produktywną, samo bowiem tylko zachowanie się czynników decydujących interesuje nas w tej chwili.

Jeśli chodzi o podwyższenie płac oficerów lub urzędników państwowych, to przedewszystkiem w różnych pismach pojawiają się artykuły dziennikarskie, wykazujące potrzebę i konieczność takiego podwyższenia. Celem tych artykułów jest zwolna i stopniowo przygotowywać ludność podatkującą na nowy ciężar, pozyskać opinię życzliwą całego społeczeństwa, zrobić nastrój. W ślad za tem następują różne telegramy, notatki, wzmianki, wywiady o tem, jakie stanowisko wobec zamierzonego podwyższenia płac zajmie to lub owo stronnictwo polityczne, jakie wyrastają trudności i przeszkody, jakie odbywają się narady, targi, obliczenia, przygotowania, przypuszczenia itd. Dalej przychodzą zasadnicze oświadczenia się różnych partyj, określenia stanowiska rządu, przypuszczalne i pewne projekty, które mają być przedłożone ciałom ustawodawczym, wreszcie na tle całej tej powodzi doniesień zjawiają się konkretne przedłożenia rządowe, zapadają uchwały i sprawa skończona“.

Otóż wywody autora, o ile one tyczą się urzędników państwowych, są mylne i zdaje się nam, że gdyby szanowny autor szczegółowo rozpatrzył się w dziejach austryackiego stanu urzędniczego, to niezawodnie powziąłby inne przekonanie. Nie mamy zamiaru dotykać sprawy oficerów, to kwestya zupełnie odrębna i nie chcemy dociekać, czy społeczeństwo i rząd państwa troszczy się o los synów Marsa, nas zajmuje tylko kwestya urzędników.

Przedewszystkiem tedy myli się autor twierdząc, że gdy chodzi o poprawę bytu urzędników, to w **różnych pismach** pojawiają się artykuły dziennikarskie, wykazujące potrzebę i konieczność podwyższenia poborów i przygotowanie w ten sposób opinii publicznej dla sprawy zaprowadzenia nowych ciężarów na ludność opodatkowaną. Jeżeli autor miał na względzie prasę polską w Galicyi, to pisząc „o **artykułach w różnych pismach**“ chyba drwił z niej, bo istotnie prasa polska w Galicyi nie tylko bardzo mało zajmowała się i zajmuje sprawami urzędników, ale co gorzej jeszcze, niektóry z dzienników, n. p. „Przegląd“ wprost wrogo występuje przeciw urzędnikom.

Nie mamy zamiaru zapuszczania się w dociekanie przyczyn tego zjawiska, stwierdzamy tylko fakt, że mimo to, iż galicyjski stan urzędniczy w miarę swoich szczupłych zasobów finansowych popiera materyalnie prasę prenumerując polskie gazety, nasze dzienniki o sprawę urzędniczą całkiem nie dbają i tylko tu lub ówdzie pojawi się czasem jakaś notatka, wyjęta z pism niemieckich, albo — jak to już powiedzieliśmy — krytyka postępowania urzędników, czasem nawet bardzo zjadliwa, wielokrotnie zupełnie nieuzasadniona.

I nawet w takich sprawach, które nie tylko wyłącznie tyczą się interesów urzędniczych, ale w znacznej mierze związane są z interesem ogółu, nasza prasa milczy. Przytoczymy choćby jeden wypadek. Gdy minister Klein zabronił urzędnikom sędziowskim nawet bezpłatnego udziału w zarządach choćby humanitarnych instytucyi n. p. w kasach oszczędności i t. p. i przez to wyrządził wielką krzywdę ogółowi, eli-

Andrzej Bednarczyk

absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych.

wykonuje w swej pracowni **we Lwowie, pl. Akademicki l. 3.** Ubrania męskie, urzędnicze, wojskowe, studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach. — **Okrywa wszelkie futra.**

ROK ZAŁOŻENIA FIRMY 1876. 116 3—6

minując bądź co bądź światły i bardzo poważny, a zarazem pożyteczny czynnik z zarządu tych instytucyi, galicyjska prasa nie raczyła się odezwać. Można na obronę dziennikarstwa przytoczyć, że nie mają specyalnych referentów dla tego rodzaju spraw, ale na to jest bardzo prosta rada. Bierze się którekolwiek fachowe pismo urzędnicze i artykuły w nim spotkane, więcej ogólnego i społecznego znaczenia po należytem poprzedniem strutynowaniu umieszcza się w dzienniku. Nic to nie kosztuje, a zamiast pisać rozwlekłe artykuły o chińskich stosunkach, które z naszemi sprawami nie mają i nie będą miały nigdy związku lepiej byłoby pisać o sprawach, tyczących się naszego własnego dobra. Klein, wydając ów ukaz, postąpił wbrew ustawom, wykazaliśmy to w obszernym artykule, napisanym przez fachową osobę, mógł więc bez trudu wielkiego, którykolwiek z dzienników sprawę tę poruszyć. Takich przykładów moglibyśmy przytoczyć więcej, atoli szkoda czasu i miejsca na dowodzenie faktu powszechnie znanego.

Myli się tedy szanowny autor artykułu „Nie jednaka miara“ twierdząc o zainteresowaniu się naszego dziennikarstwa sprawami urzędniczemi, a będziemy szczerze wdzięczni Redakcyi „*Szkolnictwa*“ jeżeli nam przytoczy nazwy dzienników i odnośne numera pism, w których były obszerniejsze artykuły o kwestyach urzędniczych. Natomiast w zamian za to przytoczymy Szanownej Redakcyi „*Szkolnictwa*“ artykuły z pism codziennych, n. p. „*Kuryera*“. *Gazety Narodowej*“, „*Dziennika Polskiego*“ i t. d., w kwestyach poprawy bytu nauczycieli ludowych.

Tyle, co do sprawy poparcia interesów urzędniczych przez prasę — co się zaś tyczy opieki i troskliwości rządu o los urzędników cywilnych, to zdaje się nam, że sam szanowny autor wspomnianego artykułu, niewierzy w istnienie takiej opieki i troskliwości. Jeżeli urzędnikom powiodło się po ciężkich mozołach uzyskać po **25 latach** (1873—1898) częściową regulacyę płac, jeżeli na reformę przepisów pensyjnych potrzeba było blisko stuletniego okresu, jeżeli mimo setek petycyi, przyrzeczeń ministrów i obietnicy monarchy nie udało się dotąd, a więc w ciągu czterdziestu lat usilnych starań wykołatać pragmatyki służbowej, to o przychylności, troskliwości i opiece rządu państwowego nad losem urzędników bez ironii chyba mówić nie można.

Zdaje się nam, że uzna to i Szanowna Redakcya „*Szkolnictwa*“. Rząd państwa jest zarówno niedbały o los urzędnika, jak i o los nauczyciela ludowego. To drugie niedbalstwo jest może mniej nagany godne, niźli pierwsze, bo wszakże o dobrobyt nauczycielstwa, przedewszystkiem dbać winien kraj — a więc Sejm krajowy. Przyznajemy słuszność „*Szkolnictwu* , że rząd państwowy widząc długoletnie zaniedbanie tych spraw przez autonomię, powinien wywrzeć stosowny nacisk na organa samorządu i przyspieszyć załatwienia tej piekącej kwesyi społecznej.

Walczmy wszyscy o słuszne nasze prawa, ale w tej walce posługujmy się właściwą bronią, wzywajmy na poparcie naszych żądań takich argumentów, które nie są płodem fantazyi, ale opierają się na faktach.

To, nie dla bezowocnej polemiki, ale w imię prawdy, uważaliśmy za konieczne przytoczyć w odpowiedzi „*Szkolnictwu*“.

Eldorado podatkowe.

I. O awansach.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Co do echa ostatnich nominacyi urzędników podatkowych, ogłoszonego w *Wieku nowym*, zaznaczam tyle, że wedle mego zdania podobne jeremiady ogłoszone w piśmie codziennem, nie mają celu, gdyż jak wiemy ogół nader mało interesuje się sprawami urzędniczemi, a zwłaszcza sprawami urzędników skarbowych.

Trudno obwiniać w tej sprawie I. biuro, które przecież może tylko to wykonywać, co Ministerstwo zarządziło, przeto może mianować wtedy kandydata, gdy temuż wedle rangi nominacya się należy, choćby dopiero i po 10 latach, gdyż do pomnożenia posad systemizowanych nie jest uprawnione.

Należy być również wyrozumiałym i niezazdraszczać koledze, że służąc 35 lat został oficyałem w X. randze, tyle chyba mu się należało, aby choć w tej randze przeszedł na emeryturę.

Wreszcie nadmieniam, że reszta posad „ad personam“ dopiero w grudniu wedle rozp. Ministerstwa skarbu ma być obsadzoną, a co do których mianowania już się odbyły. Wcale nie myślę brać w obronę naszą krajową władzę skarbową, która niezbyt życzliwie obchodzi się z urzędnikami podatkowymi i trudno jej pozbyć się dawnych uprzedzeń, mówię jednak w interesie prawdy, i stwierdzam, że lepiej jest jak było, lecz wiele jest jeszcze złego. Na konkurs n. p. ogłoszony w marcu odbywają się nominacye dopiero w grudniu.

Zapewne, że to wychodzi na korzyść Skarbu państwa, ale dzieje się to z ogromną szkodą interesowanych, którzy w porze zimowej będąc częstokroć na własne koszta przeniesieni i zyskując miesięcznie 10 do 20 koron, smuszeni są zakupione na zimę wiktuały i drzewo za bezcen sprzedawać i jechać z familją nieraz w odległe okolice, nie rzadko kołowo, z braku kolei.

A te zjadliwe okólniki o stylu wyroczni delfickiej, — te złośliwe rewizye — anonimy — protekcye, ach ta balwochwalcza cześć dla schimmla biurokratycznego, to wszystko jeszcze wymaga poprawy. Może kiedyś będzie jeszcze inaczej. *K.*

Zapiski kronikarskie.

Pożegnanie. Otrzymaliśmy następujące pismo:

Przad kilku dniami żegnała inteligencya miasteczka Wojniłowa c. k. adjunkta sądowego Wilhelma Kliszcza, przenoszącego się na własną prośbę do sądu powiatowego w Żółkwi, a żegnała go z serdecznym żalem, składając mu przy tem szczere podziękowanie za jego bezstronną, sumienną na głębokiej fachowej wiedzy i pełnej powagi prawego sędziego opierającą pracę. Zaznaczono także, iż pogratulować należy sądowi w Żółkwi, iż ta perła urzędników sędziowskich wstępuje w grono tamtejszych sędziów, jest bowiem sędzia umiejący pogodzić swe obowiązki sędziowskie z obowiązkami zacnego noród swój kochającego obywatela.

Odpowiedź. Na wystosowane do nas zapytanie z grona urzędników podatkowych odpowiadamy, że według naszego mniemania asystentom podatkowym mianowanym *ad personam* należy się po trzech latach trienium, mianowanie bowiem *ad personam* nie jest równoznaczne z mianowaniem w *charakterze prowizorycznym*.

Wspomnienie pośmiertne. Z kół urzędniczych otrzymaliśmy następujące pismo do umieszczenia. „Chociaż w poprzednim numerze „Gazety urzędniczej“ była już krótka, ale pochlebna wzmianka o owocnej pracy przedwcześnie zgasłego ś. p. Romualda Lewandowskiego, to jednak by utrwalić w pamięci teraźniejszej młodej generacyi urzędników pracowity i dla rozwoju stosunków urzędniczych pożyteczny żywot ś. p. Zmarłego, proszę jeszcze o umieszczenie tych kilkunastu wierszy, które nakreśliłem pod wpływem żałobnej wieści o zgonie ś. p. Lewandowskiego. Niezawodnie Krajowy Związek sędziów we Lwowie poniósł dotkliwą stratę przez zgon ś. p. Romualda Aleksandra Lewandowskiego. Śmierć Jego wywołała szczery żal nietylko w gronie sędziów, lecz u szerszej publiczności miasta Lwowa. Bo kto tylko choć zdala brał udział w życiu publicznem, nie mógł nie znać tej postaci szlachetnej o mrówczej pracowitości i niezmordowanej wytrwałości w poświęcaniu swych trudów dla dobra ogólnego. Szczególniej urzędnicy mają mu wiele do zawdzięczenia. Zmarły bowiem nie odmawiał swego udziału w żadnem zajęciu, do którego powołano Go w towarzystwach urzędniczych. Przez długie lata sprawował obowiązki dyrektora w kraj. Towarzystwie zaliczkowem urzędników we Lwowie,

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
SALOMONA LÖWENTHALA
Lwów, ul. św. Stanisława 10.
poleca swój wielki wybór płótna, materyi, dywanów, chodników, portjer, firanek, kompletnych wypraw ślubnych, luster, obrazów i t. p. **po najtańszych cenach na spłaty ratalne.**
98 **Dla P. T. Urzędników znaczny opust.** 5—6

a usunął się od tych obowiązków tylko pod pressyą rozporządzenia ministeryalnego, zabraniającego sędziom piastowania godności nawet w towarzystwach urzędniczych. Wrodzona chęć do pracy popchnęła go najpierw przed laty 10 do rozpoczęcia wydawnictwa tak później cenionego i pożytecznego, jaką była „Reforma sądowa“. Ta sama chęć do pracy postawiła Go w szeregach najwybitniejszych założycieli krajowego Związku sędziów we Lwowie. Dla tej sprawy ś. p. Romuald Lewandowski wprost się entuzyazmował. Zasiadając w Wydziale tego towarzystwa od pierwszych dni jego istnienia do końca swego życia, był może jedynym, który w pracy ani na chwilę nie ustawał, który pracę tę pojmował jako zaszczytny obowiązek. Nie będzie to przesadą, jeżeli powiemy, że sprężyną całego ruchu w Związku sędziów był ś. p. Zmarły. Biorąc na swoje barki przeróżne czynności, z uszczerbkiem dla własnego zdrowia. Gdy inni wymawiali się brakiem czasu, przeciążeniem czynnościami zawodowemi, On jeden podejmował się każdej poruczonej mu pracy, nie zważając na osobiste swoje cierpienia, których miał podostatkiem. A przytem ta nadzwyczajna dobroć i uprzejmość wobec młodych kolegów, ta uczynność dla każdego, ktokolwiek zażądał Jego pomocy, a zarazem brak wszelkiej próżności, ta skromność cechująca tylko wyższe umysły, wszystkie te zalety tem większy podziw wzbudzały, że ś. p. Romuald Lewandowski był jeszcze długie lata referentem w Prezydyum Sądu krajowego wyższego. Rzetelny duch obywatelski nawet i na tem stanowisku nie zaraził się chorobą biurokratyzmu, lecz wyszedł zwycięsko, czysty i nieskażony. Ś. p. Zmarły za mało może był ceniony przez najbliższych, przez kolegów zawodowych, bo nie szukał dla siebie chwały, pełnił swe obowiązki, dobrowolnie przyjęte bez osobistych zachcianek, bez myśli zrobienia karyery. Postać więc ś. p. Zmarłego powinna przechować się w pamięci współczesnych i potomnych jako wzór urzędnika - obywatela.

Śmierć nieubłagana przecinając tak przedwcześnie a niespodziewanie ten pełen cichych zasług żywot, nie pozwoliła ś. p. Zmarłemu doczekać się tej upragnionej przezeń pociechy, by ujrzeć mógł swój ukochany Związek sędziowski na tej wyżynie rozwoju, jaka mu się należy w gronie Towarzystw urzędniczych. Ś. p. Romuald Lewandowski rozstał się z tym światem prawie w sile wieku, liczył bowiem dopiero 53 lat życia. Niechaj ta łza szczera, która z oczu licznych przyjaciół ś. p. Zmarłego spływa na świeżą Jego mogiłę — będzie choć w części ulgą dla pozostałej rodziny w jej tak ciężkiej boleści.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!“

Zwraca się uwagę na ogłoszenie Józefa Rapaporta, dentysty, we Lwowie, ul. Jagiellońska 2.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 8. listopada b. r. nadał radcy sądu krajowego wyższego, Teofilowi Giebułtowskiemu w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy, a postanowieniem z dnia 17. iistopada b. r. nadał wicesekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Jerzemu hr. z Granowa Wodzickiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Minister sprawiedliwości zamianował prokuratora Państwa, dr. Leona Jasiewicza w Nowym Sączu, radcą sądu krajowego w sądzie krajowym w Krakowie.

b) urzędników Prokuratoryi państwa.

Minister sprawiedliwości zamianował radcę sądu krajowego w Krakowie, dr. Alojzego Summer Brasona, prokuratorem Państwa w Nowym Sączu.

c) rachunkowych.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego, Franciszka Podwapińskiego, asystentem rachunkowym, absolwenta zaś szkoły politechnicznej, Aleksandra Knybla, praktykantem rachunkowym w wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

d) kancelaryjnych.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował kancelistami: Dawida Maiera Eichlera podoficera rachunkowego 7 pułku huzarów, dla Zurawna; Bazylego Janiów, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Dynowa; Józefa Schöffera, wachmistrza 3 pułku ułanów obrony krajowej, dla Kosowa; Simschona Reichsteina, podoficera 55 pułku piechoty, dla Mikuliniec; Klemensa Kozdronia, tytularnego wachmistrza 5 komendy żardarmeryi, dla Tłumacza; Michała Werhuna, sierżanta 20 pułku piechoty, dla Buska; Władysława Jachimowskiego, podoficera rachunkowego 45 pułku piechoty, dla Tłustego; Jana Moskalewicza, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Sieniawy; Samuela Jassera, podoficera rachunkowego 12 pułku ułanów, dla Zbaraża; Wincentego Chabina, podoficera rachunkowego 8 pułku ułanów, dla Zaleszczyk i Simona Griffa, podoficera rachunkowego 24 pułku piechoty, dla Obertyna.

2. Skarbowych.

a) koncepowych

Minister skarbu zamianował wicesekretarzy ministeryalnych, dr. Romana Dziedzickiego i dr. Romana Leona Cholewa Moraczewskiego, sekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie skarbu, dalej zamianował koncepistów ministeryalnych, dr. Jana Słuszkiewicza i dr. Maryana Niemczewskiego, wicesekretarzami ministeryalnymi w Ministerstwie skarbu.

Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował przydzielonych do Ministerstwa skarbu komisarzy skarbowych: dr. Stanisława Lewakowskiego, Władysława Byrkę, dr. Lubosława Wyszatyckiego, dr. Kazimierza Piaseckiego i dr. Włodzimierza Juliusza Krausa, koncypistami ministeryalnymi w Ministerstwie skarbu.

b) urzędników katastru gruntowego.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało elewów ewidencyjnych: Stanisława Hoffmana, Tymoteusza Postryhacza, Meiera Rubina, Zygmunta Zająca, Arona Gottesmanna, Kazimierza Gromczakiewicza, Mikołaja Pawlikiewicza Antoniego Hollendera i Abrahama Hirschberga geometrami ewidencyjnemi II klasy w XI. klasie rangi.

c) cłowych.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów cłowych: Mieczysława Bienarowicza i Ignacego Blaschkego, rewidentami cłowymi, a asystentów cłowych, Ferdynanda Slanyego i Feliksa Tokarza, oficyałami cłowymi.

d) podatkowych

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi, oficyałów podatkowych: Sokólskiego Stanisława do Ulanowa, Silkiewicza Leona do Oleska, Jaworskiego Tytusa do Brzostka, Czernikowskiego Stefana do Tarnowa, Lisikiewicza do Bolechowa, Wernera Bronisława do Kołomyji, Czernika Maryana do Kołomyji, Liebharta Eugeniusza do Delatyna, Ciesielskiego Stanisława do Peczyniżyna, Strojnowskiego Kamila do Sądowej Wiszni, Klusa Walentego do Rzeszowa, Neugotta Dawida do Buczacza, Łonickiego Kaliksta do Frysztaka, Köhlera Hieronima do Białej, Szeparowicza Eugeniusza do Pilzna, Maskowicza Józefa do Baligrodu, Tarnawskiego Władysława do Bołszowiec, Cilińskiego Otmara do Sokala, Illukiewicza Edwarda do Sambora, Mohra Alberta do Brzeżan, Mażewskiego Władysława do Wiśniowczyka, Witoszyńskiego Teofila do Boryni, Wąsowicza Kazimierza do Radomyśla wielkiego, Brożynę Franciszka do Tyczyna, Schönowitza Rudolfa do Krakowa, Gottfrieda Aleksandra do Sokołowa, Jabłońskiego Leona do Krakowa, Jarzynę Wita do Kamionki strum., Weldego Maryana do Stryja, Rewakowicza Jana do Stryja, Dołżyckiego Władysława do Dębicy, Klimeckiego Piotra do Liszek, Nowickiego Władysława do Suchej, Czeżowskiego Jana do Kałusza, Gawlasa Marcina do Wojnicza i Mielnika Jana do Halicza; — oficyałami zaś podatkowymi w X. klasie rangi asystentów podatkowych: Sieniutowicza Konrada do Mikuliniec, Muszyńskiego Włodzimierza do Zaleszczyk, Soleckiego Kazimierza do Gorlic, Litwinowicza Izydora do Styja, Malawskiego Maryana do Brodów, Ożgę Witolda do Mostów wielkich, Mrzygłockiego Włodzimierza do Lwowa, Gdowskiego Jana do Myślenic, Handzla Hermana do Rawy ruskiej, Krzyżanowskiego Teodora do Monasterzysk, Drozdowicza Marcina do Zatora, Dzikowskiego Franciszka do Skawiny, Becka Adolfa do Stanisławowa, Ulwańskiego Emiliana do Stanisławowa, Łuckiego Piotra do Borszczowa, Fertiga Ignacego do Żółkwi, Wietrznego Władysława do Dobromila, Nodzyńskiego Stefana do Wieliczki, Wodzińskiego Władysława do Tarnowa, Mocyka Jana do Boryni, Bułatowicza Augusta do Jaworowa, Urbana Adolfa do Kopyczyniec, Jezierkowskiego Stanisława do Gródka jagiell. Grzybka Wojciecha do Przemyśla, Bialika Stanisława do Rozwadowa, Chimiczewskiego Ludwika do Lutowisk, Grzesiewicza Andrzeja do Chrzanowa, Wójcika Romana do Lwowa, Fidyka Jana do Obertyna, Knotza Henryka do Szczerca,

Leinwand i Reizes

Lwów, Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

polecają swój magazyn dywanów, chodników, kap na łóżka, serwet portyer, firanek, kołder, derek na konie i kocyki, oraz wszelkich artykułułów do dekoracyi mieszkań, hoteli itp. — Osobny oddział cerat i linoleum. — Towary w kolosalnym wyborze. Ceny wprost zachęcająco niskie i stałe. — P. T. Urzędnikom udzielamy kredytu według umowy bez podwyższenia cen. 164 1—5

Skład szyb, luster i ram

lustra salonowe i wizytowe, ramy do obrazów, ramki do fotografii w różnych stylach oraz wszelkie roboty szklarskie, budowlane i portale wykonuje po cenach jak najniższych

CH. SPINNER

Lwów, Sykstuska 24.

Szkło belgijskie i czeskie wyłącznie z fabryk krajowych.

Powołującym się na anons gazety 5% opustu. 163 1—6

Kubijowicza Michała do Nowego Sącza, Towarnickiego Stefana do Budzanowa, Jurkowa Michała do Mościsk, Daneka Stanisława do Brzeżan, Jaworskiego Henryka do Śniatyna, Audykowicza Juliana do Radziechowa, Torskiego Mikołaja do Lwowa (powiat) Humeniuka Józefa do Buska, Bittnera Rudolfa do Muszyny i Liszka Jana do Nowego Targu; — wreszcie nadało asystentom podatkowym *ad personam*: Karolowi Adamce, Mojżeszowi Hönigowi, Aleksandrowi Nowobilskiemu, Adamowi Okience, Cyrylowi Lechowi, Janowi Szygowskiemu, Ludwikowi Kralowi, Adolfowi Goldowi, Władysławowi de Laveaux, Edwardowi Rosołowi, Erazmowi Stopie, Franciszkowi Zaremskiemu, Janowi Boreckiemu, Albinowi Starczewskiemu, Julianowi Ludwigowi, Józefowi Tomaszewskiemu, Franciszkowi Ptakowi, Maryanowi Wyskoczilowi, Józefowi Nowakowi, Ludwikowi Holiczowi, Stanisławowi Sukiennikowi, Kazimierzowi Korsice, Bronisławowi Rybowiczowi, Stanisławowi Glińskiemu, Janow-Baranykowi, Leibie Pundykowi, Mikołajowi Sorokowskiemu, Józefowi Stecowi, Włodzimierzowi Malinowskiemu, Władysławowi Klosce, Bolesławowi Janikowskiemu, Walentemu Tenerowiczowi-Antoniemu Medwedczukowi, Leonowi Jacykiewiczowi, Wilhelmowi Kuchytowi, Klemensowi Hubczeńce, Janowi Matłachowskiemu, Stanisławowi Męcińskiemu, Janowi Bączkowskiemu i Janowi Jodłowskiemu, systemizowane posady asystentów podatkowych w XI. klasie rangi.

c) kancelaryjnych.

Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował oficyała kancelaryjnego, Adolfa Jaworskiego, adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych w Ministerstwie skarbu.

3. Urzędników podległych Ministerstwu robót publicznych.

a) konceptowych.

Minister robót publicznych zamianował komisarza powiatowego w Galicyi, Konstantego Jordan Rozwadowskiego, wicesekretarzem ministeryalnym.

b) górniczych

Minister robót publicznych zamianował: starszego komisarza górniczego Aleksandra Onyszkiewicza radcą górniczym, komisarza E. Czerlunczakiewicza starszym komisarzem; adjunktów: Aleksandra Markiewicza, Antoniego Okołowicza i Zygmunta Malawskiego komisarzami górniczymi, dalej zamianował komisarza górniczego, Apolinarego Negrusza, starszym komisarzem górniczym w etacie władz górniczych.

c) technicznych.

Minister robót publicznych zamianował starszego inżyniera Eugeniusza Malisza, radcą budownictwa, a inżynierów Alfreda Konopkę i Artura Borna, starszymi inżynierami w Ministerstwie robót publicznych, dalej zamianował starszego inżyniera, Adama Ciechanowskiego, radcą budownictwa w Ministerstwie robót publicznych.

4 kolejowych konceptowych.

Minister kolei żelaznych zamianował sekretarza prokuratoryi skarbu we Lwowie, dr. Zbigniewa Smolkę, wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie kolei żelaznych.

5. Pocztowych.

a) konceptowych.

Cesarz postanowieniem z dnia 14. listopada b. r. zamianował dyrektora galicyjskich poczt i telegrafów, radcę Dworu Jana Lubicz Seferowicza prezydentem, a posiadającego tutuł i charakter radcy Dworu, starszego radcę pocztowego, Ludwika Pikora we Lwowie, wiceprezydentem galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, z zaliczeniem do V. klasy rangi.

b) urzędników ruchu.

Kierownik Ministerstwa handlu zamianował: kontrolora pocztowego Oskara Sacka we Lwowie, głównym kasyerem kasy dyrekcyi pocztowej tamże; kontrolora pocztowego Stanisława Lewickiego w Krakowie, starszym kontrolorem pocztowym tamże; wreszcie kontrolora pocztowego Henryka Demińskiego, starszym kontrolorem pocztowym w Stanisławowie.

Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu, Władysławowi Buczkowi w Stanisłowowie, posadę zarządcy pocztowego w Sokalu.

II. Przeniesienia.

1. Sądowych.

kancelaryjnych.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Izydora Łopatyńskiego z Tłumacza do Starego Sambora, Cyryla Robaka z Sieniawy do Drohobycza, tudzież kancelistów: Franciszka Pasztykę z Tłustego do Tarnopola, Bazylego Romanowskiego z Buska do Rożniatowa, Atoniego Folczyka z Dynowa do Dobromila i Stanisława Jana 2-ga im. Kędzierskiego z Kosowa do Dobromila.

2. Politycznych.

konceptowych.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Józefa Zbyszewskiego z Podgórza do Tarnowa, dr. Stefana Tańskiego z Kolbuszowej do Jaworowa i Ludwika Wykowskiego z Tarnowa do Krakowa; koncypistów Namiestnictwa: Stanisława Korolewicza z Wieliczki do Kolbuszowej, dr. Jerzego Jampolskiego ze Lwowa do Drohobycza i dr. Stanisława Solańskiego ze Lwowa do Podgórza, tudzież praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Feliksa Sośnickiego ze Lwowa do Żywca.

3. Domenowych.

Namiestnik, jako Prezydent galic Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, przeniósł lustratora lasów i dóbr państwowych, Antoniego Jaworskiego z Mizunia do Nadwórny.

4. Podatkowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu przeniosło zarządców podatkowych: Stetkiewicza Konstantego do Radymna, Dobrowolskiego Ignacego do Podgórza, Świdowskiego Stanisława do Bochni, Primusa Ignacego do Dynowa, Kurzeja Józefa do Tarnopola, Modliszewskiego Romana do Łańcuta, Daniłowicza Eugeniusza do Mościsk Gabrygiela Maryana do Muszyny, Witkowskiego Stefana do Jarosławia; oficyałów podatkowych: Dziedzica Walentego do Mościsk, Stiebera Ludwiga do Gorlic, Krzeńskiego Stanisława do Drohobycza, Wilusza Michała do Złoczowa, Pawlika Grzegorza do Doliny; zaś asystentów podatkowych: Dębskiego Ludwika do Czortkowa, Kobosowicza Lsopolda do Dębicy, Lenharda Rudolfa do Strzyżowa, Tarnawskiego Kazimierza do Niemirowa, Bogdanowicza Michała do Pruchnika, Romańskiego Waleryana do Brodów, Sowiakowskiego Włodzimierza do Tłumacza, Malinowskiego Michała do Sokala; wreszcie zaś asystentów podatkowych: Weinara Jana do Mościsk, Czerwińskiego Edwarda do Skawiny, Winklera Konrada do Krakowa, Dobrzęckiego Albina do Żółkwi, Ławrowskiego Emanuela do Budzanowa.

Korespondencye Redakcyi.

WP. T. Z Mianowania się odbyły, szczegóły w dziale mianowań.

WP. S. K. Interwencya w tej sprawie nie może odnieść pożądanego skutku.

WP. ? Ekscel. Korytowski stale mieszka nadal w Wiedniu, adresować do Izby posłów.

WPani Z. L. Zniżka kursów wszystkich prawie papierów austryackich nastąpiła wskutek niepewnej sytuacyi politycznej. Jeżeli WPani nie musi sprzedać, radzimy wstrzymać się jeszcze ze sprzedażą, jakkolwiek nie przyjmujemy za to żadnej gwarancyi, czy w razie wybuchu wojny papiery te jeszcze bardziej nie spadną. Do wiosny 1909 r. wojny nie będzie i w ogóle wątpić trzeba, czy do wojny przyjdzie, gdyby jednak przyszło będzie to wojna ogólno europejska.

NADESŁANE.

10% opustu wyłącznie Sz. P. T. Urzędnikom **powołującym się** na niniejsze ogłoszenie udziela firma

Maison de Cravates

156 **Lwów, pl. Halicki l. 2.** 2—6

przy zakupnie wszelkich nowości dla panów, bielizny męskiej, **gustownych krawatów**, obuwia amerykańskiego, kaloszy, rękawiczek i t. p. po nader niskich cenach.

Homeopatyczny sposób leczenia

I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).

Pop. skreślił lekarz homeopata

Dr. R. DORNFEST.

Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.
Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.
Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 92 14—24

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

4½% i 4% **Listy zast. Banku krajowego**
4½ i 5% **Obligi komunalne Banku kraj.**
4% **Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego**

SOKAL & LILIEN

we Lwowie 139 14—24

dom bankowy i kantor wymiany.

MAGAZYN WYROBÓW ZŁOTA I SREBRA

Pod firmą **ADAM BATKO** **we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 5.**

Przyjmuje wszelkie wyroby ze złota i srebra, na zamówienia obrączki, pierścionki zaręczynowe, przeróbki i naprawy po cenach najprzystępniejszych i w krótkim czasie. 103 6—6

P. T. Urzędnikom ulgi w spłatach.

JÓZEF
RAPPAPORT
141 2—24 dentysta-technik
wykonuje wszelkie roboty dentystyczne.
Lwów, ul. Jagiellońska 2.
rog ul. Karola Ludwika.

MEBLE
!! WYROBU KRAJOWEGO !!
Kompletne SYPIALNIE, JADALNIE, Urządzenia salonowe, Buduarów, Kancelaryi i t. p. poleca
Franciszek Zeizer
Lwów, Pasaż Mikolascha. 175 1—6

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom
STANISŁAW HUBRICH
106 rękawicznik i bandażysta 4—6
długoletni współpracownik firmy R. Mann
Lwów, ul. Jagiellońska 22.
Przyjmuje zamówienia i wykonywuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jakoto: pasy brzuszne, opaski przepuklinowe, suspensorya, prostotrzymacze, gorsety ortop., roboty galanteryjne, hafty do oprawy, poduszki safianowe i t. p. oraz wszelkie reperacye po cenach możliwie niskich.
Przyjmuje również rękawiczki do prania i czyszczenia.

TWIERDZENIE!!
Oszczędność uzyskać można tylko przy użyciu maszyny do prania „pełną parą“ z marką ochronną
RANDEL i BRZEMYSŁ KRAJOWY
DOWÓD:
Jan Schumann
Lwów, Centrala: Pańska 23/56.

dostarcza maszyny te na próbę bez żadnych kosztów i bez zobowiązań do zakupna. — Inne wypróbowane nowości oglądać można w głównych magazynach firmy. 170 1—3

Poleca się Pracownię obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego pod firmą 174 1—12
JULIAN TROJANOWICZ Lwów, ul. Kopernika 17.
znaną z dobroci i trwałości towarów w Krakowie oraz we Lwowie. Poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.


Nowo otworzony Zakład fryzyerski i perukarski
Włodzimierza Kostynowicza
Lwów, ul. Pańska l. 14.
urządzony wzorowo wedle wszelkich wskazówek hygienicznych, tudzież wszelkie wyroby z włosów, warkocze, peruki itp. wyrabia starannie w najkrótszym czasie. Ma na składzie przybory kosmetyczne i perfumeryę najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.
Poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.
154 2—12

O 50% taniej niż wszędzie.
MAGAZYN OKAZYJNY
we Lwowie, przy ul. Kościuszki l. 1 a.
(obok kawiarni Ruskiej)
I ZOBLA
poleca kołnierze po 24 h., mankiety po 30 h., szelki angielskie 60 h., skarpetki od 24 h., firanki koronkowe od 50 h., chodniki od 40 h., portyery para K. 2·90. Dywany przed łóżka K. 1·50, oraz bieliznę damską, męską, krawatki, chusteczki, buciki i perfumy. 160 1—4

Pierwsza w kraju
Fabryka pościeli i bielizny
założona w roku 1837 pod firmą
IGNACY DREXLER i Synowie
we Lwowie, przy pl. Kapitulnym l. 2.
poleca po umiarkowanych cenach:
Kompletne wyprawy ślubne od zł. 195.
Kołdry, materace, poduszki, sienniki, gotową bieliznę pościelową.
Płótna, gotową bieliznę damską, męską bieliznę Jägerowską.
Kapy, dywany, chodniki, portyery, firanki, koce i t. p. towary.
Pościel nasza została odznaczoną na wystawie hygienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie srebrnym medalem.
Przyjmuje się do przerobienia stare materace w 3 poduszkach za opłatą zł. 1·80, stare kołdry od zł. 1·50. 120 3—6
Próbki i cenniki wysyła się na żądanie.

PP. Urzędnikom wyłączny rabat.
Magazyn nowości męskich, damskich i galanteryi
J. SICHER
Lwów, plac Kapitulny 3 (naprzeciw katedry).
poleca:
ogromny wybór bielizny męskiej i damskiej własnego wyrobu, trykoty Jägera, krawaty, kołnierze, manszety, kapelusze, czapki, parasole, przybory do podróży, perfumeryę i biżuteryę po cenach bajecznie niskich. 140 2—12
Zamówienia uskutecznia się starannie i jak najrychlej.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom



Pierwszy krajowy skład
hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
Józefa Wekslera

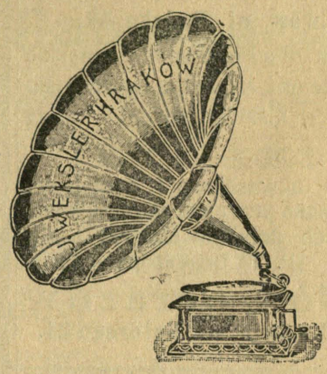

Lwów, ul. Sykstuska l. 2. — Filia: Kraków, ul. Grodzka l. 71.

poleca **Największy wybór oryginalnych gramofonów i płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych.**

102 **Dla interesujących się aparaty demonstruję cały dzień bezpłatnie.** ═══ Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 7—24

Rok założenia 1864.

Rudolf Mann

Lwów, ul Teatralna l. 4.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

oraz pracownia bandaży przepuklinowych, pasów brzusznych, gorsetów, sztucznych nóg, szczudeł i przyrządów do pielęgnowania chorych.

Skład towarów gumowych — Pończochy gumowe na żylaki bez szwu gotowe i wykonywane na miary. 158 1—6

Labinera źródło taniości

— Lwów, Sykstuska l. 10. —

poleca stale zaopatrzony

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH dla Pań, Panów i dzieci.

P. T. Urzędnikom udziela się 10% opustu.

Zaznacza się, iż nadszedł wielki transport kaloszy i śniegowców rosyjskich. 157 1—6

Rzadka sposobność!

Magazyn towarów bławatnych, modnych

Wolfa Stocka

Lwów, ul. Sienkiewicza l. 6.
(pasaż Mikolascha)

poleca: wielki wybór bluzek damskich różnego gatunku, oraz bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej, również materyały w sztuczkach, szyfony i płótna "Schrola" Czechy, perkale, batyściki itp.

Ceny bajecznie niskie z powodu, 168 że w bocznej ulicy. 1—6

Skład papieru i przyborów do pisania, rysowania i malowania pod firmą

Marya Buryanowa

Lwów, Sykstuska 28.

poleca w wielkim wyborze **widokówki, papiery listowe, przybory kancelaryjne i rysunkowe.**

Towary przeważnie wyrobu krajowego.

Ceny umiarkowane. — Towar doborowy. 167 1—6

Julian

Trepczyński

przedtem **Józef Toepfer**

przyjmuje do ostrzenia **brzytwy, nożyczki, noże zwykłe, noże introligatorskie oraz niklowanie**

po możliwie niskich cenach.

LWÓW 165 1—6

ul. Trybunalska l 14.

Nowy Zakład tapicersko-dekoracyjny prowadzony na wzór angielski

D. LINDENBAUM

Lwów, pasaż Mikolascha

utrzymuje na składzie dla wygody Szan. P. T. Urzędników wielki wybór stylowych mebli tapicerowanych i dekoracyjnych.

Przyjmuje również po umiarkowanych cenach do przerabiania meble najstarszych stylów na style najgustowniejsze; również podejmuje się udekorowania firanek i portyer, jakoteż wszelkich robót w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzących. 166 1—6

Brzytwy, paski, marmurki, maszynki do golenia, maszynki do strzyżenia włosów i brody, nożyczki, scyzoryki, przyjmuje brzytwy do ostrzenia i obciągania.

Wszelkie zamówienia i reperacye z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą po cenach jak najniższych jedyna polska firma

Józef Zajączkowski

nożownik 161 1—12

Lwów — ulica Sykstuska l. 26.

M. Kreuzerowa

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN
— KONFEKCYI DZIECINNEJ —

Lwów, ul. Chorążczyzny l. 6. (róg ul. Akademickiej)

poleca P. T. Urzędnikom kompletną konfekcyę dziecinną po nader niskich cenach.

Z powodu wielkiego zapasu towarów zimowych, wysprzedaje takowe po cenach niżej fabrycznych. 162 1 6



M. BRANDT

Lwów, Sykstuska 19.

poleca

Wózki dziecinne, meble bambusowe, różne wyroby koszykarskie, zabawki dziecinne. 171 1—6

Ceny nader niskie.

Meble na raty

Wybór mebli różnej jakości sprzedaje i wypożycza na dogodne raty firma

HERMAN STEIL

148 **Lwów, Teatralna 16.** 2—10

Koszule męskie bardzo mocne, sztuka po złr. 1·15, 1·25, 1·40, 1·50, 1·75, 2·—, 2.25 do 2·50. Wszelkie fasony i bardzo dobrego kroju — gładkie, pikowe i we fałdach. **Kalesony** podwójnie szyte po 50, 75, 90 ct. — złr. 1·—, 1·10, 1 35 do złr. 1·50 poleca skład bielizny

M. J. MÜHLFELD, Lwów, Rynek 37.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bardzo sumiennie. 176 1—9

Baczność!

kupuję

zające, rogacze, bażanty w większych i mniejszych ilościach i płacę możliwie najwyższe ceny.

Bliższe informacye telegraficznie lub listownie.

Wysyłkę dziczyzny i drobiu załatwia odwrotną pocztą.

Ceny możliwie niskie.

MICHAŁ KRZYWDA

Handel dziczyzny i drobiu

Lwów, Rynek 29.
177 1—6

Ferdynand Weisshar

fryzyer i perukarz

178 **Lwów, pl. Bernardyński 12.** 1—24 charakteryzuje i peruki wypożycza do przedstawień amatorskich itd. Warkocze od 5 K. poleca. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące. Z prowincyi wystarczy próbka włosów. Damska fryzyerka zawsze w lokalu. — Poleca się P. T. Urzędnikom.



Tablice i napisy z metalu lane oraz emaliowane dla Pp. adwokatów, lekarzy. Tablice graniczne dla Wydziałów pow. i gmin. Numery na domy oraz odznaki dla straży wykonuje gustownie i najtaniej

Zakład rytowniczy i odlewarnia tablic metalowych oraz stampil kauczukowych

SZAPIRA i NEUMAN

172 Lwów, ul. Ruska 1. 1—12

Skład drukarń kaucz. i farb do stampi.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

ZAKŁAD MUNDUROWANIA I PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

we Lwowie, w Hotelu George'a.

Wskutek długoletniej pracy na tem polu jako krawiec cywilny i pułkowy, nabyłem odpowiedniego doświadczenia, które daje mi możność zadośćuczynienia wszelkim wymogom P. T. Interesentów tak pod względem kroju, jakoteż elegancyi i trwałości wykonania ubrań i mundurów.

Zakład utrzymuje na składzie doborowe materye krajowe i zagraniczne, jakoteż wszelkie potrzeby mundurowe.

W celu ułatwień dla P. T. Odbiorców wszedłem w stosunek z **„Centralą zakupu Instytutu kredytowego"** dla Pp. Oficerów i Urzędników w Wiedniu I. Renngasse 9.

115 3—6 Z wysokiem poważaniem **MAREK VOGEL.**

40 lat istnienia.

Kazimierz Rybiński

Lwów, ul. Pańska 13.

poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne **własnego wyrobu** po 133 niskich cenach. 3—12

OBRAZY

olejne, akwarelowe i pastelowe, wykonane przez pierwszorzędnych polskich artystów-malarzy poleca 131 P. T. Urzędnikom 3—6

Salon obrazów

we Lwowie, ul. Batorego 24.

Pracownia obuwia

WAWRZYNIEC ŚWIĘTY

we Lwowie, ul. Pańska 19.

poleca Obuwie męskie i dla dzieci o 20% taniej. — Zamówienia wykonuje szybko i dokładnie; na miarę zużyty bucik. — Na nogi dotkliwe i chore sporządzam obuwie wygodne, 110 przez które można nogi wyleczyć. 4—6

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik

Lwów, Akademicka 6.

Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej poleca po najtańszych cenach

WSZELKIE WYROBY OPTYCZNE.

Wykonuje reparacye szybko i dokładnie. 134 3—12

Wyroby żelazne, metalowe, nożownicze i blacharskie dla potrzeb kuchennych, gospodarczych poleca tylko doborowej jakości po możliwie niskich cenach

Fr. Chladek

Magazyn wyrobów żelaznych i metalowych

Lwów, Rynek 45, (róg ul. Grodzickich) 3—6 Telefon Nr. 831. 122

Meble na raty

bez konkurencyi!

Wobec młodych, dopiero powstałych firm udziela jedyna firma

MÜNZERA

Lwów, Reytana 4.

istniejąca od roku 1892,

której zaufać można, że chociaż na raty 143 nie wyzyskuje odbiorców. 2—10



D. WEISS

artystyczna pracownia rytownicza

Lwów, ul. Karola Ludwika 29.

(pasaż Oranża)

wykonuje pieczątki kauczukowe, metalowe tablice rytowane i lane i marki pieczątkowe.

Dla P. T. Urzędników udzielam tytułem rabatu 20%. 123 3—6

Proszę się przekonać, że moje ceny są najtańsze od wszystkich ofert.

Cukiernia

Leona

Bieniasza

Lwów

ul. Pańska l. 19.

poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.

130 3—4

Wielki Magazyn obuwia

Goldhabera

Lwów, Szpitalna 7, I. p.

sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju po niebywale niskich cenach.

Również ma na składzie parasole do wyboru.

Dla P. T. Urzędników 5% opustu.

Zamówienia z prowincyi załatwia w przeciągu 3 dni.

Wystarczy podać numer bucika i fason. 144 2—4

Dwie zony pod jedną strzechą

Nowa senzacyjna powieść wychodzi w zeszytach po 20 hal. Zeszyt okazowy **bezpłatnie.** Proszę żądać!

R. LANDAU

147 **Lwów, ul. Czarnieckiego 3.** 2—6

Józef Badowski

we Lwowie, Teatralna 6.

poleca swój

SKŁAD I PRACOWNIĘ

tak własnych jak i zagranicznych **wyrobów złotniczych i jubilerskich** w najnowszych fasonach, pojedynczo i w garniturach.

SREBRO stołowe wszystko ze stemplem urzędu menniczego, po stałych a miernych cenach. 159 1—6

SINGERA

Maszyny do szycia

trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu, jak na nadużycie nazwiska „SINGER“ wprowadzać na targ zużyte już maszyny. Naszych **maszyn do szycia nie oddajemy odsprzedawcom,** tylko sprzedajemy je **wprost potrzebującej publiczności.** 132 3—5

Singer Co.

Akc. Tow. maszyn do szycia Lwów, pl. Halicki 2 i Grodecka 30.

Polecam P. T. Urzędnikom

Magazyn i Pracownię Obuwia 138 3—12

Karol Budziński

Lwów, ul. Pańska 17.

Mleczarnia polska

Marcelego Pakulskiego

Lwów, Pańska 21, pod firmą „Lisik“

poleca P. T. Urzędnikom objady, kolacye w każdym czasie na świeżem maśle.

Ceny umiarkowane.

W abonamencie miesięcznie obiady z 3 dań po 20 koron. 137 3—6

Rok założenia 1871.

Zygmunt Wojciechowski

rytownik

wykonuje do farby i laku herby, monogramy i t. p. w kamieniu, w złocie, srebrze, stali i innych metalach.

Sztance i guziki liberyjne, pieczątki papierowe, oraz wszelkie roboty w zakres 121 rytownictwa wchodzące 3—6

we Lwowie, Jagiellońska 12.

ADAM PRZYŁIBSKI

MAGAZYN towarów modnych męskich

Lwów, pl. Halicki 3.

poleca

Koszule, kołnierze, mankiety, ze słynną marką „Lew“.
Krawaty w wielkim wyborze.
Rękawiczki glasé, sarnie i wełniane.
Kapelusze i czapki.
Chusteczki, Ręczniki.
Skarpetki, Pończochy.
Kaftaniki i spodnie trykot.
Parasole, Kalosze.
Kamizelki wełniane, plusz.
Sztylpy skórzane i wełniane.
Pledy pluszowe i wełniane.
Spinki, szczotki, grzebienie.
Perfumy i mydła.
Portmonetki. Papierośnice, etc. 109 4—6

Ceny bajecznie niskie.

JAN SZULLER

Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego we Lwowie, Sykstuska 29.

Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju ze skór krajowych i zagranicznych podług najnowszych systemów i mody w najpiękniejszym guście i na czas oznaczony po cenach nader niskich. — Na zamówienie wystarczy stary bucik na miarę.



Z szacunkiem

JAN SZULLER

127 3—6

Michał Hackel

we Lwowie, pasaż Mikolascha I.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

GRAMOFONÓW i PŁYT



Odznaczona na Wystawie Karlsbadzkiej dyplomem honorowym i wielkim złotym medalem, na wystawie kucharsko-spożywczej złotym medalem z krzyżem i dyplomem. 146 2—12

poleca Gramofony od K. 25—300. Płyty Hackel-Rekord, najtrwalsze na świecie po kor. 3, 10 sztuk kor. 27·50. Każda marka płyt do nabycia po cenie fabrycznej.

Franciszek Ichniowski

poleca znane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne

WĘDLINY.

Lwów, ulica Batorego l. 4.

Przy większym odbiorze znaczny opust. 152 2—24

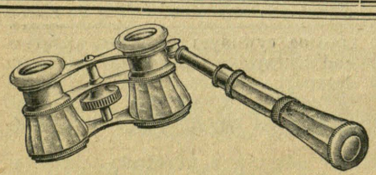

B. Kopernicki i Syn

OPTYCY I MECHANICY 164 1—7

we Lwowie, plac Halicki l. 1., obok magazynu p. Starka.

Specyalność firmy:

Okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry i t. p.

Wszelkie nowości z działu optyki!

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i $6^1/_2$% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na $4^1/_2$ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

76

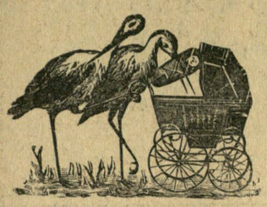

Fabryka

wózków dla dzieci, mebli bambusowych i koszykarskich

poleca swe wyroby bajecznie tanio.

A. Koniewicz

108 **Lwów, ul. Batorego 12.** 4—6

Cenniki franko.



Najlepsze zęby

amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.

Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.

Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.

Atelier dentystyczne F. URICH,

Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry

b. długoletni dentysta technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 114 4—6

Poleca się P. T. Urzędnikom firmę polską

Stanisława Chrypiaka

Lwów, Rynek l. 44.

każdego czasu świeżo bity drób i dziczyzna po umiarkowanych cenach.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 123 3—6

„POLONIA“

FABRYKA TUTEK znana od lat kilkunastu z dobroci i jakości bibułki poleca się P. T. Urzędnikom.

Lwów, Plac Bernardyński 9.

Przy zamówieniu 5 000 — 10% opustu. 118 3—6

Już nadeszły nowości sezonowe

ubiorów męskich

do nowo otworzonego magazynu

Saula Wisznowitza

Lwów, Trybunalska l. 1.

Kolosalny wybór ubrań marynarkowych, żakietowych i angielskich, paltoty jesienne i zimowe. Krój najmodniejszy. Futra miastowe i podróżne, bundy i kurtki do polowania. — Materye na składzie, do miary wykonuje się na żądanie w 24 godzinach.

Ceny bajecznie niskie. 153 2—4

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom po wszelkich zebraniach i przedstawieniach teatralnych jedyne miejsce rozrywki

Winiarnia KAROLA WEISSA

Lwów, ul. Sykstuska l. 23.

Lokal z komfortem urządzony otwarty całą noc.

Codzień koncert muzyki salonowej.

Usługa rzetelna i skrzętna.

107 Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem 4—6

K. Weiss.

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom i P. T. Publiczności 105 4—6

Zakład art. fotograficzny „MALWINA”

Lwów

ul. Kopernika 22, parter

(naprzeciw pałacu hr. Potockiego).

Rok założenia 1892.

Stanisław Woźniak

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

poleca swój **SKŁAD ZEGARKÓW** szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szwarzwaldskich **z dwuletnią gwarancyą.** 135 3—12

Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

1860 ROK ZAŁOŻENIA 1860.

Pracownia artystyczno-budowlano-blacharska

MARYAN BENDL

dostawca c. k. Poczt, Telegrafów i Telefonów w Galicyi

odznaczony na wystawie politechnicznej w roku 1902.

Lwów, ul. Sykstuska l. 14. — Telefon Nr. 987.

Przyjmuje wszelkie reperacye dachowe.

Skład wanien i naczyń kuchennych. 117 3—3

Każdą bieliznę

męską, damską, dla młodzieży i niemowląt

wyrabia i najtaniej sprzedaje

WIKTOR SEDLACZEK

126 **Lwów, pl. Kapitulny 3.** 3—5

Także pościel, kołdry, materace. — Cenniki bezpłatnie.

SIENKIEWICZA 5.

OBOK HOTELU GEORGE'A. 149



OBOK HOTELU GEORGE'A. 2—6

SIENKIEWICZA 5.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo

akcyjne rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 78 18—24

ANTONI GODEK

Lwów, pl. Halicki 14. l. p. gdzie księgarnia powszechna.

Długoletni kierownik związku kat. krawców, poleca swój pierwszorzędny magazyn i pracownię sukien męskich. Materyały oryg. angielskie, francuskie i krajowe w kolosalnym wyborze. — Krój angielski. — Wykończenie artystyczne. 151 2—6

Od roku 1868 znany z rzetelności

SKŁAD MEBLI

pod firmą

R. MERKEL

c. k. dostawca nadworny

Lwów, ulica Trybunalska l. 8.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład mebli stylowych w różnych gatunkach drzewa oraz kompletne urządzenia pokoi. Meble żelazne, gięte, tapicerowane i olchowe. — Ceny możliwie najniższe. — Ulgi w spłatach wedle umowy. 119 3—24



Jedyny Magazyn sportowy

WŁADYSŁAWA ŁUKASIEWICZA

NASTĘPCA

Jakób Rosenmann

we Lwowie, Akademicka 26.

poleca najtaniej **Saneczki alpejskie, Ski** (narty), **Latarnie** acetylenowe ręczne i do powozów. **Gramofony i płyty** w wielkim wyborze. **Łyżwy** wszelkich systemów. Przybory do **szermeirki. Kalosze** petersburskie. **Maszyny** do szycia. **Dzwonki** elektryczne. Kieszonkowe **Lampki elektryczne, Sweotery, Czapki i Rękawiczki** dla narciarzy i saneczkarzy. Warsztat reparacyjny w własnym zakresie. — Illustrowane cenniki na żądanie franco. 173 1—6

Jan Mięsowicz

Lwów, Kopernika 22.

poleca swój znany **Magazyn i Pracownię sukien męskich.** — Zamówienia uskutecznia z doborowych materyi krajowych i zagranicznych w jak najkrótszym czasie. — Pp. Urzędnikom ulgi w spłatach miesięcznych. — Z prowincyi wystarczy dokładna miara. — Przy większych zamówieniach wysyłam swego zastępcę. 142 2—10

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom **Szkoła tańców**

R. NOWICKIEGO

Lwów, ul. Ormiańska l. 4. II. piętro.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż

naukę tańców

już rozpocząłem. Wpisy na kursa przyjmuję o każdej porze. **Starszym osobom udzielam lekcyi w osobnych godzinach.** Przez dwadzieścia lat prowadząc szkołę, a korzystając z praktyki zagranicą wyuczam w krótkim czasie najnowszych tańców. 104 3—8

TREŚĆ: Zawiedzione nadzieje. — Nie jednaka miara. — Eldorado podatkowe. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Korespondencye Redakcyi. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 10. grudnia 1908. **Nr. 23.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piętro.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. — „ 50 „

Pesymistyczny nastrój.

Urzędnik, żywo zajmujący się sprawami stanu, do którego należy, nadesłał nam następujące pismo:

»Zbliża się ku końcowi rok 1908, rok w którym stan urzędniczy, ze względu na 60-letni jubileusz rządów cesarza, spodziewał się ziszczenia wielu, a bardzo wielu nadziei, dopełnienia obietnic rządu, co do ważnych dla urzędników postulatów. We wstępnym artykule poprzedniego numeru *Gazety urzędniczej* rozprószono zupełnie przesadne nadzieje, związane z nadejściem dnia 2. grudnia 1908. Ludziom, trzeźwo myślącym, nie chodziło zupełnie o jakieś nadzwyczajne *bene* dla urzędników, z okazyi jubileuszu cesarskiego i dlatego niespotkał ich zawód, ale wszyscy urzędnicy mieli i mają prawo żądać tego, co im się słusznie należy, lub co rząd przez usta swoich ministrów, a nawet za pośrednictwem mowy tronowej urzędnikom obiecał.

Obojętną przytem jest rzeczą, czy spełnienie słusznych żądań i danych obietnic schodzi się z terminem obchodu jubileuszowego, więcej nas musi zajmować pytanie, czy wogóle i kiedy można się spodziewać dotrzymania obietnic. Swoją drogą przyznaję racyę wywodom artykułu wstępnego w poprzednim numerze tego pisma, że rząd mógł i powinien był pomyśleć nad stworzeniem jakiegoś wiekopomnego dzieła dla urzędników w celu utrwalenia w pamięci dzisiejszych i przyszłych urzędników rzadkiego nader w historyi narodów jubileuszu 60-letniego panowania monarchy, skoro się jednak to nie stało, to przepadło i trzeba to wziąć na karb z tradycyi znanej wszystkim bezmyślności centralnego rządu, który zresztą o ogół urzędniczy dba w tym samym stopniu, co pies o piątą nogę, której nie ma. Dzień 2. grudnia minął, należy do bezpowrotnej przeszłości i nie ma o tem co więcej rozprawiać, zwracam się tedy ku przyszłości i stawiam pytanie, co i kiedy może ona nam przynieść?

Odpowiedź musi wypaść bardzo nie pomyślnie.

Przypomnijmy sobie, czego ciągle żądamy i co nam obiecano?

Żądamy my i żądali nasi poprzednicy już od lat 40 pragmatyki służbowej, przyrzekli ją ministrowie, zapowiedziała ją mowa tronowa cesarza.

Żądaliśmy — całkiem słusznie zresztą — zaprowadzenia awansu automatycznego.

Opłakany stan finansowy stosunków urzędniczych zwrócił już uwagę samego rządu i wyrobił w nim przekonanie o potrzebie sanacyi tych stosunków. Tą ważną sprawą podjął się rząd zająć i z wielką pompą zapowiedział tak zwaną akcyę oddłużenia urzędników.

Ogólne skargi na lichwę czynszową pobudziły urzędników do żądania od państwa pomocy w sprawie budowy tanich domów. Rząd, a raczej minister Korytowski uznał słuszność tego żądania i wstawił na ten cel kredyt pięciomiljonowy.

To są mniej więcej najważniejsze żądania urzędników, pomijam już liczne inne, tyczące się poprawy statusu w poszczególnych zawodach.

I które z żądań ewentualnie która z obietnic została spełniona?

Żadna, dosłownie żadna. Najpierw co do pragmatyki. Jedno z pism niemieckich ponoś — jeżeli mię pamięć nie myli — to „*Volks Zeitung*“ podało projekt rządowy pragmatyki służbowej. Otóż według moich informacyi, pochodzących ze źródła bardzo wiarygodnego, jest to apokryf, rząd bowiem dotąd jeszcze nieopracował projektu pragmatyki służbowej i nie wiadomo kiedy opracuje wobec trudności, jakie się rze-

NA WYPADEK MOBILIZACYI!!!
PIELECKI, LWÓW
POLECA NAJTANIEJ
BROWNINGI, REWOLWERY ORAZ WSZELKIE PRZYBORY UNIFORMOWE DLA PP. URZĘDNIKÓW I WOJSKOWYCH. BROŃ MYŚLIWSKĄ, PATRONY, PROCH, ŚRUT „THERMOS“ W NAJWIĘKSZYM WYBORZE. — KUPNO I SPRZEDAŻ UŻYWANEJ BRONI.
136 4—24

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.
Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12,799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K. 98,119.862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentowi zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami.
86 16—24

komo z tego powodu nastręczają, że nie podobna wszystkich kategoryi urzędników podporządkować pod jeden przepis ustawowy.

Co do drugiej sprawy, to o zapowiedzianem z takim zamachem »oddłużeniu« urzędników można śmiało i bez złości powiedzieć, że góra mysz porodziła. Skończyło się na udzieleniu korzystnej dla wiedeńskich spekulantów koncesyi na banczek, z którego może odniosą pożytek akcyonaryusze, ale nie urzędnicy, zwłaszcza u nas w Galicyi Oddłużenie skończyło się jeszcze większem zadłużeniem, bo wielu z urzędników, licząc na pomoc rządu korzystało tymczasowo z kredytu w innych instytucyach z zamiarem uregulowania ostatecznie swoich interesów, skoro ta dobroczynna przez rząd stworzyć się mająca instytucya otworzy swoje kasy napełnione złotem. Jak dotychczas, zadowolnić się trzeba tylko obietnicą

Idźmy dalej — żądanie awansu automatycznego było i jest niestety tylko pobożnem życzeniem urzędników, a że rząd sprawą tą poważnie się nie zajmował dowodzi dostatecznie chyba tą okoliczność, iż nawet nie zebrano materjału statystycznego i nie sporządzono obliczeń, ileby kosztowało zaprowadzenie automatycznego awansu. Ostatnia sprawa, to udzielenie pomocy urzędnikom w zwalczaniu lichwy czynszowej. Wprawdzie były minister skarbu dr. Korytowski miał dobre chęci i chciał przyjść w pomoc urzędnikom, lecz rząd tak niedbale, nieumiejętnie zarządził tą sprawą, że prawdopodobnie dobre chęci p. Korytowskiego pójdą na marne. Rząd powinien był od razu powiedzieć pod jakimi warunkami udzieli kredytu i niepowinien był dusić miesiącami regulatyw, bo zwłoka ta bardzo dotkliwie odbije się na całej sprawie, być może, że ją kompletnie uśmierci. W nadziei otrzymania taniego kredytu pozawiązywały się u nas stowarzyszenia budowlane, które — nie czynię im z tego zarzutu, — w nieświadomości warunków pod jakimi rząd da pieniądze, zorganizowały się zupełnie na mylnych podstawach. Zawiązanym stowarzyszeniom budowlanym zdawało się, że rząd będzie dawał kredyt każdemu urzędnikowi, który dom zbuduje, natomiast intencyą rządu jest, dawanie kredytu stowarzyszeniu, a nie członkowi i to nie na małe domki i wille, ale na większe kamienice w których stowarzyszenie wynajmowałoby tanio mieszkanie urzędnikom.

Z tego, co powyżej przytoczyłem, okazuje się, iż żaden z postulatów dotychczas spełniony nie został, a na pytanie, czy i kiedy może być spełniony, musi się dać odpowiedź wcale nie pocieszającą. Wewnętrzne stosunki polityczne państwa przeszły w stadyum chronicznego niedomagania, rozstrój i dezorganizacya w każdym kierunku. Izba posłów niezdolna do pracy, stworzenie większości parlamentarnej i zbudowanie na niej gabinetu przedstawia się br. Bienerthowi jako węzeł gordyjski, którego on ani nie rozwiąże, ani nie rozetnie. Do pierwszego brak mu zdolności, do drugiego brak i odwagi. Wiadomo zaś wszystkim nam, co znaczy dla urzędników prowizoryczny gabinet urzędniczy. Nigdy przedtem, ani też i teraz, ani potem gabinet taki nic nie zrobił, ani nic nie zrobi dla urzędników Prawdopodobnie zamiast rządu parlamentarnego rozpoczną się rządy § 14, a rządy te będą miały na względzie tylko konieczności państwowe, do których niezaliczano nigdy spraw urzędniczych. Stosunki zewnętrzne państwa są również bardzo nie pewne. Mimo ciągłych uspokajań w powietrzu pachnie wojna, a z nią może i upadek państwa Finansowe położenie bardzo liche, projekt budżetu na rok 1909 zamyka się nadwyżką wynoszącą zaledwie kilkadziesiąt tysięcy koron, co przy miliardowym budżecie jest zapowiedzią bliskiego deficytu. Jakie więc nadzieje mogą wobec tego mieć urzędnicy? Niestety można się oddać chyba najczarniejszym myślom, można zupełnie zwątpić w to, że nam kiedyś będzie lepiej, chyba na drugim świecie, ale nie za życia doczesnego. O tem niech pamiętają urzędnicy i niech nie mamią się ułudnemi obietnicami.

Przyjęcie hołdowniczej deputacyi urzędników przez Cesarza.

Jak wiadomo, udała się z Galicyi deputacya urzędników do Wiednia i tam z deputacyami urzędniczemi z innych krajów koronnych przyjęta została dnia 28. listopada 1908 przez Cesarza.

Przed godziną 11-tą przed południem zgromadzili się członkowie deputacyi w pałacu w wielkiej sali ceremonialnej.

Przybył prezes gabinetu baron Bienerth z ministrami i kierownikami Ministerstw, oraz najwyższymi urzędnikami ministeryalnymi, szefowie krajów z najwyższymi urzędnikami, najwyżsi urzędnicy trybunałów sądowych, urzędnicy z wszystkich krajów koronnych i t. d. W deputacyi wzięło udział 700 osób.

O godzinie 11-tej przed południem przybył Cesarz witany okrzykami: »Niech żyje!«.

Bar. Bienerth przemówił do Monarchy w następujące słowa:

„Wasza Cesarska Mości! Najjaśniejszy Panie! Urzędnicy austryaccy odczuwają to jako uszczęśliwiający zaszczyt, że dane im złożyć Cesarzowi i Panu za pośrednictwem swych przedstawicieli hołdownicze życzenia z powodu Najwyższego Jubileuszu Rządów. Od dawien dawna urzędnicy są ściśle związani z Najwyższym Domem. Przodkowie Waszej Ces. Mości zawsze wysoko cenili sumienną, wierną ustawom administracyę i judykaturę; stworzyli Oni trwałe podstawy organizmu urzędniczego w Austryi i łaskawie popierali osobiste interesy członków tego stanu. Urzędnicy, pełni dumy i wdzięczności z powodu wysokich celów i zadań, wskazanych im przez Władców, zawsze uważali za swój obowiązek i nawet urobili w sobie w tej mierze tradycyę, by z włożeniem w to całej swej osobistości służyć zwierzchniczym zamiarom Monarchy. Za pełnych chwały Rządów Waszej Ces. Mości urzędnicy otrzymali tem potężniejszy bodziec do spełnienia tego obowiązku, że Dostojna Osoba Cesarza i Pana stała się dla nich wzorem i ucieleśnieniem owych cnót, które powinny zdobić sługę Państwa. Widzimy i wielbimy w Waszej Ces. Mości uosobienie idealnego pojmowania urzędu książęcego, niezmordowanej i ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny. Iść w ślady tego wzniosłego, niedoścignionego Wzoru, to było i jest naszą dumą i ambicyą i pozostanie także w przyszłości naszem usilnem staraniem. Tylko takiem postępowaniem możemy uiścić się w drobnej części z wdzięczności za ową nader łaskawą opiekę, jaką Wasza Ces. Mość zawsze otaczał członków naszego stanu i ich rodziny. Składając u stóp Waszej Ces. Mości w imieniu urzędników austryackich nasze pełne czci życzenia i nasz hołd głęboko odczuty, wznawiamy w tej świątecznej chwili uroczyście ślubowanie niezłomnej wierności Najw. Domowi dziedzicznych władców, oraz bezinteresownej, z umiłowaniem zawodu spełnianej pracy i obowiązkowości, po to, abyśmy według najlepszych sił przyczyniali się do blasku Korony, honoru Państwa, szczęścia narodów«.

Cesarz odpowiedział:

»Ze szczególną radością witam Panów, przedstawicieli mych władz i urzędów państwowych, w tym pięknym dniu, w którym dane Mi jest ukończyć sześćdziesięciolecie wspólnej z Panami pracy. Jeżeli jest to wielkiem szczęściem dla Władcy i Państwa, gdy znajdą obowiązkowe sługi, to mogę zaiste powiedzieć: Mnie to szczęście w obfitej mierze przypadło w udziale. Jest i to dziejową sławą urzędników austryackich, że zawsze są nietylko wierni Państwu i osobiście oddani swemu Władcy, lecz także dzielni, świadomi obowiązków i pracowici. Panowie jesteście do tego powołani, by to cenne dziedzictwo przekazać następnym pokoleniom nieuszczuplone, a nawet powiększone.

W ręce sług publicznych złożono dolę i niedolę obywateli, do panów obywatel ma zaufanie, panom społeczeństwo przyznaje honorowe stanowisko. Ten tylko dobrym będzie urzędnikiem, kto odczuwa ciężar zobowiązań, wypływających z tego zadania. Początkiem i końcem działalności panów musi być ustawa i nic, jak tylko ustawa. Im żywszem staje się życie stronnictw, tem silniej panowie musicie się opierać o bezstronną legalność; znajdziecie w tem najsilniejszą podporę, doznacie zato uznania i wdzięczności.

Narody Moje mają wielką liczbę wspólnych interesów, które mogą być zaspokojone tylko przez wspólne ciało urzędnicze. Członkom każdego z Mych narodów w równej mierze otwarty jest dostęp do służby publicznej. Ciało urzędnicze musi i powinno obejmowac synów wszystkich narodów, którzy, nie zapominając o swej przynależności szczepowej, jednak zawsze pozostają pomni tego, że urząd nigdy nie może być stronnictwem. Nie uczucie narodowe, natomiast przeciwieństwo narodowe musi pozostać wykluczonem z urzędu.

Gdy spoglądam na te sześćdziesiąt lat urzędowych, uświadamiam sobie jasno, jak bardzo zakres obowiązków i znaczenie służby publicznej urosły. Im większem staje się ciało urzędnicze, tem potrzebniejszem jest pielęgnowanie uczucia wspólności, silna spójnia żywego poczucia godności stanu, radosne zszeregowanie się jednostek w całość i owa dyscyplina, która z własnej woli i z wewnętrznego przekonania poddaje się nakazowi obowiązku.

Zgromadzeni około Mego Domu, przy którym od wieków stali w nieodmiennej wierności i często wypróbowanem przywiązaniu, urzędnicy austryaccy po wsze czasy będą dla narodów pewną ostoją, dla Państwa dzielnymi sługami, a dla wszystkich Mych następców wiernymi pomocnikami. Raz jeszcze wyrażam Moją najszczerszą podziękę".

Na tem zakończyło się przyjęcie, poczem Cesarz i członkowie deputacyi opuścili salę przyjęć, ci ostatni unosząc z niej dodatnie wrażenie pod wpływem przemowy Monarchy, który silnie zaakcentował od dawna ustaloną dobrą sławę urzędników ausryackich.

Krzyż jubileuszowy.

Z obowiązku, jaki na nas cięży, jako na piśmie, zajmującem się sprawami urzędniczemi, podajemy poniżej brzmienie statutu dla ustanowionego rozporządzeniem cesarskiem d. 14. sierpnia 1908 krzyża jubileuszowego dla cywilnych funkcyonarjuszy państwowych.

Ów statut zatwierdzony postanowieniem cesarskiem z d. 16. listopada 1908 opiewa:

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Franciszek Józef I. z łaski Bożej Cesarz Austryi itd., raczył ku upamiętnieniu Sześćdziesiątej rocznicy objęcia Rządów, Najw. pismem Odręcznem z 14. sierpnia 1908 najmiłościwiej ustanowić Krzyż pamiątkowy dla cywilnych funkcyonaryuszy państwowych i postanowić co do niego, co następuje:

I.

Krzyż ten ma nazwę „Krzyż Jubileuszowy dla cywilnych funkcyonaryuszy państwowych".

II.

Prawo do tego Krzyża Jubileuszowego mają:

1. Wszystkie osoby bez różnicy płci, które w dniu urzędowego ogłoszenia tego dokumentu pozostają w czynnej cywilnej służbie państwowej lub w innej postawionej na równi z nią służbie publicznej; dalej, pod warunkiem, że służyły przynajmniej przez lat 10 czynnie bez przerwy, te osoby, które bądź to jako urzędnicy w okresie 10 lat przed ogłoszeniem tego dokumentu, lub w innym charakterze w ciągu roku poprzedzającego ogłoszenie tego dokumentu pozostawali w takiej służbie.

Nie czyni się przytem różnicy pomiędzy prowizorycznym i definitywnym charakterem służby.

2. Wszystkie w cywilnej służbie państwowej lub w pewnej postawionej z nią na równi służbie publicznej kontraktowo zajęte osoby płci obojga, które w dniu urzędowego ogłoszenia tego dokumentu pozostają w czynnej służbie i mogą się wykazać najmniej trzyletnią nieprzerwaną służbą.

3. Wszyscy w służbie państwowej, lub w dobrach Najw. Funduszu zatrudnieni robotnicy płci obojga, którzy w dniu urzędowego ogłoszenia tego dokumentu mogą wykazać się, że przez 3 lata bez przerwy byli zajęci w charakterze stałych robotników, 21 lat życia ukończyli i posiadają prawo do pensyi lub prowizyi.

Te osoby cywilne, które w analogiczny z poprzednimi sposób zajęte są w zakładach wojskowych, mają pod tym względem równe prawa z osobami zatrudnionemi w służbie cywilnej.

III.

Funkcyonaryusze państwowi, których usunięto w drodze dyscyplinarnej, lub którzy w czasie od chwili wystąpienia ze służby publicznej doznali skazania karnosądowego, pociągającego za sobą utratę orderów i odznak honorowych, nie mają żadnego prawa do Krzyża Jubileuszowego.

IV.

Pozostające w służbie czynnej osoby, mające prawo do uzyskania Krzyża Jubileuszowego, obdzielone będą tym Krzyżem przez przełożoną władzę.

Osoby, którym przysługa prawo do Krzyża Jubileuszowego, a które nie pozostają już w czynnej służbie, zgłaszać się mają w celu uzyskania Krzyża do politycznej władzy powiatowej swej siedziby.

V.

Jubileuszowy Krzyż dla cywilnych funkcyonaryuszy państwowych składa się z pozłacanego bronzowego Krzyża, którego ramiona łączy wieniec wawrzynowy i nosi go się na 39 mm. szerokiej, czerwonej wstążce na lewej stronie piersi.

Awers tarczy środkowej ozdobiony jest Wizerunkiem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości z napisem w otoku: „Franc. Jos. I."; na rewersie znajdują się cyfry lat „1848—1908".

VI.

Krzyż Jubileuszowy ma rangę po Jubileuszowym medalu dla cywilnych funkcyonaryuszy państwowych.

Kto posiada Jubileuszowy Krzyż Dworski lub wojskowy, nie ma prawa do Jubileuszowego Krzyża dla cywilnych funkcyonaryuszy państwowych.

VII.

Noszenie Krzyża *en miniature* jest dozwolone, natomiast wzbronione jest noszenie samej wstęgi bez Krzyża.

VIII.

Po śmierci właściciela Krzyż Jubileuszowy pozostaje dla spadkobierców.

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
SALOMONA LÖWENTHALA
Lwów, ul. św. Stanisława 10.

poleca swój wielki wybór płótna, materyi, dywanów, chodników, portjer, firanek, kompletnych wypraw ślubnych, luster, obrazów i t. p. **po najtańszych cenach na spłaty ratalne.**

98 **Dla P. T. Urzędników znaczny opust.** 6—6

IX.

Świadectwa posiadania tego Krzyża nie wystawia się.

X.

Karno-prawne postanowienia co do utraty orderów i odznak honorowych, mają zastosowanie także do tego Krzyża.

Dlaczego nie ma pieniędzy.

Mimo przeprowadzonej ostatniej regulacyi pensyi wdowich i sierocych zaopatrzenie wdów i dzieci pozostałych po urzędnikach państwowych jest, co do ostatnich pięciu klas rangi, w całem tego słowa znaczeniu żebracze. Wyobraźmy sobie bowiem, że sierota po urzędniku VIII. kl. rangi, a więc urzędniku, który państwu służył lat co najmniej kilkanaście, jeżeli nie więcej, otrzymuje na utrzymanie 200 kor. rocznie! Czy z tej hojnej sustentacyi wynoszącej dziennie przeciętnie nie całych **80 groszy,** może się utrzymać sierota i może się kształcić stosownie do wymogów stanu i stanowiska, jakie ojciec zajmował w społeczeństwie, na to odpowiedź znajdzie łatwo każdy, kto umie cokolwiek rachować i zna trudne warunki bytu.

Przy wyznaczeniu tych pensyi żebraczych powodował się rząd względami oszczędności. Nie ma pieniędzy wołał minister skarbu, nie jestem w stanie dać więcej. A gdzież podziewają się te fundusze, na które składają się urzędnicy pod postacią stosunkowo bardzo wysokiej opłaty na cele emerytalnego funduszu. Zagadkę tę rozwiązać nie trudno, gdy uprzytomnimy sobie, jakie kolosalne pieniądze pożerają ministrowie, którzy po krótkiej, często bardzo krótkiej pracy idą na zieloną paszę z dekretem pensyjnym pod pachą.

Dla uzmysłowienia czytelnikowi, jaki olbrzymi ciężar urasta dla funduszu emerytalnego z powodu ciągłych zmian gabinetów przytaczamy, że od czasu wprowadzenia dualizmu i konstytucyi w Austro-Węgrzech, tj. od lat 41, rządziło już 18 gabinetów: obecny gabinet bar. Bienertha jest 19 z rzędu i ustąpi już wkrótce 20-mu. Pierwszy gabinet, tak zwany „mieszczański", pod prezesurą hr. Auersperga, rządził od r. 1867—1870, nastąpił po nim gabinet hr. Potockiego (1870—1871), później rządziły gabinety Hohenwarta (1871), Holcgethena (1871), Adolfa Auersperga (1871), Stremayera (1879), Taaffego (1879), Windischgraetza (od r. 1893), Kielmannsegga (od 1895), Badeniego (od 1895), Gaustcha (od 1897), Thuna (od 1898), Clarego (1898), Witteka (1899), Koerbera (od 1900), Gautscha (1904), Hohenlohego (1907), Becka (od 1907—1908 roku).

Gabinet bar. Becka zużył w czasie swego dwuletniego istnienia aż 20-tu ministrów.

Obecnie żyje jeszcze 45 opatrznościowych mężów, którzy piastowali teki ministeryalne w erze konstytucyjnej.

Pomyśleć sobie, że wszyscy ci nieraz jednomiesięczni exministrowie pobierają pensye.

Zestawiając koszta wynikłe dla etatu pensyjnego z powodu dymisyi gabinetu br. Becka, dochodzimy do wiadomości, że ta „dymisyjka" kosztuje rok rocznie **tylko 148.000 koron!**

Ministrowie, których „ponowne powołanie" zastrzegł sobie cesarz, pobierają pełne pensye bez dodatków, jakie pobierali w czynnej służbie.

W taki sposób pobiera bar. Beck 24.000 K rocznie, dr. Klein, Korytowski, Marchet, Derschatta i Fiedler po 20.000, inni trzej, którzy już powołani nie będą po 8.000 K.

Rozumie się, że wobec tak olbrzymiego kosztu utrzymania ministrów na składzie datki urzędników na fundusz emerytalny nie wystarczają i państwo musi dopłacać do etatu pensyjnego, a w dalszej konsekwencyi tego nie ma pieniędzy na godziwe zaopatrzenie wdów i sierót po niższych i średnich klas rangi urzędników.

Wyłania się tedy kwestya, czy nie byłoby lepiej, aby urzędnicy do włącznie V. klasy rangi starali się o utworzenie zakładu pensyjnego, pozostającego wprawdzie pod kontrolą rządową, atoli zorganizowanego na zasadach autonomicznych.

Urzędnicy płaciliby wkładki ze swej strony, a państwo jako pracodawca miałoby uiszczać wkładki tej samej wysokości, co urzędnicy. Fundusz z tego powstałby taki, że urzędnicy już po 30-letniej służbie otrzymywaliby pełną emeryturę, a wdowy i sieroty pozostałe po urzędnikach mogłyby otrzymać przyzwoite utrzymanie. Ministrów i wszystkich innych urzędników do włącznie IV. klasy rangi niech weźmie państwo na własną kieszeń.

Rzucamy tę myśl, a może które ze stowarzyszeń zawodowych urzędniczych zdobędzie się na przestudyowanie tej sprawy i rozpoczęcie akcyi w tym kierunku dla dobra urzędników i ich rodzin.

A dla urzędników cywilnych?

Pisma oficyalne ogłosiły przed kilku dniami następujące rozporządzenie cesarskie z dnia 27. listopada b. r.

1. Wszystkie w c. i k. armii w c. k. obronie krajowej i w c. k. żandarmeryi do dnia 2. grudnia 1908 w drodze dyscyplinarnej wydane upomnienia, kary porządkowe i kary aresztu należy z protokołów karnych wykreślić.

2. Wykonanie kar porządkowych i dyscyplinarnych kar aresztu w dniu 2. grudnia bądź to wcale nie lub jeszcze niezupełnie wykonanych, ma być z dniem tym zaniechane.

Ten akt łaski monarszej powita każdy z zadowoleniem, jako czyn humanitarny, jako objaw tego chrześcijańskiego miłosierdzia, które nakazuje wybaczać błędy bliźnim. Ale obok tego nasuwa się siłą samych faktów pytanie, czy to miłosierdzie ma być stosowane tylko wobec synów Marsa, czy urzędnicy, o których cesarz powiedział, że „jest to dziejową sławą urzędników austryackich, iż zawsze są dzielni, świadomi obowiązków i pracowici" nie zasługują na miłosierdzie? Iluż to urzędników pod wpływem może przepracowania i wynikającego ztąd rozstroju nerwów, dopuściło się zaniedbania, lub jakiegoś małej wagi przewinienia, za co pociągnięci zostali do odpowiedzialności dyscyplinarnej i cierpią dziś moralnie i materyalnie, będąc pomijani przy awansie tak długo, dopóki skutki tej kary dyscyplinarnej nie wygasną z ubiegiem czasu. Czy w obec tych urzędników nie należałoby również zastosować miłosierdzia i zarządzić wykreślenie tych kar z tabel kwalifikacyjnych, których skutki dla dotyczącego urzędnika jeszcze nie wygasły. Sądzimy, że tego domaga się zwykły akt sprawiedliwości, w obec wydania przytoczonego na wstępie rozporządzenia cesarskiego, co do osób stanu wojskowego.

Spodziewaliśmy się, że po ogłoszeniu tej amnestyi dla wojskowych, ogłoszoną zostanie wnet podobna, co do urzędników cywilnych, skoro zaś to dotąd nie nastąpiło, podnosimy tę sprawę i mamy nadzieję, że pp. posłowie zwrócą uwagę prezydenta ministrów br. Bienertha, iż jego rzeczą było sprawę tę przedstawić na radzie ministrów, a następnie na tej podstawie przedstawić cesarzowi stosowny wniosek.

Byłoby wielkim błędem ze strony ministrów, gdyby zaniedbali to uczynić, poczucie bowiem nie równomiernego traktowania osób wojskowych i urzędników cywilnych musi osłabić w urzędnikach uczucia dynastyczne, a nadto wpłynęłoby to bardzo niekorzystnie na poczucie obowiązku służbowego, umniejszyłoby wiarę w

Andrzej Bednarczyk

absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych.

wykonuje w swej pracowni **we Lwowie, pl. Akademicki l. 3.** Ubrania męskie, urzędnicze, wojskowe, studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach. — **Okrywa wszelkie futra.**

ROK ZAŁOŻENIA FIRMY 1876. 116 4--6

sprawiedliwość rządu. Żywimy nadzieję, że i panowie posłowie prośbę naszą, z którą się niniejszem zwracamy do nich, nie puszczą mimo uszu.

Eldorado podatkowe.

I. Jeszcze o stanowisku naczelnika urzędu podatkowego.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„W poprzednich artykułach o tem przyjemnem stanowisku, (którą to sprawę sam pierwszy poruszyłem) dość okoliczności naprowadzano, by zniechęcić kandydatów jeszcze więcej do tego trudnego, niewdzięcznego i pełnego odpowiedzialności posterunku. Da się tu co do naczelników urzędu zastosować w pełni przysłowie „ślusarz zawinił a kowala powiesili“.

Rzeczywiście, za każdy błąd podwładnego czyni się dziś odpowiedzialnym naczelnika urzędu, który do tego ma do pewnego stopnia skrępowane ręce, wskutek wadliwych przepisów kasowych, wedle których n. p. kontiolujący urzędnik jest również odpowiedzialny za wszelkie czynności w urzędzie, więc także i on chce często mieć swoje zdanie.

Wskutek tego w urzędzie właściwie są dwie głowy, większa i mniejsza, ale dwie. Czy w innej dekasteryi jest coś podobnego? Nie słyszałem o tem, aby jaką instytucyę dwóch reprezentowało, lub aby n. p. dwóch jenerałów podczas bitwy plan tejże układało. Istotnie jest to nonsens!

Czas już najwyższy, żeby przepisy kasowe zreformować, byśmy już niewyciągali więcej *Verordnungsblattów* z roku 1853. Stosunki się zmieniły, obecnie w te samej randze co naczelnik może być kilku urzędników, więc naczelnik powinien być samoistny, a nawet kasę bezwarunkowo prowadzić nie może, ani za wszystkich odpowiadać, jeśli ma istotnie podołać swemu zadaniu.

Kasę powinien prowadzić inny urzędnik a do naczelnika należałaby tylko peryodyczna kontrola kasy, jak się to dzieje n. p. na poczcie lub kolei. Tam zwykle większe sumy są w obrocie, a pobiera je jeden urzędnik i jest dobrze.

Pewien stopień zaufania musi być wszędzie, a tu traci dwóch urzędników czas przy kasie, kto niesumienny to i kontrola mu nie pomoże, a zresztą można zdefraudować pieniądze nie mając klucza od kasy, jak to się stało niedawno we Lwowie.

A już bezwarunkowo należy się naczelnikom dodatek za kierownictwo: wszak mają dodatek taki w innych dykasteryach, a nawet dość wydatny kierownicy szkół ludowych. Panowie lustratorowie znając te wadliwe stosunki niepowinni ograniczać się jedynie na wytykanie błahych błędów, lecz dążyć do sanacyi tych złych stosunków, a naczelnicy powinni wspólnie rozpocząć akcyę w tym kierunku. — Zobaczymy, czy kiedy do tego przyjdzie?“

II. Rozdział remuneracyi z funduszu propinacyjnego.

W powyższej sprawie otrzymaliśmy następujące pismo:

„Upraszam o łaskawe umieszczenie w *Gazecie urzędniczej* przed rozdziałem remuneracyi z funduszu propinacyjnego następujących słów kilka.

Przed trzema laty poruszaną była w łamach gazety sprawa rozdziału remuneracyi z funduszu propinacyjnego. Zdawało się, że taki artykuł skłoni tych panów do sprawiedliwszego jak dotychczas rozdziału remuneracyi, jednakowoż autnr artykułu zbyt delikatnie tylko połechtał tych gruboskórców, bo i w następnych latach powtórzyły się te same rażące niesprawiedliwości.

Remuneracyę biorą wszyscy, którzy czy to istotnie czy tylko pozornie pracują w tym dziale, a tylko omija się przy rozdziale urzędników podatkowych. Taka rażąca niesprawiedliwość przynosi wiele szkody, bo rozgorycza pokrzywdzonych, nie jeden bowiem z biednych urzędników podatkowych liczy na to, że za swoją żmudną pracę dostanie remuneracyę i po kryje z niej jakiś niezbędny wydatek, a tu nareszcie w nagrodę swej pracy dostaje figę.

Wszelkie pisma do urzędu podatkowego zawsze są z dodatkami odwrotną pocztą, lub do dni trzech, a gorliwy referent, bo tu chodzi o remuneracyę dla niego referując pierwsze polecenie pisze chyba już odrazu i urgens, bo zdarzały się takie wypadki, że urząd otrzymał pierwej urgens z wytknięciem i żądaniem usprawiedliwienia niźli pierwsze polecenie. Urzędnik który dział ten prowadzi musi wszystko rzucić, musi zapomnąć o tem, że jest przedewszystkiem urzędnikiem rządowym a nie funduszu propinacyjnego, bo tu chodzi o remuneracyę dla dobrze sytuowanych panów. Możeby więc przedsięwziąć spólne starania o to, ażeby remuneracye dla urzędników przesyłane były tymże wprost z Dyrekcyi galic. fund. propinacyjnego. Może choć w ostatnich kilku latach sprawiedliwości stałoby się zadość.

Jeden ze skrzywdzonych w 1906/1907 r.

* * *

Tyle słów „pokrzywdzonego,“ my z naszej strony musimy także dodać słów kilka pod właściwym adresem. Przed kilku laty zbieraliśmy w tej sprawie szczegółowe daty, które zestawione w tabelaryczny przegląd, dały wprost skandaliczny obraz rzeczy. W drodze poufnej otrzymaliśmy szczegółowe cyfry remuneracyi przesłanych starostom do rozdziału, a równocześnie również w drodze poufnej zebraliśmy co do znaczniejszej ilości starostw daty rozdziału tych remuneracyi. I oto okazało się, że niektórzy panowie starostowie lwią część kwoty, przeznaczonej do rozdziału uważali za stosowne i odpowiednie przeznaczyć sobie za trud podpisywania referatów w dodatku jeszcze za pomocą pieczątki!

Rozumie się, że skoro Dyrekcya funduszu propinacyjnego pozostawiła rozdział sumy przyznanej na każdy powiat dyskrecyonalnej władzy starosty, to postępowania tych panów starostów, którzy o sobie najwięcej pamiętali, nie można nazwać nadużyciem, ale na to jest inny wyraz, którego trywialność raziłaby może delikatny słuch naszych wielkich polityków. Wówczas tedy mając te daty w rękach chcieliśmy je opublikować, atoli ze sfery bardzo poważnej zapewniono nas, że to „zrobiłoby złą krew“, że lepiej będzie, gdy przeszłość pozostawimy w spokoju, a co do przyszłości zapewniono nas, że będzie inaczej. Ponieważ zasadą naszą jest niedokuczać nikomy, zwłaszcza, gdy to dokuczanie tego, co się już stało nie odmieni, przeto przyjąwszy *bona fide* przyrzeczenie, co do poprawy stosunków w przyszłości, położyliśmy na przeszłość pieczęć dyskrecyi.

Skoro jednak, jak się okazuje z powyższego listu, znowu pojawiają się skargi na rozdział remuneracyi, przeto, jeżeli ekscell. Bobrzyński nie raczy wglądnąć w sprawę i pouczyć kogo należy, że remuneracye te należą się tym, którzy istotnie pracują, a nie tym, którzy dźwigają rzekomy ciężar władzy, będziemy zmuszeni podać w tym względzie niektóre ciekawe daty do wiadomości ogółu.

Zapiski kronikarskie.

Ze sprawozdań poselskich. Poseł do Rady państwa z miasta Tarnopola p. Rudolf Gall ogłosił drukiem swoje sprawozdanie z czynności poselskich. Ze sprawozdania tego przytaczamy, następujący, sfery urzędnicze interesować mogący ustęp:

„W sprawie przeniesienia naszego miasta do wyższej klasy dodatków aktywalnych trafiłem

Skład szyb, luster i ram
lustra salonowe i wizytowe, ramy do obrazów, ramki do fotografii w różnych stylach oraz wszelkie roboty szklarskie, budowlane i portale wykonuje po cenach jak najniższych
CH. SPINNER
Lwów, Sykstuska 24.
Szkło belgijskie i czeskie wyłącznie z fabryk krajowych.
Powołującym się na anons gazety 5% opustu. 163 2—6

na bardo poważne przeszkody i aczkolwiek gorliwie tą sprawą się zajmowałem, a nadto dnia 26. listopada 1907 wniosłem odpowiednią interpelacyę do ministra skarbu, nie byłem pewny, czy przełamię wszelkie trudności, jakie stawały na drodze słusznemu postulatowi. Ostatecznie rzecz załatwioną została pomyślnie, a obecnie mam i tę satysfakcyę, że mojem wystąpieniem dałem impuls i innym posłom do poczynienia podobnych kroków w imieniu reprezentowanych przez nich miejscowości, a tem samem zainaugurowałem akcyę zmierzającą do ulżenia bytu setkom rodzin urzędniczych, z trudem tylko stawiających czoło dzisiejszej drożyźnie. W związku z tą działalnością są także moje zabiegi na polu urzeczywistnienia postulatów Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla urzędników. W sprawie uregulowania stosunku służbowego oficyantów i pomocników kancelaryjnych, jako też sług prowizorycznych podałem wnioski, które częściowo ustawą załatwione zostały".

Nowe tytuły sędziowskie. W niejednym kierunku zaprowadza rząd austryacki innowacye na wzór państwowych urządzeń pruskich. Tak było z pikielhaubami austryackich żandarmów, tak się też stało z wprowadzeniem tog i biretów dla austryackich sędziów.

Rząd nosi się dalej z zamiarem zmienienia tytułów: auskultant, adjunkt i t. p. na wiodące swój rodowód z Prus tytuły: „Amtsrichter", Oberamtsrichter", „Assesor", Landrichter" i „Stadtrichter". — Tłumaczenia tego na język polski i inne nieniemieckie języki krajowe dotąd nie ma i trudnoby było o nie.

Ogół sędziowski, nie będąc z tego zadowolonym, proponuje o dsiebie tytuły łatwiejsze, jak: „sędzia pomocniczy" (Hilfsrichter), „sędzia", „starszy sędzia" i „najwyższy sędzia" (Oberstrichter).

Przypomnienie. Ze względu na liczne translokacye urzędników, z których wielu przenosić się musi bądź to z powodu awansu, bądź na własną prośbę na własne koszta, uważamy za stosowne przypomnieć, że urzędnikom państwowym przesiedlającym się na własne koszta należy się 50% zniżenia kosztów przewozu rzeczy na wszystkich liniach kolei państwowych. W celu uzyskania tej zniżki, należy wnieść do kompetentnej Dyrekcyi kolejowej podanie opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K. Na podaniu takiem ma stwierdzić przełożona władza petenta, że ma przesiedlić się na własne koszta, nadto podanie takie ma stwierdzić odnośna władza polityczna, co do okoliczności, że petent nie posiada majątku. Szczegóły co do tej sprawy mieszczą się w V. instrukcyi do reskryptu ministeryalnego l. 327.032 r. 1906 lit. f. strona 107 w dzienniku urzędowym Ministerstwa kolejowego część XXXIII. z r. 1906. Urzędnicy państwowi powinni w każdym razie korzystać z tego przepisu, zwłaszcza, że chyba w wyjątkowych wypadkach urzędnik państwowy w Galicyi posiada majątek, wykluczający go od korzystania z tej ulgi, a przesiedlenie urzędnika na koszt własny jest niezawodnie, jeżeli nie istotną już ruiną, to początkiem ruiny materyalnej urzędnika.

Trzeba było aż pouczenia ministeryalnego. Ministerstwo sprawiedliwości wydało do sądów reskrypt tej mniej więcej treści: Jednemu z urzędników, pozostającemu w czynnej służbie publicznej, doręczył sąd wezwanie do przesłuchania jako świadka w pewnej sprawie karnej za pośrednictwem jego przełożonego. Wezwanie nie było w zamkniętej kopercie, a wskutek tego tak przełożony urzędnika, wezwanego na świadka, jako też i inne osoby powzięły wiadomość o treści wezwania sądowego, co ze względu na szczególny rodzaj wypadku karnego było dla wezwanego na świadka bardzo nieprzyjemne. Ministerstwo nie może uważać takiego postępowania jako prawidłowe, skoro bowiem według §. 173 procedury karnej wezwanie obwinionemu ma być doręczone w zamkniętej kopercie, to ta tendencya oszczędzania obwinionego tem bardziej winna mieć zastosowanie w obec innych osób do postępowania karnego przyzwanych. Poleca się przeto Sądom, aby wezwania dla świadków doręczano w tych wypadkach w zamkniętych kopertach, gdy przez rozgłoszenie treści wezwania może być opinia świadka na szwank narażoną, lub gdyby przezto mogły być w czemkolwiek naruszone względy należne adresatowi.

Ministerstwo spodziewa się, że Sądy zastosują się do tego i w tych wypadkach, gdy w myśl §. 158. procedury karnej zawiadamiają przełożoną władzę, osoby wezwanej na świadka. W takim razie należy uwiadomić przełożoną władzę tylko o dniu terminu, przedmiot sam jest dla władzy przełożonej bez znaczenia. Z tego też powodu we wzorze urzędowym takiego zawiadomienia (Pr. s. N. 68) poprzestano tylko na podaniu terminu pprzsłuchania.

Obiad uroczysty na Strzelnicy. „W przeddzień wspaniałych uroczystości, jakich widownią była cała Monarchia, nie dająca się nigdzie wyprzedzić w złożeniu objawów gorącego przywiązania dla ukochanego Monarchy — tak kwiecistym stylem pisze *Gazeta Lwowska* — zgromadziło się stu kilkudziesięciu urzędników Namiestnictwa w pięknej sali klubu Strzelnicy, o godzinie 8 wieczorem, zasiadając do wspólnej uczty pod przewodnictwem JE. Pana Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego.

Wśród zabawy miłej, a przejętej poważnym nastrojem pamiętnej chwili, upłynęła większa już część biesiady, kiedy podniósł się JE. Pan Namiestnik i wygłosił toast na cześć Najj. Pana.

Zaznaczywszy na wstępie ważność chwili 60-letniego Jubileuszu Rządów Najmiłościwszego Monarchy, podniósł Jego szczególniejszą łaskawość dla naszego kraju, objawiającą się także w tem, że całą administracyę jego złożył z pełnem zaufaniem w ręce synów tego kraju. Urzędnicy mając pełne poczucie tego położonego w nich zaufania — mówił JE. Pan Namiestnik — rozumieją wynikające ztąd obowiązki i będą je niewątpliwie z takąż samą gorliwością i oddaniem wykonywać i przekażą je następcom swoim.

Łącząc się z uczuciami, które ożywiają całe społeczeństwo nasze i wszystkie ludy Austryi w tej uroczystej chwili, wezwał wreszcie JE. Pan Namiestnik do wzniesienia toastu na cześć Najj. Pana.

Okrzyk wzniesiony przez P. Namiestnika wszyscy obecni powtórzyli trzykrotnie z zapałem.

Wnet potem dano hasło do ogólnego powstania. Zawiązana rozmowa przy biesiadnym, a wytwornie przystrojonym stole, potoczyła się dalej swobodnie, zatrzymując długo jeszcze uczestników tej uroczystości w salach klubu Strzelnicy".

Tyle słów organu urzędowego, my pozwolimy sobie na skromną uwagę, że zamiast wydawać pieniądze na sute biesiady lepiej było użyć je na cele więcej pożyteczne, na cele takie, które trwalej, niźli biesiada w arystokratycznym konwetyklu urzędniczym utrwaliłyby pamięć jubileuszu.

Komunikat. Zaproszenie na nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa gal. konceptowych urzędników skarbowych — które odbędzie się w niedzielę dnia 20. grudnia 1908 o godzinie 10. przed południem w sali kasyna miejskiego we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 13. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Sprawa polepszenia stosunków awansowych, 3) Regulacya kosztów podróży i dyet. Gdyby w oznaczonym czasie nie zjawiła się wymagana do kompletu jedna dziesiąta część członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków. Po Walnem Zgromadzeniu odbędzie się wspólny obiad za opłatą 4 K. od osoby. Członkowie chcący wziąć udział w obiedzie, zechcą zgłoszenia swe wraz z należytością za obiad przesłać na ręce radcy sk. Stanisława Kamieńskiego, Lwów Urząd wymiaru należytości ul. Teatralna l. 21.

Budowa tanich domów dla personalu kolejowego. Trzeba przyznać, że przecież ministerstwo kolejowe objawia jakieś zainteresowanie losem swoich urzędników, a dowodem tego niech będzie podana przez „Czasopismo urzędników kolejowych w Galicyi" następująca wiadomość:

„Na ostatniem (czerwcowem) posiedzeniu państwowej rady kolejowej ministerstwo kolejowe na zeszłoroczny wniosek członka tejże rady, Dra Battaglii, dało miniterstwo następujące wyjaśnienia:

W Krakowie zapewnioną jest budowa 2 domów dla urzędników i 6 domów dla służby. Budowa tych domów zacznie się jeszcze w tym roku kosztem 800 000 koron. Znajdzie w nich pomieszczenie 8 rodzin urzędniczych i 100 rodzin służby kolejowej. Oprócz tego ma być wybudowanych w Prokocimie 12 budynków mieszkalnych dla służby zatrudnionej w Podgórzu-Płaszowie.

We Lwowie buduje się już 12 domów dla służby z 192 mieszkaniami. Nadto zakupiono już grunt pod budowę domu dla urzędników z 58 mieszkaniami. Projekt tei budowy jest w robocie. Obie te akcye kosztować będą około 2 miliony koron.

Dla Stanisławowa jest zamiar wybudowania 3 budynków mieszkalnych z mieszkaniami dla 36 urzędników, oraz 10 budynków mieszkalnych ze 120 mieszkaniami dla podurzędników, służby i robotników. Koszt tych budowli wyniesie 700.000 koron.

Wreszcie w tym roku jeszcze ma się rozpocząć budowa domów dla personalu kolei północnej, zatrudnionego na stacyach Zabierzów, Szczakowa i Kraków, niezależnie od domów, przeznaczonych dla służby z okręgu krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej, oczem wyżej".

Nowe znaczki pocztowe. Wskutek rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 23. września b. r. wyjdzie w bieżącym jeszcze roku nowy nakład niektórych znaczków pocztowych w odmiennem wykonaniu od dotychczasowego, a mianowicie: kartki korespondencyjne, listy kartkowe, opaski gazetowe, recepisy nadawcze na telegramy, blankiety nadawcze na telegramy abonamentowe, karty upoważniające do rozmów telefonicznych,

Nowo otworzony magazyn pod firmą
J. NOWAK i R. VEITH
we Lwowie, plac Halicki 14, obok handlu ogrodniczego WP. Klimowicza
poleca
BIELIZNĘ damską, męską i dziecinną własnego wyrobu. — Płótna, Szyfony, Szyrtingi. — Wyroby trykotowe i włóczkowe.
183 1—6 Olbrzymi wybór. Towar pierwszorzędnej jakości. Ceny nizkie.

karty pocztowej Kasy oszczędności i cedu̇ły do płacenia podatków. Wymienione znaczki pocztowe będą zaopatrzone w markę po 5, 10 lub 25 haleray z wizerunkiem cesarskim z roku 1908. Nowe kartki korespondencyjne pojedyncze i z opłaconą odpowiedzią po 5 i 10 hal. pojawiły się już z dniem 4. października b. r. Termin wydania innych znaczków pocztowych będzie podany do wiadomości w swoim czasie. Nowe kartki korespondencyjne dopuszczalne są w obrocie z Węgrami, krajami anektowanymi Bośnią i Hercegowiną, oraz z cesarstwem niemieckiem. Wskutek wydania nowych kartek nie tracą jednak kartki korespondencyjne dawniejszej edycyi na wartości i są również dopuszczalne w obrocie pocztowym. Z dniem 4. pazdziernika b. r. jest na kopertach i kartkach korespondencyjnych prywatnego nakładu drukowaną już marka z wizerunkiem Najj. Pana z roku 1908. Koperty prywatne z wydrukowanym znaczkiem pocztowym dawnej edycyi mogą jednak być nadal używane.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

a) jubileuszowe.

Krzyż kawalerski ord. Leopolda: W. Buczacki, rad. dw. trybunału kasacyjnego, Wł. Seredowski prez. sądu ob. w Kołomyi, Z. Żminkowski rad. dw. tryb. najw.

Order żelaznej kor. III. kl.: J. Bocheński st. rad. gór. Kraków, J. Czaban st. rad. skarb. Kraków, K. Franc rad. nam. Lwów, J. Gołkowski rad. kr. sądu wyższ. Lwów, W. Jasienicki em. rad. sąd. Czerniowce, S. Kruszelnicki rad. sąd. kraj. Lwów, J. Krzepela rad. sąd. kr. Kraków, A. Müller st. rad dyr. domen i lasów Lwów, F. Szkowron st. radca bud. Lwów, A. Stawarski pr. sąd. Wadowice, M. Szybalski rad. sąd. Kraków.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: Z. Bartoszewski rad. skarb. Lwów, P. Białas rad. poczt. Lwów, J Borowiecki radca sąd. i naczelnik sąd. Brzesko, K. Czyszczan zast. st. prok. pań. Kraków, J. Dzerowicz sekr. sąd. Śniatyn, M. Fiszer st. insp. cłowy Lwów, M. Głaczyński star. insp. ewid. Lwów, H. Góralski rad. sąd. kraj. Stryj, E. Kohman r. skarb. Brzeżany, S. Korytowski star. Krosno, T. Markow radca sąd. Buczacz, E. Metzger sekr. skarb. Gorlice, F. Obtułowicz st. lek. okr. Lwów, A. Raczyński r. sąd. kraj. Kraków, W. Rajca r. sąd. kraj. Nowy Sącz, A. Rajski sędz. Przeworsk, J. Rękiewicz radc. polic. Kraków, S. Sieiński r. rach. dyr. skarb. Lwów, S. Skracha r. prok. skarb. Lwów, A. Świątkowski insp. tech. kontr. skarb. Lwów, G. Ujejski r. sąd. kraj. Kraków, J. Wajdowicz r. sąd. kraj. Lwów, M. Węclewski sekr. nam. Lwów, E. Windakiewicz r. gór. Lacko, A. Wurst st. lek. pow. Kałusz.

Tytuł radcy dworu: R. Ingarden st. radca budow. Lwów.

Tytuł radcy rządu: M. Biliński dyr. poczt Kraków, E. Padlewski-Skorupka dyr. poczt Lwów.

Tytuł radcy cesarskiego: W. Hajdukiewicz dyr. kanc. sąd. Kraków, A. Lewak, okr. insp. szk. Bochnia, F Mianowski dyr. kanc. sąd. Lwów, S. Przybyłowicz star. zarząd. sprzed. soli Bochnia, F. Wysocki zarząd. lot. licz. Lwów.

Złoty krzyż zasługi z koroną: S. Arkusiewicz adjunkt sąd. Lwów, K. Balzer rad. rach. nam. Lwów, J. Bielesz rad. rach. nam. Lwów, K. Chłędowski sekr. pow. Tarnopol, A. Cwetka dyr. kanc. sąd. Sambor, J. Dobrowolski adj. urzęd. pom. nam. Lwów, B. Eitelberg star. wet. pow. Tarnopol, J. Grodecki star. zarząd. podat. Bochnia, E. Jaworski str. kontr. poczt. Lwów, W. Kamieński prow. księg. grunt. Wadowice, S. Kłodnicki sekr. pow. Bochnia, W. Kopacz wicedyr. fabr. tyt. Jagielnica, M. Krasmarzyński lek. pow. Przemyśl, H. Kudelka star. zarząd. pod. Kraków, W. Malinowski st. kom. straż. skarb. Oświęcim, W. Rałałowski adj. urzęd. pom. sąd. Lwów, W. Reindl adj. star. górn. Kraków, F. Śliwiński adj. urzęd. pom. dyr. skarbu Lwów, J. Staszkiewicz zarz. dom. i lasów Lwów, S. Szulc de Sulzer inż. nam. Lwów, P. Walenta adj. urzęd. pom. dyr. skarbu Lwów, N. Weyde star. kom. straży skarb. Sygniówka pod Lwowem, K. Wonsch star. kontr. poczt. Lwów, L. Wykowski kom. pow. Tarnów, B. Żeńczak zarz. dom. i lasów Grobla.

Złoty krzyż zasługi: Z. Babak oficyał rach. dyr. skarb. Lwów, W. Burnatowicz zarz. mag. tyt. Przemyśl, J. Jackowski sekr. pow. Brzeżany, B. Łukomski konc. polic. Lwów, A. Panatowski sekr. pow. Stanisławów, S. Rajewski kom. skarb. Żywiec i B. Wasilewicz ofic. poczt. Lwów:

b) z innych okazyi.

Cesarz postanowieniem z dnia 25. listopada b. r. nadał radcy sądu krajowego, Józefowi Wiluszowi w Nowym Sączu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Cesarz postanowieniem z dnia 24. listopada b. r. nadał staroście, Sewerynowi Chrząszczewskiemu w Cieszanowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Nam. z uwoln. od taksy.

II. Mianowania.

1. Sądowych.

a) sędziowskich.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami: byłego auskultanta Marcelego Małachowskiego, tudzież praktykantów sądowych: Eugeniusza Fussa, Zygmunta Kapisego, Wacława Składanego, dr. Karola Weingartena, dr. Salamona Arzta, Eugeniusza Siliona, Jarosława Kordasiewicza, Leona Petruszewycza, Bolesława Charłampowicza, Wojciecha Sołtowskiego, Mikołaja Zastyrca, Eugeniusza Sosabowskiego, Zygmunta Kruszelnickiego, Maryana Koladzyna, Kazimierza Jelewskiego, Eugeniusza Tysowskiego i Władysława Strusia.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Kazim. Zdzisł. Kurnikowskiego i Stan. Cholewkę.

b) kancelaryjnych.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałów kancelaryjnych: Kazimierza Cwenarskiego w Brzeżanach i Jana Szydłowskiego we Lwowie, starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam* z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych; tudzież zamianował urzędnika wykonawczego w sądzie krajowym we Lwowie, Andrzeja Masteja, starszym oficyałem kancelaryjnym w sądzie krajowym we Lwowie i oficyała kancelaryjnego w sądzie obwodowym w Tarnopolu, Józefa Bulgiewicza, prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Tarnopolu, wreszcie zamianował oficyałami kancelaryjnymi, kancelistów: Gabryela Gilewicza w Starym Samborze, Władysława Lautschnego w Mostach wielkich, Józefa Kastorego w Sołotwinie, Hilarego Hołubowicza we Lwowie i Adolfa Stefanowa w Zabłotowie, z pozostawieniem wszystkich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelar. kancelistów: Edwarda Marfiaka w Suchej, Karola Motylewicza w Strzyżowie i Antoniego Wertza w Bieczu.

2. Skarbowych.

a) Prokuratoryi skarbu.

Kierownik Ministerstwa skarbu ustanowił radcę Dworu, dr. Franciszka Turka-Niewiadomskiego, zastępcą galic. Prokuratora skarbu.

b) loteryjnych.

Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował archiwaryusza urzędu loteryjnego w Insbruku, Bolesława Arnolda, kontrolorem kasowym urzędu loteryjnego we Lwowie.

c) kancelaryjnych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało podoficera rachunkowego, Bogdana Kajetanowicza, asyst. cłowym w XI. kl. rangi.

3. Podległych Ministerstwu robót publicznych.

Kierownik Ministerstwa robót publicznych zamianował inżyniera, Stanisława Tilla, starszym inżynierem w państw. służbie budown. w Galicyi.

4) Podległych Ministerstwu rolnictwa.

a) domenowych lasowych.

Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował asystentów lasowych: Stanisława Ferdynanda Golczewskiego i Mieczysława Beilla, zarządcami domen i lasów, a elewów lasowych: Zdzisł. Romanowskiego i Mich. Szurka, asyst las.

rachunkowych.

Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcyj lasów i dóbr państw., praktykanta rach. Fel. Przemysława Orłowskiego, asystentem rach.

b) weterynaryjnych.

Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował pozostającego w służbie w Ministerstwie rolnictwa powiatowego lekarza weter. Józeta Zagórstarszym powiat. lekarzem weterynaryjnym.

5. Politycznych.

a) technicznych.

Namiestnik zamianował adjunkta maszyn Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, Zygmunta Boberskiego, adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa.

b) kancelaryjnych

Namiestnik zamianował oficyała Namiestnictwa, Władysława Rodzynkiewicza, adjunktem urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

6 Pocztowych.

a) technicznych.

Ministerstwo handlu zamianowało elewa budownictwa, Justyna Maryniaka, adjunktem budownictwa dla okręgu gal. Dyrekcyi poczt i tel.

b) urzędników ruchu.

Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu, Marcinowi Skliwie w Kołomyi, posadę zarządcy pocztowego w Sniatynie.

III. Przeniesienia.

1. Sądowych.

kancelaryjnych.

Lwowski Wyższy sąd krajowy przeniósł: prowadzącego księgi gruntowe, Maryana Raucha, z Tarnopola do Lwowa.

2. Politycznych.

rachunkowych.

Minister spraw wewnętrznych powołał rewidenta rachunkowego Namiestnictwa, Kleofasa Tadeusza Zagsrskiego, do służby w departamencie rachunkowym Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Leinwand i Reizes

Lwów, Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

polocają swój magazyn dywanów, chodników, kap na łóżka, serwet portyer, firanek, kołder, derek na konie i kocyki, oraz wszelkich artykułów do dekoracyi mieszkań, hoteli itp. — Osobny oddział cerat i linoleum. — Towary w kolosalnym wyborze. Ceny wprost zachęcająco niskie i stałe. — P. T. Urzędnikom udzielamy kredytu według umowy bez podwyższenia cen. 164 2—5

NADESŁANE.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów
polecamy:
4½% i 4% Listy zast. Banku krajowego
4½ i 5% Obligi komunalne Banku kraj.
4% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego
SOKAL & LILIEN
we Lwowie 139 15—24
dom bankowy i kantor wymiany.

Oficyał podatkowy w Lubaczowie, stacya kolejowa w miejscu, zamieni się z kolegą za miejsce służbowe w mniejszem mieście, w okolicy górzystej. Bliższe porozumienie się listownie poste-restante D. P. Lubaczów.

Burczycki, zarządca w Mikołajowie zamieni się o miejsce służbowe do większego miasta.

10% opustu wyłącznie Sz. P. T. Urzędnikom **powołującym się** na niniejsze ogłoszenie udziela firma
Maison de Cravates
156 **Lwów, pl. Halicki l. 2.** 3 —6
przy zakupnie wszelkich nowości dla panów, bielizny męskiej, **gustownych krawatów**, obuwia amerykańskiego, kaloszy, rękawiczek i t. p. po nader niskich cenach.

Homeopatyczny sposób leczenia
I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).
Pop. skreślił lekarz homeopata
Dr. R. DORNFEST.
Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.
Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.
Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 92 15—24

P. T. Urzędnikom ulgi w spłatach.
JÓZEF
RAPPAPORT
141 3—24 dentysta-technik
wykonuje wszelkie roboty dentystyczne.
Lwów, ul. Jagiellońska 2.
róg ul. Karola Ludwika.

Droguerya **I. SCHRENZLA** mag. farm.
we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 27.
poleca między innemi **„Krem Alpejski"** przeciw czerwoności skóry, piegom i pryszczom—cena słoika 90 hal. **„Antyseptyczna woda do ust"** niezrównana w dobroci, flaszeczka po 60 hal. i po 1 K.
Artykuły paryskie dla pań i panów począwszy od 3 K. za tuzin i wyżej.
Opaski dla kobiet i t. d. i t. d.
Perfumy francuskie, angielskie oraz wszelkie artykuły toaletowe w wielkim wyborze. — **Pp. Urzędnikom 10% opustu.** 192 1—12

Zakład fryzyerski hygieniczny
B. MANTEL
193 1—6 **Lwów, ul. Kopernika 22.**
poleca się P. T. Urzędnikom.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom
STANISŁAW HUBRICH
106 rękawicznik i bandażysta 5—6
długoletni współpracownik firmy R. Mann
Lwów, ul. Jagiellońska 22.
Przyjmuje zamówienia i wykonywuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jakoto: pasy brzuszne, opaski przepuklinowe, suspensorya, prostotrzymacze, gorsety ortop., roboty galanteryjne, hafty do oprawy, poduszki safianowe i t. p. oraz wszelkie reperacye po cenach możliwie niskich.
Przyjmuje również rękawiczki do prania i czyszczenia.

SKŁAD MEBLI
Aleksandrowicz i Lieber **Lwów, ul. Teatralna l. 8** pl. św. Ducha, naprzeciw odwachu
poleca we wszelkich jakościach kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salony, biurowe, meble tapicerowane, skórzane, gięte, mosiężne i żelazne. — Ulgi możliwe w spłatach. 182 1—12

Na sezon obecny
poleca znany w całym kraju MAGAZYN OBUWIA wszelkiego rodzaju
KAROLA WENZLA **we Lwowie, przy ulicy Batorego 24**
z wzorowego, trwałego, eleganckiego wykonania i podług najświeższych fasonów, we własnej pracowni, po cenach najumiarkowańszych, w jak najkrótszym czasie. Gotowe obuwie na składzie w wielkim wyborze. Obuwie kontuszowe i do polowania absolutnie nieprzemakalne, jak niemniej na bolące lub ułomne nogi, wykonuje również z największą ścisłością.
Z prowincyi uprasza się o zużyty bucik na miarę.
Z poważaniem
155 2—6 **KAROL WENZEL.**



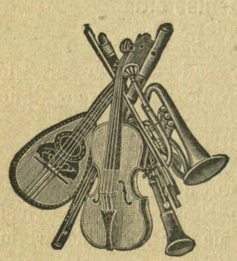

Franciszek Niewczyk **Lwów, ulica Chorążczyzna 7**
Pierwsza krajowa fabryka **instrumentów** orkiestralnych, smyczkowych i dętych.
poleca swój **jedyny w kraju**, na większą skalę założony, fabryczny skład instrumentów znakomitej dobroci dla orkiestr wojskowych i amatorskich **własnego wyrobu!** — Również poleca wielki wybór samogrających pozytywek, katarynek, harmonik ręcznych, cytr, mandolin, gitar i różnych przyborów do instrumentów po **cenach nadzwyczaj niskich.** Ilustr. cenniki gratis i franko. 206 1—12
Skład Gramofonów i Płyt oryg. amer. marki **Columbia.**

Poleca się najtańszy Zakład pogrzebowy
Rozalii Zdon
205 **LWÓW, ORMIAŃSKA 18.** 1—12

DRUKARNIA I. FRIEDMANA
przedtem M. W. TAUBERA, Lwów, Pasaż Hausmana 2.
Drukarnia zaopatrzona w najlepsze maszyny pospieszne, oraz wielki wybór najnowszych czcionek, wykonuje wszelkiego rodzaju druki gustownie i w jak najkrótszym czasie. — Ceny możliwie przystępne.

ZAKŁAD RYTOWNICZY
M. W. TAUBERA we Lwowie, Pasaż Hansmana 2.
wykonuje Stampilie kauczukowe, tablice lane z cynku, grawirowane, 187 1—6 Marki pieczątkrwe gumowane i wszelkie inne roboty.

Uwaga! Przed zakupnem tandety pruskiej prosimy żądać od naszego wyłącznego zastępstwa na całą Galicyę pod firmą:

Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy

JÓZEFA WEKSLERA

we Lwowie, Sykstuska 2. | Odznaczona na wystawie jubileuszowej we Lwowie w październiku 1908 najwyższem odznaczem GRAND PRIX. | w Krakowie, Grodzka 71.



Darmo i opłatnie najnowszy główny katalog nowo ulepszonych oryginalnych gramofonów z marką „PISZĄCY ANIOŁEK" znanych na całej kuli ziemskiej z trwałości i oddania głosu naturalnego **bez szmeru.** — Firma ta ma zawsze na składzie kilka tysięcy płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych **w różnych językach** oraz kolosalny wybór gramofonów oryginalnych. **Główna ekspedycya hurtowna i częściowa na całą Galicyę.** Centralna zamiana płyt. Części składzwe i warsztaty reparacyjne na miejscu.

THE GRAMOPHONE COMPANY Ltd. w Londynie.



NA GWIAZDKĘ: Gramofon koncertowy najnowszej konstrukcyi z 10 podwójnymi płytami 60 K.

Stanisław Mildner

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 4.

poleca swój skład zegarków szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szkarzwaldzkich z dwuletną gwarancyą.

Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtanie, wykonuje z gwarancyą roczną. 196 1—6

KAZIMIERZ GERGOWICZ

przedtem ANTONI KOZŁOWSKI

Lwów, ul. Halicka 16.

Skład papieru, przyborów do pisania, rysowania i malowania, towarów galanteryjnych i dzieł sztuk pięknych. 203 1—6

SKŁAD MEBLI pod firmą

Józef Kirschner

istniejący od roku 1843. we Lwowie, przy placu Urybunalskim l. 1.

(naprzeciw kościoła OO. Jezuitów)

poleca: sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, luksusowe, gięte żelazne i kuchenne. Znany szerokim warstwom P. T. Publiczności poleca się łaskawej Jej pamięci. 198 1—24

Jan Riedl

LWÓW, HOTEL GEORGE'A (ul. Akademicka l. 2).

poleca

Płótna, szyfony, bieliznę damską, męską i dziecinną, pończochy, skarpetki, kaftaniki i t. p. — Na zimę: Barchany bieliznę wełnianą Dra Jaegera, halki włóczkowe i kamizelki damskie i męskie, wyroby trykotowe. — Cenniki na żądanie franko. 194 1—6

Specyalny magazyn kapeluszy męskich i dziecinnych jakoteż zarękawki dla Pań — poleca

Izydor Mensch

1—6 **Lwów, ul. Halicka l. 1.** 201

Józef Golda

Magazyn obówia własnego wyrobu we Lwowie, ulica Halicka l. 20. Specyalny wyrób obuwia dla kalek. Obuwie damskie, męskie i dziecinne. Z prowincyi na miarę wystarczy stary bucik. Materyały krajowe i zagraniczne. Fasony najmodniejsze francuskie i warszawskie.

Dla P. T. Urzędników 10% opustu. 204 1—8

Przybory do malowania!

Farby akwarelowe i tuszowe w guziczkach i laseczkach. Farby akwarelowe w tubach i muszelkach. Farby akwaretowe płynne w flaszeczkach. Farby olejne w tubach. Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych. Płótna malarskie. Palety. Pędzle. Sztalugi i Wzory do malowania.

poleca **na św. Mikołaja i Boże Drzewko** najtaniej

JAN HOFFMANN

Lwów, Rynek 34.

PP. Urzędnikom wyłączny rabat.

Magazyn nowości męskich, damskich i galanteryi

J. SICHER

Lwów, plac Kapitulny 3 (naprzeciw katedry).

poleca:

ogromny wybór bielizny męskiej i damskiej własnego wyrobu, trykoty Jägera, krawaty, kołnierze, manszety, kapelusze, czapki, parasole, przybory do podróży, perfumeryę i biżuteryę po cenach bajecznie niskich. 140 3—12

Zamówienia uskutecznia się starannie i jak najrychlej.

MEBLE

!! WYROBU KRAJOWEGO !!

Kompletne **SYPIALNIE, JADALNIE, Urządzenia salonowe, Buduarów, Kancelaryi i t. p.** poleca

Franciszek Zeizer

Lwów, Pasaż Mikolascha. 175 2—6



Nowo otworzony Zakład fryzyerski i perukarski

Włodzimierza Kostynowicza

Lwów, ul. Pańska l. 14.

urządzony wzorowo wedle wszelkich wskazówek hygienicznych, tudzież wszelkie wyroby z włosów, warkocze, peruki itp. wyrabia starannie w najkrótszym czasie. Ma na składzie przybory kosmetyczne i perfumeryę najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.

154 3—12

TWIERDZENIE!!

Oszczędność uzyskać można **tylko** przy użyciu maszyny do prania „pełną parą“ z marką ochronną

DOWÓD:

RANDEL i PRZEMYSŁ KRAJOWY

Jan Schumann

Lwów, Centrala: Pańska 23/56.



dostarcza maszyny te na próbę bez żadnych kosztów i bez zobowiązań do zakupna. — Inne wypróbowane nowości oglądać można w głównych magazynach firmy. 170 2—3

Zakład fryzyerski i perukarski

SZYMONA OCZEREDA

Lwów, Leona Sapiehy 19

urządzony wzorowo wedle wszelkich wskazówek hygienicznych, tudzież wszelkie wyroby z włosów, warkocze, peruki i t. p. wyrabia starannie i w krótkim czasie. Ma na składzie przybory kosmetyczne i perfumeryę najlepszej jakości 207 po cenach umiarkowanych. 1—6

Poleca się P. T. Urzędnikom.

GRAMOFONY

powszechnie za najlepsze uznane, również na spłaty w wielkim wyborze poleca **Skład maszyn do szycia** 185 **i rowerów** 1—12 od lat 20 istniejący pod firmą:

FÖBUS ROSENMANN

Lwów, Karola Ludwika 27. Ceny niebywale nizkie. Zamiana płyt starych. — Cenniki oraz spis płyt gratis.



Poleca się **Pracownię obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego** pod firmą 174 2—12

JULIAN TROJANOWICZ Lwów, ul. Kopernika 17.

znaną z dobroci i trwałości towarów w Krakowie oraz we Lwowie. Poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.

Zabawki

iwszelkie roboty blaszane

poleca 181 1-12

KAROL GÄRTLER

Lwów, Dominikańska 2.

Na gwiazdkę! Znany magazyn najnowszych wynalazków poleca rozmaite zabawki i wszelkie nowości i niespodzianki dla dzieci **L. STURM, Lwów, Pasaż Mikolascha.** — Poleca się P. T. Urzędnikom i zaznacza, że przy większym zakupnie znaczny opust, ewentualnie jedną zabawkę gratis. Są również do nabycia znane z oszczędności hygieniczne lampy „Perplex“. 179 1—6

O 50% taniej niż wszędzie.

MAGAZYN OKAZYJNY

we Lwowie, przy ul. Kościuszki l. 1 a.

(obok kawiarni Ruskiej)

I. ZOBLA

poleca kołnierze po 24 h., mankiety po 30 h., szelki angielskie 60 h., skarpetki od 24 h., firanki koronkowe od 50 h., chodniki od 40 h., portyery para K. 2·90. Dywany przed łóżka K. 1·50, oraz bieliznę damską, męską, krawatki, chusteczki, buciki i perfumy. 160 2—4

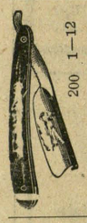

200 1—12

Fabryczne ostrzenie i obciąganie brzytew

przyjmuje

R. Rattinger

nożownik

ul Halicka l. 15. Lwów.

Magazyn gotowej bielizny męskiej i towarów galanteryjnych

Markusa Rosenberga

Lwów, Karola Ludwika l. 41.

poleca jägerowskie bielizny, kalosze rosyjskie skarpetki, kapelusze angielskie, rękawiczki, torby do podróży, wielki wybór kołnierzy, mankietów, krawatów oraz 189 lasek. Ceny jak najniższe. 1—6

Magle

pokojowe w 4-rech wielkościach własnego wyrobu poleca 1—3 199

J. Grajewski

Lwów, ul. Boimów l.

Proszę żądać cennik.

Olbrzymie kwargle

190 **z kminkiem** 1—

dostać można **w Pasażu Mikolascha, Lwów, w handlu masła.** 6

Pierwsza w kraju

Fabryka pościeli i bielizny

założona w roku 1837 pod firmą

IGNACY OREXLER i Synowie

we Lwowie, przy pl. Kapitulnym l. 2.

poleca po umiarkowanych cenach:

Kompletne wyprawy ślubne od zł. 195.

Kołdry, materace, poduszki, sienniki, gotową bieliznę pościelową.

Płótna, gotową bieliznę damską, męską bieliznę Jägerowską.

Kapy, dywany, chodniki, portyery, firanki, koce i t. p. towary.

Pościel nasza została odznaczoną na wystawie hygienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie srebrnym medalem.

Przyjmuje się do przerobienia stare materace w 3 poduszkach za opłatą zł. 1·80, stare kołdry od zł. 1·50. 120 4—6

Próbki i cenniki wysyła się na żądanie.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

ZAKŁAD MUNDUROWANIA I PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

we Lwowie, w Hotelu George'a.

Wskutek długoletniej pracy na tem polu jako krawiec cywilny i pułkowy, nabyłem odpowiedniego doświadczenia, które daje mi możność zadośćuczynienia wszelkim wymogom P. T. Interesentów tak pod względem kroju, jakoteż elegancyi i trwałości wykonania ubrań i mundurów.

Zakład utrzymuje na składzie doborowe materye krajowe i zagraniczne, jakoteż wszelkie potrzeby mundurowe.

W celu ułatwień dla P. T. Odbiorców wszedłem w stosunek z **„Centralą zakupu Instytutu kredytowego“** dla Pp. Oficerów i Urzędników w Wiedniu I. Renngasse 9.

115 4—6 Z wysokiem poważaniem **MAREK VOGEL.**

Zygmunt Kostynowicz

Zakład fryzyerski i perukarski

oraz skład perfumeryi

we Lwowie, ulica Leona Sapiehy 29

Poleca się P. T. Urzędnikom.

208 1—12

Handel towarów korzennych Herbaty, Win, Rumu i Delikatesów

ANDRZEJ LANGNER

We Lwowie, Rynek 9.

1—6 **POLECA SIĘ P. T. URZĘDNIKOM** 202

Rok założenia 1864.

Rudolf Mann

Lwów, ul. Teatralna l. 4.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

oraz pracownia bandaży przepuklinowych, pasów brzusznych, gorsetów, sztucznych nóg, szczudeł i przyrządów do pielęgnowania chorych.

Skład towarów gumowych — Pończochy gumowe na żylaki bez szwu gotowe i wykonywane na miary. 158 2—6

Labinera źródło taniości

— **Lwów, Sykstuska l. 10.** —

poleca stale zaopatrzony

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH dla Pań, Panów i dzieci.

P. T. Urzędnikom udziela się 10% opustu.

Zaznacza się, iż nadszedł wielki transport kaloszy i śniegowców rosyjskich. 157 2—6

Rzadka sposobność!

Magazyn towarów bławatnych, modnych

Wolfa Stocka

Lwów, ul. Sienkiewicza l. 6.

(pasaż Mikolascha)

poleca: wielki wybór bluzek damskich różnego gatunku, oraz bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej, również materyały w sztuczkach, szyfony i płótna "Schrola" Czechy, perkale, batyściki itp.

Ceny bajecznie niskie z powodu, że w bocznej ulicy. 168 2—6

Poleca P. T. Urzędnikom

Doborowy skład wędlin oraz masła, korniszonów i pieczywa

firma 180 1—6

T. Krasnoid

Lwów, Kościuszki l. 1.

Poleca w każdym czasie gorące przekąski.

Specyalny magazyn obuwia karlsbadzkiego **FELIKS SCHORR, Lwów, Halicka l. 1.** poleca Obuwie wyłącznie z pierwszorzędnych fabryk w najnowszych amerykańskich, francuskich i warszawskich fasonach. Komisowy skład kaloszy tylko prawdziwe „petersburskie" jakoteż szwajcarskie. — Ceny niskie ściśle stałe. — P. T. Urzędnikom powołującym się na ten anons 10% opustu. 184 1 3

Skład papieru i przyborów do pisania, rysowania i malowania pod firmą

Marya Buryanowa

Lwów, Sykstuska 28.

poleca w wielkim wyborze **widokówki, papiery listowe, przybory kancelaryjne i rysunkowe.**

Towary przeważnie wyrobu krajowego.

Ceny umiarkowane. — Towar doborowy. 167 2—6

Julian

Trepczyński

przedtem **Józef Toepfer**

przyjmuje do ostrzenia **brzytwy, nożyczki, noże zwykłe, noże introligatorskie oraz niklowanie**

po możliwie niskich cenach.

LWÓW 165 2—6

ul. Trybunalska l 14.

Nowy Zakład tapicersko-dekoracyjny prowadzony na wzór angielski

D. LINDENBAUM

Lwów, pasaż Mikolascha

utrzymuje na składzie dla wygody Szan. P. T. Urzędników wielki wybór stylowych mebli tapicerowanych i dekoracyjnych.

Przyjmuje również po umiarkowanych cenach do przerabiania meble najstarszych stylów na style najgustowniejsze; również podejmuje się udekorowania firanek i portyer, jakoteż wszelkich robót w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzących. 166 2—6

Pierwszy koncesyonowany

Zakład instalacyjny dla urządzeń gazowych i wodociągów

SCHLACHTER i PREIS

Lwów

Pasaż Hausmana l. 3.

191 1—6 Telefon Nr. 578.

Najstarszy i największy skład zegarmistrzowski i jubilerski

Karola Gajewskiego

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 31.

Na składzie utrzymuje zegary, zegarki Omega, Longines, Roskopf patent i t. d. oraz w wielkim wyborze: kulczyki, pierścienie zaręczynowe, ślubne, łańcuszki, bransoletki, laski, noże, widelce, łyżki i t. d.

Poleca się łaskawym względom 186 P. T. Urzędników. 1—12

M. Kreuzerowa

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN — KONFEKCYI DZIECINNEJ —

Lwów, ul. Chorążczyzny l. 6. (róg ul. Akademickiej)

poleca P. T. Urzędnikom kompletną konfekcyę dziecinną po nader niskich cenach.

Z powodu wielkiego zapasu towarów zimowych, wysprzedaje takowe po cenach niżej fabrycznych. 162 2 6



M. BRANDT

Lwów, Sykstuska l9.

poleca

Wózki dziecinne, meble bambusowe, różne wyroby koszykarskie, zabawki dziecinne. 171 2—6

Ceny nader niskie.

Meble na raty

Wybór mebli różnej jakości sprzedaje i wypożycza na dogodne raty firma

HERMAN STEIL

148 **Lwów, Teatralna 16.** 3—10

Koszule męskie bardzo mocne, sztuka po złr. 1·15, 1·25, 1·40, 1·50, 1·75, 2·—, 2.25 do 2·50. Wszelkie fasony i bardzo dobrego kroju — gładkie, pikowe i we fałdach. **Kalesony** podwójnie szyte po 50, 75, 90 ct. — złr. 1·—, 1·10, 1 35 do złr. 1·50 poleca skład bielizny

M. J. MÜHLFELD, Lwów, Rynek 37.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bardzo sumiennie. 176 2—9

Nowy skład papieru. Przybory szkolne i galanteryjne pod firmą

A. KRUH

Lwów, ul. Grodzickich l. 4.

poleca na gwiazdkę ozdóbki na drzewko, lalki dziecinne, kartki świąteczne po nader niskich cenach. Papiery luksusowe fabryki Niemojowskiego (25 kopert i 25 listów 18 h.) 10 kart najnowszych Lwowa 10 h. Mydła na hakatę Tlen 24 h. Woda kolońska 24 h. 6 piór za 2 h. i 5 rączek za 2 h. - Polecam się względom łaskawym P. T. Urzędników. 209 1—12

Brzytwy, paski, marmurki, maszynki do golenia, maszynki do strzyżenia włosów i brody, nożyczki, scyzoryki, przyjmuje brzytwy do ostrzenia i obciągania.

Wszelkie zamówienia i reperacye z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą po cenach jak najniższych jedyna polska firma

Józef Zajączkowski

nożownik 161 2—12

Lwów — ulica Sykstuska l. 26.

Baczność!

kupuję

zające, rogacze, bażanty w większych i mniejszych ilościach i płacę możliwie najwyższe ceny.

Bliższe informacye telegraficznie lub listownie.

Wysyłkę dziczyzny i drobiu załatwia odwrotną pocztą.

Ceny możliwie niskie.

MICHAŁ KRZYWDA

Handel dziczyzny i drobiu

Lwów, Rynek 29.

177 2—6

Ferdynand Weisshar

fryzyer i perukarz

178 **Lwów, pl. Bernardyński 12.** 2—24

charakteryzuje i peruki wypożycza do przedstawień amatorskich itd. Warkocze od 5 K. poleca. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące. Z prowincyi wystarczy próbka włosów. Damska fryzyerka zawsze w lokalu. — Poleca się P. T. Urzędnikom.



Tablice i napisy z metalu lane oraz emaliowane dla Pp. adwokatów, lekarzy. Tablice graniczne dla Wydziałów pow. i gmin. Numery na domy oraz odznaki dla straży wykonuje gustownie i najtaniej

Zakład rytowniczy i odlewarnia tablic metalowych oraz stampil kauczukowych

SZAPIRA i NEUMAN

172 Lwów, ul. Ruska 1. 2—12

Skład drukarń kaucz. i farb do stampil.

W. Primus & S. Iglicki

we Lwowie

pierwszorzędna firma dla zakupna materyi na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyi oraz lepszych mebli stylowych.

Do każdego rodzaju pokoju tapety. 197 1—24

Własna pracownia tapicerska i stolarska.

40 lat istnienia.

Kazimierz Rybiński

Lwów, ul. Pańska 13.

poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne **własnego wyrobu** po 133 niskich cenach. 4—12

OBRAZY

olejne, akwarelowe i pastelowe, wykonane przez pierwszorzędnych polskich artystów-malarzy poleca 131 P. T. Urzędnikom 4—6

Salon obrazów

we Lwowie, ul. Batorego 24.

Pracownia obuwia

WAWRZYNIEC ŚWIĘTY

we Lwowie, ul. Pańska 19.

poleca Obuwie męskie i dla dzieci o 20% taniej. — Zamówienia wykonuje szybko i dokładnie; na miarę zużyty bucik. — Na nogi dotkliwe i chore sporządzam obuwie wygodne, 110 przez które można nogi wyleczyć. 5—6

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik

Lwów, Akademicka 6.

Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej poleca po najtańszych cenach

WSZELKIE WYROBY OPTYCZNE.

Wykonuje reparacye szybko i dokładnie. 134 4—12

Wyroby żelazne, metalowe, nożownicze i blacharskie dla potrzeb kuchennych, gospodarczych poleca tylko doborowej jakości po możliwie niskich cenach

Fr. Chladek

Magazyn wyrobów żelaznych i metalowych

Lwów, Rynek 45, (róg ul. Grodzickich) 4—6 Telefon Nr. 831. 122

Meble na raty

bez konkurencyi!

Wobec młodych, dopiero powstałych firm udziela jedyna firma

MÜNZERA

Lwów, Reytana 4.

istniejąca od roku 1892,

której zaufać można, że chociaż na raty 143 nie wyzyskuje odbiorców. 3—10



D. WEISS

artystyczna pracownia rytownicza

Lwów, ul. Karola Ludwika 29.

(pasaż Oranża)

wykonuje pieczątki kauczukowe, metalowe tablice rytowane i lane i marki pieczątkowe.

Dla P. T. Urzędników udzielam tytułem rabatu 20%. 129 4—6

Proszę się przekonać, że moje ceny są najtańsze od wszystkich ofert.

Cukiernia Leona Bieniasza

Lwów

ul. Pańska l. 19.

poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.

130 4—4

Wielki Magazyn obuwia Goldhabera

Lwów, Szpitalna 7, I. p.

sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju po niebywale niskich cenach.

Również ma na składzie parasole do wyboru.

Dla P. T. Urzędników 5% opustu.

Zamówienia z prowincyi załatwia w przeciągu 3 dni.

Wystarczy podać numer bucika i fason. 144 3—4

Dwie żony pod jedną strzechą

Nowa senzacyjna powieść wychodzi w zeszytach po 20 hal. Zeszyt okazowy **bezpłatnie.** Proszę żądać!

R. LANDAU

147 **Lwów, ul. Czarnieckiego 3.** 3—6

Józef Badowski

we Lwowie, Teatralna 6.

poleca swój

SKŁAD I PRACOWNIĘ

tak własnych jak i zagranicznych **wyrobów złotniczych i jubilerskich** w najnowszych fasonach, pojedynczo i w garniturach.

SREBRO stołowe wszystko ze stemplem urzędu menniczego, po stałych a wiernych cenach. 159 2—6

SINGERA

Maszyny do szycia

trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu, jak na nadużycie nazwiska „SINGER“ wprowadzać na targ zużyte już maszyny. Naszych **maszyn do szycia nie oddajemy odsprzedawcom,** tylko sprzedajemy je **wprost potrzebującej publiczności.** 132 4—5

Singer Co.

Akc. Tow. maszyn do szycia Lwów, pl. Halicki 2 i Grodecka 30.

Polecam P. T. Urzędnikom

Magazyn i Pracownię Obuwia 138 4—12

Karol Budziński

Lwów, ul. Pańska 17.

Mleczarnia polska

Marcelego Pakulskiego

Lwów, Pańska 21, pod firmą „Lisik“

poleca P. T. Urzędnikom objady, kolacye w każdym czasie na świeżem maśle.

Ceny umiarkowane.

W abonamencie miesięcznie obiady z 3 dań po 20 koron. 137 4—6

Rok założenia 1871.

Zygmunt Wojciechowski

rytownik

wykonuje do farby i laku herby, monogramy i t. p. w kamieniu, w złocie, srebrze, stali i innych metalach.

Sztance i guziki liberyjne, pieczątki papierowe, oraz wszelkie roboty w zakres 121 rytownictwa wchodzące 4—6

we Lwowie, Jagiellońska 12.

ADAM PRZYLIBSKI

MAGAZYN towarów modnych męskich

Lwów, pl. Halicki 3.

poleca

Koszule, kołnierze, mankiety, ze słynną marką „Lew“.
Krawaty w wielkim wyborze.
Rękawiczki glasé, sarnie i wełniane.
Kapelusze i czapki.
Chusteczki, Ręczniki.
Skarpetki, Pończochy.
Kaftaniki i spodnie trykot.
Parasole, Kalosze.
Kamizelki wełniane, plusz.
Sztylpy skórzane i wełniane.
Pledy pluszowe i wełniane.
Spinki, szczotki, grzebienie.
Perfumy i mydła.
Portmonetki. Papierośnice, etc. 109 5—6

Ceny bajecznie niskie.

JAN SZULLER

Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego we Lwowie, Sykstuska 29.

Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju ze skór krajowych i zagranicznych podług najnowszych systemów i mody w najpiękniejszym guście i na czas oznaczony po cenach nader niskich. — Na zamówienie wystarczy stary bucik na miarę.



Z szacunkiem **JAN SZULLER**

127 4—6

Michał Hackel

we Lwowie, pasaż Mikolascha l.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

GRAMOFONÓW i PŁYT



Odznaczona na Wystawie Karlsbadzkiej dyplomem honorowym i wielkim złotym medalem, na wystawie kucharsko-spożywczej złotym medalem z krzyżem i dyplomem. 146 **poleca Gramofony od K. 25—300. Płyty Hackel-Rekord, najtrwalsze na świecie po kor. 3, 10 sztuk kor. 27·50. Każda marka płyt do nabycia po cenie fabrycznej.**

Franciszek Ichniowski

poleca znane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne

WĘDLINY.

Lwów, ulica Batorego l. 4.

Przy większym odbiorze znaczny opust. 152 3—24

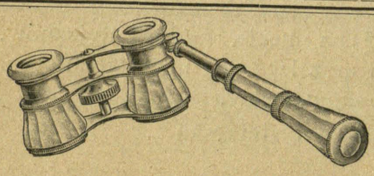

B. Kopernicki i Syn

OPTYCY I MECHANICY 164 2—7

we Lwowie, plac Halicki l. 1., obok magazynu p. Starka.

Specyalność firmy:

Okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry i t. p.

Wszelkie nowości z działu optyki!

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52.

przyjmuje na członków urzędników, urzędniczki, woźnych, wdowy po urzędnikach, emerytów, lekarzy, księży, adwokatów i t. p. Udziela pożyczki na skrypta i weksle na 6 i $6^1/_2$% tudzież przyjmuje wkładki oszczędnościowe na $4^1/_2$ i 5% oprocentowując je od następnego dnia. Podatek opłaca z własnych funduszów.

76

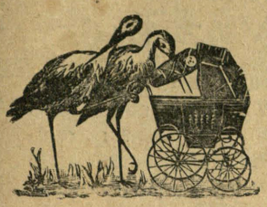

Fabryka

wózków dla dzieci, mebli bambusowych i koszykarskich

poleca swe wyroby bajecznie tanio.

A. Koniewicz

108 **Lwów, ul. Batorego 12.** 5—6

Cenniki franko.



Najlepsze zęby

amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.

Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.

Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.

Atelier dentystyczne F. URICH,

Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 114 5—6

Poleca się P. T. Urzędnikom firmę polską

Stanisława Chrypiaka

Lwów, Rynek l. 44.

każdego czasu świeżo bity drób i dziczyzna po umiarkowanych cenach.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 123 4—6

„POLONIA“

FABRYKA TUTEK znana od lat kilkunastu z dobroci i jakości bibułki poleca się P. T. Urzędnikom.

Lwów, Plac Bernardyński 9.

Przy zamówieniu 5000 — 10% opustu. 118 4—6

Już nadeszły nowości sezonowe

ubiorów męskich

do nowo otworzonego magazynu

Saula Wisznowitza

Lwów, Trybunalska l. 1.

Kolosalny wybór ubrań marynarkowych, żakietowych i angielskich, paltoty jesienne i zimowe. Krój najmodniejszy. Futra miastowe i podróżne, bundy i kurtki do polowania. — Materye na składzie, do miary wykonuje się na żądanie w 24 godzinach.

Ceny bajecznie niskie. 153 3—4

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

poleca

jako dobrą i pewna lokacyę

4% Listy hipoteczne,	4% Listy Banku krajowego,
$4^1/_2$% Listy hipoteczne,	5% Obligacye komunalne Banku krajowego,
5% Listy hipoteczne premiowane	4% Pożyczkę krajową.
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,	4% gal. Obligacye propinacyjne
$4^1/_2$% Listy Banku krajowego,	i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym. 75 23—24

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom po wszelkich zebraniach i przedstawieniach teatralnych jedyne miejsce rozrywki

Winiarnia KAROLA WEISSA

Lwów, ul. Sykstuska l. 23.

Lokal z komfortem urządzony otwarty całą noc.

Codzień koncert muzyki salonowej.

Usługa rzetelna i skrzętna.

107 Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem 5—6

K. Weiss.

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom i P. T. Publiczności 105 5—6

Zakład art. fotograficzny „MALWINA“

Lwów

ul. Kopernika 22, parter

(naprzeciw pałacu hr. Potockiego).

Rok założenia 1892.

Stanisław Woźniak

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

poleca swój **SKŁAD ŻEGARKÓW** szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szwarzwaldskich **z dwuletnią gwarancyą.** 135 4—12

elkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

Stanisława Tuszyńska

Dom spedycyjny i komisowy

Lwów, Akademicka 12.

wykonuje **transporta meblowe oraz przeprowadzania w obrębie miasta, załatwia spedycye kolejowe i opakowanie mebli.** 3—3

Każdą bieliznę

męską, damską, dla młodzieży i niemowląt

wyrabia i najtaniej sprzedaje

WIKTOR SEDLACZEK

126 **Lwów, pl. Kapitulny 3.** 4—5

Także pościel, kołdry, materace. — Cenniki bezpłatnie.

SIENKIEWICZA 5.

149 OBOK HOTELU GEORGE'A.



OBOK HOTELU GEORGE'A. 2—6

SIENKIEWICZA 5.

ANTONI GODEK

Lwów, pl. Halicki 14. I. p. gdzie księgarnia powszechna.

Długoletni kierownik związku kat. krawców, poleca swój pierwszorzędny magazyn i pracownię sukien męskich. Materyałyały oryg. angielskie, francuskie i krajowe w kolosalnym wyborze. — Krój angielski. — Wykończenie artystyczne. 151 3—6

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo

akcyjne rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 19—24

78



Jedyny Magazyn sportowy

WŁADYSŁAWA ŁUKASIEWICZA

NASTĘPCA

Jakób Rosenmann

we Lwowie, Akademicka 26.

poleca najtaniej **Saneczki alpejskie, Ski** (narty), **Latarnie** acetylenowe ręczne i do powozów. **Gramofony i płyty** w wielkim wyborze. **Łyżwy** wszelkich systemów. Przybory do **szermeirki. Kalosze** petersburskie. **Maszyny** do szycia. **Dzwonki** elektryczne. Kieszonkowe **Lampki elektryczne, Sweotery, Czapki i Rękawiczki** dla narciarzy i saneczkarzy. Warsztat reparacyjny w własnym zakresie. — Ilustrowane cenniki na żądanie franco. 173 2—6

Od roku 1868 znany z rzetelności

SKŁAD MEBLI

pod firmą

R. MERKEL

c. k. dostawca nadworny

Lwów, ulica Trybunalska l. 8.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład mebli stylowych w różnych gatunkach drzewa oraz kompletne urządzenia pokoi. Meble żelazne, gięte, tapicerowane i olchowe. — Ceny możliwie najniższe. — Ulgi w spłatach wedle umowy. 119 4—24

Jan Miesowicz

Lwów, Kopernika 22.

poleca swój znany **Magazyn i Pracownię sukien męskich.** — Zamówienia uskutecznia z doborowych materyi krajowych i zagranicznych w jak najkrótszym czasie. — Pp. Urzędnikom ulgi w spłatach miesięcznych. — Z prowincyi wystarczy dokładna miara. — Przy większych zamówieniach wysyłam swego zastępcę. 142 3—10

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom **Szkoła tańców**

R. NOWICKIEGO

Lwów, ul. Ormiańska l. 4. II. piętro.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż

naukę tańców

już rozpocząłem. Wpisy na kursa przyjmuję o każdej porze. **Starszym osobom udzielam lekcyi w osobnych godzinach.** Przez dwadzieścia lat prowadząc szkołę, a korzystając z praktyki zagranicą wyuczam w krótkim czasie najnowszych tańców. 104 4—8

TREŚĆ: Pesymistyczny nastrój. — Przyjęcie hołdowniczej deputacyi urzędników przez Cesarza. — Krzyż jubileuszowy. — Dlaczego niema pieniędzy. — A dla urzędników? — Eldorado podatkowe. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

Rok XVII. Lwów, dnia 25. grudnia 1908. **Nr. 24.**

Gazeta Urzędnicza

Adres Redakcji i Administracji
Lwów, ul. Ochronek l. 10.
I. piątro.
Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 10 h. od wiersza drobnym drukiem, zaś w rubryce „Nadesłane“ po 30 h. od wiersza.
Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona. — Na żądanie zwraca się manuskrypty.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów
wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca

PRENUMERATA
miejscowa i zamiejscowa wynosi
rocznie . . . . 8 K. — h.
półrocznie . . . 4 „ 40 „
kwartalnie . . . 2 „ 40 „
miesięcznie . . — „ 90 „
Numer poszczeg. — „ 50 „

Czas odnowić przedpłatę!

Obliczenie z przeszłości.

Podobnie jak jednostka tak też organizmy zbiorowe, składające się z osób, należących do pewnego zawodu, powinny zastanowić się z końcem każdego roku nad tem, co w minionym okresie czasu zyskały, co utraciły i jak w ogóle przedstawia się ich rachunek zysków i strat z ubiegłego roku.

Koniec roku, to termin, który pobudza tak jednostki i rodziny, a nawet liczne grupy osób, zespolonych identycznością interesów zawodowych, do refleksyi, nastraja je do rozpamiętywania dziejów minionego roku, a przy tem zapomina się zwykle o sprawach bieżących mniejszej wagi, a na pierwszy plan wysuwa się, że się tak wyrazimy, rachunek sumienia, którego celem jest zbadanie co się zyskało, co do uczynienia pozostaje, lub co się zaniedbało i jakie straty spowodowało takie zaniedbanie.

Każde pismo, reprezentujące interesa pewnej grupy społecznej powinno zrobić taki rachunek sumienia, powinno wykazać, czy rok miniony przyniósł zdarzenia większej wagi i czy te zdarzenia zapisały się w pamięci osób, należących do tej grupy zadowoleniem, czy też goryczą i zniechęceniem.

I my, wydając „*Gazetę urzędniczą*“, a więc organ, który ma służyć wyłącznie sprawom tej wielkiej rodziny urzędniczej, zajmującej tak wybitne stanowisko w organizmie społecznym, poczuwamy się do obowiązku przedstawienia naszym Czytelnikom choćby tylko w ogólnych zarysach naszkicowanego obrazu dziejów ubiegłego roku o tyle, o ile on przyniósł dla urzędników pewne plusy, lub minusy. Do tego obowiązku poczuwamy się tem bardziej, że pismo, które wydajemy, powinno odczuwać wszelkie objawy w organizmie urzędniczym, powinno śledzić bacznie wszelkie zjawiska jego życia, analizować ściśle wszelkie ujemne spostrzeżenia i w miarę sił prostować błędne drogi, pobudzać do wytrwałości, do czynu. Nie moglibyśmy spełnić tego zadania, gdybyśmy nie wysnuwali nauki na przyszłość z dziejów ubiegłych, gdybyśmy nie szkicowali planu przyszłej walki, — bo walką nasze zadanie nazwać można, — i nie opierali na doświadczeniu, którego dostarczyła nam przeszłość.

Przejdźmy więc ad meritum rzeczy. Otóż na wstępie zaznaczyć musimy, że z początkiem ubiegłego roku błysnęła dla urzędników jutrzenka, zapowiadająca lepszą przyszłość. Rok ubiegły miał według zapowiedzi przynieść w darze dla urzędników spełnienie wielu nadziei, — nadziei słusznych, a wysnutych nie z marnej fantazyi, opierających się nie na problematycznego znaczenia przesłankach, lecz na takich danych, na których rzeczywiście wiele budować było można. Czy się nadzieje urzędników ziściły, czy ta jutrzenka zeszła i zajaśniało z niej ogrzewające

NA WYPADEK MOBILIZACYI!!!
PIELECKI, LWÓW
POLECA NAJTANIEJ
BROWNINGI, REWOLWERY ORAZ WSZELKIE PRZYBORY UNIFORMOWE DLA PP. URZĘDNIKÓW I WOJSKOWYCH. BROŃ MYŚLIWSKĄ, PATRONY, PROCH, ŚRUT „THERMOS“ W NAJWIĘKSZYM WYBORZE. — KUPNO I SPRZEDAŻ UŻYWANEJ BRONI. 136 5—24

ALLIANZ
Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.
Dział ubezpieczeń ludowych z opłatą premii w ratach tygodniowych począwszy od 10 h. — Dla Pp. Kolejarzy znaczne bonifikacye. (Premie ściągane przez kasę c. k. kolei) — przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami ubezpieczenia na wypadek śmierci i dożycia, ubezpieczenia posagów i rent dożywotnich. — Fundusz gwarancyjny na dniu 31. grudnia 1907 K. 12,799.579·76. Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1907 318.230 polic z kapitałem K 98,119.862·66
Wypłacony po dzień 31. grudnia 1907 z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił przeszło K. 11.000.000.
Prospekta, tudzież bliższe informacye udziela: Filia „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny — Lwów pl. Bernardyński l. 2a.
Agentowi zastępców przyjmuje się pod dogodnymi warunkami. 86 17—24

Numer na okaz.

i życiodajne światło, niech mówią fakta.

Otóż w bilansie naszym już na samym początku wstawić musimy niestety pozycyę pasywną, bo zastanawiając się nad tem co zrobiono w tym roku na polu asocyacyi, dojść musimy do smutnych wniosków, że na tej i gdzie indziej płodnej niwie nic nowego nie urosło, a co gorsza żywotność i ruchliwość niektórych zawodowych stowarzyszeń urzędniczych, które wiele mogłyby zrobić dobrego, zmalały i prawie, że popadły w stan zupełnej apatyi i martwoty. Drugim ważnym elementem rozwoju stosunków stanu urzędniczego jest rząd, który, jak ze smutkiem skonstatować musimy, w roku minionym dla urzędników niczego nie zdziałał. Ważnym i godnym zanotowania szczegółem jest akcya parlamentu w sprawach urzędniczych i tu niestety podnieść należy, że akcya ta nie objęła interesów całej wielkiej rodziny urzędniczej, nie wydała żadnych korzystnych owoców dla całego stanu, gdyż ograniczyła się głównie do spraw pracowników najniższych stopni t. j. sług urzędowych i oficyantów. Jako jedyne plus z niwy parlamentu byłoby chyba to do zaznaczenia, że utworzono osobną komisyę, która ma na celu zajmować się wyłącznie sprawami urzędników, niestety jednak komisya ta, jak dotychczas, nie dała żadnego znaku życia, nie przysporzyła więc urzędnikom żadnych realnych korzyści. Z porządku rzeczy przystępujemy do kwestyi może najżywotniejszej i wywierającej największy wpływ na stosunki naszego życia. Mamy na myśli kwestyę bytu ekonomicznego i kwestyę poprawy stosunków materyalnych tej wielkiej rzeszy pracowników przy machinie państwowej Ale i tu niestety nic pocieszającego zanotować nie możemy Nie wydarzyło się bowiem nic takiego, co mogłoby dodatnio wpłynąć na poprawę stosunków, przeciwnie dążeniem teraźniejszego ustawodawstwa jest przerzucenie ciężarów państwowych z klasy rzekomo najbiedniejszej na klasy średnie, do których nie tyle z tytułu posiadania, ile raczej z tytułu inteligencyi i stopnia wykształcenia, urzędnicy zaliczać się muszą. Dość jako przykład przytoczyć ustawę o taksach wojskowych, która wkłada na barki urzędników znaczny ciężar, a w obecnych stosunkach, gdy drożyzna daje się dotkliwie wszystkim odczuwać, obarczenie urzędników i tak będących w bardzo marnych stosunkach finansowych, równa się spychaniu ich w tem głębszą otchłań przepaści. Niezbyt ponętnie przedstawia się nam i zamierzona reforma podatku domowego, nie odpowiada ona bowiem zupełnie interesom urzędników, a nie tylko nie przyczyni się do zwalczenia lichwy mieszkaniowej, ale przeciwnie orgie jej więcej spotęguje. Niewesołym także objawem w rozwoju stosunków urzędniczych jest wprost skandaliczny upadek stowarzyszenia konsumcyjnego we Lwowie. Wprawdzie stowarzyszenie to już z natury rzeczy mogło swój wpływ wywierać tylko w naszem mieście, racyonalnie jednak prowadzone mogło ono przyczynić się w znacznej mierze do podniesienia dobrobytu urzędników przynajmniej we Lwowie mieszkających.

Dzieje tego stowarzyszenia są dla nas tak rażącym dowodem niewyszkolenia i nieporadności urzędników w tej dziedzinie pracy, że zaiste chyba trzeba wiarę stracić we wszelkie usiłowania na przyszłość i powiedzieć sobie smutną prawdę, że urzędnicy do żadnej produktywnej pracy nie mają chęci, czy zdolności. — Nie można wreszcie pominąć jeszcze jednego wydarzenia, które bardzo dotkliwie przygniecie wszelki postęp w pomyślnym rozwoju stosunków urzędniczych. Jest to upadek br. Becka i jego gabinetu, w którym najważniejszą tekę dzierżył nasz rodak ekscell. Korytowski. Można być antagonistą politycznym p. dr. Korytowskiego, można go nie lubić, słuszność jednak każe przyznać, że pragnął on poprawy bytu urzędników i miał daleko idące w tym kierunku plany. Z chwilą zmiany gabinetu i objęcia tek przez szefów ministeryalnych, przez tak zwanych jednodniowych ministrów nastąpić musi pauza we wszelkiej akcyi na korzyść urzędników, a niewiadomo jeszcze, kto zasiędzie na fotelu, opróżnionym przez dr Korytowskiego. Jeżeli zajmie go podobnie dzielna postać, jak n p Kosel, możemy pożegnać się z wielkiemi nadziejami.

Otóż tak przedstawia się bilans roku 1908, bilans, w którym niestety mieszczą się same pozycye pasywne. Ten niekorzystny wynik będzie dla nas bodźcem do podwajania naszej energii w ustawicznem pobudzaniu na łamach pisma naszego urzędników do wytrwałej dalszej pracy i usiłowań na polu poprawienia stosunków tak materyalnych jak też i moralnych Nie powinniśmy opuszczać rąk, nie powinniśmy ustawać w podjętej pracy, ale otuchę należy nam czerpać choćby z tego, że już nieraz gorsze chwile przeżyliśmy, zwalczyliśmy większe trudności. Idźmy śmiało po obranej drodze do celu, niezrażeni niepowodzeniami, bo sprawa nasza jest słuszną, ona musi zwycięży, a zwycięstwo sowicie opłaci kiedyś trudy i doznane zawody.

Skład szyb, luster i ram
ustra salonowe i wizytowe, ramy do obrazów, ramki do fotografii w różnych stylach oraz wszelkie roboty szklarskie, budowlane i portale wykonuje po cenach jak najniższych

CH. SPINNER
Lwów, Sykstuska 24.

Szkło belgijskie i czeskie wyłącznie z fabryk krajowych.
Powołującym się na anons gazety 5% opustu. 163 3—6

Andrzej Bednarczyk
absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych.

wykonuje w swej pracowni **we Lwowie, pl. Akademicki l. 3** Ubrania męskie, urzędnicze, wojskowe, studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach. — **Okrywa wszelkie futra.**
ROK ZAŁOŻENIA FIRMY 1876. 116 5—6

W czyim interesie, czy naszych wrogów?

Kto miał sposobność przypatrzyć się naszej pracy, kto nie od dziś jest czytelnikiem naszego pisma, ten niezawodnie przekonał się, że nieschlebialiśmy nigdy żadnym potentatom, nie płaszczyliśmy się przed nikim, a jeżeli trzeba było prowadzić walkę nawet przeciw wysoko postawionym dygnitarzom, podejmowaliśmy taką walkę z odwagą, która nie raz wprost szkodziła pismu naszemu, jeżeli je brało się jako interes wydawniczy — jako taki interes, który kupczy przekonaniami, jak tandeciarz starzyzną. My handlu nie prowadziliśmy nigdy, i dla tego nie pomni na to, że narażamy się na tajne szykany, które tamowały rozwój naszego pisma, w dyskretny nieraz sposób wytykaliśmy grzechy możnym tego świata, panom których kołnierze zdobił złoty liść dębowy. Echa tej walki odbijały się często z powodu konfiskat naszego pisma o mury Sądu, a choć to naraziło nas na dotkliwe straty materyalne, to jednak pozostaliśmy wierni tej zasadzie, że służyć nam trzeba prawdzie choćby nawet pod brzemieniem strat materyalnych przyszło ustąpić z pola walki. Tych kilka słów przypomnienia dla tego, aby nas nikt nie posądził o serwilizm, wobec jednej wielkości, która już ustąpiła z piedestału i dziś nie wiadomo, czy i kiedy będzie jeszcze dzierżyła władzę. Tą wielkością jest były minister skarbu ekscel. Korytowski. Kto ciekaw, niech zaglądnie do roczników naszego pisma, a przekona się, że gdy działalność pana Korytowskiego na stanowisku wiceprezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu była dla urzędników wprost szkodliwą, bezlitosną i przechodziła miarę sumiennej surowości w osądzaniu błędów urzędników, wówczas z całą energią zwróciliśmy się przeciw niemu, i był czas, gdy nawet z pewnych sfer czyniono zabiegi, aby cenzor więcej uwagi na nowe pismo i konfiskatami podcinał jego egzystencyę.

Zmieniły się czasy, zbyt krewki i popędliwy temperament p. Korytowskiego umiarkował się, złe duchy ustąpiły z jego otoczenia i przyszła chwila, gdy my, niegdyś jego tak zjadliwi antagoniści złożyliśmy broń i powiedzieliśmy sobie, że ma on dobre intencye i pragnie polepszenia doli urzędniczej. To nakazywało nam poczucie sprawiedliwości. Otóż jeżeli dziś wróciliśmy pamięcią do tyeh minionych czasów, to nie dla tego, żeby wykazywać, iż w miarę sił naszych chcemy zawsze ludzi oceniać słusznie, ale dlatego, aby stwierdzić faktami, że to co poniżej napiszemy nie jest wcale wpływem jakiegoś bałwochwalczego uwielbiania dla byłego wiceprezydenta, a później ministra skarbu.

O cóż nam dziś idzie? Idzie nam o to, że właśnie Polacy, — ziomkowie — eks-ministra Korytowskiego najwięcej przycznili się do jego dymisyi. Było to wynikiem zbyt wielkiego apetytu licznych kandydatów czujących w sobie nie tyle zdolności do piastowania tego stanowiska, ile raczej mających w sobie niepohamowane pragnienie pobierania pensyi ministryalnej, no i zabłyśnięcia choćby na krótki czas w gronie doradców korony. Niskie ambicyjki, przeklęta żądza złota i nic więcej. Ale choć ten fakt dawno był nam znany, milczeliśmy o nim, niechcąc po prostu pluć we własne gniazdo.

Stało się, — kliku ludzi, którzy ciągle aż do późnej starości kandyduje do zajęcia fotelu ministeryalnego dopięła swego, — ekscel. Korytowski ustąpił, a apetyty głodnych na teki, niedoszłych ministrów nie zostały na razie zaspokojone. I bylibyśmy dalej o tem milczeli, gdyby nie to, że pewien dziennik redagowany po niemiecku we Wiedniu a wydawany rzekomo w interesie narodu polskiego, kopie byłego ministra skarbu jeszcze teraz ze złośliwością osła, który dawał dowody swej odwagi wobec lwa nieżywego. Mamy na myśli tygodnik wiedeński *„Polnische Post“*, który gorzej od zaciekłych hakatystów napastuje byłego ministra skarbu.

Przedewszystkiem za mało było jeszcze czasu, aby sumiennie i objektywnie można było rozpatrzeć politykę skarbową byłego ministra finansów. Sąd doraźny o takich rzeczach nie ma nigdy wartości sądu objektywnego i sprawiedliwego, zresztą jeżeli chodzi o krytykę ujemną, to niezawodnie znajdą się *„nasi najserdeczniejsi“*, którzy suchej nitki nie pozostawią na byłym ministrze skarbu, polskiej narodowości. Pocóż więc mamy w sposób zjadliwy krytykować działalność naszego ziomka, a tem samem pouczać Niemców że Polacy nie są zdolni do piastowania tak wybitnych stanowisk w państwie. Nam się zdaje, że takie postępowanie nie jest ani dla naszej narodowości pożyteczne, ani godziwe, bo jeśliby nawet były minister Korytowski nie dorósł do tego stanowiska, to wyciąganie tego na światło dzienne nie może być w naszym interesie, a więc nie powinno tego czynić pismo, które rzekomo służy naszej sprawie.

Tyle z ogólnego stanowiska. Co do samej rzeczy, a więc kwestyi, czy dr. Korytowski był dobrym lub złym ministrem skarbu to pozwolimy sobie twierdzić, że tego panowie redaktorowie pisma *„Polnische Post“* ocenić nie potrafią. Najdobitniej świadczy o tem tak arykuł w Nrze 47 pod tytułem *„Zum Wechsel im Finanzministerium“* jako też artykuł w Nrze 51 pod napisem *„Das Budget“*. Jeden i drugi artykuł to sieczka, plewa, frazesy i nic więcej. Wszystko w tych artykułach obraca się około, że się tak wyrazimy naiwnego twierdzenia, że dr. Korytowski na wstępie swego urzędowania w zbyt dobrem świetle przedstawił finanse państwa, pobudził w ten sposób apetyty, gonił za popularnością, że chciał ratować swoją sławę przeprowadzeniem sanacyi finansów krajowych, że to mu się nie udało, że szkodą Galicyi chciał podwyższyć podatek od wódki i że wreszcie odszedł pozostawiając swą lekkomyślną gospodarką zrujnowane finanse państwa.

To wszystko — jak powiedzieliśmy jest plewa — a tego rodzaju rzeczową krytykę, jak ją z emfazą nazywa redakcya pisma *„Polnische Post“*, napisze lada żydek, spełniający podrzędne funkcye redakcyi jakiegoś brukowego pisma. Wolno redaktorom tego, rzekomo w interesie naszej narodowości wydawanego pisma, nienawidzieć dr. Korytowskiego, ale swoje osobiste uczucia nienawiści powinni podporządkować intnresom narodu, któremu niby to chcą służyć. Że tym wielkim politykiem z *„Polnische Post“*, tym znakomitym znawcom systemów polityki skarbowej, tym powołanym krytykom, którzy o krytykowanych przez nich sprawach mają tak jasne wyobrażenie, jak koza o pierniku, chodzi tylko o zaspokojenie uczuć zemsty i osobistej nienawiści, dowodzi już to, że nie poprzestali na samem, jak się wyrażają objektywnem przedstawianiu rzeczy (co rzekomo ma się mieścić w przytoczonych powyżej artykułach), ale jeszcze ciągle ujadają na osobę dr. Korytowskiego pragnąc w ten sposób zdepopularyzować jego osobę u Niemców i Polaków i uczynić niemożliwym powrót dra Korytowskiego do władzy. Jako niezbity dowód przytoczymy dosłownie wyjęte z numeru 3 Korespondencyi wiedeńskich dwa artykuliki.

Pierwszy z nich pod napisem *„Bożek na glinianych nogach“* opiewa:

„Budżet na rok 1909 pr ypomniał exministra skarbu Korytowskiego. W sposób bardzo smutny. Boć ten budżet przynosi

216 1—7
Hercegowińska Winiarnia Santića & Petcovica została otwartą we Lwowie, przy ul. Ruskiej 16.
Najszlachetniejsze wina mostarskie z własnych winnic. Białe i czerwone, sławne z przyjemnego smaku **Žlivka i Blatina** niezrównanej jakoości i taniości, Firma posiada zamiejsc. skład wina za rogatką Żółkiewską. Wysyła wina w beczkach i flaszkach w każdej ilości wolne od akcyzy miejskiej.

zamaskowany niedobór 29 milionów kor. Przyniósłby go i w tym wypadku, gdyby zamiast barona Jorkascha-Kocha siedział na fotelu ministeryalnym jego poprzednik. Prócz niedoboru wyłazi na jaw coraz więcej szczegółów lekkomyślnej gospodarki dr. Korytowskiego. Błędy prawnicze i ekonomiczne projektowanych przez niego ustaw. Naprzykład niewydanie w porę renty państwowej. Widzą to nawet wielbiciele dra Korytowskiego. „Neue freie Presse", która z krakowskim „Czasem" na wyścigi przez dwa lata wynosiła go pod niebiosy, dzisiaj chce zatrzeć ślady swej kompromitacyi. Wytyka więc błędy, grzechy i głupstwa gospodarki finansowej od czerwca 1906 r. do listopada 1908 r., ale odpowiedzialność za nie rzuca na koalieyę. Tak, na całą koalicyę. Jak gdyby koalicya rządziła skarbem, układała budżet, redagowała projekty ustaw, decypowała o wydaniu ustaw. Nie! Numą Roumenstanem była nie koalicya. Na to przezwisko zasłużył, ale to zasłużył całkuwicie tylko minister Korytowski".

W tym samym numerze jest drugi artykulik z tytułem: *„Ekscelencya Korytowski"* tak brzmiący:

„Przed kilku dniami dzienniki wiedeńskie podały wiadomość, że były minister skarbu dr. Korytowski na dłuższy czas wyjechał. Z okazyi wniesienia budżetu na rok 1909, w kołach poselskich o ekscelencyi Korytowskim więcej mówiono. Co prawda, mniej przychylnie, mniej pochlebnie. Wyraźnie można było spostrzedz, że ekscelencya Korytowski jako minister a. D. znacznie mniej posiada przyjaciół. Niedotrzymane obietnice, zawiedzione nadzieje.. Zwłascza przyjaciele jego przyjaciół — ci zgoła od niego się odwrócili. Oni kolportowani wiadomość, że ekscelencya Kcrytowski zostanie dyrektorem dóbr familijnych członków domu cesarskiego w miejsce bar. Cherteka. Gdy im jednak poinformowali wytłumaczyli, że to gruszki na wierzbie, dali sobie z tym sportem spokój. Dziś prawdziwi przyjaciele p. Korytowskiego kandydują go na — u a m i e s t n i k a w G a l i c y i. Powrót na Himmelpfortgasse uważają za nieprawdopodobny, ponieważ ekscelencya Korytowski jako minister skarbu — tak twierdzą prawdziwi jego przyjaciele — stanowczo miał za dużo — niepowodzeń. (— i.)".

Każdy nieuprzedzony czytelnik wnet pozna, o co chodzi autorom tych „n i e w i n n y c h n o t a t e k". Wszak ani jednego ani drugiego artykuliku za rzeczową krytykę wziąść nie podobna. Tendencya tych napaści wyłazi, jak szydło z worka, a da ona się streścić w słowach: pozbyć się Koryfowskiego na zawsze!

Słusznie niektóre dzienniki (n. p. „Gazeta Narodowa", „Dziennik Polski"), wytknęły to wielce niewłaściwe postępowanie redakcyi »*Polnische Post*«, ale panowie redaktorowie w sposób wprost cyniczny odpowiedzieli, że krytykując nie potrzebują uwzględniać tej okoliczności, iż krytykowany przez nich mąż stanu, jest Polakiem. Zasłaniają się przkładem takich pism, jak „*Pester-Lloyd*" lub „*Union*", ale tylko gołosłownie, bo nie przytoczyli ani jednego faktycznego przykładu z pism, na które powołali.

Nasuwa się tedy pytanie: Czy *„Polnische Post"* pracuje dla Niemców i — myśl ich zamiarów dla podkopania stanowiska Polaków w państwie, czy też może pracuje w interesie pewnej garstki „p o l s k i c h k a r y e r o w i c z ó w", którzy za każdą cenę nawet za cenę szkody dla narodu polskiego, pragną sobie zapewnić na starość »emerytury mnisteryalne« i do tego zmierzają z dewizą: cel uświęca środki.

Czy tak, czy owak, działalność tego tygodnika jest w tym wypadku szkodliwą i jako taką ją piętnujemy.

Instytut pensyjny dla urzędników.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W poprzednim numerze Waszego pisma, w artykule pod tytułem „Dlaczego nie ma pieniędzy" poruszono bardzo dobrą, a zarazem ważną dla urzędników myśl wyemencypowania się z pod opieki państwa w sprawie emerytur, pensyi wdowich i sierocych. Nie ma więcej konserwatywnego człowieka, niźli jest urzędnik, dlatego też wszelkie inowacye, wszelkie nowe myśli nie przyjmują się u urzędników tak łatwo, jak u ludzi innych zawodów. Urzędnik przyzwyczaja się do monotonności, swej pracy, do swej biedy codziennej, do ciągłych braków, niedostatku do tego stopnia, że gdyby od razu byt jego poprawił się znakomicie, to choćby go to cieszyło może, ale byłoby mu z tem z początku jakoś nie swojsko. Wyrwany ze zwykłych kolei losu swego, bądź co bądź niegodnego zazdrości, urzędnik nie łatwo się oswaja z nowymi warunkami bytu. Widocznie można przywyknąć do wszystkiego, do biedy, do jarzma niewoli, do pracy, która swą pospolitością jeśli nie zabija, to usypia ducha, do szykan przełożonych, do trosk, które z czasem stają się jakby towarzyszkami naszego życia.

To wszystko tłumaczy nam, że często urzędnik nie potrzebujący już wysługiwać się, siedzi na posadzie, nie może rozłączyć się z biurem, które jakby stanowiło integralną część jego życia. Nie chodzi mu wcale o tę mizerną często nadwyżkę dochodów w czynnej służbie, ale chodzi mu o zmianę trybu życia, którego urzędnik nie umie już przystosować do innych warunków, zapełnić czem innem, jak wdychaniem mikrobów produkowanych przez zapyłone szpargały biurowe. Nie jest to więc frazesem, że przeciętnie prawie każdy urzędnik jest konserwatystą. Od tej reguły zdarzają się tylko bardzo nieliczne wyjątki. Dlatego też trzeba długich lat pracy, często żmudnej, aby jakąś nową ideę, nową pożyteczną myśl spopularyzować i wszczepić w organizm urzędniczy. Rzuca jakąś myśl dobrą, a wnet jeden i drugi zacznie ją przystosowywać do szymla codziennego życia, a widząc, że ona jakoś nie daje się wcisnąć w ramy teraźniejszych stosunków poczyna ją krytykować, wyszukuje pilnie możliwe i niemożliwe ujemne strony, aż wreszcie odrzuca ją, bijąc pokłon zasadzie *„Naj bude — jak buwało"* tak samo i poruszona w artykule „Gazety urzędniczej" myśl stworzenia własnego instytutu pensyjnego nie zdobędzie sobie tak łatwo popularności, bo jakżeż może się tak od razu urzędnik pogodzić z myślą, że nie rząd ale kto inny ma mu wypłacać emeryturę.

Pomimo tego, nie trzeba się zrażać tem, a le przeciwnie należy podjętą jakąś myśl, jeżeli ona po zbadaniu okaże się dobrą i pożyteczną ciągle powtarzać, choćby aż do znudzenia, a wtedy można będzie się spodziewać, że kiedyś przyjmie się ona na tej istotnie nieurodzajnej glebie i wyda plon pożyteczny.

W myśl więc tej wskazówki, ja ośmielam się znowu ją poruszyć i przypatrzeć się jej z bliska, czy jest ona możliwą do spełnienia i czy urzeczywistnienie jej mogłoby przynieść pożytek i państwu i urzędnikom.

Rozumie się, że najpierw rozpatrzę, czy w ogóle to możllwe, powtóre jaka korzyść może z tego wyniknąć dla urzędników, a wreszcie czy taka zmiana dotychczasowego stanu rzeczy naraziłaby państwo na większe wydatki. Możliwość stworzenia instytutu pensyjnego może być rozpatrzoną tylko z najogólniejszego stanowiska, w szczegóły wchodzić tu niepodobna, bo najpierw szczegółowe rozpatrzenie tego, to praca przekraczająca zakres zwykłego artykuliku, a powtóre do szczegółowego opracowania potrzeba dokładnych dat sta-

Najpraktyczniejsze podarki na nadchodzący czas świąteczny poleca firma

JAN LAURUK

ul. Halicka l. 6. (dom Kapituły)

jakoto: brzytwy własnego wyrobu szwajcarskie i angielskie od 2 kor. i wyżej. Aparaty do golenia z gwarancyą nie skaleczenia się od 5 kor. Scyzoryki od 70 h. Nożyczki od 80 hal. Maszynki do strzyżenia włosów od 5 kor. Paski do brzytew od 1 kor. 50 hal. Maszynki do siekania mięsa, migdałów, maszynki spirytusowe i naftowe najlepszych konstrukcyj, noże stołowe, kuchenne i do szynek, specyalne nożyki do obierania jarzyn i kartofli po 40 hal. Ostrzenie łyżew podług najnowszej metody, wszelkie ostrzenia i najdrobniejsze naprawy uskutecznia sumiennie, jak najpunktualniej j po jak najprzystępniejszych cenach li tylko firma **Jana Lauruka, Lwów, ul. Halicka 6 (obok Katedry).** 228 1—12

tystycznych. Z ogólnego tedy punktu patrzenia na sprawę nie dostrzegam nic takiego, co mogłoby wykluczyć możność istnienia takiego instytutu pensyjnego. Jeżeli w zasadzie uznaje się możność stworzenia ogólnego zakładu zaopatrzenia na starość, zakładu, który ma objąć tak szerokie warstwy społeczne, jeżeli w tym razie operuje się bądź co bądź bardzo niedokładnym materyałem statystycznym, a mimo to rząd odważa się na taki projekt i myśli go urzeczywistnić, to tem bardziej zdaje mi się możliwe jest stworzenie instytutu pensyjnego dla urzędników, gdzie operować można cyframi albo całkiem dokładnemi, lub do prawdy bardzo zbliżonemi. Wiek urzędnika, jego przyszła karyera urzędnicza, która się wyraża wysokością płacy, stosunki rodzinne, to wszystko są rzeczy albo wiadome, albo przeciętnie obliczyć się dające. Matematyka, a na jej podslawie rachunek techniczno-asekuracyjny tak się obecnie wydoskonalił, że można przy jego pomocy oznaczyć wszelkie ewentualności, dające się ująć w pewien szemat statystyczny. Nie ma najmniejszej podstawy do twierdzenia, że nie dałoby się na podstawie obliczeń stworzyć trwałej i stałej podstawy dla takiego instytutu pensyjnego.

Ale jakie korzyści mogłyby wypłynąć z tego dla urzędników i ich rodzin?

Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na to, że taki instytut byłby zupełnie niezależny od istnienia państwa. Już to w dzisiejszych czasach niepewnych jest stroną bardzo dodatnią. Czy żadnemu z urzędników nie przyszło na myśl, co by się stało z tą armią urzędniczą, a głównie z tą armią emerytów, wdów i sierot, gdyby n. p. spełniły się złowrogie wieści, głoszone publicznie w pismach o ewentualnem podziale Austryi? W interesie naszym tego pragnąć nie możemy i daj Boże, aby te wszystkie złowrogie głosy o rozpadaniu się Austryi, o apetyeie Niemiec na kraje niemieckie, Włochów na kraje włoskie, a Rosyi na Galicyę były pustem gadaniem i nic więcej, ale któż odgadnie, co kryje w sobie dziś dla nas zamknięta i niedostępna księga dziejów przyszłości. Nikt nie może stanowczo twierdzić, lub stanowczo zaprzeczyć, że stan dzisiejszy potrwa jeszcze długie lata. Gdyby zaś emerytury, pensye wdów i sierot płatne były z instytutu pensyjnego, to płynność ich nie byłaby wcale zależną od kwestyi bytu politycznego państwa. Takie uniezależnienie od państwa ma także i dalsze dobre strony dla urzędników i ich rodzin, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa przy dzisiejszej wysokości opłat na fundusz pensyjny czas służby urzędnika możnaby jeszcze skrócić, a nadto poprawić pensye wdowie i sieroce przynajmniej w ostatnich kilku rangach. O tem, aby rząd zdobył się na poprawę pensyi wdów i sierot nie ma mowy.

Na to nie ma i nie będzie tak prędko dyspozycyjnych funduszów zwłaszcza, że raczej idziemy w budżecie państwowym do niedoboru, niżeli do znacznych nadwyżek budżetowych. A dzisiejszy system wymiaru pensyi wdowich jest pod pewnym względem wprost horrendalny i jaskrawo niesprawiedliwy. Weźmy to na uwagę, że urzędnicy obecnie w trzech ostatnich klasach rangi wskutek tryeniów dochodzą i bez awansu do płacy nasiępnej wyższej klasy rangi, a więc urzędnik XI. klasy dojść może bez awansu do płacy X., urzędnik X. klasy do IX., a urzędnik tej ostatniej klasy do płacy VIII. klasy rangi. Wskutek tego posuwania się w stopniach płac wzrasta także proporcyonalnie do jego płacy dodatek na cele emerytury, a przecież gdy urzędnik taki umrze, wdowa po nim dostaje tylko normalną płacę tej klasy rangi, jaką miał urzędnik, czyli, że wymiar pensyi wdowiej nie stosuje się do wysokości poborów urzędnika i wysokości opłacanych przez niego datków na cele pensyjne, ale stosuje się do klasy rangi, którą ten urzędnik za życia miał przyznaną.

Wynika z tego jasno, że n. p. wdowa po urzędniku IX. klasy rangi otrzyma mniejszą pensyę wdowią niźli wdowa po urzędniku VIII. klasy rangi, chociaż urzędnik IX. klasy opłacał na cele emerytalne albo taki sam datek, albo nawet i większy, jeżeli n. p. miał obydwa dodatki starszeństwa (Alterszulage). Tej jaskrawej niesprawiedliwości rząd nie zmieni, bo zawsze ma w zapasie dobrą wymówkę, iż nie ma funduszów i ani pensyi wdowich podwyższyć nie może, ani też nie może nic uronić z pobieranych od urzędników datków na cele pensyjne. Inaczej zupełnie byłoby, gdyby był osobny instytut pensyjny, w takim wypadku nie potrzebaby się było pytać o to, czy rząd ma lub nie ma pieniędzy, bo nie z kas rządowych, ale z kasy instytutu wypłacanoby pensye.

Oprócz bezpośrednich korzyści, jakie z instytutu pensyjnego dla urzędników mogłyby wyniknąć i niewątpliwie wynikłyby, a to n. p. skrócenie lat służby do 30, wliczalność do emerytury całego dodatku aktywalnego, a nie tak jak dotychczas dodatku minimalnego, podwyższenie pensyi wdowich i sierocych, uniezależnienie spraw emerytalnych od rządu, funduszów państwowych i w ogóle od kwestyi egzystencyi państwa, płynęłyby z istnienia takiego zakładu pensyjnego i pośrednie korzyści dla stanu urzędniczego. Trzeba uwzględnić tę okoliczność, że taki zakład miałby do rozporządzenia bardzo znaczne kapitały w funduszach rezerwowych, kapitałów takich nie trzymałby nie ufruktyfikowanych i część pewną mógłby przy należytem ich ubezpieczeniu oddać za miernem oprocentowaniem na zasilenie pożytecznych stowarzyszeń urzędniczych, mających za zadanie podniesienie ekonomicznego bytu urzędników. Mamy tego przykłady obecnie w zarządzie kolejami. Budowa domów dla robotników i urzędników kolejowych podjętą została w znacznej części kapitałami funduszów pensyjnych personalu kolejowego. Oprócz tego taki instytut pensyjny zamykałby rachunki swoje pewnemi nadwyżkami dochodu, część z tych nadwyżek to jest zysków musiałaby być użytą na tworzenie nadzwyczajnych rezerw, część zaś mogłaby służyć na cele humanitarne dla stanu urzędniczego. Nie podobna w takim ogólnym szkicu szczegółowo wymienić wszelkich możliwych korzyści dla urzędników, w każdym jednak razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że założenie takiego instytutu wyszłoby na pożytek stanu urzędniczego. Również korzystnie przedstawia się sprawa ta ze stanowiska interesu państwowego. Państwo pozbyłoby się ze swego preliminarza bardzo dużego wydatku rocznego, nie miałoby kłopotów z ciągle powtarzającemi się petycyami o podwyższenie emerytur i pensyi wdowich, a z biegiem lat, gdyby państwo spełniło już swoje zobowiązania w obec takiego zakładu pensyjnego, budżet państwa zwolniony od takiego kolosalnego wydatku, wynoszącego kilkadziesiąt milionów koron rocznie stałby się więcej elastyczny i dawałby możność państwu zużywania większej sumy na pożyteczne dla ogółu inwestycye.

Wyobrażam sobie, że fundusze takiego zakładu pensyjnego powstałyby i tworzyłyby się dalej z następujących źródeł: 1) Z kapitału, który uiściłoby państwo jako ekwiwalent za zwolnienie go od obowiązku opłacania już przyznanych i płatnych emerytur, pensyi wdowich i sierocych. 2) Z kapitału równającego rezerwie, obliczonej według zasad rachunku techniczno-asekuracyjnego, dla zabezpieczenia emerytur, lub pensyi i wdów i sierót po urzędnikach i sługach obecnie w stanie

Wino, śliwowicę, koniak, rum, oliwę i figi polecają na święta **Didolić i Prpić, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 3.**

Do nabycia: Proksz, Leona Sapichy 28, — **Rossignon,** Asnyka 4, — **Nowożeniuk,** Wałowa 11, — **Tarnopol: Niżnik,** Hotel Podolski. 223 1—12

czynnym będących. 3) Z opłat urzędników. 4) Z opłat państwa w równej wysokości z opłatami przez urzędników i sług uiszczanych. 5) Z taks służbowych, 6) Z 80% interkalariów, to jest tych płac, które państwo wskutek nieobsadzenia posady zaoszczędza. 7) Z odsetek od lokacyi funduszów poprzednio wymienionych.

Jestem zupełnie świadoma tego, że niniejszy artykuł, omawiający całą rzecz tylko z najogólniejszego stanowiska, nie wyczerpuje jeszcze wszelkich kwestyi w tym zakresie. Do opracowania takiej sprawy w szczegółach potrzeba i czasu dużo i materyału statystycznego, którym nie rozporządzam. Opracowaniem elaboratu powinny zająć się istniejące stowarzyszenia i pod ich adresem zwracam się z prośbą o wzięcie tej sprawy pod rozwagę, do urzędników zaś apeluję, aby zechcieli wziąć udział w dyskusyi nad tą kwestyą i otwarcie objawić za pośrednictwem prasy swoje w tym względzie zapatrywanie.

—*K.*—

Zgromadzenie członków Stowarzyszenia konceptowych urzędników skarbowych.

W niedzielę, dnia 20. grudnia b. r. odbyło się w lokalnościach Kasyna miejskiego we Lwowie ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia konceptowych urzędników skarbowych. Zgromadzeniu przewodniczył radca dworu pan Fritz, obowiązki sekretarzy pełnili panowie: Pierożyński i Stonawski. Udział członków z całego kraju był bardzo liczny, bo zgromadzenie liczyło mniej więcej trzysta osób. Świadczy to bardzo pochlebnie o członkach Stowarzyszenia, liczny bowiem udział członków daje podstawę do wyrobienia sobie sądu o stopniu zainteresowania członków sprawami Stowarzyszenia i o stopniu dbałości p. p. urzędników o własną ich sprawę.

Również należy nam skonstatować ze wszech miar taktowne i objektywne postępowanie pana przewodniczącego kierującego obradami. Łatwo zrozumiałą jest rzeczą, że w ramach stosunkowo krótkiego artykułu, niepodobna dać szczegółowego obrazu z przebiegu obrad zgromadzenia, które trwało bardzo długo, bo z niewielką przerwą od godziny 10-tej rano do 8-mej wieczorem. Nadto przebieg zgromadzenia uwydatnił taki stopień rozgoryczenia, niezadowolenia z istniejących stosunków i tyle przy tem poruszono spraw, że — jak powiedzieliśmy już — wprost niepodobna zapisywać wszystkich szczegółów i ograniczyć się musimy tylko do naszkicowania ważniejszych spraw, omawianych na zgromadzeniu. Przed tem jednak nie możemy pominąć dwóch ogólnikowych uwag. Jedna z nich mianowicie tyczy się niemiłej sprawy niewłaściwego sposobu wyrażenia się jednego z wyższych p. urzędników krajowej Dyrekcyi skarbu, odnośnie do żądań ogółu panów urzędników skarbowych.

Wyrażenie to wielce niefortunne i bardzo niewłaściwe, nie miało miejsca na samem zgromadzeniu, to jest w toku obrad, ale wiadomość o tem dotarła do ogółu panów urzędników skarbowych, którzy czując się takim wyrażeniem obrażeni reagowali na nie w sposób, nakazujący winowajcy milczenie na tem zgromadzeniu. Niech to będzie nauką na przyszłość dla starszych panów z krajowej Dyrekcyi skarbu, a szczególnie dla tych, którzy nie mogą się oswoić z tem, że epoka panowania bogów, pół bogów, lub ćwierćbogów już bezpowrotnie minęła i że dziś stanu urzędniczego nie można traktować z tą wyniosłością którą przed laty młodsi urzędnicy niestety znosić musieli. Dawniej można było sobie poradzić na rozmaite niewłaściwości, można było przemawiać tonem pyszałkowatym ze stolca radzieckiego, lub nadradzieckiego, dziś te wszystkie godności zmalały do zera, dziś trzeba ludzi inteligentnych traktować jako takich z należytą powagą i poszanowaniem, inaczej bowiem można się dostać pod przykry tusz, który zmyje bardzo prędko z dostojnika pychę i zarozumialstwo. Ci panowie muszą przystosować się do nowych warunków życia i pamiętać o tem, że najwyżsi dostojnicy w państwie, jak prezydenci ministrów i ministrowie nie mogą sobie pozwalać na lekceważące traktowanie urzędników, tem mniej zaś mogą sobie na to pozwalać „grube ryby“ mniejszego kalibru. Druga uwaga, która się nasuwa z okazyi walnego zgromadzenia członków tego Stowarzyszenia to ta, że na Zgromadzeniu uwydatniło się w całej pełni ogromne niezadowolenie z istniejących stosunków, niezadowolenie, graniczące wprost z rozgoryczeniem i rozdrażnieniem do tego stopnia, że je sfery miarodajne lekceważyć nie powinny. Już od dłuższego czasu ujawnia się to rozgoryczenie nawet w prasie, a wyraz tym uczuciom dano w dobitny sposób w toku obrad zgromadzenia. Istotnie najwyższy już czas, aby sposób traktowania postulatów tej kategoryi urzędników radykalnie zmieniono i aby zerwano z tradycyami, które jak upiory błąkają się jeszcze w salach pojezuickiego budynku.

Przedewszystkiem podniesiono słusznie na Zgromadzeniu postponujący sposób traktowania konceptowych urzędników skarbowych. Już w tym fakcie przebija się to, że gdy ogłasza się w pismach przeniesienia wszystkich innych urzędników, pocztowych, kancelaryjnych, sądowych, to o przeniesieniach urzędników skarbowych zachowuje władza milczenie.

Przeniesienia urzędników są często wyrazem bezwzględności, z drugiej strony nierzadko ujawnia się przytem w bardzo dosadny sposób protekcya, urzędnicy żądają, aby tak, jak to praktykowane jest w administracyi politycznej, przeniesienia odbywały się na koszt państwa. Rozdział zapomóg, remuneracyi i t. p. nie jest sprawiedliwy, nadto niewłaściwem jest pokrywanie remuneracyi, do tego z protekcyi udzielanych, z kredytu przeznaczonego na zapomogi dla urzędników. Władza krajowa powinna się postarać o większy kredyt na tak zwane zaliczki ministeryalne, przekraczające półroczne pobory urzędnika, z tego bowiem sposobu poratowania urzędnika przez państwo, obecnie urzędnicy skarbowi wobec niedostatecznego kredytu korzystać nie mogą.

Na zgromadzeniu podniesiono zarzut panowania systemu protekcyjnego, ujawniającego się bądźto w nominacyach po za turą z krzywdą posuniętych, bądź to przez powoływanie „geniuszków“ do ministerstwa, skąd wracają oni już jako elektrycznie upieczeni wielcy dygnitarze.

Z krzywdą dla urzędników odraczane bywają obsadzenia wolnych posad w intencyi robienia zaoszczędzeń przez tak zwane interkalarya, które niezawodnie dla worka państwowego są bardzo pożyteczne, natomiast przynoszą urzędnikom dotkliwy uszczerbek materyalny.

Żalono się dalej, i całkiem słusznie, na wprost skandaliczne wynagrodzenie, ja-

Nowo otworzony magazyn pod firmą
J. NOWAK i R. VEITH
we Lwowie, plac Halicki 14, obok handlu ogrodniczego WP. Klimowicza
poleca BIELIZNĘ damską, męską i dziecinną własnego wyrobu. — Płótna, Szyfony, Szyrtingi. — Wyroby trykotowe i włóczkowe.
183 2—6 Olbrzymi wybór. Towar pierwszorzędnej jakości. Ceny nizkie.

Tapety w wielkim wyborze
J. SZYDŁOWSKI
Lwów, Plac Smolki.
Materye meblowe, koce, kapy na łóżka, firanki koronkowe, chodniki wełniane, kokosowe, poleca jak najtaniej.
Roboty tapicerskie wykonuje jak najsumienniej i najrychlej. 217 1—12

kie otrzymuje urzędnik za komisye poza miejscem siedziby urzędowej. Nie dość, że wymiar dyet, których wstydziłby się lada żydowski fabrykant, wysyłający w świat swego *rajsendera*, jeszcze praktykuje się w Dyrekcyi skarbu system obcinania dyet, wreszcie urzędnik musi niestosunkowo długo czekać na wyasygnowanie tego zaiste arcymizernego wynagrodzenia.

Jak wąż morski, który ciągle powraca i zdaje się nigdy uśmiercony nie będzie, tak samo i sprawa pragmatyki służbowej po raz nie wiemy już który była i tu przedmiotem żarliwej dyskusyi.

Podniesiono również piekącą kwestyę wyodrębnienia Oddziałów podatkowych ze Starostw; usamoistnienie referentów podatkowych, którzy dziś są w sytuacyi, jakby między młotem i kowadłem. Rzeczą wprost urągającą wszelkim zasadom sprawiedliwości i zdrowego rozumu jest stan istniejący, gdzie niejednokrotnie zdarza się tak monstrualny wypadek, iż młody praktykant konceptowy przy Starostwie pozuje na szefa osiwiałego w służbie referenta podatkowego.

Oburzali się także uczestnicy zgromadzenia na inspirowane przez „górne sfery“ artykuły w prasie, zapowiadające istny raj dla młodzieży w zawodzie skarbowym. Takie łudzenie młodzieży jest co najmniej niewłaściwe i wymaga przeciwdziałania.

Zgromadzenie uchwaliło wnieść petycyę, ale nie do „ministrów urzędniczych“, tylko do ministrów parlamentarnych, poprosić o interwencyę ze strony Koła polskiego i zainteresować sprawą byłego ministra skarbu, a obecnie posła do Rady państwa, Ekscellencyę dr. Korytowskiego.

Wkońcu nie można pominąć szczegółu, że zgromadzenie poleciło prezydyum Stowarzyszenia na następne walne zebranie członków zaprosić posłów do Rady państwa, co obecnie — jak mówią wskutek zabiegów „górnych sfer“ — zaniechane zostało.

Dyskusya chwilami była bardzo ożywiona, niektórzy mowcy (n. p. p. t. urzędnik skarbowy z Brodów) odznaczyli się werwą i wielką elokwencyą, nie mniej rzeczową i bardzo trafną argumentacyą.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się przebieg odbytego zgromadzenia, a daj Boże, aby to zgromadzenie przyniosło pożytek członkom Stowarzyszenia.

Komunikat.

Otrzymaliśmy następujące pismo do umieszczenia:

„Wydział Towarzystwa galic. Urzędników podatkowych donosi, że na fundacyę jubileuszową „Imienia cesarza Franciszka Józefa I. Towarzystwa galic. Urzędników podatkowych“, uzbieraną kwotę z dobrowolnych datków w kwocie 2.000 kor., a złożoną na książeczkę galic. Kasy oszczędności Nr. 65.655 na 2.00 kor. przedłożył c. k. Namiestnictwu.

Gdy kwota ta zasilona dalszymi wkładkami oraz przez oprocentowanie urośnie do kwoty 10.000 kor. Stanowić ona będzie kapitał zakładowy, a roczne odsetki od tej kwoty mają być rozdzielone jako 4 równe zapomogi dla ubogich sierot po galicyjskich urzędnikach podatkowych, pod warunkami w akcie fundacyjnym określonymi.

Poniżej podajemy do wiadomości członków wykaz uzbieranych i nadesłanych wkładek:

Biała K. 52·— Brody 70·—, Baligród 28·—, Biecz 8·—, Bircza 29·80, Bolechów 33·—, Brzesko 13·—, Chrzanów 5·—, Cieszanów 36·—, Drohobycz 78·—, Dobczyce 26·—, Dobromil 26·—, Dolina 10·—, Dukla 25·—, Frysztak 26·—, Gliniany 26·—, Grzymałów 20·—, Gwoździec 26·—, Jaworów 4·—, Kalwarya 18·—, Kołomyja 58·20, Kopyczyńce 30·—, Kossów 38·—, Kraków 168·—, Krościenko 29·—, Krosno 23·—, Liszki 14·40, Lwów miasto 64·—, Łańcut 37·50, Łopatyn 26·—, Mościska 52·70, Peczeniżyn 6·50, Pruchnik 7·—, Przemyśl 124·—, Rawa ruska 11·—, Rzeszów 82·—, Sanok 23·40, Sądowa Wisznia 46·—, Sieniawa 20·—, Skole 34·—, Sokal 42·—, Stryj 41·—, Sucha 12·—, Szczerzec 36·—, Tarnobrzeg 25·—, Tłuste 30·—, Trembowla 40·—, Tuchów 28·—, Tyczyn 34·—, Ulanów 22·—, Wadowice 42·40, Wieliczka 21·—, Winniki 34·—, Wiśniowczyk 26·—, Wojnicz 22·—, Wojniłów 26·—, Załoźce 26·—, Zator 20·—, Złoczów 102·—, Żółkiew 54·—, Konopacki Antoni 6·—, Skawina 20·—.

Za Wydział Towarzystwa gal. Urzędników podatkowych:

Prezes *Wł. Śleczkowski.* Sekretarz. *M. Reich.*

Od wydawnictwa.

Pragnąc nie z pobudek egoistycznych lub materyalnych, ale z dobrze zrozumianego interesu stanu urzędniczego, zjednać dla naszego pisma najszersze grona urzędnicze, dajemy P. T. Prenumeratorom premię, której wartość bezwarunkowo przewyższa wartość ceny prenumeracyjnej *Gazety Urzędniczej*.

Premia polega na tem, że administracya *Gazety Urzędniczej* zamiast udzielania P. T. Abonentom książek, rycin i t. p., dopuści stosownie do komunikatu, zawartego w numerze 24. z roku 1899 P. T. Prenumeratorów **do bezpłatnego** udziału w grze na losach, zakupionych przez administracyę tego pisma.

Ze względu, że nowym P. T. Abonentom nieznane są szczegóły tego urządzenia, przeto dla objaśnienia ich podajemy:

Administracya *Gazety Urzędniczej* zakupiwszy znaczną ilość losów, podzieliła je na grupy i grupy te rozdziela pomiędzy P. T. Prenumeratorów w ten sposób, że każdy z nich należeć będzie do jednej grupy losów i w razie, gdyby który z tych losów został wylosowany, dotyczący P. T. Prenumerator otrzyma jedną dziesiętą netto wygranej.

Uzmysłowimy to przykładem. W grupie n p. X. wylosowany zostanie los austr. czerwonego krzyża z wygraną 50.000 K.

Otóż z sumy tej przypada na
stempel rządowy 9.992 K.
cena nabycia losu 40 K.
razem 10.032 K.

pozostaje netto 39.968 K.

Z tej kwoty otrzyma każdy z P. T. Prenumeratorów, należących do grupy wygrywającej po **3.996 K 80 groszy.**

Gdyby natomiast wyciągnięto los z mniejszą wygraną n. p. . . . 60 K.
natenczas po strąceniu stempla 4 K.
i kosztów nabycia losu 40 K.
zatem razem . . . 44 K.
pozostanie do rozdziału . . 16 A.
a więc na każdego Prenumeratora przypadnie 1 K. 60 h. W pierwszym i drugim wypadku w miejsce wylosowanego losu nabędzie Administracya los nowy.

Bliższe szczegóły i warunki mieszczą się w liście udziałowym, który każdemu P. T. Prenumeratorowi doręczony będzie w ciągu stycznia 1909 r.

Podając szanownym P. T. Prenumeratorom możność wygrania, nie żądamy od nich żadnych ofiar. W miarę rozwoju naszego pisma i przy łaskawem poparciu ze strony P. T. Panów Urzędników będziemy nabywali nowe losy i rozdzielali je pomiędzy grupy, aby przez to szanse wygrania coraz to bardziej potęgować.

Prosimy Szanownych P. T. Przyjaciół i Czytelników pisma o rozpowszechnienie wiadomości o tem w kołach znajomych.

Bylibyśmy szczerze zadowoleni, gdyby rok 1909 przyniósł wielkie wygrane i gdybyśmy mogli przesłać P. T. Prenumeratorom znaczniej-



Zwracamy uwagę P. T. Publiczność, że jedyny chrześcijański skład w Galicyi gramofonów i płyt amerykańskichz aniołkiem, ma nasz zastępca i korespondent

TADEUSZ GÓRSKI

Lwów, plac Maryacki 8.

214 1—24

Kto chce mieć gramofon i płyty dobre, proszę wszelkie zamówienia i korespondencye odsyłać wprost na ręce naszego zastępcy. — Za doskonałość aparatów i płyt gwarantujemy i polecamy jako pierwsze w świecie bez szmeru o czystym głosie — Na składzie zawsze 10.000 płyt do wyboru, najnowsze zdjęcia z pierwsz. sił europejskich. — Aparaty od 65 kor. do 435 kor., płyty po 4, 5, 6 kor. Płyty luksusowe od 7, 25—31 kor. — (Centralna zamiana starych płyt).

Reperacye wykonywa po cenach fabrycznych. Cenniki wysyła darmo i opłatnie.

The gramophon Ltd.

T. Górski

Lwów, pl. Maryacki 8.

sze kwoty tytułem przypadającego na nich udziału.

Ze względu na to, że skutkiem wylosowania, z każdym rokiem znaczna część losów ubywa, szanse wygrania wzmagają się, a chociaż nie chcemy łudzić ani P. T. Prenumeratorów, ani siebie optymistycznemi nadziejami, to jednak należy zwrócić nam uwagę na to, że **gdyby P. T. Prenumerator chciał nabyć w inny sposób prawo do gry na losy, to w każdym razie kosztowałoby to o wiele więcej niźli wynosi cena prenumeraty naszego pisma.**

Zapiski kronikarskie.

Od redakcyi. Najpiękniejsza uroczystość świata chrześciańskiego, skupiająca ludzi i ludy we wielką rodzinę, zstępuje ku nam na promieniach gwiazdy betleemskiej, a za nią podąża Nowy Rok, niosąc za sobą przełom czasu.

W przededniu tych chwil podniosłych sercem i duszą łączymy się z wszystkimi naszymi Czytelnikami i Przyjaciółmi naszego pisma i zasyłając Im serdeczne życzenia wesołych Świąt, pragniemy szczerze, aby czasy, którym da początek Nowy Rok, zapisały się najmilej w ich pamięci i by przyniosły dla Nich ziszczenie wszelkich zamiarów i pragnień.

Czy to oznaka nowej ery. Pan prezydent ministrów wystosował do kierownika ministerstwa sprawiedliwości następujące pismo:

„W Czechach i w Morawji zaznaczył się w ostatnim czasie silny narodowy ruch bojkotowy i wywołał już objawy, których rząd nie może lekceważyć. Widać nadzwyczaj usilne i częstokroć z planem prowadzone starania, zmierzające do tego, aby członkom drugiej narodowości usunąć z pod nóg grunt pod względem ekonomicznym, wyrządzić im szkodę i niszczyć długoletnie ich stosunki handlowe. Dążenia te stają się coraz bardziej intenzywne i systematyczne, a nawet w pewnym wypadku wyrażono zamiar utworzenia osobnych biur kontroli do przestrzegania bojkotu narodowego; biura te mają pociągać do odpowiedzialności i bojkotować osoby, nie biorące udziału w tym ruchu.

Taka agitacya jest stanowczo nielegalna i pod żadnym warunkiem nie można jej ścierpieć. Ruch ten nie ma nic wspólnego z poręczoną ustawowo swobodą wyrażania swej opinii. Państwo nie może się na to zgodzić, aby bojkot narodowy udaremniał spokojne zarobkowanie ludności, nie może pozwolić na agitacyę, która naraża egzystencyę jej i bezwzględnie tamuje spokojny bieg życia codziennego. Wobec takich zjawisk rząd zobowiązany jest do energicznego działania i do zabezpieczenia spokojnego zarobkowania wszystkich kół ludności. Zresztą ruch bojkotowy nie wynika z woli ludności zarobkowej, a tylko radykalni jątrzyciele lekkomyślnie podburzają ludność.

Uważam za właściwe zwrócić uwagę JW. Pana na te zajścia i okoliczności. Władze sądowe na mocy ustawy karnej i prasowej mają w ręku środki zwalczenia bojkotu narodowego. Jeżeli bez względu na stanowisko i wpływ inicyatorów każda próba wezwania do bojkotu narodowego albo jego pochwalanie stanie się przedmiotem energicznej interwencyi, wówczas objawy te rychło znikną ku szczeremu zadowoleniu spokojnej ludności zarobkującej.

Byłbym bardzo wdzięczny JW. Panu, gdyby mi Pan jak najrychlej doniósł o poczynionych w tej mierze zarządzeniach".

Zdaje się nam, że pan br. Bienerth przesadził w sakramentach, i że pismo to przedstawia się jako wmieszanie niepowołanego czynnika w atrybucye sądownictwa.

Czyliżby p. Bienerth chciał wskrzesić erę, w której sądownictwo było w usługach politycznych potentatów, czyliżby chciał rządów policyjnych?

To pismo p. Bienertha może ściągnąć na jego głowę burzę, która go zmiecie z areny politycznej. W każdym razie przytoczone pismo nie dowodzi o wielkich zdolnościach premiera austryackiego.

Poprawa stosunków awansowych na poczcie. Pisma doniosły, że rząd zamierza wszystkim naczelnikom pocztowym nadać VIII. klasę rangi.

Nowe tytuła dla urzędników sędziowskich. Na podstawie rozporządzenia cesarskiego z 14. grudnia 1908 mają w przyszłości adyunkci sądowi używać tytułu sędziów, sekretarze sądowi tytuł sędziów powiatowych, a dotychczasowi sędziowie powiatowi tytuł sędziów powiatowych i naczelników sądu.

Czy w Krakowie będzie tak jak we Lwowie. Krakowski Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie otworzył 23. b. m. pierwszą własną jatkę. Ceny mięsa, mimo to, że jest przedniej jakości, są znacznie niższe, niźli w jatkach rzeźniczych. Rósnica przy polędwicy wynosi na 1 kg. 80 h., na innych gatunkach mięsa od 28 do 30 h. W pierwszym dniu odbyt był wielki i jeżeli ta próba się uda, co daj Boże, urządzi Związek jeszcze dwie jatki.

Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.

I. Odznaczenia.

Cesarz postanowieniem z dnia 7. grudnia b. r. zezwolił, aby prezydentowi sądu krajowego w Czerniowcach, Kajetanowi Klarowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażone zostało Najwyższe uznanie za jego długoletnią, wierną i zawsze znakomitą służbę.

II. Mianowania.

1 Sądowych.

a) Przy Prokuratoryi państwa.

Cesarz postanowieniem z dnia 9. grudnia b. r. zamianował radcę sądu krajowego w Czerniowcach, dr. Dymitra Tuschińskiego, prokuratorem Państwa w VI. klasie rangi w Suczawie.

b) kancelaryjnych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego w sądzie obwodowym w Tarnowie, Kazimierza Panczakiewicza, starszym oficyałem kancelaryjnym w sądzie powiatowym w Gorlicach.

2. Skarbowych.

a) konceptowych.

Prezydent Ministrów zamianował sekretarzy skarbowych: Wiktora Sheybala, Ludwika Jorkascha-Kocha, Józefa Drozda, Leona Sieniutowicza, Antoniego Gosławskiego i Celestyna Stadlera, radcami skarbowymi dla okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

b) rachunkowych.

Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował radcę rachunkowego, Jana Lachmunda, starszym radcą rachunkowym, a rewidentów rachunkowych: Józefa Nogę, Władysława Łapińskiego, Józefa Mikołajskiego, Emila Kunickiego, Władysława Hischtina, Włodzimierza Sztogryna i Jana Ladenbergera, radcami rachunkowymi dla okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

1. Politycznych.

konceptowych.

Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza powiatowego, Aleksandra Eminowicza, starostą na Szląsku.

4 Pocztowych.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów pocztowych: Antoniego Zielińskiego w Tarnowie, Leona Salzmanna, S. Brämera, Józefa Waszkórka, Leonarda Bujnę, Adolfa Rosenbuscha i Ignacego Grabscheida we Lwowie, Maryana Zdrękiewicza w Jarosławiu, Benedykta Krompa i Berisza Wallersteina-Willenza we Lwowie, Jakóba Königsberga w Tarnopolu, Mikołaja Kordubę i Jana Popowczaka we Lwowie, Gustawa Szafrańskiego w Tarnowie, Jana Szymańskiego w Krośnie, Stanisława Pietrzykowskiego w Jarosławiu, Franciszka Bartusiaka w Złoczowie, Maryana Klusa we Lwowie, Jana Klemensiewicza w Krakowie, Jakóba Bardacha w Tarnopolu, Kazimierza Kraussa we Lwowie, Antoniego Heinricha w Krakowie, Roberta Kuhnena w Radziechowie, Abrahama Finkelsteina w Tarnopolu, Jana Antosza w Samborze, Stanisława Tudorowicza i Józefa Ferna *alias* Daleckiego w Krakowie, Michała Zawojskiego we Lwowie, Antoniego Ekerta w Krośnie, Włodzimierza Kiryłowicza w Rzeszowie, Jana Goslara w Bochni, Henryka Birna we Lwowie, Józefa Herbsta w Kołomyi, Ferdynanda Lustgartena w Stanisławowie i Wiktora Kaliniewicza w Dąbrowej, starszymi oficyałami poczt owymi, a asystentów pocztowych: Karola Kornickiego w Nowym Sączu, Wilhelma Müldnera w Szczakowej, Ryszarda Makuscha w Kołomyi i Edmunda Slawika w Sanoku, oficyałami pocztowymi.

III. Przeniesienia.

1. Domenowych.

Namiestnik, jako Prezydent galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, przeniósł zarządcę lasów i dóbr państwowych, Wojciecha Kurnika, z Krasnej Petranki do Mizunia, przeznaczył zarządcę lasów i dóbr państwowych, Jana Ladenbergera, do pełnienia służby w dyrekcyi i poruczył zarządcy lasów i dóbr państwowych, Stanisławowi Golczewskiemu, kierownictwo okręgu gospodarczego w Worochcie, a zarządcy lasów i dóbr państwowych, Mieczysławowi Beillowi, kierownictwo okręgu gospodarczego w Delatynie.

Leinwand i Reizes

Lwów, Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

polecają swój magazyn dywanów, chodników, kap na łóżka, serwet portyer, firanek, kołder, derek na konie i kocyki, oraz wszelkich artykułułów do dekoracyi mieszkań, hoteli itp. — Osobny oddział cerat i linoleum. — Towary w kolosalnym wyborze. Ceny wprost zachęcająco niskie i stałe. — P. T. Urzędnikom udzielamy kredytu według umowy bez podwyższenia cen. 164 3—5

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

A. Wanga

dostawca centrali zakupu dla c. k. urzędników i oficerów

Lwów, ulica Halicka liczba 18.

poleca do każdego sezonu swój wielki wybór materyi wełnianej na kostyumy i suknie, jedwabie czar. i kol. w najnowszych wyrobach i deseniach, oraz płótna, szyfony, bieliznę stołową i gotową bieliznę damską. 230 1—6

NADESŁANE.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów
polecamy:
4½% i 4% **Listy zast. Banku krajowego**
4½ i 5% **Obligi komunalne Banku kraj.**
4% **Listy zastawne Tow. kredyt. ziemskiego**
SOKAL & LILIEN
we Lwowie 139 16—24
dom bankowy i kantor wymiany.

Oficyał podatkowy w Lubaczowie, stacya kolejowa w miejscu, zamieni się z kolegą za miejsce służbowe w mniejszem mieście, w okolicy górzystej. Bliższe porozumienie się listownie poste-restante D. P. Lubaczów.

Burczycki, zarządca w Mikołajowie zamieni się o miejsce służbowe do większego miasta.

10% opustu wyłącznie Sz. P. T. Urzędnikom **powołującym się** na niniejsze ogłoszenie udziela firma
Maison de Cravates
156 **Lwów, pl. Halicki l. 2.** 4—6
przy zakupnie wszelkich nowości dla panów, bielizny męskiej, **gustownych krawatów**, obuwia amerykańskiego, kaloszy, rękawiczek i t. p. po nader niskich cenach.

Homeopatyczny sposób leczenia
I. wszelkich chorób wenerycznych, neurastenii itd.
II. Skrofuł i tuberkuł itd.
III. Pod prasą: Choroby żołądka, kiszek (hemoroidów).
Pop. skreślił lekarz homeopata
Dr. R. DORNFEST
Cena po 1 k., z przes. poczt. k. 1·20.
Adres: Lwów, pl. Akademicki l. 3.
Ord. od 9—6 i równocześnie własne leki wydaje. 92 16—24

P. T. Urzędnikom ulgi w spłatach.
JÓZEF
RAPPAPORT
141 4—24 dentysta-technik
wykonuje wszelkie roboty dentystyczne.
Lwów, ul. Jagiellońska 2.
róg ul. Karola Ludwika.

Droguerya **I. SCHRENZLA** mag. farm.
we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 27.
poleca między innemi **„Krem Alpejski"** przeciw czerwoności skóry, piegom i pryszczom—cena słoika 90 hal. **„Antyseptyczna woda do ust"** niezrównana w dobroci, flaszeczka po 60 hal. i po 1 K.
Artykuły paryskie dla pań i panów począwszy od 3 K. za tuzin i wyżej.
Opaski dla kobiet i t. d. i t. d.
Perfumy francuskie, angielskie oraz wszelkie artykuły toaletowe w wielkim wyborze. — **Pp. Urzędnikom 10% opustu.** 192 2—12

Zakład fryzyerski hygieniczny
B. MANTEL
193 2—6 **Lwów, ul. Kopernika 22.**
poleca się P. T. Urzędnikom.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom
STANISŁAW HUBRICH
106 rękawicznik i bandażysta 6—6
długoletni współpracownik firmy R. Mann
Lwów, ul. Jagiellońska 22.
Przyjmuje zamówienia i wykonywuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jakoto: pasy brzuszne, opaski przepuklinowe, suspensorya, prostotrzymacze, gorsety ortop., roboty galanteryjne, hafty do oprawy, poduszki safianowe i t p. oraz wszelkie reperacye po cenach możliwie niskich.
Przyjmuje również rękawiczki do prania i czyszczenia.

SKŁAD MEBLI
Aleksandrowicz i Lieber **Lwów, ul. Teatralna l. 8** pl. św. Ducha, naprzeciw odwachu
poleca we wszelkich jakościach kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salony, biurowe, meble tapicerowane, skórzane, gięte, mosiężne i żelazne. — Ulgi możliwe w spłatach. 182 2—12

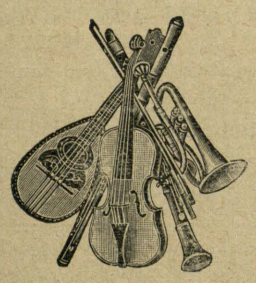

Franciszek Niewczyk **Lwów, ulica Chorążczyzna 7**
Pierwsza krajowa fabryka **instrumentów** orkiestralnych, smyczkowych i dętych.
poleca swój **jedyny w kraju**, na większą skalę założony, fabryczny skład instrumentów znakomitej dobroci dla orkiestr wojskowych i amatorskich **własnego wyrobu!** — Również poleca wielki wybór samogrających pozytywek, katarynek, harmonik ręcznych, cytr, mandolin, gitar i różnych przyborów do instrumentów po **cenach nadzwyczaj niskich.** Ilustr. cenniki gratis i franko. 206 2—12
Skład Gramofonów i Płyt oryg. amer. marki **Columbia.**

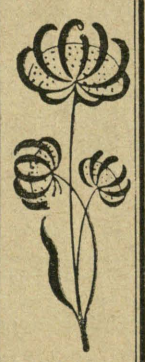

Nowo otworzony Zakład fryzyerski i perukarski
Włodzimierza Kostynowicza
Lwów, ul. Pańska l. 14.
urządzony wzorowo wedle wszelkich wskazówek hygienicznych, tudzież wszelkie wyroby z włosów, warkocze, peruki itp. wyrabia starannie w najkrótszym czasie. Ma na składzie przybory kosmetyczne i perfumeryę najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.
Poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.
154 4—12

Poleca się najtańszy Zakład pogrzebowy
Rozalii Zdon
205 **LWÓW, ORMIAŃSKA 18.** 2—12

DRUKARNIA I. FRIEDMANA
przedtem M. W. TAUBERA, Lwów, Pasaż Hausmana 2.
Drukarnia zaopatrzona w najlepsze maszyny pospieszne, oraz wielki wybór najnowszych czcionek, wykonuje wszelkiego rodzaju druki gustownie i w jak najkrótszym czasie. — Ceny możliwie przystępne.

ZAKŁAD RYTOWNICZY
M. W. TAUBERA we Lwowie, Pasaż Hansmana 2.
187 2—6 wykonuje Stampilie kauczukowe, tablice lane z cynku, grawirowane, Marki pieczątkowe gumowane i wszelkie inne roboty.

MEBLE

!! WYROBU KRAJOWEGO !!

Kompletne **SYPIALNIE, JADALNIE, Urządzenia salonowe, Buduarów, Kancelaryi i t. p.** poleca

Franciszek Zeizer

Lwów, Pasaż Mikolascha. 175 3—6

TWIERDZENIE!!

Oszczędność uzyskać można **tylko** przy użyciu maszyny do prania „pełną parą“ z marką ochronną

HANDEL i PRZEMYSŁ KRAJOWY

DOWÓD:

Jan Schumann

Lwów, Centrala: Pańska 23/56.



dostarcza maszyny te na próbę bez żadnych kosztów i bez zobowiązań do zakupna. — Inne wypróbowane nowości oglądać można w głównych magazynach firmy. 170 3—3

Poleca się **Pracownię obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego** pod firmą 174 3—12

JULIAN TROJANOWICZ Lwów, ul. Kopernika 17.

znaną z dobroci i trwałości towarów w Krakowie oraz we Lwowie. Poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników.

O 50% taniej niż wszędzie.

MAGAZYN OKAZYJNY

we Lwowie, przy ul. Kościuszki l. 1 a.

(obok kawiarni Ruskiej)

I. ZOBLA

poleca kołnierze po 24 h., mankiety po 30 h., szelki angielskie 60 h., skarpetki od 24 h., firanki koronkowe od 50 h., chodniki od 40 h., portyery para K. 2·90. Dywany przed łóżka K. 1·50, oraz bieliznę damską, męską, krawatki, chusteczki, buciki i perfumy. 160 3—4

Wykaz
listów zastawnych

gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych w dniu 12. Grudnia 1908 roku:

4%ych dawnych przy 132em losowaniu w sumie **24.700** zł. a. w. (**49.400** Koron),

4%ych 41letnich przy 55em losowaniu w sumie **14.800** zł. a. w. (**29.600** Koron).

4% w. a.

Ser. II. à 5.000 fl.	Ser. III. à 1.000 fl.	Ser. IV. à 500 fl.	Ser. V. à 100 fl
765	11622	4629	15616
912	11942	5362	22197
	13408	6637	
	14038	6647	
	15973	7228	
	15331	7671	
	15860	8103	
	15982		
	17147		
	17543		
	19790		

4% 41-letnie.

Ser. II. à 5 000 fl.	Ser. III. à 1.000 fl.	Ser. IV. à 500 fl.	Ser. V. à 100 fl.
101	22	51	225
	606	335	860
	723	398	1691
	838		
	1370		
	1718		
	2186		
	2286		

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. Czerwca 1909 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 12. Grudnia 1908. 229 1—1

Przedruk nie będzie płacony.

Pierwsza w kraju

Fabryka pościeli i bielizny

założona w roku 1837 pod firmą

IGNACY DREXLER i Synowie

we Lwowie, przy pl. Kapitulnym l. 2.

poleca po umiarkowanych cenach:

Kompletne wyprawy ślubne od zł. 195.

Kołdry, materace, poduszki, sienniki, gotową bieliznę pościelową.

Płótna, gotową bieliznę damską, męską bieliznę Jägerowską.

Kapy, dywany, chodniki, portyery, firanki, koce i t. p. towary.

Pościel nasza została odznaczoną na wystawie hygienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie srebrnym medalem.

Przyjmuje się do przerobienia stare materace w 3 poduszkach za opłatą zł. 1·80, stare kołdry od zł. 1·50. 120 5—6

Próbki i cenniki wysyła się na żądanie.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom

ZAKŁAD MUNDUROWANIA I PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

we Lwowie, w Hotelu George'a.

Wskutek długoletniej pracy na tem polu jako krawiec cywilny i pułkowy, nabyłem odpowiedniego doświadczenia, które daje mi możność zadośćuczynienia wszelkim wymogom P. T. Interesentów tak pod względem kroju, jakoteż elegancyi i trwałości wykonania ubrań i mundurów.

Zakład utrzymuje na składzie doborowe materye krajowe i zagraniczne, jakoteż wszelkie potrzeby mundurowe.

W celu ułatwień dla P. T. Odbiorców wszedłem w stosunek z **„Centralą zakupu Instytutu kredytowego“** dla Pp. Oficerów i Urzędników w Wiedniu I. Renngasse 9.

115 5—6 Z wysokiem poważaniem **MAREK VOGEL.**

Uwaga! Przed zakupnem tandety pruskiej prosimy żądać od naszego wyłącznego zastępstwa na całą Galicyę pod firmą:

Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy

JÓZEFA WEKSLERA

we Lwowie, Sykstuska 2. | **Odznaczona na wystawie jubileuszowej we Lwowie w październiku 1908 najwyższem odznaczem GRAND PRIX.** | **w Krakowie, Grodzka 71.**



Darmo i opłatnie najnowszy główny katalog nowo ulepszonych oryginalnych gramofonów z marką „PISZĄCY ANIOŁEK“ nnanych na całej kuli ziemskiej z trwałości i oddania głosu naturalnego **bez szmeru**. — Firma ta ma zawsze na składzie kilka tysięcy płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych **w różnych językach** oraz kolosalny wybór gramofonów oryginalnych. **Główna ekspedycya hurtowna i częściowa na całą Galicyę.** Centralna zamiana płyt. Części składzwe i warsztaty reparacyjne na miejscu.

THE GRAMOPHONE COMPANY Ltd. w Londynie

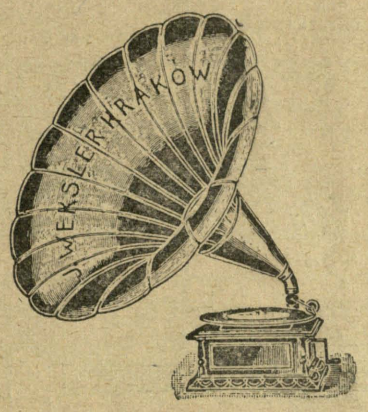

NA GWIAZDKĘ: Gramofon koncertowy najnowszej konstrukcyi z 10 podwójnymi płytami 60 K.

Stanisław Mildner

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 4.

poleca swój skład zegarków szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szkarzwaldzkich z dwuletnią gwarancyą.

Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtanie, wykonuje z gwarancyą roczną. 196 2 —6

KAZIMIERZ GERGOWICZ

przedtem **ANTONI KOZŁOWSKI**

Lwów, ul. Halicka 16.

Skład papieru, przyborów do pisania, rysowania i malowania, towarów galanteryjnych i dzieł sztuk pięknych. 203 2—6

SKŁAD MEBLI pod firmą

Józef Kirschner

istniejący od roku 1843. we Lwowie, przy placu Urybunalskim l. 1.

(naprzeciw kościoła OO. Jezuitów)

poleca: sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, luksusowe, gięte żelazne i kuchenne. Znany szerokim warstwom P. T. Publiczności poleca się łaskawej Jej pamięci. 198 2—24

Jan Riedl

LWÓW, HOTEL GEORGE'A (ul. Akademicka l. 2).

poleca

Płótna, szyfony, bieliznę damską, męską i dziecinną, pończochy, skarpetki, kaftaniki i t. p. — Na zimę: Barchany bieliznę wełnianą Dra Jaegera, halki włóczkowe i kamizelki damskie i męskie, wyroby trykotowe. — Cenniki na żądanie franko. 2—6 194

Specyalny magazyn kapeluszy męskich i dziecinnych jakoteż zarękawki dla Pań — poleca

Izydor Mensch

2—6 **Lwów, ul. Halicka l. 1.** 201

Józef Golda

Magazyn obówia własnego wyrobu we Lwowie, ulica Halicka l. 20. Specyalny wyrób obuwia dla kalek. Obuwie damskie, męskie i dziecinne. Z prowincyi na miarę wystarczy stary bucik. Materyały krajowe i zagraniczne. Fasony najmodniejsze francuskie i warszawskie.

Dla P. T. Urzędników 10% opustu. 204 2—8

Przybory do malowania!

Farby akwarelowe i tuszowe w guziczkach i laseczkach. Farby akwarelowe w tubach i muszelkach. Farby akwaretowe płynne w flaszeczkach. Farby olejne w tubach. Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych. Płótna malarskie. Palety. Pędzle. Sztalugi i Wzory do malowania.

poleca **na św. Mikołaja i Boże Drzewko** najtaniej

JAN HOFFMANN

Lwów, Rynek 34. 188 2—6

PP. Urzędnikom wyłączny rabat.

Magazyn nowości męskich, damskich i galanteryi

J. SICHER

Lwów, plac Kapitulny 3 (naprzeciw katedry).

poleca:

ogromny wybór bielizny męskiej i damskiej własnego wyrobu, trykoty Jägera, krawaty, kołnierze, manszety, kapelusze, czapki, parasole, przybory do podróży, perfumeryę i biżuteryę po cenach bajecznie niskich. 140 4—12

Zamówienia uskutecznia się starannie i jak najrychlej.

Magazyn firmy KAUCZYŃSKI i OBERSKI Lwów.

Niezwykła taniość!

10 halerzy książka z obrazkami i wierszykami	**20** halerzy trąbki niklowe	**30** halerzy różne zwierzątka	**40** halerzy lalka francuska „Bebe“	**50** halerzy domino	**70** halerzy gra towarzyska 12 różnych seryj
10 halerzy książka z obrazkami i wierszykami A. B. C.	**10** halerzy wojsko cynkowe w pudełku	**50** halerzy szabelka	**90** halerzy strzelbka	**70** halerzy klocki z obrazkami do układania	**70** halerzy sawozapalacze „Janus“
10 halerzy książka z obrazkami i wierszykami dla grzecznych dzieci	**50** halerzy budownictwo klockowe	**30** halerzy świece brylantowe z gwiazdami 12 szt. w pudełku	**5** halerzy kowerta włosów anielskich	**40** halerzy pudełko najlepszych świec na Boże drzewko	**70** halerzy miniaturowa kolej żelazna
10 halerzy książka z obrazkami i wierszykami „Zwierzątka“	**70** halerzy praktyczna popielniczka	**1** korona znakomity scyzoryk	**1** korona perfuma francuska	**1** korona notes w metalowej oprawie	**1** korona kasetka z drzewa na kluczyk zamykana
20 halerzy książka z obrazkami i wierszykami „W żłobie leży“	**1** korona szelki dla panów wyborne	**2** korony lustro w oprawie niklowej	**2·50** kor. najmodniejszy pasek damski	**1·50** kor. tytonierki, papierośnice, portmonetki	**3** korouy bardzo porządny parasol do deszczu
20 halerzy najlepsze mydło do mycia twarzy	**50** halerzy wieszadła z praską do ubrań	**50** halerzy najlepsze grzebienie	**1** korona bardzo dobra szczotka do ubrań	**1·50** kor. najnowszy garnitur grzebyków do włosów	**2·50** kor. bardzo piękna torebka dla pań

222 Magazyn firmy KAUCZYŃSKI i OBERSKI Lwów. 1—1

GRAMOFONY
powszechnie za najlepsze uznane, również na spłaty w wielkim wyborze poleca
Skład maszyn do szycia
185 **i rowerów** 2—12
od lat 20 istniejący pod firmą:
FÖBUS ROSENMANN
Lwów, Karola Ludwika 27.
Ceny niebywale nizkie. Zamiana płyt starych. — Cenniki oraz spis płyt gratis.



Na gwiazdkę! Znany magazyn najnowszych wynalazków poleca rozmaite zabawki i wszelkie nowości i niespodzianki dla dzieci **L. STURM, Lwów, Pasaż Mikolascha**. — Poleca się P. T. Urzędnikom i zaznacza, że przy większym zakupnie znaczny opust, ewentualnie jedną zabawkę gratis. Są również do nabycia znane z oszczędności hygieniczne lampy „Perplex“. 2—6
179

Magazyn gotowej bielizny męskiej i towarów galanteryjnych
Markusa Rosenberga
Lwów, Karola Ludwika l. 41.
poleca jägerowskie bielizny, kalosze rosyjskie, skarpetki, kapelusze angielskie, rękawiczki, torby do podróży, wielki wybór kołnierzy, mankietów, krawatów oraz lasek. Ceny jak najniższe. 2—6
189

Zakład fryzyerski i perukarski
SZYMONA OCZEREDA
Lwów, Leona Sapiehy 19
urządzony wzorowo wedle wszelkich wskazówek hygienicznych, tudzież wszelkie wyroby z włosów, warkocze, peruki, i t. p. wyrabia starannie i w krótkim czasie. Ma na składzie przybory kosmetyczne i perfumeryę najlepszej jakości po cenach umiarkowanych. 2—6
207
Poleca się P. T. Urzędnikom.

Zabawki
iwszelkie roboty blaszane
poleca 181 2-12
KAROL GÄRTLER
Lwów, Dominikańska 2.

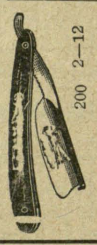

200 2—12
Fabryczne ostrzenie i obciąganie brzytew
przyjmuje
R. Rattinger
nożownik
ul Halicka l. 15. Lwów.

Nowości galanteryjne
z bronzu, szkła, skóry i porcelany
już nadeszły
poleca 224 1—12
Seyfarth & Dydyński
we Lwowie,
przy placu Maryackim.

Olbrzymie kwargle
190 **z kminkiem** 2—6
dostać można **w Pasażu Mikolascha, Lwów, w handlu masła.**

Magle
pokojowe w 4-rech wielkościach własnego wyrobu poleca
2—3 199
J. Grajewski
Lwów, ul. Boimów l.
Proszę żądać cennik.

Dobra okazya!
W każdej chwili jest do nabycia orkiestra (automat muzyczny) w precezyjnem wykonaniu, kosztował 4.000 koron, obecnie w połowie ceny, można go nabyć u
G. Jachnickiego
Restauracya 227 1—7
Lwów, ul. Żółkiewska l. 65.

ŚWIEŻE I DOBOROWE
Migdały, rodzynki, orzechy, cykaty, daktyle, figi, powidła przecierane, morele i gruszki suszone, śliwki, marmolady, mąkę, najpiękniejszą, — drożdże codziennie świeże i wszelkie towary korzenne po najtańszych cenach poleca
Władysław Świtlik
nowy Handel korzenny
1-12 **LWÓW, PLAC SMOLKI 5.** 215

SKŁAD PAPIERU
I PRZYBORÓW DO PISANIA
we Lwowie pl. Bernardyński l. 3.
Heleny z Hrebenczaków Jaworskiej
1—12 poleca 232
wszystkie artykuły dla kancelaryi i szkolnictwa. Dla Urzędników 10% opustu

Wyprawy ślubne ooo
Kołdry, materace, poduszki, poszewki, prześcieradła, wkłady sprężynowe, siatki druciane, koce wielbłądzie, wełniane i t. p.
poleca jedyny, specyalny magazyn pościeli
Kazimierza Skibińskiego
219 1—6 **Lwów, Kopernika l. 7.**
10% opustu przy większych zamówieniach.

Towary korzenne najlepszej jakości poleca nowozałożony handel - -
223 1—6
Emila Woynarowicza
Lwów, ul. Żółkiewska 61.

Zygmunt Kostynowicz

Zakład fryzyerski i perukarski

oraz skład perfumeryi

we Lwowie, ulica Leona Sapiehy 29

Poleca się P. T. Urzędnikom.

208 2—12

Handel towarów korzennych Herbaty, Win, Rumu i Delikatesów

ANDRZEJ LANGNER

We Lwowie, Rynek 9.

2—6 **POLECA SIĘ P. T. URZĘDNIKOM** 202

Rok założenia 1864.

Rudolf Mann

Lwów, ul. Teatralna l. 4.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

oraz pracownia bandaży przepuklinowych, pasów brzusznych, gorsetów, sztucznych nóg, szczudeł i przyrządów do pielęgnowania chorych.

Skład towarów gumowych — Pończochy gumowe na żylaki bez szwu gotowe i wykonywane na miary. 158 3—6

Labinera źródło taniości

— **Lwów, Sykstuska l. 10.** —

poleca stale zaopatrzony

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH dla Pań, Panów i dzieci.

P. T. Urzędnikom udziela się 10% opustu.

Zaznacza się, iż nadszedł wielki transport kaloszy i śniegowców rosyjskich. 157 3—6

Rzadka sposobność!

Magazyn towarów bławatnych, modnych

Wolfa Stocka

Lwów, ul. Sienkiewicza l. 6.

(pasaż Mikolascha)

poleca: wielki wybór bluzek damskich różnego gatunku, oraz bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej, również materyały w sztuczkach, szyfony i płótna "Schrola" Czechy, perkale, batyściki itp.

Ceny bajecznie niskie z powodu, że w bocznej ulicy. 168 3—6

Poleca P. T. Urzędnikom

Doborowy skład wędlin oraz masła, korniszonów i pieczywa

firma 180 2—6

T. Krasnoid

Lwów, Kościuszki l. 1.

Poleca w każdym czasie gorące przekąski.

Specyalny magazyn obuwia karlsbadzkiego **FELIKS SCHORR, Lwów, Halicka l. 1.** poleca Obuwie wyłącznie z pierwszorzędnych fabryk w najnowszych amerykańskich, francuskich i warszawskich fasonach. Komisowy skład kaloszy tylko prawdziwe „petersburskie" jakoteż szwajcarskie. — Ceny niskie ściśle stałe. — P. T. Urzędnikom powołującym się na ten anons 10% opustu. 184 2 3

Skład papieru i przyborów do pisania, rysowania i malowania pod firmą

Marya Buryanowa

Lwów, Sykstuska 28.

poleca w wielkim wyborze **widokówki, papiery listowe, przybory kancelaryjne i rysunkowe.**

Towary przeważnie wyrobu krajowego.

Ceny umiarkowane. — Towar doborowy. 167 3—6

Julian

Trepczyński

przedtem **Józef Toepfer**

przyjmuje do ostrzenia **brzytwy, nożyczki, noże zwykłe, noże introligatorskie oraz niklowanie**

po możliwie niskich cenach.

LWÓW 165 3—6

ul. Trybunalska l 14.

Nowy Zakład tapicersko-dekoracyjny prowadzony na wzór angielski

D. LINDENBAUM

Lwów, pasaż Mikolascha

utrzymuje na składzie dla wygody Szan. P. T. Urzędników wielki wybór stylowych mebli tapicerowanych i dekoracyjnych.

Przyjmuje również po umiarkowanych cenach do przerabiania meble najstarszych stylów na style najgustowniejsze, również podejmuje się udekorowania fi. ranek i portyer, jakoteż wszelkich robót w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzących. 166 3—6

Pierwszy koncesyonowany

Zakład instalacyjny dla urządzeń gazowych i wodociągów

SCHLACHTER i PREIS

Lwów

Pasaż Hausmana l. 3.

191 2—6 Telefon Nr. 578.

Najstarszy i największy skład zegarmistrzowski i jubilerski

Karola Gajewskiego

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 31.

Na składzie utrzymuje zegary, zegarki Omega, Longines, Roskopf patent i t d. oraz w wielkim wyborze: kulczyki, pierścienie zaręczynowe, ślubne, łańcuszki, bransoletki, laski, noże, widelce, łyżki i t. d.

Poleca się łaskawym względom P. T. Urzędników. 186 2—12

M. Kreuzerowa

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN — KONFEKCYI DZIECINNEJ —

Lwów, ul. Chorążczyzny l. 6. (róg ul. Akademickiej)

poleca P. T. Urzędnikom kompletną konfekcyę dziecinną po nader niskich cenach.

Z powodu wielkiego zapasu towarów zimowych, wysprzedaje takowe po cenach niżej fabrycznych. 162 3 6



M. BRANDT

Lwów, Sykstuska 19.

poleca

Wózki dziecinne, meble bambusowe, różne wyroby koszykarskie, zabawki dziecinne. 171 3—6

Ceny nader niskie.

Meble na raty

Wybór mebli różnej jakości sprzedaje i wypożycza na dogodne raty firma

HERMAN STEIL

148 **Lwów, Teatralna 16.** 4—10

Koszule męskie bardzo mocne, sztuka po złr. 1·15, 1·25, 1·40, 1·50, 1·75, 2·—, 2.25 do 2·50. Wszelkie fasony i bardzo dobrego kroju — gładkie, pikowe i we fałdach. **Kalesony** podwójnie szyte po 50, 75, 90 ct. — złr. 1·—, 1·10, 1·35 do złr. 1·50 poleca skład bielizny

M. J. MÜHLFELD, Lwów, Rynek 37.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bardzo sumiennie. 176 3—9

Nowy skład papieru. Przybory szkolne i galanteryjne pod firmą

A. KRUH

Lwów, ul. Grodzickich l. 4.

poleca na gwiazdkę ozdóbki na drzewko, lalki dziecinne, kartki świąteczne po nader niskich cenach. Papiery luksusowe fabryki Niemojowskiego (25 kopert i 25 listów 18 h.) 10 kart najnowszych Lwowa 10 h. Mydła na hakatę Tlen 24 h. Woda kolońska 24 h. 6 piór za 2 h. i 5 rączek za 2 h. - Polecam się względom łaskawym P. T. Urzędników. 209 2—12

Brzytwy, paski, marmurki, maszynki do golenia, maszynki do strzyżenia włosów i brody, nożyczki, scyzoryki, przyjmuje brzytwy do ostrzenia i obciągania.

Wszelkie zamówienia i reperacye z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą po cenach jak najniższych jedyna polska firma

Józef Zajączkowski

nożownik 161 2—12

Lwów — ulica Sykstuska l. 26.

Baczność!

kupuję

zające, rogacze, bażanty w większych i mniejszych ilościach i płacę możliwie najwyższe ceny.

Bliższe informacye telegraficznie lub listownie.

Wysyłkę dziczyzny i drobiu załatwia odwrotną pocztą.

Ceny możliwie niskie.

MICHAŁ KRZYWDA

Handel dziczyzny i drobiu

Lwów, Rynek 29.

177 3—6

Ferdynand Weisshar

fryzyer i perukarz

178 **Lwów, pl. Bernardyński 12.** 3—24

charakteryzuje i peruki wypożycza do przedstawień amatorskich itd. Warkocze od 5 K. poleca. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące. Z prowincyi wystarczy próbka włosów. Damska fryzyerka zawsze w lokalu. — Poleca się P. T. Urzędnikom.



Tablice i napisy z metalu lane oraz emaliowane dla Pp. adwokatów, lekarzy. Tablice graniczne dla Wydziałów pow. i gmin. Numery na domy oraz odznaki dla straży wykonuje gustownie i najtaniej

Zakład rytowniczy i odlewarnia tablic metalowych oraz stampil kauczukowych

SZAPIRA i NEUMAN

172 Lwów, ul. Ruska 1. 3—12

Skład drukarń kaucz. i farb do stampil.

W. Primus & S. Iglicki

we Lwowie

pierwszorzędna firma dla zakupna materyi na meble, portyer, dywanów firanek, chodników, rozmaitych dekoracyi oraz lepszych mebli stylowych.

Do każdego rodzaju pokoju tapety. 197 2—24

Własna pracownia tapicerska i stolarska.

40 lat istnienia.

Kazimierz Rybiński

Lwów, ul. Pańska 13.

poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne **własnego wyrobu** po niskich cenach. 133 5—12

OBRAZY

olejne, akwarelowe i pastelowe, wykonane przez pierwszorzędnych polskich artystów-malarzy poleca P. T. Urzędnikom 131 5—6

Salon obrazów

we Lwowie, ul. Batorego 24.

Pracownia obuwia

WAWRZYNIEC ŚWIĘTY

we Lwowie, ul. Pańska 19.

poleca Obuwie męskie i dla dzieci o 20% taniej. — Zamówienia wykonuje szybko i dokładnie; na miarę zużyty bucik. — Na nogi dotkliwe i chore sporządzam obuwie wygodne, 110 przez które można nogi wyleczyć. 6—6

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik

Lwów, Akademicka 6.

Dostawca dla c. k. Kliniki okulistycznej poleca po najtańszych cenach

WSZELKIE WYROBY OPTYCZNE.

Wykonuje reparacye szybko i dokładnie. 134 5—12

Wyroby żelazne, metalowe, nożownicze i blacharskie dla potrzeb kuchennych, gospodarczych poleca tylko doborowej jakości po możliwie niskich cenach

Fr. Chladek

Magazyn wyrobów żelaznych i metalowych

Lwów, Rynek 45, (róg ul. Grodzickich 5—6 Telefon Nr. 831. 122

Meble na raty

bez konkurencyi!

Wobec młodych, dopiero powstałych firm udziela jedyna firma

MÜNZERA

Lwów, Reytana 4.

istniejąca od roku 1892,

której zaufać można, że chociaż na raty 143 nie wyzyskuje odbiorców. 4—10



D. WEISS

artystyczna pracownia rytownicza

Lwów, ul. Karola Ludwika 29.

(pasaż Oranża)

wykonuje pieczątki kauczukowe, metalowe tablice rytowane i lane i marki pieczątkowe.

Dla P. T. Urzędników udzielam tytułem rabatu 20%. 120 4—6

Proszę się przekonać, że moje ceny są najtańsze od wszystkich ofert.

Firma L. H. Brumer

LWÓW UL. SYKSTUSKA L. 31.

1—10 poleca 218

Zakład artystyczno blacharski; przyjmuje naczynie do niklowania i pobielania. Poleca również doborowe naczynia kuchenne po nader niskich cenach.

Pierwsza w kraju elektryczna prasa do medali, tablic prasowanych odznak i t. p.

Eugeniusz Maryan Unger

rytownik (graveur)

oraz pracownia Pieczęci kauczukowych i metalowych

Lwów, Akademicka 8.

wykonuje: herby, napisy, monogramy i wszelkie roboty w zakres rytownictwa wchodzące. 221 1—6

Wielki Magazyn obuwia

Goldhabera

Lwów, Szpitalna 7, I. p.

sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju po niebywale niskich cenach.

Również ma na składzie parasole do wyboru.

Dla P. T. Urzędników 5% opustu.

Zamówienia z prowincyi załatwia w przeciągu 3 dni.

Wystarczy podać numer bucika i fason. 144 4—4

Dwie żony pod jedną strzechą

Nowa senzacyjna powieść wychodzi w zeszytach po 20 hal. Zeszyt okazowy **bezpłatnie.** Proszę żądać!

R. LANDAU

147 **Lwów, ul. Czarnieckiego 3.** 4—6

Józef Badowski

we Lwowie, Teatralna 6.

poleca swój

SKŁAD I PRACOWNIĘ

tak własnych jak i zagranicznych **wyrobów złotniczych i jubilerskich** w najnowszych fasonach, pojedynczo i w garniturach.

SREBRO stołowe wszystko ze stemplem urzędu menniczego, po stałych a wiernych cenach. 159 3—6

SINGERA

Maszyny do szycia

trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu, jak na nadużycie nazwiska „SINGER“ wprowadzać na targ zużyte już maszyny. Naszych **maszyn do szycia nie oddajemy odsprzedawcom,** tylko sprzedajemy je **wprost potrzebującej publiczności.** 132 5—5

Singer Co.

Akc. Tow. maszyn do szycia Lwów, pl. Halicki 2 i Grodecka 30.

Polecam P. T. Urzędnikom

Magazyn i Pracownię Obuwia 138 5—12

Karol Budziński

Lwów, ul. Pańska 17.

Mleczarnia polska

Marcelego Pakulskiego

Lwów, Pańska 21, pod firmą „Lisik“

poleca P. T. Urzędnikom objady, kolacye w każdym czasie na świeżem maśle.

Ceny umiarkowane.

W abonamencie miesięcznie obiady z 3 dań po 20 koron. 137 5—6

Rok założenia 18 I.

Zygmunt Wojciechowski

rytownik

wykonuje do farby i laku herby, monogramy i t. p. w kamieniu, w złocie, srebrze, stali i innych metalach.

Sztance i guziki liberyjne, pieczątki papierowe, oraz wszelkie roboty w zakres 121 rytownictwa wchodzące 5—6

we Lwowie, Jagiellońska 12.

ADAM PRZYLIBSKI

MAGAZYN

towarów modnych męskich

Lwów, pl. Halicki 3.

poleca

Koszule, kołnierze, mankiety, ze słynną marką „Lew“.
Krawaty w wielkim wyborze.
Rękawiczki glasé, sarnie i wełniane.
Kapelusze i czapki.
Chusteczki, Ręczniki.
Skarpetki, Pończochy.
Kaftaniki i spodnie trykot.
Parasole, Kalosze.
Kamizelki wełniane, plusz.
Sztylpy skórzane i wełniane.
Pledy pluszowe i wełniane.
Spinki, szczotki, grzebienie.
Perfumy i mydła.
Portmonetki. Papierośnice, etc. 109 6—6

Ceny bajecznie niskie.

JAN SZULLER

Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego we Lwowie, Sykstuska 29.

Wykouuje obuwie wszelkiego rodzaju ze skór krajowych i zagranicznych podług najnowszych systemów i mody w najpiękniejszym guście i na czas oznaczony po cenach nader niskich. — Na zamówienie wystarczy stary bucik na miarę.



Z szacunkiem

JAN SZULLER

127 5—6

Michał Hackel

we Lwowie, pasaż Mikolascha I.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

GRAMOFONÓW i PŁYT



Odznaczona na Wystawie Karlsbadzkiej dyplomem honorowym i wielkim złotym medalem, na wystawie kucharsko-spożywczej złotym medalem z krzyżem i dy- 4—12 plomem. 146

poleca Gramofony od K. 25—300. Płyty Hackel-Rekord, najtrwalsze na świecie po kor. 3, 10 sztuk kor. 27·50. Każda marka płyt do nabycia po cenie fabrycznej.

Franciszek Ichniowski

poleca znane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne

WĘDLINY.

Lwów, ulica Batorego l. 4.

Przy większym odbiorze znaczny opust. 152 4—24

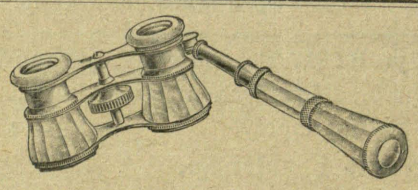

B. Kopernicki i Syn

OPTYCY I MECHANICY 164 3—7

we Lwowie, plac Halicki l. 1., obok magazynu p. Starka.

Specyalność firmy:

Okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry i t. p.

Wszelkie nowości z działu optyki!

ANTONI GODEK

Lwów, pl. Halicki 14. I. p. gdzie księgarnia powszechna.

Długoletni kierownik związku kat. krawców, poleca swój pierwszorzędny magazyn i pracownię sukien męskich. Materyałyały oryg. angielskie, francuskie i krajowe w kolosalnym wyborze. — Krój angielski. — Wykończenie artystyczne. 151 4—6

NIE ISTNIEJE JUŻ KONKURENCYA!

Najnowszy Zakład ogrodniczy w kraju

Jankowski

WE LWOWIE, PRZY PL. BERNARDYŃSKIM L. 2.

POLECA ŚWIEŻE CIĘTE KWIATY.

Na prowincyę wysyła w najstaranniejszem opakowaniu. Dla kasyn i komitetów balowych do 50 koron 10 procent opustu, nad 50 koron 20 procent opustu. Telegramy Jankowski, plac Bernardyński Lwów. Jedyna polska firma we Lwowie. 1—12 232

Wojna w konfekcyi damskiej i dziecinnej:

Bluzki koronkowe, jedwabne i i wełniane, żakiety włóczkowe i gipiurowe, kostyumy i spodnice angielskie, szlafroki, negliże, matynki, halki, boa strusie, szale teatralne, toalety karnawałowe, konfekcye dziecinne dla chłopców i dziewcząt. Kompletne wyprawy ślubne i wielki wybór bielizny damskiej. Wielka okazya bluzek koronkowych — począwszy od **koron 6** poleca firma 225 1—6

C. Jakób BARDACH,

LWÓW, KAROLA LUDWIKA 33. (obok nowego pasażu Fellera).



Najlepsze zęby

amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane.

Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio.

Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.

Atelier dentystyczne F. URICH,

Lwów, Teatralna 7. I. p. naprzeciw Katedry

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **dr. Plessnera i Grabkowicza.** Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia. 114 6—6



Fabryka

wózków dla dzieci, mebli bambusowych i koszykarskich

poleca swe wyroby bajecznie tanio.

A. Koniewicz

108 **Lwów, ul. Batorego 12.** 6—6

Cenniki franko.

Już nadeszły nowości sezonowe

ubiorów męskich

do nowo otworzonego magazynu

Saula Wisznowitza

Lwów, Trybunalska l. 1.

Kolosalny wybór ubrań marynarkowych, żakietowych i angielskich, paltoty jesienne i zimowe. Krój najmodniejszy. Futra miastowe i podróżne, bundy i kurtki do polowania. — Materye na składzie, do miary wykonuje się na żądanie w 24 godzinach.

Ceny bajecznie niskie. 153 4—4

Poleca się P. T. Urzędnikom firmę polską

Stanisława Chrypiaka

Lwów, Rynek l. 44.

każdego czasu świeżo bity drób i dziczyzna po umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 123 5—6

„POLONIA“

FABRYKA TUTEK znana od lat kilkunastu z dobroci i jakości bibułki poleca się P. T. Urzędnikom.

Lwów, Plac Bernardyński 9.

Przy zamówieniu 5000 — 10% opustu. 118 5—6

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi z zagranicznych tak zwane

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K. rocznie, otrzymuje depozytaryusz w stalowe kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Poleca się Sz. P. T. Urzędnikom po wszelkich zebraniach i przedstawieniach teatralnych jedyne miejsce rozrywki

Winiarnia KAROLA WEISSA

Lwów, ul. Sykstuska l. 23.

Lokal z komfortem urządzony otwarty całą noc.

Codzień koncert muzyki salonowej.

Usługa rzetelna i skrzętna.

107 Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem 6—6

K. Weiss.

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom i P. T. Publiczności 105 6—6

Zakład art. fotograficzny „MALWINA“

Lwów

ul. Kopernika 22, parter

(naprzeciw pałacu hr. Potockiego).

Rok założenia 1892.

Stanisław Woźniak

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

poleca swój **SKŁAD ŻEGARKÓW** szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i szwarzwaldskich **z dwuletnią gwarancyą.** 135 5—12

W szelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną.

Każdą bieliznę

męską, damską, dla młodzieży i niemowląt

wyrabia i najtaniej sprzedaje

WIKTOR SEDLACZEK

126 **Lwów, pl. Kapitulny 3.** 5—5

Także pościel, kołdry, materace. — Cenniki bezpłatnie.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo

akcyjne rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jakoto:

Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Rumy i Koniaki,

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe

„MIŁUCHA“

Składy dla miasta: Pasaż Hausmana l. 7. Plac Bernardyński l. 2a. Plac Kapitulny l. 3. 78 20—24

Od roku 1868 znany z rzetelności

SKŁAD MEBLI

pod firmą

R. MERKEL

c. k. dostawca nadworny

Lwów, ulica Trybunalska l. 8.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład mebli stylowych w różnych gatunkach drzewa oraz kompletne urządzenia pokoi. Meble żelazne, gięte, tapicerowane i olchowe. — Ceny możliwie najniższe. — Ulgi w spłatach wedle umowy. 119 5—24

Jan Miesowicz

Lwów, Kopernika 22.

poleca swój znany **Magazyn i Pracownię sukien męskich.** — Zamówienia uskutecznia z doborowych materyi krajowych i zagranicznych w jak najkrótszym czasie. — Pp. Urzędnikom ulgi w spłatach miesięcznych. — Z prowincyi wystarczy dokładna miara. — Przy większych zamówieniach wysyłam swego zastępcę. 142 4—10

Poleca się Szanownym P. T. Urzędnikom **Szkoła tańców**

R. NOWICKIEGO

Lwów, ul. Ormiańska l. 4. II. piętro.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż

naukę tańców

już rozpocząłem. Wpisy na kursa przyjmuję o każdej porze. **Starszym osobom udzielam lekcyi w osobnych godzinach.** Przez dwadzieścia lat prowadząc szkołę, a korzystając z praktyki zagranicą wyuczam w krótkim czasie najnowszych tańców. 104 5—8

FABRYKA CZEKOLADY, CUKRÓW I HERBATNIKÓW

Czesławy Scheyer

Lwów, Jagiellońska l. 5.

Poleca codzień świeże w kilkudziesięciu gatunkach herbatniki na maśle deserowym 213 1—7

FLORYAN SEIDLER

Lwów ul. Teatralna l. 10.

poleca wielki wybór **kapeluszy** i **czapek** własnego wyrobu po nader niskich cenach. 226 1—12

Przyjmuje również wszelkie naprawy kapeluszy i odnawia takowe.

SIENKIEWICZA 5.

OBOK HOTELU GEORGE'A. 149



OBOK HOTELU GEORGE'A. 3—6

SIENKIEWICZA 5.

STANISŁAW BIAŁOWĄS

Pracownia i magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, wykonuje wszelkie roboty starannie podług najnowszych fasonów

220 **Lwów, ul. Jagiellońska 11.** 1—6

(w domu gdzie teatr żydowski).



Jedyny Magazyn sportowy

WŁADYSŁAWA ŁUKASIEWICZA

NASTĘPCA

Jakób Rosenmann

we Lwowie, Akademicka 26.

poleca najtaniej **Saneczki alpejskie, Ski** (narty), **Latarnie** acetylenowe ręczne i do powozów. **Gramofony i płyty** w wielkim wyborze. **Łyżwy** wszelkich systemów. Przybory do **szermeirki. Kalosze** petersburskie. **Maszyny** do szycia. **Dzwonki** elektryczne. Kieszonkowe **Lampki elektryczne, Sweotery, Czapki i Rękawiczki** dla narciarzy i saneczkarzy. Warsztat reparacyjny w własnym zakresie. — Ilustrowane cenniki na żądanie franco. 173 3—6

TREŚĆ: Obliczenie z przeszłości. — W czyim interesie, czy naszych wrogów? — Instytut pensyjny dla urzędników. — Zgromadzenie członków Stowarzyszenia konceptowych urzędników skarbowych. — Komunikat. — Od Wydawnictwa. — Zapiski kronikarskie. — Odznaczenia, mianowania i przeniesienia. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor **Tadeusz Kościuk.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha l. 5.

ЛЬВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА АН УРСР № П-1771661

IV